

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 65. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 17 września 2026 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2026

SPIS TREŚCI

65. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 17 września 2026 r.)

Wznowienie posiedzenia

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Krzysztof Bosak 341

Punkt 23. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Posel Marzena Anna Machalek 341

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Magdalena Roguska 342

Posel Marcin Gwóźdź 343

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Michał Jaros 343

Posel Maria Małgorzata Janyska 344

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Szymański 345

Posel Joanna Frydrych 346

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Szymański 346

Posel Rafał Weber 347

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Stanisław Bukowiec 347

Posel Andrzej Adamczyk 348

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Stanisław Bukowiec 349

Posel Adam Dziedzic 349

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Stanisław Bukowiec 349

Posel Adam Dziedzic 350

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Stanisław Bukowiec 351

Posel Tadeusz Tomaszewski 351

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Eliza Zeidler 352

Posel Tadeusz Tomaszewski 353

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Eliza Zeidler 353

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 23. porządku dziennego (cd.)

Posel Krzysztof Szymański 354

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Eliza Zeidler 354

Posel Krzysztof Szymański 355

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Eliza Zeidler 355

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 23. porządku dziennego (cd.)

Posel Norbert Pietrykowski 356

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Kęcka 356

Posel Monika Wielichowska 357

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Kęcka 357

Posel Katarzyna Stachowicz 358

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Katarzyna Kęcka 358

Posel Joanna Borowiak 359

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Maria Ejchart 359

Posel Barbara Bartuś 361

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Maria Ejchart 361

Posel Tomasz Kostuś 362

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer 362

Posel Sylwia Bielawska 363

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji

Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer 364

Posel Wioletta Maria Kulpa 364

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman 365

Posel Lidia Czechak 365

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman 366

Punkt 24. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska 366

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 367

Posel Krzysztof Gadowski 370

Posel Bogumiła Olbryś 370

Posel Sławomir Skwarek 370

Posel Urszula Nowogórska 370

Posel Tadeusz Tomaszewski 371

Posel Michał Gramatyka 371

Posel Jarosław Sachajko 371

Posel Maria Małgorzata Janyska 371

Posel Waldemar Andzel 372

Posel Andrzej Grzyb 372

Posel Piotr Paweł Strach 372

Posel Marcin Józefaciuk 373

Posel Andrzej Szewiński 373

Posel Agata Wojtyszek 373

Posel Krzysztof Lipiec 373

Posel Agnieszka Maria Kłopotek	374
Posel Michał Krawczyk	374
Posel Lidia Czechak	374
Posel Maria Koc	375
Posel Wiesław Różyński	375
Posel Iwona Maria Kozłowska	375
Posel Tomasz Zieliński	376
Posel Marzena Anna Machalek	376
Posel Joanna Frydrych	376
Posel Krzysztof Czarnecki	377
Posel Paweł Rychlik	377
Posel Dorota Marek	377
Posel Kazimierz Bogusław Choma	377
Posel Ryszard Terlecki	378
Posel Dominik Jaśkowiec	378
Posel Michał Jach	378
Posel Anna Baluch	378
Posel Jarosław Rzepa	379
Posel Renata Rak	379
Posel Wioletta Maria Kulpa	379
Posel Anna Kwiecień	379
Posel Gabriela Lenartowicz	380
Posel Jarosław Zieliński	380
Posel Alicja Łuczak	380
Posel Patryk Wicher	380
Posel Henryk Szopiński	381
Posel Władysław Kurowski	381
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak	381
Posel Urszula Koszutska	381
Posel Jacek Bogucki	382
Posel Marek Rząsa	382
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec	382
Posel Ewa Leniart	383
Posel Małgorzata Pępek	383
Posel Paweł Masełko	383
Posel Rafał Weber	383
Posel Joanna Kluzik-Rostkowska	384
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk	384
Posel Jarosław Sachajko	386

Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w 30. rocznicę jej uchwalenia

Posel Sprawozdawca Urszula Augustyn. ...	387
Posel Krzysztof Piątkowski	388
Posel Piotr Babinetz	389
Posel Maria Koc	389
Posel Tadeusz Samborski	390
Posel Aleksandra Leo	391
Posel Paweł Śliz	391
Posel Jarosław Sachajko	392
Posel Bożena Lisowska	392
Posel Klaudia Jachira	393
Posel Małgorzata Tracz	393

Posel Jarosław Sachajko	393
Posel Lidia Czechak	393
Posel Ewa Szymanowska	393
Posel Małgorzata Pępek	394
Posel Maria Koc	394
Posel Iwona Maria Kozłowska	394
Posel Patryk Jaskulski	394
Posel Adrian Witczak	394
Posel Łukasz Ściebiorowski	395
Posel Alicja Łuczak	395
Posel Mateusz Bochenek	395
Posel Krzysztof Mieszkowski	395
Posel Tadeusz Tomaszewski	396
Posel Krzysztof Piątkowski	396
Posel Joanna Lichocka	396
Posel Urszula Augustyn	398

Punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego

Posel Sprawozdawca Piotr Adamowicz	398
Posel Andrzej Domański	399
Posel Joanna Lichocka	400
Posel Maria Koc	401
Posel Marek Biernacki	401
Posel Aleksandra Leo	402
Posel Adam Luboński	402
Posel Jarosław Sachajko	403
Posel Janusz Kowalski	403
Posel Łukasz Ściebiorowski	404
Posel Klaudia Jachira	404
Posel Małgorzata Tracz	404
Posel Jarosław Sachajko	404
Posel Lidia Czechak	404
Posel Ewa Szymanowska	405
Posel Maria Koc	405
Posel Iwona Maria Kozłowska	405
Posel Mateusz Bochenek	405
Posel Krzysztof Mieszkowski	406
Posel Krzysztof Piątkowski	406
Posel Bożena Lisowska	406
Posel Monika Rosa	406
Posel Alicja Łuczak	406
Posel Janusz Kowalski	407
Posel Barbara Okuła	407
Posel Piotr Adamowicz	407

Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu

Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy

**wprowadzające ustawę o statusie
osoby najbliższej w związku i umowie
o wspólnym pożyciu**

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Posel Szefernaker	408
Posel Sprawozdawca Jolanta Niezgodzka . . .	410
Sekretarz Stanu w Kancelarii	
Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula . .	411
Posel Monika Rosa.	412
Posel Dorota Łoboda	413
Posel Michał Wójcik	413
Posel Elżbieta Duda.	414
Posel Urszula Paśławska.	415
Posel Anna Maria Żukowska.	416
Posel Katarzyna Ueberhan	416
Posel Witold Tumanowicz	417
Posel Barbara Oliwiecka	417
Posel Maja Ewa Nowak	418
Posel Jarosław Sachajko	419
Posel Marcin Józefaciuk	419
Posel Iwona Karolewska	420
Posel Lidia Czechak.	420
Posel Witold Tumanowicz	420
Posel Jarosław Sachajko	421
Posel Marcin Józefaciuk	421
Posel Sylwia Bielawska	421
Posel Bogumiła Olbrys	421
Posel Aleksandra Leo	421
Posel Janusz Kowalski	422
Posel Anna Gembicka	422
Posel Izabela Bodnar	422
Posel Klaudia Jachira	423
Posel Filip Kaczyński.	423
Posel Barbara Oliwiecka	423
Posel Małgorzata Tracz.	424
Posel Paweł Masełko	424
Posel Paweł Szrot.	424
Posel Małgorzata Pepek	424
Posel Marcin Porzucek	425
Posel Urszula Koszutska.	425
Posel Małgorzata Golińska	425
Posel Elżbieta Anna Polak	425
Posel Ewa Leniart	425
Posel Katarzyna Osos	426
Posel Józefa Szczurek-Zelazko	426
Posel Iwona Maria Kozłowska	426
Posel Marek Subocz.	427
Posel Bożena Lisowska	427
Posel Kazimierz Smoliński	427
Posel Patryk Jaskulski	427
Posel Barbara Bartuś	428
Posel Adrian Witczak.	428
Posel Jarosław Krajewski	428
Posel Aleksandra Karolina	
Uznańska-Wiśniewska.	429
Posel Marek Matuszewski.	429
Posel Alicja Łepkowska-Golaś.	429
Posel Krzysztof Mieszkowski	430
Posel Renata Rak.	430
Posel Michał Gramatyka.	430
Posel Ewa Szymanowska.	431

Posel Joanna Wicha.	431
Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP	
Paweł Szefernaker	431
Sekretarz Stanu w Kancelarii	
Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula . .	432

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Zmiana porządku dziennego

Marszałek.	433
--------------------	-----

Sprawy formalne

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk.	434
--	-----

**Punkt 27. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Nadzwyczajnej
o wniosku Prezydenta Rzeczypospo-
litej Polskiej o ponowne rozpatrzenie
ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie
osoby najbliższej w związku i umowie
o wspólnym pożyciu (cd.)**

Głosowanie

Marszałek.	437
--------------------	-----

**Punkt 28. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Nadzwyczajnej
o wniosku Prezydenta Rzeczypospo-
litej Polskiej o ponowne rozpatrzenie
ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Prze-
pisy wprowadzające ustawę o statusie
osoby najbliższej w związku i umowie
o wspólnym pożyciu. (cd.)**

Głosowanie

Marszałek.	438
--------------------	-----

**Punkt 54. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Regulaminowej, Spraw
Poselskich i Immunitetowych
w sprawie wniosku Europejskiego
Prokuratora Generalnego
z dnia 29 lipca 2026 r. o wyrażenie zgo-
dy przez Sejm na pociągnięcie
do odpowiedzialności karnej oraz za-
trzymanie i tymczasowe aresztowanie
posła Wojciecha Króla (cd.)**

Głosowanie

Marszałek.	438
--------------------	-----

**Punkt 20. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Regulaminowej, Spraw
Poselskich i Immunitetowych
o poselskim projekcie uchwały o zmia-
nie Regulaminu Sejmu Rzeczypospo-
litej Polskiej (cd.)**

Głosowanie

Marszałek.	438
--------------------	-----

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 29. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Kultury, Dziedzictwa
Narodowego i Środków Przekazu
o poselskim projekcie uchwały w spra-
wie ustanowienia roku 2027
Rokiem św. Andrzeja Boboli**

Poseł Sprawozdawca Piotr Babinetz	439
Poseł Krystian Łuczak	440
Poseł Tomasz Zieliński	441
Poseł Sławomir Skwarek	441
Poseł Tadeusz Samborski	442
Poseł Barbara Okuła	442
Poseł Bartosz Romowicz	443
Poseł Roman Fritz	443
Poseł Klaudia Jachira	444
Poseł Lidia Czechak	444
Poseł Ewa Szymanowska	444
Poseł Małgorzata Pępek	445
Poseł Tadeusz Woźniak	445
Poseł Maria Koc	445
Poseł Wioletta Maria Kulpa	445
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	446
Poseł Jan Mosiński	446
Poseł Joanna Lichocka	446
Poseł Anna Paluch	446
Poseł Aleksandra Leo	446
Poseł Tomasz Zieliński	447
Poseł Piotr Babinetz	447

Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

Poseł Sprawozdawca Marek Biernacki	447
Poseł Henryk Szopiński	448
Poseł Artur Chojecki	449
Poseł Anna Ewa Cicholska	449
Poseł Urszula Paślawska	450
Poseł Aleksandra Leo	450
Poseł Łukasz Osmalak	451
Poseł Włodzimierz Skalik	451
Poseł Klaudia Jachira	452
Poseł Lidia Czechak	452
Poseł Ewa Szymanowska	452
Poseł Małgorzata Pępek	453
Poseł Marcin Józefaciuk	453
Poseł Aleksandra Leo	453
Poseł Tadeusz Woźniak	453
Poseł Maria Koc	453
Poseł Wioletta Maria Kulpa	454
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	454
Poseł Jan Mosiński	454
Poseł Henryk Kowalczyk	454
Poseł Joanna Lichocka	454
Poseł Maciej Małecki	454
Poseł Marek Biernacki	455

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 31. porządku dziennego (cd.)

Poseł Sprawozdawca Ewa Schädler	455
Poseł Henryk Szopiński	455
Poseł Jacek Świat	456
Poseł Sławomir Skwarek	456
Poseł Tadeusz Samborski	457
Poseł Dorota Olko	457
Poseł Michał Gramatyka	458
Poseł Aleksandra Leo	458
Poseł Tomasz Zimoch	459
Poseł Anna Paluch	460
Poseł Ewa Szymanowska	460
Poseł Maria Koc	460
Poseł Tomasz Zimoch	460
Poseł Henryk Szopiński	461
Poseł Małgorzata Pępek	461

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Kaziemiery Bujwidowej

Poseł Sprawozdawca Dorota Olko	461
Poseł Elżbieta Gapińska	462
Poseł Joanna Lichocka	462
Poseł Maria Koc	463
Poseł Tadeusz Samborski	463
Poseł Daria Gosek-Popiołek	463
Poseł Barbara Okuła	464
Poseł Klaudia Jachira	465
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	465
Poseł Maria Koc	465
Poseł Władysław Kurowski	465
Poseł Alicja Łuczak	465

Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Nauki

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Leo	466
Poseł Urszula Augustyn	467
Poseł Jacek Świat	468
Poseł Anna Baluch	468
Poseł Tadeusz Samborski	469
Poseł Dorota Olko	469
Poseł Barbara Okuła	470
Poseł Bożena Lisowska	471
Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec	471
Poseł Władysław Kurowski	471
Poseł Maria Koc	471
Poseł Małgorzata Golińska	471
Poseł Anna Baluch	472
Poseł Maciej Małecki	472
Poseł Klaudia Jachira	472
Poseł Tadeusz Samborski	472

Punkt 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy

**o podatku od nadzwyczajnych zysków
osiągniętych w okresie od marca do
grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych**

Poseł Sprawozdawca	
Katarzyna Kierzek-Koperska	473
Poseł Paweł Bliźniuk	474
Poseł Henryk Kowalczyk	475
Poseł Sylwester Tułajew	476
Poseł Adam Dziedzic	476
Poseł Dariusz Wieczorek	477
Poseł Rafał Kasprzyk	478
Poseł Kamil Wnuk	479
Poseł Krzysztof Habura	479
Poseł Lidia Czechak	480
Poseł Bożena Lisowska	480
Poseł Klaudia Jachira	480
Poseł Małgorzata Niemczyk	480
Poseł Wioletta Maria Kulpa	481
Poseł Mateusz Bochenek	481
Poseł Krzysztof Piątkowski	481
Poseł Maciej Małecki	482
Poseł Barbara Bartuś	482
Poseł Tomasz Piotr Nowak	482
Poseł Henryk Kowalczyk	482
Poseł Jerzy Meysztowicz	483
Poseł Michał Pyrzyk	483
Poseł Małgorzata Golińska	483
Poseł Paweł Rychlik	483
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	484

**Punkt 35. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych
o rządowym projekcie ustawy o zmia-
nie ustawy – Prawo energetyczne oraz
niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Mariusz Popielarz . . .	484
Poseł Danuta Jazłowiecka	486
Poseł Krzysztof Tchórzewski	487
Poseł Ireneusz Zyska	488
Poseł Adam Dziedzic	488
Poseł Dariusz Wieczorek	489
Poseł Krzysztof Habura	490
Poseł Lidia Czechak	490
Poseł Wioletta Maria Kulpa	490
Poseł Tomasz Piotr Nowak	491
Poseł Bożena Lisowska	491
Poseł Ireneusz Zyska	491
Poseł Jerzy Meysztowicz	491
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii	
Konrad Wojnarowski	491
Poseł Mariusz Popielarz	492

**Punkt 53. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
oraz Komisji Samorządu Terytorialne-
go i Polityki Regionalnej o rządowym
oraz poselskich projektach ustaw:**

**— o zmianie ustawy o podatkach i opła-
tach lokalnych, ustawy o podatku**

**dochodowym od osób fizycznych oraz
ustawy o podatku od czynności cywil-
noprawnych;**

**— o zmianie ustawy o podatkach i opła-
tach lokalnych oraz ustawy o docho-
dach jednostek samorządu terytorial-
nego;**

**— o zmianie ustawy o podatkach i opła-
tach lokalnych oraz o zmianie niektó-
rych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Marek Sowa	493
Poseł Zofia Czernow	494
Poseł Andrzej Kosztowniak	495
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	495
Poseł Michał Pyrzyk	496
Poseł Daria Gosek-Popiołek	497
Poseł Lidia Czechak	497
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	497
Poseł Marek Sowa	498

**Punkt 36. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Krajowej Rady Radiofonii i Te-
lewizji z działalności w 2025 roku oraz
Informacja o podstawowych proble-
mach radiofonii i telewizji w 2025 roku
wraz z komisyjnym projektem uchwały**

**Punkt 37. porządku dziennego: Infor-
macja o działalności Rady Mediów
Narodowych w 2025 roku wraz z komi-
syjnym projektem uchwały**

Przewodnicząca Krajowej Rady	
Radiofonii i Telewizji Agnieszka Głapiak . . .	498
Poseł Sprawozdawca Michał Krawczyk . . .	501
Członek Rady Mediów Narodowych	
Marek Rutka	503
Poseł Sprawozdawca Krzysztof Piątkowski . .	504
Poseł Krzysztof Mieszkowski	505
Poseł Joanna Lichocka	506
Poseł Sławomir Skwarek	507
Poseł Marek Biernacki	508
Poseł Łukasz Ściebiorowski	509
Poseł Lidia Czechak	509
Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk	510
Poseł Krzysztof Piątkowski	510
Poseł Joanna Lichocka	510
Poseł Krzysztof Mieszkowski	511
Przewodnicząca Krajowej Rady	
Radiofonii i Telewizji Agnieszka Głapiak . . .	511
Członek Rady Mediów Narodowych	
Marek Rutka	512
Poseł Michał Krawczyk	512
Poseł Krzysztof Piątkowski	513

**Punkt 38. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o zmianie ustawy o podatku od towa-
rów i usług oraz niektórych innych
ustaw**

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Jarosław Neneman	514

Posel Andrzej Kosztowniak	515
Posel Pawel Rychlik	515

Oswiadczenia

Posel Piotr Kandyba	515
Posel Barbara Bartus	516
Posel Bartlomiej Dorywalski	516
Posel Lucjan Marek Pietrzych	517
Posel Lukas Mejsa	517

(Przerwa w posiedzeniu)

Zalacznik – Teksty wystapien niewyloszonych

Posel Klaudia Jachira	519
Posel Lukas Sciebiorowski	519
Posel Malgorzata Tracz	519
Posel Witold Tumanowicz	520
Posel Bronislaw Foltyn	520
Posel Bronislaw Foltyn	520
Posel Marcin Jozefaciuk	520
Posel Marcin Jozefaciuk	521
Posel Mariusz Krystian	521
Posel Dariusz Matecki	521
Posel Dorota Olko	522
Posel Grzegorz Placzek	523
Posel Witold Tumanowicz	523
Posel Patryk Wicher	523
Posel Bronislaw Foltyn	523
Posel Bronislaw Foltyn	524
Posel Marcin Jozefaciuk	524
Posel Marcin Jozefaciuk	524
Posel Mariusz Krystian	524
Posel Dariusz Matecki	525
Posel Dorota Olko	525
Posel Grzegorz Placzek	525
Posel Witold Tumanowicz	526
Posel Patryk Wicher	526
Posel Dariusz Matecki	526
Posel Grzegorz Placzek	526
Posel Patryk Wicher	526
Posel Bronislaw Foltyn	527
Posel Bronislaw Foltyn	527
Posel Marcin Jozefaciuk	527
Posel Marcin Jozefaciuk	528
Posel Mariusz Krystian	528
Posel Dariusz Matecki	528
Posel Grzegorz Placzek	529
Posel Lukas Sciebiorowski	529
Posel Witold Tumanowicz	529
Posel Patryk Wicher	529
Posel Bronislaw Foltyn	529
Posel Bronislaw Foltyn	530
Posel Marcin Jozefaciuk	530
Posel Mariusz Krystian	530
Posel Dariusz Matecki	530
Posel Grzegorz Placzek	531
Posel Witold Tumanowicz	531
Posel Patryk Wicher	531
Posel Lidia Czechak	531
Posel Bronislaw Foltyn	532
Posel Bronislaw Foltyn	532
Posel Marcin Jozefaciuk	532
Posel Marcin Jozefaciuk	533

Posel Mariusz Krystian	533
Posel Dariusz Matecki	533
Posel Grzegorz Placzek	533
Posel Witold Tumanowicz	533
Posel Patryk Wicher	533
Posel Lidia Czechak	534
Posel Bronislaw Foltyn	534
Posel Bronislaw Foltyn	534
Posel Marcin Jozefaciuk	534
Posel Marcin Jozefaciuk	535
Posel Mariusz Krystian	535
Posel Dariusz Matecki	535
Posel Grzegorz Placzek	536
Posel Ewa Schädler	536
Posel Witold Tumanowicz	536
Posel Patryk Wicher	536
Posel Lidia Czechak	537
Posel Bronislaw Foltyn	537
Posel Bronislaw Foltyn	537
Posel Marcin Jozefaciuk	537
Posel Marcin Jozefaciuk	538
Posel Mariusz Krystian	538
Posel Dariusz Matecki	538
Posel Grzegorz Placzek	538
Posel Piotr Pawel Strach	538
Posel Lukas Sciebiorowski	539
Posel Witold Tumanowicz	539
Posel Patryk Wicher	539
Posel Marcin Jozefaciuk	539
Posel Marcin Jozefaciuk	540
Posel Mariusz Krystian	540
Posel Dariusz Matecki	540
Posel Anna Pieczarka	540
Posel Marcin Jozefaciuk	541
Posel Marcin Jozefaciuk	541
Posel Rafal Kasprzyk	541
Posel Mariusz Krystian	542
Posel Dariusz Matecki	542
Posel Anna Pieczarka	542
Posel Witold Tumanowicz	542
Posel Witold Tumanowicz	543
Posel Kamil Wnuk	543
Posel Marcin Jozefaciuk	544
Posel Marcin Jozefaciuk	544
Posel Mariusz Krystian	545
Posel Wioletta Maria Kulpa	545
Posel Aleksandra Leo	545
Posel Dariusz Matecki	546
Posel Grzegorz Placzek	547
Posel Ewa Schädler	547
Posel Witold Tumanowicz	547
Posel Witold Tumanowicz	548
Posel Patryk Wicher	548
Posel Lidia Czechak	548
Posel Piotr Gornikiewicz	549
Posel Marcin Jozefaciuk	549
Posel Marcin Jozefaciuk	550
Posel Katarzyna Kierzek-Koperska	550
Posel Agnieszka Maria Klopotek	551
Posel Rafal Komarewicz	552
Posel Mariusz Krystian	552

Poseł Władysław Kurowski	553
Poseł Dorota Marek	553
Poseł Dariusz Matecki	553
Poseł Grzegorz Płaczek	553
Poseł Witold Tumanowicz	553
Poseł Witold Tumanowicz	554
Poseł Patryk Wicher	554
Poseł Piotr Górnikiewicz	554
Poseł Marcin Józefaciuk	555
Poseł Marcin Józefaciuk	555
Poseł Rafał Kasprzyk	556
Poseł Mariusz Krystian	556
Poseł Dariusz Matecki	556
Poseł Michał Pyrzyk	557
Poseł Witold Tumanowicz	557
Poseł Witold Tumanowicz	557
Poseł Waldemar Andzel	557
Poseł Zbigniew Chmielowiec	557
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	558
Poseł Lidia Czechak	558

Poseł Magdalena Filipek-Sobczak	558
Poseł Marek Gróbarczyk	559
Poseł Barbara Grygorcewicz	559
Poseł Czesław Hoc	559
Poseł Marcin Józefaciuk	560
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	561
Poseł Mariusz Krystian	561
Poseł Wioletta Maria Kulpa	561
Poseł Władysław Kurowski	562
Poseł Stanisław Lamczyk	562
Poseł Grzegorz Lorek	563
Poseł Dariusz Matecki	564
Poseł Anna Pieczarka	564
Poseł Agnieszka Anna Soin	564
Poseł Artur Szałabawka	564
Poseł Paweł Szrot	565
Poseł Tadeusz Tomaszewski	565
Poseł Witold Tumanowicz	566
Poseł Tadeusz Woźniak	566

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 06)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty oraz wicemarszałkowie Krzysztof Bosak, Szymon Hołownia, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Pawła Bliźniuka, Bartłomieja Dorywalskiego, Filipa Kaczyńskiego i Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Paweł Bliźniuk i Adrian Witczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Paweł Bliźniuk i Bartłomiej Dorywalski.

Informacje w sprawie planowanych posiedzeń komisji sejmowych dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Zanim przejdziemy do właściwego punktu, chcę przywitać grupę młodzieży z Sycowa, uczniów oraz towarzyszących im nauczycieli. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z dzisiejszych obrad. *(Oklaski)*

Właściwa komisja przedłożyła sprawozdania o wnioskach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustaw:

— z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk nr 3110,

— z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk nr 3111.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie

może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Zaczynamy od pytania w sprawie skandalu dotyczącego okradania powodzian na Dolnym Śląsku. Będzie to pytanie skierowane do ministra spraw wewnętrznych i administracji. Pytanie zadają pani poseł Marzena Machałek i pan poseł Marcin Gwóźdź.

Zaczyna pani poseł Marzena Machałek.

Proszę bardzo.

Jakiś problem z mikrofonem?

(Poseł Marzena Anna Machałek: Proszę o włączenie.)

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Legitymację włoż.)

Już zaczynamy, pani poseł. Proszę sprawdzić, czy działa.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Nie działa.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani poseł, nie działa.)

(Poseł Marcin Gwóźdź: Teraz.)

Poseł Marzena Anna Machałek:

Jeszcze raz bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dolnym Śląskiem i całą Polską wstrząsnęła afra dotycząca okradania powodzian na Dolnym Śląsku. Mijają 2 lata od tej tragedii, która spotkała mieszkańców Dolnego Śląska, w tym ziemi jeleniogórskiej i powiatu karkonoskiego. Ludzie potracili majątki, swoje firmy, byli w dramatycznej sytuacji. Co się okazuje? Że powodziane pieniądze niestety nie trafiały wyłącznie do tych, których dotknęła powódź. Trafiały także do znajomych osób i działaczy Koalicji Obywatelskiej. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Europejska. Zbadano prawie 900 wniosków. 50 wniosków będzie trzeba jeszcze zbadać, bo budzą one wątpliwości. Sześć osób zatrzymano i przedstawiono im zarzuty, trzy osoby są w areszcie. Jest to rzeczywiście dramatyczna i skandaliczna historia. Pieniądze, które powinny trafić do ludzi poszkodowanych, trafiły do osób, co do których są poważne wątpliwości, czy powódź rzeczywiście je dotknęła.

Posel Marzena Anna Machalek

Kryterium była znajomość z działaczką Koalicji Obywatelskiej.

Mam pytanie do pana ministra: Czy wy w ogóle prowadzicie nadzór nad wydawaniem środków powodziowych? Kto poniesie za to polityczną odpowiedzialność? Czy ta sprawa nie będzie ukręcona, tak jak sprawy innych waszych działaczy, bo im się krzywdza stać nie może? Bardzo proszę o odpowiedź, bo nie wystarczy... To nie jest zwykła afera. To zerowanie na ludzkiej krzywdzie. To jest rzeczywiście haniebne. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji panią Magdalенę Roguską.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Znamienne jest, że w 2 lata od jednej z największych katastrof naturalnych w Polsce, w 2 lata od uruchomienia największej w historii Polski pomocy dla terenów dotkniętych powodzią państwo parlamentarzysty, jak rozumieć z miejscowości i miast, których dotknęła ta powódź, nie chcecie rozmawiać o tym, co już zostało zrobione i jakie są jeszcze potrzeby. Nie chcecie wnioskować o to, by pomoc, która tak szeroko została przez rząd uruchomiona, jeszcze objęła tych, do których być może nie dotarła, jeśli chodzi o samorządy, i są jeszcze jakieś potrzeby, które powinna objąć. Państwo nie chcecie rozmawiać o faktach. Państwo chcecie powiedzieć dzisiaj, że rządowa pomoc po powodzi w września 2024 r. nie trafiła do tych, do których trafić powinna. Więc teraz trochę faktów.

Skala powodzi z września 2024 r. była ogromna. Liczba osób, liczba podmiotów, liczba grup społecznych, których dotknęła były bardzo duże. W odpowiedzi na te potrzeby rząd uruchomił rekordową pomoc: ponad 11 mld zł w kilkudziesięciu instrumentach, po to żeby odpowiedzieć na potrzeby przedsiębiorców, osób prywatnych, rolników i samorządów. Państwo zareagowało natychmiast. Już 16 września zapadła decyzja o przeznaczeniu pierwszego miliarda złotych na pomoc. 16 września. Następnego dnia zaakceptowano pierwsze wnioski wojewodów, a po zaledwie 3 dniach ruszyły pierwsze wypłaty. Po 3 dniach, nie po pół roku, nie po miesiącu, po 3 dniach. Bo ludzie, którzy stracili swoje domy, stracili swoje firmy, stracili możliwość dojazdu do miejsca pracy i musieli zająć się ratowaniem tego, co zabrała wielka

woda, musieli otrzymać pomoc natychmiast. Nie mogli czekać. Przypomnę tylko, że nie mogli też czekać w 2017 r., wtedy kiedy rządziście, kiedy w Borach Tucholskich wasz wojewoda Drelich powiedział, że na pomoc ludziom, których dotknęła wichura, nie będzie wysyłał do grabienia liści wojska. Tak pomagaliście i tak chcecie pomagać osobom, których dotknęła tragedia. (Oklaski)

(Posel Marzena Anna Machalek: Jest to rzeczywiście odwracanie kota ogonem. Wstyd.)

We wrześniu 2024 r. reakcja była natychmiastowa, a pomoc była rekordowa. Ponad 11 mld zł uruchomionej pomocy. Ponad 1 mld zł wypłacone w formie bezpośrednich zasiłków dla ludności. Ponad 9 mld zł to wsparcie uruchomione dla samorządów. 689 mld zł trafiło do przedsiębiorców, o tym za chwilę więcej powie pan minister Michał Jaros. Za tymi kwotami są konkrety: historie 62 tys. osób, które odbudowały swoje domy i gospodarstwa, mogły kupić utracone mienie i na nowo organizować swoje życie. To odbudowane drogi, mosty, szkoły, przedszkola, infrastruktura wodociągowa i kanalizacyjna, obiekty sportowe i zabytki. To jest prawdziwy obraz odbudowy po powodzi. Niezależnie jak bardzo będziecie próbowali szerzyć nieprawdę, że pieniądze nie trafiły do osób poszkodowanych w powodzi, będziemy konsekwentnie powtarzać, i ci ludzie także o tym mówią: dostali pomoc tam, gdzie była potrzebna. (Oklaski)

Prace trwają, kolejne inwestycje są realizowane. Kolejne mają zapewnione finansowania na następne lata, bo wiele inwestycji to bardzo skomplikowane procesy. Spójrzmy tylko na Dolny Śląsk, bo państwo mówicie o Dolnym Śląsku. Ponad 1,2 mld zł z rezerwy budżetu państwa. Ponad 610 mln zł pomocy dla osób fizycznych. 396 mln zł na odbudowę infrastruktury w samorządach do dziś, plus zapewnienia na kolejne lata – znowu setki milionów. 186 mln zł na usuwanie skutków powodzi w samorządach. I można dzisiaj łatwo, szczególnie jak się jest z tego terenu, przejechać przez te miejscowości i zobaczyć, że te pieniądze trafiły tam, gdzie powinny trafić. Mamy odbudowane drogi, mosty, szkoły, przedszkola. Mamy odbudowaną infrastrukturę komunalną, wodociagową, kanalizacyjną. Mamy odbudowane miejscowości takie jak Łądek, Stronie, Bardo, gminę wiejską Kłodzko, samo Kłodzko. Bardzo wiele wysiłku kosztowało samorządy, by w tej współpracy z rządem stanąć na wysokości zadania. Te pieniądze trafiły tam, gdzie miały trafić. Naprawdę tego nie wiecie? Nie widzicie tego na co dzień, będąc wśród swoich mieszkańców? Nie widzicie, jak odbudowana jest infrastruktura? Nie widzicie, że dzieci wróciły do przedszkoli i szkół, które wyglądają znacznie lepiej, są lepiej dostosowane do ich potrzeb niż przed powodzią? Naprawdę tego nie widzicie? (Oklaski)

(Posel Marcin Gwóźdź: Zapytamy, pani minister.)

Pomoc państwa to nie tylko inwestycje. Państwo powinniście wiedzieć i pamiętać, jak bardzo szybko zmienialiśmy przepisy ustawy tutaj, w Sejmie, wielokrotnie, właśnie po to, by uruchamiać kolejne in-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska**

strumenty dla tych, których pomoc powinna objąć. Wprowadziliśmy instrumenty, których do tej pory nie było, po to by szybko wypłacić pomoc remontowo-budowlaną. (*Poruszenie na sali*) To są zasiłki. To jest bardzo wiele instrumentów, które pozwalają dzisiaj tę pomoc finalizować. To były dopłaty dla samorządów do budownictwa mieszkaniowego. To są bardzo ważne inwestycje. I wszędzie tam, gdzie zdarzają się przy takiej skali pomocy nieprawidłowości czy wątpliwości, reakcje służb, instytucji do tego powołanych są natychmiastowe. To zupełnie inaczej niż za wazszych czasów. To wyście bronili (*Dzwonek*) swoich partyjnych koleś i rozta czali nad nimi parasol ochronny. Tutaj służby i instytucje działają, tocz one są postępowania i wszystkie reakcje są podejmowane bardzo stanowczo i bardzo jednoznacznie. (*Oklaski*)

Ze względu na to, że nadzór nad tymi pieniędzmi, które są wypłacane w ramach pomocy przedsiębiorcom, ma też Ministerstwo Rozwoju i Technologii, chciałabym, żeby za chwilę w tej sprawie głos zabrał pan minister Michał Jaros. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zanim przejdziemy do dodatkowego pytania, chcę przywitać serdecznie wycieczkę młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 2 i Szkoły Podstawowej nr 3 ze Złotowa wraz z nauczycielami. Państwo goszczą na zaproszenie pana posła Adama Lubońskiego. (*Oklaski*) Witamy serdecznie. Bardzo nam miło.

Przechodzimy do dodatkowego pytania, które zadadzą panowie posłowie Grzegorz Macko i Marcin Gwóźdź.

Który z panów zaczyna?

(*Posel Marcin Gwóźdź*: Ja, panie marszałku.)

Proszę bardzo.

Posel Marcin Gwóźdź:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Drodzy Państwo! Pani Minister! Bardzo pięknie pani minister odczytała przygotowane wystąpienie, tylko że rzeczywistość faktycznie mija się z tym, co pani minister tutaj powiedziała. I to nie my się czepiamy, tylko czepia się Najwyższa Izba Kontroli. To po pierwsze.

Po drugie, wspomniała pani minister odnośnie do środków, które przeznaczone są dla samorządów na odbudowę po powodzi. Co chwilę wstrząsają nami informacje, że samorządy otrzymywały pieniądze, a faktycznie powódź tam nie występowała. Informacje z dzisiaj: remiza, gdzie był 1 m wody, dostała 10 mln zł na odbudowę, a na basen, który nie był zalany, zosta-

ło wydane 16 mln zł. Ja nie twierdzę, że to źle, że te pieniądze trafiły do samorządów, tylko konkretnie nie z tego programu.

I pytanie jest: Czy państwo kontrolujecie ten program i czy faktycznie weryfikujecie zaświadczenia o wystąpieniu powodzi? Bo wynika z tego, że tego nie kontrolujecie. Taką odpowiedź chcielibyśmy (*Dzwonek*) jako posłowie opozycji uzyskać. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi...

Czy jeszcze pan chce zabrać głos?

(*Posel Grzegorz Macko*: Bardzo króciutko.)

(*Głos z sali*: Czas już się skończył.)

Czas już się skończył, tak że przepraszam bardzo, ale już nie może pan nic dodać.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pana ministra Michała Jarosa.

Proszę bardzo.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros*: Będę prosił kilka sekund więcej.)

Bardzo proszę, panie ministrze. Jest wyznaczony czas i proszę, żeby w miarę możliwości mieścić się w nim.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros*: Postaram się.)

Proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Michał Jaros:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wstrząsnęła całą Polską ta powódź, która wystąpiła na Dolnym Śląsku i w południowych częściach kraju, w tym w moim regionie. Dlatego przystąpiliśmy do udzielania pomocy. Od samego początku byłem przy tej pomocy i przy spotkaniach oraz na spotkaniach z przedsiębiorcami. Rozmawialiśmy z nimi i reagowaliśmy na ich potrzeby.

W ramach wsparcia po powodzi z września 2024 r. przedsiębiorcom przyznano niemal 825 mln zł w ramach prawie 5,5 tys. umów i zgód. Nigdy takiej pomocy w skali państwa nie było. Pamiętacie, co było w 1997 r.? Jeżeli nie, to przypomnijcie sobie, jak to wtedy wyglądało.

(*Posel Marzena Anna Machatek*: W 1997 r. nie rządaliśmy.)

Kluczowe instrumenty. Po pierwsze, świadczenie interwencyjne, z którego skorzystało 2 tys. przedsiębiorców w wysokości 228,2 mln zł. Wnioski można było składać do 16 marca 2025 r.

Kolejny instrument to umarzalna pożyczka powodziowa w maksymalnej wysokości 200 tys. zł. Do tej pory udzielono niemal 1400 pożyczek na kwotę

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros

185,2 mln zł. Nabór został zamknięty 31 sierpnia 2025 r.

Był też fundusz wsparcia przedsiębiorstw. Tutaj Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej działało wspólnie z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Udzielono 208 pożyczek na kwotę 212,1 mln zł.

Dalej: umorzenie składek ZUS. To była prośba przedsiębiorców. Spotykali się z nami, rozmawialiśmy z nimi i odpowiadaliśmy na ich prośbę i na ich apele. Tak, umorzone zostały składki ZUS dla przedsiębiorców. Tych zgód wydano 1200, co daje łącznie 64,16 mln zł umorzonych zobowiązań.

Dalej było świadczenie lokalowe. Niewiele osób z tego skorzystało, ale to była pomoc wynikająca wprost z oczekiwań przedsiębiorców. W ramach tej kwoty w wysokości do 200 tys. zł wydano 13 zgód na łączną kwotę 1,3 mln zł. Nabór wniosków został zamknięty.

Jeszcze Fundusz Pracy. 625 umów z ponad 9,4 tys. osób na kwotę 133,4 mln zł. To były te propozycje, te instrumenty, które przeznaczyliśmy dla przedsiębiorców poszkodowanych w powodzi.

Zawsze w takiej sytuacji pojawia się grupa cwaniaczków. My tych cwaniaczków rozliczamy. Część z nich już jest rozliczana. (*Dzwonek*) Sześciu zostało zatrzymanych. Sprawa została skierowana do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Organy ścigania podejmują swoje czynności, a działacze, którzy robili takie rzeczy, już nie są działaczami. Potrafimy rozwiązywać takie problemy. Potrafimy też w jakimś stopniu reagować bardzo szybko na tego typu zagadnienia.

(*Poseł Marzena Anna Machałek*: Niestety nie.)

Wiecie państwo, zadajecie te pytania, a przecież przez 5 lat pracowaliście z prezesem Papajem. To wyście go utrzymywali. Mało tego, później daliście mu drugie życie.

Panie Macko! Nie pamięta pan tego? Pan był radnym sejmiku. Dzisiaj pan ładnie występuje w tej Izbie, ale powinien pan uderzyć się w pierś. To pan utrzymał tego gościa, który doprowadził do tych sytuacji. Ale proszę wiedzieć...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, proszę kończyć.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Michał Jaros:

Panie marszałku, ostatnie zdanie.

Każdy z tych cwaniaków będzie rozliczony, każda nieprawidłowość będzie sprawdzona, a ci, którzy po-

pełnili takie czyny, niech szykują pieniądze wraz z odsetkami, bo będą musieli je zwrócić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy pierwsze pytanie.

Przechodzimy do drugiego pytania.

Będzie to pytanie w sprawie zamiarów rządu Donalda Tuska przywrócenia opłat za przejazdy autostradami pojazdami osobowymi i motocyklami.

(*Poseł Joanna Frydrych*: Chyba nie.)

Ach, dobrze. Przepraszam bardzo, zaczynamy od wcześniejszego pytania, bo tutaj była zmiana kolejności. Małe wyjaśnienie. A więc kolejność się zmieniła i zaczynamy od pytania, które miało być pierwsze.

Będzie to pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji i będzie ono dotyczyło korzyści, jakie daje Polsce udział w programie bezpiecznej łączności Unii Europejskiej IRIS 2.

Zaczyna pani poseł Małgorzata Janyska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo państwa to dobrze zorganizowane i dobrze wyposażone wojsko i służby. Niezwykle ważna w tym obszarze jest bezpieczna, niezależna łączność. W sytuacji kryzysowej, klęski żywiołowej, cyberataku, awarii sieci czy tym podobnych zdarzeń państwo musi mieć sprawny system komunikowania się niezależnie od tego, co się dzieje z tradycyjną infrastrukturą.

Bardzo proszę pana ministra o szczegółowe informacje o udziale Polski w europejskim programie bezpiecznej łączności satelitarnej IRIS². Polska, jak wiadomo, przeznacza na ten cel prawie 3 mld zł ze środków z KPO. Przy tej okazji trzeba wspomnieć, że inwestycje tego typu mogły być już bardziej zaawansowane, gdyby nie poprzedni rząd, który poprzez niszczenie praworządności spowodował, że zablokowano nam na długi czas środki z Krajowego Planu Odbudowy. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, jak ważne są te inwestycje dla Polski jako państwa wschodniej flanki NATO i Unii Europejskiej.

Panie Ministrze! Bardzo proszę o odpowiedź na trzy pytania. Pierwsze: Co konkretnie Polska zyska dzięki udziałowi w projekcie IRIS²? Jak przełoży się to na bezpieczeństwo naszego państwa? Drugie: W jaki sposób z tego systemu będą mogły korzystać polskie służby, administracja oraz system ochrony ludności i obrony cywilnej? Trzecie: Czy udział w tym programie stworzy również nowe możliwości dla polskich firm i sektora kosmicznego? Bardzo ważne jest bowiem budowanie odporności na własnych mocnych podstawach, czyli na własnym krajowym przemyśle, na polskich przedsiębiorstwach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Tomasz Szymański.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nietety czas, który mam do dyspozycji, czyli 6 minut, w żaden sposób nie pozwala mi na rozwinięcie tematu, czymże jest IRIS² i polski udział w tym europejskim projekcie, który staje się alternatywą poprzez budowę nowej konstelacji, mającej służyć zabezpieczeniu naszego interesu i zbudowaniu niezależności w kontekście bezpieczeństwa funkcjonowania w kosmosie. Jest to alternatywa dla amerykańskiego dostawcy usług satelitarnych, którego nazwy nie wymienię, mająca na celu stabilizację i pewność co do funkcjonowania i suwerenności bezpiecznej łączności państwowej.

Mówiąc o IRIS Square i polskim udziale, chcę zaznaczyć, że to jest szerszy projekt systemu bezpiecznej łączności państwowej, która dokładnie od 2023 r. na nowo jest przez nas odbudowywana w kilku różnych aspektach: łączności szyfrowanej, łączności trunkingowej, która pozostaje do dyspozycji służb, ale również łączności satelitarnej. Jak słusznie pani zauważyła, nasz udział to jest 656 mln euro. Tak naprawdę stwarza to zupełnie nowe możliwości w kontekście zabezpieczenia pewnej szyfrowanej, stabilnej, suwerennej łączności państwowej będącej do dyspozycji służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji, czyli Policji, Straży Granicznej, straży pożarnej i Służby Ochrony Państwa. Jednak ta przepustowość, która będzie z wielokrotnością, będzie służyła również Siłom Zbrojnym. Instalacje, które dzięki nam, dzięki pracy naszego rządu i zaangażowaniu ministerstwa udało się wynegocjować z Komisją Europejską, a także komponenty naziemne w postaci gatewaya, czyli tzw. bramy, tzw. pomostu odbiorczego pomiędzy systemem satelitarnym a wejściem tego sygnału za pomocą sieci GovNet do sieci telekomunikacyjnej, dają nam stabilność i suwerenność. Nikt tych danych nie przejmie. Mamy pewność co do tego, kto jest operatorem. Ten gateway albo satelity są budowane przez Komisję Europejską w ramach konsorcjum SpaceRISE tworzonego przez firmy hiszpańskie, francuskie oraz firmę z Luksemburga. Nikt nam nie powie, że np. ważniejsze jest zabezpieczenie kraju X czy interes kraju Y. Nie, mamy suwerenność, mamy pewność co do tego, że to jest nasza konstelacja, nasz udział, mamy pełną kontrolę. Szczególnie

ważne w sytuacjach kryzysowych jest to, co się z tym będzie działo. Tak naprawdę budując bezpieczną łączność państwową w aspekcie satelitarnym, nie tylko budujemy kompetencje i pewną, stabilną łączność w sytuacji kryzysowej, ale również dajemy możliwość polskiemu sektorowi – to jest odpowiedź na drugą część pytania, które pani zadała – na zbudowanie kompetencji, na trwałe zakotwiczenie w rynku wysokich technologii. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale na rynku polskim w tej chwili jest ponad 400 podmiotów, które już realizują działania na rzecz ESA, czyli Europejskiej Agencji Kosmicznej, i które w ramach umów i np. programów realizowanych przez Europejską Agencję Kosmiczną i inne podmioty mają wysokie kompetencje.

Polska w ramach tej umowy zagwarantowała sobie udział w sześciu satelitach na średniej orbicie. To jest bardzo ważne, bo to jest globalny sygnał, który zapewni nam możliwość szybkiej koncentracji i szybkiego przepływu transferu łączności. Jest to również kilkanaście satelit na orbicie LEO i LEO Low. To tam będą miały największe możliwości firmy w Polsce, które wystawiały się już na ostatnich targach w Kielcach i pokazały swój potencjał. One już są na to gotowe, one już produkują i dzięki zaistnieniu w tym programie będą mogły to realizować.

Dlaczego tak jest? Ponieważ zagwarantowaliśmy w umowie z Komisją Europejską i w preambule, i w memorandumach podpisanych z poszczególnymi firmami – z firmą Eutelsat i HispaSat – pewne zabezpieczenia, że polskie zlotówki wydane na ten program będą konsumowane przez polskie firmy. Przyjmujemy, że każda zlotówka wydana w ramach tego programu ma przynieść 5 zł zysku dla naszej gospodarki. A to, co zyskają pod kątem technologicznym i nowoczesnych technologii nasze firmy, które będą brały udział w analizowaniu i badaniu tego, co się dzieje w kosmosie, przyczyni się do tego, że w kolejnych latach i w kolejnych edycjach oraz wersjach programu będziemy mieli wystarczające kompetencje właśnie w tym zakresie.

Program ma wystartować i pierwsze wystrzelenia satelit mają mieć miejsce w 2029 r. W 2030 r. zacznie się pierwsza faza wdrażania. Ta konstelacja będzie już działać. Zamknięcie tego systemu planowane jest na lata 2031–2032. Wtedy operacyjność tych 290 satelit w ramach programu IRIS Square zacznie funkcjonować. Wszystko ma jednak swój czas i trwałość. Te satelity ze względu na zużycie technologiczne będą wymagały rotacji. Co kilka lat będą po prostu produkowane nowe i stare będą zastępowane nowymi satelitami. Tutaj znowu tworzy się przestrzeń dla polskiego przemysłu kosmicznego. Już teraz dzięki ścisłej współpracy Polskiej Agencji Kosmicznej POLSA, Ministerstwa Rozwoju i Technologii i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji realizujemy ten program, żeby zapewnić przepustowość, obsłużyć wystarczająco dobrze nasze służby, również Siły Zbrojne. I to, co jest najważniejsze, szanowni

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Szymański**

państwo, staniemy się ważnym odbiorcą usług satelitarnych, to znaczy sprzedawcą usług satelitarnych na rzecz krajów bałtyckich, krajów skandynawskich, które już mówią: macie Gatewaya, my chętnie z tego skorzystamy, dzięki za to, że będziemy mieli swoje satelity, ale to wy będziecie tym systemem operacyjnym zarządzać i taki układ nam pasuje. *(Dzwonek)* Tak że wracamy, siadamy do stołu jako pełnoprawny uczestnik rynku kosmicznego w Europie. Coś, co do tej pory, przed 2023 r., było fantasmagorią, od dzisiaj stało się faktem. 21 lipca została podpisana umowa. Za chwilę będziemy angażować polski przemysł w budowanie polskich satelitów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim padnie pytanie uzupełniające, chcę przywitać kolejną grupę, która przysłuchuje się naszym obradom, a mianowicie grupę uczniów i wychowawców ze Szkoły Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Łysych, z dyrektorką Agatą Siwak oraz wiceprzewodniczącym rady gminy Mariuszem Kamińskim na czele. Państwo goszczą w Sejmie na zaproszenie pana posła Marcina Grabowskiego. *(Oklaski)* Pozdrawiamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

A teraz pytanie dodatkowe w tej kwestii zada pani poseł Joanna Frydrych.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Frydrych:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Szanowny panie ministrze, dziękuję za obszerną i bardzo wnikliwą odpowiedź na pytania, jednak chciałam podkreślić, że system IRIS² ma zapewnić państwu Unii Europejskiej bezpieczną i odporną łączność. Proszę powiedzieć, co ta inwestycja oznacza dla bezpieczeństwa Polski w konkretnej sytuacji kryzysowej, jeżeli dojdzie do powodzi czy wielkiej awarii, cyberataku, uszkodzenia infrastruktury telekomunikacyjnej czy zagrożenia militarnego. Czy dzięki IRIS² nasze służby, administracja i system ochrony ludności będą mogły bezpiecznie się ze sobą komunikować? I proszę jeszcze raz podkreślić praktyczną wartość tego systemu. Czy my możemy powiedzieć, że budujemy w ten sposób dodatkowy, niezależny system łączności państwa, który będzie działał wtedy, kiedy tradycyjna infrastruktura zawiedzie? *(Dzwonek)* I drugie pytanie. Co prawda już padła odpowiedź, ale jeszcze raz: Kiedy Polska realnie zacznie

korzystać z tych możliwości i kiedy pierwsze efekty tej inwestycji odczują nasze służby i instytucje odpowiedzialne za bezpieczeństwo obywateli? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Ponownie zapraszam do odpowiedzi pana ministra Tomasza Szymańskiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Szymański:**

Szanowna Pani Poseł! Panie Marszałku! Już spieszę z odpowiedzią na szczegółowe pytania. Oczywiście przystępując koncepcyjnie do programu IRIS², poczyniliśmy starania celem ustalenia faktycznego zapotrzebowania na przepustowość sieci poszczególnych służb, zarówno służb podległych resortowi spraw wewnętrznych, jak i Sił Zbrojnych. Otrzymaliśmy informację zbiorczą, nie wchodząc w szczegóły, że łączne zapotrzebowanie wynosi ok. 90 Gb/s. Jeżeli nie przystępowalibyśmy do tego programu, mając również na uwadze taki typowy polski udział w ramach tego programu, bez wkładu finansowego z KPO – co, zgodnie ze słusznymi przez panią przywołaną informacją, przez te lata zaniedbań dopiero teraz możemy realizować – mielibyśmy ok. 27 Gb, czyli to jest coś, co po prostu by nam się należało i co stanowiło ok. 8,3% łącznych zasobów. Dzięki temu naszemu funkcjonowaniu zabezpieczamy sobie ponad 100 Gb/s, czyli absolutnie jesteśmy w stanie obsłużyć krytyczne zapotrzebowanie wszystkich służb, a także Sił Zbrojnych na wypadek zakłóceń czy też problemów w kontekście odzyskania łączności satelitarnej. To jest ciężkie do zniszczenia, mając na uwadze, że cała infrastruktura znajduje się w powietrzu. Chodzi też o całą przepustowość i gwarancję tego, że Gateway oraz nasze władztwo nad tym systemem pozwalają nam w pełni operować i realizować nasze zapotrzebowanie. To służby będą decydowały i to polski rząd będzie decydował o tym, czy jest to potrzebne. Nikt nie będzie w stanie nam powiedzieć, inny operator czy też inny kraj, że potrzebuje do jakiegoś celu części tej łączności. My możemy się na to zgodzić, ale nie musimy. Tak że władztwo w tym obszarze jest niesamowicie ważne.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie, to w ramach programu satelitarnego GOVSATCOM już pewne rzeczy się dzieją, już pewne rzeczy się realizują. Tutaj bardzo duży udział jest również w Polsce, o czym wspominałem, mając na uwadze duże zaangażowanie w kontekście właśnie realizowania programów we współpracy z ESA. Biorąc pod uwagę, zobaczcie państwo, jesteśmy na koniec roku 2026, że pierwsze wystrzelenia satelitów mają mieć miejsce w 2029 r., to już te

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Szymański**

raz... Chociażby ostatnio, w ubiegłym tygodniu w Madrycie, w polskiej placówce, w polskiej ambasadzie odbyło się spotkanie z członkiem konsorcjum Hispasat i polskimi przedsiębiorcami, oczywiście z udziałem członków naszego rządu, i już są prowadzone konkretne rozmowy dotyczące rozpoczęcia produkcji, zainicjowania pewnych działań na rzecz przygotowania, podziału zadań w ramach budowy małych satelitów na orbitę LEO, low. Tak że to już się dzieje. To, że my podpisaliśmy umowę 21 lipca, nie znaczy, że nic się wokół tego nie działo. Szanowni państwo, to trwało rok. Jak przeanalizowałem sobie ostatnie kalendarium, to pierwsze prace trwały równo rok, od momentu rozpoczęcia naszych działań, ale na początku to było tylko sześć satelitów. *(Oklaski)* Udało nam się wynegocjować i Gateway, i Point of Presence, i kilkanaście satelitów na niskich orbitach. Tak że to jest sukces całego państwa, ponieważ dzięki temu my zyskujemy kompetencje, przedsiębiorcy pieniądze, a Polacy bezpieczeństwo. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy to pytanie.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie posłów PiS w sprawie zamiarów rządu Donalda Tuska przywrócenia opłat za przejazd autostradami pojazdami osobowymi i motocyklami.

Zaczyna pan poseł Rafał Weber.

Proszę bardzo.

Poseł Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie od razu do Ministerstwa Infrastruktury: Dlaczego zamierzacie wprowadzić opłaty na autostradach za przejazd pojazdami lekkimi i motocyklami? Nasze pytanie, pytanie posłów Prawa i Sprawiedliwości, nie jest pytaniem hipotetycznym. My po prostu łączymy kropki. A te kropki to styczeń 2025 r. i wprowadzenie opłaty za przejazdy dla takich pojazdów na autostradzie A1 między Gdańskiem a Toruniem. Po drugie, styczeń 2025 r. i styczeń 2026 r. – poszerzenie sieci dróg płatnych dla pojazdów ciężkich. Po trzecie, styczeń 2026 r. – podniesienie opłaty dla pojazdów powyżej 3,5 t o 40%. To jest naprawdę znaczny wzrost kosztów funkcjonowania firm transportowych. Po czwarte, wypowiedzi i pana ministra Bukowca, i przedstawicieli koalicji 13 grudnia na forum w Karpaczu, które odbyło się w poprzednim tygodniu, jasno świadczą o takim zamiarze. Nie rób-

cie tego. Nie po to Prawo i Sprawiedliwość prowadziło naprawdę bardzo surową politykę opłatową, związaną przede wszystkim z bezpieczeństwem w ruchu drogowym, żeby teraz to wszystko wywracać do góry nogami. Powinniśmy zachęcać kierowców do tego, żeby jeździli drogami szybkiego ruchu, bo to są najbezpieczniejsze rozwiązania komunikacyjne.

Na autostradach i drogach ekspresowych dochodzi do najmniejszej ilości wypadków. Powinniśmy robić wszystko, żeby ruch tranzytowy, żeby ci, którzy jeżdżą na długich dystansach, właśnie korzystali z autostrad, a nie uciekali na drogi alternatywne, ponieważ są bezpłatne, i tam zagrażali, tam stwarzali niebezpieczeństwo. Nie dość, że łupicie kierowców na stacjach benzynowych – mamy w tej chwili ceny paliwa najwyższe w historii i najwyższe w Europie – to jeszcze zamierzacie wprowadzić opłatę za przejazd autostradami. Nie róbcie tego. Wycofajcie się z tego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Do odpowiedzi zapraszam sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Stanisława Bukowca.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odpowiedzi na pytanie poselskie w sprawie zamiarów przywrócenia opłat za przejazdy autostradami samochodami osobowymi i motocyklami uprzejmie informuję, że Ministerstwo Infrastruktury nie prowadzi obecnie żadnych prac zmierzających do wprowadzenia odpłatności za przejazd pojazdów lekkich, w tym samochodów osobowych i motocykli, po odcinkach autostrad zarządzanych przez stronę publiczną. Nie są również planowane działania, które miałyby prowadzić do wprowadzenia takich opłat w dającej się przewidzieć przyszłości. Autostrady pozostające w Zarządzie Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad są bezpłatne dla kierowców samochodów osobowych i motocykli.

Obowiązujący od 1 lipca 2023 r. stan prawny w tym zakresie nie jest przedmiotem prac mających na celu jego zmianę. Odmienna sytuacja dotyczy części odcinków autostrad zarządzanych przez koncesjonariuszy. Funkcjonują one na podstawie umów koncesyjnych zawieranych przed laty i w różnych modelach finansowych. Zakres uprawnień ministra infrastruktury do kształtowania wysokości opłat zależy w konsekwencji od warunków konkretnej umowy koncesyjnej. Na tych odcinkach koncesyjnych, na których minister infrastruktury posiada możliwość

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Stanisław Bukowiec

kształtowania wysokości stawki, tj. na A1 Gdańsk – Toruń oraz A2 Świecko – Nowy Tomyśl, stawka dla pojazdów kategorii 1 wynosi 20 gr/km i nie była podwyższana od 2012 r.

Jednocześnie należy podkreślić, że w najbliższym czasie zakres autostrad bezpłatnych dla samochodów osobowych i motocykli zostanie rozszerzony. 15 marca 2027 r. wygasa umowa koncesyjna dotycząca autostrady A4 Katowice – Kraków i od 16 marca 2027 r. odcinek ten zostanie przejęty przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Od tego dnia przejazd tym odcinkiem będzie bezpłatny dla samochodów osobowych i motocykli.

Chciałbym również podkreślić, że planujemy, ale w wielu obszarach już realizujemy, inwestycje związane z rozbudową autostrad. Na autostradzie A2 na odcinku 92 km trzy etapy są już w realizacji, czwarty jest w przygotowaniu. Będą te poszerzenia, te inwestycje trwały w latach 2027–2028, koszt ok. 1,5 mld zł.

Przygotowujemy się również do poszerzenia autostrady A4 o trzeci pas. W tym przypadku w marcu tego roku wszczęto postępowanie przetargowe na dokumentację. A w przypadku odcinka Balice – Opatkowice wniosek o wydanie decyzji środowiskowej będzie złożony do końca 2026 r.

Chciałbym jeszcze w tym kontekście zauważyć, i myślę, że warto również to odnotować, że wśród autorów przedmiotowego pytania znajduje się pan poseł Andrzej Adamczyk, który jako minister infrastruktury i budownictwa prezentował w 2016 r. stanowisko zgoła odmienne od obaw formułowanych obecnie. W rozmowie z radiem RMF FM 20 maja 2016 r. dziennikarz zapytał ówczesnego ministra wprost, czy będzie zmierzał do tego, aby wszystkie polskie autostrady, z wyjątkiem odcinków ościennych, były płatne. Andrzej Adamczyk odpowiadał wówczas: Koszt budowy autostrad jest olbrzymi. To jest potężny wysiłek. Ważne jest to, żeby koszt opłat nie był powalający dla kieszeni kierowcy. Koniec cytatu. W dalszej części tej rozmowy pytany o przyszłość systemu opłat wskazywał, że stan docelowy zakłada odpłatność wszystkich autostrad w Polsce, z wyjątkiem odcinków wyprowadzających ruch samochodowy z metropolii. Pytany o możliwy termin osiągnięcia takiego stanu mówił o perspektywie 6, 7 lub 8 lat, a działania zmierzające do wprowadzenia tego rozwiązania określał jako konieczne. Co znamienne, gdy w tej samej rozmowie zapytano go o możliwość bezpłatnego korzystania z autostrad podczas Światowych Dni Młodzieży, odpowiadał: Dlaczego mają być bezpłatne? Nie była to jeszcze zresztą jedyna tego rodzaju deklaracja. 5 lat później, 30 grudnia 2021 r., jako minister infrastruktury Andrzej Adamczyk podczas otwarcia odcinka autostrady A1 koło Kamińska stwierdził: Nie stać nas na utrzymywanie bez końca darmowych autostrad. I zapowia-

dał sukcesywne wprowadzanie opłat na kolejnych odcinkach. Wyjaśniał przy tym, że system poboru opłat ma stopniowo obejmować następne fragmenty autostrad, a uzyskane w ten sposób środki mają zasilać Krajowy Fundusz Drogowy i służyć kolejnym inwestycjom.

Warto więc zwrócić uwagę na pewną rozbieżność. Dziś przedstawiciele opozycji pytają o przywrócenie opłat, których obecnie resort nie planuje, podczas gdy jeden z autorów tego pytania jako minister sam mówił o docelowej odpłatności autostrad i określał działania w tym kierunku jako konieczne.

Stanowisko obecnego kierownictwa Ministerstwa Infrastruktury jest natomiast jasne: takich opłat nie planujemy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Andrzej Adamczyk.

Poseł Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż nie robi błędu ten, kto nie zmienia zdania. Jeżeli ta zmiana idzie ku lepszemu, to trzeba o tym mówić pozytywnie. I tym się różnię od obecnego ministra lub jego zastępców, że po wielu analizach, debatach i argumentach przedstawionych przez moich współpracowników przygotowałem jako minister wraz ze swoimi współpracownikami projekt ustawy przyjętej 26 maja przez polski Sejm, dzięki której od 1 lipca 2023 r. autostrady zarządzane przez państwo stały się bezpłatne. Zaś pan minister Bukowiec w ubiegłym tygodniu w Karpaczu podczas debaty panelowej we wtorek – panel rozpoczął się ok. godz. 14 – bardzo wyraźnie nawoływał, tak został zrozumiany, do tego, aby powrócić do dyskusji na temat odpłatności za przejazd autostradami w przypadku samochodów osobowych i motocykli. (*Dzwonek*) Możemy powiedzieć tak: rząd Prawa i Sprawiedliwości i minister infrastruktury w tym rządzie szli w kierunku zniesienia opłat za autostrady i ostatecznie potwierdziliśmy to czynami, a wy, czyli pan, panie ministrze, ze swoim szefem, idziecie w kierunku przywrócenia opłat za przejazd autostradami w przypadku samochodów osobowych i motocykli. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam ponownie pana ministra Bukowca do odpowiedzi.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym jeszcze raz potwierdzić, że nie planujemy przywrócenia opłat za korzystanie z autostrad zarządzanych przez państwo przez samochody osobowe i motocykle (*Oklaski*), oraz wyraźnie powiedzieć, że państwo wprowadzili zwolnienie z opłat m.in. na odcinku autostrady A1 Gdańsk – Toruń i to była ewidentnie decyzja polityczna, dlatego że zwolnienie z opłat to jest jedno, a wpływy, które wtedy utraciła firma koncesyjna, trzeba było uzupełniać z budżetu państwa. W ten sposób budżet państwa musiał finansować brak opłat z tytułu korzystania z tej autostrady, z tego odcinka, w wysokości razem ponad 319 mln zł.

W tej chwili mamy jasną sytuację: ci, którzy korzystają z odcinka koncesyjnego, płacą, a nie muszą się składać na tę opłatę ci, którzy nigdy tą autostradą nie jechali, bo nie idą środki z budżetu państwa na wyrównywanie strat. Dziękuję bardzo.

(*Posel Rafał Weber*: No właśnie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy to pytanie.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie w sprawie poprawy bezpieczeństwa w ruchu lądowym i jest ono kierowane do ministra infrastruktury.

To pytanie zada pan poseł Adam Dziedzic.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jednym z elementów systemu poprawy bezpieczeństwa są odcinkowe pomiary prędkości. Jednak w wielu przypadkach kierowcy, wjeżdżając na odcinek objęty takim pomiarem, mogą mieć wątpliwości, jaka maksymalna dopuszczalna prędkość obowiązuje na kontrolowanym fragmencie drogi. Dotyczy to szczególnie tras, na których ograniczenia prędkości zmieniają się na kolejnych odcinkach lub gdzie wcześniej występuje większa liczba znaków drogowych. Warto zatem rozważyć, czy przy oznakowaniu informującym o rozpoczęciu odcinkowego pomiaru prędkości nie powinno znajdować się dodatkowe, jednoznaczne przypomnienie o aktualnie obowiązującym ograniczeniu prędkości. Takie rozwiązanie miałoby przede wszystkim charakter informacyjny i prewencyjny oraz zwiększałoby czytelność organizacji ruchu i ograniczało ryzyko nieświadomego przekroczenia dozwolonej prędkości.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniami. Jakie działania podejmuje Mi-

nisterstwo Infrastruktury w celu dalszej poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego? Czy nadal utrzymuje się pozytywny trend, jeśli chodzi o statystyki zdarzeń na drodze? Kolejne pytanie: Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie rozwiązania polegającego na umieszczeniu przy oznakowaniu początku odcinkowego pomiaru prędkości dodatkowej informacji lub znaku przypominających kierowcom o maksymalnej dopuszczalnej prędkości obowiązującej na danym odcinku? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Stanisława Bukowca.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Pośle! Bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego jest jednym z najważniejszych obowiązków państwa i jednym z priorytetów Ministerstwa Infrastruktury. To nie jest kwestia deklaracji czy jednorazowych działań. To jest codzienna, konsekwentna praca nad tym, aby kierowca, pieszy, rowerzysta czy pasażer mogli bezpiecznie dotrzeć do celu.

Niestety niektórzy kierujący, wjeżdżając w obszar objęty odcinkowym pomiarem prędkości lub z niego wyjeżdżając, raptownie hamują, bo nie wiedzą, jaka prędkość obowiązuje w danym miejscu. Oczywiście to obowiązek kierującego, aby znać dopuszczalną prędkość, ale jako resort chcemy też wychodzić naprzeciw kierowcom i ograniczać ryzyko niebezpiecznych sytuacji na drogach.

Krajowa Rada Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w piątek 11 września przyjęła uchwałę o rozpoczęciu projektu badawczego dotyczącego uzupełnienia znaku informującego o początku odcinkowego pomiaru prędkości o informację o obowiązującej prędkości. Co to oznacza? Na wybranych odcinkach autostrad i dróg ekspresowych zostaną zamontowane nowe oznaczenia. Na tradycyjnym znaku informującym o odcinkowym pomiarze prędkości, pojawi się również odwzorowanie znaku określającego maksymalną prędkość obowiązującą na całym kontrolowanym odcinku.

To niewielka zmiana, ale jej cel jest bardzo konkretny. Chodzi o poprawę bezpieczeństwa i komfortu jazdy, szczególnie tam, gdzie maksymalna prędkość różni się od tej, która standardowo obowiązuje na danym rodzaju drogi, np. w tunelach czy na obwodnicach miast. Jest to odpowiedź na postulaty kierowane do Ministerstwa Infrastruktury przez parla-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury Stanisław Bukowiec**

mentarzystów i obywateli. Projekt poprowadzi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad we współpracy z Policją, Inspekcją Transportu Drogowego, Instytutem Badawczym Dróg i Mostów oraz Instytutem Transportu Samochodowego. Porównamy sytuację przed wprowadzeniem oznakowania doświadczalnego i po jego zastosowaniu. Sprawdzimy przede wszystkim, jak zmieniają się zachowania kierujących: czy kierowcy rzadziej gwałtownie hamują oraz jak nowe oznakowanie wpływa na naruszenie ograniczeń prędkości i zdarzenia drogowe. Ocenimy też czytelność znaku. O ewentualnym powszechnym wprowadzeniu tego rozwiązania zdecydują wyniki badań. Piątkowa decyzja rozpoczyna proces i nie przesądza o zmianie przepisów. Chcemy ocenić wpływ nowego oznakowania na bezpieczeństwo.

Bezpieczeństwo poprawia się na naszych drogach i liczby potwierdzają kierunek działania resortu w tym obszarze. Rok 2025 był najbezpieczniejszym rokiem w historii pod względem liczby ofiar śmiertelnych na polskich drogach. Było ich o 12,4% mniej w porównaniu z rokiem 2024. Także w tym roku odnotowujemy poprawę bezpieczeństwa. W porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku w pierwszych 8 miesiącach liczba wypadków spadła o 2,2%, a liczba ofiar śmiertelnych o 10,1%. Gdzieś na horyzoncie pojawia się rok 2050, w którym chcielibyśmy osiągnąć poziom 0 ofiar śmiertelnych na naszych drogach. To ambitny cel, ale bezpieczeństwo drogowe wymaga właśnie ambitnych celów. Dlatego w Ministerstwie Infrastruktury rozwijamy politykę bezpieczeństwa w kilku kierunkach. Po pierwsze, inwestujemy w infrastrukturę. W 2025 r. oddaliśmy blisko 400 km nowych dróg krajowych w Polsce, w znakomitej większości autostrad i dróg ekspresowych. Przyspieszamy również budowę dróg dla pieszych i rowerzystów przy drogach krajowych. Tylko w 2026 r. skierowaliśmy do realizacji inwestycje obejmujące ok. 177 km takich tras. Jednocześnie modernizujemy istniejącą sieć dróg. W ubiegłym roku zakończyliśmy 125 zadań poprawiających bezpieczeństwo oraz 24 kompleksowe inwestycje na blisko 135 km dróg krajowych. Inwestujemy również w infrastrukturę samorządową. W 2027 r. będzie to o 300 mln zł więcej niż w poprzednich latach, co pozwoli poprawić jakość dróg na odcinkach liczących nawet 3000 km w gminach i powiatach.

Ale infrastruktura to nie wszystko. Rozwijamy nowoczesny automatyczny nadzór nad zachowaniem kierowców, realizowany przez Główny Inspektorat Transportu Drogowego. Dziś w Polsce działa 535 fotoradarów. Na 114 wybranych trasach funkcjonują odcinkowe pomiary prędkości. Od 2024 r. uruchomiliśmy 43 z nich. Skrzyżowanie monitoruje 60 systemów Red Light, a kolejne 10 systemów działa na przejazdach drogowo-kolejowych. W ostatnim czasie, dzięki środkom z KPO, na polskich drogach pojawiło

się 128 nowych urządzeń, które w automatyczny sposób nadzorują ruch pojazdów. Problem jest widoczny szczególnie na przejazdach kolejowych, gdzie w zeszłym roku za pomocą tych urządzeń wykryto 7430 naruszeń. Dane pokazują, że w zdecydowanej większości miejsc objętych automatycznym nadzorem spada nie tylko liczba kierowców przekraczających dozwoloną prędkość, lecz również liczba wypadków i ich skutków. Co najważniejsze, ogranicza się ryzyko najtragiczniejszych zdarzeń: tych, w których giną ludzie. Technologia nie zastąpi odpowiedzialności kierowcy, ale może skutecznie pomóc ją egzekwować.

Po czwarte: edukacja i budowanie właściwych zachowań nie tylko wśród kierowców, lecz także wśród osób odpowiedzialnych za organizację ruchu. Przygotowujemy szkolenia dla samorządowych zarządców dróg, które będą miały przede wszystkim praktyczny charakter. Ich uczestnicy będą uczyć się m.in., jak identyfikować miejsca szczególnie niebezpieczne, jak właściwie organizować ruch w rejonie przejazdów kolejowo-drogowych oraz jak dobrać skuteczne i jednocześnie racjonalne kosztowo urządzenia bezpieczeństwa ruchu. Bezpieczeństwo wymaga konsekwencji. Naszym zadaniem jest wykorzystać technologię, inwestować w infrastrukturę, tworzyć dobre prawo i je egzekwować. Dlatego konsekwentnie dążymy do tego, aby każdy uczestnik ruchu drogowego i kolejowego mógł bezpiecznie wrócić do domu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Dodatkowe pytanie zada także poseł Adam Dziedzic.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Osobnym, niezwykle ważnym obszarem pozostaje bezpieczeństwo na przejazdach kolejowo-drogowych. Każdego roku dochodzi na nich do niebezpiecznych zdarzeń, których skutki mogą być tragiczne nie tylko dla kierowców, lecz również dla pasażerów i pracowników kolei. Dlatego potrzebne są zarówno inwestycje, nowoczesne systemy nadzoru, jak i zdecydowana reakcja na świadome łamanie przepisów. Zatem pytanie: Jakie działania Ministerstwo Infrastruktury podejmuje, aby zwiększyć bezpieczeństwo na przejazdach kolejowo-drogowych? Czy planowane są zarówno dalsze inwestycje w rozwój systemu automatycznego nadzoru, jak i zaostrzenie konsekwencji dla kierowców, którzy świadomie łamią przepisy?

Na koniec, panie ministrze, serdeczne podziękowania z ziemi podkarpackiej, ale również ode mnie. Jestem motocyklistą. Jeszcze chyba nikt nigdy tak jasno i prosto nie powiedział, że nie będzie pobieranych opłat. I proszę się nie martwić, że nie wszyscy

Posel Adam Dziedzic

to zrozumieli, bo niektórzy łączą kropki. Tu akurat nie trzeba było. Ale pragnę przypomnieć, że twórczość Kamila Norwida zrozumiano dopiero po 100 latach, więc to jest sprawa, która jest nam znana. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Ponownie zapraszam pana ministra Bukowca.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Stanisław Bukowiec:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Działania na przejazdach kolejowo-drogowych również mają istotne znaczenie dla poprawy bezpieczeństwa. Ostatni tragiczny wypadek wywołał szeroką dyskusję w tym zakresie. Jak wspominałem wcześniej, przez system Red Light na przejazdach kolejowo-drogowych wykryto w 2025 r. 7430 naruszeń. Każdy kierowca, a szczególnie kierowca zawodowy powinien mieć świadomość, że rozpędzony pociąg nie zatrzyma się przed samochodem, który znajdzie się na jego drodze. W starciu samochodu z pociągiem nie ma drugiej szansy. Dlatego w tym miejscu potrzebna jest przede wszystkim świadomość użytkowników dróg, świadomość tego, jakie konsekwencje może mieć wjazd na przejazd kolejowy w sytuacji, w której nie wolno tego zrobić. To przede wszystkim ryzyko utraty zdrowia i życia, ale konsekwencje ponoszą również pasażerowie kolei, przewoźnicy i inni użytkownicy infrastruktury. Wypadek na przejeździe może oznaczać także wielogodzinne utrudnienia w ruchu kolejowym, uszkodzenie infrastruktury czy taboru. Kilka sekund pośpiechu może oznaczać konsekwencje, które ponoszą później tysiące osób.

Z drugiej strony konieczna jest zmiana przepisów dotyczących kierowców, którzy świadomie łamią zasady bezpieczeństwa na przejazdach. We wtorek Rada Ministrów przyjęła projekt zmian w przepisach Prawa o ruchu drogowym autorstwa Ministerstwa Infrastruktury, który ma zastrzyć konsekwencje za najbardziej niebezpieczne zachowania na przejazdach kolejowo-drogowych. Co proponujemy? Po pierwsze, kierowca, który wjedzie na przejazd na czerwonym świetle lub w momencie opuszczania rogatki lub półrogatek, będzie musiał liczyć się z zatrzymaniem prawa jazdy na 3 miesiące. Po drugie, projekt przewiduje, że w przypadku spowodowania katastrofy w komunikacji obligatoryjnie orzekany będzie zakaz prowadzenia pojazdów na co najmniej 3 lata. W przypadku spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa takiej katastrofy, nawet jeśli ostatecznie nie dojdzie do wypadku, zakaz prowadzenia pojazdów

będzie wynosił co najmniej 1 rok. W piątek, czyli jutro, odbędzie się pierwsze czytanie tego projektu. Mam nadzieję, że w kolejnych tygodniach zostanie on przyjęty przez parlament, a nowe przepisy wejdą w życie.

Nie chodzi o karanie dla samego karania. Chodzi o jasny sygnał, że lekceważenie bezpieczeństwa na przejeździe kolejowym musi mieć realne konsekwencje. Będziemy również rozwijać system Red Light polegający na automatycznym zbieraniu informacji o łamaniu przepisów na przejazdach kolejowo-drogowych. Tutaj nie ma miejsca na pobażanie. Nie chodzi tylko o zdrowie i życie samego kierującego. Chodzi również o bezpieczeństwo pasażerów, pracowników kolei i wszystkich osób, które mogą znaleźć się w zasięgu skutków takiego zdarzenia. Na przejeździe kolejowym nie ma miejsca na ryzyko. Jeśli jest czerwone światło, to się zatrzymujemy. Jeśli są zamknięte rogatek, to czekamy. To prosta zasada, która może uratować życie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy to pytanie.

Nim przejdziemy do kolejnego, chcę serdecznie powitać młodzież szkolną z Zespołu Szkolnego w Cegłowie, która przysłuchuje się dzisiejszym obradom Sejmu. Przyjechała na zaproszenie pana posła Daniela Milewskiego. Witamy młodzież, witamy nauczycieli. Pozdrawiamy państwa serdecznie. Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu i z dzisiejszych obrad. *(Oklaski)*

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie dotyczące planów składowania odpadów niebezpiecznych dla środowiska na terenie Kopalni Soli Kłodawa z siedzibą w Kłodawie. Pytanie kierowane jest do ministra aktywów państwowych.

Zacznie pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Proszę bardzo.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Podstawową działalnością kopalni Kłodawa od 70 lat jest własne wydobycie i przetwarzanie soli kamiennej. Spółka ma koncesję na wydobycie kopaliny ze złoża „Kłodawa 1” do 2052 r. Władze kopalni, szukając alternatywnych źródeł dochodów, wystąpiły 15 lipca br. do burmistrza Kłodawy z wnioskiem dotyczącym ustalenia zakresu raportu o oddziaływaniu na środowisko pod nazwą: budowa podziemnego składowiska odpadów niebezpiecznych w pustych przestrzeniach po wydobyciu soli pod ziemią. Wniosek mówi o 274 kodach odpadów, w tym 100 niebezpiecznych, które zawierają ołów, kadm, rtęć, są rakotwórcze. Chodzi nawet o opakowania po pestycydach.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Planują docelowo 150 tys. t oraz zamierzają obsługiwać od 6 tys. do 10 tys. cystern z odpadami rocznie, co stanowi potężne zagrożenie dla mieszkańców, środowiska oraz przyczyni się do utraty wartości nieruchomości na trasie tychże cystern.

12 sierpnia złożyłem interpelację, zapytanie poselskie w tej sprawie do MAP-u. Pan minister Balczun odpowiedział w imieniu właściciela, to jest Agencji Rozwoju Przemysłu, broniąc koncepcji zarządu kopalni. W odpowiedzi 8 września podkreślał, że do tej pory brakowało zachowania rzetelnego dialogu ze społecznością lokalną. Chciałbym zapytać przedstawicieli rządu, przedstawicieli właściciela, Agencji Rozwoju Przemysłu, czy władze kopalni soli w Kłodawie nadal będą forsować składowanie odpadów niebezpiecznych w wyrobiskach wbrew opinii publicznej, wbrew bezpieczeństwu mieszkańców. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych panią minister Elizę Zeidler.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie dotyczące kopalni soli w Kłodawie, w pierwszej kolejności chciałabym zwrócić uwagę na kwestie formalne. Ministerstwo Aktywów Państwowych, to znaczy Skarb Państwa, nie wykonuje uprawnień wynikających z posiadania akcji w spółce akcyjnej Kopalnia Soli Kłodawa.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Ale jest właścicielem...)

Właścicielem spółki Kopalnia Soli Kłodawa jest Agencja Rozwoju Przemysłu, której 100-procentowym właścicielem jest Skarb Państwa. Mówię to tylko gwoli wyjaśnienia, żebyśmy wiedzieli, jaka jest struktura własnościowa. W związku z tym Ministerstwo Aktywów Państwowych zwraca się z prośbą o udzielenie wyjaśnień do Agencji Rozwoju Przemysłu jako głównego akcjonariusza spółki Kopalnia Soli Kłodawa.

Jak zapewne państwo wiecie, Kopalnia Soli Kłodawa jest największym producentem soli kamiennej w Polsce. Jest położona w województwie wielkopolskim. Ma ponad 50-letnią tradycję w wydobywaniu soli, co czyni ją jednym z największych zakładów tego typu w kraju. Kopalnia prowadzi stałą eksploatację tradycyjną metodą górnictwa. Pozwala ona w pełni

zachowywać stworzone przez przyrodę naturalne walory soli. Produkty końcowe uzyskuje na drodze przeróbki mechanicznej poprzez kruszenie, mielenie i sortowanie, bez stosowania zabiegów chemicznych.

Sól ma wszechstronne zastosowanie – od przemysłu chemicznego przez spożywczy aż po rolnictwo. Produkty oferowane przez kopalnię obejmują sól dla zwierząt, sól przemysłową, drogową, sól do kąpeli. Kopalnia dba też o ekologiczną produkcję, oferując różnorodne granulacje soli, co pozwala na sprostanie specyficznym wymaganiom klientów. Dodatkowo kopalnia organizuje zwiedzanie swojej podziemnej, najgłębiej położonej trasy turystycznej w czynnej kopalni, a więc łączy tradycję z nowoczesnością, stawiając na jakość i różnorodność swoich produktów oraz na edukację w zakresie korzystania z soli.

Odpowiadając teraz już precyzyjnie na zadane pytanie dotyczące potencjalnego wykorzystania wyrobisk kopalni do składowania odpadów, chciałabym zwrócić uwagę, że z wyjaśnień, które otrzymaliśmy jako Ministerstwo Aktywów Państwowych, wynika, że spółka nie podjęła ostatecznej decyzji o realizacji takiego przedsięwzięcia. Analizowany projekt jest jednym z rozważanych scenariuszy związanych z zagospodarowaniem wyeksploatowanych już terenów i obszarów kopalni. Analizowany projekt dotyczy wyłącznie wybranych rodzajów odpadów dopuszczonych do składowania w podziemnych wyrobiskach. I tu bym chciała sprostować: wyłączone są chociażby odpady płynne, więc nie może być mowy o cysternach. Wniosek obejmuje szereg kodów odpadów, ale to nie znaczy, że wszystkie te odpady – jeżeli podjęta będzie ostateczna decyzja, jeżeli uzyskane będą stosowne, wymagane przepisami prawa decyzje – będą przyjmowane i przechowywane.

Złożony wniosek stanowił swego rodzaju wstępny, formalny krok, ażeby sprawdzić i zweryfikować możliwość takiego zagospodarowania i przeznaczenia tej nieruchomości. Jednak mając na uwadze obawy zgłaszane przez mieszkańców, zarząd spółki podjął decyzję o zwróceniu się do Państwowego Instytutu Geologicznego – Państwowego Instytutu Badawczego oraz Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie o przeprowadzenie niezależnej oceny naukowej projektu, obejmującej jego wpływ na bezpieczeństwo ludzi, środowisko oraz zasoby wód podziemnych. Wyniki tej oceny wraz z wnioskami i rekomendacjami ekspertów zostaną upublicznione, opublikowane na stronie internetowej spółki, udostępnione mieszkańcom Kłodawy, sąsiednich gmin i wszystkim zainteresowanym. Do czasu zakończenia analiz i przedstawienia wyników opinii publicznej wszelkie działania związane z tym projektem są wstrzymane. Ewentualne dalsze decyzje będą podejmowane po zapoznaniu się z wynikami ekspertyz, jak również po przeprowadzeniu stosownego dialogu z lokalną społecznością.

Chciałabym też zapewnić, że wydobywanie i przetwarzanie soli kamiennej pozostaje podstawową dzia-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler

łałnością kopalni. Nie ma zamiaru ograniczania tej działalności. Zresztą podejmowane w ostatnim czasie działania, takie jak chociażby rozmowy i podpisywane porozumienia z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w sprawie finansowania zakupu kombajnu do urobku o wartości ok. 50 mln, pokazują, że stawia się na rozwój i dalszą eksploatację. Oczywiście w dalszym ciągu będzie też zachowana dodatkowa działalność związana z turystyką podziemną. W ramach prowadzonych działań i podejmowanych działań kopalnia soli, ze swoim właścicielem, głównym akcjonariuszem – Agencją Rozwoju Przemysłu, również prowadzi rozmowy dotyczące listów intencyjnych mających na celu znalezienie potencjalnego czy najlepszego sposobu wykorzystania tych pustek poeksploatacyjnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zapraszam ponownie pana posła Tadeusza Tomaszewskiego do zadania pytania dodatkowego.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Brak do tej pory dialogu ze społecznością lokalną to pierwszy grzech, jeśli chodzi o funkcjonowanie władz kopalni. Po drugie, mam pytanie, czy zarząd rozważał inne koncepcje wypełnienia tych pustych przestrzeni. Po prostu nie ma zgody na składowanie odpadów niebezpiecznych w tej kopalni. W przestrzeni publicznej zaczynają krążyć plotki: będziemy importować niebezpieczne śmieci, po to żeby je składować w Kopalni Soli Kłodawa. Zarząd w tej sprawie jest chwiejny. Zarząd w tej sprawie najpierw, 12 września, wydaje stanowisko, potem, 15 września, informuje, że to zawiesza, a potem mówi, że z pieniędzy kopalni będzie zamawiać stosowne ekspertyzy, o których (*Dzwonek*) pani minister wspomniała.

Chciałem zapytać konkretnie: Jakie inne działania podejmuje zarząd na rzecz uzupełnienia tych ewentualnych alternatywnych dochodów, poza gromadzeniem śmieci w kopalni?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani minister Zeidler raz jeszcze.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Odpowiadając na to uzupełniające pytanie, wskazuję, że oczywiście dialog społeczny powinien być prowadzony zawsze wtedy, kiedy wydaje się to niezbędne. W tym przypadku zarząd podejmował określone decyzje, jest samodzielną spółką prawa handlowego. W wyniku aktywnego włączenia się właściciela taki dialog zostanie przeprowadzony. Ale dialog w tym zakresie, wydaje się, był już prowadzony na wcześniejszym etapie, w 2024 r., kiedy była aktualizacja „Planu gospodarki odpadami dla województwa wielkopolskiego na lata 2019–2025 wraz z planem inwestycyjnym”, gdzie podziemne składowisko odpadów Kłodawa jest przewidziane.

Niemniej spółka zobowiązana jest do prowadzenia działalności w taki sposób, ażeby posiadane aktywa były wykorzystywane w sposób jak najbardziej efektywny, więc należy rozważać możliwość zagospodarowania tych nieruchomości. Analizowane były i w dalszym ciągu są analizowane inne scenariusze dla kopalni, poza składowaniem odpadów. Po wieloletnim wydobywaniu pod ziemią pozostało ponad 20 mln m³ pustych wyrobisk. Spółka rozważa różne sposoby ich wykorzystania. Oczywiście ta działalność nie może kolidować z wydobywaniem soli, produkcją soli, bezpieczeństwem lokalnej społeczności ani ruchem turystycznym. Analizowane są scenariusze polegające na przeznaczeniu tych wyrobisk na podziemne archiwa, ponieważ suche komory solne mają stałą temperaturę, wilgotność, dzięki czemu nadają się do długotrwałego przechowywania dokumentów i zbiorów.

Kolejnym potencjalnym sposobem wykorzystania jest wykorzystanie dla procesów energetycznych, np. dla projektów związanych z magazynowaniem energii.

I jeszcze trzecie, a biorąc pod uwagę odpady, to czwarte rozważane przeznaczenie, czyli centra danych. Zakładamy, że spółka w oparciu o analizy podejmie najbardziej racjonalną decyzję uwzględniającą interes zarówno spółki, jak i społeczności lokalnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Na tym kończymy to pytanie.

Ogłaszam minutę przerwy.

I jeszcze dwa pytania nam zostały.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 15 do godz. 10 min 18)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 23. porządku dziennego.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie posłów Konfederacji, w sprawie stanu wdrożenia jednolitej metodologii pomiaru komponentu krajowego w inwestycjach strategicznych oraz dotychczasowych efektów jej zastosowania, w tym na przykładzie projektu Baltic Power – do ministra aktywów państwowych.

Pytanie zada poseł Krzysztof Szymański.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szymański:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od wielu miesięcy Ministerstwo Aktywów Państwowych zapowiada stworzenie jednolitego systemu pomiaru udziału komponentu krajowego w inwestycjach strategicznych. W lutym przyjęto definicję local content, w kwietniu przedstawiono założenia programu, w czerwcu premier podpisał kodeks dobrych praktyk, a 10 lipca ministerstwo wraz z GUS-em uruchomiło pilotaż pomiaru komponentu krajowego. I właśnie o praktyczne efekty tych działań dzisiaj pytam. Zgodnie z informacjami ministerstwa pilotaż obejmuje wybrane inwestycje realizowane przez Orlen, Eneę, Tauron i PGE, ze szczególnym uwzględnieniem morskiej energetyki wiatrowej. Proszę więc przede wszystkim o konkretną informację: Które projekty inwestycyjne zostały objęte tym pilotażem? Na jakim etapie znajduje się obecnie zbieranie danych? Czy ministerstwo lub GUS dysponują już jakimikolwiek wstępnymi wynikami pomiaru?

Chciałbym zadać pytanie o konkretny przykład – Baltic Power, czyli pierwszą realizowaną na polskim Bałtyku morską farmę wiatrową. Inwestor deklaruje, że udział local content w całym cyklu życia tej inwestycji wyniesie co najmniej 21%. To ciekawe, bo deklaracja na etapie jeszcze niezakończonych budowy dotyczy całego cyklu życia. Czy Baltic Power został objęty pilotażem prowadzonym przez MAP i GUS? Jeżeli tak, to czy te deklarowane 21% jest obliczane w sposób zgodny z nową metodologią ministerstwa, czy też dopiero pomiar GUS pozwoli nam ustalić rzeczywisty udział komponentu krajowego według nowych, jednolitych zasad? I wreszcie: Kiedy będziemy mogli poznać wyniki dla poszczególnych inwestycji? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych panią minister Elizę Zeidler.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Eliza Zeidler:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na zadane pytanie, na wstępie bardzo dziękuję za zainteresowanie inicjatywą dotyczącą zwiększenia udziału komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych spółek z udziałem Skarbu Państwa. To przedsięwzięcie, ten projekt, jest szczególnie istotne dla gospodarki narodowej. Jest też jednym z priorytetów rządu pana premiera Donalda Tuska i samego Ministerstwa Aktywów Państwowych. Naszym celem jest zwiększanie konkurencyjności i kompetencji krajowych przedsiębiorstw, zmniejszanie uzależnienia od kontrahentów zagranicznych, budowanie odporności gospodarki na kryzysy i zapewnienie bezpieczeństwa realizowanych inwestycji.

By odpowiedzieć na zadane pytanie, chciałabym najpierw przedstawić kilka faktów, powiedzieć kilka zdań wprowadzenia. Do realizacji tego zadania powstał Zespół do spraw Udziału Komponentu Krajowego w Kluczowych Procesach Inwestycyjnych w szerokim składzie instytucji publicznych, w tym Głównego Urzędu Statystycznego. Do zadań zespołu należało m.in. określenie metodologii pomiaru udziału komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych. Zaznaczyć trzeba, że dotychczas udział ten nie był mierzony w zasadzie nigdzie na świecie. Niektóre kraje, takie jak Wielka Brytania, podejmowały pewne próby i przyjęły pewne zasady jego mierzenia. Jest więc to swego rodzaju novum.

Kolejnym zadaniem było opracowanie koncepcji projektu pilotażowego obejmującego rozwiązanie w zakresie wspierania udziału komponentu krajowego w kluczowych procesach inwestycyjnych na przykładzie sektora morskiej i lądowej energetyki odnawialnej. Chodzi o to, by przetestować tę metodologię w praktyce. Za realizację tych zadań zespołu w głównej mierze odpowiada GUS jako urząd wyspecjalizowany w sprawach statystyki oraz ustalania metodologii badań statystycznych. W toku prac zespołu podjęto decyzję o potrzebie wprowadzenia nowego cyklicznego badania statystycznego, które umożliwi zebranie wiarygodnych informacji i danych na temat udziału komponentu krajowego. Będzie skierowane do podmiotów, w tym do wybranych spółek Skarbu Państwa, realizujących kluczowe projekty. Chodzi o to, aby polski rząd w sposób systematyczny i ustrukturyzowany pozyskiwał wiedzę o poziomie komponentu krajowego bazującą na rzetelnych danych. To też wiedza istotna dla parlamentarzystów reprezentujących podatników, którzy finansują szereg projektów modernizacyjnych w naszym kraju.

Na kanwie prac zespołu GUS wprowadził badanie komponentu do rządowego programu badań statystycznych statystyki publicznej, począwszy od edycji za 2026 r., co stanowi jeden z przełomów w myśleniu administracji o kompetencjach krajowym. Badanie pełnoskalowe będzie realizowane co roku, w pierwszej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler

kolejności w spółkach Skarbu Państwa jako zamawiających oraz podmiotach gospodarki narodowej uczestniczących w istotnych projektach inwestycyjnych w różnych sektorach, takich jak sektor zbrojeniowy, energetyczny, infrastrukturalny, transportowy, technologiczno-cyfrowy.

Opracowana koncepcja metodologii jest testowana w ramach badania pilotażowego. Jesteśmy teraz na etapie pilotażu realizowanego przez GUS. Pilotaż jest realizowany w ramach porozumienia zawartego pomiędzy prezesem GUS a Ministerstwem Aktywów Państwowych. Jest prowadzony niezależnie od pełnoskalowego badania komponentu krajowego przeprowadzanego w ramach wcześniej wskazanego programu. Zakończenie badania i opracowanie wniosków w formie raportu z badania pilotażowego planowane jest przez GUS na koniec marca 2027 r. Co istotne, badanie pilotażowe stanowi pierwszy etap budowy tego kompleksowego systemu monitorowania komponentu. Informacje, które zostaną pozyskane w ramach pilotażu, będą wykorzystane do oceny doskonalenia metodologii i wprowadzenia niezbędnych modyfikacji przed realizacją badania pełnoskalowego w ramach programu badań statystycznych statystyki publicznej.

Badanie pilotażowe obejmuje spółki Skarbu Państwa nadzorowane przez Ministerstwo Aktywów Państwowych, mianowicie spółki z Grupy Orlen, Grupy Enea, Tauron i PGE, oraz podmioty gospodarki narodowej uczestniczące w istotnych projektach inwestycyjnych w sektorze inwestycyjnym. Sektor ten został wytypowany na pilotaż ze względu na wysoki wolumen realizowanych inwestycji i istotne znaczenie z punktu widzenia gospodarki krajowej. Sektor energetyczny cechuje silna orientacja na rozwój lokalnego łańcucha dostaw i łańcucha wartości, co czyni go szczególnie właściwym ze względu na przyjętą metodologię. W dniu dzisiejszym zakończono pierwszy etap pilotażu. Zostały zebrane dane na specjalnie przygotowanym w tym celu formularzu. W ramach tego etapu zgłoszono 51 projektów energetycznych o wartości 167 mld zł. Do dalszego badania zakwalifikowano 14 projektów o wartości 82 mld zł. To są projekty, dla których podpisano do końca lipca bieżącego roku umowy z wykonawcami o wartości co najmniej 50 mln zł.

Prośby o wypełnienie formularzy skierowano do 250 jednostek. Projekty zgłosiło 29 zamawiających. Tak jak powiedziałam, zgłoszono 51 projektów o łącznej wartości 167 mld zł. Jeśli chodzi o 14 zakwalifikowanych projektów, to umowy zostały podpisane na kwotę 82 mld zł. Z aktualnego stanu prac wynika, że jesteśmy na etapie pilotażu. Wyniki będziemy w stanie podać wtedy, kiedy GUS przeprowadzi pilotaż i podzieli się z nami danymi. Jesteśmy w stałym kontakcie i współpracujemy na bieżąco z Głównym Urzędem Statystycznym, ażeby przyjęty sposób licze-

nia tego komponentu był jak najbardziej wiarygodny (*Dzwonek*) i służył dalszemu rozwijaniu polskiej gospodarki. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Prawo do zadania pytania dodatkowego ma poseł Krzysztof Szymański.

Poseł Krzysztof Szymański:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Minister! Przedstawiła pani ideę stojącą za wprowadzeniem niniejszego pomiaru, z którym oczywiście się zgadzam. Natomiast pytałem nie o dane liczbowe, dane statystyczne, tylko o konkretne projekty, które zostały objęte tym mechanizmem, pilotażem, ze szczególnym uwzględnieniem Baltic Power, do którego pani minister się nie odniosła.

Natomiast jest jeszcze druga kwestia à propos Baltic Power. To jest inwestycja bardzo zaawansowana, natomiast zasadnicze kontrakty zawierano przed wprowadzeniem obecnego systemu pomiarowego. A więc nasuwa się pytanie, w jaki sposób GUS jest w stanie w ogóle odtworzyć udział polskich przedsiębiorstw w całym łańcuchu dostaw, również na dalszych poziomach podwykonawstwa. Jeżeli mamy bowiem prowadzić poważną politykę, local content, musimy przede wszystkim wiedzieć, jaki rzeczywiście jest polski udział i wszędzie liczyć go (*Dzwonek*) według tych samych zasad. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam ponownie panią minister do udzielenia odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie pośle, w zasadzie odpowiedział pan na zadane pytanie. My właśnie to robimy, właśnie przygotowujemy taki sposób badania, żeby można było odpowiedzieć na pytanie, ile jest komponentu krajowego w zakresie poszczególnych inwestycji. Prawdą jest natomiast to, że typowy proces przygotowania i realizacji morskiej farmy wiatrowej jest procesem wieloletnim.

Jeżeli chodzi o projekt dotyczący Baltic Power, faktycznie jest to inwestycja, która jest już w zasadzie, jeżeli chodzi o jej realizację, na ostatnim etapie prac, na ukończeniu. Ta inwestycja również jest objęta badaniem pilotażowym realizowanym aktualnie przez Główny Urząd Statystyczny. Wyniki tego ba-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Aktywów Państwowych Eliza Zeidler**

dania czy podstawy do tego badania nie są trudne do ustalenia. Został przygotowany formularz, który jest wypełniany przez zarówno zamawiającego, jak i wykonawców. Dlatego też możliwe jest zbadanie inwestycji, które zostały zrealizowane, są w trakcie realizacji albo są planowane do realizacji. To właśnie robimy.

Cały projekt „Local content” jest projektem, który ma na celu zwiększanie udziału komponentu krajowego w tych inwestycjach. Ma na celu jak największy udział polskich przedsiębiorstw w dużych inwestycjach strategicznych realizowanych przez spółki z udziałem Skarbu Państwa. Natomiast mechanizm i metodologia badania, którą wypracujemy wspólnie z GUS-em, ma temu pomagać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.
Ogłaszam minutową przerwę.
Czekamy na pana posła, który zada pytanie.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 29
do godz. 10 min 30)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 23. porządku dziennego.

Przystępujemy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie w sprawie skutków wyroku sądu w Brukseli dotyczącego zakupu szczepionek przeciwko COVID-19 przez rząd Mateusza Morawieckiego. Pytanie skierowane jest do prezesa Rady Ministrów.

Pytanie zada poseł Norbert Pietrykowski.
Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Norbert Pietrykowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoki Sejmie! Chcę przedstawić dzisiaj Wysokiej Izbie kilka liczb: 109 mln, 89 mln, 11 dni, 8400 mln, 5640 mln. Właściwie nie trzeba dodawać żadnych epitetów do tych cyfr, bo liczby te same opowiadają historię o tym, jak państwo polskie podejmowało jedno z najdroższych decyzji w swojej najnowszej historii.

Na koniec kwietnia 2021 r. Polska miała już z kontraktowanych 109 mln dawek szczepionek. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że pozwalało to na kilkukrotne zaszczepienie całej uprawnionej populacji. Mimo to państwo weszło w kolejne zobowiązania. Teraz dochodzimy do momentu, którego nie da się zagadać żadną konferencją prasową. 20 maja przy-

stąpiono do trzeciej umowy z Pfizerem. 11 dni później minister zdrowia pisał już do Komisji Europejskiej o niebezpieczeństwie znaczących nadwyżek i potrzebie ograniczenia zamówień.

NIK oceniła ten brak spójności jako działanie nierzetelne i niegospodarne. Zwracam uwagę: 11 dni. Jeżeli państwo podejmuje zobowiązanie warte miliardy, a 11 dni później samo ostrzega przed jego konsekwencjami, to nie mamy przed sobą problemu komunikacyjnego. Mamy problem z jakością decyzji państwa, bo kryzys może usprawiedliwiać pośpiech, ale nie może usprawiedliwiać braku kontroli. Państwo ma ekspertów, ma administrację, ma procedury, ma ministrów, którzy nie są wyłącznie od podpisywania decyzji, ale również od przewidywania ich skutków. Panie premierze Morawiecki, to był pański rząd. Nie ma czegoś takiego jak sukces premiera i porażka resortu. Premier nie może być autorem sukcesu własnego gabinetu, a kiedy przychodzi rachunek, stawać się obserwatorem. To pański rząd podejmował te decyzje. Pańscy ministrowie dysponowali tymi pieniędzmi. Pańska Rada Ministrów ponosiła polityczną odpowiedzialność za sposób działania administracji.

Jeszcze słowo do posła Cieszyńskiego. Nie ma co teraz biegać za panem Kacprzykiem. Nie ma co pałętać się po wymiarze sprawiedliwości. Bo w sierpniu 2020 r. mówił pan, że Polska jest jednym z liderów negocjacji dotyczących szczepionek i istotnie wpływa na ich przebieg. Oczywiście nie był pan już w ministerstwie w maju 2025 r., więc nie będę przypisywał panu decyzji, których pan nie podejmował. Ale jest zasadnicza różnica między byciem liderem negocjacji a liderem odpowiedzialności.

Droży państwo, dwa pytania praktycznie. Po pierwsze, jakie działania... Bo niestety spadło to na nas. Dzisiaj to nasz rząd musi brać za to odpowiedzialność. Przypomnę tylko, że jest to 6 mld. To są gigantyczne pieniądze. To jest pensja dla 144 tys. lekarzy (*Dzwonek*) przez 2 miesiące. Mam pytanie: Jakie działania podejmuje rząd, aby ograniczyć finansowe skutki tego sporu? 6 mld, przypominam, gigantyczna kwota. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi z upoważnienia premiera. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pani minister Katarzyna Kęcka.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należy wskazać, że Skarb Państwa reprezentowany przez

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka**

ministra zdrowia korzysta ze wszystkich przysługujących mu środków ochrony prawnej. Podejmuje w przedmiotowej sprawie działania zgodne z zakresem posiadanej kompetencji i wiedzy. Szczegółowe informacje dotyczące działań procesowych podejmowanych przez strony postępowania sądowego, jak również działań podejmowania w celu zabezpieczenia lub egzekucji roszczeń nie podlegają ujawnieniu z uwagi na ochronę strategii procesowej Skarbu Państwa. Zaznaczyć należy, że Skarb Państwa reprezentowany przez ministra zdrowia przy współpracy Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyspecjalizowanych kancelarii prawnych, posiadających doświadczenie w prawie belgijskim, podejmuje wszelkie czynności procesowe w celu zmiany wyroku i zminimalizowania negatywnych skutków finansowych wynikających z tego rozstrzygnięcia. Tak jak państwu wiadomo, została złożona apelacja od wyroku francuskojęzycznego sądu I instancji w Brukseli z dnia 1 kwietnia 2026 r. Jednocześnie w apelacji został złożony wniosek o wstrzymanie tymczasowej wykonalności tego wyroku do czasu rozpoznania apelacji. Informacje na temat podejmowanych kroków są podawane do publicznej wiadomości w komunikatach Ministerstwa Zdrowia zamieszczonych na stronie internetowej.

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! W tym momencie odpowiedziałam na pytanie pana posła. Cała reszta tak naprawdę jest informacjami poufnymi z uwagi na podjęte strategie procesowe. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie w sprawie nowych standardów żywienia dzieci i młodzieży w placówkach oświatowych. Pytanie będzie kierowane do ministra zdrowia. Zada je pani wicemarszałek Monika Wielichowska.

Proszę bardzo.

Posel Monika Wielichowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Od kilku tygodni obserwujemy polityczną awanturę wokół nowych zasad żywienia dzieci w szkołach i naprawdę trudno mi jest zrozumieć, o co właściwie jest ta wojna. Od 1 września dzieci mają jeść więcej warzyw, mają jeść więcej owoców, więcej produktów pełnoziarnistych i strączków, mniej cukru, mniej soli i mniej niezdrowej, wysokoprzetworzonej żywności, a woda ma częściej zastępować słodkie napoje. Mięso i ryby nie znikają ze szkolnych stołówek,

a mimo to słyszymy o ideologii na talerzu, głodzeniu dzieci i potrzebie ich ratowania. Więc pytam: Naprawdę chcemy prowadzić polityczną wojnę z kalafiorem, z warzywami, z owocami, z wodą i z mniejszą ilością cukru i soli, w czasie kiedy 80% dzieci nie spożywa rekomendowanej ilości warzyw i owoców, w czasie kiedy co czwarte dziecko ma problem z nadwagą lub z otyłością, która jest królową wszystkich chorób? Naprawdę? Przecież tutaj zaczyna się profilaktyka. Nie wtedy, kiedy człowiek trafia już do lekarza z otyłością, kiedy trafia do lekarza z cukrzycą czy kiedy trafia do lekarza z chorobą serca. Profilaktyka zaczyna się dużo wcześniej, od codziennych nawyków.

Eksperci od lat podkreślają znaczenie zdrowego żywienia, a szkoła jest jednym z najważniejszych miejsc, w których można takie nawyki budować, zdrowe nawyki. Nie chodzi o to, żeby decydować za dziecko, co ma jeść przez całe życie. Chodzi o to, żeby pokazać mu, że zdrowy posiłek może być smaczny, może być różnorodny i może być pełnowartościowy.

Dlatego, pani minister, pytam: Na jakich rekomendacjach ekspertów i aktualnej wiedzy medycznej opierają się nowe standardy żywieniowe w szkołach i jakie znaczenie mogą mieć dla zdrowia naszych dzieci za 10, 20 i 30 lat? Bo możemy urządzać polityczny spektakl wokół (*Dzwonek*) szkolnego talerza albo zrobić coś naprawdę ważnego, czyli inwestować w zdrowie dzisiejszych dzieci i przyszłych dorosłych. Właśnie o taką profilaktykę warto walczyć każdego dnia, nie tylko w Roku Profilaktyki Zdrowotnej i nie tylko we wrześniu podczas akcji „Profilaktyka – podaj dalej”. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Dodam, że najbardziej kontrowersyjną rzeczą, którą pani pominęła, jest chyba ograniczenie jedzenia mięsa.

(*Posel Monika Wielichowska*: Ale ja nie dyskutuję z panem, panie marszałku.)

Oczywiście, ja tylko uzupełniam.

Zapraszam do odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Kęcką.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W poniedziałek opublikowano raport „Zdrowie sercowo-naczyniowe Polaków” z wyników badań WOBASZ3, jeśli chodzi o ryzyko sercowo-naczyniowe.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka**

Pani marszałek, pozwoli pani, że w pierwszej kolejności przeczytam kilka zdań z raportu. Problem nadmiernej masy ciała dotyka aż 18,1 mln obywateli naszego kraju. Niezwykle istotne, a zarazem alarmujące są wyniki dotyczące otyłości brzusznej, której częstość oczywiście różni się w zależności od przyjętych definicji, ale za kryterium przyjmujemy obwód talii. Nadmierne gromadzenie tkanki tłuszczowej w obrębie jamy brzusznej stwierdza się u ponad 10 mln osób, czyli u 37% populacji Polaków. Czynnikiem ten niezwykle silnie koreluje z ryzykiem sercowo-naczyniowym, metabolicznym oraz ryzykiem zgonu. Problem ten, jeśli mowa o czynnikach korelujących z ryzykiem sercowo-naczyniowym, metabolicznym oraz ryzykiem zgonu, dotyka prawie 20% społeczeństwa polskiego.

Jeśli chodzi o redukcję częstości występowania choroby otyłościowej, nie dotyczy to najmłodszej badanej grupy wiekowej. Co więcej, wśród młodych dorosłych w wieku 20–35 lat obserwuje się istotny wzrost zapadalności na otyłość brzuszną.

Szanowni państwo, to co w tej chwili proponuje Ministerstwo Zdrowia? Bo chciałabym, żebyśmy mówili tutaj o rozporządzeniu ministra zdrowia, ale za rozporządzeniem ministra zdrowia stoją eksperci od spraw żywieniowych, Państwowy Zakład Higieny, Instytut Matki i Dziecka. W kontekście zdrowia publicznego nadmierna masa ciała dzieci i młodzieży, a zwłaszcza otyłość, jak powiedziałam, od lat wzbudza niepokój. Dzisiejsze dzieci, dzisiejsi 8- i 9-latkowie za kilka, kilkanaście lat będą 20-latkami, których dotyczy narastający problem otyłości brzusznej. W profilaktyce nadwagi i otyłości wśród dzieci i młodzieży – a chciałabym zauważyć, że u dzieci 8- i 9-letnich nadmierna masa ciała dotyczy już ponad 30% polskiej populacji – istotną rolę odgrywają działania realizowane na różnych poziomach, przede wszystkim w środowisku rodzinnym, ale także w placówkach oświatowych, gdzie prowadzona jest edukacja w zakresie zdrowego stylu życia, kształtowania postaw prozdrowotnych, tworzenia warunków do podejmowania aktywności fizycznej oraz wdrażania zasad zdrowego żywienia. Tutaj bardzo dziękuję za wprowadzenie do szkół przedmiotu edukacja zdrowotna.

Z perspektywy zdrowia publicznego nowe standardy żywienia w szkołach i przedszkolach należy traktować jako element kompleksowej profilaktyki chorób niezakaźnych i promocji zdrowia. Nie sprowadza się to jedynie do zmiany jadłospisu czy ideologicznej walki ze wspomnianym tutaj wcześniej brokułem. Chodzi o połączenie czterech elementów: wiedzy – dziecko poznaje zasady zdrowego żywienia; umiejętności – potrafi wykorzystać wiedzę w praktyce, np. przygotować prosty posiłek czy dokonać świadomego wyboru produktu; środowiska – szkoła i przedszkole zapewniają dostęp do żywności, która sprzyja zdrowym wyborom; wsparcia rodziny i społeczności

– rodzice, opiekunowie, nauczyciele, seniorzy i społeczność lokalna wzmacniają prawidłowe wzorce.

Jeśli chodzi, szanowni państwo, o normy spożycia mikro- i makroelementów, wynikają one z aktualnych norm żywienia dla populacji polskiej opracowywanych przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny – Państwowy Instytut Badawczy.

Panie marszałku, chyba odpowiedziałam na pytanie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie dodatkowe zadaje pani poseł Katarzyna Stachowicz.

Poseł Katarzyna Stachowicz:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Wszyscy wiemy, że zdrowa dieta na papierze nie wystarczy. Najważniejsze jest to, czy dziecko posiłki z tej diety rzeczywiście zje i czy przyniesie ona oczekiwany efekt. Rodzice pytają o to, jakie konkretne, potwierdzone badaniami korzyści zdrowotne ma przynieść dla dzieci i młodzieży dieta planetarna. Dlaczego wprowadzono, pani minister, obowiązek jednego tygodniowo roślinnego obiadu opartego na fasoli, grochu, soczewicy czy ciecierzycy? Czy jest to zalecenie zdrowotne, czy próba narzucenia dzieciom określonego modelu żywienia?

(Poseł Joanna Borowiak: To drugie.)

(Głos z sali: Dzieci chodzą głodne, oddają całe talerze.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

(Głos z sali: Proszę mojego syna namówić, żeby zjadł kalafior.)

(Poseł Katarzyna Stachowicz: Jak jest nauczony frytki jeść, to trudno.)

Zapraszam ponownie do odpowiedzi panią minister Katarzynę Kęcką.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! Szanowna Pani Poseł! Zgodnie z aktualnym rozporządzeniem posiłki oferowane w ramach żywienia zbiorowego, i tutaj znowu opieramy się na aktualnych normach żywienia dla populacji polskiej opracowywanych przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego – Państwowy Zakład Higieny,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Kęcka**

muszą odpowiadać aktualnym normom żywienia dla populacji polskiej, tj. realizować zapotrzebowanie energetyczne, które w przypadku żywienia przedszkolnego stanowi 70–75%, a w przypadku żywienia w szkole – 20–30% całodziennego zapotrzebowania w ujęciu dekadowym, adekwatnie do poszczególnych grup wiekowych, oraz realizować zapotrzebowanie na podstawowe składniki odżywcze, tj. białko, węglowodany i tłuszcze. Ponadto zgodnie z aktualnymi zaleceniami zdrowego żywienia wskazane są w diecie różnorodność i komponowanie pełnowartościowych posiłków, tj. uwzględniających warzywa i owoce, produkty zbożowe, w tym pełnoziarniste, produkty będące źródłem białka, zarówno pochodzenia zwierzęcego, jak i roślinnego, oraz niewielki dodatek tłuszczów z preferencją tłuszczów roślinnych. Wśród rekomendowanych źródeł białka w diecie wymienia się mięso, ryby, jaja, nasiona roślin strączkowych oraz mleko i produkty mleczne.

(*Głos z sali:* To już było.)

Tak, powtarzam to, szanowni państwo, żeby nam się utrwaliło.

Chciałabym też zwrócić uwagę na to, że w ramach działalności Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej...

(*Posel Paweł Szrot:* Proszę wytłumaczyć, dlaczego dieta planetarna, a nie zdrowotna. Ideologia...)

Szanowni państwo, chciałabym też przypomnieć, że państwo to wprowadzaliście w 2016 r., a my kontynuujemy tę szeroko pojętą politykę zdrowotną, więc bardzo dziękuję za to, że państwo wprowadzaliście to wcześniej.

W ramach działalności Narodowego Centrum Edukacji Żywnościowej funkcjonuje również skrzynka kontaktowa dla realizatorów żywienia zbiorowego w przedszkolach i szkołach, stanowiąca wsparcie dla nich. Chciałabym też wspomnieć, że Narodowe Centrum Edukacji Żywnościowej publikuje gotowe materiały edukacyjne, jak również gotowe jadłospisy akceptowane przez dietetyków, z których można korzystać w bardzo szerokim zakresie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Na tym kończymy pytanie dotyczące diety w szkołach.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Pytanie w sprawie próby przejęcia Akademii Wymiaru Sprawiedliwości oraz podstaw prawnych powołania i wejścia do akademii osoby wskazanej przez ministra sprawiedliwości jako pełniącej obowiązki rektora. Pytanie jest skierowane do ministra sprawiedliwości i zadaje je pani poseł Joanna Borowiak.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W minionym tygodniu doszło do sytuacji bez precedensu. Dokonano najpierw próby siłowego przejęcia, potem de facto przejęcia Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, publicznej uczelni, poprzez zainstalowanie osoby pełniącej obowiązki rektora komendanta bez skutecznego odwołania faktycznego rektora tej uczelni. W państwie prawa nie wystarczy mieć władzę, żeby coś zrobić, trzeba jeszcze mieć do tego podstawę prawną. Akademia Wymiaru Sprawiedliwości to nie jest prywatny folwark ministra. To uczelnia publiczna, której funkcjonowanie określają ustawy i statut. To, co się wydarzyło, rodzi pytanie o to, czy minister może postawić swoją wolę ponad kompetencjami organów ustawowych uczelni. Forma też jest ważna. Minister odwołuje rektora dr. Michała Sopińskiego, wysyła w tym celu służby mundurowe kilkaset kilometrów, bezskutecznie, generując przy tym koszty. A kiedy rektor sam przyjeżdża po odwołaniu do ministra sprawiedliwości, nie zostaje wpuszczony. Nie zostają też wpuszczeni na uczelnię ani on, ani studenci.

Panie Ministrze! Pytanie o podstawę prawną pana działań. Czy w państwie prawa najpierw istnieje podstawa prawna do przejęcia uczelni, a dopiero potem podejmuje się działanie, czy też najpierw przejmuje się uczelnię, a podstawy prawnej szuka się później? Proszę o odpowiedź: tak lub nie, a następnie o wskazanie konkretnego przepisu prawa. I proszę jeszcze o odpowiedź na pytanie: Na jakiej podstawie posłowie nie zostali wpuszczeni z interwencją poselską, do której są uprawnieni zgodnie z ustawą o wykonywaniu mandatu posła i senatora? Jakie względy spowodowały, że niemożliwe było dostarczenie przebywającej na terenie instytucji z interwencją poselską pani poseł Marii Kurowskiej wody, lekarstw oraz żywności? Kto personalnie odpowiedzialny jest za podjęcie tych niezgodnych z ustawą działań?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panią minister Marię Ejchart.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Maria Ejchart:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Spór o Akademię Wymiaru Sprawiedliwości to nie jest spór o gabinet, to nie jest spór o nazwisko. To jest pytanie o to, czy instytucja państwowa służy państwu, czy służy sama sobie.

(*Posel Joanna Borowiak:* No właśnie, właśnie.)

Akademia Wymiaru Sprawiedliwości miała służyć Służbie Więziennej. Zamiast tego zaczęła rosnąć

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart

sama w sobie. Finansowanie z budżetu państwa wzrosło z 7,5 mln zł w 2019 r. do 126 mln zł w roku 2024. 17 razy. W tym samym czasie ok. 6 tys. funkcjonariuszy czekało na przeszkolenie zawodowe, a akademia szkoliła rocznie ok. 200. Przy takim tempie ostatni z nich doczekaliby się tego szkolenia za 30 lat. Instytucja rosła, pieniądze rosły, majątek rósł, a kolejka funkcjonariuszy stała w miejscu. Akademię Wymiaru Sprawiedliwości przekształcono w polityczne zaplecze, przechowalnię kadr, źródło finansowego zabezpieczenia, a rektor zajmował się działalnością partyjną i autopromocyjną. Bilans jest poważny.

(*Głos z sali:* Nie wstyd pani, pani minister? Jako minister pani odpowiada.)

Bilans jest poważny. Najwyższa Izba Kontroli, Krajowa Administracja Skarbowa zakwestionowały rozliczenie milionów złotych poniesionych kosztów, których nie wykazano.

(*Posel Joanna Borowiak:* Pani minister, prosimy o odpowiedź na pytanie. Podstawa prawna, bez bicia piany...)

(*Posel Tomasz Kostuś:* Panie marszałku, przeskadzają.)

Projekty z Funduszu Sprawiedliwości pochłonęły dziesiątki milionów. Transfery nieruchomości bada prokuratura, są już zarzuty w tej sprawie.

(*Posel Joanna Borowiak:* Podstawa prawna.)

Rada Doskonałości Naukowej wznowiła cztery postępowania doktorskie. I to dlatego państwo dzisiaj bronią tego układu z taką zaciętością.

(*Posel Mariusz Gosek:* Pani nie słyszała pytania?)

Państwo nie bronią autonomii uczelni.

(*Posel Mariusz Gosek:* Pani nie odpowiada na pytania.)

To jest obrona stanowisk i publicznych pieniędzy, które traktowano jak polityczną własność.

(*Posel Mariusz Gosek:* Pani jest wiceministrem sprawiedliwości.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przepraszam bardzo.

Bardzo proszę posłów, żeby nie przerywali pani minister w każdym zdaniu. Nasza dyskusja ma swoją dynamikę i polega na tym, że państwo zadają pytania, pani minister odpowiada, następnie państwo mają możliwość dopytać. Bardzo proszę umożliwić odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart:

Pan rektor komendant Michał Sopiński został odwołany za trzy konkretne grupy rażących i upo-

rczywych naruszeń prawa. Podstawą był art. 432 ust. 5 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Po pierwsze, wadliwe postępowania doktorskie. Czynności wykonywały organy, które nie miały podstawy.

(*Posel Barbara Bartuś:* Habilitacja...)

Komisję powołano z naruszeniem prawa. To nie jest cudzy błąd proceduralny. Jako przewodniczący senatu rektor komendant podpisywał decyzje kończące wadliwe postępowanie i jako organ, który kieruje uczelnią, nie usunął źródła tych naruszeń, mimo że miał taki obowiązek. Miał instrumenty prawne i instrumenty statutowe.

Po drugie, demonstracyjne zaangażowanie partyjne. I tu nie chodzi o poglądy indywidualne ani prywatne. Rektor uczelni Służby Więziennej jest organem formacji. Formacja jest z ustawy apolityczna.

(*Posel Joanna Borowiak:* No właśnie.)

Tymczasem Michał Sopiński przedstawiał się jako prezes partyjnych struktur, publikował materiały wyborcze, agitował. Wobec naukowców mówił o odbieraniu profesury, obywatelstwa, goleniu głów, agenturze, zdradzie państwa. Apolityczność służby mundurowej to nie jest fanaberia rządu, to jest standard praworządnego państwa.

I po trzecie, rektor Sopiński bez podstawy prawnej kwestionował umocowanie prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie do podpisania umowy. Uczelnia, rektor sam decydował, który organ państwa uznaje za legalny. Postępowanie w sprawie odwołania rektora trwało 6 miesięcy, z pełnym poszanowaniem prawa strony. Jak odwołany rektor bronił się w postępowaniu? Blisko setką wniosków o wyłączenie urzędników, w tym siedem dotyczyło samego ministra sprawiedliwości, nieodbieraniem przesyłek, podawaniem wadliwego adresu do korespondencji. Wreszcie uznał, że Trybunał Konstytucyjny będzie jego tarczą. Złożony z dublerów trybunał na wniosek posłów z własnego obozu wydał zabezpieczenie. Jednak Trybunał Konstytucyjny, proszę państwa, ma badać ustawy, a nie chronić posady. Kiedy wniosek trybunału pisze się pod konkretne nazwisko, to nie jest kontrola konstytucyjności. To jest parasol ochronny.

9 września minister sprawiedliwości po ponownym rozpatrzeniu sprawy utrzymał swoją decyzję o odwołaniu rektora komendanta. Ta decyzja jest ostateczna. Tego dnia upoważnieni funkcjonariusze Służby Więziennej próbowali dostarczyć tę decyzję panu Sopińskiemu przebywającemu akurat w Karpaczu. Został poinformowany, kto i w jakiej sprawie czeka na niego w recepcji.

(*Posel Joanna Borowiak:* A gdy przyszedł do ministerstwa, to czemu państwo go nie wpuściliście?)

Telefonicznie odmówił zejścia i przyjęcia korespondencji. Następnego dnia publicznie potwierdził, że znał cel doręczenia.

Doręczenie decyzji nie jest negocjacją. Funkcjonariusz nie jest petentem, który ma prosić adresata o przyjęcie koperty. Prawo nie premiuje ucieczki przed przyjmowaniem urzędowego pisma. Art. 47

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart

Kodeksu postępowania administracyjnego uznaje, że odmowa przyjęcia oznacza doręczenie w dniu odmowy. To doręczenie, proszę państwa, było skuteczne zgodnie z Kodeksem postępowania administracyjnego.

Co było dalej? Minister nie mianował nikogo na miejsce rektora. Tutaj działało prawo, czyli (*Dzwonek*) art. 24 ust. 8 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Zgodnie z tym artykułem obowiązki przejął najstarszy członek Senatu ze stopniem doktora. W tym przypadku był to prof. Sławomir Cudak. Nie wskazała go partia ani nie wskazała go minister. Potem przyszli politycy.

(*Posel Sylwia Bielawska*: I zrobili cyrk.)

Zamiast kontroli poselskiej zobaczyliśmy szturm na rektorat, przepychanki z Policją, posłankę, która blokuje drzwi gabinetu i decyduje, kogo do niego wpuścić. Proszę państwa, mandat poselski daje prawo do informacji, ale nie jest kluczem do cudzego gabinetu, nie jest zasuwą do drzwi tego gabinetu. Nie daje prawa do barykadowania wersalką drzwi do gabinetu.

(*Głos z sali*: Będzie pytanie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister. Proponuję resztę wyjaśnień zostawić na czas odpowiedzi na dopytanie.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart*: Będzie dodatkowe pytanie?)

Będzie dodatkowe pytanie i pani minister będzie miała jeszcze możliwość kontynuować.

Pytanie uzupełniające zada pani poseł Barbara Bartuś.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Pani Minister! Zadajemy pytania i prosimy panią o odpowiedź na nasze pytania, a nie o odczytywanie politycznych formułek przygotowanych dla pani w ministerstwie.

Pytanie mojej koleżanki dotyczyło podstawy prawnej działań podejmowanych przez ministra wobec Akademii Wymiaru Sprawiedliwości.

(*Posel Joanna Borowiak*: Tak jest!)

(*Posel Sylwia Bielawska*: Ale była podana odpowiedź.)

Ja chcę zapytać o rzecz jeszcze bardziej fundamentalną. Czy w Polsce minister może zastąpić statutowe organy uczelni własną decyzją? Rektor Akademii Wymiaru Sprawiedliwości nie został przecież wybrany przez ministra ani przez żadnych polityków.

To nie minister powoływał senat akademii. Tymczasem to właśnie senat jako organ uczelni wskazał osobę, która ma wykonywać obowiązki rektora. Co więcej, 27 maja Trybunał Konstytucyjny wydał postanowienie w sprawie K11/26 (*Dzwonek*) zobowiązujące ministra sprawiedliwości do powstrzymania się od działań zmierzających do odwołania rektora i do zawieszenia prowadzonego w tej sprawie postępowania.

Pytam wprost: Czy ministerstwo jeszcze respektuje postanowienia Trybunału Konstytucyjnego? Czy uznajecie państwo uprawnienia senatu akademii do wskazywania osoby wykonującej obowiązki rektora? Jeżeli minister może wejść do państwowej uczelni, zignorować jej statutowe organy, a następnie wskazać własną osobę do kierowania akademią, to nie jest to tylko spór o jednego rektora. To nie jest spór o gabinet, jak pani mówiła. To jest pytanie o granicę władzy ministra i o to, czy autonomia uczelni oraz zasada legalizmu obowiązują również wtedy, gdy są one niewygodne dla urzędującego obecnie rządu na czele z panem Donaldem Tuskiem i ministrem Żurkiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Apeluję do posłów i odpowiadających o przestrzeganie dyscypliny czasowej.

Zapraszam ponownie podsekretarz stanu panią minister Marię Ejchart.

Proszę bardzo, pani minister.

Ta odpowiedź będzie kończyć dyskusję na ten temat.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiedziałam już na pytanie, które zostało zadane.

(*Posel Barbara Bartuś*: Komu? Bo nie nam.)

(*Posel Paweł Szrot*: Obawiam się, że nie, panie marszałku.)

Podstawą prawną jest art. 432 ust. 5 Prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, który przyznaje ministrowi prawo do odwołania rektora w przypadku rażących i uporczywych naruszeń prawa. (*Oklaski*) Tak było w tym przypadku.

(*Głos z sali*: Jest orzeczenie trybunału w tym zakresie.)

Na to pytanie również odpowiedziałam.

(*Posel Barbara Bartuś*: Co?)

Po pierwsze, Trybunału Konstytucyjnego nie wolno używać do tego, żeby chronić posady konkretnych osób.

(*Posel Barbara Bartuś*: Pani minister, pani jest prawnikiem?)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart

Pomijam wadliwy skład tego Trybunału Konstytucyjnego, tego trybunału dublerów.

(*Posel Joanna Borowiak*: Pani powinna złożyć dymisję.)

Po drugie, proszę pamiętać, że Trybunał Konstytucyjny nie jest po to, żeby w postępowaniu administracyjnym nakładać zabezpieczenie w sytuacji, kiedy ona dotyczy konkretnej sytuacji i konkretnej osoby.

(*Posel Barbara Bartuś*: Pani ocenia, od czego jest Trybunał Konstytucyjny?)

(*Posel Tomasz Kostuś*: Pani nikt nie przerywał.)

To jest przejęcie Trybunału Konstytucyjnego dla indywidualnej sprawy indywidualnej osoby. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie w sprawie wyników polskich uczniów w badaniu PISA 2025 oraz oceny pierwszych efektów zmian wprowadzonych w polskiej szkole. Pytanie będzie skierowane do ministra edukacji. Zadzadzą je posłowie Koalicji Obywatelskiej.

Zaczyna pan poseł Tomasz Kostuś.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Opublikowane wyniki badania PISA 2025 pokazują, że polscy piętnastolatki należą do europejskiej czołówki pod względem kluczowych kompetencji. We wszystkich trzech obszarach – naukach przyrodniczych, matematyce oraz czytaniu – wyniki Polski pozostają wyraźnie powyżej średniej państw OECD. Należy je rozpatrywać także w perspektywie zmian obserwowanych w poprzednich edycjach badania. W latach 2018–2022, w końcowym okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości nastąpił gwałtowny – podkreślam: gwałtowny – spadek wyników polskich uczniów we wszystkich badaniach kompetencyjnych. Badanie PISA 2025 zostało przeprowadzone już po rozpoczęciu zmian wprowadzonych przez obecny rząd w polskiej szkole, przede wszystkim po uszczupleniu podstawy programowej, czego celem jest ograniczenie przeładowania materiałem oraz stworzenie nauczycielom i uczniom większej przestrzeni na rozwijanie kluczowych kompetencji, rozumowania i praktycznego wykorzystania wiedzy.

Zmianom tym towarzyszyły bardzo krytyczne oceny opozycji – warto o tym przypomnieć – która wieszczyła obniżenie poziomu nauczania i pogorszenie wyników edukacyjnych. Pierwsze wyniki po zmianie rządu nie potwierdzają tych przewidywań. Przeciwnie. Polska jest dziś w europejskiej czołówce,

a po gwałtownym, obserwowanym wcześniej spadku wyników sytuacja wyraźnie się poprawiła.

Pytania. Jak ministerstwo edukacji ocenia wyniki polskich uczniów w badaniu PISA 2025 w kontekście zmian wprowadzanych w systemie edukacji od 2024 r.? Jak polscy uczniowie wypadli w badaniu PISA 2025 na tle uczniów z pozostałych państw Unii Europejskiej? W których obszarach wyniki polskich uczniów są lepsze od średniej wyników uczniów państw Unii Europejskiej, a w których Polska wypada słabiej? (*Dzwonek*) Uczniowie z których państw Unii Europejskiej osiągają obecnie najlepsze wyniki i jak duży dystans dzieli od nich polskich uczniów? I na koniec: Jak na tle innych państw Unii Europejskiej zmieniły się wyniki w przypadku Polski pomiędzy badaniami PISA z 2022 r. i z 2025 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią minister Katarzynę Lubnauer.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Proszę państwa, postanowiłam zilustrować grafiką, jak to wygląda. Można powiedzieć, że rezultaty PISA dobrze ilustruje ta grafika, przy czym nie powinna ona nas uspokajać. Tutaj widzimy wyniki Polski. W przypadku matematyki to jest 484 punkty. Widzimy, że wyniki lepsze lub porównywalne do nas ma tylko kilka krajów w Unii Europejskiej, a poza Unią Europejską – Wielka Brytania, właściwie głównie dotyczy to Anglii. W przypadku czytania ze zrozumieniem jeszcze bardziej wygląda na to, że Polska wyróżnia się na tle krajów Unii Europejskiej.

Teraz musimy bardzo wyraźnie zaznaczyć jedną rzecz. W odniesieniu do polskich uczniów, co jest zaślugą m.in. polskich nauczycieli, udało się wyhamować dramatyczne spadki, które mieliśmy między 2018 r. a 2022 r. Nie możemy być jednak zadowoleni z jednego bardzo ważnego powodu. Jeżeli spojrzymy na to, jak wygląda cała edukacja w ramach Unii Europejskiej, to możemy mówić o bardzo głębokim kryzysie. Realnie rzecz biorąc, polscy uczniowie osiągnęli 495 punktów w przypadku nauk przyrodniczych, 484 punkty w przypadku matematyki i 482 punkty w przypadku czytania. Jeżeli porównamy to do średnich wyników w krajach Unii Europejskiej, to jest to odpowiednio o 19 punktów, 24 punkty i 31 punktów więcej niż w przypadku tych średnich wyników. Ale jeżeli to porównamy... To taki pomocniczy wskaźnik, on nie jest wykorzystywany przy badaniach PISA. Jakbyśmy zsumowali te wyniki, to wyszłoby, że Polacy, polscy uczniowie mają trzecie miejsce w Unii Europejskiej.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer**

Natomiast musimy powiedzieć jedną rzecz. Widzimy zatrważające dane dotyczące np. umiejętności czytania w ramach Unii Europejskiej. Widzimy dramatyczne spadki, jeśli chodzi o wiedzę przyrodniczą i wiedzę matematyczną. I teraz można powiedzieć, że w przypadku Polaków zahamowano spadki, które były dramatycznie duże między 2018 r. i 2022 r., co zresztą związane jest z dwoma wskaźnikami. Wtedy spadki zanotowały wszystkie kraje Unii Europejskiej. Natomiast spadki Polski były największe w stosunku do wszystkich krajów Unii Europejskiej, bo nałożyły się na to dwie rzeczy: pandemia, która dotyczyła wszystkich krajów Unii Europejskiej, ale też likwidacja gimnazjów. W roku 2018 testy PISA pisał jeszcze ten rocznik uczniów, którzy pisali to jako gimnazjaliści. W roku 2022 testy PISA pisali już uczniowie I i II klas szkół ponadpodstawowych, którzy byli uczniami już po reformie systemu.

Musimy też wyciągać wnioski z jeszcze innych faktów, patrząc, jak to się odbywa w innych krajach, gdzie te spadki są rzeczywiście dramatyczne. Okazuje się, że kraj, który przez wiele lat był wzorcem – co więcej, reforma zakładająca likwidację gimnazjów była oparta m.in. na tym wzorze – czyli Finlandia, notuje bardzo duże spadki. W przypadku przedmiotów przyrodniczych ten wynik jeszcze jest wyższy, natomiast jeśli chodzi o przedmioty takie jak czytanie ze zrozumieniem i umiejętności matematyczne, możemy mówić o dramatycznym spadku.

Jakie wnioski z tego wyciągamy? Pan poseł zwrócił uwagę na to, że w roku 2024 odchudziliśmy podstawy programowe, żeby dać większą przestrzeń na to, co nazywamy wiedzą głęboką. Na to też bardzo wyraźnie w swoim opisie badań PISA 2025 wskazuje OECD: musimy w większym stopniu postawić na wiedzę głęboką, czyli na to, że nie tylko mamy wiedzę, ale umiemy z niej korzystać, rozumiemy ją i pozostaje ona z nami na całe życie. Bo to był bardzo poważny problem w przypadku tej podstawy programowej, którą mamy zresztą do dzisiaj, ale którą odchudziliśmy w 2024 r.: ona stawia na długą listę zagadnień, ale bez nabywania głębokiej wiedzy.

Wyciągnęliśmy tu jeszcze inne wnioski. Poza badaniami dotyczącymi tych danych, które mamy na tych grafikach, bardzo ważnym elementem są dodatkowe pytania, które zadaje się uczniom. I te dodatkowe pytania, które się zadaje uczniom, dotyczą tego, co jest niekognitywne, czyli zaciekawienia, poczucia potrzeby, tego, jaką rolę szkoła odgrywa w ich życiu itd. I niestety muszę powiedzieć, że w tej kwestii polska szkoła zarówno w badaniu PISA 2022, jak i badaniu PISA 2025 wypada bardzo słabo. Pytaliśmy w 2022 r. np. o zainteresowania uczniów, o to, czy jesteś ciekawy nowych rzeczy, których uczysz się w szkole, i z wynikiem 26% wypadliśmy najgorzej w całej Unii Europejskiej. Jeżeli pytaliśmy o to, czy

czujesz się częścią szkoły, czy masz takie poczucie, że szkoła jest twoim życiem, że czujesz, że szkoła uczy cię umiejętności przydatnych w życiu, to znowu wyniki Polski były dramatycznie słabe.

To, co robimy obecnie w reformie Kompas Jutra, to jest wyciąganie wniosków z pewnych rzeczy, które dzieją się w innych krajach, które mają dobre wyniki, oraz unikanie tych wszystkich błędów, które popełniły te kraje, które na tej mapie są wyraźnie na czerwono, i często te spadki, które notują, są dramatyczne. Np. w Hiszpanii mamy minus 30, we Francji jest minus 25, czyli rzeczywiście mówimy o spadkach w skali, która już jest odczuwalna, jeśli chodzi o wyniki potrzebne na całe życie.

Po drugim pytaniu na pewno więcej powiem na temat tego, co robimy w związku z tym, żeby wyciągnąć wnioski z tego, co nam daje test PISA. Natomiast chciałam powiedzieć jedną rzecz. Jesteśmy dumni z naszych nauczycieli, dlatego że naprawdę mimo reformy, likwidacji gimnazjów (*Dzwonek*), nasi uczniowie jeszcze radzą sobie całkiem nieźle. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie uzupełniające zadaje pani poseł Sylwia Bielawska.

Poseł Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Bardzo nas cieszy, że Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów wskazuje, że znajdujemy się w czołówce. Ale jednocześnie znajdują się tam również fragmenty, które nas martwią. Mnie np. szczególnie martwi ten fragment, który mówi o tym, że 24% piętnastolatków ma bardzo niski poziom umiejętności w zakresie czytania ze zrozumieniem tekstu. To jest niezwykle niepokojące.

Dlatego, pani minister, chciałabym zadać pani pięć pytań. Jakie najważniejsze problemy państwo jako ministerstwo wyróżniacie, jeżeli porównujecie badania raportu PISA z roku np. 2022 i z 2025? Czy na tle innych państw Unii Europejskiej te problemy, które w Polsce występują, są według państwa szczególnie ważne? A jeżeli są ważne, to jakie wnioski wyciągacie z tych badań i jakie macie zamiar wdrożyć programy naprawcze? Jakie działania zatem podejmie ministerstwo w odpowiedzi na te zidentyfikowane problemy i kiedy tak naprawdę będziemy mogli (*Dzwonek*) ocenić, czy te podejmowane działania przynoszą nam efekty? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ponownie zapraszam panią minister Katarzynę Lubnauer.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Szanowna Pani Poseł! Panie Marszałku! Wszyscy Posłowie! Rzeczywiście po to są tego typu badania PISA, które organizuje OECD, żeby wyciągać z nich wnioski. One są po to, żeby porównać się do innych systemów. Pozwalają nam stwierdzić, co działa u nas lepiej, co działa u nas gorzej. I rzeczywiście te badania pokazały przede wszystkim to, że te spadki są, można powiedzieć, masowe w całej Europie. Ale są kraje, które trochę lepiej sobie radzą. Poza Estonią, która jest tym krajem, który najlepiej wypada ze wszystkich krajów Unii Europejskiej, zauważyliśmy, że dobre wyniki ma np. nie cała Wielka Brytania, bo ona rzeczywiście też nieźle wypada, ale Anglia. I jakie wnioski z tego wyciągnęliśmy? Anglia jest jednym z nielicznych krajów, gdzie rzeczywiście w oparciu o rzetelne badania dotyczące różnych metod edukacyjnych bada się, jaki one mają wpływ na nauczanie dzieci. Można powiedzieć, że wykorzystaliśmy te ich badania i w tej chwili one są dostępne dla wszystkich polskich nauczycieli. Zachęcamy do zapoznania się z „Przewodnikiem po strategiach edukacyjnych” dostępnym na stronie Instytutu Badań Edukacyjnych. Tam każdy nauczyciel może zapoznać się z tym, jakie techniki są najbardziej skuteczne, jakie przynoszą skutki.

Kolejnym działaniem była reforma Kompas Jutra. Czyli wyciągnęliśmy wnioski z tych elementów, które najgorzej wypadały w polskiej szkole. Reforma po Kompasie Jutra ma stawiać na wiedzę, bo wiedza jest bardzo ważna, żeby móc krytycznie myśleć, żeby móc działać we wszystkich pozostałych obszarach, ale ma spowodować, że szkoła będzie postrzegana również jako bardziej praktyczna, bardziej ciekawa, będzie rozbudzać zainteresowanie uczeniem się przez dzieci na całe życie, będzie budować sprawczość, poczucie przynależności do szkoły. To elementy, których polska szkoła nie posiada, co było bardzo wyraźnie w badaniach OECD wskazywane.

To, co nas niepokoi w badaniach 2025, to badanie wytrwałości. Okazuje się, że Polska, mimo tego, że ma nieźle wyniki kognitywne dotyczące wyników, ma dramatycznie wysoki wskaźnik dotyczący braku wytrwałości, czyli chodzi o to, że uczeń wskazuje, że nie jest wystarczająco wytrwały, żeby skończyć trudne zadanie.

Kolejnym elementem, który nas bardzo niepokoi, to jest kwestia absencji. Okazuje się, że polscy uczniowie gorzej wypadają niż średnia europejska, jeżeli chodzi o odpowiedź na pytania: czy opuściłeś w ostatnich 2 tygodniach cały dzień, czy opuściłeś lekcję, czy spóźniłeś się? W przypadku Polski na pytanie, czy opuściłeś cały dzień, pozytywnie odpowiedziało 31% przy 22% średnio w Europie, na pytanie, czy opuściłeś jedną lekcję – 45% przy średniej Unii Europejskiej 26%, czy spóźniłeś się – 61% przy średniej 51%, tak samo jak wskaźniki, że szkoła mało przygotowała do

dorosłości, szkoła to strata czasu. Dlatego naszym celem jest to, żeby zbudować szkołę, która jest wymagająca, ale przyjazna, inspirująca i budująca sprawczość i te wskaźniki, które w tej chwili w tych badaniach (*Dzwonek*) PISA wypadły szczególnie słabo. I do tego służy reforma, która 1 września weszła do szkół, jak również takie rzeczy jak zakaz telefonów czy ograniczenia ekranów w przedszkolach, które mają bardzo wpłynąć na kolejny wskaźnik dotyczący poczucia uczniów, że sprzęt cyfrowy im realnie przeszkadza w uczeniu, na co wskazują też w testach PISA. Dlatego chcemy, żeby polska szkoła po prostu była najlepsza na świecie. (*Oklaski*)

(Poseł Tomasz Kostuś: Wspaniale.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Na tym kończymy to pytanie.

Przechodzimy do pytania jedenastego.

Będzie to pytanie sformułowane przez posłów PiS w sprawie firmowania Zondacrypto przez instytucje finansowe podległe Ministerstwu Finansów. Pytanie będzie kierowane do ministra finansów i gospodarki.

Zaczyna pani poseł Maria Kulpa.

Proszę bardzo.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Wioletta Maria Kulpa.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przepraszam bardzo. Oczywiście pani poseł Wioletta Kulpa.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Nie szkodzi.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo miało chronić obywateli i ścigać podejrzaną przepływ finansów. Tymczasem przedstawiciele prywatnej giełdy Zondacrypto zostali dopuszczeni do szkolenia funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej. W grudniu 2024 r. Krajowa Szkoła Skarbowości zorganizowała szkolenie pod nazwą „Blockchain i kryptowaluty, regulacje, innowacje, współpraca”. Przedstawiciele Zondacrypto uczyli funkcjonariuszy państwa m.in., jak formułować zapytania dotyczące transakcji i pozyskiwać dane. Następnie wicedyrektor Krajowej Szkoły Skarbowości wystawiła firmie oficjalne potwierdzenie przeprowadzenia szkolenia. Jeszcze rok później prowadzono rozmowy dotyczące wspólnych studiów podyplomowych. To nie była zwykła konferencja. Organy skarbowe udostępniły prywatnej firmie swój autorytet, instytucjonalną wiary-

Posel Wioletta Maria Kulpa

godność i dostęp do funkcjonariuszy zajmujących się bezpieczeństwem finansowym państwa. Dziś premier Donald Tusk mówi o możliwych związkach tej firmy z rosyjskimi służbami i zorganizowaną przestępczością. Prokuratura bada podejrzenia oszustwa na wielką skalę i prania pieniędzy, a straty klientów przekraczają 350 mln zł. Dlatego nie wystarczy stwierdzenie, że było to tylko szkolenie. Trzeba ustalić, kto otworzył drzwi administracji skarbowej, na podstawie jakiej weryfikacji i mimo jakich informacji.

Panie Ministrze! Proszę o precyzyjne odpowiedzi. Kiedy dokładnie minister finansów, KAS, generalny inspektor informacji finansowej oraz premier Donald Tusk otrzymali pierwsze informacje o podejrzeniach i ryzykach związanych z BitBay lub Zondacrypto? Kto personalnie podjął decyzję o dopuszczeniu przedstawicieli tej firmy do szkolenia funkcjonariuszy KAS? Czy sprawdzano firmę i osoby prowadzące szkolenie w ABW, Policji, prokuraturze, KNF oraz GIIF i jakie były wyniki tej weryfikacji? Jaki dostęp otrzymali przedstawiciele tej firmy? Czy poznali procedury operacyjne KAS, sposoby formułowania za pytań, zakres pozyskiwanych danych albo mechanizmy wykrywania podejrzanych transakcji? Czy przeprowadzono kontrolę tej współpracy (*Dzwonek*), zabezpieczono całą korespondencję i ustalono, czy Zondacrypto wykorzystywało dokument KAS-u jako faktyczną rekomendację państwa?

Jeżeli państwo wiedziało, dlaczego nie ostrzegło Polaków? Jeżeli nie wiedziało, dlaczego nie sprawdziło firmy przed wpuszczeniem jej do instytucji odpowiedzialnej za bezpieczeństwo finansowe Polski? I kto wreszcie poniesie za to odpowiedzialność? Nie z opozycji, to państwo rządzące od 3 lat. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów ministra Jarosława Nenemana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Trochę jestem zdziwiony, bo czytam sobie to pytanie, które państwo do mnie skierowali, do ministra finansów, i ono brzmi trochę inaczej niż to pytanie, które pani teraz kieruje.

Pytali państwo, czy Zondacrypto była firmowana przez instytucje finansowe podległe Ministerstwu Finansów. Po pierwsze, Ministerstwu Finansów nie podlegają żadne instytucje finansowe.

(*Posel Wioletta Maria Kulpa: No KAS jest instytucją finansową.*)

Po drugie, jakbyśmy popatrzyli sobie na definicję, co znaczy: firmować, to oznacza popierać coś własnym nazwiskiem lub marką czy też podpisywanie dokumentów, umieszczanie nazwy na produktach. I dokładnie taką definicję w całości wypełnia Polski Komitet Olimpijski, czyli organizacja, która nie ma żadnego związku z Ministerstwem Finansów, a ma związek z innymi rzeczami, o których pani mówi.

(*Posel Wioletta Maria Kulpa: A urzędnicy skarbowi nie?*)

Natomiast w pytaniu pyta pani konkretnie o webinar zorganizowany przez Krajową Administrację Skarbową 18 listopada 2024 r. Czy dobrze?

(*Posel Wioletta Maria Kulpa: Tak.*)

To mamy ustalone. Tak, potwierdzam, że takie wydarzenie miało miejsce. To było jeszcze przed tym, zanim w szeroko rozumianej opinii publicznej, ale też w naszych wewnętrznych w ramach KAS-u, że tak powiem...

(*Posel Wioletta Maria Kulpa: Ale to nie sprawdzaliście państwo?*)

...zanim sprawa potencjalnych nieprawidłowości w Zondacrypto stała się jasna. Natomiast bardzo często państwo zarzucają ministrowi finansów, że on jest zamknięty w tej wieży, nie chce kontaktów z instytucjami zewnętrznymi, nie chce się uczyć od nich. Proszę pamiętać, że pracownicy administracji skarbowej muszą poznawać nowe technologie i poznają je od przedsiębiorców działających na tych rynkach. To seminarium, o którym pani mówiła, było zorganizowane w taki sposób, że przedstawiciele firmy Zondacrypto opowiadali o tym rynku, pracownicy administracji skarbowej mogli im zadawać pytania. Przepływ informacji był jednokierunkowy: od Zondacrypto do administracji skarbowej, a nie w drugą stronę. A więc na pani pytanie, czyśmy się z nimi dzielili tajemnicami prowadzenia pracy kolegów z KAS-u, odpowiem: nie, przepływ informacji był tylko w jedną stronę. To dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Wioletta Maria Kulpa: Ale to pan w ogóle nie odpowiedział na nic, na nic.*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zadaje pani poseł Lidia Czechak.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Ta sprawa ma jeszcze jeden niezwykle niebezpieczny wymiar. Czy podmiot działający na rynku kryptowalut, wobec którego organy państwa mogły posiadać informacje o poważnych ryzykach, został dopuszczony do poznania metod pracy administracji

Posel Lidia Czechak

skarbowej? Dlatego pytam: Czy przed szkoleniem przeprowadzono analizę bezpieczeństwa jego programu, materiałów oraz prowadzących? Kto ją zatwierdził i czy powstała z tego jakaś dokumentacja? Czy przedstawiciele Zondacrypto uzyskali informacje o procedurach analitycznych KAS i GIIF, sposobach identyfikowania portfeli, śledzenia przepływów, typowaniu transakcji podejrzanych lub kierowania zapytań do giełd kryptowalut? Czy podczas szkolenia omawiano rzeczywiste albo zanonimizowane sprawy prowadzone przez organy skarbowe? Czy uczestnicy przekazywali firmie informacje o problemach napotykanym w konkretnych postępowaniach? Na jakiej podstawie wybrano właśnie Zondacrypto? Czy przeprowadzono postępowanie zakupowe, rozeznanie rynku, analizę konfliktu interesów oraz weryfikację beneficjentów rzeczywistych i źródeł finansowania spółek związanych z tą marką? Czy po ujawnieniu podejrzeń KAS i GIIF sprawdziły (*Dzwonek*), czy wiedza zdobyta podczas szkolenia mogła zostać wykorzystana do utrudniania kontroli, ukrywania przepływów albo obchodzenia procedur przeciwdziałania praniu pieniędzy? I najważniejsze: Czy państwo szkoliło swoich funkcjonariuszy za pomocą firmy, którą zgodnie z wcześniejszą narracją premiera samo powinno było wówczas szczególnie uważnie kontrolować?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam jeszcze raz pana ministra Jarosława Nenemana.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam wrażenie, że odpowiedziałem pani na część pytań. Przepływ informacji był w jedną stronę, więc uczestnicy czy też ci, którzy występowali z firmy Zondacrypto, nic na tym spotkaniu dowiedzieć się nie mogli. Spotkanie było bezpłatne, więc administracja skarbową też nie płać.

Jakie były główne zagadnienia? Zagadnienia dotyczyły regulacji prawnych dotyczących rynku kryptoaktywów, pakietu dotyczącego finansów cyfrowych. Była mowa o MiCA, o DORA, o unijnym pakiecie AML, o współpracy z organami. Ten webinar został zorganizowany na platformie Teams. Tak jak państwu mówiłem, był bezpłatny i został zorganizowany jeszcze wcześniej, niż w obiegu publicznym pojawiły się informacje o tym, że Zondacrypto jest firmą, co do której istnieją poważne zastrzeżenia. Te zastrzeżenia wtedy jeszcze w resorcie finansów nie były znane. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy to pytanie, jak również cały blok pytań.

Przypominamy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie działań podejmowanych na rzecz wzmocnienia zdolności obronnych Polski i wschodniej flanki NATO, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo ważny temat, historia przyspiesza nieustająco. My nie jesteśmy w wojnie kinetycznej, nie jesteśmy w pełnoskalowej wojnie, natomiast tego stanu, w którym jesteśmy dzisiaj, na pewno nie możemy nazwać czasem pokoju. Kolejne doniesienia o incydentach, które dotyczą zarówno Polski, jak i innych krajów NATO, potwierdzają tezę, że jesteśmy coraz dalej od pokoju, a coraz bliżej tego, co może być dla nas bardzo, bardzo niepokojące. W związku z tym absolutnie zasadne wydaje się zadanie pytania, jak jesteśmy przygotowani na czarne scenariusze.

Ja tutaj widzę trzy najważniejsze obszary. Oczywiście nie mamy żadnego wpływu na decyzje Moskwy, na decyzje Putina, natomiast mamy wpływ na to, jak jesteśmy w stanie przygotować się do ewentualnej obrony. Pierwszy obszar, który uważam za bardzo ważny, to jest kwestia naszych relacji, relacji Polski z resztą krajów NATO. Jesteśmy tym krajem, który wydaje najwięcej pieniędzy na uzbrojenie. Widzimy, że jesteśmy bardzo poważnie traktowani. Jesteśmy w tej chwili jedną z najsilniejszych armii. Jest pytanie, jak wyglądają nasze relacje z resztą NATO. Czy potrafimy przekonać resztę NATO, szczególnie

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska

państwa, które są dalej od bezpośredniego zagrożenia, czy potrafimy przekonać te państwa, że zagrożenie jest realne, i czy możemy w takim razie liczyć na art. 5 i na solidarną obronę?

Drugi obszar, który wydaje mi się bardzo ważny i który jest nieustająco w przestrzeni publicznej, to wydatki SAFE. Jak sobie radzimy z tymi wydatkami w tej chwili? Wiemy, widzimy to już, że wzrosły nasze ambicje eksportowe, że jesteśmy w sytuacji, w której dzięki programowi SAFE nie tylko zapewniamy produkcję własnym przedsiębiorstwom, lecz również budzimy jako przemysł obronny coraz większe zainteresowanie wśród naszych sojuszników. Dobrze byłoby więc wiedzieć, o jaki rodzaj uzbrojenia chodzi i jakie państwa są najbardziej zainteresowane poszerzaniem tej oferty.

Trzecia grupa zagadnień to oczywiście flanka wschodnia, czyli ten najbardziej narażony obszar, to miejsce, które z dużym prawdopodobieństwem, gdyby miało dojść do pełnoskalowej wojny, będzie tym miejscem atakowanym na samym początku.

Tak że, nie mając wpływu na działania przeciwnika, ale mając wpływ na to, jak sami się zabezpieczymy, bardzo prosimy – myślę, że to jest ważne dla opinii publicznej – o informacje, jaki jest w tej chwili stan naszych przygotowań do tego czarnego scenariusza, który oby nigdy się nie wydarzył. Chyba wszyscy mamy świadomość, że im lepiej przygotujemy się na te czarne scenariusze, tym większa szansa, że one po prostu nie nastąpią, bo nikomu nie będzie się opłacało zmierzyć się z tak silnym przeciwnikiem, jakim jest Polska. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Cezarego Tomczyka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk: Byłbym wdzięczny, panie marszałku, gdybym minutkę czy dwie mógł przedłużyć.)

Proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Dzisiaj wyjątkowy dzień też z punktu widzenia historii Polski: 17 września, rocznica zdradzieckiej, bestialskiej napaści na Polskę ze strony Rosji, ze strony ZSRR.

To wielce symboliczne, że w takim dniu składamy informację rządu w sprawie tego, co dzieje się na granicy wschodniej, tego, jak wygląda stan przygotowań państwa na różne scenariusze, w tym te najczarniejsze. Pamiętam, jak premier Donald Tusk całkiem niedawno przekazywał ostrzeżenia, które dostawał zarówno od sekretarza generalnego NATO, jak i od służb zagranicznych. Pamiętam też falę różnego rodzaju, powiedziałbym, krytyki ze strony niektórych polityków, szczególnie z tej części sali. Mam wrażenie, że już dziś ten uśmiech niedowierzania nie występuje. Sojusznicze służby i nasz wywiad od wielu miesięcy ostrzegały o możliwościach eskalacji i o zagrożeniach dla Polski. Eskalacja obejmuje akty dywersji, kierowanie rakiet i dronów na terytorium Rzeczypospolitej, zlecenie zabójstw. Może to dotyczyć ludzi, którzy dzisiaj sprawują naczelne funkcje w przemyśle obronnym, może to dotyczyć funkcjonariuszy państwa, a także najważniejszych osób w państwie.

Oczywiście, tak jak powiedziała pani minister Kluzik-Rostkowska, ten najczarniejszy scenariusz to przygotowanie państwa na prowadzenie ewentualnej operacji obronnej. Eskalacja działań Rosji wobec państw wspierających Ukrainę jest planowana i powiązana z zamiarem zduszenia gospodarki Ukrainy oraz zdławienia ducha bojowego narodu ukraińskiego w związku z agresją, z wojną, która trwa na terenie Ukrainy od ponad 50 miesięcy. Celem jest też pogłębienie podziałów w NATO i Unii Europejskiej oraz zastraszenie społeczeństw europejskich. Jedna rakietą wysokiej klasy do głębokiego rażenia kosztuje ponad 1 mln dolarów, ale 1 mln dolarów przeznaczony na media społecznościowe, propagandę też może mieć wielką siłę, co widzimy na co dzień.

Jak państwo wiedzą, na terenie Federacji Rosyjskiej obowiązuje tzw. doktryna Gierasimowa, która zakłada, że nie ma jednoznacznego przejścia pomiędzy wojną hybrydową a wojną w znaczeniu klasycznym, z uderzeniami kinetycznymi. Ta granica to pewnego rodzaju mgła. Powiedzieć dzisiaj, że Polska jest po prostu w stanie pokoju, byłoby na pewno niewystarczające. Dzisiaj żołnierze Wojska Polskiego, cyberwojsk mierzą się z atakami na nasze sieci wojskowe. Ponad 5 tys. żołnierzy, którzy są rozlokowani na granicy polsko-białoruskiej, mierzy się z zagrożeniami z tamtej strony. Mamy do czynienia z wylotami obcych statków powietrznych na teren naszego kraju i Europy. Polscy żołnierze de facto walczą już dziś.

Polska mierzy się nie tylko z zagrożeniem zewnętrznym. Mierzy się też z rosyjską propagandą w mediach społecznościowych, o której mówiłem. Chodzi o fałszywe informacje o mobilizacji, ataki dotyczące pomocy walczącej Ukrainie, pogłębianie podziałów wewnętrznych kraju. To nie są sprawy, które powinny być lekceważone przez ogół. Są w Polsce politycy, którzy korzystają z tego, że za ruble kupuje się boty, tworzy się farmy trolli, które mają atakować Polskę, i zaczynają uderzać w te same nuty. Uważam, że nie ma większej zbrodni, niż dać się wykorzystać Moskalowi. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Obroniliśmy bezpieczeństwo Polski przed zamachami, dywersjami, piątą kolumną głównie dlatego, że w sprawach fundamentalnych w Polsce przez wiele, wiele lat panował konsensus. Zwracam się też do tej części sali, do posłów Prawa i Sprawiedliwości, do posłów Konfederacji. W tych sprawach, które dotyczą bezpieczeństwa państwa, zawsze powinniśmy mówić jednym głosem. Jeżeli tak nie będzie, to po prostu nasze różnice zdań zostaną bez żadnych wątpliwości wykorzystane. Wydaje mi się, że są takie zasady, które powinniśmy przyjąć na dziś, które powinny obowiązywać. Jest pięć żelaznych zasad naszego bezpieczeństwa. Dotyczą one tego, że, po pierwsze, Rosja jest zagrożeniem, po drugie, NATO i Unia Europejska to sojusznicy, po trzecie, wspieramy armię, żołnierzy i zakupy dla wojska, po czwarte, mimo wolności słowa poglądy prorosyjskie nigdy nie powinny być akceptowalne ani w tej Izbie, ani w polskiej debacie publicznej, i po piąte, Polska prowadzi jedną politykę zagraniczną.

Wnioski i dane z ostatnich lat są jasne. Rosyjskie środki napadu powietrznego regularnie naruszają przestrzeń powietrzną NATO. Jak państwo wiedzą, od dłuższego czasu pojawiają się też drony nowej generacji z napędem odrzutowym, które są wyzwaniem dla służb Ukrainy, dla wojska Ukrainy, jeżeli chodzi o możliwości ich zwalczania. Od 2020 r. władze rumuńskie potwierdziły 33 wtargnięcia dronów w przestrzeń powietrzną Rumunii. Liczba naruszeń przestrzeni powietrznych krajów bałtyckich gwałtownie wzrosła. W 2025 r. w sumie było 9 tego typu incydentów, a w 2026 r. było ich już ponad 20. Mieliliśmy też do czynienia z 5 uderzeniami dronów na przejścia graniczne między Mołdawią i Rumunią. Oczywiście wszyscy widzieliśmy w mediach też ostatnie uderzenia przy granicy z Ukrainą, na przejściu w Dorohusku. Pamiętamy noc z 9 na 10 września ub.r., kiedy Wojsko Polskie pierwszy raz w historii NATO dokonało zestrzeleń dronów na terytorium Polski. Jest ze mną dzisiaj pan gen. Chojnacki, szef sztabu dowódcy operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych, który wtedy współzarządzał tą operacją razem z dowódcą operacyjnym. Masa wniosków płynących z wydarzeń ostatniego roku, ostatnich lat dotyczy de facto stanu modernizacji i transformacji polskiej armii.

Chciałbym też potwierdzić, że dryfujący rosyjski dron, którego wody zniosły na plażę niedaleko Ustki, był uzbrojony w głowicę bojową, w głowicę odłamkowo-burzącą o masie ok. 5 kg. 30 lipca w województwie lubelskim spadł rosyjski pocisk manewrujący z głowicą bojową, której waga osiąga 450 kg, o zasięgu do 3 tys. km. Analiza dowództwa operacyjnego wskazuje, że atak był planowany i intencjonalny. Aktualnie trwają ćwiczenia na Białorusi, na poligonach, które są bardzo blisko Polski, m.in. w Brześciu i Różanie. Priorytetem dla Putina i Białorusi będą manewry „Tarcza Związku 2027”.

Informacje dotyczące możliwych zagrożeń są bardzo poważne. Chciałbym jednoznacznie powiedzieć, że przed nami na pewno trudne miesiące, a przed Ukrainą – miesiące krytyczne. Z punktu widzenia Rosji dzisiaj najważniejsze jest to, żeby wykorzystać jesień i zimę do tego, żeby zdławić ukraiński opór, żeby powstrzymać pomoc wojskową, która płynie do Ukrainy, i żeby zrobić wszystko, żeby Ukraina upadła. My powinniśmy robić dokładnie coś odwrotnego, niż chce Rosja. Wydaje się, że to dla nas wszystkich powinno być absolutnie jasne.

Przechodząc do odpowiedzi wprost, chciałbym powiedzieć, że częstotliwość naszych ostatnich częstych spotkań ze stroną amerykańską oczywiście nie jest przypadkowa. To Amerykanie pełnią w Polsce rolę tzw. państwa ramowego. Na Litwie są to Niemcy, w Estonii jest to Wielka Brytania. Nasz sojusz z Ameryką jest trwały i niezagrożony. Bardzo ważne są tu osobiste relacje prezydenta Nawrockiego z prezydentem Trumpem. Ja kibicuję tym relacjom i polski rząd kibicuje tym relacjom. Jednocześnie będąc w Białym Domu kilka miesięcy temu, usłyszałem jasno, że podpis premiera, podpis premiera Donalda Tuska jest potrzebny z punktu widzenia rozpoczęcia całego procesu planowania ewentualnych baz amerykańskich w Polsce, dlatego że Amerykanie doskonale zdają sobie sprawę, że za kwestie finansowe, organizacyjne, za zarządzanie bezpieczeństwem państwa zgodnie z polską konstytucją w Polsce odpowiada rząd. I to się nie zmieni. Kibicujemy prezydentowi Nawrockiemu w relacjach z Amerykanami. Tego samego oczekuję dzisiaj od Wysokiej Izby, od moich kolegów i koleżanek posłów, żeby posłowie również tej strony sali kibicowali rządowi, dlatego że sprawy bezpieczeństwa nie powinny nigdy nas w żaden sposób dzielić. (*Oklaski*)

W kontekście stacjonowania żołnierzy amerykańskich, tak jak powiedziałem, to rząd przygotowuje możliwości finansowe, to rząd będzie realizował budowę ewentualnych baz, jeżeli ta sprawa szczęśliwie dojdzie do skutku. NATO uruchomiło też dwie operacje, które dzisiaj dotyczą również naszego kraju, czyli operacje Eastern Sentry i Baltic Sentry, w których lotnictwo i marynarka wojenna krajów NATO jest używana do tego, żeby osłonić flankę wschodnią NATO.

Polska dokonuje dziś wielkiego wysiłku, aby przygotować się na każdy scenariusz: od różnego rodzaju naruszeń aż do tego najczarniejszego scenariusza, który wszyscy w oczywisty sposób zawsze w Polsce powinniśmy brać pod uwagę. To Sejm, właściwie jednogłośnie, przyjął ustawę w poprzedniej kadencji o obronie Ojczyzny. (*Dzwonek*) Pamiętam, byłem wtedy w opozycji, Koalicja Obywatelska była wtedy w opozycji, my głosowaliśmy za tą ustawą. Pracowaliśmy nad nią wspólnie, jest pan minister Kownacki, pracowaliśmy nad nią w Komisji Obrony Narodowej. Uważam, że dzisiaj ten duch jest Polsce potrzebny, że dzisiaj musimy mówić dokładnie w taki sam sposób. Musimy o sprawach bezpieczeństwa naprawdę mówić jednym głosem. To nie są truizmy, to nie są

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk**

frazesy, to nie jest po prostu część jakiejś komunikacji. To jest dzisiaj Polsce bardzo potrzebne, bo jeżeli tak nie będzie, to będą nas rozgrywać inne państwa ze szkodą dla Rzeczypospolitej.

Panie marszałku, jeśli pan pozwoli, poproszę jeszcze dosłownie o 3 minuty, żebym dokończył tę informację.

Ustawa z 18 grudnia o usprawnieniu działań Sił Zbrojnych na wypadek zagrożenia państwa, która była w Sejmie oczywiście szeroko dyskutowana, przeszła nieco obok tej wielkiej dyskusji, która ma miejsce w Polsce. Polska fundamentalnie zmieniła doktrynę dotyczącą bezpieczeństwa państwa. Ochrona infrastruktury krytycznej weszła również w odpowiedzialność Sił Zbrojnych, możliwość natychmiastowego użycia uzbrojenia w przypadku zagrożenia przez statki powietrzne oraz marynarkę wojenną, a przede wszystkim uruchomienie preautoryzacji dla automatycznego zwalczania rakiet, które mogą wlecieć na terytorium Rzeczypospolitej. Dzisiaj dowódca operacyjny, wydając rozkaz preautoryzacyjny, uruchamia systemy Patriot, które automatycznie są w stanie zwalczyć zagrożenie rakietowe w przypadku wlotu na teren naszego kraju. Polska zastrzegła sobie również prawo do użycia Sił Zbrojnych w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa państwa. To jedna z najbardziej fundamentalnych zmian, którą ten Sejm przegłosował w ciągu ostatniego roku. To fundamentalna zmiana, bo kiedyś obowiązywała tylko zasada samoobrony. Dziś czerwoną linię wyznaczają władze państwa. Deregulacja zakupu dronów. To jest sprawa, o której bardzo często mówi się w Polsce, ale pewien fundament udało nam się również przegłosować wspólnie. Mamy pełną deregulację zakupu dronów i systemów antydronowych dla Wojska Polskiego. I żeby pokazać państwu skalę tych wydatków: rok 2023 – 100 mln zł, które były przeznaczone na systemy dronowe, a w roku 2026 kontraktacja i umowy na drony i systemy antydronowe – 26 mld zł. To dzisiaj pokazuje skalę zaangażowania Polski w wydatki obronne. Masowe testy uzbrojenia, polonizacja rozwiązań, ustawa o kluczowych i strategicznych inwestycjach z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Totalna zmiana, jeżeli chodzi o szkolenie Wojska Polskiego. Zwiększyliśmy o 100% dzienne szkolenie żołnierzy Wojska Polskiego, z ok. 30 tys. do 70 tys. Projekty skierowane do ludności: „W gotowości”, „Edukacja z wojskiem”, „Wakacje z wojskiem”. Jest tutaj dzisiaj obecny pan marszałek Bosak, który prowadzi obrady. Pan marszałek wraz z grupą parlamentarzystów korzystał z tych doświadczeń i szkoleń, które są organizowane przez Wojsko Polskie. I bardzo dobrze, bo wszyscy powinniśmy dawać przykład. I każdy poseł, senator, każdy człowiek dzisiaj w ciągu kilkunastu sekund może zapisać się na takie szkolenie. Kluczem oczywiście jest modernizacja armii i transformacja. Największy budżet w historii Polski: 200 mld zł, a w 2023 r. – ok. 110 mld zł. Program SAFE, o którym

mówiła pani poseł Kluzik-Rostkowska: 170 mld zł, z czego zgodnie z obietnicą 89% zostało zakontraktowanych w polskim przemyśle zbrojeniowym, w takich spółkach jak Polska Grupa Zbrojeniowa, jak WB Electronics i wiele innych na terenie naszego kraju.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym wspomnieć w tej pierwszej części, to Narodowy Program Odstraszania i Obrony Tarcza Wschód. Zwiększyliśmy finansowanie tego projektu z 10 do 40 mld zł. Do końca tego roku zabezpieczymy ok. 200 km granicy państwa. Chciałbym dzisiaj dodać też do tego nową informację. Jak państwo wiedzą, chcemy, żeby w oczywisty sposób to był teren, tak jak mówi sztuka wojskowa. Zresztą za plany wojskowe odpowiada obecny tutaj pan gen. Czosnek, zastępca szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (*Oklaski*), który stoi na czele zespołu wojskowego, który zajmuje się Tarczą Wschód. 270 km to tzw. tereny no-go, czyli tereny, które są nieprzejezdne, które są zabagnione, tereny, które są puszcza. W związku z tym deklarujemy, że do końca tego roku, licząc zarówno magazyny, rozbudowę linearną, jak i tereny nieprzejezdne dla wroga, będzie to zabezpieczenie ok. 470 km granicy państwa. Wybudowano do tej pory 18 magazynów na materiały inżynieryjne, z czego największy, żeby pokazać państwu skalę, w Białej Podlaskiej, który jest w trakcie budowy, ma powierzchnię ok. 20 ha. Żeby to oddać, to jest 28 boisk piłkarskich. To największy tego typu magazyn na środki inżynieryjne w tej części świata. Tarcza Wschód to zapory, miny, systemy antydronowe, rozpoznanie, rażenie. System SAN – największy w Europie, najnowocześniejszy system antydronowy, wieloefektorowy. 700 różnych pojazdów, ponad 200 sensorów i radarów, ponad 250 różnego rodzaju efektorów, które będą w ciągu 24 miesięcy gotowe do zwalczania bezzałogowców na terenie naszego kraju. W ramach SAFE, i to jest moje ostatnie zdanie, jeżeli chodzi o elementy Tarczy Wschód, podpisano już 19 umów na kilkanaście miliardów złotych. To jest program SAN, to jest program Baobab, czyli systemy minowania narzutowego. To są środki minersko-zaporowe, to są kierowane ładunki wybuchowe, środki bojowe do systemów sterowanych, miny przeciwpancerne, kasety minowe, bezałogowe systemy poszukiwawczo-uderzeniowe Gładius, systemy rozpoznania elektronicznego, terminale satelitarne. To wszystko dzieje się każdego dnia. Do tej pory od grudnia 2024 r. podpisaliśmy umowy na 428 mld zł. I to jest inwestycja w nasze bezpieczeństwo, inwestycja w bezpieczeństwo Polski.

Na koniec chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Nasz wielki sojusznik posługuje się zasadą America first. I my tę zasadę rozumiemy, bo każdy o swoim kraju powinien tak myśleć. My chcemy, żeby w Polsce obowiązywała zasada Poland first. Dlatego zupełnie zmieniliśmy system wydawania środków publicznych. W roku 2023 robiliśmy podsumowanie. Za czasów poprzednich rządów tylko ok. 20% środków trafiało do polskiego przemysłu. Dzisiaj osiągnęliśmy poziom 50%, jeśli podsumujemy ostatnie 3 lata rządów tej koalicji rządowej. (*Oklaski*) Dziękuję państwu

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk**

bardzo. Dziękuję za wysłuchanie tej informacji. Myślę, że to jest ważny moment również z punktu widzenia historii Rzeczypospolitej. Dlatego myślę, że po prostu wszyscy powinniśmy zdać ten egzamin. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zgłosiło się bardzo wielu posłów do dyskusji, w związku z czym określam czas wystąpień na 1 minutę. I tak wszyscy nie zdążą ze względu na ograniczony czas tej debaty, ale proszę o esencję, o dyscyplinę czasową.

Otwieram dyskusję.

Zaczynamy od pana posła Krzysztofa Gadowskiego. Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, żaden rząd tyle nie zrobił dla bezpieczeństwa Polaków, dla bezpieczeństwa Polski, ile obecny rząd Donalda Tuska. Za to serdecznie dziękujemy. *(Oklaski)* To wszystko zostało wyraźnie podkreślone, zaakcentowane przez pana ministra. Zbroimy się, zbieramy potężne środki finansowe, żeby wesprzeć te działania. Jednym z wielu działań, które przedstawił rząd, jest to, żeby ten sprzęt powstawał tu, na polskiej ziemi, produkowany przez Polaków. Śląsk, 4-milionowa aglomeracja. Panie ministrze, Śląsk jest na froncie przemian. Jesteśmy w fazie transformacji. Warto wykorzystać właśnie ten Śląsk, bogaty w przemysł, w odpowiednie kadry, w całą logistykę, i wykorzystać wielki potencjał Śląska właśnie pod kątem rozwoju przemysłu zbrojeniowego. Chcemy być hubem obronnym dla Polski. Dlatego pytanie, panie ministrze *(Dzwonek)*: Jak rząd widzi rolę Śląska właśnie w rozwoju przemysłu zbrojeniowego? Jak widzi pan rolę bliskiego mi Raciborza i fabryki RAFAKO, która dzisiaj ma szansę stanąć na nogi, produkując samochody Jelcz na rzecz właśnie produkcji obronnej? Jak daleko te prace są posunięte? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Bogumiła Olbryś.

Posel Bogumiła Olbryś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawach bezpieczeństwa nie możemy poprzestawać na planach i deklaracjach. Liczą się gotowość, sprawność i zdol-

ność do działania wtedy, gdy zagrożenie niestety czasami staje się rzeczywistością. Od tego zależy bezpieczeństwo państwa i jego obywateli. Wzmocnienie wschodniej flanki NATO musi oznaczać realną gotowość interoperacyjną i zdolność Polski do działania. Pytanie, panie ministrze: Czy budujemy system bezpieczeństwa, który będzie skuteczny nie tylko dzisiaj, ale również w sytuacji długofalowego kryzysu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję za dyscyplinę czasową.

Posel Sławomir Skwarek.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamiast pytać o to, co robicie, zapytam wprost o to, czego nie robicie. Kiedy mieszkańcy Lubelszczyzny zobaczą konkrety nie na papierze? I mówię to w trosce o bezpieczeństwo ludności i dobre imię ministra, żeby nie został memem, papierowym tygryskem. Po pierwsze, dlaczego tworzenie 18. Brygady Zmotoryzowanej w ramach 18. Dywizji Zmechanizowanej postępuje tak wolno? Ślimaczy się to mało powiedziane. Jednostka ma osiągnąć gotowość bojową do 2030 r. Kpi-na. Przez 3 lata zrobiliście niewiele, żeby powstała. Przepraszam, cofnęliście się na z góry ustalone pozycje. Po drugie, w Sobieszynie w powiecie ryckim miał powstać dywizjon przeciwlotniczy, jednostka o szczególnym znaczeniu w systemie obrony przestrzeni powietrznej. Powstanie czy nie powstanie? Proszę o konkretną odpowiedź, i to na piśmie. Jeśli nie w Sobieszynie, to kiedy i gdzie? *(Dzwonek)* I proszę nie zasłaniać się tarczą: klauzula tajności, niejawności. To, że nie robicie nic, nie jest tajne. *(Oklaski)*

(Posel Marzena Anna Machatek: Brawo!)

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Aleś się wysilił, ojoj.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Urszula Nowogórska.
Proszę bardzo.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Panowie Generałowie! Wysoka Izbo! Chciałabym zadać pytanie: Czy z perspektywy bezpieczeństwa regionalnego i narodowego kluczowe jest dążenie do przekształcenia rotacyjnej obecności wojsk sojuszników – USA, NATO – w Polsce w bazy stałe,

Posel Urszula Nowogórska

czy też obecny model elastycznego reagowania jest wystarczająco efektywny i wystarczy do zabezpieczenia wschodniej flanki i zapewnienia bezpieczeństwa Polsce? Jakie rodzaje zakupów w zakresie systemów uzbrojenia powinny być priorytetem dla Polski w nadchodzących latach, aby realnie zwiększyć potencjał odstraszania na wschodniej flance? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Dzięki działaniom tej koalicji z Krajowego Planu Odbudowy przeznaczono 23 mld zł na Fundusz Bezpieczeństwa i Obronności. Środki te przeznaczone są m.in. na wzmacnianie polskiego bezpieczeństwa i odporności cywilnej, ale także na infrastrukturę podwójnego zastosowania. W ramach budżetu przewiduje się kwotę 6,2 mld zł na infrastrukturę podwójnego zastosowania. O te pożyczki mogą aplikować również samorządy. Chciałbym zapytać: Jak jest zainteresowanie samorządów terytorialnych tą kwestią, zwłaszcza jeśli chodzi o drogi i mosty podwójnego zastosowania? Ile wpłynęło wniosków? Czy środki, którymi dysponuje ten fundusz, są wystarczające w odniesieniu do liczby wniosków, które wpłynęły ze strony polskich samorządów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Gramatyka.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generałowie! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Staję dzisiaj tutaj, żeby docenić aktywność Ministerstwa Obrony Narodowej w sektorze komunikacji satelitarnej, w sektorze działań związanych z orbitami satelitarnymi. Gigantyczny, wielki, europejski, interoperacyjny i bezpieczny projekt IRIS² jest wspierany przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Te wszystkie cywilne zastosowania: Internet rzeczy, komunikacja device to device mogą zostać wykorzystane również w sektorze obronnym. Dlatego dziękuję za współpracę z firmą ICEEYE, za wizję polskiego Starlinka. Musimy pamiętać o tym, że telekomuni-

kacja, łączność jest podstawą do prowadzenia działań wojennych. Kiedy konwencjonalna telekomunikacja zawodzi, łącza satelitarne pozostają odpowiednim backupem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Jarosław Sachajko.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przed chwilą usłyszeliśmy od pani poseł, że jesteśmy coraz dalej od pokoju. 2 lata temu marszałek mówił, że Putina wgnieciemy w ziemię. Premier regularnie straszy Polaków, że za chwilę będzie atak na państwo NATO. Minister Sikorski w tym miesiącu opowiada o tym, że możemy zniszczyć potencjał produkcji ropy Rosji w 6 tygodni. A nasze przygotowanie? W latach 2024–2025 nie wydaliście prawie 40 mld na zakup uzbrojenia. Pilotaż powszechnych szkoleń z obronności dla obywateli – tylko 16 tys., a premier obiecał 100 tys. rocznie. Zanim zaczniecie mówić o tym, co NATO robi Rosji w 6 tygodni, może byście powiedzieli, dlaczego Polska do tej pory nie jest przygotowana na pierwsze 6 tygodni wojny obronnej. Na razie to wygląda tak jak w 1939 r.: buńczuczne hasła *(Dzwonek)*, mówienie, że nie oddamy ani guzika, a po 17 dniach rząd był już za granicą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Marię Janyską.
Proszę bardzo.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! SAFE to budowanie siły wojska, ale także służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych i administracji. Niestety nierozumne działania PiS-u, a także weto prezydenta opóźniły to w stosunku do tych służb. Przykładem jest Straż Graniczna – formacja, która zawsze stoi na pierwszej linii wszelkich ataków na nasz kraj. W ramach SAFE planowali w bieżącym roku projekty na łączną kwotę 3 mld zł, ale niestety ze względu na te blokady musieli to rozłożyć na kolejne lata. Przypomnę tylko, o co chodziło: budowa elektronicznego zabezpieczenia granicy z Ukrainą na odcinku rzeki Bug, zakup systemów do wykrywania i neutralizacji bezzałogowych statków powietrznych, zakup samochodów opancerzonych wyposażonych w wielkokalibrowe karabiny maszynowe. Mieli już

Posel Maria Małgorzata Janyska

wyłonionych wykonawców i gdyby ustawa SAFE weszła w terminie, o który wnioskowano, to dziś mielibyśmy już pierwsze efekty tych projektów.

Mam pytanie do pana ministra. Wiadomo, że będzie to realizowane ramach innego projektu. Jak te opóźnienia wpływają dzisiaj (*Dzwonek*) na zdolności obronne Polski i bezpieczeństwo funkcjonariuszy? Ta sytuacja wyraźnie pokazuje to, o co prosił pan minister: w polskich sprawach powinniśmy mówić wspólnym, jednym, polskim głosem, a nie tak, jak było do tej pory – opozycja w wielu aspektach niestety mówiła głosem wschodnim. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Waldemar Andzel.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Flanka – Planta. To nie rymowanka, ale przykład tego, jak w praktyce wygląda polityka bezpieczeństwa obecnego rządu. Mówią dzisiaj państwo o wzmacnianiu wschodniej flanki NATO, a kilka kilometrów od granicy z Białorusią terminal LPG trafia do prowadzonej przez Białorusinów spółki, wokół której pojawiły się informacje o powiązaniach z rosyjskim sektorem energetycznym. Terminal przeładunkowy został sprzedany za niespełna 14 mln zł, a Skarb Państwa nie skorzystał z prawa pierwokupu. Toż to skandal! Dlatego pytam: Czy MON i polskie służby analizowały tę transakcję z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa i wschodniej flanki NATO? Proszę w odpowiedzi nie umywać rąk, używając argumentu, że była to transakcja prywatnych podmiotów. Państwo miało instrument w postaci prawa pierwokupu. Wyobraźmy sobie najczarniejszy scenariusz: dochodzi do konfliktu zbrojnego z Rosją, a Białoruś staje po stronie Rosji jako zbir. Czy naprawdę z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa jest obojętne, kto kontroluje terminal kolejowo-gazowy położony kilka kilometrów od granicy (*Dzwonek*) z Białorusią? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Ryszard Bartosik.
Jeżeli pana posła nie ma, to poseł Andrzej Grzyb. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Oczywiście rozbudowa potencjału polskich Sił Zbrojnych to również ich wyposażenie w nowoczesne uzbrojenie i wielokierunkowe dostawy, które mamy, ale najważniejsza jest rozbudowa polskiego potencjału przemysłowego. To się dzieje. Informacja, że już połowa tych dostaw pochodzi z polskiego przemysłu, jest ważna. Ale z drugiej strony też zdajemy sobie sprawę, że te duże programy inwestycyjne i zakupy dla polskich Sił Zbrojnych kiedyś się wypełnią. W związku z tym musimy dać szansę na to, aby polski przemysł był przygotowany do eksportu tej technologii i tych produktów, które w tej chwili są w głównej mierze dostarczane do polskiej armii. Stąd też pytanie o wszystkie instrumenty wspierające również eksport z polskiego przemysłu zbrojeniowego. Uważamy bowiem, że sytuacja, w której będzie szansa na umowy G2G, daje (*Dzwonek*) szansę na to, aby w przyszłości nie tylko chronić tę wytwórczość, ale również ją rozwijać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Piotr Strach.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Pułapka nowoczesności. Robimy niesamowicie wielką robotę, jeśli chodzi o modernizację polskich Sił Zbrojnych, ale musimy także patrzeć na to, że ta specjalizacja, ten bardzo drogi, nowoczesny sprzęt, te wysokie kwalifikacje operatorów, którzy się tym sprzętem posługują, brak masowości – to może spowodować, że w przypadku zagrożenia ze strony przeciwnika, który stosuje wojnę materiałową, wojnę na wyniszczenie, wojnę, która będzie wieloletnia, ta pułapka nowoczesności może nas dotknąć i możemy mieć z tym problem, zwłaszcza że wiele nowoczesnych elementów naszego sprzętu jest bardzo skomplikowanych i produkowanych poza granicami Polski.

Moje pytanie brzmi: Czy mamy odpowiedź na potencjalną pułapkę nowoczesności w wojsku? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo Polski to nie tylko armia i uzbrojenie. To także wiedza, co ma zrobić zwykły obywatel, gdy zawyją syreny albo przestanie działać telefon. Przeszedłem wszystkie cztery moduły szkoleń „wGotowości” i serdecznie dziękuję za ten program, panie ministrze, wszystkim gorąco polecam. Mam natomiast kilka pytań.

Czy i kiedy strona rządowa przedstawi jeden, obowiązujący w całym kraju standard przygotowania szkół do zagrożeń militarnych? Nie tylko próbną ewakuację przeciwpożarową, lecz regularne ćwiczenia obejmujące ewakuację, pozostanie w budynku oraz przejście do miejsca schronienia.

Ile szkół ma przypisane sprawdzone miejsce schronienia? Ile takich miejsc jest dostępnych dla osób z niepełnosprawnościami? Czy istnieją procedury pomocy tym, którzy nie usłyszą syreny, nie zobaczą komunikatu albo nie mogą samodzielnie dotrzeć do schronienia?

Czy powstanie sprawniejszy system informowania Polaków o zagrożeniu lokalnym, bo alert RCB ma wiele wąskich gardeł? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Nim przejdziemy do kolejnego pytania, chcę serdecznie przywitać uczniów III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Europejskiej w Ostrołęce, którzy goszczą wraz z nauczycielami na zaproszenie pana posła Mariusza Popielarza. Witamy państwa bardzo serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z Sejmu. *(Oklaski)*

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Posel Andrzej Szewiński.

Posel Andrzej Szewiński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dziś, w 87. rocznicę sowieckiej napaści na Polskę, historia przypomina nam, że wobec zagrożeń musimy być razem jak jedna pięść i nie brać udziału w wojnie polsko-polskiej. Kiedy ważyły się losy SAFE, w Polsce byli politycy, niestety z panem prezydentem na czele, którzy ten kierunek kwestionowali. Dziś mówimy o prawie 44 mld euro. Jak stwierdził pan minister, 89% tych środków ma trafić do polskiego przemysłu i polskiej gospodarki.

(Posel Maria Koc: Ma trafić.)

Pytanie: Ile i na jaką kwotę już podpisano umów w ramach tego programu i czy możemy powiedzieć, że dzięki tym inwestycjom, dzięki modernizacji Sił Zbrojnych Polska staje się kluczowym hubem obronnym NATO w Europie, miejscem produkcji uzbrojenia i rozwoju nowych technologii oraz *(Dzwonek)*

centrum serwisowania, napraw i remontów sprzętu dla Wojska Polskiego oraz dla naszych sojuszników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Agata Wojtyszek.

Posel Agata Wojtyszek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako poseł ziemi świętokrzyskiej stoję dziś w imieniu mieszkańców Skarżyska-Kamiennej i całego regionu. W ostatnich tygodniach nasze województwo stało się bezpośrednim celem działań hybrydowych wymierzonych w bezpieczeństwo Polski i wschodniej flanki NATO. Najpierw doszło do sabotażowego pożaru w zakładzie Grupy WB, który produkuje drony dla naszej armii. Chwilę później wykryto próbę infiltracji miejskiego ujęcia wody. Kulminacją tej serii były skandaliczne incydenty podczas prestiżowych targów zbrojeniowych MSPO w Kielcach, gdzie zatrzymano człowieka próbującego wnieść ostrą amunicję, a w halach wystawowych doszło do sabotażu chemicznego. To nie są odosobnione przypadki, to skoordynowane uderzenie w serce polskiego przemysłu obronnego. Przeciwnik testuje nasze państwo.

W związku z tym pytam rząd: Jakie pilne działania podjęto, aby bezwzględnie wzmocnić osłonę kontrwywiadowczą oraz fizyczną strategicznych zakładów *(Dzwonek)* i kluczowych imprez państwowych w regionie? Czy rząd planuje specjalne wsparcie dla samorządów w celu ochrony komunalnej infrastruktury krytycznej? I ostatnie pytanie: Na jakim etapie znajduje się śledztwo prowadzone przez Małopolski Wydział Zamiejscowy Prokuratury Krajowej oraz Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego w sprawie pożaru w Skarżysku? Czy zidentyfikowano i zatrzymano bezpośrednich sprawców oraz ich ewentualnych krajowych współpracowników? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Lipca.

Posel Krzysztof Lipiec:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj Polska obchodzi rocznicę tragicznego wydarzenia z 1939 r., kiedy to bolszewicka Rosja napadła na Polskę. Dzisiaj wydaje się więc zasadne pytanie o stan naszego bezpieczeństwa w kontekście potencjalnych zagrożeń ze strony Federacji Rosyjskiej.

Posel Krzysztof Lipiec

Przedwczo­raj z tej trybuny, trybuny sejmowej, pan premier Mateusz Morawiecki domagał się, aby zostało zwołane niejawne posiedzenie Sejmu w kontekście sytuacji związanej z posiadaniem przez premiera Donalda Tuska informacji od amerykańskich służb specjalnych, jeśli chodzi o stan naszego bezpieczeństwa. Jestem zadziwiony, że do tej pory koalicja 13 grudnia nie podjęła żadnych decyzji w tej sprawie. A jeśli chodzi o stan naszej obronności, mam wrażenie (*Dzwonek*), że dzisiaj koalicja 13 grudnia naprawia to, co zepsuła za czasów pierwszego rządu Donalda Tuska. Zlikwidowaliście 629 jednostek i instytucji wojskowych, co z całą pewnością wpłynęło na pogorszenie stanu naszego bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Agnieszka Kłopotek.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Chciałabym na wstępie bardzo podziękować zarówno premierowi Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi, wszystkim pracownikom Ministerstwa Obrony Narodowej, jak i żołnierzom Wojska Polskiego za działania skierowane na zwiększenie naszej obronności.

Panie ministrze, mam pytanie. Województwo kujawsko-pomorskie dysponuje wyjątkowym potencjałem, jeśli chodzi o bezpieczeństwo naszego państwa – od silnej obecności struktur NATO w Bydgoszczy, przez jednostki i instytucje wojskowe, po rozwijający się przemysł obronny. Czy w związku z obecną sytuacją dotyczącą zwiększenia bezpieczeństwa na wschodniej flance NATO resort obrony ma konkretny plan dalszego wykorzystania potencjału Kujaw i Pomorza? Jakie nowe inwestycje, zdolności wojskowe i projekty przemysłu obronnego Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza ulokować w tym regionie i w jakiej perspektywie czasowej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Michał Krawczyk.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Oficerowie! Szanowni Państwo! Nie wiem, czy państwo wiecie, ale przed chwilą przyszedł alert RCB do mieszkańców województw podkarpackiego i lubelskiego, zawyły syreny z ostrzeżeniem o możliwym

ataku z powietrza i o konieczności schronienia się. W takiej sytuacji żyjemy. W Lublinie wyją syreny właśnie w tym momencie. Dostałem przed chwilą informacje i telefony od mieszkańców. Jako mieszkaniec Lublina i Lubelszczyzny, poruszony tą sytuacją, mam ogromny apel – przed chwilą rozmawiałem z kilkoma zaniepokojonymi osobami – mówmy w sprawie bezpieczeństwa jednym głosem. Nie dezawuu­jcie, nie uprawiajcie państwo polityki na bezpieczeństwie, bo Putin tylko na to czeka. Mówmy w sprawie bezpieczeństwa jednym głosem. Rząd i armia ogromnym wysiłkiem, i ludzkim, i finansowym, podejmują zakrojone na ogromną skalę działania, chociażby jeśli chodzi o Tarczę Wschód – mówię tutaj o Lubelszczyźnie – fizyczne zapory, rowy przeciwczołgowe, system SAN, o którym mówił pan minister (*Dzwonek*), najnowocześniejszy w Europie...

Już kończę, panie marszałku.

...który ma nas zabezpieczyć przed potencjalnymi atakami. Ogromne środki finansowe z budżetu państwa...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Michał Krawczyk:

...z budżetu Unii Europejskiej. Zwiększamy nasze bezpieczeństwo, żebyśmy byli bezpieczni także w takich dniach jak dzisiaj. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Lidia Czechak.

Posel Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja Obywatelska chce dziś mówić o wzmacnianiu zdolności obronnych Polski i wschodniej flanki NATO. To dobrze, ale w sprawach bezpieczeństwa potrzebujemy przede wszystkim konkretów i jasnej odpowiedzi na pytanie, jaki model bezpieczeństwa Polski proponuje obecny rząd. Z jednej strony słyszymy zapewnienia o kluczowym znaczeniu NATO i relacji transatlantyckich, z drugiej strony minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski proponował stworzenie legionu europejskiego, a w Unii Europejskiej coraz częściej pojawiają się koncepcje budowania nowych struktur bezpieczeństwa.

Dlatego trzeba jasno zapytać: Czy europejskie inicjatywy obronne mają wzmacniać NATO czy w przyszłości tworzyć wobec niego struktury równoległe? Dla Polski to pytanie fundamentalne. Jesteśmy pań-

Posel Lidia Czechak

stwem wschodniej flanki NATO, graniczymy z Rosją i Białorusią. Fundamentem naszego bezpieczeństwa pozostaje silny Sojusz Północnoatlantycki, obecność wojsk sojuszniczych oraz strategiczna współpraca ze Stanami Zjednoczonymi. Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której zamiast wzmacniać sprawdzone mechanizmy NATO, będziemy mnożyć europejskie struktury, dowództwa i instytucje (*Dzwonek*), które mogą dublować istniejące rozwiązania. Dlatego pytam o konkrety. Jak wygląda dziś rozwój obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej Polski? Jak szybko zwiększamy możliwości zwalczania dronów?

(*Posel Andrzej Szewiński*: Szybko.)

Jaki jest stan zapasów amunicji i infrastruktury wojskowej?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Jakie dodatkowe siły i zdolności NATO zostały rzeczywiście rozmieszczone na wschodniej flance? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.
Proszę, żeby posłowie mieścili się w czasie.
Pani poseł Maria Koc.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeden z moich przedmówców mówił o tym, abyśmy nie robili polityki na bezpieczeństwie, abyśmy w kwestiach bezpieczeństwa mówili jednym głosem. Ale szanowni państwo, jak Polacy mają się czuć bezpiecznie w naszym kraju, jeżeli premier naszego rządu pan Donald Tusk, otrzymawszy od szefa CIA raport na temat realnych zagrożeń ze strony Rosji dla Polski, dla wschodniej flanki NATO, poinformował o tym Polaków, opinię publiczną, że taki raport jest i że mówi o konkretnych zagrożeniach, a następnie schował go do szuflady? Nie zapoznał z tym raportem ani pana prezydenta jako zwierzchnika Sił Zbrojnych, ani nawet swojego zastępcy, ministra obrony narodowej. Przecież bodajże wczoraj w mediach pan Kosiniak-Kamysz mówił o tym, że nie zna raportu CIA. To kto ma go znać? Przecież on na podstawie tego raportu jako szef Ministerstwa Obrony Narodowej powinien podejmować konkretne działa-

nia, które będą nas zabezpieczały przed tymi zagrożeniami. (*Dzwonek*) Dlaczego Donald Tusk wykorzystuje właśnie tego typu działania do walki politycznej? Bo to, że utajnił ten raport, odczytujemy jako element walki politycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Wiesław Różyński.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja również reprezentuję ludzi z regionu Lubelszczyzny, szczególnie z okręgu Chełm, najbliższej granicy, których najbardziej dotyka wojna wywołana rosyjską agresją. Słyszymy huk myśliwców, budzą nas alerty. Ale naszą działalnością jako posłów jest też wspieranie wszelkich inicjatyw proponowanych przez wojsko. Mamy tutaj prośbę od samorządów. Samorządowcy deklarują wszelką pomoc. Czy przy wzmacnianiu Tarczy Wschód będą również wzmocnienia jednostek wojskowych? Tego oczekujemy. Cieszy nas to, co robią ministrowie, to, co robi wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz (*Dzwonek*), to, co robią ministrowie, że podpisują SAFE...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Wiesław Różyński:

...budując siłę naszej armii, ale prosimy o wzmocnienie wschodniej flanki NATO.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Iwona Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Wzmocnienie wschodniej ścianki NATO wymaga wykorzystania każdego filaru polskiego przemysłu obronnego. A unijny mechanizm SAFE stworzył przed nami historyczną szansę finansową, co przekłada się na kontrakty, na odporność logistyczną i nowoczesny sprzęt dla polskiej armii. Doskonale widać to w województwie kujawsko-pomorskim, gdzie kluczowe spółki zbrojeniowe reali-

Posel Iwona Maria Kozłowska

zują miliardowe zamówienia. Bydgoska Belma pozyskała niemal 2 mld zł na nowoczesne systemy minowe i kasety bojowe. Nitro-Chem dysponuje potężnymi kontraktami eksportowymi i krajowymi na materiały wybuchowe i amunicję. Wojskowe Zakłady Lotnicze nr 2 – ich doświadczenie i kompetencje w serwisowaniu myśliwców F-16 i technologiach bezzałogowych są fundamentem naszych zdolności w powietrzu.

Mam pytanie w związku z tym, panie ministrze. Jak resort zamierza jeszcze w pełni wykorzystać fundusze z programu SAFE, aby zintegrować potencjał Belmy, Nitro-Chemu (*Dzwonek*) i WZL nr 2 w jeden szczelny system zaopatrzenia wschodniej flanki? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Dziękuję za dyscyplinę czasową.
Poseł Tomasz Zieliński.

Posel Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozmawiamy dzisiaj o wzmocnieniu obronności Polski. Będąc reprezentantem województwa lubelskiego, gdzie mamy najwięcej incydentów czy zagrożeń ze strony Rosji, chciałbym zapytać o kwestię bezpieczeństwa ludności cywilnej. Mam następujące pytania. Czy rząd jest w stanie określić stopień znajomości przez mieszkańców sygnałów alarmowych i zalecanych po ich usłyszeniu zachowań? Mam co do tego duże wątpliwości. Uważam, że jesteśmy w powszechnej niewiedzy i niezbędne są systematyczne działania edukacyjne.

Na pewno pan minister wie, że teraz w powiecie tomaszowskim, z którego pochodzę, był sygnał alarmowy. Na szczęście już idą komunikaty RCB o tym, jak ludność ma się zachowywać. To jest pewien postęp, ale uważam, że jeżeli mamy np. wyznaczone punkty nowe, punkty schronienia dla ludności cywilnej – według mapy wynika, że jest ich ponad 85 tys. – to jest niezbędne, panie ministrze, oznaczenie tablicami tych punktów. Po prostu ludzie nie wiedzą, nie każdy ma Internet, nie każdy ma telefon pod ręką. Te punkty trzeba oznaczyć (*Dzwonek*), żeby ludzie wiedzieli, gdzie się najnormalniej w świecie schronić. Jeszcze raz podkreślam: musi być bardzo powszechna akcja edukacyjna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Marzena Machałek.
Proszę bardzo.

Zachęcam posłów, żeby zgodnie z kolejnością podchodzili i już czekali, żebyśmy nie tracili czasu na oczekiwanie.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marzena Anna Machałek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budowanie bezpieczeństwa nie może opierać się na straszeniu Polaków. A co my słyszymy i co słyszą Polacy? Premier Donald Tusk publicznie mówi o dość precyzyjnym raporcie, który CIA mu przekazuje. Straszy Polaków różnymi scenariuszami. Co słyszymy od ministra obrony narodowej? Władysław Kosiński-Kamysz przyznaje, że tego raportu nie widział. W związku z tym kto w naszym państwie, kto w tym rządzie zna skalę zagrożeń? Kto podejmuje decyzje? Żądamy, za premierem Mateuszem Morawieckim, spotkania szefów klubów parlamentarnych, a także zwołania utajnionego posiedzenia Sejmu, tak abyśmy wiedzieli, jakie są rzeczywiste zagrożenia. Dlaczego Donald Tusk tego nie robi? Panie ministrze, mam konkretne pytanie. Czy zna pan treść tej informacji CIA? Czy jesteście odpowiednio do tego przygotowani? (*Dzwonek*) Bo bezpieczeństwem Polaków trzeba odpowiedzialnie zarządzać. Nie wolno zarządzać strachem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych.

Posel Joanna Frydrych:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Wschodnia granica Polski to jednocześnie granica NATO i Unii Europejskiej. Wzmacniamy tam Wojsko Polskie, rozwijamy infrastrukturę obronną i zwiększamy obecność służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa. W tym kontekście chcę zapytać o Żandarmerię Wojskową. Wraz ze zwiększaniem liczby żołnierzy i jednostek wojskowych na wschodzie kraju rośnie również znaczenie żandarmerii i potrzeba jej stałej obecności blisko tych jednostek. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej planuje przywrócenie oddziałów Żandarmerii Wojskowej na ścianie wschodniej, tak aby wzmocnić jej stałą obecność w tym strategicznym dla bezpieczeństwa Polski regionie? Czy rozważane jest w szczególności utworzenie lub odtworzenie takiego oddziału na Podkarpaciu, na wzór Lublina czy Elbląga? Czy podobnie jak w przypadku wzmacniania struktur ABW na wschodzie kraju ministerstwo widzi potrzebę trwałego wzmocnienia tutaj również (*Dzwonek*) struktur Żandarmerii Wojskowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Krzysztof Czarnecki.

Poseł Krzysztof Czarnecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszystkie zakupy dotyczące sprzętu wojskowego dla Polski są bardzo istotne. Budowa muru na granicy wschodniej, rowy przeciwczołgowe, tereny bagienne itd., itd. Ale także dzisiaj widzimy, że niestety nie jesteśmy krajem na tyle szczelnym, że drony, które przelatują przez granicę, czy też balony, które przelatują przez granicę, gdzieś na terenie Polski lądują. Druga część tego programu ochrony ludności cywilnej powoduje to, że ludzie powinni wiedzieć, gdzie są schrony, w którym miejscu, gdzie mogą się udać w danym samorządzie lub w miejscowości, w których zamieszkują, do schronów. Gdziekolwiek pytam samorządowców, czy taki program realizują, czy środki finansowe na budowę schronów są, okazuje się, że nie.

(Głos z sali: Jak nie?)

Dlatego mam takie pytanie, panie ministrze: Ile *(Dzwonek)* do tego czasu wybudowano schronów? Do tego czasu – jeszcze raz podkreślę. A nie ile się planuje wybudować. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Wy byliście mistrzami.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Paweł Rychlik.
Proszę bardzo.

Poseł Paweł Rychlik:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy finalizowaliście pożyczkę SAFE, zadłużając przyszłe pokolenia Polek i Polaków, posłowie Platformy Obywatelskiej i PSL-u w sieci, na swoich profilach, w mediach społecznościowych publikowali mapki województw z liczbą firm, które będą realizowały właśnie te przedsięwzięcia i inwestycje z SAFE. W województwie łódzkim, panie ministrze, z którego obaj pochodzimy, było ich chyba wtedy pokazane ok. 400. Nie wiem, jak pan minister naliczył tyle firm zbrojeniowych w województwie łódzkim. Dzisiaj chcę zapytać, ile tych firm korzysta z tych pieniędzy i realizuje przedsięwzięcia. Była mowa również o tym, tak zapowiadaliście, że zbudujecie pancerną Wielkopolskę, że zakłady w Poznaniu, w Kaliszu będą realizowały potężne kontrakty. Wszak rząd premiera Mateusza Morawieckiego powziął takie kroki *(Dzwonek)*, ażeby spolonizowane K2 produkować w Kaliszu. Wy tego zaniechaliście. Chcę zapytać, dlaczego doprowadziliście WSK w Kaliszu do bardzo złej sytuacji, polegającej na tym, że te czołgi nie są tworzone. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Dorota Marek.

Poseł Dorota Marek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Wzmocnienie wschodniej flanki NATO wymaga infrastruktury gotowej na każdy scenariusz. Kluczową rolę w systemie pełni 8. Krakowska Baza Lotnictwa Transportowego w Balicach, strategiczny węzeł logistyczny polskiej armii i sojuszników. Dotychczas wykonano już ważne kroki. Zmodernizowano wojskowe płyty postojowe, dostosowując je do obsługi największych samolotów transportowych NATO, oraz wdrożono nowoczesny symulator lotu. Wzrost zagrożeń wymaga jednak kolejnych decyzji. Wyzwaniem pozostaje pełna synchronizacja rozwoju wojskowego z cywilną modernizacją lotniska.

Mam pytania do pana ministra. Jakie inwestycje obronne są jeszcze planowane w 8. Krakowskiej Bazie Lotnictwa Transportowego w Balicach? Jak Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza współpracować z resortem infrastruktury przy budowie nowej drogi startowej w Balicach, co jest kluczowe dla ciągłości operacyjnej Wojska Polskiego i NATO? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Kazimierz Choma.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Pan Tomczyk mówił o szacunku i współdziałaniu z prezydentem. Dobrze by było, żeby powiadomił o tym pana premiera i media rządowe, bo na co dzień nie widzimy tego obrazu, który chciałby tworzyć. Zatem może czas na zmianę premiera w waszym obozie, żeby pan Tomczyk został premierem i realizował to, o czym tutaj powiedział.

(Poseł Patryk Gabriel: Dobra.)

Natomiast jeśli chodzi o zagrożenia: w Tarnawie-Kolonii spadła rakietą Ch-101. Mamy informacje sprzed kilku dni, że atak był intencjonalny, i jak wlatywała rakietą, to o tym wiedzieliśmy.

Szanowni Państwo! Mieszkańcy Lubelszczyzny, z której pochodzę, nie chcą być poligonem doświadczalnym dla kolejnych procedur. Chcą mieć pewność, że kiedy pojawi się zagrożenie, państwo zadziała *(Dzwonek)*, zanim będzie za późno. Nie gadajcie, róbcie. *(Oklaski)*

(Poseł Jacek Niedźwiedzki: Zrobimy.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Ryszard Terlecki.

Poseł Ryszard Terlecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Generalowie! Panie Ministrze! Opinia publiczna w Polsce z powodów oczywistych jest zainteresowana tym, co się dzieje na naszych granicach, gdzie pojawiają się obce rakiety czy drony. Dowiedzieliśmy się o tym ostatnim, lądującym na polskiej plaży, że zgubiła go rosyjska flota podczas manewrów. Usłyszeliśmy, że latał koło bazy wojskowej, która się znajduje w pobliżu. Dziś usłyszałem, że to był dron dobrze uzbrojony. Myślę, że mamy prawo, i opinia publiczna ma prawo, wiedzieć więcej i dokładniej, co nam zagraża, co to był za incydent i jaka była na niego reakcja naszego wojska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Dominik Jaśkowicz.

Poseł Dominik Jaśkowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Pierwsze seryjne bojowe wozy piechoty Borsuk są już na wyposażeniu Wojska Polskiego. Podczas targów MSPO w Kielcach mogliśmy zobaczyć nowe warianty tej konstrukcji, w tym przede wszystkim prototyp ciężkiego BWP Niedźwiedź. Sukces programu „Borsuk” to sukces rządu premiera Donalda Tuska. Dzięki olbrzymiej determinacji udało się nadrobić opóźnienia i naprawić błędy poprzedniego kierownictwa MON. Błędy, które mogły okazać się zabójcze dla Borsuka. Przypomnę: aneks do umowy pozwalającej na budowę czterech prototypów podpisano po latach zwłoki, dopiero w kwietniu 2022 r., a zwiększenie finansowania prac rozwojowych zapewniono tuż przed wyborami, w październiku 2023 r.

Panie Ministrze! Kiedy możemy spodziewać się finalizacji umów na zakup specjalistycznych odmian Borsuka, w tym platformy gąsienicowej dla moździerzy Rak? Czy ministerstwo zamierza wesprzeć finansowo Hutę Stalowa Wola *(Dzwonek)* w pracach rozwojowych nad Niedźwiedziem? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Michał Jach.

Poseł Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jedną z najważniejszych zdolności bojowych Sił Zbrojnych jest zdolność rażenia. Ważnym, a być może jednym z najważniejszych elementów potencjału odstraszania są pociski manewrujące dalekiego zasięgu. Takie zdolności, zgodnie z programem rozwoju Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, powinny posiadać okręty podwodne nowego typu Orka. To dałoby możliwość precyzyjnych uderzeń na cały okręg moskiewski. Tymczasem, kilka miesięcy temu, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz ogłosił z wielką pompą sukces w postaci podpisania kontraktu na zakup trzech okrętów podwodnych. Niestety, okręty te nie będą wyposażone w takie pociski. To będzie wielka strata i istotne osłabienie polskiego potencjału odstraszania.

Panie Ministrze! *(Dzwonek)* Czy jest to nieudolność, czy świadome działanie na szkodę Rzeczypospolitej? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Anna Baluch.

Poseł Anna Baluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy nad naszymi głowami lata obcy dron, a syrena wyrwa ludzi ze snu, to nie jest to tylko incydent. Tak naprawdę jest to test – test państwa, czy potrafi ono obronić naszych obywateli. Niestety ten test rząd dzisiaj oblewa, bo ludzie nie chcą słuchać kolejnych konferencji prasowych. Ludzie chcą wiedzieć jedno i o to pytają: czy jesteśmy bezpieczni, czy mamy system antydronowy, jakie polskie zakłady produkują sprzęt antydronowy i które mają podpisane umowy. Dlatego pytamy krótko: Gdzie jest ta szczelna ochrona powietrzna i ten sprzęt antydronowy?

(Głos z sali: W Polsce.)

Nie chodzi o zachodnie państwa. Pytamy, gdzie on jest w Polsce. Gdzie są schrony? Gdzie są – podkreślam – proste instrukcje? Co robić, gdy zawyje alarm? *(Dzwonek)* Chować się do piwnicy, bo schronów nie ma. Pytam i czekam na odpowiedź. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Wojciechowska: Pani czytać nie umie?)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Jarosław Rzepa.
Proszę bardzo.
(Głos z sali: Ile schronów wybudowaliście?)

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo!

Zwracam... (*Gwar na sali*)

(*Posel Anna Baluch*: Wy teraz rządzicie.)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Posel Anna Baluch*: Zwracam się do was, żebyście byli odpowiedzialni...)

Panie marszałku...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę bardzo, panie pośle. Proszę kontynuować.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowni Państwo! Zwracam się do tych posłów z Rozwoju Plus i z Prawa i Sprawiedliwości, którzy zadawali pytania, które mają bardzo ważny charakter informacyjny i które być może bardzo chętnie byłyby wykorzystane przez obce służby. Szanowni państwo, co wy robicie? Rozumiem waszą troskę i wasze pytania, ale jeśli chodzi o pytania, które mają cokolwiek, powiedzmy, ujawnić, to mam nadzieję, że nikt nie traktuje ich poważnie, bo one są naprawdę... Wierzę w to, co robi polska armia, co robi Ministerstwo Obrony Narodowej – dbają o nasze bezpieczeństwo. Przestańcie zadawać pytania, które po prostu was ośmieszają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bardzo dobrze, brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Renata Rak.

Posel Renata Rak:

Bezpieczeństwo Polski to nie tylko wojsko i służby, lecz także odpowiedzialne społeczeństwo. Wiemy, że sabotaż i dywersja są zagrożeniem dla konkretnego miejsca i infrastruktury, ale każde takie działanie angażuje polskie służby, Policję, ABW i inne instytucje odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo. Dlatego nie powielajmy niesprawdzonych informacji. Sprawdzajmy źródła i treści, zanim je udostępnimy. Nie angażujemy się w działania, które mają nas osłabić, podzielić i destabilizować państwo. Nasza odpowiedzialność jest częścią bezpieczeństwa Polski. Powinniśmy być czujni i powinniśmy reagować oraz informować służby, a nie pomagać tym, którzy próbują nas wykorzystać przeciwko własnemu państwu. Odporne państwo to silne służby, wojsko i instytucje, ale przede wszystkim świadomi i odpowiedzialni obywatele. Pamiętajmy, że każdy z nas ma znaczenie w zapewnieniu bezpieczeństwa sobie, swojej rodzinie i Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Wioletta Kulpa.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziś rząd Donalda Tuska chwali się ochroną wschodniej granicy – to polityczna bezczelność.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

W 2021 r. Donald Tusk szydził, że zaporą nie powstanie ani w rok, ani nawet w 3 lata. Mówił o wielkim wale, podważał jej długość, wysokość i skuteczność, a 121 posłów z Platformy Obywatelskiej zagłosowało przeciwko jej budowie. (*Oklaski*)

(*Posel Jarosław Zieliński*: Tak jest.)

PiS mimo tego zbudował 186 km stalowej zapory o wysokości 5,5 m...

(*Posel Alicja Łuczak*: Dziurawej.)

...oraz 206 km zabezpieczenia elektronicznego. A co zrobił rząd Donalda Tuska? Czy rozebrał ten rzekomo niepotrzebny mur wstydu? Nie – dołożył wzmocnienia, kamery, wydał kolejne setki milionów złotych, a teraz chwali się 98-procentową skutecznością zapory.

(*Posel Patryk Gabriel*: Bo byle jak zrobiliście.)

To już nie jest zmiana zdania, to polityczne przywłaszczenie cudzej decyzji. Najpierw wyśmiewali, później głosowali przeciw (*Dzwonek*), a teraz stoją na tle zapory i udają jej budowniczych. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: To lepsze niż wasza 10-procentowa.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Anna Kwiecień.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Rząd Prawa i Sprawiedliwości, na czele którego stał Mateusz Morawiecki, bardzo mocno zmodernizował fabrykę broni w Radomiu. Powstała nowoczesna hala, którą otwarto w 2025 r., zwiększono potencjał produkcji karabinka Grota do 80 tys. rocznie, a co się pojawiło w tym roku? Na początku tego roku pojawiły się potężne turbulencje, ogromne luki produkcyjne oraz brak zamówień. Szanowni państwo, w sytuacji, w której tak wiele mówi się o wojnie, okazuje się, że w kwietniu związkowcy informowali, że nawet 140 pracowników może zostać zwolnionych, dlatego że ten ogromny potencjał, który był tworzony przez lata, a który gwarantowała fabryka broni, nie jest w pełni wykorzystywany. (*Dzwonek*) Co prawda w czerwcu podpisano umowę na 46 tys. sztuk broni, ale szanowni państwo, to jest produkcja na 2 lata.

(*Głos z sali*: Czas!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

Mam pytanie: Czy państwo gwarantujecie pełne wykorzystanie potencjału, który posiada fabryka broni? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę przechodzić do formułowania pytania, nim upłynie ta 1 minuta.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz.

Proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Wysoki Sejmie! Muszę zwrócić się do prawej strony, bo jeśli chodzi o to, co wy wyczyniacie, to nazwać to hipokryzją, to jak nic nie powiedzieć. Ojczyzna na ustach, w sercach jad, a pytania, jakbyście czytali ściągę od Putina. Pomyślcie o tym. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Mam pytanie. Reindustrializacja i produkcja sprzętu obronnego w dawnych spółkach Rafaco i Rafamet to jedno, ale jest też infrastruktura. Z programu SAFE miała być odbudowywana czy remontowana linia kolejowa nr 151, która łączy Bałtyk z Adriatykiem, na odcinku Kędzierzyn-Koźle – Chałupki. Niestety z powodu tego, że pan prezydent zawetował ustawę w sprawie SAFE, ta infrastruktura nie może zostać sfinansowana i w tej chwili ta linia, tak ważna przede wszystkim dla przemysłu obronnego, jest na liście rezerwowej. *(Dzwonek)*

Mam pytanie do pana ministra. W jaki sposób chcecie sfinansować tę infrastrukturę, obecnie tak potrzebną dla skutecznej produkcji sprzętu obronnego i tego przemysłu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Jarosław Zieliński.

Poseł Jarosław Zieliński:

Słusznie przywołujemy datę 17 września 1939 r. Szczególnie dzisiaj powinna być ona dla nas wszystkich przestrogą. Pytań do przedstawicieli polityki resetu z Rosją, którzy są dzisiaj znowu przy władzy, a którzy po 2008 r., po agresji rosyjskiej na Gruzję, masowo likwidowali jednostki wojskowe, jest wiele. Dwa może zdążyć zadać. Pierwsze: Jaki jest aktualnie

potencjał i stan organizacyjny jednostek wojskowych i większych związków taktycznych, które zostały utworzone bądź odtworzone w czasie rządów Prawa i Sprawiedliwości przez pana ministra Mariusza Błaszczaka, szczególnie we wschodniej części Polski, w północno-wschodniej części Polski? Pytanie drugie: Dlaczego Ministerstwo Obrony Narodowej nie zajmuje twardego stanowiska – a tego się domagamy – w sprawie budowy infrastruktury drogowo-kolejowej blisko przesmyku suwalskiego w północno-wschodniej Polsce, choć wszyscy doskonale wiemy, że właśnie ta infrastruktura *(Dzwonek)* ma ogromne znaczenie obronne. Kierowaliśmy w tej sprawie jako Komisja Obrony Narodowej dwa dezyderaty do rządu. Czekamy na jednoznaczne stanowisko. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Alicja Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pozycja Polski w NATO i w Europie staje się dominująca pod względem strategicznym i militarnym. Składają się na to: 5% PKB wydawane na obronność i uruchomiony program SAFE, wzmocnienie granicy i determinacja rządu w przekonaniu europejskich przywódców o konieczności budowania militarnej siły Europy, szczególnie na wschodniej flance NATO. Silnego potencjalny agresor po prostu się boi. Dlatego zbroimy się na potęgę i, co ważne, nie dość, że produkujemy w polskich firmach, rozwijając polski przemysł – podkreślę: nie niemiecki – to jeszcze staliśmy się poważnym eksporterem sprzętu i amunicji. Raport podaje, że ten eksport wzrósł 2,5-krotnie. Moje pytanie dotyczy jednak zaangażowania naszych sojuszników w proces budowy obronności całego NATO. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Patryk Wicher.

Proszę bardzo.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o bardzo newralgiczny punkt, który w ogóle jest pomijany w polityce finansowania rozbudowy polskiej armii i bezpieczeństwa na wschodniej flance NATO.

Moi Drodzy Państwo! W zakresie bezpieczeństwa lekowego, tak naprawdę zabezpieczenia lekowego pola walki mamy przed sobą idealną szansę. Otwiera

Posel Patryk Wicher

się duże okno pogodowe, jeśli chodzi o możliwość stworzenia w Polsce potężnego hubu lekowego i produkcyjnego zarówno substancji czynnych, jak i leków gotowych, w porozumieniu oczywiście z innymi krajami np. formatu bukareszteńskiego czy Trójmorza.

Panie Ministrze! Czy Ministerstwo Spraw Zagranicznych, MON i Ministerstwo Zdrowia prowadzą dialog międzynarodowy na temat tego, żeby utworzyć w Polsce taki hub, żeby uczynić Polskę zapleczem całego frontu, ewentualnie właśnie flanki wschodniej? Polska mogłaby być liderem tego hubu, bezpieczeństwa lekowego oraz produkcji substancji czynnych i leków. Jest to bardzo istotne. Armia może iść do przodu, ale bez leku, bez zabezpieczenia lekowego (*Dzwonek*), bez tych produktów niestety daleko nie zajdzie. To zabezpieczenie musi być zaraz na jej tyłach. A więc bardzo proszę o odpowiedź w tym zakresie. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Henryk Szopiński.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Panie ministrze, w Internecie z uporem maniaka pojawiają się informacje, że Polska kupuje i produkuje nowoczesne uzbrojenie, ale nie ma do niego wystarczających zapasów amunicji. Powielana jest teza, że amunicji wystarczyłoby polskiej armii zaledwie na 1 dzień walki. Prośba o wyjaśnienie. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej może wyjaśnić, czego w rzeczywistości dotyczyła informacja o 1 dniu walki, oraz przedstawić, jakie środki z programu SAFE zostaną przeznaczone na produkcję amunicji? Drugie pytanie: Kiedy Polska osiągnie możliwość wielkoseryjnej produkcji kompletnej amunicji kalibru 155 mm? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Władysław Kurowski.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj Koalicja Obywatelska chce nam mówić o wzmacnianiu wschodniej flanki NATO, ale zanim usłyszymy kolejne wielkie hasła, warto przypomnieć kilka faktów. Kiedy trzeba było budować bezpieczeństwo na granicy z Białorusią, państwo polskie podjęło decyzję o budowie zapory. Posłowie ówczesnej opozycji, w tym poli-

tycy dzisiejszej Koalicji Obywatelskiej, głosowali przeciwko ustawie umożliwiającej tę budowę. Zapora jednak powstała, ma 187 km i od 2022 r. stanowi jeden z ważniejszych elementów ochrony naszej granicy. Dzisiaj ci sami politycy mówią o bezpieczeństwie, o Tarczy Wschód, o wzmacnianiu wschodniej flanki, ale słyszymy przede wszystkim o kontynuacji i przepisywaniu na nowo programów już rozpoczętych. Dlatego pytamy, co konkretnie nowego powstało w ciągu ostatnich 2 lat, a co jest po prostu kontynuacją decyzji poprzedniego rządu, co nie jest niczym złym. Czy zmieniło się zagrożenie, czy tylko państwa podejście do odpowiedzialności za bezpieczeństwo? Kiedy PiS (*Dzwonek*) wzmacniało armię, kupowało uzbrojenie i budowało zaporę, słyszeliśmy z waszych ław krytykę. Dzisiaj słyszymy, że trzeba wzmacniać wschodnią flankę. Dobrze, tylko dlaczego dopiero teraz? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Magdalena Kołodziejczak.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wydawałoby się, że sytuacja, w jakiej znajduje się teraz Polska, i sytuacja geopolityczna powodują, że wszyscy, jak tu siedzimy, będziemy zgodni, że SAFE to był znakomity pomysł i znakomita decyzja. Przecież okazuje się, że SAFE 0% to wydmuszka, sprzedaż złota to jakaś fanaberia, a bank Polski zameldował jedynie straty.

Panie Ministrze! Bardzo dziękujemy za determinację i za tę decyzję. Mam jednak pytanie. Proszę o informację, na jaki sprzęt nasz kraj samodzielnie złożył zamówienie. Wiemy, jak mało czasu na to mieliśmy. Przypomnę, że termin zawarcia umów samodzielnych upływał 30 maja br., a prezydent potrzebował aż 2 tygodni, żeby powiedzieć, że na te działania się nie zgadza, co spowodowało, że bezpieczeństwo Polaków zostało bardzo narażone. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Urszula Koszutska.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obserwujemy narastające agresywne zachowania ze strony Federacji Rosyjskiej, dlatego budowanie bezpieczeństwa Polski powinno być intensywnie wzmacniane, a nasz kraj musi być przygotowany na różne scenariusze zagrożeń. Program SAFE to jedno z narzędzi, które służy budowaniu bezpieczeństwa

Posel Urszula Koszutska

na terytorium naszej ojczyzny. To unijny instrument mający zwiększyć zdolności obrony Unii Europejskiej oraz wzmacniać sojusze.

Polska zakładała, że duży procent środków będzie związany z polskim przemysłem obrony. Dla nas to możliwość przyspieszenia potencjału krajowego przemysłu obronnego.

Ale mam pytanie, panie ministrze. Jaka rolę w realizacji programu SAFE odgrywa śląski przemysł i czy środki z tego programu pozwolą na nowe miejsca pracy oraz stworzenie silnego hubu przemysłowego na Śląsku służącego obronności Polski? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Jacek Bogucki.

Posel Jacek Bogucki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generałowie! Jako zwykły podporucznik rezerwy Wojska Polskiego z szacunkiem i z wielką powagą patrzę na Wojsko Polskie.

Pan minister wspominał historię. Gruzja, Westerplatte i prezydent Lech Kaczyński, a po drugiej stronie wy – rozbrojenie Polski i hasło Tuska: nikt piasku w tryby sypanie nie będzie. I molo z Putinem. A 2021 r. – próba przed wojną na Ukrainie i polska granica. Wy tej próby nie zdaliście.

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Ooo... pan zdał.)

Wtedy jej nie zdaliście. I dziś, gdy krytykujecie nas za słuszne uwagi co do przygotowań Polski do wojny i walki o polską rację stanu... Chcielibyśmy mieć wtedy taką opozycję, jak wy macie teraz, opozycję pro-polską. Wy byliście opozycją antypolską.

Dlatego, panie ministrze, na Podlasiu zatrzymaliście tworzenie jednostek wojskowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak: Coś podobnego.)

(Głos z sali: Aż grzech.)

(Poseł Renata Rak: Nie wystarczy biało-czerwona flaga w klapie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Marek Rząsa.

Posel Marek Rząsa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Miałem zacząć inaczej, ale życie wyprzedza pomysły.

Przed kilkudziesięcioma minutami w moim Przemyśle zawyły syreny. Przed chwilą rozmawiałem z prezydentem mojego miasta Przemyśla. Zakłady pracy, szkoły rozpoczęły działania zgodne z procedurą po wszczęciu alarmu. Proszę państwa, to się już dzieje. To się dzieje tu i teraz.

Dlatego jest kluczowe to, o czym mówię? Bo bezpieczeństwo ma bardzo konkretny adres. Zaczyna się w Przemyśle, w Medyce, w Bieszczadach, na Podkarpaciu, a więc w miejscu, gdzie bezpośrednio graniczymy z Ukrainą. Dlatego chcemy i musimy mieć bardzo mocną, silną wschodnią tarczę Polski i Europy, uzbrojoną, bezpieczną, nowoczesną i chronioną przez świetnie wyszkoloną i wypożoną armię.

Dzielnie walczący Ukraińcy każdego dnia dają nam więcej czasu, żebyśmy się przygotowywali. Nie możemy tego czasu zmarnować. Dlatego dziękuję dzisiaj panu ministrowi i rządowi Donalda Tuska za rozwiązania na rzecz bezpieczeństwa Przemyśla, Podkarpacia, Polski i Europy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Mariusz Krystian. Pan poseł Mariusz Krystian jest z nami? Nie widzę.

Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwa nie buduje się deklaracjami. Buduje je silna armia, nowoczesny sprzęt i pieniądze dobrze zainwestowane w obronę. Dzisiaj dzięki decyzjom Donalda Tuska rząd przeznacza na obronność środki należące do najwyższych w całym NATO. To blisko 5% produktu krajowego brutto. Dodatkowo Polska w ramach instrumentu SAFE wyda na obronność ponad 180 mld zł, a 89% tych środków trafi do polskiego przemysłu obronnego. W ramach tych środków w maju tego roku zakontraktowano 62 umowy na ok. 120 mld zł, a kilka dni temu podczas targów MSPO w Kielcach podpisano umowę wykonawczą z MESKO na dostawy polskich zestawów przeciwlotniczych Piorun.

Panie Ministrze! *(Dzwonek)* Jak te wszystkie kontrakty zawarte do tej pory praktycznie przełożą się na zdolności obronne Polski i wschodniej flanki NATO? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart.

Będziemy kończyć na panu pośle Rafale Weberze. Tak że to będzie ostatni głos.

Proszę bardzo, panie pośle.

(Poseł Anna Wojciechowska: No właśnie, bo pan się zagapił.)

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na Podkarpaciu postępy przy realizacji programu Tarcza Wschód oraz wielowarstwowego systemu antydronowego SAN budzą ogromne emocje. Choć po stronie północno-wschodniej prace inżynierskie ruszyły wcześniej, nie można się pogodzić z tym, że podkarpacki odcinek granicy z Ukrainą rozpoczął realny montaż infrastruktury ochronnej dopiero po ostatnich incydentach i wobec presji ze strony wojska. Równocześnie to, co kluczowe dla osłony węzła Rzeszów – Jasionka oraz obiektów strategicznych systemu SAN, tak naprawdę dopiero w tej chwili zaczyna trafiać do jednostek.

Zatem pytanie do pana ministra jest oczywiste. Jak pan ocenia obecny stan zaawansowania tych dwóch programów na Podkarpaciu? Czy moje województwo otrzymało wystarczający priorytet oraz realne środki i czy obrona infrastruktury krytycznej oraz granicy państwa opiera się tylko i wyłącznie na doraźnych rozwiązaniach? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Poseł Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj opozycja może mówić, co chce, ale z faktami się nie dyskutuje: 200 mld zł na obronność w tym roku to są największe w historii naszego państwa środki na polską armię.

Ten rząd nie uprawia polityki pustych gestów i kartonowych czeków, lecz przekuwa strategiczną wizję w konkretne działania, kierując 150 mld z programu SAFE do 12 tys. firm, które zasilą polską gospodarkę i krajowy przemysł obronny. Do tego dochodzi 10 mld na Tarczę Wschód, którą budujemy ramię w ramię z naszymi partnerami z NATO. Bo nie sztuką jest kupować samoloty bez uzbrojenia, tak jak to robił minister Błaszczak w Korei. Sztuką jest budować realne zdolności obronne, wzmacniać armię i jednocześnie rozwijać polski przemysł. I ten rząd to robi. *(Dzwonek)* A PiS robi wszystko, żeby szkodzić. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Zofia Czernow: Brawo! Tak jest.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pan poseł Paweł Masełko.
(Głos z sali: Bez kolejki.)

Posel Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Generałowie! Wysoka Izbo! Fakty są takie, że priorytetem rządu pana premiera Donalda Tuska było od początku bezpieczeństwo. I tutaj nie ma w ogóle o czym dyskutować, bo w tym obszarze mamy kompletne działania. Mamy rozsądne zakupy, jest też poszukiwanie finansowania. Te zakupy są koordynowane z przedstawicielami wojska, czyli z fachowcami z tej dziedziny. A co najważniejsze, kierunek jest taki, żeby większość tego, co kupujemy, była kupowana w kooperacji z polskim przemysłem, czego dobrym przykładem jest SAFE. Cały czas budujemy odporność państwa polskiego. Dzięki dobrej współpracy w ramach i Unii Europejskiej, i NATO, i partnerstwa ze Stanami Zjednoczonymi możemy realizować te projekty. Panie ministrze, mam jedno pytanie w sprawie negocjacji w obszarze serwisowania na terenie Polski pocisków PAC-3 do systemów Patriot. Jak wygląda ten obszar *(Dzwonek)* i kiedy możemy spodziewać się ostatecznych decyzji? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Poseł Rafał Weber, klub PiS.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jeżeli o obronie wschodniej części Polski opowiada człowiek, który głosował przeciwko budowie zapory na granicy polsko-białoruskiej, to coś jest nie tak. Jeżeli za bezpieczeństwo Polski odpowiada człowiek, który resetował nasze relacje z Rosją, to coś jest nie tak. Jeżeli premierem polskiego rządu jest człowiek, który w momencie ataku hybrydowego z Białorusi na Polskę mówił, że to są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi, to coś jest nie tak. Jeżeli Polską rządzi formacja, która 15 lat temu sprzedała część cywilną huty Stalowa Wola, to coś jest nie tak. Jeżeli Polską rządzi formacja, która, gdy rząd Prawa i Sprawiedliwości tę część cywilną odkupił od Chińczyków w roku 2023, krytykowała ten ruch, to coś jest nie tak. *(Dzwonek)* Szanowni państwo, tutaj wszystko jest nie tak. Rząd Donalda Tuska jest nie taki, jaki powinien być, jeżeli chodzi o ochronę polskiej granicy i wzmocnienie polskiego bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Zofia Czernow: Wy jesteście najlepsi, tak, tak.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Joannę Kluzik-Rostkowską.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję bardzo za tę debatę. Tematyka pokazuje, że wszyscy jesteśmy bardzo zainteresowani bezpieczeństwem. Chciałabym resztę czasu zostawić panu ministrowi, bo mam takie przeświadczenie, że będzie miał dużo do powiedzenia w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Dziękuję za zwięzłą, wojskową formę.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Cezarego Tomczyka.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczywiście jesteśmy tutaj od 90 minut, a w tym czasie działo się sporo. Przepraszam też za zamieszanie, ale na sali był szef sztabu dowództwa operacyjnego. Musiał opuścić salę nie z braku szacunku dla państwa parlamentarzystów, tylko dlatego że w czasie omawiania naszej informacji był atak na zachodnią Ukrainę. Zaraz przekażę informację na ten temat Wysokiej Izbie, ale widać tu i teraz, jak to się dzieje – natychmiast. Dowódca operacyjny jako ten, który jest odpowiedzialny za ochronę granicy państwa, musiał oczywiście wrócić na stanowisko dowodzenia w dowództwie operacyjnym. W ciągu ostatnich 90 minut, od kiedy spotkaliśmy się tutaj na sali, mieliśmy dwa alarmy na granicy wschodniej, zarówno jeżeli chodzi o Lubelszczyznę, jak i Podkarpacie. Chciałbym państwa poinformować, że prawdopodobnie dron odrzutowy spadł 4 km od granicy Rzeczypospolitej po stronie ukraińskiej i uderzył w stację benzynową.

(*Poseł Alicja Łuczak: O, proszę.*)

To jest to przejście graniczne, które wczoraj zakończyliśmy umacniać, jeżeli chodzi o Wojsko Polskie, na wniosek Straży Granicznej. Widać tylko, jak było to potrzebne. Jednoznacznie chciałbym powiedzieć, że, po pierwsze, nie doszło do przekroczenia granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Po drugie, mamy do czynienia z uderzeniem prawdopodobnie drona

odrzutowego 4 km od granicy z Polską, prawdopodobnie w stację benzynową, co oczywiście ze stroną ukraińską sprawdzamy. W międzyczasie napłynęło wiele informacji. Wiem, że niektórzy ludzie w Polsce są w oczywisty sposób zaniepokojeni, takie informacje pojawiły się w Łodzi czy w okolicy Dębina, ale to nasze polskie F-16 przekraczały prędkość dźwięku, lecąc na spotkanie tych dronów. Chciałbym państwu przekazać, że dowódca operacyjny wydał rozkaz preautoryzacji i był gotowy do zestrzelania tych obiektów, gdyby zbliżyły się do granicy z Polską i byłoby zagrożenie przekroczenia granicy. Teraz jest drugi alarm, który wciąż trwa. Wynika to z tego, że lotnictwo myśliwskie Federacji Rosyjskiej jest podniesione, a lotnictwo to dysponuje rakietami hipersonicznymi. Często wystarczy kilka minut, jeżeli chodzi o możliwość uderzenia, dlatego w tych momentach trzeba tego typu alarmy podnosić.

Myślę, że to jest tak naprawdę wielka nauka dla polskiego społeczeństwa. Nie ma drogi na skróty. To znaczy, my – jako społeczeństwo, jako obywatele, jako politycy – będziemy musieli przejść tę lekcję i uczyć się, co oznaczają syreny, jak wyglądają alarmy i tak naprawdę będziemy uczyć się tego w praktyce. Oczywiście polecam państwu wspomniany tu poradnik bezpieczeństwa, ale nic nie zastąpi tego, żebyśmy sami zasięgnęli wiedzy, żebyśmy śledzili komunikaty i stosowali się do nich.

Chciałbym wszystkim podziękować za cierpliwość. Wiem, że ludzie na Lubelszczyźnie czy na Podkarpaciu te informacje dostają dzisiaj prawie każdego dnia, ale to wynika z tego, że zmieniła się zupełnie strategia uderzeń Federacji Rosyjskiej. Dzisiaj polega ona na tym, że to nie są już ataki raz na tydzień, raz na dwa tygodnie w nocy, tylko jest to permanentne utrzymywanie gotowości bojowej Ukrainy po to, żeby Ukraina straciła tego ducha. To jest po prostu zmiana strategii, co wpływa też oczywiście na nas. Wnioski, które wyciągnęliśmy z tych ostatnich incydentów są takie, że ludzie powinni otrzymywać informacje wcześniej. A więc za każdym razem, kiedy trwa atak po zachodniej stronie Ukrainy, ludzie w Polsce otrzymują jasną informację: uwaga, na zachodzie Ukrainy trwa atak rosyjski, polskie samoloty myśliwskie są w powietrzu i działają.

Chciałbym podziękować z tego miejsca wszystkim żołnierzom Wojska Polskiego, wszystkim, którzy pracują dzisiaj na stanowiskach dowodzenia, bo to jest służba 24 godziny na dobę przez 7 dni w tygodniu, z pełną odpowiedzialnością za naciśnięcie spustu. Wiemy, że na żołnierzy Wojska Polskiego możemy liczyć, więc mając panów generałów obok, chciałbym za to serdecznie podziękować. (*Oklaski*)

Wszyscy musimy wyciągnąć lekcję z ostatnich wydarzeń, ale oczywiście też z historii. Polska nie może być w oczywisty sposób bezbronna. Polska musi reagować i Polska będzie reagować wtedy, kiedy pojawi się jakiegokolwiek zagrożenie, jeżeli chodzi o nasz kraj.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk

Szanowni Państwo! Pojawiła się tutaj informacja o wstrzymaniu jakoby różnego rodzaju inwestycji na wschodzie Polski, jeżeli chodzi o infrastrukturę wojskową. Chciałbym jednoznacznie zaprzeczyć. Ja też mogę – nie jest to trudne – stworzyć na papierze dywizję w polu i postawić tam tabliczkę, ale to nie jest jeszcze dywizja, to nie jest jeszcze brygada. Ale też, żeby nie pozostać gołosłownym, nic nie zatrzymaliśmy, jeżeli chodzi o powstawanie nowych jednostek. Na przykład 6 października fizycznie wchodzi maszyny budowlane, by rozpocząć budowę infrastruktury w Grajewie dla 1. brygady dywizji. Oddajemy również w październiku koszały w Augustowie dla saperów z 16. dywizji.

Wschodnia flanką NATO jest dzisiaj najbardziej newralgicznym miejscem w Europie. Wszystkich do tego przekonujemy, bo sami tak uważamy. A więc kiedy mówimy o tym Amerykanom, naszym sojusznikom, to pokazujemy im fakty i robimy wszystko, żeby wzmocnić jednostki na wschodzie Polski wraz z uzupełnieniem sprzętu.

Padła też tutaj informacja na temat jednej z jednostek wojskowych. Musimy przede wszystkim przyjąć założenie, że ludzie wchodzi wraz z sprzętem. Sprzęt napływa do Polski wraz z kontraktami, które zostały zawarte przez rząd albo poprzedni, albo ten. Staramy się, żeby jedno i drugie szło w parze. Były takie przypadki, co jest demoralizujące dla żołnierzy Wojska Polskiego, że jednostki zmechanizowane nie miały nic zmechanizowanego. To jest po prostu frustrujące i nic to nie daje, bo my naprawdę mamy gdzie uzupełniać siły.

Padła też dzisiaj informacja na temat 25. Brygady Kawalerii Powietrznej i kilku innych jednostek, jakoby tam miało dojść do redukcji etatów. Chciałbym przekazać, po konsultacji z ministrem obrony narodowej, że żadnej redukcji etatów w tych jednostkach nie będzie. To jest ostateczna decyzja Ministerstwa Obrony Narodowej.

Wracam do odpowiedzi na pytania. Mam 3 minuty. Na część pytań odpowiem w formie pisemnej.

Śląsk. Szanowni państwo, Śląsk z punktu widzenia przemysłu zbrojeniowego ma absolutnie kluczowe znaczenie. Siemianowice Śląskie, Bumar-Łabędy, OBRUM, mógłbym wymieniać długo, ale chciałbym podać jeden bardzo konkretny przykład, który, myślę, powinien na nas wszystkich robić wrażenie. Chodzi o Huta Częstochowa. Huta Częstochowa wiele lat temu została sprzedana, nie była w polskich rękach. Została wykupiona przez Ministerstwo Obrony Narodowej, przez państwo, w związku z tym, że potrzebujemy mieć dobrej jakości stal, dobrej jakości wyroby. Takich przykładów nie ma wiele w Europie. (*Oklaski*) Pamiętamy wszyscy różnego rodzaju elementy prywatyzacyjne. Huta Częstochowa powinna być dumą i oczkiem w głowie państwa polskiego i na

pewno przysłużyć się na rzecz bezpieczeństwa Rzeczypospolitej.

Poseł Olbrys zapytał o system przeciwlotniczy.

(*Poseł Renata Rak: Zapytała.*)

(*Głos z sali: Kobieta.*)

Przepraszam, pani poseł Olbrys zapytała o system SAN i możliwość wytrwania w długotrwałym kryzysie. To jest oczywiście bardzo zasadne pytanie, bo cała sztuka wojenna, którą obserwowaliśmy przez ostatnie lata, szczególnie na zachodzie Europy, zakładała bardzo specjalistyczne uzbrojenie, często bardzo drogie, które mogłoby się jednak wyczerpać w ciągu krótkiego czasu. Zmiany, które widzimy, biorąc pod uwagę także sytuację na Ukrainie, powodują, że system SAN składa się z wielu efektorów, karabinów kalibru 12,7 mm, armat kalibru 30 mm, 35 mm, rakiet APKWS i wielu innych elementów po to, żeby te elementy były łatwo zastępowalne i gotowe do użycia przez wiele miesięcy w przypadku jakiegos długotrwałego kryzysu. Przygotowujemy polską armię i polskie państwo na czarny scenariusz. Oby nigdy nie nastąpił, ale jeżeli będziemy gotowi na taki scenariusz, to jestem przekonany, że taki czarny scenariusz się nie ziści.

Pan poseł Skwarek zapytał o 18. Brygadę Zmotoryzowaną. To był mój komentarz: uzupełnienie idzie za sprzętem. W innym przypadku jest to demoralizujące dla żołnierzy.

Pani poseł Nowogórska zapytała o bazy stałe i o to, jakie są priorytety resortu obrony narodowej. Jeżeli chodzi o stałe bazy amerykańskie, to dzisiaj jest to oczywiście element polityki państwa. Mam nadzieję, że między nami nie ma różnic i każdy robi, co w jego mocy, żeby ten proces zamknąć szczęśliwym finałem.

Jeżeli natomiast chodzi o priorytety, szanowni państwo, to z naszego punktu widzenia są to: głębokie, precyzyjne rażenie, możliwość i zasięg optymalny 1 tys. km, z dość oczywistych względów, drony, systemy antydronowe, wyposażenie indywidualne żołnierzy (*Dzwonek*), wszystko, co łączy się z Tarczą Wschód, czyli zapory minerskie, systemy do minowania narzutowego, wszystko co może być jednoznaczna odpowiedzią tu i teraz. Nie możemy budować wojska ze zdolnościami za 5 lat czy 7 lat. Nie wiem, czy my mamy 5 lat czy 7 lat. Dzisiaj musimy budować zdolności tu i teraz. Całość tego projektu, i SAFE, i zakupów dla żołnierzy Wojska Polskiego, koncentruje się na tym, żebyśmy możliwie szybko mieli zdolności w każdym aspekcie funkcjonowania armii naszego kraju.

Jeżeli chodzi o pana posła Sachajkę, prosiłbym, bo to też jest taki przykład... Pan poseł Sachajko często zabiera głos, ale też dość często posługuje się pewną dezinformacją. Myślę, że z szacunku dla wspólnej pracy w Izbie prosiłbym, żeby pan tego nie robił. Operacja „wGotowości” i operacja „Edukacja z wojskiem” to przeszkolenie tylko w ciągu roku 2026 ok. 650 tys. ludzi w Polsce. Tylko przez Wojsko Polskie, dodam. Podobnie było w roku 2025. Poza tym

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk**

każdy z państwa, tak jak mówiłem, w ciągu 10 sekund przy wykorzystaniu telefonu komórkowego przez mObywatela może zapisać się na szkolenie „wGotowości”, do czego pana posła również zachęcam. I prosiłbym, żebyśmy o armii, o gotowości, o budowaniu rezerw mówili z pełną odpowiedzialnością za wypowiadane słowa, bo naprawdę słuchają nas ludzie nie tylko w Polsce. *(Oklaski)*

Jeżeli chodzi o zdolności satelitarne i możliwości na przyszłość, w roku 2023 nie mieliśmy jeszcze zdolności satelitarnych. Mówił o tym premier Donald Tusk, że robiliśmy taki test w dowództwie operacyjnym i czekaliśmy na zdjęcie wybranego miejsca w Polsce przez ponad 20 dni. Dzisiaj jest to ok. 8–10 minut i te zdolności są dzisiaj zupełnie inne, na zupełnie innym poziomie. Ale to jest dopiero początek budowania zdolności w przyszłości, jeżeli chodzi o kwestię armii.

Pani poseł z PiS-u pytała, jakie są zdolności tu i teraz. Zdolność do obrazowania radarowego przez polskie systemy satelitarne to jest zdolność tu i teraz. Te satelity są na wyposażeniu Wojska Polskiego. Kontrakt został podpisany na początku roku 2025 i jeśli dobrze pamiętam, w ciągu 7 miesięcy przez firmę ICEYE i przez Polską Grupę Zbrojeniową ten kontrakt został sfinalizowany. Myślmy o łączności satelitarnej, o budowie geostacjonarnej satelity jako zdolności strategicznej. Myślmy o polskim Starlinku, mówił o tym ostatnio premier Donald Tusk. To nie jest jakaś fatamorgana na przyszłość. To są zdolności, które Wojsko Polskie może posiadać tu i teraz. Oczywiście będzie wymagało to ogromnego wysiłku państwa.

Jeżeli chodzi o pytanie, które padło ze strony pani poseł Kłopotek odnośnie do Warmii i Mazur i różnego rodzaju zdolności firm, szanowni państwo, dam tylko jeden przykład – Tarcza Wschód. My podjęliśmy od samego początku taką decyzję, że wszystkie przetargi, które realizujemy, specjalnie realizujemy w przetargach podzielonych, żeby mogły one być realizowane na terenie województw wschodnich.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Uważamy, że dzisiaj w oczywisty sposób ludzie, którzy mieszkają na Podlasiu, na Podkarpaciu, w województwie lubelskim, na Warmii i Mazurach, są z różnego powodu narażeni na różne...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przepraszam, wyłączyłem pana ministra niechcący.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Nie szkodzi, panie marszałku.

W związku z tym chcemy, żeby te kontrakty, które są realizowane, były realizowane przez firmy lokalne. Myślę, że to jest bardzo istotne. Jest to trochę taka odpowiedź dla tego społeczeństwa tu i teraz.

Wiele pytań, które padły, to pytania, na które już odpowiedzieliśmy w trakcie. Nie chcę przedłużać, bo wiem, że czas już minął. Chciałbym tylko bardzo państwu podziękować za odpowiedzialność, jeżeli chodzi o zadawanie pytań, i za szacunek, przynajmniej w większości, do munduru żołnierzy Wojska Polskiego *(Oklaski)*, dlatego że powinniśmy zawsze bardzo uważać, żeby mundur nie był tłem różnego rodzaju rozgrywek politycznych. My dzisiaj realizujemy cele, które – wydaje się – dla całego państwa powinny być dokładnie takie same. Tarcza Wschód, program modernizacji i transformacji Sił Zbrojnych, program SAFE, środki europejskie, środki NATO-wskie. Przyjęcie tych zasad, o których mówiłem wcześniej, że Rosja jest zagrożeniem, a NATO i Unia Europejska to są sojusznicy, wydaje mi się najprostszym rozróżnieniem, które powinno nas wszystkich obowiązywać zawsze i wszędzie, szczególnie w polskim parlamencie. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

W ogóle dzień dobry państwu. Spędzimy tu razem 6 godzin, to będzie na pewno wspaniały czas dla nas wszystkich.

Pan poseł Sachajko mówi, że został gdzieś źle zrozumiany. Ma pan 30 sekund. Ja tego nie słyszałem, ale...

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja jestem rzeczywiście za powszechnym przeszkoleniem. Pan premier jasno powiedział w marcu 2025 r. o szkoleniach na wielką skalę, mających sprawić, że osoby spoza wojska mogą w razie konfliktu stać się pełnowartościowymi żołnierzami, a pan mi opowiada o 600 tys. osób po kilkugodzinnym przeszkoleniu. Czy pan chce z nich zrobić mięso armatnie? Ja opowiadam się za tym, żeby każdy młody człowiek po szkole średniej poszedł na 3-miesięczne przeszkolenie, intensywne przeszkolenie, 3-miesięczne, a nie kilkugodzinne. A więc proszę nie opowiadać bzdur o 6 tys. osób.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół im. ks. Jerzego Popiełuszki w Juchnowcu Górnym, tak drogim mojemu sercu, pozdrówcie Juchnowiec Górny i Juchnowiec Kościelny, i wszystkie inne Juchnowce w naszych sercach (*Oklaski*), zaprosiła ich do Sejmu pani posłanka Barbara Okuła, są z nami na galerii. Witamy was bardzo, bardzo serdecznie i bardzo cieszymy się z waszej obecności.

Wystąpienie pana ministra zakończyło rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego*).

Bardzo dziękujemy panu ministrowi, dziękujemy panom generałom. Oni już zresztą sobie poszli, ale może chociaż w protokole przeczytają, że im dziękowaliśmy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w 30. rocznicę jej uchwalenia (druki nr 2556 i 2758).

Proszę panią posłankę Urszulę Augustyn o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Urszula Augustyn:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jak pan marszałek zaznaczył, to jest projekt zaproponowany przez Prezydium Sejmu i właśnie pan marszałek Szymon Hołownia był osobą, która prezentowała go na posiedzeniu komisji kultury. 30 lat obowiązywania konstytucji, pod rygiem której wszyscy funkcjonujemy, na którą składamy ślubowania, przyrzeczenia, która jest elementem nie tylko ustroju, ale i życia w Rzeczypospolitej.

Pan marszałek uzasadniał, co przyświecało Prezydium Sejmu, aby ogłosić rok konstytucji. To upamiętnienie historycznej roli tego dokumentu. Po 30 latach powinna zostać zauważona mimo wszystkich różnic. Pamiętamy, jakie różnice i spory towarzyszyły przyjmowaniu tej konstytucji, jak gorące były dyskusje i jak toczyło się to w bardzo trudnych latach 90. Uzasadniał pan marszałek także, dlaczego ma to być rok konstytucji. Otóż dlatego, że przez cały rok szkoły, instytucje państwowe, media będą miały szansę na podjęcie rozmowy o konstytucji, o jej znaczeniu, ustroju państwa itd.

Chcę z tego uzasadnienia pana marszałka przytoczyć jeszcze jeden fragment, który bardzo do mnie przemówił, mianowicie to, jak argumentował pan, że ta konstytucja miała być mostem pomiędzy starym

a nowym myśleniem o Polsce. Argumentował pan właśnie w taki sposób, że jedna z najbardziej ujmujących rzeczy to zapisana w konstytucji solidarność międzypokoleniowa, a druga to dbałość o środowisko. I faktycznie wszystko się zgadza.

W związku z tym wspominamy i te wydarzenia, i te osoby – tu cytuję – które budowały Polskę po roku 1989 na fundamencie rozmowy, współpracy, kompromisu, miejsca w Rzeczypospolitej dla wszystkich, bez względu na to, z jakich nurtów politycznych się wywodzą czy jakie poglądy reprezentują. To uchwała bardzo ważna, która podkreśla, że kompromis z początku lat 90., to wzięcie odpowiedzialności za państwo, sprawił, że w Polsce, w przeciwieństwie do innych państw postkomunistycznych, nie mieliśmy rozlewu krwi po przejęciu władzy przez opozycję demokratyczną czy to w roku 1989, czy w późniejszych latach 90. Koniec cytatu.

Tak, szanowni państwo, tych 30 lat funkcjonowania konstytucji przynosiło różne sytuacje. Konstytucja była honorowana, ale była też łamana. Dla jej obrony uruchomiono akcję „Tour de Konstytucja” i to obywatele stawali na jej straży.

Chcę powiedzieć, że tekst uchwały został przez członków komisji przeredagowany i tutaj praca była absolutnie wspólna. Myślę, że warto podkreślić, że ona była w takim duchu zrozumienia. Wspólnie redagowaliśmy ten tekst, staraliśmy się nadać mu trochę nową formę. Myślę, że to jest jedyny dobry moment, w którym można ten tekst Wysokiej Izbie, a także wszystkim obywatelom przedstawić.

Mam więc przyjemność odczytać uchwałę.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

2 kwietnia 1997 r. Zgromadzenie Narodowe uchwaliło Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, która następnie została przyjęta w ogólnokrajowym referendum 25 maja 1997 r.

Odrzucenie komunizmu, zapoczątkowane wolnościowym ruchem »Solidarność«, i odzyskanie przez Polskę niepodległości wyznaczyły wyraźny moment konstytucyjny oraz potrzebę wypracowania nowej i akceptowanej przez obywateli umowy społecznej. Inspiracjami dla twórców nowej ustawy zasadniczej były nawiązanie do najlepszych tradycji Pierwszej i Drugiej Rzeczypospolitej oraz wdzięczność wobec minionych pokoleń za ich pracę i walkę o niepodległość.

Jednym z fundamentów konstytucji jest idea wspólnoty wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, niezależnie od różnic politycznych, światopoglądowych i religijnych. Znalazła ona wyraz w preambule konstytucji, odwołującej się do obywateli Rzeczypospolitej: »zarówno wierzących w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielających tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzących z innych źródeł«. Słowa te pozostają jednym z najważniejszych wezwań do budowania wspólnoty narodowej opartej na wzajemnym szacunku, odpowiedzialności za dobro wspólne i solidarności.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Urszula Augustyn

Na mocy konstytucji Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli i demokratycznym państwem prawnym, a przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło jego wolności i praw. Ochrona praw człowieka i obywatela stała się fundamentem i celem konstytucji, co wyznaczyło rolę i kierunek działalności państwa.

Trzydzieści lat obowiązywania konstytucji potwierdziło jej znaczenie jako trwałego fundamentu demokratycznego państwa prawa. Jej postanowienia stworzyły ramy rozwoju wolnej i suwerennej Rzeczypospolitej, umocnienia jej bezpieczeństwa oraz pełnego uczestnictwa Polski w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Wobec współczesnych zagrożeń przypominają również o obowiązku Rzeczypospolitej strzeżenia niepodległości, nienaruszalności swojego terytorium oraz zapewnienia bezpieczeństwa obywatelom.

W trzydziestą rocznicę uchwalenia konstytucji Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje hołd twórcom ustawy zasadniczej oraz wszystkim, którzy swoją działalnością przyczynili się do odzyskania przez Polskę wolności i odbudowy demokratycznego państwa oraz ustanawia rok 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przywołuje i ponawia wezwanie zawarte w preambule konstytucji, aby wszyscy, którzy dla dobra Trzeciej Rzeczypospolitej będą ją stosowali, »czynili to, dbając o zachowanie przyrodzonej godności człowieka, jego prawa do wolności oraz obowiązku solidarności z innymi, a poszanowanie tych zasad mieli za niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej«.

Panie i Panowie Posłowie! W imieniu komisji kultury proszę o przyjęcie tej uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję pani przewodniczącej.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy pan poseł Krzysztof Piątkowski w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt poprzeć uchwałę ustanawiającą rok 2027 rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. W przyszłym roku minie 30 lat od jej uchwalenia. Od prawie trzech dekad konstytucja jest fundamentem naszego państwa. Możemy dyskutować o jej przepi-

sach, możemy rozmawiać o tym, czy kiedyś będzie wymagała zmian, ale mamy jedną konstytucję Rzeczypospolitej i dopóki obowiązuje, nie wolno przestrzegać jej tylko wtedy, kiedy jest wygodna, i omijać wtedy, kiedy ogranicza władzę. Bo konstytucja jest czymś więcej niż najważniejszym aktem prawnym, jest umową, którą zawarliśmy ze sobą jako obywatele.

(Posel Joanna Lichocka: Słusznie.)

Wyznacza granice władzy, chroni naszą godność, wolność, równość wobec prawa, prawo do niezależnego sądu. Przypomina, że w demokratycznym państwie nikt nie stoi ponad prawem i właśnie dlatego rok konstytucji jest nam dzisiaj tak bardzo potrzebny.

(Posel Joanna Lichocka: I słusznie.)

Nie możemy bowiem mówić o zbliżającym się 30-leciu, zapominając o tym, co się wydarzyło w ostatnich latach.

(Posel Joanna Lichocka: I teraz.)

8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości pozostawiło po sobie głęboki kryzys praworządności. To wtedy rozpoczęto podporządkowywanie instytucji, które miały stać na straży prawa. To wtedy zniszczono autorytet Trybunału Konstytucyjnego. Podważano niezależność sądów i próbowano przekonywać Polaków, że polityczna większość może więcej niż pozwala jej konstytucja. Otóż nie może. Dlatego jednym z najważniejszych zadań po 15 października jest odbudowa państwa prawa i przywrócenie obywatelom pewności, że państwo działa według prawa, a nie według politycznego interesu np. Prawa i Sprawiedliwości.

Ale niech rok konstytucji nie będzie tylko rokiem rozliczeń. Zróbmy z niego rok edukacji obywatelskiej. Niech konstytucja wyjdzie z tej sali do szkół, uczelni, bibliotek, samorządów, domów kultury i organizacji społecznych. Pokażmy obywatelom, że zapisane w niej prawa nie są abstrakcją. Dotyczą ich życia, bezpieczeństwa, wolności, relacji z państwem i prawa do sprawiedliwego sądu. Chciałbym, żeby po roku 2027 więcej Polaków wiedziało nie tylko, że ma konstytucję, ale przede wszystkim co dzięki niej może powiedzieć państwu: tego zrobić ci nie wolno, to jest moje prawo. Bo konstytucja nie została napisana dla polityków. Została napisana przede wszystkim po to, żeby chronić obywatela.

Dlatego Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska oczywiście poprze tę uchwałę. Bardzo dziękuję, panie marszałku, za przygotowanie i zaproponowanie projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo. Dziękuję za państwa obecność i bardzo konstruktywną rozmowę w komisji, zupełnie niestandardową, jeśli chodzi o nasze polaryzacyjne standardy. To była bardzo dobra komisja, to było bardzo dobre spotkanie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Pan poseł Piotr Babinetz w imieniu Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Poseł Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do zgłoszonego przez Prezydium Sejmu projektu powyższej uchwały.

Pozytywną sprawą była zgodna praca w komisji kultury z udziałem pana marszałka Szymona Hołowni. Dzięki czemu w treści uchwały postkomunistyczny eufemizm „upadek żelaznej kurtyny zapoczątkował transformację ustrojową w Polsce” zastąpiliśmy sformulowaniem „odrzućmy komunizm, zapoczątkowane wolnościowym ruchem »Solidarność« i odzyskanie przez Polskę niepodległości”, które wskazuje na wolę narodu.

Dużo słusznych uwag teoretycznych usłyszeliśmy od przedmówcy, ale pojawia się pytanie, czy inicjatywa tej uchwały to przynajmniej według większości Prezydium Sejmu kpina z konstytucji i polskiego prawa, czy też może próba przypomnienia sobie koalicji rządzącej, aby czytać i stosować się do obowiązującej konstytucji. Póki co działania, zgodnie z myślą premiera Donalda Tuska: będziemy stosować prawo tak, jak my je rozumiemy, i doktryną Bachmanna, aby skierować całą siłę państwa policyjnego itd., tu już nie będę cytował dokładnie, są następujące: rządzenie za pomocą uchwał, a nie ustaw – to też myśl niemiecka pana Bachmanna – siłowe przejmowanie mediów publicznych i bezprawne stawianie ich w stan fikcyjnej likwidacji, bezprawne przejmowanie prokuratury, a ostatnio także siłowe przejęcie jednej z uczelni wyższych, nieuznawanie prawidłowo powołanych sędziów, wzywanie, aby marszałek Sejmu nie przyjmował ślubowania od wybranego demokratycznie przez naród polski nowego prezydenta RP, odgrążanie się, że również przez silnych ludzi zostaną przejęte NBP, Trybunał Konstytucyjny, może Sąd Najwyższy. Te przykłady wskazują niestety na pierwszy wariant, czyli lekceważenie konstytucji i prawa.

Z kolei czerwony marszałek Sejmu, Włodzimierz Czarzasty, wymyślił nieistniejące weto marszałkowskie oraz udawanie prezydenta poprzez przyjmowanie ślubowań sędziów Trybunału Konstytucyjnego, co jest zastrzeżone przeciw ustawowo dla wyłącznej kompetencji prezydenta RP. Do tego dochodzi uważanie różnych dyrektyw z Unii Europejskiej, różnych wskazań z Unii Europejskiej jako ważniejszych od polskiej konstytucji. Takie działanie jednak w przypadku dawnej, kilkudziesięcioletniej opcji promoskiewskiej nie dziwi. Przecież nawyki i tradycja pozostają. W 1815 r. car Aleksander I nadał Królestwu Kongresowemu jedną z najbardziej liberalnych kon-

stytucji ówczesnej Europy, tyle że on i działający w jego imieniu rosyjscy nadzorcy tej konstytucji i zawartych w niej praw narodu polskiego nie przestrzegali.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z tym wszystkim, widząc jak daleko rozmija się od konstytucji praktyka koalicji, która przejęła władzę 13 grudnia 2023 r...

(*Poseł Krzysztof Piątkowski*: Oni oddali władzę 13 grudnia.)

...a od wielu lat wznosiła okrzyki: konstytucja, można traktować projekt uchwały jako memento dla tej koalicji.

Klub Prawo i Sprawiedliwość poprze powyższą uchwałę. Może ta uchwała zwróci uwagę Polaków na to, jak obecnie konstytucja jest łamana. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mam takie wrażenie, że chyba muszę więcej pracować z państwem pomiędzy posiedzeniami, bo w komisji było zupełnie inaczej, prawda?

(*Poseł Krzysztof Piątkowski*: Ha, ha, ha!)

(*Poseł Urszula Augustyn*: Prawda.)

Coś się wydarzyło pomiędzy. Przychodzimy na plenarkę i na plenarce znowu jest nasze klasyczne polaryzacyjne mordobicie. No trudno.

Pani posłanka Maria Koc, klub Rozwój Plus.

Poseł Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2027 ma być Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r. I trudno nie poprzeć idei przypomnienia Polakom znaczenia ustawy zasadniczej. Ale właśnie przy tej okazji trzeba powiedzieć coś bardzo ważnego. Konstytucja nie broni się słowami. Konstytucja broni się jej przestrzeganiem. A dzisiaj mamy sytuację, w której obecna władza bardzo chętnie mówi o praworządności, o demokracji, konstytucji, ale jednocześnie sama mierzy się z poważnymi zarzutami dotyczącymi nierespektowania konstytucyjnych zasad, łamania prawa dla partyjnych interesów, nieszanowania Trybunału Konstytucyjnego jako sądu ostatecznie rozstrzygającego wszelkie konstytucyjne spory. To jest zasadniczy problem. Nie można być obrońcą konstytucji tylko wtedy, kiedy konstytucja jest politycznie wygodna. Nie można świętować utworzenia konstytucji, kiedy się ją nagminnie łamie.

Art. 7 konstytucji mówi jasno: Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa. Art. 10 ustanawia zasadę podziału i równości władz. Art. 190 określa skutki orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego i obowiązek ich ogłaszania. Tymczasem

Posel Maria Koc

właśnie wokół tych fundamentalnych zasad trwa dziś poważny konflikt ustrojowy.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego zwracał się do premiera w sprawie respektowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, wskazując wprost na obowiązek władzy wykonawczej związany z ich publikacją.

I dlatego dzisiaj szczególnie mocno trzeba powiedzieć: konstytucja nie może być narzędziem w rękach większości parlamentarnej. Nie może być instrukcją obsługi władzy, którą stosuje się tylko wtedy, kiedy jest to wygodne.

Szanowni Państwo! Ustanowienie roku 2027 rokiem konstytucji z 1992 r. powinno być dla obecnej władzy przede wszystkim zobowiązaniem do tego, aby skończyć z zasadą: nasza większość, nasze prawo, nasze reguły. Wiemy jednak, że dla was ta konstytucja niewiele znaczy, a ustanowienie przyszłego roku rokiem konstytucji jest jedynie wyrazem waszej ogromnej hipokryzji. My szanujemy konstytucję jako najwyższy akt prawny Rzeczypospolitej i fundament państwa prawa. Obecna większość parlamentarna traktuje konstytucję wybiórczo, tak jak jej wygodnie.

Dlatego jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus nie możemy poprzeć uchwały o ustanowieniu roku 2027 rokiem konstytucji, gdyż jednocześnie widzimy hipokryzję rządzących, którzy deklarują przywiązanie do konstytucji, a sami łamią jej zapisy. Konstytucja nie może być wykorzystywana jako polityczny szyld. Jej autorytet buduje się szacunkiem do prawa i jego konsekwentnym przestrzeganiem. Dziękuję. *(Okłaski)*

(Posel Adrian Wiczak: 8 lat niszczyli konstytucję.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Samborski, Polskie Stronnictwo Ludowe. Jest? Jest pan poseł. Dobrze.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W debacie nad projektem uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w 30. rocznicę jej uchwalenia mam zaszczyt przemawiać w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe, czyli partii, której liderzy owego dnia, w którym uchwalono najwyższy akt prawny obowiązujący w naszym państwie, pełnili istotne w akcie uchwalenia konstytucji funkcje państwowe. Przypomnę, iż marszałkiem Sejmu, a w momencie uchwalenia konstytucji – przewodniczącym Zgromadzenia Narodo-

wego był doświadczony polityk i prawnik Józef Zych, zaś czołowy polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego Adam Struzik był marszałkiem Senatu, a kierowany przez Adama Struzika Senat przecież był integralnym składnikiem Zgromadzenia Narodowego.

To właśnie 2 kwietnia 1997 r. projekt konstytucji, będący wynikiem wieloletnich prac i kompromisów pomiędzy różnymi środowiskami politycznymi, został przyjęty przez Zgromadzenie Narodowe. Wagę i znaczenie tego aktu potwierdziło referendum konstytucyjne przeprowadzone 25 maja 1997 r. Konstytucja została podpisana przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego 16 lipca 1997 r., a 17 października tegoż roku weszła w życie. Nie ma wątpliwości, że konstytucja ta jest symbolem demokratycznych przemian Polski i jednym z fundamentów współczesnego państwa. Jej uchwalenie zakończyło okres tworzenia nowych podstaw prawnych po transformacji ustrojowej. W projekcie procedowanej dziś uchwały słusznie podkreśla się, że konstytucja jest symbolem narodowej wspólnoty i umiejętności poszukiwania kompromisu.

Jedną z najważniejszych konstytucyjnych zasad jest zasada suwerenności narodu. Oznacza to, że władza zwierzchnia należy do narodu, a obywatele mają wpływ na funkcjonowanie państwa głównie poprzez udział w wyborach i referendum. Bardzo ważnym elementem konstytucji jest katalog praw i wolności człowieka i obywatela. Konstytucja gwarantuje równość wszystkich wobec prawa. Szczególne znaczenie ma prawo do nauki oraz gwarancja powszechnego i równego dostępu do wykształcenia. W tym kontekście uważamy, że rocznica uchwalenia konstytucji wzbudzi powszechną refleksję nad znaczeniem konstytucji dla każdego obywatela.

Teza procedowanej uchwały, iż, cytuję: trzy dekady funkcjonowania konstytucji dowiodły jej stabilności i trwałości ma swoje potwierdzenie w codziennej, otaczającej nas rzeczywistości. Z tego względu i z wcześniej odnotowanych przesłanek wynika jednoznaczne poparcie Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe dla projektu wniesionej pod obrady Sejmu uchwały. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję panu posłowi.

Od razu, z góry państwa informuję, że na pytania, a jest dużo zgłoszeń, zaskakująco dużo, dam 30 sekund, więc proszę je sobie przeredagować.

(Posel Klaudia Jachira: Co?)

(Posel Małgorzata Tracz: 30 sekund?)

Tak, mamy dziś harmonogram do godz. 2. Za chwilę nam rozjedzie się harmonogram w związku z ustawą o związkach partnerskich. Mamy siedem takich uchwał. Będę tolerancyjny, ale bardzo proszę się streszczać.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Mam stanowisko Konfederacji – ono jest negatywne – na piśmie*).

Pani posłanka Aleksandra Leo zabierze głos w imieniu klubu Centrum.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Leo:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja nie jest dokumentem, który powinien przypominać o sobie tylko wtedy, kiedy wybucha polityczny spór. Jest najważniejszym prawem Rzeczypospolitej, niezależnie od tego, kto w danym momencie rządzi, kto jest w opozycji i kto sprawuje najważniejsze urzędy.

W 2027 r. minie 30 lat od uchwalenia konstytucji z 2 kwietnia 1997 r. Przyjęło ją Zgromadzenie Narodowe, a później została zaakceptowana przez Polaków w referendum. Powstała w Polsce, która po latach komunizmu budowała demokratyczne państwo. Jej twórcy odwoływali się do naszej historii, do naszej tradycji, ale przede wszystkim chcieli określić zasady, na których ma działać współczesna Rzeczpospolita. I te zasady dotyczą każdego z nas. Konstytucja mówi o naszej wolności, naszych prawach i godności. O równości wobec prawa, o prawie do prywatności, wolności słowa, czy wolności sumienia i religii. Określa również, jak działają najważniejsze instytucje państwa i jakie mają kompetencje.

Warto wrócić też do preambuły. Jej autorzy znaleźli miejsce zarówno dla ludzi wierzących, jak i tych, którzy nie podzielają wiary w Boga, dla osób o różnych przekonaniach i światopoglądach. To ważna część konstytucji, bo pokazuje, że różnice między nami nie muszą przeszkadzać w budowaniu wspólnego państwa. Przez 30 lat Polska bardzo się zmieniła. Weszliśmy do NATO, do Unii Europejskiej. Zmieniały się rządy, parlamenty, prezydenci. Zmieniały się też wyzwania, z którymi musieliśmy się mierzyć. Konstytucja przez cały ten czas obowiązuje wszystkich – i obywateli, i tych, którzy sprawują władzę. I właśnie dlatego nie może być traktowana wybiórczo. Nie można powoływać się na nią wtedy, gdy jej przepisy akurat nam odpowiadają, a zapominać o niej, kiedy stają się niewygodne. 30. rocznica jej uchwalenia jest znakomitą okazją nie tylko do przypomnienia historii konstytucji. Warto wykorzystać ten rok również do rozmowy o tym, co właściwie jest w niej zapisane. Bo znajomość konstytucji nie powinna być tylko domeną prawników, polityków czy konstytucjonalistów. To dokument dotyczący każdego obywatela. I być może właśnie to powinno być najważniejszym celem roku konstytucji, żebyśmy częściej ją czytali, żebyśmy znali swoje prawa i wiedzieli, jakie zasady obowiązują instytucje naszego państwa. 30 lat temu Polacy przyjęli tę konstytucję

w referendum. Dzisiaj naszym zadaniem jest ją znać, szanować i przestrzegać.

Klub Parlamentarny Centrum poprze uchwałę ustanawiającą rok 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mamy też stanowisko Lewicy. Ono jest pozytywne*).

Pan poseł Paweł Śliz, Polska 2050.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja nie została napisana po to, żeby odwołać się do niej wyłącznie wtedy, gdy wspiera naszą polityczną tezę. Nie została też stworzona po to, żeby każdy kolejny obóz władzy próbował dostosowywać ją do swoich własnych potrzeb, do swoich oczekiwań, do swojego elektoratu czy aktualnej strategii politycznej. Nie trzeba konstytucji stale przywoływać. Nie trzeba jej wykorzystywać jako argumentu w każdej konferencji prasowej. Nie trzeba też na siłę jej zmieniać tylko dlatego, że komuś przeszkadzają jej ograniczenia, niezależnie od instytucji. Chodzi o konieczność szukania kompromisu. Wystarczy po prostu konstytucji przestrzegać, tzn. traktować poważnie obywateli, respektować niezależność sądów, szanować samorząd, nie obchodzić przepisów przez rozwiązania doraźne, prowizoryczne czy politycznie po prostu wygodne, nie budować ustaw pod konkretny spór, konkretną większość albo konkretną osobę i nie udawać, że mandat uzyskany w wyborach daje prawo do pomijania zasad, które obowiązują nas wszystkich, ograniczonych właśnie w konstytucji, nie przypisywać sobie prerogatyw czy kompetencji, których w konstytucji po prostu nie ma. Konstytucja jest właśnie po to, żeby władza, każda władza miała swoje granice. Dotyczy to rządu, dotyczy to parlamentu, ministrów, posłów i senatorów. Dotyczy to również prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent nie jest od tego, aby konstytucję interpretować pod swoją bieżącą politykę, żeby szukać sposobów na obchodzenie jej sensu albo uznawać, że obowiązuje tylko wtedy, gdy jest wygodna dla jego środowiska politycznego. Głowa państwa powinna być gwarantem stabilności, szacunku dla tej instytucji i odpowiedzialności za słowo. Nie musi opowiadać o konstytucji najgłośniej. Powinna po prostu dawać przykład, że się jej postanowień trzyma w decyzjach, w korzystaniu z prerogatyw i relacji z innymi organami państwa. To jest ważne szczególnie dlatego, że konstytucja 1997 r. była wynikiem kompromisu. Powstała po wieloletniej pracy i została zaakceptowana w referendum. Nie jest wła-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Paweł Śliz

snością jednej partii, nie jest też własnością prezydenta. Jest własnością każdego pokolenia polityków, jest wspólną umową między państwem a obywatelami. Można oczywiście rozmawiać o zmianach w konstytucji, bo każdy akt może być przedmiotem debaty. Ale taka rozmowa ma sens tylko wtedy, gdy wynika z rzeczywistych potrzeb państwa. Rok 2027 powinien być więc rokiem nie tyle kolejnych wielkich deklaracji, ile rokiem przypomnienia o zwykłej zasadzie: prawa nie wybiera się selektywnie, nie przestrzega się go tylko wtedy, gdy jest ono korzystne, nie tłumaczy się każdego odejścia od zasad polityczną koniecznością. Konstytucja nie potrzebuje, żeby ją stale poprawiać, naginać albo wykorzystywać w politycznym sporze. Potrzebuje ludzi, którzy sprawują władzę, którzy rozumieją, jak należy ją stosować. *(Dzwonek)*

Dlatego Polska 2050 poprze tę uchwałę. Niech 30. rocznica konstytucji będzie przypomnieniem, że demokracja nie broni się samymi deklaracjami. Demokracja broni się przez codzienne przestrzeganie zasad, także wtedy, gdy są one niewygodne dla konkretnego środowiska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Posel Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Popieram uchwalenie roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, ale chciałbym, żeby nie skończyło się na kolejnych uroczystościach, konferencjach i pięknych słowach. Skoro ma być to rok konstytucji, zróbmy z niego rok pracy nad konstytucją. W przyszłym roku minie 30 lat od uchwalenia obecnej konstytucji. Warto również pamiętać o warunkach politycznych, w których powstała obecna konstytucja. Parlament z 1993 r. był wyjątkowo niereprezentatywny. Prawie 35% głosów oddano na komitety, które nie przekroczyły progu wyborczego. Większość tego elektoratu stanowiły ugrupowania prawicowe i centroprawicowe. Lewicowa koalicja SLD-PSL miała wówczas w Sejmie 303 mandaty. Potem było referendum. Konstytucję poparło niewiele ponad 6 mln obywateli, przy 28 mln uprawnionych. To oznacza, że tak powiedziało tylko niecałe 23% uprawnionych do głosowania. Dzisiaj niemal każdego dnia obserwujemy naginanie lub wprost łamanie konstytucji. To powinno skłonić nie tylko do obchodzenia rocznicy jej uchwalenia, ale przede wszystkim do dyskusji nad jej zmianą. Już twórcy Konstytucji 3 maja rozumie-
li, że ustawa zasadnicza nie może być dokumentem

niezmiennym. W rozdziale VI zapisali wprost, że rewizja i poprawa konstytucji powinna następować po 25 latach. Od uchwalenia obecnej, powtórzę, minęło 30 lat. Dlatego proponuję, niech rok 2027 będzie nie tylko rokiem konstytucji, ale rokiem ogólnopolskiej debaty nad jej zmianą, z udziałem obywateli, prawników, samorządowców i wszystkich środowisk politycznych. Po 30 latach warto odpowiedzieć na fundamentalne pytanie: Jakie zapisy konstytucji działają na rzecz Polski, a jakie potrzebują pilnej aktualizacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Jest 17 zgłoszeń do pytań.

Zamykam listę.

Czas to...

(Posel Joanna Lichocka: Jeszcze ja.)

(Posel Klaudia Jachira: Minuta, panie marszałku.)

Joanna, no proszę. Przecież ten punkt trwa już od jakiegoś czasu.

Proszę bardzo.

30 sekund.

Ponieważ na teraz obrady kończą się o godz. 2.30, będę starał się państwa dyscyplinować.

Bardzo proszę.

(Głos z sali: 30 sekund.)

(Posel Klaudia Jachira: To są złe tradycje.)

Trudno. Nie ma innego wyjścia. Jeżeli państwo chcecie w taki sposób zarządzać czasem Sejmu... O godz. 2.30 – w tej chwili, na teraz – kończymy obrady. Skreślamy się.

Bardzo proszę, doliczę pani ten czas.

Posel Bożena Lisowska:

Dobrze.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Projekt uchwały ustanawia rok przyszły Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm oddaje hołd twórcom ustawy zasadniczej oraz wszystkim, którzy przyczynili się do odzyskania wolności i odbudowy demokratycznego państwa. Projekt ponawia wezwanie z preambuły: poszanowanie godności, prawa do wolności i obowiązku solidarności. Konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. pozostaje wspólnym zobowiązaniem *(Dzwonek)* obywateli. Popieram projekt uchwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nieidealna, pisa-
na w czasach optymizmu, pokoju i wiary w to, że
kolejnym pokoleniom będzie się już żyło tylko lepiej.
Napisana w duchu współpracy i przy założeniu, że
nikt nie będzie podważał podstaw demokratycznego
państwa. Ojcowie założyciele nie mogli przewidzieć,
że w Polsce powstanie partia polityczna, która za
punkt honoru weźmie sobie walkę z konstytucją. Ale
ja, gdy jako 9-letnia dziewczynka wyjęłam ze skrzyn-
ki list z tą właśnie konstytucją i podpisem samego
prezydenta Kwaśniewskiego pod nią, czułam, że dzie-
je się coś ważnego. (*Dzwonek*) A potem w komunijnej
sukience szłam z mamą zagłosować w referendum za
przyjęciem ustawy zasadniczej. Po latach wypomi-
nam mamie, że posłała mnie do komunii, ale cieszę
się, że mogłam poprzec tę konstytucję właśnie w re-
ferendum w odświętnej sukience. (*Wesołość na sali,
oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani posłanka Małgorzata Tracz.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja to
nie martwy akt prawny, ale żywy fundament naszej
codziennosci, gwarantujący nasze fundamentalne
prawa i wolności. Chciałabym zwrócić uwagę na za-
pisy często pomijane w gorących sporach politycz-
nych. Art. 5 oraz art. 74 naszej konstytucji wprost
nakładają na władze publiczne obowiązki ochrony
środowiska i dbałości o bezpieczeństwo ekologiczne.
W dobie narastających wyzwań klimatycznych te ar-
tykuły (*Dzwonek*) nabierają szczególnego znaczenia
i niech rok konstytucji będzie rokiem realnej ochrony
polskiej przyrody. Jesteśmy to winni przyszłym po-
koleniom. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Jarosław Sachajko.
Proszę bardzo.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po trzech deka-
dach obowiązywania obecnej konstytucji Polacy za-
sługują na jej aktualizację. Przez te lata zmieniła się
Polska, zmieniła się Europa, pojawiły się nowe tech-

nologie, nowe zagrożenia i ogromne spory pomiędzy
poszczególnymi organami państwa. Dlatego warto
wykorzystać przyszły rok na to, aby dyskutować
o konkretnych zmianach w konstytucji. W związku
z tym chciałem zapytać przedstawiciela wnioskodaw-
ców, czy uważa również, że należy (*Dzwonek*) przy-
stąpić do prac nad zmianą konstytucji.

A pana posła bym prosił, żeby się pochwalił, jakie
kierunki zrobił na collegium tumanum.

(*Posel Patryk Jaskulski: Żadnego.*)

(*Posel Adrian Witczak: Żadnego.*)

(*Posel Patryk Jaskulski: Kolega też nie zrobił.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie posle Sachajko, to zazdrośnicy są po prostu.
Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedli-
wość.

Proszę bardzo.

Posel Lidia Czechak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. przy-
pada 30. rocznica uchwalenia Konstytucji Rzeczypo-
spolitej Polskiej. To ważny jubileusz, który powinien
stać się okazją nie tylko do przypomnienia znaczenia
ustawy zasadniczej, ale również do poważnej i odpo-
wiedzialnej dyskusji o funkcjonowaniu naszego pań-
stwa. 30 lat obowiązywania konstytucji to wystar-
czająco długi okres, aby dokonać oceny jej funkcjono-
wania w praktyce. Przez te trzy dekady Polska bar-
dzo się zmieniła. Zmieniła się sytuacja międzynaro-
dowa, pojawiły się nowe wyzwania społeczne, gospo-
darcze, technologiczne i związane z bezpieczeń-
stwem. (*Dzwonek*) Zmieniły się również oczekiwania
wobec państwa. Dlatego ustanowienie roku 2027 r.
Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powin-
no być czymś więcej niż tylko symbolicznym upa-
miętnieniem jubileuszu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dokładnie.

Pani poseł Ewa Szymanowska.

Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r.
minie 30 lat od uchwalenia Konstytucji Rzeczypospo-
litej Polskiej, fundamentu naszego demokratycznego
państwa oraz gwarancji praw i wolności obywatel-
skich. Dlatego uważam, że ustanowienie roku 2027 r.
rokiem konstytucji jest dobrą i potrzebną inicjatywą.
To także okazja, żeby przypomnieć, że konstytucja

Posel Ewa Szymanowska

nie jest zbiorem zasad, które można stosować wybiórczo, zależnie od politycznych okoliczności. Czy w czasach, gdy tak często (*Dzwonek*) podważane są podstawowe zasady państwa prawa, ustanowienie roku konstytucji nie jest szczególnie ważnym przypomnieniem, że konstytucja obowiązuje wszystkich, niezależnie od tego, kto sprawuje władzę? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja nie jest dokumentem jednej partii, jednego rządu czy jednej kadencji Sejmu. Jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. Dlatego rok konstytucji powinien być okazją do tego, żeby o niej rozmawiać i przypominać, że jej przestrzeganie jest obowiązkiem każdego, kto sprawuje władzę publiczną. Mając to na uwadze i wiedząc, jak fundamentalne znaczenie ma poszanowanie ustawy zasadniczej dla przyszłości Rzeczypospolitej, naszym obowiązkiem, wszystkich posłów (*Dzwonek*), jest zagłosować za podjęciem tej uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Marię Koc.

A w międzyczasie witamy w Sejmie mieszkańców powiatu rypińskiego, których zaprosiła pani posłanka Iwona Hartwich. Witamy was bardzo, bardzo ciepło. (*Oklaski*)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Koc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co państwo robicie, to jest ogromna hipokryzja. Przecież państwo stosujecie prawo tak, jak je rozumiecie. Wielokrotnie złamaliście konstytucję, rządząc od końca 2023 r., chociażby siłowo przejmując media publiczne, chociażby bezprawnie odwołując prokuratora krajowego i powołując w jego miejsce neoprokuratora, drodzy państwo, przyjmując chociażby ślubowanie od sędziów Trybunału Konstytucyjnego wobec kolumn sejmowych.

(*Posel Patryk Jaskulski*: Prezydent złamał.)

Łamiecie prawo, konstytucję (*Dzwonek*), a chcecie świętować jej uchwalenie. To jest naprawdę hipokryzja.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Iwona Maria Kozłowska.

Proszę bardzo.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez ostatnie trzy dekady Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. stała się fundamentem naszej stabilności. Ten okrągły jubileusz to okazja, by przestać traktować ustawę zasadniczą wyłącznie jako narzędzie publicznego sporu. Rocznica jej uchwalenia to dobry pretekst, by porozmawiać o tym, co nas łączy, a nie dzieli. Warto, by parlament dał temu wyraz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Patryk Jaskulski.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30-lecie polskiej konstytucji to dobry moment, żeby przypomnieć, że służy ona każdemu obywatelowi, gwarantuje, że władza ma granice, a godność, wolność i równość wobec prawa nie należą do polityków. Wybory dają mandat do rządzenia, ale nie dają mandatu do stawiania się ponad prawem. W tym miejscu warto przypomnieć, że mamy prezydenta, który już kilkakrotnie złamał konstytucję, blokując sędziów prawidłowo wybranych przez Sejm i nie dając im możliwości. Mam nadzieję, że polscy obywatele o tym usłyszą. (*Dzwonek*)

(*Posel Joanna Lichocka*: Mamy premiera Tuska. Będzie...)

Tak, będzie siedział. Dobrze pani powiedziała. Będzie siedział za łamanie konstytucji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Ja już siedzę i w takiej właśnie pozycji zapraszam pana posła Adriana Witczaka, który właśnie wstał.

Bardzo proszę.

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija 30 lat od uchwalenia polskiej konstytucji, ale po tych 30 latach

Posel Adrian Witczak

trzeba niektórym ciągle przypominać rzecz elementarną: że konstytucja obowiązuje wszystkich.

(*Posel Joanna Lichocka*: Tak jest.)

Prezydent nie może łamać konstytucji. Wy ciągle o tym zapominacie. Powiem państwu tak: dzisiaj sądziłem, że politycy Prawa i Sprawiedliwości nie wezmą udziału w tej debacie.

(*Posel Joanna Lichocka*: Dlaczego?)

Dlaczego? Dlatego że łamaliście konstytucję. (*Dzwonek*) Przyjmowaliście budżet w sali kolumnowej. Beata Szydło nie publikowała wyroków. To było przestrzeganie konstytucji? Hipokryci. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Uwielbiam, jak tego typu okoliczności, uchwały nas łączą. Ojcowie założyciele, autorzy tej konstytucji gorąco nam kibicują, patrząc na naszą jedność wokół niej.

Posel Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Może powiem pojednawczo, żeby złączyć dwie strony sali wokół konstytucji naszej Rzeczypospolitej, która pełni przecież rolę fundamentu całego systemu prawnego, definiując ustrój państwa, podział władzy oraz gwarantując podstawowe wolności i prawa każdego obywatela. Jako ustawa zasadnicza posiada najwyższą moc prawną, co oznacza, że wszystkie inne akty prawne muszą być z nią w pełni zgodne. Dlatego, moi drodzy, tak ważne jest to, aby wiedza o konstytucji i jej znaczeniu była szeroko upowszechniana. Inicjatywa naszego parlamentu o ustanowieniu 2027 r. rokiem konstytucji (*Dzwonek*) może być właśnie ku temu znakomitą okazją. Mam nadzieję, że nie zabraknie takich inicjatyw jak maratony czytania konstytucji, debaty, konferencje naukowe, a także wystawy historyczne czy konkursy artystyczne. Serdecznie zachęcam do tego różne podmioty, które mogą się w to zaangażować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Alicja Łuczak.

Posel Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Konstytucja, ustawa zasadnicza – do momentu przejęcia władzy

przez PiS przestrzeganie jej zapisów było święte. Potem zaczęło się jej sukcesywne łamanie. Przypomnę: niepublikowanie wyroków przez Beatę Szydło, decyzja Andrzeja Dudy o niezaprzyjęciu trzech sędziów wybranych przez poprzedni Sejm, nieprzestrzeganie procedur przy powołaniu Julii Przyłębskiej. Wyliczono, że takich przypadków było aż 13. Dziś Karol Nawrocki nie przyjął ślubowania od prawidłowo wybranych sędziów.

(*Posel Joanna Lichocka*: Zamach na media, zamach na...)

Popieram inicjatywę edukacji (*Dzwonek*) celem przypomnienia istoty konstytucji jako fundamentu państwa. Czy będzie to wzorowane na słynnym czytaniu konstytucji 10 lat temu? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Gdy płakałem nad konstytucją, nie myślałem, że będę płakał nad debatą o niej.

Bardzo proszę, pan poseł Mateusz Bochenek.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konstytucja to nie kartka papieru. Konstytucja to nie słowa zamknięte w kolejnych artykułach. Konstytucja to fundament Rzeczypospolitej. O tym wszyscy powinniśmy pamiętać. To gwarancja naszych praw. To fundament odnoszący się do stabilności i bezpieczeństwa państwa. Niestety państwo przez 8 lat łamaliście i niszczyliście (*Dzwonek*) to, co zawarte jest w konstytucji. Niech 2027 r. będzie rokiem państwa refleksji nad nią i naprawy błędów, które popełnialiście. (*Oklaski*)

(*Posel Joanna Lichocka*: Łamiecie ją codziennie. Codziennie łamiecie konstytucję.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, jak rozumiem, również z towarzyszeniem murmurando pani posłanki Lichockiej, która zapewnia nam tu podkład retoryczny non stop.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie...

(*Posel Joanna Lichocka*: Może pan o Żurku opowie?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jeśli chodzi o żurek, to zapraszamy do restauracji w budynku K.

(Poseł *Patryk Jaskulski*: Dzisiaj grochowa.)

(*Głos z sali*: Barszcz, panie pośle.)

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że mamy tylko 30 sekund. Ucieka mi czas, a państwo dyskutują między sobą.

Konstytucja Rzeczypospolitej to istota kompromisu politycznego. To także istota różnorodności światopoglądowej. Warto na to zwrócić uwagę. Autorem tekstu preambuły był Stefan Wilkanowicz, publicysta i filozof (*Dzwonek*), z pierwszego wykształcenia inżynier. Warto o tym pamiętać. Ten tekst przejął i lekko zmienił Tadeusz Mazowiecki, o którym za chwilę będziemy dyskutować w tej sali. Na koniec chciałbym przytoczyć art. 73 konstytucji, który brzmi: „Każdemu zapewnia się wolność twórczości artystycznej, badań naukowych oraz ogłaszania ich wyników, wolność nauczania, a także wolność korzystania z dóbr kultury”. To jest artykuł, który był najczęściej łamany przez premiera i ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Zapraszam.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt być wśród tych, którzy 2 kwietnia 1997 r. głosowali za przyjęciem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Pamiętam, jak po przyjęciu konstytucji orkiestra wojskowa zagrała hymn, wszyscy wstali, śpiewali z oklaskami i życzliwością. Wtedy obecny na posiedzeniu, zabierający głos po tym wydarzeniu prezydent Aleksander Kwaśniewski (*Dzwonek*), przewodniczący komisji konstytucyjnej, powiedział m.in. to: chcę złożyć hołd ludziom, których patriotyzm, wiedza, odpowiedzialność i zdolność do kompromisu pozwoliły na zakończenie prac nad konstytucją. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję za ten głos, panie pośle.

Pan poseł Krzysztof Piątkowski.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest w konstytucji słowo, na które rzadko zwracamy uwagę. To słowo: każdy. Każdy ma prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia swojej sprawy i do ochrony życia prywatnego. Każdy ma prawo żądać, by władza działała wobec niego zgodnie z prawem. Nie większość, nie nasi, nie ci, którzy wygrali wybory. Każdy. Bo demokracja rozstrzyga, kto sprawuje władzę, ale konstytucja przypomina, że człowiek, który jest w mniejszości, który się z władzą nie zgadza, który na nią nie głosował, nie ma ani jednego prawa mniej. Może właśnie to jedno słowo warto w roku konstytucji (*Dzwonek*) zapamiętać: każdy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo ciekawy głos.

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Pani posłanka Joanna Lichocka.

Zapraszam.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Byłam przeciw tej konstytucji, w referendum opowiadałam się za projektem złożonym przez „Solidarność”, ale po latach mogę powiedzieć, że ta konstytucja nie jest zła: chroni życie człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci, chroni instytucję małżeństwa i nie daje pełni władzy wykonawczej jednemu ośrodkowi. To dlatego rząd reprezentujący zewnętrzne interesy nie może robić wszystkiego, czego chcą Niemcy czy Moskale – bo jest ta konstytucja. I chwała za to również prezydentowi Karolowi Nawrockiemu.

W roku konstytucji (*Dzwonek*) przegracie wybory. Łamiecie konstytucję każdego dnia.

(Poseł *Piotr Adamowicz*: Będziemy siedzieć, wiem. Będziemy siedzieć.)

Ci, którzy bezpośrednio odpowiadają np. za wtargnięcie do mediów publicznych czy do prokuratury, będą siedzieć, panie pośle, na pewno.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie marszałku, czy to jest fajne, że w 30 lat po debacie konstytucyjnej...

(Poseł *Urszula Augustyn*: Czas minął!)

Posel Joanna Lichocka

...mamy 30 sekund na wypowiedzi o tej konstytucji? Dlaczego, panie marszałku, nie możemy o konstytucji rozmawiać np. godzinę dłużej? Bo co?

(*Posel Marcin Józefaciuk*: Ale to wcale nie jest o konstytucji.)

(*Posel Urszula Augustyn*: Panie marszałku, skąd takie przywileje?)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja pani wyjaśnię, pani poseł.

Posel Joanna Lichocka:

Jaki temat jest ważniejszy, panie marszałku, w debacie parlamentarnej niż ten temat?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł, jak pani dobrze wie, bo jest pani parlamentarzystką ze znacznie dłuższym stażem niż mój, w drugim czytaniu pytania są fakultatywne. Ponieważ rozmawiamy o tak ważnym temacie, zdecydowałem się je dopuścić.

Posel Joanna Lichocka:

Panie marszałku, ja wiem, tylko proszę pana o refleksję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Niestety kończymy dzisiaj o godz. 2.40–2.50, na tę chwilę.

Posel Joanna Lichocka:

Płakał pan nad konstytucją...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale przecież pani dobrze wie, że...

Posel Joanna Lichocka:

...a teraz nie możemy swobodnie porozmawiać o tej ustawie zasadniczej.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ale możecie.

(*Posel Urszula Augustyn*: Ależ można, ale szkoda czasu.)

Posel Joanna Lichocka:

Nie możemy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pamięta pani marszałka Terleckiego i jego kult swobody poselskiej wypowiedzi?

Posel Joanna Lichocka:

Panie marszałku, jesteśmy tu i teraz.
(*Posel Piotr Adamowicz*: Obstrukcja.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Jestem niezwykle skłonny zgodzić się z panią. Porozmawiamy o konstytucji. Naprawdę będzie czas...

Posel Joanna Lichocka:

Cudownie, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

...kiedy będziemy mieli debatę konstytucyjną tu, w Sejmie. Wierzę, że do niej dojdzie.

Posel Joanna Lichocka:

Zróbmy taki dzień w Sejmie, kiedy będzie można przeprowadzić normalną debatę na 30-lecie uchwalenia tej konstytucji.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Super. Również w związku z tym rokiem. Zróbmy konferencję, pogadajmy. Świetnie.

Posel Joanna Lichocka:

Nie, panie marszałku. Zróbmy swobodną debatę parlamentarną.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dobrze.

(Poseł Michał Wójcik: O tym, że łamiecie konstytucję.)

Poseł Joanna Lichocka

Ja myślę, że polska demokracja jest na tyle dojrzała, że to uniesiemy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Przyjąłem do wiadomości. To nie jest zły pomysł, tylko musimy razem z Prezydium Sejmu znaleźć na niego miejsce w harmonogramie obrad.

Poseł Joanna Lichocka:

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Marcin Józefaciuk: Jak będziecie mieli przedstawiciela w Prezydium, to możecie...)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu, i nie tylko ona, została wyczerpana.

Czy pani posłanka chce zabrać głos?

(Poseł Urszula Augustyn: Ależ oczywiście.)

Bardzo proszę, pani posłanka Urszula Augustyn.

(Poseł Urszula Augustyn: Obiecuję, że kwadransa nie wykorzystam.)

Ja myślę.

Poseł Urszula Augustyn:

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Tak, to jest obrazek tego, jak zwykle wygląda debata podczas posiedzenia komisji kultury. Miał pan wyjątkową przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu komisji kultury. Komisja zgodnie wypracowała tekst uchwały. Po tej debacie, którą niestety wszyscy mieliśmy możliwość zobaczyć, jestem przekonana, że to bardzo dobrze, że rok 2027 będzie rokiem konstytucji. Powinien nim być właśnie po to, żeby nie tylko parlamentarzyści, ale przede wszystkim obywatele mogli na temat konstytucji prowadzić debaty. Pani posłanka Lichocka, która zawsze tak chętnie debatuje z wszystkimi, szczególnie równolegle...

(Poseł Joanna Lichocka: Bóg zapłać.)

...też będzie miała okazję do zorganizowania spotkania związanego z konstytucją i przemyślenia tego, w jaki sposób tej konstytucji szkodziło.

Mam nadzieję, że Wysoka Izba rok 2027 ogłosi rokiem konstytucji. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Mam co prawda tylko 4,5 roku psychologii, ale wciąż oferuję państwu swoje usługi. Będę facylitował, będę rozmawiał.

To było dobre spotkanie i dziękuję wam za tę dyskusję, którą zamykam.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego (druki nr 2510 i 2717).

Proszę pana posła Piotra Adamowicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Piotr Adamowicz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego, druk nr 2510.

„Tadeusz Mazowiecki, pierwszy niekomunistyczny premier po 1989 roku, urodził się 18 kwietnia 1927 r. w Płocku. Przed 1989 rokiem był reprezentantem środowisk katolickich skupionych wokół Klubów Inteligencji Katolickiej oraz wieloletnim redaktorem naczelnym miesięcznika »Więź«, jednego z najważniejszych pism intelektualnych w Polsce, które stanowiło przestrzeń wolnej debaty w warunkach cenzury i nacisku politycznego.

W latach 60. i 70. był posłem na Sejm PRL z ramienia Koła Poselskiego »Znak«. Reprezentował środowiska katolików i podejmował wysiłek zachowania niezależności myślenia w warunkach braku suwerenności. W 1968 r. był współtwórcą złożonej przez posłów koła »Znak« interpelacji w obronie studentów represjonowanych po protestach marcowych. Był zaangażowany w działania opozycji przedsięwziętej, zakładał i współorganizował Towarzystwo Kursów Naukowych, a w Sierpniu '80 został jednym z głównych doradców strajkujących w Gdańsku robotników i współtwórców programu »Solidarności«. Jako jeden z najważniejszych doradców ruchu miał istotny wpływ na jego charakter. W 1981 r. kierował »Tygodnikiem Solidarność«, największym niezależnym pismem w ówczesnej Polsce. Po wprowadzeniu stanu wojennego był przez ponad rok internowany przez

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Piotr Adamowicz

władze komunistyczne. Zachował wiarę w sens walki o przywrócenie »Solidarności« jako legalnej organizacji.

Tadeusz Mazowiecki był jednym z architektów Okrągłego Stołu w 1989 r. Później jako Prezes Rady Ministrów wziął odpowiedzialność za pokojowe przeprowadzenie Polski od systemu komunistycznego do państwa demokratycznego i niepodległego. W kolejnych latach współtworzył Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. oraz działał na rzecz pokoju i praw człowieka jako specjalny sprawozdawca Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych w byłej Jugosławii.

W wolnej Polsce tworzył Unię Demokratyczną i był pierwszym przewodniczącym Unii Wolności. Przewodniczył sejmowej Komisji Integracji Europejskiej.

Tadeusz Mazowiecki traktował politykę jako powołanie i żył sprawami publicznymi. Był przekonany, że polityka winna opierać się na wartościach i służyć dobru wspólnemu – nie można sprowadzać jej do taktyki i gry, w której cel uświęca środki. Był chrześcijaninem, polskim patriotą i demokratą. Jako polityk cechował się odpowiedzialnością za państwo, konsekwencją w działaniu, szacunkiem dla drugiego człowieka i gotowością do prowadzenia dialogu, także z politycznymi oponentami. »Można się różnić, można się spierać, ale nie wolno się nienawidzić« – podkreślał.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zauważa, że w czasach narastających podziałów, używania języka wykluczającego i prowadzenia sporu kosztem dobra wspólnego dziedzictwo Tadeusza Mazowieckiego nabiera szczególnego znaczenia. Przypomina ono, że polityka może wiązać się ze służbą, a nie z walką, z odpowiedzialnością, a nie z doraźną przewagą.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego, oddając mu hołd jako jednemu z twórców polskiej wolności i państwa demokratycznego oraz wyrażając przekonanie, że jego postawa pozostaje w życiu publicznym wzorem, którego Rzeczpospolita Polska potrzebuje”.

Panie i Panowie! Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 33a ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 6 maja br. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzenia tego projektu uchwały przedstawionego przeze mnie przed chwilą na posiedzeniu w dniu 18 czerwca br. wnosi: Wysoki Sejm podjąć raczy załączony projekt uchwały.

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Prace komisji akurat w przypadku tej uchwały przebiegały bez większych sporów i kłótni. Projekt został przyjęty przez aklamację, co nie zdarza się często, ale jednocześnie, panie marszałku, niejako uprzedzając, po-

zwałam sobie złożyć wniosek, zgodnie z którym w przypadku zgłoszenia wniosków oraz poprawek w czasie drugiego czytania do projektu uchwały z druku nr 2717 na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu wnoszę o niekierowanie do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wspomnianego projektu, o czym mowa w art. 47 ust. 1 regulaminu Sejmu. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Oczywiście tę sprawę rozstrzygniemy w bloku głosowań, jeżeli takie poprawki byłyby zgłaszane.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Informuję państwa od razu, z góry, że dopuszczę pytania.

30 sekund.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, bezwzględnie. 30 sekund. Mogę ich w ogóle nie dopuszczać, jak to jest jedyna alternatywa.

Pan poseł Andrzej Domański w imieniu Koalicji Obywatelskiej. A to niespodzianka. Nie to, że w imieniu Koalicji Obywatelskiej, ale to, że na ten temat. *(Oklaski)*

Posel Andrzej Domański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt, prawdziwy zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego.

Tadeusz Mazowiecki należał do pokolenia Polaków, które dojrzewało w cieniu wojny, w cieniu komunizmu. Jego kompasem zawsze były chrześcijańskie wartości i wiara w dialog. To prawda, szukając sposobu na obecność katolików w życiu publicznym komunistycznej Polski związał się w 1949 r. ze Stowarzyszeniem PAX. Rozstał się z nim jednak 6 lat później po gruntownej krytyce jego polityki, a udział w nim uznał za błąd i szczerze się z niego rozliczył.

W 1958 r. założył miesięcznik „Więź”, który stał się jednym z najważniejszych ośrodków niezależnej myśli w PRL, miejscem rozmowy ponad podziałami. W marcu 1968 r., gdy komunistyczne władze tłumili protesty studentów przeciwko ograniczaniu wolności, współtworzył interpelację w ich obronie. Gdy na Wybrzeżu w 1970 r. padły strzały do robotników, domagał się wyjaśnienia wszystkich okoliczności tej tragedii. A kiedy nadszedł czas próby, znalazł się obok robotników strajkujących w Stoczni Gdańskiej. Stał się jednym z głównych doradców „Solidarności”, współtworząc program ruchu, który zmienił historię Polski, Europy i świata. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany, lecz nie utracił wiary w sens pokojowej walki o wolność.

Posel Andrzej Domański

Był jednym z architektów okrągłego stołu. Pamiętamy go przede wszystkim jako premiera roku przełomu. W ciągu 16 miesięcy przeprowadził Polskę drogą pokojowej transformacji: od państwa satelickiego do niepodległości, od autorytaryzmu do demokracji, od gospodarki centralnie planowanej do fundamentów gospodarki rynkowej.

Podjął się trudnego zadania przywracania pamięci historycznej i odbudowywania ciągłości polskiej tradycji państwowej. To właśnie wtedy odbyła się historyczna wizyta premiera w Katyniu i msza pojednania polsko-niemieckiego w Krzyżowej. Przywracano także należne miejsce bohaterom polskiej historii, czego symbolem było m.in. unieważnienie wyroku śmierci wydanego na rtm. Witolda Pileckiego.

W kolejnych latach współtworzył Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej oraz działał na rzecz członkostwa Polski w NATO i Unii Europejskiej. Jako specjalny sprawodawca ONZ do spraw praw człowieka w byłej Jugosławii dokumentował zbrodnie i stał w obronie ludności cywilnej.

Jednak fundamentalnym dziedzictwem Tadeusza Mazowieckiego nie są jedynie decyzje polityczne, lecz pewien styl uprawiania polityki. Często przypominamy jego słowa: „Można się różnić, można się spierać, ale nie wolno się nienawidzić”. Słowa te brzmią dziś szczególnie aktualnie.

100. rocznica urodzin Tadeusza Mazowieckiego jest okazją, by na nowo docenić dorobek człowieka, który całe życie poświęcił Polsce, naszej ojczyźnie. (*Dzwonek*) Udowodnił nam wszystkim, że polityka może być służbą, a różnice nie muszą nas dzielić. To dziedzictwo, do którego warto wracać, szczególnie dzisiaj. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Joanna Lichocka przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Patronaty roku zostały uzgodnione w ramach prezydium komisji kultury i dziedzictwa narodowego. Koalicja Obywatelska zgłosiła postać Tadeusza Mazowieckiego jako patrona 1927 r. Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło św. Andrzeja Bobolę, patrona Polski. Chcemy, żeby on też był patronem roku 2027. Jest pewien konsensus w tym popieraniu patronatów. Popieramy rok konstytucji, bo wiemy, że trzeba przywrócić przestrzeganie ustawy zasadniczej i jej szanowanie.

(*Posel Urszula Koszutska*: Nie sądzę, żebyście wiedzieli.)

Trzeba codziennie mówić rządzącym o tym, że nie wolno łamać konstytucji, tak jak to robią. Popieramy też uchwałę, która przyznaje rokowi 2027 patronat Tadeusza Mazowieckiego.

Tadeusz Mazowiecki był oczywiście, jak już wskazywali moi przedmówcy i jak jest to dość dobrze opisane w uchwale, jedną z najważniejszych postaci polskiego ruchu antykomunistycznego, wolnościowego i katolickiego w okresie PRL-u. To był rzeczywiście człowiek, do którego się odwoływaliśmy, do którego stanowiska sięgaliśmy, gdy czytaliśmy „Więź” czy „Tygodnik Solidarność”. Gdy kierował „Tygodnikiem Solidarność” w 1980 r., pismo miało nakład pół miliona egzemplarzy, i to było za mało. Wszyscy czytali to pismo. Tadeusz Mazowiecki był bardzo dobrym redaktorem i dziennikarzem. Był też człowiekiem konsekwentnym w wybieraniu drogi życiowej, czyli najpierw w szukaniu jakichś sposobów na ocalenie tradycji katolickiej i inteligenckiej w czasach mrocznego stalinizmu, a później, w czasie PRL-u, w legalnym próbowaniu działania w ramach, jak czasami prześmiewczo się mówi, koncesjonowanych katolików czy koncesjonowanej opozycji. To było ważne. W 1968 r. miał odwagę upomnieć się o bitych studentów i o zdjęcie „Dziady”. W 1970 r. domagał się komisji, która miała zbadać szczegóły okoliczności masakry robotników w Gdańsku. To wymagało odwagi w totalitarnym systemie.

Na skutek wyborów po okrągłym stole miażdżące zwycięstwo obozu niepodległościowego, obozu antykomunistycznego, obozu wolnościowego spowodowało, że trzeba było poszukać takiej drogi, która sprawiłaby, że komuniści mający ciągle aparat władzy zgodzą się na to, żeby był niekomunistyczny premier. Wymyślił to Jarosław Kaczyński, przeforsował Lech Wałęsa, a Tadeusz Mazowiecki na to się zgodził, podjął się tej misji, wiedząc, że opozycja demokratyczna, opozycja solidarnościowa nie ma ani nie kontroluje aparatu władzy, którym dysponował cały czas obóz sowiecki. (*Dzwonek*)

Obóz sowiecki go pokonał. Nie udało się Tadeuszowi Mazowieckiemu zablokować ani rozkradania majątku, ani uwłaszczenia nomenklatury, ani niszczenia akt, ani esbeckiego systemu panującego w ówczesnym państwie. Niemniej Tadeusz Mazowiecki był osobą, której warto jest poświęcić słowa szacunku, zwłaszcza po jego misji jako specjalnego wysłannika ONZ na tereny byłej Jugosławii. Odważnie pisał raporty o bestialstwie i o ludobójstwie, które było tam dokonywane. Gdy jednak świat milczał, w ramach protestu podał się do dymisji. Za to Tadeuszowi Mazowieckiemu należy się cześć.

Prawo i Sprawiedliwość popiera tę uchwałę i to, żeby Tadeusz Mazowiecki był patronem roku 2027. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani poseł Maria Koc i stanowisko Rozwoju Plus.
Jest pani poseł, dobrze.
(Poseł Maria Koc: Tak, jestem.)
Proszę.

Poseł Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przed nami projekt uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego, pierwszego niekomunistycznego premiera rządu po 1989 r., po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Tadeusz Mazowiecki niewątpliwie był ważną postacią polskiej historii i właśnie dlatego jego biografii nie można przedstawiać wybiórczo. Jeżeli Sejm ma podejmować uchwałę o ustanowieniu całego roku rokiem jego imienia, to powinien mieć odwagę przypomnieć również te karty z jego życiorysu, które są dzisiaj mniej wygodne. Mam oczywiście na myśli rok 1953, kiedy w okresie brutalnych represji stalinowskich wobec Kościoła Mazowiecki opublikował tekst dotyczący bp. Czesława Kaczmarka skazanego w pokazowym procesie na 12 lat więzienia. Tekst wpisywał się w oficjalną narrację władz komunistycznych wobec biskupa.

Trzeba też wspomnieć o ewolucji Mazowieckiego, bo w 1955 r. został usunięty z Paksu, a po 1956 r. jego droga polityczna prowadziła coraz wyraźniej w stronę opozycji wobec systemu. Później protestował przeciwko represjom, angażował się w działalność „Solidarności”, został internowany po wprowadzeniu stanu wojennego. Właśnie dlatego historia wymaga uczciwości, a nie pomników budowanych z pominięciem niewygodnych faktów.

Druga kwestia to rok 1989 i gruba kreska. Pan premier Tadeusz Mazowiecki wielokrotnie tłumaczył się z tej wypowiedzi. Tak czy inaczej w III Rzeczypospolitej przez wiele lat trwał i trwa nadal spór o rozliczenie funkcjonariuszy komunistycznego aparatu, o dostęp do archiwów, o lustrację, o odpowiedzialność za zbrodnie poprzedniego systemu i o zachowanie części jego wpływów oraz przywilejów. Traktowano i traktuje się te problemy jako właśnie skutek owej grubej kreski. Można więc różnie oceniać intencje premiera Mazowieckiego. Nie można jednak udawać, że sporu o konsekwencje takiego podejścia – mówię tu o grubej kresce – nigdy nie było.

Niech rok 2027 będzie więc okazją nie tylko do laudacji, ale także do poważnej debaty nad tym, jak rodziła się III Rzeczypospolita, jakie decyzje wtedy podejmowano i jakie były ich długofalowe konsekwencje. Bo dojrzałe państwo nie boi się własnej historii, a prawdziwy szacunek dla historii polega nie na tym, że przemilczamy jej trudne strony, lecz na

tym, że potrafimy o nich otwarcie mówić. Klub Parlamentarny Rozwój Plus poprze projekt uchwały. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Marek Biernacki, stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Marek Biernacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przypadam mi honor przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w najnowszej historii Polski Tadeusz Mazowiecki zajmuje szczególne miejsce. Zasłużył sobie na szacunek całym swoim życiem, które poświęcił dla dobra naszego kraju. Był przede wszystkim spokojnym, refleksyjnym i głęboko przyzwoitym człowiekiem, katolickim intelektualistą, publicystą i politykiem, dla którego wartości, dialog i godność osoby ludzkiej liczyły się bardziej niż władza czy poklask. Sam przyznawał, że nie jest wybitnym politykiem w sensie partyjnym. Kariera polityczna nie była jego żywiołem. Był natomiast człowiekiem wartości, wewnętrznej siły i godności, który stawiał interes państwa i przyzwoitość ponad własne ambicje. Wierzył w dialog nawet z przeciwnikami. Unikał nienawiści. Jedną z jego sentencji, którą dzisiaj wszyscy powtarzamy, brzmiała: można się spierać, można się różnić, ale nie wolno się nienawidzić. Jego przekonania ewoluowały przez lata: od początkowej nadziei na pogodzenie socjalizmu z chrześcijaństwem ku zdecydowanej opozycji wobec komunizmu. Był doradcą strajkujących w Gdańsku w 1980 r., uczestnikiem obrad okrągłego stołu i wreszcie w sierpniu w 1989 r. został pierwszym niekomunistycznym premierem Polski po II wojnie światowej. Jako premier starał się przede wszystkim o stworzenie warunków do budowy nowoczesnego państwa, do pokojowego przejścia od komunizmu do demokracji. Podkreślał jego nacisk na dialog, kompromis i odrzucenie odwetu. W exposé z 24 sierpnia 1989 r. mówił o odkreśleniu przeszłości grubą linią. W jego intencji oznaczało to, że nowy rząd nie bierze odpowiedzialności za dziedzictwo PRL, ale otwiera szansę na udział w demokracji dla wszystkich.

Jednym z jego pierwszych osiągnięć na stanowisku premiera była normalizacja stosunków polsko-niemieckich. Początkiem była tu słynna już msza pojednania w Krzyżowej, która miała miejsce 12 listopada w 1989 r., podczas której Mazowiecki i Kohl wymienili znak pokoju – symboliczny gest pojednania. Potem przyszła pora na akt o nieporównywalnie

Posel Marek Biernacki

większym znaczeniu: prawny traktat o potwierdzeniu istniejącej granicy między Polską a zjednoczonymi Niemcami, podpisany 14 listopada 1990 r. Mazowiecki odegrał kluczową rolę w negocjacjach. Domagał się jednoznacznego uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przez zjednoczone Niemcy, także przed zjednoczeniem i w jego trakcie. Traktat ostatecznie potwierdził nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie, zobowiązał strony do wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i stwierdzał brak roszczeń terytorialnych teraz i w przyszłości. Po swojej porażce w wyborach prezydenckich podał się do dymisji.

Nie był charyzmatycznym trybunem ani impulsywnym liderem. Był raczej refleksyjnym intelektualistą, który wolał słuchać, szukać kompromisu i grubej kreski niż rozliczeń. Mazowiecki to postać z innej epoki: szlachetny, rozważny, skromny mąż stanu, intelektualista, który w trudnych czasach przedkładał mądrość, dialog nad siłę i emocje. (*Dzwonek*) Nie był idealny, jak każdy, ale był autentycznie dobrym człowiekiem, którego życie i wybory nadal inspirują do refleksji nad polityką opartą na wartościach.

Co ciekawe, dzisiaj jest 17 września. Wspominamy 17 września 1939 r., a zapomnieliśmy o 17 września 1993 r., kiedy ostatni żołnierz rosyjski opuścił Polskę. Właśnie tego dnia armia rosyjska de facto opuściła Polskę i Polska stała się państwem w pełni niepodległym. I to też jest dziedzictwo Tadeusza Mazowieckiego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Aleksandra Leo, klub Centrum.

Posel Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj mam mówić o ustanowieniu roku 2027 rokiem premiera Tadeusza Mazowieckiego. I trudno mi mówić o nim wyłącznie jako postaci historycznej. Miałam ten ogromny zaszczyt poznać pana premiera i pracować z nim w Kancelarii Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Tadeusz Mazowiecki to pierwszy niekomunistyczny premier po 1989 r., człowiek „Solidarności”, uczestnik okrągłego stołu, jedna z najważniejszych postaci polskiej transformacji. Tymczasem w kancelarii spotkałam przede wszystkim człowieka niezwykle skromnego, spokojnego i uważnego w stosunku do innych, kogoś, kto nie musiał przypominać innym o swoich własnych zasługach.

Był związany ze środowiskiem katolickim i środowiskiem świeckim. Przez wiele lat kierował miesięcznikiem „Więź”. Jako poseł koła „Znak” w 1968 r. współtworzył interpelacje w obronie represjonowa-

nych studentów. Działał w opozycji demokratycznej. W sierpniu 1980 r. był jednym z głównych doradców robotników strajkujących w Gdańsku. Później kierował tygodnikiem „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany. W 1989 r. uczestniczył w okrągłym stole, a następnie stanął czele rządu w jednym z najtrudniejszych momentów w naszej najnowszej historii. Polska wychodziła z komunizmu, trzeba było zacząć budować demokratyczne państwo oraz zupełnie nowy porządek gospodarczy. Był przewodniczącym Unii Demokratycznej, potem Unii Wolności. Mi, posłance Unii Centrum, jego polityczne dziedzictwo jest szczególnie bliskie. Współtworzył wspomnianą wcześniej konstytucję z 1997 r. Był także specjalnym wysłannikiem Organizacji Narodów Zjednoczonych w byłej Jugosławii, ale po masakrze w Srebrenicy zrezygnował z pełnienia tej funkcji, protestując przeciwko bierności społeczności międzynarodowej. Ta decyzja bardzo dużo mówi o Tadeuszu Mazowieckim, bo funkcja nigdy nie była dla niego ważniejsza niż zasady. I chyba właśnie to najbardziej pamiętam także z pracy z panem premierem: człowieka, który miał ogromny autorytet, ale nie potrzebował go demonstrować, który potrafił słuchać, który mógł się z kimś głęboko nie zgadzać, nie przestając go jednocześnie szanować.

Moi poprzednicy wypowiadali zdanie: Można się różnić, można się spierać, ale nie wolno się nienawidzić. Dzisiaj to zdanie brzmi chyba jeszcze mocniej niż wtedy, kiedy je wypowiadał.

W 1927 r. przypada 100. rocznica jego urodzin. Tadeusz Mazowiecki urodził się 18 kwietnia 1927 r. w Płocku. (*Dzwonek*) Chciałabym, żeby ten rok nie zmienił się wyłącznie w serię rocznicowych uroczystości, ale żeby był okazją do przypomnienia nie tylko tego, co Tadeusz Mazowiecki zrobił dla Polski, ale też tego, jakim był politykiem i jakim był człowiekiem. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Witamy uczniów z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Oddziału Regina II Armii Krajowej w Bistuszu wraz z panią dyrektorką i nauczycielkami. Pani poseł Anna Pieczarka zaprosiła was do Sejmu, z czego się bardzo cieszymy. Życzymy wam dobrego dnia w naszym towarzystwie. Dziękujemy bardzo. (*Oklaski*)

Pan poseł Adam Luboński, Polska 2050.

Posel Adam Luboński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. minie 100 lat od urodzin Tadeusza Mazowieckiego. To okazja, by przypomnieć człowieka, który uczestniczył w drodze Polski od komunizmu do demokracji. Mazowiecki nie pojawił się w naszej historii dopiero w 1989 r. Przez wiele lat kierował miesięcznikiem „Więź”. Jako poseł w PRL współtworzył w 1968 r. interpelację w obronie studentów represjonowanych

Posel Adam Luboński

po protestach marcowych. W sierpniu 1980 r. doradzał strajkującym robotnikom Stoczni Gdańskiej, później był doradcą „Solidarności”.

W 1989 r. stanął przed zadaniem, którego skali dzisiaj łatwo nie doceniać. Trzeba było pokojowo wprowadzić Polskę z systemu komunistycznego i zacząć budować demokratyczne państwo oraz gospodarkę rynkową. Został pierwszym po II wojnie światowej niekomunistycznym premierem Polski.

Nie wszystko w tamtym czasie zrobiono dobrze. Transformacja miała ogromne koszty społeczne. Wiele rodzin straciło pracę i poczucie bezpieczeństwa. Możemy spierać się o tempo zmian, konkretne decyzje i znaczenie słów, które przeszły do historii jako gruba kreska. Nie musimy więc robić z Mazowieckiego postaci bez skazy, żeby uznać ciężar odpowiedzialności, jaki w tamtym czasie wziął na siebie.

Jest w jego życiorysie jeszcze jedna decyzja, o której warto pamiętać. Jako specjalny sprawozdawca ONZ do spraw praw człowieka w byłej Jugosławii dokumentował tragedię wojny na Bałkanach. W 1995 r. po upadku Srebrenicy i Zepy zrezygnował z funkcji w proteście przeciwko bezradności społeczności międzynarodowej. Uznał, że nie może dalej pełnić tej roli, gdy ludność cywilna pozostaje bez jakiegokolwiek ochrony. Pokazał wtedy, że kompromis ma granice i że człowiek sprawujący funkcję publiczną musi czasem powiedzieć: na to nie mogę się zgodzić.

Polska polityka potrzebuje sporu, ale nie potrzebuje nienawiści, potrzebuje kompromisu, ale nie za wszelką cenę. Przede wszystkim potrzebuje ludzi gotowych brać odpowiedzialność za państwo także wtedy, gdy decyzje są trudne i niepopularne.

Rok Tadeusza Mazowieckiego nie ma tworzyć bezkrytycznej legendy. Ma przypomnieć jego udział w budowaniu demokratycznej Polski oraz tworzyć przekonanie, że polityka może być i służyć państwu. Dlatego mając świadomość zarówno jego zasług, jak i sporu o jego dorobek, Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze projekt uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko i Demokracja Bezpośrednia.

Posel Jarosław Sachajko:

W jednym. Tak.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! O historii, szczególnie tej najnowszej, trzeba pamiętać. Dlatego dobrze, że Sejm chce ustanowić rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego. Tadeusz Mazowiecki był pierwszym niekomunistycznym premierem po dziesięcioleciach okupacji rosyjskiej.

Ale upamiętnienie postaci historycznej nie może oznaczać przedstawiania wyłącznie jasnych stron jej działalności. To właśnie za jego rządu rozpoczęto zasadniczą transformację własnościową. W lipcu 1990 r. uchwalono ustawę o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych, która umożliwiła masową wyprzedaż państwowych przedsiębiorstw. Niestety nie rozwiązano kwestii reprivatyzacji. Polska przez kolejne dziesięciolecia nie doczekała się kompleksowej ustawy regulującej zwrot mienia albo rekompensatę za mienie przejęte przez komunistów.

Transformacja miała także ogromną cenę społeczną. W 1990 r. bezrobocie wzrosło ponaddwudziestokrotnie. Jednocześnie istniało duże bezrobocie ukryte.

Pozostaje jeszcze słynna gruba kreska. Precyzyjnie: Tadeusz Mazowiecki mówił o grubej linii, która dla wielu Polaków stała się symbolem braku rozliczenia ludzi i struktur komunistycznego państwa.

Upamiętniamy Tadeusza Mazowieckiego, ale pamiętajmy o całym jego dorobku, także o decyzjach i zaniechaniach, których konsekwencje Polska odczuwa przez następne dziesięciolecia. Historia ma sens tylko wtedy, gdy opowiadamy ją w całości i wyciągamy z niej wnioski. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Zgłosił się też pan poseł Janusz Kowalski, ale ma 8 sekund.

Proszę bardzo.

To może, żeby pan nie narzekał, że koalicja itd., rozmnożyć to panu do 16 sekund.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Bardzo krótko: zgłoszę przeciwko tej uchwale. Robienie z Mazowieckiego jako premiera grubej kreski, który uratował komunistów... I mamy do dnia dzisiejszego Czarzastego bohatera. Jest to kompletnym nieporozumieniem. *(Dzwonek)*

(Posel Aleksandra Leo: Nie... Dziękujemy, do widzenia.)

(Posel Ewa Szymanowska: Koniec czasu.)

Mazowiecki to również jest kwestia Balcerowicza. Absolutnie nie ma zgody, żeby robić z niego bohatera. Dlatego zgłoszę przeciw.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Mamy też na piśmie stanowisko Konfederacji, która będzie przeciwna tej uchwale^{*)}. Poseł Matecki też poinformował nas, że będzie przeciwny.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Ale zaraz, panie pośle. Są jeszcze pytania, panie przewodniczący.

(Poseł Piotr Adamowicz: Nie, nie, na koniec.)

Co? No tak, na koniec, ale to jeszcze nie jest koniec.

(Poseł Piotr Adamowicz: A, okej.)

Jestem posłańcem dobrej wiadomości. Jeszcze trochę pożyjemy, panie pośle. Jeszcze nie koniec, jeszcze nie po nas.

To były wystąpienia klubowe.

Mamy 17 pytań.

Zamykam listę.

Czas – 30 sekund.

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski.

Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! 24 sierpnia 1989 r. tu, z tej mównicy przemawiał pierwszy niekomunistyczny premier wolnej Polski Tadeusz Mazowiecki. Dziś ja jako poseł, dzięki również jego dokonaniom, mogę z mównicy w polskim Sejmie, w demokratycznym państwie, przemawiać i z pełnym przekonaniem powiedzieć, że popieram projekt uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego. I niech słowa, które wypowiedział tutaj Tadeusz Mazowiecki, że chce być premierem rządu wszystkich Polaków (*Dzwonek*), niezależnie od ich poglądów i przekonań, które nie mogą być kryterium podziału obywateli na kategorie, będą dla nas wszystkich wyznacznikiem. Dla prezydentów, premierów, posłów, wszystkich w tym kraju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kolejna kartka z pamiętnika.

Poznałam go jako spokojnego zółwia z „Polskiego zoo”. Później, już jako nastolatka, zafascynowana czasami pokojowej transformacji z komunizmu do demokracji, rozumiałam, na czym polegała prawdziwa wielkość Mazowieckiego, pierwszego premiera. Szukał punktu do zgody, a nie do kłótni. Łagodził, a nie zaostrzał konflikty. Był katolikiem, a jednak nie uważał, że jego wiara czyni go lepszym od innych. I nie miał w sobie za grosz populizmu, co w dzisiejszej polityce jest nie do pomyślenia. (*Dzwonek*) Zresztą już wtedy wybór jego osoby na premiera był niepo-

pularny. Niebawem przegrał z człowiekiem znikąd, z nieobliczalnym Tymińskim. Niech przyszły rok wyborczy da nam do myślenia właśnie dzięki uczczeniu takiej osoby jak premier Mazowiecki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Małgorzata Tracz.

Poseł Małgorzata Tracz:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno przecenić rolę, jaką pierwszy niekomunistyczny premier odegrał w budowaniu wolnej i demokratycznej Polski. Tadeusz Mazowiecki uczył nas polityki opartej na odpowiedzialności, rozwadze, a przede wszystkim na szacunku do drugiego człowieka. W dzisiejszych, silnie spolaryzowanych czasach jego postawa jest dla nas wszystkich na tej sali wielkim zobowiązaniem. Pragnę przywołać jego słowa, które powinny zawisnąć nad drzwiami tej sali: Można się różnić, można się spierać (*Dzwonek*), ale nie wolno się nienawidzić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli upamiętniamy Tadeusza Mazowieckiego, mówmy o całej historii, również o jego rządzie, w którym zasiadali Czesław Kiszczak i Florian Siwicki. To za jego rządów rozpoczęto transformację własnościową pana Balcerowicza, a liczba bezrobotnych w 1990 r. wzrosła ponaddwudziestokrotnie. Pamięć historyczna nie może być laurką. Chciałbym zapytać, czy ustanawiając Rok Tadeusza Mazowieckiego, będziemy również mówić o kosztach i zaniechaniach transformacji.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tadeusz Mazowiecki był uczestnikiem wydarzeń, które prowadziły Polskę ku wolności. Był związany z opozycją demokratyczną, doradzał „Solidarności”, a po

Posel Lidia Czechak

wprowadzeniu stanu wojennego został internowany. W 1989 r. stanął na czele rządu w niezwykle trudnym momencie naszej historii. Jego działalność i decyzje podejmowane w okresie transformacji do dziś podlegają ocenie historyków, polityków i przede wszystkim Polaków. Nie wszystkie decyzje oceniamy jednakowo. Z perspektywy Prawa i Sprawiedliwości mamy prawo krytycznie patrzeć na część rozwiązań (*Dzwonek*) przyjętych na początku III Rzeczypospolitej, w tym na sposób rozliczenia dziedzictwa komunizmu czy społeczne koszty transformacji gospodarczej. Pamięć historyczna nie może jednak polegać wyłącznie na dzieleniu jej bohaterów według współczesnych sporów politycznych. Powinna być uczciwa, dostrzegać zarówno zasługi, jak i decyzje, które po latach możemy oceniać krytycznie.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Ewa Szymanowska.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego ma dla mnie szczególne znaczenie. Tadeusz Mazowiecki był pierwszym premierem wolnej Polski i jednym z najważniejszych twórców polskiego demokratycznego centrum. Jako posłanka i członkini Unii Centrum czuję szczególną więź z tym dziedzictwem. Nasza partia wyrasta z tradycji Unii Demokratycznej i Unii Wolności, której przewodniczył Tadeusz Mazowiecki. To dziedzictwo demokracji (*Dzwonek*), dialogu, odpowiedzialności i silnej Polski w Europie, czyli wartości nadal aktualnych. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Małgorzata Pępek. Nie ma? Nie możliwe.
Pani poseł Maria Koc.
Bardzo proszę.
(*Głos z sali*: Nie ma pani poseł Pępek?)
Tak. Też się dziwiłem, że nie ma pani posłanki Pępek, bo ona zawsze jest.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, panie marszałku.
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie da się uczciwie mówić o dziedzictwie Tadeusza Mazowieckiego, pomijając cenę tzw. grubej kreski. Wolna,

wywalczona przez miliony Polaków Polska potrzebowała w 1989 r. nie tylko zmiany rządu, lecz także rozliczenia komunistycznego systemu. Tymczasem dekomunizacji nie przeprowadzono, lustrację przez lata odkładano, ludzie dawnego systemu pozostali w strukturach państwa, także w resortach siłowych, a komuniści w nowej rzeczywistości przez nikogo nie niepokojeni uwłaszczyli się na potężnej części (*Dzwonek*) majątku narodowego. Konsekwencje tego ponosimy do dziś. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Iwona Maria Kozłowska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mazowiecki nie był politykiem z okładki. Bywał zmęczony, mówił powoli, a stres i ogromna odpowiedzialność odbijały się na jego twarzy. Miał swoje słabości, chwile wahania. Ale to właśnie w ludzkich słabościach kryła się jego największa siła. Potrafił iść pod prąd. Nie szukał taniego poklasku i był w stanie unieść ciężar niepopularnych decyzji dla wyższego celu. Dziś Mazowiecki uczy nas, że prawdziwa siła nie potrzebuje wrzasku. Daje nam lekcję, że państwo buduje się pokorą, pracą i szacunkiem do drugiego (*Dzwonek*) człowieka. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Mateusz Bochenek.
Proszę bardzo.

Posel Mateusz Bochenek:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Należę do pokolenia, które urodziło się w wolnym kraju. Demokracja, wolne wybory, swoboda wypowiedzi to rzeczywistość, jaką zastaliśmy. Ale ktoś musiał tę rzeczywistość zbudować. Tadeusz Mazowiecki podjął się tego niezwykle trudnego zadania, by przeprowadzić nasz kraj od systemu niedemokratycznego do wolnej Polski. Moje pokolenie nie musiało odzyskiwać wolności. Otrzymaliśmy ją od pokolenia (*Dzwonek*) Tadeusza Mazowieckiego. Dlatego naszym obowiązkiem jest nie tylko o tym pamiętać, ale przede wszystkim tego wysiłku nie zmarnować. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie jestem zdziwiony, że brunatni populiści są przeciwko uchwale-
niu roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego.

Tadeusz Mazowiecki był demokratą, był człowie-
kiem dialogu. Zastanawiam się, jak najlepiej ten rok
uświęcić, jak wyeksponować postać Tadeusza Mazo-
wieckiego. Otóż w 2027 r. najlepszym prezentem dla
Tadeusza Mazowieckiego będzie wygranie wyborów
przez demokratów i demokratki w Polsce. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Krzysztof Piątkowski.
Bardzo proszę.
Później głos zabierze pani posłanka Lisowska.

Poseł Krzysztof Piątkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kiedy myślę o Ta-
deuszu Mazowieckim, myślę o tym, że były premier
pokazał, że można wygrać wielki historyczny spór
i nie uczynić z tego zwycięstwa odwetu, że przeciwni-
ka można pokonać, ale nie trzeba go poniżać, że pań-
stwo po przełomie buduje się nie dla zwycięzców, lecz
także dla tych, którzy znaleźli się po drugiej stronie.

W 1989 r. miałem 20 lat i widziałem wtedy w Ma-
zowieckim człowieka, który otwiera Polsce drzwi do
wolności. Dzisiaj widzę w nim jeszcze kogoś więcej:
człowieka, który wiedział, że wolność bez odpowie-
dzialności za wspólnotę *(Dzwonek)* może zostać
zmarnowana. Dlatego dobrze, żeby rok 2027 był Ro-
kiem Tadeusza Mazowieckiego – nie tylko dla pamię-
ci o nim, lecz także dla pamięci o tym, jaka może być
polska polityka. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Posłanka Bożena Lisowska.
Bardzo proszę.

Poseł Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ustanawiamy
rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego. Sejm od-
daje hołd człowiekowi, który współtworzył okrągły
stół i konstytucję. Był pierwszym niekomunistycznym
premierem po 1989 r., a dziś dziedzictwo to nabiera

szczególnego znaczenia. Polityka powinna wiązać się
ze służbą, a nie z walką, dlatego uchwała przypomina,
że można się różnić, spierać, ale nie wolno się niena-
widzić. *(Dzwonek)* Postawa Mazowieckiego uczy sza-
cunku i pozostaje wzorem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tadeusz Mazo-
wiecki to prawdziwy mąż stanu. To człowiek, który
był odpowiedzialny za swoje słowa, wybory i czyny. To
prawdziwy patriota i człowiek, którego można nazwać
państwowcem. Wszyscy wiemy, że zapisał się w histo-
rii Polski, ale również w historii byłej Jugosławii, gdy
jako specjalny sprawozdawca Komisji Praw Człowieka
Organizacji Narodów Zjednoczonych pisał prawdziwe
raporty o tamtejszej masakrze. W 1995 r., po masa-
krze w Srebrnicy, porzucił stanowisko *(Dzwonek)*, by
ukazać ślepotę i głuchotę społeczności międzynarodo-
wej na informacje o masakrze, która się wydarzyła.
Cześć jego pamięci. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pani posłanka Alicja Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tadeusz Mazo-
wiecki to postać absolutnie wyjątkowa, a jego zasłu-
gi są godne upamiętnienia. Był pierwszym niekomu-
nistycznym premierem wolnej Polski. Zawsze szukał
dialogu, kompromisu i wykorzystywał intelektualny
potencjał z ogromną determinacją, by odważnie bu-
dować nowy ustrój, łączyć stare nawyki i struktury
z wizją państwa wolnego, demokratycznego i gospo-
darczo-nowoczesnego. To za jego czasów... *(Dzwonek)*
Już?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Już. *(Wesołość na sali)*

Poseł Alicja Łuczak:

No trudno. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Janusz Kowalski.
Dziś pytanie, dziś odpowiedź. Tym razem w formacie 30-sekundowym.
Zapraszam.
(Poseł Janusz Kowalski: 30 sekund jest, a nie minuta?)
Tak. Panie pośle, przecież to jest wieczność w naszym wieku.
Zapraszam.
(Poseł Urszula Augustyn: Jemu czas już się skończył.)
(Poseł Witold Tumanowicz: Na pytania nie ma czasu.)
Nie ma pytania, nie ma czasu. Pytanie może zadać.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję, panie marszałku.
Tadeusz Mazowiecki jest premierem grubej kreśki, który doprowadził do tego, że do dzisiaj komuniści są w polskim Sejmie: Marek Siwiec, który przecież był zarejestrowany jako tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa, jak mówią akta IPN-u, czy Włodzimierz Czarzasty. Balcerowicz też był członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
(Głos z sali: A prokurator Piotrowicz?)
(Głos z sali: A prokurator to co?)
Proszę, nie przeszkadzajcie mi, ludzie z Koalicji Obywatelskiej. Wchodziliście tutaj na mównicę i czytaliście te wszystkie przekazy napisane z pomocą AI. Kompletnie nie znacie historii.
Robienie bohatera z Tadeusza Mazowieckiego (*Dzwonek*) jest naprawdę policzkiem dla całego pokolenia Polaków...
(Głos z sali: Już.)
(Głos z sali: Bo wstydzimy się za ciebie.)
...którzy ucierpieli w wyniku reform Balcerowicza. Zagłosuję przeciwko temu.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Na koniec głos zabierze pani posłanka Barbara Okuła, klub Centrum.

Poseł Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Tadeusz Mazowiecki pokazał, że można mieć silne przekonania i jednocześnie szanować tych, którzy myślą inaczej, że można być stanowczym bez nienawiści, różnić się bez pogardy i służyć Polsce. Był zwolennikiem dialogu i szukania porozumienia, także z ludźmi o innych poglądach. Dla młodych ludzi wolna Polska to coś oczywistego. Warto przypominać im o tych, którzy tę wolność musieli zamienić z marzenia w odpowiedzialność za państwo. Takim człowiekiem był właśnie Tadeusz Mazowiecki. Pokażmy to w 2027 r., pokażmy to też w naszej polityce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.
Głos zabierze jeszcze pan poseł sprawozdawca, przewodniczący Piotr Adamowicz.
Bardzo proszę.

Poseł Piotr Adamowicz:

Dziękuję, panie marszałku, będzie krótko.
Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym bardzo podziękować tym wszystkim, którzy zadeklarowali poparcie dla ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego.
Nie będę polemizował z wypowiedziami posła Sachajki, posła Kowalskiego czy też pani poseł Koc, bo one są ahistoryczne. Przypomnę im tylko, czym jest ahistoryzm. Jest to interpretowanie faktów, ludzi lub zjawisk społecznych w oderwaniu od ich kontekstu historycznego i realiów epoki. Ale nie mogę nie odnieść się do pewnych słów wypowiedzianych tutaj przez niestety już nieobecną panią poseł Lichocką, która mówiła o – nie pamiętam dokładnie – grabieży, rozkradaniu majątku narodowego czy raczej o wyprzedaży majątku narodowego przez Tadeusza Mazowieckiego i jego rząd. Panie i panowie, czy komuś się to podoba czy nie, to jednym z beneficjentów rządów Tadeusza Mazowieckiego jest nie kto inny jak Jarosław Kaczyński, do dziś dysponujący majątkiem pochodzącym z Komisji Likwidacyjnej Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej o wdzięcznej nazwie „Prasa-Książka-Ruch”. Dziękuję bardzo, dobrego popołudnia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ruch to zdrowie, jak mawiają, a czasami nawet więcej, również majątek.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

Bardzo państwu dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 27. i 28. porządku dziennego:

27. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu (druki nr 2863 i 3110).

28. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu (druki nr 2864 i 3111).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana ministra Pawła Szefernaker'a w celu przedstawienia uzasadnienia wniosków o ponowne rozpatrzenie ustaw.

Zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Szefernaker:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoję przed państwem w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Karola Nawrockiego, aby przedstawić powody decyzji o odmowie podpisania ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu oraz ustawy wprowadzającej te regulacje.

To jest poważna decyzja i dlatego wymaga poważnego wyjaśnienia. Nie chodzi o emocjonalny spór, do którego często próbuje się to sprowadzić. Nie chodzi o odmawianie komukolwiek godności czy szacunku do indywidualnych wyborów, choć pojawiały się także takie zarzuty. Nie chodzi też o ignorowanie realnych problemów ludzi, którzy chcą uporządkować swoje sprawy życiowe, medyczne czy urzędowe. Takie problemy istnieją. Państwo powinno je rozwiązywać i prezydent jest gotów wspierać rozwiązania, które będą praktyczne, przejrzyste i zgodne z konstytucją.

Szanowni Państwo! Warto przypomnieć, że już w kampanii wyborczej prezydent Karol Nawrocki podkreślał gotowość do rozmowy o rozwiązaniach odpowiadających na rzeczywiste problemy obywateli, gdyż każdy obywatel zasługuje na szacunek, bezpieczeństwo i możliwość rozwiązania praktycznych problemów życiowych. Celem zawsze jest ułatwianie obywatelom życia. Powiedzmy bardzo jasno, że prezydent jest gotów rozmawiać o statusie osoby najbliższej, jeśli ma to służyć rozwiązaniu konkretnych życiowych problemów obywateli: w szpitalu, w urzędzie, w sprawach pełnomocnictw, informacji medycznej, codziennej organizacji życia. Czym innym jest jednak praktyczne ułatwienie życia obywatelom, a czym innym jest stworzenie nowej instytucji, która zaczyna działać jak alternatywa dla małżeństwa. Ta ustawa przekracza te granice.

Ustawa wprowadza do polskiego prawa konstrukcję, która w wielu obszarach zaczyna działać podobnie do małżeństwa, gdyż ma szerokie skutki prawne, majątkowe, podatkowe, spadkowe, socjalne i proceduralne. Jednocześnie jednak nie wiąże się to z takim samym poziomem trwałości, odpowiedzialności i obowiązków, jakie prawo łączy z małżeństwem. Właśnie dlatego prezydent nie mógł tej ustawy podpisać.

Wysoka Izbo! Konstytucja mówi jasno: Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo są pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. To jest jedna z podstawowych zasad ustrojowych. Nie można jej traktować

wybiórczo, nie można jej obchodzić przez zmianę nazwy projektu, nie można mówić, że skoro nie używamy słowa: małżeństwo, to problem konstytucyjny znika. Nie znika. Jeżeli nowa instytucja otrzymuje skutki zbliżone do małżeństwa, jeżeli w praktyce korzysta z podobnych przywilejów, jeżeli państwo zaczyna traktować ją jako alternatywny model o podobnych konsekwencjach prawnych, to mamy do czynienia z czymś znacznie poważniejszym niż tylko techniczna regulacja. To już nie jest tylko pytanie o dostęp do informacji medycznej. To jest pytanie o to, czy państwo może zwykłą ustawą tworzyć rozwiązania podważające szczególną pozycję małżeństwa w polskim porządku konstytucyjnym. Zdaniem pana prezydenta nie może, stąd to weto.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Warto podać także jedną liczbę, która pokazuje skalę tej ustawy lepiej niż wszystkie slogany. Ponad 240 zmienianych ustaw. Ponad 240 aktów prawnych. To nie jest zwykła korekta, to nie jest techniczne ułatwienie, to nie jest poprawka do formularzy medycznych, to nie jest ustawa o tym, kto może odebrać od kogo informacje w szpitalu.

(Posel Adrian Witczak: Jest.)

To jest szeroka ingerencja w system prawa: w podatki, w dziedziczenie, ubezpieczenia społeczne, postępowania sądowe, prawo karne, administrację, sprawy mieszkaniowe, świadczenia i wiele innych obszarów życia publicznego. Dlaczego mówi się w tej ustawie o osobie najbliższej, skoro skutki tej regulacji przypominają rozwiązania właściwe dla związków partnerskich? Państwo powinno mówić obywatelom prawdę o skali tego projektu, a skala tej ustawy pokazuje jedno: to nie jest zwykła kosmetyka, tylko to jest bardzo duża zmiana systemowa. Dlatego właśnie m.in. prezydent mówi, że możemy rozmawiać o praktycznym statusie osoby najbliższej, ale nie będziemy udawać, że związki partnerskie przestają być związkami partnerskimi tylko dlatego, że ktoś w ustawie zmienił im nazwę.

Szanowni Państwo! Poważny problem jest także z procesem przygotowania tej regulacji. Zajrzyjmy do oceny skutków regulacji. Wynika z niej, że w pracach nad tym projektem i konsultacjach w jego sprawie istotną rolę odegrały tylko środowiska skupione wokół postulatów i ideologii LGBT. W OSR-ze załączonym do ustawy wymieniono m.in. Fundację Trans-Fuzja, Fundację Tęczowe Rodziny, Homokomando, Queer.pl, Niebinarnosc.pl i wiele innych podobnych środowisk. Były tylko takie środowiska. Innych środowisk w konsultacjach nie było.

Trzeba zapytać jasno, czy tak wygląda poważna debata na temat przyszłości Polski. Czy tak wygląda rozmowa o demografii, o małżeństwie i konstytucyjnej ochronie rodziny? Polska przyszłość nie może być budowana na jednostronnym dyktacie środowisk LGBT. Polska musi być budowana na rodzinie, na matkach, na ojcach, na dzieciach, na odpowiedzialności za następne pokolenia Polaków. *(Oklaski)* Przyszłości polskiego narodu nie tworzy się hasłami ideologicznymi. Przyszłość Polski rodzi się w polskiej rodzinie i demografii, a nie w Homokomando. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Paweł Szefernaker

Szanowni Państwo! Każda organizacja ma prawo zabierać głos w debacie publicznej. To jest normalne w demokracji, ale przy ustawie dotyczącej tak wrażliwej materii państwo powinno zadbać o realną równowagę w konsultacjach. Powinno wysłuchać nie tylko środowisk, które od lat zabiegają o takie rozwiązania, ale również rodzin, organizacji prorodzinnych, ekspertów od demografii, konstytucjonalistów, środowisk rodzicielskich, samorządów i instytucji, które widzą ryzyka prawne oraz społeczne. Tego zabrakło, tego w tych konsultacjach nie było. A skoro tego zabrakło, trudno przedstawić ten projekt jako neutralny i czysto techniczny. On od początku był osadzony w konkretnym sporze ideologicznym i aksjologicznym. Tym bardziej powinno się nad nim procedować szeroko i transparentnie.

Muszę stąd powiedzieć wprost: Nie udawajmy, że spieramy się dzisiaj w tej ustawie o formularz w szpitalu. Nie udawajmy, że chodzi wyłącznie o pełnomocnictwa, o możliwość odebrania informacji medycznej. Gdyby tylko o to chodziło, można byłoby przygotować kilka prostych, punktowych zmian w szerokiej konsultacji, a nie przepisy pod dyktando środowisk skupionych wokół ideologii LGBT. Tutaj stworzono całą nową konstrukcję prawną, która jest niczym innym jak otwieraniem tylnych drzwi do stopniowego zrównania związków jedнопłciowych z małżeństwem. Trzeba to powiedzieć otwarcie: ta ustawa ma być pierwszym krokiem, by związki jedнопłciowe były równo traktowane z małżeństwami, o których mówi art. 18 konstytucji.

(Poseł Adrian Witczak: Gdzie pan to przeczytał?)

Tę determinację pozaustrojowego wprowadzania takich związków widzimy też w nachalnym i nielegalnym narzucaniu mechanizmu transkrypcji takich związków.

Ta ustawa tworzy mechanizm, który może stać się kolejnym argumentem w sporze o dalsze zrównanie statusu prawnego tych związków ze statusem małżeństwa. I właśnie dlatego nie możemy oceniać tej ustawy wyłącznie przez pryzmat jej nazwy. Musimy patrzeć na jej skutki. Najpierw słyszymy: ustawa o statusie osoby najbliższej, a teraz okazuje się, że chodzi o wspólne rozliczenia podatkowe, rentę rodzinną, alimentację, dzieżczenie, mieszkanie, ubezpieczenia i cały katalog innych konsekwencji prawnych.

Szanowni Państwo! Gdzie się kończy status osoby najbliższej, a gdzie zaczyna się tworzenie prawnej alternatywy dla małżeństwa? To jest sedno tego sporu i sedno tego, o czym mówimy w tej ustawie. Nie chodzi o godność człowieka, nie chodzi o szacunek dla obywatela, nie chodzi o to, kto może wejść do szpitala, ale o przesunięcie granicy. Chodzi o zrobienie przestrzeni do kolejnych kroków. Ta ustawa ma te prawdziwe zamiary po prostu pudrować, schować przed opinią publiczną. Jeżeli państwo chce zmieniać model małżeństwa i rodziny, powinno powiedzieć to

wprost obywatelom, a nie pudrować projekt. Nie wolno wielkiej zmiany ustrojowej sprzedawać jako małego administracyjnego ułatwienia. To jest po prostu prawne kuglarstwo, a mówiąc wprost: oszustwo.

Chciałbym dodać tu jeszcze, że dzisiaj przedmiotem ustawy nie jest adopcja dzieci przez pary jedнопłciowe, to trzeba powiedzieć uczciwie, ale właśnie dlatego pytamy o kierunek zmian. Jeżeli krok po kroku zaciera się prawne różnice między małżeństwem a innymi formami związku, to pytanie o kolejne konsekwencje takiego procesu jest całkowicie uzasadnione. Tym bardziej patrząc na to, z kim ta ustawa była konsultowana.

Szanowni Państwo! Jeżeli istnieją konkretne problemy obywateli, rozwiążmy je. Informacja medyczna – rozwiążmy, pełnomocnictwo – rozwiążmy, sprawy urzędowe – rozwiążmy. Ale rozwiązujemy konkretne problemy konkretnymi przepisami, a nie używamy realnych problemów ludzi jako wytrychu do stworzenia instytucji, która coraz bardziej przypomina małżeństwo, choć tym małżeństwem nie jest.

Wysoka Izbo! Małżeństwo w polskim prawie nie jest tylko pakietem uprawnień. To są także obowiązki. To wspólnota życia, to wzajemna pomoc, to odpowiedzialność za rodzinę, to trwałość, to szczególnie status prawny związany z wychowaniem dzieci i stabilnością społeczną. Dlatego państwo chroni małżeństwo w sposób szczególnie. Nie po to, żeby komukolwiek odbierać godność, nie po to, żeby dzielić obywateli, ale dlatego że małżeństwo i rodzina pełnią funkcję, której nie da się zastąpić prostą umową. Rodzina to podstawowe środowisko wychowania, opieki i solidarności. To tam dziecko uczy się zaufania, odpowiedzialności, relacji z innym. To tam buduje się kapitał społeczny, którego później potrzebuje całe państwo. Właśnie dlatego państwo powinno wzmacniać rodzinę. Także tę rodzinę, która nie jest sformalizowana w małżeństwie. Trzeba przygotować takie rozwiązania, które pomagają polskiej rodzinie, tej sformalizowanej i tej, która z różnych powodów nie chce bądź nie może być sformalizowana.

(Głos z sali: No to właśnie jest.)

(Głos z sali: Cicho!)

Szanowni Państwo! Dzisiaj Polska stoi przed bardzo konkretnym wyzwaniem – demografią. Mamy coraz mniej dzieci, coraz większą presję na system emerytalny, coraz większe problemy z dostępnością mieszkań, coraz większą niepewność młodych ludzi, którzy odkładają decyzję o założeniu rodziny.

(Poseł Małgorzata Tracz: ...wspólne życie, to będzie więcej dzieci.)

To są realne problemy. I właśnie tym powinno zajmować się państwo.

Jeżeli chcemy poważnie rozmawiać o przyszłości, rozmawiajmy o tym, jak pomóc młodym rodzinom, jak zwiększyć stabilność życia, jak wspierać rodziców, jak ułatwić łączenie pracy z wychowywaniem dzieci, jak stworzyć warunki, w których decyzja o rodzinie nie będzie aktem ekonomicznej odwagi, ale naturalnym wyborem życiowym.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Szefernaker**

Tymczasem ta ustawa idzie w inną stronę. Nie wzmacnia małżeństwa, nie wzmacnia rodzicielstwa, nie odpowiada na kryzys demograficzny, nie daje młodym rodzinom większej stabilności. Tworzy natomiast nową konstrukcję prawną, która powoduje szerokie skutki i daje przywileje, ale nie jest powiązana z porównywalnym zakresem obowiązków. Dlatego pan prezydent to zawetował. To jest zły kierunek. Polska musi być silna rodziną i demografią. Powinna być silna odpowiedzialnością, stabilnością i wsparciem dla tych, którzy wychowują dzieci. Nie powinna budować polityki rodzinnej na ustawie napisanej na postulatach środowisk LGBT.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu pana prezydenta Rzeczypospolitej apeluję o odpowiedzialne potraktowanie tego weta. Nie dlatego, żeby odmawiać komukolwiek szacunku, nie dlatego, żeby ignorować realne problemy, i nie dlatego, żeby zamykać drogę do dobrych, praktycznych rozwiązań, ale dlatego, że państwo musi działać w granicach konstytucji, musi prowadzić pluralistyczne konsultacje, musi chronić małżeństwo i rodzinę, musi myśleć o demografii, musi wzmacniać odpowiedzialność, a nie ją omijać. Polska rodzina potrzebuje prawa, które jest uczciwe, precyzyjne i odpowiedzialne. Prawa, które rozwiązuje konkretne problemy, ale nie niszczy równowagi całego systemu. Prawa, które pomagają obywatelom, ale nie osłabia konstytucyjnych fundamentów, czegoś, co tworzyliśmy od pokoleń. Prawa, które patrzy nie tylko na dzisiejszy spór, ale także na przyszłość rodzin, dzieci i całego państwa. Dlatego proszę Wysoką Izbę: uszanujmy to veto pana prezydenta. Powtarzam, prezydent jest gotowy do wspólnej pracy nad prawem, które realnie pomoże Polakom. Poprawmy to, co wymaga poprawy. Rozwiążmy realne problemy Polaków, ale nie róbmy tego kosztem małżeństwa, rodziny i konstytucyjnego porządku państwa.

Szanowni Państwo! Powtórzę to, co powiedziałem wcześniej: przyszłość Polski rodzi się w rodzinie i demografii, a nie w Homokomando. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie ministrze.

Naszej debacie przysłuchuje i przygląda się grupa samorządowców i mieszkańców z gminy Wierzbica, na czele z panią wójt Anną Flisiuk i radną powiatu panią Bernadetą Misiurą. Do nas, do Sejmu, zaprosiła was pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek. Serdecznie was witamy. *(Oklaski)* Cieszymy się z waszej obecności w tak ważnym momencie, w czasie tak ważnej dyskusji.

(Poseł Patryk Jaskulski: Brawo!)

Stanowisko komisji w tej sprawie przedstawi pani posłanka Jolanta Niezgódzka.

Bardzo proszę.

**Poseł Sprawozdawca
Jolanta Niezgódzka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących statusu osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu.

Komisja na posiedzeniu w dniu 16 września 2026 r. rozpatrzyła wnioski prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 26 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk nr 2863, i przepisów wprowadzających ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk nr 2864. Komisja zapoznała się z argumentami przedstawionymi przez prezydenta w uzasadnieniu weta. Odniosę się do kilku z tych argumentów, o których rozmawialiśmy wczoraj w trakcie posiedzenia.

Ta ustawa nie podważa statusu małżeństwa, nie narusza art. 18 konstytucji. W tym zakresie komisja dysponuje odpowiednimi opiniami prawnymi. To, że konstytucja mówi wprost o szczególnej ochronie prawnej małżeństwa nie oznacza, że inne prawne relacje są zakazane. Prezydent uzasadnia veto zbyt dużym podobieństwem pomiędzy małżeństwem a instytucją umowy o wspólnym pożyciu, a dalej, w uzasadnieniu, szczegółowo opisuje różnice pomiędzy tymi dwiema instytucjami. W uzasadnieniu wyczytać możemy sporo niekonsekwencji, ale także kłamstwa, jak to, że ustawa ingeruje w system prawa rodzinnego. Jednym z zarzutów prezydenta jest to, że umowa o wspólnym pożyciu daje Polkom i Polakom alternatywę dla małżeństwa. Ale chcę zwrócić państwa uwagę, bo może gdzieś to umknęło, zwłaszcza prezydentowi, że dziś w Polsce mamy ok. 900 tys. par w związkach nieformalnych. To są prawie 2 mln osób, które z różnych powodów nie decydują się na zawarcie małżeństwa, a często też nie mogą tego małżeństwa zawrzeć. I to właśnie dla tych osób przedkładamy projekt ustawy, w zasadzie już ustawę. Jeżeli zagłosujecie dzisiaj państwo przeciwko odrzuceniu tego weta, to zignorujecie fakt, że prawie 9% wszystkich rodzin w Polsce to rodziny, gdzie ludzie żyją w związkach nieformalnych. To są dane z GUS-u, możecie to sobie państwo sprawdzić.

Przedstawiciele prezydenta wskazywali, że veto chroni instytucję małżeństwa i jest wyrazem troski o demografię. Raz jeszcze chcę podkreślić, że ta ustawa nie zagraża instytucji małżeństwa. Jeżeli chodzi o demografię, to istnienie wyłącznie instytucji małżeństwa samo w sobie na pewno demografii nie poprawi. Ale tymi słowami państwo wczoraj w sposób lekceważący i unieważniający chcecie zignorować fakt, że w związkach nieformalnych są dzieci, dzieci chciane, kochane, wychowywane przez dwie osoby, często osoby tej samej płci. Polska prawica na każdym kroku podkreśla troskę i dbałość o ochronę rodzin. Macie dzisiaj szansę zagłosować właśnie za większą ochroną i bezpieczeństwem ludzi, którzy

Posel Sprawozdawca Jolanta Niezgodzka

faktycznie rodzinami są, ale prawo ich dzisiaj nie zauważa. Dlatego w imieniu komisji wnoszę o to, aby uchwalić ustawę raz jeszcze w dotychczasowym brzmieniu. (*Oklaski*)

(*Posel Urszula Koszutska: Bravo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Katarzyna Kotula, która poprosiła o podzielenie przysługującego jej czasu 15 minut, bo ma 15 minut, na dwie części. Wyrażam na to zgodę. Pani minister teraz i na zakończenie ma 7,5 minuty.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula:

Bardzo serdecznie dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pani Minister! Wysoka Izbo! Panie ministrze, tak ładnie pan zaczął, a tak brzydko pan skończył.

(*Głos z sali: To się popisała.*)

Niepotrzebnie, bo wczoraj na posiedzeniu komisji odbyliśmy naprawdę dobrą i ciekawą debatę. Pani minister wczoraj o tym mówiła. Pewnie w wielu kwestiach byśmy się zgodzili. Państwo traktują tę ustawę, ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, jako atak na małżeństwo, a ta ustawa nie jest atakiem na małżeństwo. I mówi pan, że siły rodziny, panie ministrze, nie można wywodzić z tego, że tworzymy jakąś ustawę, w ramach czego wysyłamy ją do organizacji, które od 20 lat walczą o zmianę prawa, a które tak naprawdę walczą o godność, o to, żeby ich państwo traktowało ich jako obywateli pierwszej kategorii. Siła rodziny. Pan minister jest pewnie ode mnie młodszy, ale oboje pewnie wiemy, pan minister ma swoją rodzinę, ja mam swoją, że siła rodziny to jest wzajemna miłość, wzajemne zaufanie, to jest troska, to jest czułość, to jest opieka, to jest to, że w moim przypadku po 30 latach wciąż możemy na sobie polegać. To jest wsparcie na dobre i na złe. Pan minister jeszcze nie, ale ja już jestem w tym wieku. Po drugiej stronie tęczy, za pięćdziesiątką, można oczekiwać, że życie przyniesie mi różne sytuacje kryzysowe. Dlatego ta ustawa jest dla mnie tak ważna, bo potrafię sobie wyobrazić, że takie pary, nie tylko pary hetero, ale przede wszystkim pary jednopłciowe, które też żyją w wieloletnich związkach, właśnie dlatego tej ustawy potrzebują. Bo to jest ustawa, która mówi o tym, czy państwo ma wspierać człowieka w sytuacjach kryzysowych, na dobre i na złe. Tak jest w małżeństwie, ale tak jest przecież

także w związkach nieformalnych. Mówi o tym, czy państwo ma wspierać człowieka, kiedy trafia on do szpitala, traci najbliższą osobę, chce chronić wspólne mieszkanie, dowiedzieć się o stanie zdrowia partnerki lub partnera, godnie pochować osobę, z którą dzieli życie, dom, obowiązki, troski, odpowiedzialność. Państwo mówi tym ludziom dzisiaj i od 20 lat: w sytuacji kryzysowej jesteście dla siebie osobami obcymi. Ale to jest też decyzja o tym, czy państwo mówi swoim obywatelom: macie prawo do godności, bezpieczeństwa, wsparcia i ochrony, niezależnie od tego, kogo kochacie, jak wygląda wasze życie rodzinne i jak wyglądają wasze rodziny.

Ta ustawa nie wartościuje polskich rodzin, ale weto pana prezydenta wysyła dokładnie taki sygnał. Są polskie rodziny gorsze i lepsze. Są polskie rodziny, które zasługują na ochronę, i są takie, które należy ze wspólnoty, z ochrony i ze wsparcia wykluczyć.

Nie, panie ministrze. Nie głosujemy ani nad zmianą art. 18, ani redefinicją art. 18. Nie głosujemy nad adopcją. Nie głosujemy nad odebraniem małżeństwu jego szczególnej ochrony. Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny pozostanie nadal pod szczególną ochroną, i bardzo dobrze.

Głosujemy nad ustanowieniem odpowiedzialnej, dobrowolnej i odrębnej od małżeństwa formy prawnej, która tylko sankcjonuje to, co już dzisiaj ma miejsce. Bo nie wiem, jak po prawej stronie – u państwa to akurat jest najwięcej rozwodów – ale po lewej albo w centrum widzę osoby, które tak jak ja żyją po prostu w związkach nieformalnych, w wieloletnich związkach nieformalnych, bardzo szczęśliwych związkach nieformalnych. I ci ludzie, tak jak ja, też tworzą wartościowe polskie rodziny.

Ale my mamy wybór. O tym mówiłam też wczoraj na posiedzeniu komisji. Pan próbował dzisiaj wymazać – przez długi czas jednak to ukrywaliście – pary jednopłciowe. A to są właśnie te pary, które najbardziej tej ochrony dzisiaj potrzebują. Takich par jest dużo mniej, ale takie pary w sytuacji kryzysowej pozostawione są same sobie.

Ta ustawa, dzisiejsza debata, dyskusja i głosowanie dotyczą pytania, czy państwo może i powinno regulować sytuację osób, które nie pozostają w małżeństwie, ale prowadzą wspólne życie, wspólne gospodarstwo domowe i chcą świadomie podjąć wobec siebie formalną odpowiedzialność. To też jest o odpowiedzialności. Są wśród nich i pary jednopłciowe, i pary hetero. Są osoby młodsze i starsze, wdowy i wdowcy, osoby po rozwodach, osoby wychowujące dzieci z poprzednich związków, osoby, które z przyczyn osobistych, życiowych, ekonomicznych albo prawnych nie zawierają małżeństwa. To są ludzie, którzy wspólnie prowadzą gospodarstwo domowe, płacą rachunki, płacą podatki i naprawdę wspierają się na dobre i na złe.

Prezydent uzasadniał weto – i pan też dzisiaj o tym mówił – twierdzeniem, że ustawa podważa status małżeństwa i narusza art. 18 konstytucji. No to jeszcze raz: nie narusza, nie jest zagrożeniem dla małżeń-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula**

stwa, nikomu niczego w małżeństwie nie odbiera. Trzeba o tym mówić bardzo, bardzo precyzyjnie.

O konstytucji, na której tak bardzo wam ostatnio zależy, trzeba mówić też w całości. Bo mamy art. 18, który chroni rodzinę, który chroni macierzyństwo i rodzicielstwo. Ten przepis taki nadal pozostanie. Mówimy też o rodzinach np. tęczowych, w których też wychowują się dzieci, których nie chcecie widzieć. Ale konstytucja to też art. 1, zgodnie z którym Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli, a nie tylko tych w małżeństwie. Art. 5, który nakazuje państwu zapewniać wolności i prawa człowieka oraz bezpieczeństwo obywateli – nie – nie tylko tych w małżeństwie. Art. 32, który gwarantuje równość wobec prawa i zakazuje dyskryminacji. I tu też nic o małżeństwie nie ma. Wreszcie art. 47, który chroni życie prywatne i rodzinne i też nic o małżeństwie nie mówi. I art. 71, który nakazuje państwu uwzględniać dobro rodziny w polityce społecznej i gospodarczej, nie tylko w małżeństwie. Nie można wybrać jednego przepisu konstytucji i używać go jako narzędzia do wykluczania pozostałych obywateli z ochrony prawnej. *(Oklaski)* Ochrona małżeństwa nie oznacza prawnej niewidzialności wszystkich innych trwałych relacji jakiejś dużej części swojego społeczeństwa.

Szanowni Państwo! Małżeństwo nie jest państwowym certyfikatem miłości. Państwo nie tworzy uczuć między ludźmi, nie może ich zadekretować i nie powinno wartościować, czyja więź jest wystarczająco dobra, żeby zasługiwała na wsparcie i ochronę państwa. To byłoby po prostu okrutne. Miłość, wzajemna troska i decyzja o wspólnym życiu istnieją niezależnie od tego, czy państwo je dostrzega. Dlaczego wam tak bardzo przeszkadza to szczęście i ta miłość innych? Rolą państwa jest stworzenie takich ram prawnych, które pozwolą ludziom po prostu właśnie ponosić za siebie odpowiedzialność. A państwo nie nadaje miłości wartości i nie powinno odbierać jej skutków wtedy, gdy człowiek naprawdę najbardziej potrzebuje jej ochrony.

To nie jest żadna ustawa o przywilejach. To jest ustawa o odpowiedzialności. Wszystko można załatwić u notariusza – słyszymy. Albo że mówimy tylko o dostępie do informacji medycznej. Nie, mówiliśmy o tym otwarciu. Oczywiście można sporządzić testament, można iść spisać pewną umowę, ale to naprawdę wielu spraw nie załatwia. Wspólność majątkowa, wspólne rozliczanie, zwolnienie od podatku od spadków i darowizn. Dlaczego pani Kasia i Asia, które żyją ze sobą 20 lat, wspólnie inwestują... Być może jedna z nich wzięła kredyt. Po śmierci tej drugiej osoby w sytuacji bardzo kryzysowej ona jest pozostawiona sama sobie i ma płacić wysoki podatek. Kilka razy o tym z panem ministrem i z panem ministrem Boguckim rozmawialiśmy i nie macie dobrej odpowiedzi na to pytanie. Nie ma w tej ustawie adopcji. Ta ustawa nie jest naprawdę żadnym zagrożeniem

dla małżeństwa. Jestem gotowa odpowiedzieć na wszystkie państwa merytoryczne pytania, ale nie życzę sobie takich sugestii, że jest to jakaś ideologia i że ludzie, którzy nie są objęci ochroną, są ideologią. A przytyk o organizacjach był naprawdę niepotrzebny i niesmaczny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Na początek oczywiście wystąpienia klubowe.

Czasem dla Koalicji Obywatelskiej podzielią się panie posłanki Monika Rosa i Dorota Łoboda.

Bardzo proszę, jako pierwsza pani posłanka Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przyszłość Polski rodzi się w rodzinie. Owszem, ale polska rodzina to nie jest już tylko i wyłącznie związek małżeński z dziećmi. Polskie rodziny to teraz związki nieformalne, związki jednopłciowe, różnopłciowe, małżeństwa z dziećmi, z jednym dzieckiem, rodziny patchworkowe. Tak teraz wyglądają polskie rodziny. Mogą państwo na to zamykać oczy, ale przecież także państwo jesteście rozwiedzeni, także państwo żyjecie w związkach nieformalnych, także państwo macie dzieci poza małżeństwem. To także są rodziny. Ja te rodziny, państwa rodziny po prostu szanuję.

Panie Ministrze, który mówiłeś tutaj z mównicy, że mamy uszanować weto prezydenta! Proszę o jedno: uszanujcie polskie rodziny, uszanujcie polskich obywateli i obywatelki. *(Oklaski)* Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Wszyscy obywatele powinni być równi wobec prawa. Wszyscy obywatele powinni czuć, że ich związki, ich rodziny, ich miłość, ich dzieci mają wsparcie Rzeczypospolitej Polskiej, że nie są gorsze i nie są dyskryminowane, że polskie państwo stoi za swoim obywatelem murem nie tylko wtedy, kiedy mu się powodzi, ale także wtedy, kiedy jest w kryzysie. Nie tylko wtedy, kiedy żyje w szczęśliwym związku, ale także wtedy, kiedy jego partner umiera, państwo polskie ma stać za nim murem. Dlaczego? Bo jest naszym obywatelem. Obywatele są równi wobec prawa, płacą podatki.

Szanowni Państwo! Ta ustawa nie buduje instytucji równoległej do małżeństwa i nie jest małżeństwem. Nie ma nic wspólnego z art. 18 konstytucji. Dodam, że art. 18 nie zabrania funkcjonowania innej formy prawnej związku dwóch dorosłych osób. Ta ustawa zapewnia minimum godności osobom, które żyją teraz w Polsce, mają rodziny i się kochają. Ta ustawa jest dla par różnopłciowych, dla par jedno-

Posel Monika Rosa

plciowych, dla tych wszystkich, którzy domagają się od państwa poczucia bezpieczeństwa, którzy żyją ze sobą i funkcjonują. Ta ustawa mówi o kwestiach administracyjnych, majątkowych, mieszkaniowych, społecznych i socjalnych. Mówicie, że można zawrzeć umowy, które to wszystko zabezpieczą, ale doskonale wiecie, że nie można. Obawiacie się, że to będzie inne małżeństwo. Nie, to nie jest małżeństwo.

Szanowny Panie Ministrze! Domagamy się szacunku dla wszystkich obywateli. Weto prezydenta jest po prostu złe, jest policzkiem wymierzonym ludziom, którzy po prostu tutaj żyją, mieszkają i się kochają. Opowieści o ideologii LGBT, o organizacjach były po prostu haniebne. Narracją o konstytucji przykrywa pan swoje fobie, homofobię. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Dorota Łoboda.

Posel Dorota Łoboda:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Ta ustawa jest o podstawowych prawach. Ta ustawa jest o godności. Ta ustawa jest o bezpieczeństwie. Ta ustawa jest o rodzinie. Tak, ta ustawa jest o rodzinie, bo rodzinę tworzą kochające się osoby. My jako politycy i polityczki nie jesteśmy od tego, żeby zabierać ludziom prawo wyboru. My jesteśmy od tego, żeby im dać wybór, od tego, żeby tworzyć rozwiązania prawne, które im ułatwią życie. Ta ustawa jest właśnie o tym. Ta ustawa jest o tym, żeby dwie dorosłe osoby, które żyją w związku nieformalnym, mogły czuć się bezpieczne, mogły w tych niebezpiecznych czasach poczuć się zabezpieczone przez państwo. Od tego są posłanki, od tego są posłowie i od tego powinien być prezydent. Prezydent nie jest od tego, żeby wykluczać jakąś grupę obywateli. Prezydent nie jest od tego, żeby mówić obywatelom, jak mają żyć. Nasza odpowiedzialność polega na tym, żeby dostrzec setki tysięcy osób, które czekają na rozwiązania zapewniające im minimum godności, zapewniające im podstawowe prawa. O tym jest ta ustawa. Jeśli chcemy wspierać rodzinę, a chyba nie ma osoby na tej sali, która nie chciałaby wspierać polskich rodzin, to powinniśmy zagłosować za tą ustawą, dlatego że buduje bezpieczeństwo każdej polskiej rodziny, w której są dzieci albo nie ma dzieci, każdej polskiej rodziny, która chce zawrzeć związek formalny, czy tej, która żyje w związku nieformalnym. Tak, różnimy się na poziomie wartości. Nie chcemy urządzać ludziom życia. Chcemy ułatwiać ludziom życie. O tym jest ta ustawa. Każdy, kto głosował przeciwko niej, i prezydent, który tę ustawę zawetował, odbiera ludziom prawa do godności, do bezpieczeństwa *(Dzwonek)* i do życia zgodnie z własnym wyborem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Widzę, że państwo się już zbierają, więc podam informację, że blok głosowań odbędzie się po zakończeniu tych punktów. Nie będziemy przerywali tych punktów. Odbędzie się po zakończeniu tych punktów, więc rozpocznie się z opóźnieniem, teraz nie jestem w stanie tego oszacować, jak myślę, bliskim godziny. Proszę być czujnym. Te punkty doprowadzimy do końca.

Stanowisko Prawa i Sprawiedliwości przedstawi pan poseł Michał Wójcik.

Bardzo proszę.

Posel Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowni Państwo! Rozmawiamy o konstytucji. Słuchałem, co mówiła moja przedmówczyni. Pani mówiła o urządzaniu ludziom życia. Nie, my rozmawiamy o konstytucji, o pewnych ramach. Machaliście tym przez kilka lat, krzycząc: konstytucja, konstytucja. I co? Pan się nawet wzruszał. Jestem dzisiaj w doborowym towarzystwie. Pan się nawet wzruszał, panie marszałku.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Nadal mam chusteczkę.

Posel Michał Wójcik:

Przez 3 lata łamiecie różne przepisy konstytucji. Podeptaliście ją. Wywaliliście konstytucję. Przeprawdziliście zamachy na różne instytucje.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda. Pan kłamie.)

Patrzę na pana marszałka, czasem widzę opuchnięte oczy. Może czasem wieczorem ma pan refleksję, że konstytucja jest po prostu łamana. Pan jest w obozie władzy przez 3 lata.

(Poseł Krystyna Skowrońska: I kto to mówi? Ziobro...)

(Poseł Władysław Dajczak: Krystyna, uspokój się.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Wieczorem robię inne rzeczy, od których mam opuchnięte oczy.

Posel Michał Wójcik:

Dzisiaj rozmawiamy o konstytucji, a nie o tym, kto urządza ludziom życie. Właśnie w konstytucji jest przepis, który mówi, że wszyscy ludzie są równi.

(Poseł Dorota Łoboda: No właśnie.)

Posel Michał Wójcik

Tak, ale jest też art. 18. Art. 32 mówi o równości, ale art. 18 mówi o czymś innym, o tym, że związek małżeński to związek kobiety i mężczyzny, który ma podlegać szczególnej ochronie. Czy ustawodawca, twórca konstytucji był tak głupi, że przyjął taki przepis, a nie przyjął waszego? Chodzi o to, że jest jeszcze druga instytucja, paralelna, taka, która jest podobna do małżeństwa. Właściwie jest małżeństwem, tylko różni się nazwą. Jest umową. Ta umowa ma określone skutki, konsekwencje, dotyka różnych sfer życia, ale nie jest małżeństwem. Dlaczego tego nie zrobił? Proszę zadać sobie to pytanie. Dziś mogę pani minister zadać pytanie.

Ciężko pracowaliście, bo przecież wiele ustaw jest zmienianych. Ja to wiem. 240 ustaw. Czwierć tysiąca ustaw zmienili, szanowni państwo. System. Czym się różni związek małżeński, małżeństwo od tej instytucji? Proszę mi to wytłumaczyć tutaj, na mównicy. Proszę mi to wytłumaczyć, czym się różni jedno od drugiego? Pół tysiąca ustaw zmieniliście i to jest problem, ponieważ uderzyliście w konstytucję, właśnie w te ramy. To wyście to zrobili, podeptaliście konstytucję.

Miażdżąca większość doktryny nie zgadza się z wami. Orzecznictwo również jest jednoznaczne. Zerknałem. I to nie z czasów, kiedy my rządaliśmy. Wiele lat temu Trybunał Konstytucyjny w wyroku stwierdza: małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny ma odrębny status konstytucyjny, a zmiana statusu wymagałaby zmiany konstytucji. Skoro uważacie, że wy jesteście przedstawicielem narodu, to zmieńcie konstytucję. Macie tę większość?

(*Posel Monika Rosa: Ale nie trzeba.*)

Macie tę większość? Przecież możecie to zrobić. Czemu nie robicie? Jest przepis na zmianę konstytucji.

(*Posel Urszula Pasławska: Bo nie chcemy tego zmieniać.*)

Nie robicie, bo nie macie większości. Nie macie tej kwalifikowanej większości. (*Poruszenie na sali*) Proszę nie krzyczeć, pani minister spośród ludowców. Wy w ogóle jesteście pogubieni.

(*Posel Władysław Dajczak: Ha, ha, ha!*)

Miotacie się od ściany do ściany, nie wiedząc, co robić przy tej ustawie, a ludność na wsiach patrzy, co wy robicie. (*Oklaski*)

Chcę powiedzieć, że jest to problem. Wy się dużo napracowaliście, pani minister, to jest prawda. Ta ustawa nie przejdzie. Przejdzie weto. Dziękuję panu prezydentowi za zawetowanie i stanie na straży konstytucji. Bo my rozmawiamy o przepisach, a nie rozmawiamy, że tu siedzą grzesznicy, a tu aniołowie, tu są ci wspaniali, bezgrzeszni. Przecież dzisiaj będziecie to mówili, prawda? Zaraz wyjdziecie, będziecie mówili: ojejku, ile jest związków partnerskich po tej stronie. My nie o tym rozmawiamy, szanowni państwo, w żadnym razie nie o tym. My rozmawiamy o przepisach.

Ale oczywiście wy też oszukaliście. Przecież jak zawsze oszukujecie, to i teraz oszukaliście te środo-

wiska, którym obiecaliście. Przecież obiecaliście zupełnie coś innego, jak szliście do wyborów, prawda?

(*Posel Dorota Łoboda: Prezydent oszukał.*)

I co? Zrealizowaliście? Wasz konkretny – nie zrealizowaliście, to jest oczywiste. I nie zrealizujecie już tego konkretnego, bo już wam nie dadzą tej szansy. Za rok po prostu nastąpi zmiana.

Oczywiście jesteśmy za tym, żeby tym ludziom pomagać, tylko trzeba to zrobić z głową, zgodnie z konstytucją i uczciwie w stosunku do tych ludzi. Nie tak, że wrzucacie coś, co wiecie, że i tak nie przejdzie, ale tu będziecie wychodzili, się mądrzyli, wymądrzali, a na końcu powiecie, że tak naprawdę... Bo my wiemy, co wam chodzi tam, z tyłu głowy. Chodzi o to, żeby tak naprawdę były jeszcze adopcje dzieci przez pary homoseksualne.

(*Głos z sali: Słabe to.*)

Wy to mówiliście, jak pierwszy raz występowaliście. Tak było. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Władysław Dajczak: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle, jaką pan ma czystą, prostą duszę, jeżeli wierzy pan, że podkrążone oczy można mieć tylko po nocnych płaczach nad konstytucją. (*Oklaski*)

(*Posel Katarzyna Stachowicz: Brawo!*)

(*Posel Michał Wójcik: Ja wiem, że pan też pracuje.*)

Pana wystąpienie było jak krem pod te moje spracowane powieki. Serdecznie panu dziękuję.

A teraz pani posłanka Elżbieta Duda i klub Rozwój Plus.

Pani posłanka Skowrońska zmierzyła mnie takim wzrokiem, że moje oczy już zawsze będą podkrążone. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Krystyna Skowrońska: Odezwę się za chwilę.*)

Posel Elżbieta Duda:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus na temat sprawozdania komisji o wniosku prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Może będę się tu powtarzać z wieloma stwierdzeniami, które zostały wypowiedziane przez moich przedmówców, ale o oczywistych sprawach trzeba mówić wiele razy i do skutku. Celowo pominę aspekt światopoglądowy, chociaż muszę na wstępie zaznaczyć, że jest on dla mnie w tym temacie najważniejszy. A więc przypomnę po raz kolejny. Status małżeństwa chroniony jest konstytucją. Żaden związek nie dorównuje małżeństwu. Opinia Krajowej Rady Sądowictwa w tym temacie jest jednoznaczna. Dokonując oceny projektu ustawy przez pryzmat konstytucyjny

Posel Elżbieta Duda

zasady ochrony małżeństwa i rodziny, należy wyrazić, że pozostaje on w sprzeczności z dyrektywami zawartymi w art. 18 konstytucji. Małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny jako trwały związek kobiety i mężczyzny. Konstytucja chroni małżeństwo, rodzinę, macierzyństwo i rodzicielstwo. Kolejność w tym przypadku jest nieprzypadkowa, bo uprawnienia, jakie obecne prawo przewiduje, są zapewnione tylko dla małżeństwa. Definicja małżeństwa też nieprzypadkowo została wpisana do konstytucji, ale ze świadomą intencją ochrony przed możliwymi zmianami.

I tu najważniejszy moment, najważniejsze stwierdzenie, czego nikt nie porusza. Wcześniej nie trzeba było doprecyzowywać w ten sposób kategorii konstytucyjnej małżeństwa, bo istniało powszechne przekonanie, że pojęcia małżeństwa czy też rodziny nie budzą wątpliwości. To pojęcia oczywiste, wynikające z prawa naturalnego, ukształtowane przez wieki rozwoju ludzkości. Jednakże dla wyeliminowania wszelkich wątpliwości interpretacyjnych ostatecznie zdecydowano się na określenie pojęcia małżeństwa w przepisie konstytucyjnym. Ale po co? Po to, aby wykluczyć inne małżeństwa niż związek kobiety i mężczyzny. (*Oklaski*) Woła twórców art. 18 konstytucji było zapobieżenie próbom legalizowania małżeństw jednopłciowych wobec pojawiających się w niektórych krajach europejskich tendencji prawnego uznawania za małżeństwo związków obu płci. Po to zostało to wpisane do konstytucji, co potwierdza m.in. dyskusja na posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego 4 kwietnia 1995 r.

Opinia Sądu Najwyższego też mówi jasno, iż projekt ustawy jest kolejną próbą instytucjonalizacji czy alternatywą dla małżeństwa. Proponowana ustawa mocno ingeruje w funkcjonowanie instytucji prawa rodzinnego i usiłuje wprowadzić do polskiego systemu prawnego nową instytucję osoby najbliższej w związku i umowy o wspólnym pożyciu. Na to nie ma zgody.

Reasumując: fundamentem naszego życia jest rodzina. Mamy ogromną zapaść demograficzną. Aby walczyć z demografią, trzeba promować małżeństwo i promować rodzinę, a inwestycja w rodzinę to gwarancja dobrze rozwijającego się państwa. Dlatego Klub Parlamentarny Rozwój Plus jest za podtrzymaniem decyzji prezydenta. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Urszula Pasławska, Polskie Stronictwo Ludowe.

Jeszcze raz przypominam, że blok głosowań odbędzie się po zakończeniu tych punktów.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Są takie debaty, gdzie elegancja nie może zastępować uczciwości. Mam do was pytanie. Czy mam mówić po prawdzie czy po uważaniu? Po prawdzie.

(*Głosy z sali: Po prawdzie.*)

(*Posel Władysław Dajczak:* Może w końcu po prawdzie.)

Po prawdzie. Ta ustawa jest o tym, czy ludzie będą mogli dowolnie kształtować swoje życie, a debata o wecie jest o tym, czy polskie państwo będzie miało własną, umiarkowaną ustawę przygotowaną przez polski parlament, czy może prawo będzie kształtowane przez europejskie trybunały. To jest debata o tym, czy stworzymy warunki umiarkowane, konserwatywne, aby ludzie tworzyli związki. Czy weźmiecie odpowiedzialność – ci, którzy zagłosują przeciwko i za odrzuceniem weta – za to, że małżeństwa berlińskie, homoseksualne staną się faktem? Ci, którzy dzisiaj krytykują ustawę, ci, którzy będą głosować za podtrzymaniem weta prezydenta, biorą pełną odpowiedzialność za rewolucję społeczną w Polsce.

(*Posel Jan Mosiński:* Za konstytucję.)

Dlatego zaproponowaliśmy ustawę o statusie osoby najbliższej – konserwatywną, umiarkowaną – aby do tej rewolucji nie dopuścić. To państwo dzisiaj, krytykując te regulacje, bierze pełną odpowiedzialność za małżeństwa jednopłciowe. I weźcie sobie to państwo do serca.

Pan prezydent w swoim wecie zarzucał niekonstytucyjność tej ustawy. Ale pan prezydent dzisiaj w żadnej mierze i według żadnego punktu konstytucji nie może stwierdzać o konstytucyjności bądź niekonstytucyjności żadnej ustawy. To Trybunał Konstytucyjny jest wymieniony w konstytucji jako właściwy sąd, który ocenia kwestie konstytucyjności, w związku z tym argument Kancelarii Prezydenta jest absolutnie bezzasadny.

To uzasadnienie jest niespójne również w innych aspektach. Pan prezydent z jednej strony mówi w swoim uzasadnieniu, że ustawa naruszałaby art. 18 konstytucji, o małżeństwach, a z drugiej strony, że jest to tylko umowa. No przecież oba argumenty nie mogą być prawdziwe. Te słowa potwierdzają jednakże fakt, iż jest to zupełnie odrębna forma, jest to zupełnie odrębna umowa z szacunku do małżeństwa, również z szacunku do państwa wrażliwości i z szacunku do wrażliwości pana prezydenta. Ta ustawa porządkuje wiele kwestii związanych z kwestiami majątkowymi, dostępem do informacji medycznej czy prawem alimentacyjnym. W jakim punkcie narusza to trwałość małżeństwa, w jaki sposób to atakuje małżeństwo?

Zwracam się przede wszystkim do posłów partii czy klubu Rozwój Plus. Niezależność to nie jest tylko hasło, to nie jest tylko nazwa klubu. Niezależność to są przede wszystkim decyzje. Dzisiaj wspólnie mielibyśmy większość do odrzucenia tego weta i przyjęcia dobrych regulacji dla 2 mln Polaków. Bo życie to nie jest Instagram i życie nie jest proste. W momencie,

Posel Urszula Pasławska

kiedy pojawiają się problemy, państwo powinno wyjść naprzeciw oczekiwaniom ludzi.

Potrzebne jest 3/5 głosów. Wierzę, że znajdą się tacy prawni i sprawiedliwi, którzy tę próżnię prawną, która jest dzisiaj – a która doprowadza jednak do sytuacji, że to wyroki sądów europejskich i polskich tworzą nowy porządek prawny – możemy wspólnie zmienić, możemy przygotować i przedstawić obywatelom takie prawo, które będzie z jednej strony szanowało państwa konserwatywne wartości, a z drugiej strony zrealizuje wszystkie nasze europejskie zobowiązania. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Tchórzewski: Tak się nie da.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Nasi kolejni goście w Sejmie to Społeczna Szkoła nr 1 z Bydgoszczy, którą zaprosiła pani posłanka Iwona Kozłowska. Witamy was bardzo serdecznie. Cieszymy się z tego, że z nami jesteście. *(Oklaski)*

Stanowisko Lewicy przedstawią pani posłanka Anna Maria Żukowska i pani posłanka Katarzyna Ueberhan.

Bardzo proszę.

Posel Anna Maria Żukowska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po co jest prawo? Po co stanowimy przepisy? Po to, żeby uregulować pewne sfery życia, które bez tych regulacji jakoś i tak funkcjonują, ale państwo nie ma na nie wpływu. Prawo jest po to, żeby ludziom ułatwiać życie. Jest takie zjawisko społeczne, jak związki partnerskie jednopłciowe, różnopłciowe, po prostu tacy ludzie są, funkcjonują, również pracują w Sejmie, są posłami i posłankami. Można udawać, że nie istnieją, że nie mają swoich problemów i swoich potrzeb, ale w takim razie dlaczego tacy ludzie mieliby mieć potem zaufanie do państwa, które w żaden sposób od tylu lat nie wyciąga do nich ręki, nie oferuje im kompletnie niczego, nie zauważa ich.

Właściwie jedyne, co im oferuje, to – poprzez takie głosowania, poprzez weto pana prezydenta – tylko pogardę, własnym obywatelom, którzy tak samo jak wszyscy inni płacą podatki, pracują, działają na rzecz rozwoju kraju, mają dzieci – tak – działają także na rzecz demografii. *(Poruszenie na sali)* Chcieliby móc poczuć bezpieczeństwo, tylko tyle, bo ta ustawa nie jest ustawą o równości małżeńskiej, chcieliby, żeby w sytuacji, w której coś im się stanie, druga osoba, ta najbliższa, którą kochają przez całe życie, z którą są, mieszkają, prowadzą gospodarstwo domowe *(Gwar na sali, dzwonek)*, mogła dowiedzieć się o ich stanie zdrowia, kiedy będą w szpitalu.

To nie jest tak, że to wszystko można sobie załatwić u notariusza, że u notariusza można na każdą możliwą okoliczność podpisać upoważnienia. Nie, one mogą oczywiście pojawić się w sytuacjach jednorazowych, ale nie w nagłej sytuacji, kiedy nas zabierze z ulicy karetka. Nie przepiszemy się też u notariusza do pierwszej grupy podatkowej. Takie rzeczy są po prostu niemożliwe bez ustawy. Bardzo bym chciała, żeby polski parlament wziął to pod uwagę, żebyście, panowie i panie, posłanki, wczuli się w sytuację osób, która nie jest łatwa, która przez tyle lat jest sytuacją odbierającą poczucie godności. Ta ustawa jest tak naprawdę o godności. Jest to projekt dosyć konserwatywny, na pewno nie jest to projekt marzeń Lewicy, ale jest jakimś rozwiązaniem na tu i teraz, takim, które jest w tej chwili możliwe. Mamy trzecią dekadę XXI w., naprawdę najwyższy czas, żeby te sprawy uregulować. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Katarzyna Ueberhan. *(Gwar na sali)*

Bardzo państwa proszę, jeżeli przyszlście na blok głosowań, to poczekajcie jeszcze chwilę albo wyjdźcie do kularów, by porozmawiać.

Pani posłanka Ueberhan.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Ueberhan:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słyszemy tu cały czas: art. 18, art. 18, pamiętajmy o przepisach. Rozmawiamy o przepisach – tak, rozmawiamy o przepisach – ale pamiętajmy o ludziach. Art. 18 – okej, ale co z innymi artykułami? Co z art. 5, który zapewnia wolność i poszanowanie praw człowieka, co z art. 30 mówiącym o godności, co z art. 47 mówiącym o ochronie i poszanowaniu życia prywatnego? Art. 32 – tak. Poseł Wójcik przecież wskazał, że konstytucja gwarantuje nam równe prawa. Tak, ale dla państwa z prawej strony – równe prawa z gwiazdką. Wszyscy jesteśmy równi, ale.

Słyszemy tutaj od pana ministra reprezentującego pana prezydenta: tak, zapewnimy stabilność, zapewnimy poczucie bezpieczeństwa, tak, to jest dla nas ważne. Skoro to jest takie ważne, to dlaczego po raz kolejny odmawiacie tej stabilności, poczucia bezpieczeństwa, tego fragmentu godności? Bo to nawet nie jest godnościowa ustawa, to jest minimum z minimum poczucia bezpieczeństwa, stabilności, jakiegokolwiek gwarancji dla tych wszystkich rodzin, w których nadal cały czas rodzą się dzieci. Nie tylko w rodzinach z aktem małżeństwa się rodzą – nie – i nie tylko w tych rodzinach, w których jest mama i tata, ale również w tych rodzinach, gdzie jest mama, są dwie mamy, mama i mama, tata i tata. *(Poruszenie na sali)* Tam też rodzą się dzieci, biologiczne dzieci

Posel Katarzyna Ueberhan

jednego z tych partnerów. (*Gwar na sali, dzwonek*) A wy cały czas próbujecie zaklinać rzeczywistość, odwracać wzrok. Rodzina jest ważna, demografia jest ważna, dajmy w takim razie tym wszystkim ludziom równe prawa. Tak, art. 32 to gwarantuje, i tak, polska konstytucja nie wymaga zmiany, żeby zagwarantować równość ludziom. (*Dzwonek*) A więc co z tym wetem, panie prezydencie? Odrzućmy to złe veto. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Konfederacji przedstawi pan poseł Tumanowicz. (*Gwar na sali*)

Jeszcze raz państwa proszę, jeżeli chcecie rozmawiać, przenieście te rozmowy do kuluarów. Do bloku głosowań mamy pewnie ponad godzinę.

Bardzo proszę.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysłuchałem dwóch wystąpień: pani poseł z PSL-u i pani poseł z Lewicy, i mam wrażenie, że rozmawiamy o dwóch różnych ustawach tak naprawdę, bo z jednej strony słyszymy, że ta ustawa jest konserwatywna, właściwie prorodzinna w rozumieniu zasad konserwatywnych, ale z drugiej strony słyszymy o wychowywaniu dzieci w związkach jednopłciowych. (*Poruszenie na sali*) Być może zaraz będzie też i to, o co walczy Lewica, prawo do adopcji dzieci przez związki jednopłciowe, przecież Lewica z tym się nie kryje. (*Poruszenie na sali*) Naprawdę jesteście w tym momencie hipokrytami, bo mówicie o tej samej ustawie i generalnie zapewniacie nas o jej konserwatywnym wydźwięku, a jednocześnie walczyacie o to, żeby w związkach jednopłciowych...

(*Posel Anna Maria Żukowska: Ale nie ma takiej ustawy.*)

Dobrze, wiem, o co wy walczyacie, wiem, o co oni walczą. Już istnieją w porządku prawnym takie możliwości. Nie ma uzasadnienia narracja o tym, że bez tej ustawy osoby żyjące w innych relacjach są pozbawione możliwości uregulowania podstawowych spraw życiowych. Już mówiliśmy w pierwszym czytaniu i w poprzednich debatach o tym, że są pełnomocnictwa, testamenty, dziedziczenie, dostęp do informacji medycznej.

(*Posel Anna Maria Żukowska: A podatek spadkowy?*)

Jest możliwość wspólnego prowadzenia spraw finansowych, można przecież założyć wspólne konto, nie trzeba być do tego małżeństwem. (*Poruszenie na sali*) Jeżeli w którymś z tych obszarów istnieją konkretne problemy, to akurat w tym zakresie nie ma żadnego problemu. Natomiast wy rzeczywiście chcecie wprowadzić

dzieć pod inną nazwą małżeństwa. Małżeństwa. I to jest to, to jest clou tej sprawy.

Art. 18 mówi o tym, że małżeństwo podlega ochronie. Z tego wynikają określone przywileje w systemie prawnym. Każdy ma prawo zawrzeć związek małżeński. Każdy ma takie prawo.

(*Posel Anna Maria Żukowska: No właśnie niestety nie każdy.*)

Tyle tylko, że związek małżeński to jest związek kobiety i mężczyzny. Każdy ma prawo zostać marszałkiem Sejmu. Ale żeby zostać marszałkiem Sejmu, trzeba spełnić określone wymagania, polegające na tym, że trzeba zostać wybranym do Sejmu i uzyskać większość w tej Izbie, większość bezwzględną. Tak więc to nie jest prawda, że pozostałym obywatelom odmawiamy prawa do tego, aby mogli zostać marszałkiem Sejmu. Nieprawda. Po prostu z konkretnych uwarunkowań wynikają konkretne przywileje. I te przywileje wynikają wprost z konstytucji. (*Oklaski*)

Wy chcecie nadać te przywileje związkom...

(*Posel Katarzyna Ueberhan: Równe prawa to nie przywileje.*)

Właśnie nieprawda. Tu mówimy o przywilejach, a nie o prawach. I one wynikają z konstytucji.

Powiem tak: jeśli chodzi o tę kwestię, nie ma naszej zgody na to, aby tylnymi drzwiami wprowadzać związki jednopłciowe i zrównywać je z instytucją małżeństwa chronioną przez konstytucję. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej stoi na straży konstytucji. Zawetował tę ustawę. Wy postanowiliście teraz spróbować odrzucić to veto. Nie będzie ono odrzucone, ponieważ Konfederacja będzie ponownie głosować przeciwko tej ustawie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka, stanowisko klubu Centrum.

Zapraszam, pani posłanko, jesteśmy w kryzysie czasowym.

(*Posel Barbara Oliwiecka: Biegnę.*)

A później pani posłanka Maja Nowak, która, jak widzę, jest już blisko.

Posel Barbara Oliwiecka:

Panie Marszałku! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata, szanowni państwo, nie jest o tym, jak zdaniem polityków prawicy Polki i Polacy mają żyć. To nikogo nie interesuje. Przyjmijcie to wiadomości. Wasze przekonania zostawcie dla siebie. Dzisiejsza dyskusja jest nad tym, czy państwo polskie wreszcie zauważy i dostrzeże, jak Polacy żyją naprawdę. 2 mln Polaków żyje w związkach nieformalnych. Pytanie brzmi, czy my, politycy, uszanujemy ich wybory. I dlatego procedujemy dzisiaj nad odrzuceniem weta prezydenta Karola Nawrockiego do ustawy o statusie osoby najbliższej.

Posel Barbara Oliwiecka

Chcę przypomnieć jedną rzecz. 23 maja 2025 r. jeszcze jako kandydat na prezydenta Karol Nawrocki mówił: wielokrotnie mówiłem, że jestem zwolennikiem statusu osoby najbliższej. Mówił także, że jest otwarty na takie rozwiązania, bez względu na to, czy to dotyczy osób heteroseksualnych czy homoseksualnych. Kilka tygodni później, już jako prezydent elekt, deklarował, że jeśli ustawa ma realnie pomagać obywatelom, regulować sprawy formalne, to nie widzi w tym problemu i jest otwarty na dyskusję. A potem, szanowni państwo, przyszło życie, przyszła konkretna ustawa i, jak się okazało, pan prezydent sprowadził tę obiecaną dyskusję do wyboru długopisu, jakim podpisał weto.

Ustawa, o której mówimy, jest kompromisowa, jest ostrożna, jest zachowawcza, dla wielu środowisk niesatysfakcjonująca. Procedowana ustawa nie zmienia definicji małżeństwa, nikomu nie odbiera praw, nie zabiera nikomu małżeństwa, nie niszczy żadnej rodziny, nikomu nie zagraża. Procedujemy nad ustawą o statusie osoby najbliższej, ustawą o tym, żeby ludzie, którzy się kochają, żyją razem w związku jedno- lub dwupłciowym, mogli uzyskać informacje o zdrowiu najbliższej osoby, żeby partner mógł reprezentować partnera, partnerkę w zakresie podstawowych czynności administracyjnych, żeby można było uporządkować sprawy dotyczące wspólnego majątku, mieszkania, żeby po śmierci najbliższej osoby nie okazało się nagle, że dla państwa jest się kimś obcym. Ta ustawa daje minimum bezpieczeństwa prawnego ludziom, którzy dzisiaj żyją razem, ale poza małżeństwem. Mają do tego prawo. Pracują, płacą podatki, służą państwu. Ale kiedy przychodzi choroba, śmierć albo konieczność załatwienia najprostszej sprawy urzędowej, państwo, tzn. prezydent Karol Nawrocki potrafi im powiedzieć: wasz związek się nie liczy, jesteście dla mnie obcymi ludźmi. To właśnie chcieliśmy zmienić.

Prezydent w kampanii mówił o potrzebie prawnego uregulowania statusu osoby najbliższej. Dlatego dzisiejsze głosowanie jest również pytaniem o wiarygodność deklaracji składanych przez prezydenta. Bo kiedy jest kampania, łatwo powiedzieć: jestem otwarty, porozmawiajmy, trzeba ludziom pomóc. Prawdziwy sprawdzian, jak widzimy, przychodzi wtedy, kiedy na biurku leży konkretna ustawa, konkretne rozwiązanie i trzeba podjąć decyzję, która być może nie spodoba się środowisku prawicy. Przypominam, że prezydent Karol Nawrocki deklarował, że będzie prezydentem wszystkich Polaków. Czekamy na to.

Wysoka Izbo! Już podczas pierwszego procedowania nad tą ustawą mówiłam, że nie nam, politykom jest oceniać wybory Polaków, mówić im, jak mają żyć. Naszym obowiązkiem jest stworzyć sprawne państwo i dobre prawo. Państwo nie może zaglądać ludziom do sypialni. Powinno natomiast być zawsze obok wtedy, kiedy ludzie potrzebują ochrony prawa. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował oczy-

wiście za odrzuceniem weta prezydenta. Będziemy głosować za rodzinami, wszystkimi rodzinami, bo, szanowni państwo, rolą państwa jest zapewnienie wszystkim bezpieczeństwa, przewidywalności i równego traktowania. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Maja Nowak, Polska 2050.

(*Posel Piotr Kaleta*: Pięknie.)

Do nas pan się zapisze. Mamy niższe składki.

Posel Maja Ewa Nowak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zacząć od opisu bardzo prostej sytuacji. Dwoje ludzi jest ze sobą od 20 lat. Mieszkają razem, prowadzą wspólnie dom, dzielą rachunki, problemy i zwykłą codzienność. Jedno z nich trafia do szpitala. I nagle okazuje się, że dla państwa osoba, która przez 20 lat była najbliższa, formalnie jest kimś zupełnie obcym. I właśnie o takich sytuacjach dzisiaj rozmawiamy.

Ustawa o statusie osoby najbliższej i umowie o wspólnym pożyciu miała regulować sprawy, z którymi ludzie już dzisiaj mierzą się w swoim życiu. Bo te związki przecież istnieją, niezależnie od tego, co ktokolwiek z nas, z państwa sobie o nich myśli. Ludzie mieszkają razem przez 10, 20, 30 lat. Prowadzą wspólny dom, opiekują się sobą, razem płacą rachunki, biorą kredyty, kupują mieszkania. Wszystko działa świetnie do momentu, kiedy wydarzy się coś trudnego: choroba, wypadek, śmierć. Wtedy nagle okazuje się, że to, co przez lata było oczywiste dla nich, ich rodziny, przyjaciół i sąsiadów, niekoniecznie jest oczywiste dla prawa. Ta ustawa miała pozwolić część tych spraw po prostu uporządkować: kwestie majątkowe, możliwość reprezentowania drugiej osoby czy sprawy związane z informacją medyczną.

Co ważne, nikt nikogo do niczego nie zmusza. Nie chcesz takiej umowy, nie zawierasz jej. Chcesz żyć w małżeństwie, żyjesz w małżeństwie. Naprawdę nie ma tutaj żadnego zagrożenia dla małżeństwa. Ma ono w Polsce swoją szczególną ochronę i ta ustawa w żadnym jej punkcie tego nie zmienia. Jednak ochrona jednych nie musi, a nawet nie może ani nie powinna, oznaczać, że innych zostawiamy bez żadnego rozwiązania.

Słyszy się też argumenty, że przecież można napisać testament, dać pełnomocnictwo, przygotować odpowiednie dokumenty. Oczywiście, że można, ale pamiętajmy, że to nie załatwia wszystkich problemów. Poza tym odpowiedzmy sobie na pytanie, kto z państwa chodzi każdego dnia przez życie z teczką dokumentów przygotowanych na wypadek pobytu w szpitalu, ciężkiego wypadku czy śmierci. Od tego właśnie jest prawo, żeby zwykły człowiek nie musiał być jednocześnie prawnikiem.

Posel Maja Ewa Nowak

Ta ustawa obejmuje pary różnopłciowe, ale też pary jednopłciowe. Tutaj pojawiają się kolejne emocje, niepotrzebne. Można mieć różne poglądy na związki, można mieć różne poglądy na rodzinę, na sposób życia innych ludzi. Możemy w tej Izbie spierać się o to pewnie wiele lat, tyle że ci ludzie już dziś żyją obok nas, są wśród nas. To jestem ja, to jest wielu z państwa siedzących po każdej stronie sejmowej sali, członkowie waszych rodzin, znajomi, sąsiedzi. Mają wspólne mieszkania, kredyty, psy, plany na wakacje, kłócą się o rachunki, o to, kto miał zrobić zakupy, ale kiedy jedno zachoruje, drugie siedzi przy jego łóżku, o ile ma taką możliwość. To jest zwyczajne życie.

Stanowisko Polski 2050 wobec prezydenckiego weta jest jasne: będziemy jednogłośnie głosować za jego odrzuceniem. I nie dlatego, że wszyscy mamy żyć tak samo, ale właśnie dlatego, że nie żyliśmy, nie żyjemy ani nigdy nie będziemy żyć tak samo. Prawo nie musi ani nie powinno oceniać naszych życiowych wyborów. Powinno natomiast dawać ludziom możliwość zabezpieczenia siebie i osoby, z którą dzieli się życie.

Na koniec chciałabym jeszcze wrócić do tych dwójga ludzi, od których zaczęłam. 20 lat razem, wspólny dom, wspólne życie, szpital. I ponownie wraca pytanie, czy po 20 latach wspólnego życia człowiek w najtrudniejszym momencie naprawdę powinien usłyszeć od własnego państwa: dla nas jesteście sobie obcy.

Chciałabym też wrócić do słów pana posła Wójcika, który napominał nas wszystkich, że konstytucja zapewnia nam równość wobec prawa. Świetnie, panie pośle, właśnie o tej równości jest ta ustawa. Proszę, aby państwo o tym pamiętali, głosując dzisiaj. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Państwo Ministrowie! Dzisiaj nie rozmawiamy o tym, czy osobom żyjącym razem należy ułatwiać codzienne życie. Oczywiście, że należy. Dostęp do informacji medycznej, możliwość reprezentowania bliskiej osoby, sprawy pochówku czy zwykłego zarządu majątkiem – trzeba to rozsądnie uregulować. Taka możliwość również jest dopuszczana przez pana prezydenta, ale nie udawajcie, że ta ustawa jest właśnie o tym.

Spójrzmy, co naprawdę chcecie uchwalić. Państwo ma rejestrować nowy związek, mają pojawić się preferencje podatkowe, spadkowe, socjalne i emerytalne. Można by również według państwa ustawy ustano-

wić wspólność majątkową. A przepisy wprowadzające ingerują w aż 238 innych ustaw: od podatków, ubezpieczeń społecznych po prawo cywilne i funkcjonowanie instytucji publicznych. 238 ustaw. I wy wmaciacie Polakom, że to tylko pomoc w załatwianiu kilku spraw w szpitalu czy urzędzie?

Najważniejsze pytanie brzmi: Skoro tworzycie instytucję korzystającą tak szeroko z przywilejów prawnych małżeństwa, to jaką szczególną rolę chcecie pozostawić małżeństwu? Właśnie na to wskazuje weto czy brak podpisu pana prezydenta.

Należy pomóc ludziom bez tworzenia równoległego systemu paramażeńskiego. Można precyzyjnie wskazać pełnomocnictwo, szpital, informacje medyczne, pochówek, sprawy urzędowe. Do tego nie trzeba przebudowywać setek ustaw. Dlatego powinniśmy uczciwie obywatelom powiedzieć, że większość rządząca nie chce rozwiązywać ich codziennych problemów, ale chce stworzyć nową instytucję prawną, która przejmuje prawa małżeńskie, nie przejmując obowiązków. Uchwalmy ustawę o statusie osoby najbliższej praktycznie pomagającą osobom razem żyjącym w tych podstawowych rzeczach, ale nie próbujmy niszczyć instytucji małżeństwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Kolejni goście w Sejmie: uczniowie szkół ponadpodstawowych oraz dyrekcje szkół i nauczyciele z powiatu obornickiego. Pan poseł Krzysztof Paszyk zaprosił was do Sejmu. Witamy was bardzo serdecznie, pana posła również. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, niezrzeszonego.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To nie jest ustawa o orientacji seksualnej. I właśnie na tym polega jej siła. Realizuje ona konstytucyjną zasadę równości, bo nie pyta, czy mężczyzna żyje z kobietą, czy z mężczyzną. Pyta tak naprawdę, czy dwoje dorosłych ludzi chce wziąć za siebie odpowiedzialność.

We Francji, gdzie funkcjonuje podobna instytucja, w 2022 r. aż 95% takich umów zawarły pary różnej płci. Dane przeczą twierdzeniu, że osoby heteroseksualne nie potrzebują takiej formy ochrony.

Mówi pan, panie ministrze, o demografii. Doświadczenia państw, które wprowadziły tego typu lub podobne rozwiązania, wprost wykazują wyższą dzietność w związku sformalizowanym.

Co ta ustawa daje mężczyznom: wdowcom, rozwodnikom, seniorom, ojcom układającym życie na nowo czy tym, którzy dzielą z partnerką lub partnerem życie i odpowiedzialność, lecz dla państwa nadal pozostają osobą obcą? Formalny status osoby najbliższej,

Poseł Marcin Józefaciuk

domyślną rozdzielność majątkową i możliwość wyboru wspólności. Jeśli zachoruje jego druga połówka, może skorzystać z zasiłku opiekuńczego. Może objąć bliską osobę ubezpieczeniem zdrowotnym. Po jej śmierci może zyskać rentę rodzinną, ochronę mieszkania i prawo do pochówku. Mężczyzna opiekujący się dzieckiem partnerki zyskuje uprawnienia opiekuńcze, choć nie staje się ojcem. To jest właśnie wsparcie najmłodszych. Ten, kto ograniczył pracę, by zajmować się domem, może zabezpieczyć wyrównanie dorobków lub wsparcie po rozstaniu. To jest ochrona rodziny i macierzyństwa. Ustawa chroni też partnerkę zmarłego żołnierza lub funkcjonariusza i uwzględnia partnera nauczyciela przy przeniesieniu. Pełnomocnictwo tego nie zastąpi. To właśnie jest ochrona rodziny.

Ta ustawa nie odbiera małżeństwu żadnego prawa i nie zagraża w ogóle żadnemu małżeństwu. Dobrze pan wie, że część z wet prezydenta rozumiem i popieram, ale w tym wypadku uzasadnienie nie podaje merytorycznej argumentacji, bo długość ustawy czy systemowość zmian nią na pewno nie są. Po to jest Sejm.

Będę konsekwentnie głosował za obiema ustawami, za odrzuceniem weta. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, zgłosili się posłowie do zadania pytań.

Jest was 50. To w mojej ocenie oznacza głosowanie w okolicach godz. 17. Za chwilę zobaczymy, jak to pójdzie.

Jeśli chodzi o czas na zadanie pytania, nie chcę dawać 30 sekund.

(Poseł Witold Tumanowicz: Kto chce 30 sekund?)

Powiem tylko raz: chcę dać 1 minutę, ale będę restrykcyjnie tego przestrzegał.

Bardzo proszę, jako pierwsza pani posłanka Iwona Karolewska.

Listę już w tej chwili zamykamy.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! 2 mln ludzi w Polsce żyją w nieformalnych związkach i oczekują od państwa, że w końcu zostaną zauważeni, a ich prawa zostaną uhonorowane. Nie naszą rolą jest mówić Polkom i Polakom, jak mają żyć i kogo mają kochać. Naszym obowiązkiem jest tworzyć takie prawo, aby każdy czuł się w jego ramach bezpiecznie. Liczymy dziś na refleksję prawej strony. Ale jeśli nie uda nam się dzisiaj odrzucić tego weta, to mam apel do Polek i Polaków: zastanówcie się, kogo wybieracie do Sejmu. Bo my tworzymy prawo nie dla siebie, ale dla was. A własne fobie pozostawcie w domu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak.

Bardzo proszę.

A przygotuje się pani posłanka Joanna Wicha.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Tą ustawą wprowadzamy ingerencję w szereg obowiązujących regulacji, aby nadać osobom pozostającym w nowych związkach określone skutki prawne. Czy tak szeroki zakres zmian nie prowadzi w praktyce do stworzenia instytucji wywołującej skutki prawne zbliżone do małżeństwa, mimo że formalnie ustawodawca nadaje jej całkiem inną nazwę? I czy przed uchwaleniem przepisów wprowadzających rząd przeprowadził pełną analizę skutków finansowych i organizacyjnych wszystkich nowych uprawnień *(Gwar na sali, dzwonek)*, w szczególności w zakresie podatków, dziedziczenia, świadczeń, ubezpieczeń społecznych i funkcjonowania administracji publicznej? Jeśli tak, jaki by był łączny roczny koszt tych zmian dla finansów publicznych? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Joanna Wicha, zapraszam.

Lista jest zamknięta, drodzy państwo.

Nie ma? A, przepraszam.

Pan poseł Witold Tumanowicz.

Bardzo proszę.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podbić pytanie zadane przez posła Sachajkę. W myśl tej ustawy, i generalnie, co wy chcielibyście zostawić jako przywilej, który jest przywilejem przysługującym wyłącznie małżeństwu – małżeństwu rozumianemu jako związek kobiety i mężczyzny według art. 18? Jakie będą różnice, jeśli chodzi o to, które przywileje zostawiacie? Jakie cechy będą świadczyć o tym, że małżeństwo jest czymś ważniejszym, donioślejszym niż, w tym przypadku, związek oparty na statusie osoby najbliższej? Co zostawiacie małżeństwu? – to jest moje pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanki Szymanowskiej nie widzę.

Pana posła Gramatyki też nie widzę.

Pan poseł Sachajko.

Zapraszam.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie pozwólmy sprowadzić tej debaty do prostego hasła: chodzi tylko o ułatwienie życia osobom najbliższym. Wasza ustawa tworzy rejestrowany przez państwo status związku, zmienia ponad 200 przepisów, wprowadza paramażeństwo korzystające ze wszystkich przywilejów, jakie są zagwarantowane dla małżeństwa, bez żadnych obowiązków małżeństwa. Powinniśmy pomagać ludziom, powinniśmy robić ułatwienia w życiu codziennym, ale nie można wprowadzać tak ordynarnie konkurencji dla instytucji małżeństwa. Dlatego chciałbym zapytać większość rządzącą, dlaczego wchodzi w to, dlaczego nie chce pomóc rzeczywiście osobom razem żyjącym, tylko robi równoległą instytucję małżeństwa, która nie nazywa się małżeństwem.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Marcin Józefaciuk.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pięć pytań. Jak pogodzić konstytucyjną równość wobec prawa, skoro wdowiec, rozwodnik lub senior, którzy nie chcą kolejnego ślubu, mają pozostać dla państwa niewidzialni? Które prawo małżonków ogranicza ta ustawa? W jaki sposób ta ustawa zagraża instytucji małżeństwa, bo nie usłyszałem? Skoro dane wskazują, że dzietność wzrasta po daniu możliwości sformalizowania związku, dlaczego prezydent walczy z tymi faktami? Czy i z jakimi organizacjami konsultował się prezydent w związku z zawetowaniem tych ustaw? Jakie konkretne rozwiązanie prezydent zaakceptuje i kiedy przedstawi własny projekt? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Sylwia Bielawska.
Bardzo proszę.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Prawicowi hipokryci, koneserzy cudzych żon i mężów...

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Posel Paweł Szrot: Kto?)

...wychodzą dzisiaj tu, na tę mównicę, i podają w wątpliwość przede wszystkim tę ustawę, powołując

się na dwa argumenty. Tak, art. 18 konstytucji rzeczywiście mówi o małżeństwie, ale nie ma tam ani słowa o tym, że nie można regulować innych trwałych więzi. To po pierwsze. Po drugie, jeśli chodzi o umowę notarialną, mówicie, że ona może wszystko załatwić. Przecież kłamiecie. Okłamujecie również swoich wyborców, bo doskonale wiecie, że w zakresie zabezpieczenia społecznego ta umowa nie zapewnia tym osobom bezpieczeństwa. Nie zapewnia renty rodzinnej, nie zapewnia zasiłku pogrzebowego, nie zapewnia odszkodowania z tytułu wypadku śmiertelnego. I macie czelność wychodzić i mówić, że umowa notarialna zapewni bezpieczeństwo tym osobom? Macie czelność powiedzieć 2 mln osób, że ta ustawa *(Dzwonek)* nie jest im potrzebna? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Bogumiła Olbryś.
Bardzo proszę.

Posel Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo. Ustawa o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu wprowadza daleko idące zmiany w prawie rodzinnym i majątkowym. Społeczeństwo pyta, czy tak szeroki katalog praw i obowiązków powinien być stworzony w drodze umowy cywilnej, zawieranej i rozwiązywanej u notariusza, bez pełnych gwarancji i procedur właściwych dla małżeństwa. Krajowa Rada Sądownictwa zgłosiła odnośnie do projektu negatywną opinię, wskazując na poważne wątpliwości prawne. Nie można tworzyć prawa pod presją ideologicznych sporów. Potrzebujemy przede wszystkim jasnych, stabilnych i spójnych przepisów, które będą chronić obywateli i dobro rodziny i małżeństwa. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Aleksandra Leo.
Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Leo:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, który wyszedł z Sejmu, był już daleko idącym kompromisem. To było takie minimum praw, praw dla osób żyjących w nieformalnych związkach. Mimo to prezydent zawetował ustawę. Mówimy tu o blisko 2 mln Polek i Polaków i o ich podstawowych prawach. Je-

Posel Aleksandra Leo

steśmy im winni te realne rozwiązania ułatwiające im codzienne życie. Panie prezydencie, w kampanii mówił pan: Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. Jak widać, nie wszyscy obywatele są dla pana tak samo ważni. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Posel Janusz Kowalski.
Zapraszam.

Posel Janusz Kowalski:

402 dni temu pan prezydent Karol Nawrocki zgłosił swój pierwszy projekt ustawy, ustawę PIT 0% dla rodzin z co najmniej dwójką dzieci. Takich rodzin jest w Polsce 3,5 mln. O tym dzisiaj powinniśmy rozmawiać. Powinniśmy rozmawiać o tym, jak pomagać polskim rodzinom, które mają dzieci, i jak sprawić, aby miały więcej dzieci. Mamy gigantyczny kryzys demograficzny. A czym się zajmuje pani minister? Pani minister zajmuje się ustawą lex Biedroń i zajmuje się gejami i lesbijkami, którzy nigdy nie będą żadną rodziną, bo nie mogą mieć dzieci i nie będą mieć dzieci. Nie wolno, żeby miały dzieci, bo trzeba chronić dzieci przed adopcją.

(Posel Marcin Józefaciuk: Ja mam dziecko, panie pośle.)

Błagam, proszę. Błagam, naprawdę proszę.

Najważniejszą kwestią jest ochrona dzieci przed adopcją. Każde dziecko w związku homoseksualistów jest skrzywdzone. I to jest prawda. *(Gwar na sali)* Każde dziecko ma swoją mamę i swojego ojca. My tutaj mamy się zajmować rodzinami, a nie ustawą, która jest dla lobby genderowego. Ta cała ustawa powinna trafić natychmiast do kosza...

(Głos z sali: Siadaj!)

...a my powinniśmy procedować nad ustawą *(Dzwonek)*, która zajmuje się polskimi rodzinami. Kropka. Niech się pani zajmie polskimi rodzinami. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Monika Rosa.
Bardzo proszę.
Nie ma.
Pani posłanka Anna Gembicka.
Bardzo proszę.

Powiedzcie państwo kolegom, bo coś jest z kolejnością. Przeliczona została kolejność przez parytety automatem, więc ta kolejność nie musi być zgodna z tym, jak się zapisywaliście, więc czujności życzę.

Pani poseł Gembicka.

Bardzo proszę.

Posel Anna Gembicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicja 13 grudnia znowu próbuje przykryć codzienne problemy Polaków tematem zastępczym. Wracacie do zawetowanej ustawy o statusie osoby najbliższej, która ma rozpalic kolejny spór, podczas gdy ludzie pytają o ceny paliw, o kolejne zwolnienia i przyszłość swoich gospodarstw. Donald Tusk mówił, że jak on będzie rządził, to paliwo będzie kosztowało 5,19 zł. Dziś na stacjach olej napędowy kosztuje już ponad 9,15 zł.

(Posel Barbara Oliwiecka: Ceny paliw...)

W rolnictwie mamy najgorszą koniunkturę od 17 lat. W branżach energochłonnych szykują się rekordowe zwolnienia, bo firmy mierzą się z wysokimi kosztami energii i konkurencją spoza Unii. Kolejnym robieniem awantury Polacy nie opłacą rachunków za paliwo czy energię, ale za to wystawią wam rachunek za uciekanie od poważnych problemów. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Izabela Bodnar.

A później pani posłanka Klaudia Jachira.

(Posel Klaudia Jachira: Już gotowa.)

Jest. Dobra.

Posel Izabela Bodnar:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kto dał prezydentowi prawo do decydowania za miliony Polek i Polaków, jak mają żyć? *(Gwar na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Polacy.)

(Głos z sali: Pan Bóg.)

Kto dał prezydentowi prawo do zaglądania pod koldrę dorosłym, świadomym ludziom?

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szanowni państwo...

(Posel Barbara Bartuś: Pani poseł pyta, to my odpowiadamy.)

Posel Izabela Bodnar:

Jeżeli dwoje dorosłych ludzi z własnej woli chce, ale z jakiejś przyczyny nie może...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę o spokój.

Poseł Izabela Bodnar:

...zawrzeć małżeństwa, to dlaczego państwo ma ich za to karać brakiem podstawowych praw? A to w Polsce nie jest niszą, szanowni państwo. To już padło wiele razy. Jest to ponad 2 mln ludzi, Polek i Polaków, obywateli, o których tak się rzekomo państwo troszczy. Przecież ta ustawa jest totalnym minimum. Nie daje możliwości zawierania paramażeń, jak to pan prezydent tutaj określił, nie daje możliwości adopcji dzieci parom homoseksualnym. Daje za to regulacje takich podstawowych spraw jak kwestie pochówku, prawo do mieszkania, wspólność majątkowa, obowiązki alimentacyjne czy dostęp do informacji medycznej, które są fundamentem bezpieczeństwa w sytuacjach kryzysowych. Wetowanie tego (*Dzwonek*) rozwiązania, które nie jest żadną rewolucją, a ciężko wypracowanym kompromisem, czymś oczywistym w XXI w., jest skandalem.

(*Poseł Władysław Dajczak: Koniec.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Klaudia Jachira.

Bardzo proszę.

Pan poseł Kaczyński jest. Dobrze.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie wierzę, że środowisko prezydenta dałoby się do czegoś przekonać, bo ta prezydentura jest oparta o konflikt. Ale mam apel do Rozwoju Plus i do premiera Morawieckiego, który niedawno chodził w koszulce z napisem „Wspieramy kobiety”. Co więcej, deklarował, że będzie nosił tę koszulkę z dumą.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Skoro tak, to przyszedł czas, żeby to dzisiaj sprawdzić, bo za chwilę będziemy głosować nad odrzuceniem weta prezydenckiego wobec ustawy o statusie osoby najbliższej.

(*Poseł Barbara Bartuś: Nie, o ponowne uchwalenie.*)

Chciałabym przypomnieć panu przewodniczącemu Rozwoju Plus, że takie rozwiązanie popiera, uważa, 60% polskich kobiet, czyli większość. Więc jak będzie się pan premier zastanawiał, który przycisk wybrać, to proszę o tym pamiętać albo nie wkładać więcej takich mylących koszulek z takimi myłymi napisami.

Po drugie, mam apel do całego Rozwoju Plus. Państwo odłączyli się od PiS-u, ponieważ nie chcieliście być skrajną Konfederacją, skrajnymi braunowcami. Teraz macie okazję pokazać, że szanujecie wszystkich ludzi, niezależnie od tego (*Dzwonek*), kogo kochają, z kim są w związku. Nie będzie lepszej okazji, żeby pokazać, że nie jesteście drugim PiS-em. Rozważcie to. Proszę bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Filip Kaczyński.

Bardzo proszę.

Pani posłanka Oliwiecka. Zapraszam trochę bliżej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Filip Kaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Prezydenckie weto to głos rozsądku i konstytucyjny hamulec bezpieczeństwa...

(*Poseł Patryk Jaskulski: Hamulec.*)

...wobec próby obejścia fundamentalnych zasad, na których od wieków opiera się polski porządek prawny i społeczny.

Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Nie można pozwolić, aby tylnymi drzwiami wprowadzono w Polsce małżeństwa jednopłciowe. Już dzisiaj szantażujecie samorządy, nakazując urzędom stanu cywilnego transkrypcję małżeństw homoseksualnych. Na szczęście są w Polsce takie gminy, które powiedziały stanowczo: nie, jak Zakopane czy Jordanów w moim okręgu wyborczym. Dziękuję wam za to. Stoicie na straży wartości, tradycji i zdrowego rozsądku, nie ulegając ideologicznej presji płynącej z Zachodu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Barbara Oliwiecka.

Poseł Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po wysłuchaniu dzisiejszych wystąpień przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, Konfederacji, Rozwoju Plus, prezydenta mam jedno pytanie: Czy państwo w ogóle przeczytali tę ustawę? Słyszymy z tej mównicy o zagrożeniu małżeństwa, o adopcji dzieci, o rewolucji obyczajowej, ale tego wszystkiego w tej ustawie nie ma. Nie ma małżeństw jednopłciowych, nie ma adopcji, nie ma zmiany konstytucyjnej definicji małżeństwa. Ta ustawa pomaga wielu, a nikomu nie szkodzi, więc albo naprawdę jej nie przeczytaliście, albo – co gorsza – przeczytaliście ją i świadomie wprowadzacie Polki i Polaków w błąd, straszając ich zapisami, których w niej nie ma. Nie wiem, która z tych odpowiedzi jest bardziej kompromitująca, straszna i nieprzyzwoita. Bo można mieć różne poglądy, można się nimi dzielić, od tego jest ta Izba, ale nie można prowadzić debaty o ustawie, którą zastępuje się własną propagandą lub przekazem partyjnym. Mam gorącą prośbę: ściągnijcie klapki i spójrzcie w oczy tym 2 mln Polek i Polaków, którzy czekają na tę ustawę. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanki Tracz... O, widzę panią posłankę Tracz, tylko w innym miejscu.
Zapraszam.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawa 9% rodzin w Polsce stały się zakładnikiem prezydenckiej taktyki taśmowego wetowania.

(*Poseł Barbara Bartuś: Przywileje dla par, które nie chcą małżeństwa.*)

Ustawa, która jest podstawowym aktem ludzkiej przyzwoitości, która jest minimum z minimum, która ma zapewnić, że państwo nie będzie traktowało własnych obywateli żyjących w związkach nieformalnych, tych homoseksualnych i tych heteroseksualnych, jak powietrze, jest przedstawiana przez opozycję i kancelarię pana prezydenta jako jakaś rewolucja obyczajowa, podczas gdy są to normalne europejskie standardy. To nawet nie jest równanie do góry, tylko równanie do dołu, jeśli chodzi o ustawodawstwo innych państw europejskich. Chodzi tutaj o zapewnienie prawa do bezpieczeństwa, do bezpiecznego życia. Każda osoba, która 2 mln Polek i Polaków odmawia (*Dzwonek*) takich praw, jest bez serca, bez rozumu – to szkieletów ludy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Paweł Masełko.

Poseł Paweł Masełko:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Od dnia wyboru prezydent powinien być prezydentem wszystkich Polaków. Niestety w przypadku pana prezydenta Karola Nawrockiego tak nie jest, bo wchodzi on w polityczne buty. Proszę państwa, to nie pierwsza sprawa, gdy prezydent stara się być zarówno władzą ustawodawczą, rządem, jak i głową państwa.

Realiiów nie zmienimy. Osób żyjących w związkach nieformalnych będzie przybywać. Widzimy te tendencje w Europie Zachodniej i na świecie. Tego nie unikniemy. Ta ustawa to naprawdę takie minimum z minimum. Wydawało się, że pomiędzy klubami zostało ustalone, że możemy zrobić coś dobrego dla tych Polaków, którzy żyją w związkach partnerskich. Apeluję do prawej strony sceny politycznej szczególnie o to, żebyście pomyśleli o tym, że to są również państwa wyborcy, i żebyśmy wszyscy zagłosowali (*Dzwonek*) za odrzuceniem tego weta. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo, panie pośle!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Szrot.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zadam pani minister Kotuli pytanie językiem nie idei, ale nauki, dokładnie antropologii ewolucyjnej. Czy pani minister wie, dlaczego powstała instytucja małżeństwa? Powstała po to, żeby matce dziecka zapewnić udział ojca tegoż dziecka w jego wychowaniu, w opiece nad nim, po prostu w życiu rodzinnym. Czy sytuacja, w której mężczyźni będą mieli do wyboru instytucję tworzącą po ich stronie mniej zobowiązań, mniej więzi, mniej wzajemnych relacji, nie spowoduje pogorszenia sytuacji kobiet? (*Oklaski*)

(*Poseł Aleksandra Leo: Kobiety sobie poradzą.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Wczoraj była epistemologia, dzisiaj – antropologia ewolucyjna. Podziwiam pana posła.

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Zapraszam.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ustawie nie chodzi o żadną ideologię. Chodzi o ludzi i o bardzo konkretne sytuacje z codziennego życia dwóch bliskich sobie osób, które wymagają jasnych zasad prawnych. Nie ulega wątpliwości, że państwo powinno dać ludziom możliwość zawarcia umowy, dzięki której będą mogli w uporządkowany sposób uregulować najważniejsze sprawy swojego wspólnego życia. Kwestie majątkowe, mieszkanie, możliwość reprezentowania drugiej osoby w urzędach czy dostęp do informacji o stanie zdrowia – to są podstawowe kwestie, z którymi ludzie mierzą się w życiu.

Mam jednak pytanie dotyczące dziedziczenia: Z jakiego powodu w projekcie nie przewidziano, że osoba pozostająca w umowie o wspólnym pożyciu będzie z automatu spadkobiercą po śmierci partnera, lecz pozostawiono możliwość dziedziczenia przede wszystkim (*Dzwonek*) w drodze testamentu? Bywają różne sytuacje w życiu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Porzucek.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan prezydent Karol Nawrocki w czasie kampanii wyborczej bardzo precyzyjnie mówił, jakie elementy nie powinny znaleźć się w takiej ustawie, i to zlekceważyliście. Pan prezydent Karol Nawrocki w czasie kampanii wyborczej mówił także, jakie elementy powinny się tam znaleźć, jak chociażby relacje osób, które są sobie bliskie, wspierają się w różnych obszarach życia, ale nie są w relacji intymnej. Dlaczego zlekceważyliście te rekomendacje pana prezydenta, pani minister? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Urszula Koszutska,
Później pani poseł Małgorzata Golińska. Bardzo proszę już podejść trochę bliżej.
Bardzo proszę.

Posel Urszula Koszutska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ponownie procedujemy nad ustawą o statusie osoby najbliższej, na którą czeka Polska, tysiące Polek i Polaków, którzy od lat żyją razem, kochają się, wspierają w codziennym życiu i chorobie, wychowują dzieci. To ustawa o godności, o równości, o elementarnym poczuciu bezpieczeństwa. To nie jest ustawa przeciw. To ustawa dla każdego, kto chce wziąć odpowiedzialność za drugą osobę. To nie ideologia. To konkret. To także sygnał, że państwo polskie widzi każdego obywatela.

Związki partnerskie istnieją. Czas, żeby istniały prawnie. Jednak dla prawicy i prezydenta nadal są obcymi ludźmi, niezasługującymi na szacunek państwa. Prawicy i panu prezydentowi Nawrockiemu powiem jedno: mniej hipokryzji, więcej empatii. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani poseł Małgorzata Golińska, już wspomniana.
Zapraszam bardzo serdecznie.

Posel Małgorzata Golińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mówicie państwo, że weto to brak szacunku, że prezydent odebrał ludziom godność, wybór i bezpieczeństwo, że kto głosuje za ochroną małżeństwa, ten odwraca się od człowieka.

(Posel Patryk Jaskulski: Nie, tego nie mówimy.)

To nie jest argument, to emocjonalny szantaż, płytki zresztą.

Godność człowieka nie zależy od pieczętki notariusza. Bezpieczeństwa nie buduje się przez rozmy-

wanie fundamentu. Małżeństwo to nie jest pozycja w menu urzędu, a prezydent nie powiedział: nie pomagajcie ludziom. Powiedział: nie niszczyć fundamentu, na którym stoimy i na którym jeszcze jako tako trzyma się dieta. Małżeństwo to instytucja, jak wskazują eksperci, w której dieta konsekwentnie jest na poziomie zastępowalności pokoleń. Panie ministrze, czy to samo można powiedzieć o innych związkach i czy ta kwestia była brana pod uwagę przez pana prezydenta?

Konstytucja stawia małżeństwo pod szczególną opieką Rzeczypospolitej. Nie dlatego że kogoś nienawidzi. Dlatego że jeśli małżeństwo przestanie być czymś wyjątkowym, czymś, za co państwo bierze szczególną odpowiedzialność, to nie tylko konstytucja traci sens. Traci sens nadzieja na *(Dzwonek)* trwałość narodu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Elżbieta Polak.

Posel Elżbieta Anna Polak:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o statusie osoby bliskiej w związku odpowiada na nierozwiązane od lat problemy. Szanowni państwo, świat się zmienia. Mamy coraz mniej związków małżeńskich, a coraz więcej związków nieformalnych. Dlatego musimy sprostać wyzwaniom współczesnego świata. Ta ustawa jest wynikiem daleko idącego kompromisu politycznego. Po latach nareszcie udało się to wypracować. Dlaczego jest tak ważna? Bo ta ustawa jest o równym traktowaniu, o godności, o prawach człowieka. W końcu przed notariuszem dwoje ludzi może podpisać umowę, może mieć prawo do informacji medycznej, do dziedziczenia, do mieszkania. Dzisiaj ten kompromis wciąż jest jeszcze możliwy. *(Dzwonek)* Ponieważ my tu, w Sejmie, jesteśmy po to, żeby służyć obywatelom. To weto prezydenta możemy odrzucić razem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Ewa Leniart.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Ministrze! Wysoka Izbo! Podczas gdy Polska zmagą się z największą zapaścią demograficzną od czasów II wojny światowej, nasz system emerytalny oraz system ochrony zdrowia stoją na skraju wydolności, my po raz kolejny zajmujemy się tematem zastępczym.

(Posel Patryk Jaskulski: 2 mln ludzi.)

Posel Ewa Leniart

Pytam wprost. Czy uregulowanie związków partnerskich stworzy choć jedno nowe miejsce pracy? Czy sprawi, że młode małżeństwa będzie stać na własne mieszkania? Czy zapewni opiekę geriatryczną rosnącej rzeszy seniorów i seniorów? Nie. Projekt ten to klasyczna zasłona dymna. Uciekacie od realnych problemów młodych ludzi, którzy odkładają decyzje o dzieciach z powodu braku stabilnej pracy i zdolności kredytowej na zakup pierwszego mieszkania. Zamiast odważnych i potrzebnych reform w zakresie wsparcia rodzin serwujecie nam debatę, która nic nie wnosi. Czas wreszcie przestać mydlić oczy i zająć się tym, co naprawdę decyduje o przyszłości (*Dzwonek*) i przetrwaniu naszego narodu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani posłanka Katarzyna Osos.

Posel Katarzyna Osos:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce prawie 2 mln ludzi żyje razem. Kochają się, prowadzą wspólny dom, płacą podatki, opiekują się sobą w chorobie i są przy sobie w najtrudniejszych momentach życia. Czego oczekują od państwa? Nie przywilejów. Bezpieczeństwa. Ta ustawa nikomu niczego nie odbiera. Nie odbiera niczego małżeństwu, nie odbiera niczego rodzinie. Daje natomiast podstawową ochronę ludziom, którzy dzisiaj zbyt często słyszą od państwa: według prawa jesteście sobie obcy. Kiedy bliska osoba trafia do szpitala, kiedy trzeba podjąć ważną decyzję, kiedy umiera partner i zostają sprawy mieszkania, majątku czy dziedziczenia, wtedy kończą się ideologiczne spory, zostaje prawdziwe życie. I właśnie dlatego tak trudno zrozumieć dziś weto prezydenta. Bo można zawetować ustawę, ale nie można zawetować rzeczywistości. Prezydent ma stać na straży praw obywateli. Tym wetem stanął im na drodze. Dziś mamy szansę to naprawić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po raz kolejny Wysoka Izba zajmuje się związkami partnerskimi, które koalicja 13 grudnia z uporem chce prze-

forsować do polskiego porządku prawnego, odrzucając weto prezydenta. Prezydent Karol Nawrocki nie podpisał tej naruszającej porządek konstytucyjny w Polsce ustawy. Wskazał, że przyszłością Polski jest rodzina, czyli związek kobiety i mężczyzny, z której rodzą się dzieci. Dlatego taka rodzina ma szczególne prawa i przywileje. A teraz Koalicja Obywatelska, PSL, Lewica i Polska 2050 chcą zrównać związki partnerskie homoseksualne z małżeństwami, czyli nadać im takie same prawa oraz dodatkowe przywileje podatkowe, spadkowe, emerytalne czy ubezpieczeniowe. Czym zatem związek homoseksualny w polskim porządku prawnym będzie różnił się od małżeństwa, o którym mowa w art. 18 konstytucji? Ale dlaczego to robicie teraz? Na pewno nie w trosce o Polaków. Waszym celem jest zaostrzenie sporu światopoglądowego (*Dzwonek*), eskalacja emocji i skłócenie Polaków, bo to ma przykryć nieudolność rządu Tuska, nieudolność, która doprowadziła do zapaści w ochronie zdrowia, katastrofy finansów publicznych, drożyzny na stacjach paliw, zapaści w szkolnictwie i obdzierania osób niepełnosprawnych. Polacy, nie dajcie się poróżnić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.
Zagapiłem się.
Pani posłanka Iwona Kozłowska.
Bardzo proszę, zapraszam.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta ustawa to nie jest kwestia abstrakcyjnych sporów ideologicznych. To kwestia podstawowego prawa Polak i Polaków do decydowania o własnym życiu. Żyjemy w wolnym kraju, w którym dorośli odpowiedzialni ludzie sami wybierają, z kim chcą dzielić codzienność, budować dom i spędzać życie. Prezydent nie ma prawa stawiać się w roli cenzora, który jedne relacje stawia na piedestale, a inne oparte na tej samej miłości, lojalności i radości bycia ze sobą spycha na margines i skazuje na urzędową niewidzialność. Polki i Polacy żądają nie łaski, lecz równego traktowania. Dlaczego odmawiacie obywatelom prawa do samostanowienia i zmuszacie ich do życia w prawnym prowizorium? Tylko dlatego, że ich wybory nie mieszczą się w politycznej (*Dzwonek*) kalkulacji i w waszym partyjnym interesie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pan poseł Marek Subocz.

Posel Marek Subocz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Art. 18 konstytucji jasno stanowi, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny oraz rodzina znajdują się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej. Tą ustawą chcecie po raz kolejny uderzyć w małżeństwo kobiety i mężczyzny. Rozmywacie znaczenie małżeństwa i tworzyacie wobec niego konkurencyjną instytucję.

Polska mierzy się dziś z katastrofą demograficzną. Rodzi się coraz mniej dzieci, społeczeństwo się starzeje, a młodzi odkładają zakładanie rodzin. Tym właśnie powinni zająć się... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Alicja Łepkowska-Gołaś: Weź się za robotę, ja swoją zrobiłam.)

Panie marszałku, niech pan uspokoi...

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Właśnie próbuję zlokalizować źródło dźwięku, ale nie zlokalizowałem.

Dobra, pan kontynuuje, panie pośle.

Posel Marek Subocz:

Kawy się proszę napić.

(Głos z sali: Weź się do roboty.)

(Głos z sali: Marek, nie zwracaj na nią uwagi.)

Rozmywacie znaczenie małżeństwa i tworzyacie wobec niego konkurencyjną instytucję. Polska, tak jak mówiłem, mierzy się z katastrofą demograficzną. Tym właśnie powinni zająć się dzisiaj rządzący – wsparciem małżeństw, rodziców i *(Dzwonek)* rodzin wychowujących dzieci. Zamiast tego, gdy budżet jest w fatalnym stanie, a służba zdrowia leży, rząd funduje Polakom ideologiczną rewolucję i kolejny temat zaścępczy. Nie ma na to naszej zgody. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Bożena Lisowska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad wnioskiem prezydenta o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r., na którą czeka 2 mln Polek i Polaków. Prezydent kwestionuje, że osoby zawierające umowę o wspólnym pożyciu i uzyskujące status osoby najbliższej w związku mogą mieć uprawnienia do opieki zdrowotnej, pomocy społecznej czy ulgi w podatkach. Konsekwentnie odmawia podpisania tej ustawy, nie uwzględniając woli parlamentu. Dla przypomnienia, za głosowało 230 posłów. Przedkłada tym samym swoje poglądy na prawa obywateli

li do godnego życia i szczęścia. Jeżeli ktoś w tym parlamencie i w Polsce wszczyną spór i awanturę *(Dzwonek)*, to właśnie pan prezydent Nawrocki. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Kazimierz Smoliński.

Zapraszam.

Posel Kazimierz Smoliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Hipokryci, którzy przez kilka lat chodziliście z konstytucją w rękę, teraz w sposób świadomy łamiecie tę konstytucję.

(Posel Adrian Witczak: Wy ją łamaliście.)

(Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

Ustawodawca, tworząc art. 18, jednoznacznie wskazał na definicję małżeństwa. Wy chcecie to teraz zmienić. Szczególnie dziwię się tutaj posłom z PSL-u czy tam z Trzeciej Drogi, jak was tam zwał, tak zwał. Jak wy pójdziecie do swojego elektoratu, jeżeli wasz przedstawiciel tutaj, z tej mównicy mówi o małżeństwach jednopłciowych? Z tym pójdziecie do elektoratu? Ustawodawca już wówczas wprowadził status osoby najbliższej, m.in. w art. 115 Kodeksu karnego. Osoba najbliższa może odmówić składania zeznań, ma prawo wstąpienia w stosunek najmu mieszkaniowego, uzyskania informacji medycznej, jeżeli taką deklarację złoży, więc to jest nieprawda, że są dyskryminowane te osoby. W większości te osoby mogą wstąpić *(Dzwonek)* w związek małżeński i świadomie wybierają stan wolny, nie są niczego pozbawione. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Patryk Jaskulski.

Bardzo proszę.

Posel Patryk Jaskulski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Swoje pytanie kieruję do prawej strony. Po co tu jesteście? Po co każdy z was jest w tej Izbie? Jesteście po to tutaj, żeby służyć ludziom, dbać o ich bezpieczeństwo, chronić ich praw i ułatwiać im życie. Czy nie do tego właśnie zobowiązaliście się swoim wyborcom?

Ta ustawa pozwala parom uregulować sprawy majątkowe, dostęp do informacji medycznej i kwestię reprezentowania partnera. Komu przeszkadza, że człowiek chce zadbać o najbliższą osobę? Komu z was to przeszkadza? Komu zagraża to, że dwoje ludzi chce zabezpieczyć swoje wspólne życie? Czy choć raz po-

Posel Patryk Jaskulski

traficie postawić dobro ludzi ponad partyjną i ideologiczną kalkulację? Chcecie chronić małżeństwa, a ilu z was wzięło rozwody? No przyznajcie się. Tak chronicie małżeństwa, że swoich nie umiecie upilnować? Odrzućmy to weto. Zróbmy coś razem dla ponad 2 mln obywateli. Jesteśmy tutaj dla obywateli. *(Dzwonek)* Przypominam wam, że to jest wasz święty obowiązek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani poseł Barbara Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.
Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani poseł Żukowska pytała, po co jest prawo. Więc ja zapytam, po co biegaliście w tych koszulkach z napisem: konstytucja. Po co ustanawiacie rok 2027 rokiem konstytucji?

Inna pani poseł pytała, kto dał prawo prezydentowi do decydowania. Szanowni państwo, naród dał prawo i daje konstytucja. Chociażby w art. 126 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w ust. 2 jest zapisane: Prezydent Rzeczypospolitej czuwa nad przestrzeganiem konstytucji.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Zondacrypto.)

Przed momentem tutaj pan poseł pytał, po co jesteśmy. A po to, żeby pilnować konstytucji i prostować wasze kłamstwa. Jak byłam przyjmowana do szpitala, nikt mnie nie pytał, czy jestem mężatką, czy chcę upoważnić męża, tylko poproszono o wskazanie osoby *(Dzwonek)*, która będzie miała prawo do tego, aby być informowana.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Osoba obca nie może.)

I ostatnia sprawa. Jest coraz mniej małżeństw.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

To nasza wina, bo art. 18 mówi, że małżeństwo jest...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Adrian Witczak.
Zapraszam pana posła.
Następnie pan poseł Jarosław Krajewski.
Bardzo proszę.

Posel Adrian Witczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Kowalski, proszę nie bać się związków partnerskich. Nikt pana do tego nie zmusza. Myślę, że po dzisiejszym wystąpieniu prawdopodobieństwo, że ktokolwiek to zaproponuje, istotnie spadło. Miłość jednak nie potrzebuje pieczętki. Miłość nie potrzebuje nawet podpisu prezydenta. Natomiast człowiek przy szpitalnym łóżku potrzebuje prawa, żeby usłyszeć, co dzieje się z najbliższą osobą. Możecie krzyczeć, zagłuszać, możecie nawet czekać. Nie zagłuszycie jednak jednego prostego pytania: Komu szkodzi to, że dwoje ludzi chce się o siebie zatroszczyć? Tak po prostu, po chrześcijańsku zatroszczyć o siebie.

Prezydent zawetował bezpieczeństwo konkretnych ludzi *(Dzwonek)*, bezpieczeństwo konkretnych rodzin. Odrzućmy to weto.

(Poseł Anna Paluch: Czas!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Poseł Jarosław Krajewski.

Posel Adrian Witczak:

Miłość poradzi sobie bez zgody polityków, ale człowiek bez prawa nie zawsze. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Zapraszam.

Posel Jarosław Krajewski:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! 10 606 tys. naszych rodaków zagłosowało na prezydenta zdrowego rozsądku, na prezydenta Karola Nawrockiego. Państwo z lewej strony sceny politycznej zarzucacie panu prezydentowi, że jest konsekwentny, że jest wiarygodny, że w kampanii wyborczej mówił o tym, co dzisiaj jako prezydent robi. Myślę, że państwo naprawdę macie problem ze skutecznością. Zaczniście jednak od 100 konkretów.

Mam pytanie do pana ministra Pawła Szefernera. Czy prawdą jest to, że pan prezydent Karol Nawrocki w kampanii wyborczej obiecywał dokład-

Posel Jarosław Krajewski

nie to, co realizuje, wykorzystując swoje narzędzia, w tym weto prezydenckie?

Zwrócę uwagę na jedno. Czego państwo na tej sali, głównie z Platformy Obywatelskiej, dzisiaj się boicie jak diabeł święconej wody? Art. 18 konstytucji (*Dzwonek*), który mówi jasno, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Pójdźcie po rozum do głowy i już nie gadajcie takich głupot. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Aleksandra Uznańska-Wiśniewska. Bardzo proszę.

Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Wyobraźmy sobie, że umiera osoba, z którą przeżyliśmy 20 lat. Wspólny dom, choroby, święta, codzienność, całe życie. Wtedy zaś państwo mówi: wobec prawa nie byliście rodziną.

Prezydent zawetował ustawę, która nie była rewolucją, ale dawała kochającym się ludziom, zarówno parom homoseksualnym (*Gwar na sali, dzwonek*), jak i parom heteroseksualnym, elementarne prawo: do informacji o zdrowiu najbliższej osoby, do opieki, do dziedziczenia, do bezpieczeństwa po jej śmierci. Czy naprawdę jest to dziś przedmiotem sporu? Czy dwoje dorosłych ludzi po 20 latach razem nie zasługuje na ochronę własnego państwa?

Wysoka Izbo! Miłość jest zobowiązaniem, lojalnością, odpowiedzialnością wobec drugiego człowieka. Państwo powinno tę więź chronić i przestać udawać (*Dzwonek*), że tysiące polskich par nie istnieje. Głosujmy za odrzuceniem weta. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Matuszewski.

Coś tak słyszę, że warunki akustyczne się zmieniły na sali. Poseł Kuźmiuk przyszedł. Dzień dobry.

(*Posel Joanna Borowiak: No wie pan, panie marszałku.*)

Bardzo proszę.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Wysoka Izbo! Siedzą tu zadowoleni: Lewica, Koalicja i PSL.

(*Posel Joanna Borowiak: Uśmiechnięci siedzą.*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Ci, którzy mówią: Kobieta plus kobieta to małżeństwo. Mężczyzna plus mężczyzna to małżeństwo. A my, Prawo i Sprawiedliwość, mówimy: Kobieta plus mężczyzna to jest małżeństwo.

(*Posel Patryk Jaskulski: To czemu rozwody bierzecie?*)

Koalicjo Obywatelska! Lewico! PSL! Nie bierzcie przykładu z Unii Europejskiej, z tego, co u nich nie jest najlepsze. Można spytać: Co by było, gdyby nie było prezydenta Rzeczypospolitej Karola Nawrockiego? To by się dopiero działo. Lepiej nie myśleć.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Panie Prezydencie! Dziękuję za to, że broni pan przestrzegania konstytucji.

Pani Minister! Dlaczego proponujecie projekty, które są niezgodne z konstytucją? (*Dzwonek*) Dlaczego nie szukacie innych rozwiązań? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Alicja Łepkowska-Gołaś.

Bardzo proszę.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! I pan minister Szefernaker, i prawa strona przywołują art. 18 (*Gwar na sali, dzwonek*), który rzeczywiście ma chronić małżeństwo, rodzinę, rodzicielstwo i macierzyństwo – w tej kolejności.

(*Posel Marek Subocz: Wystarczy. Możesz zejść. Wystarczy.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Subocz, bardzo proszę.

Posel Alicja Łepkowska-Gołaś:

Może pana zaskoczę, ale czasami tak się zdarza, że nie ma małżeństwa, a jest rodzina. Wy tej rodziny nie chcecie szanować.

To, że ona wam się nie podoba, to, że ten model rodziny wam nie odpowiada, to nie znaczy, że on zniknie, że go nie będzie. To są Polki i Polacy, którzy zasługują na szacunek, a wy nie chcecie go im oddać.

(*Posel Marek Subocz: Naucz się szacunku.*)

Naprawdę nie histeryzujcie. Nikt z wami nie będzie chciał tych jednopłciowych małżeństw zawierać. Odrzućmy to weto. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Do roboty!*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Subocz, zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

Panie pośle Dajczak. Panie pośle Dajczak.
(*Poseł Marek Subocz: Ale to ja.*)

Wiem, ale ja już pana wyczytałem, a za chwilę wyczytam pana posła Dajczaka. Nie łobuzujcie, proszę.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ta debata jest niewiarygodna. Proszę państwa, czy wam się to podoba, czy nie, to jest spór ideologiczny. Za decyzją, za wetem prezydenta stoi ultrakonserwatywny Kościół katolicki. To Kościół decyduje o tym, że państwo macie taką właśnie hierarchię wartości. To Kościół decyduje o tym, że nie akceptujecie państwo innych form współistnienia w polskim społeczeństwie. Od 44 lat żyję w związkach partnerskich.

(*Poseł Joanna Borowiak: W związkach?*)

Tak, w związkach partnerskich. Mam dwoje dzieci, mam troje wnuków i to jest naprawdę sensowna, otwarta, bardzo nowoczesna rodzina. Państwo tego nie rozumiecie ani nie akceptujecie.

(*Poseł Anita Czerwińska: Lepszy jesteś. Wydaje ci się, że jesteś lepszy.*)

Bardzo wam życzę, żebyście przestali słuchać katolickiego kleru. (*Oklaski*)

(*Poseł Anita Czerwińska: Nowoczesny.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Ja tam czasem słucham, ale poglądy mam pewnie w tej kwestii podobne.

Pani posłanka Renata Rak.
Bardzo proszę.

Poseł Renata Rak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o statusie osoby najbliższej jest bardzo ważna dla 2 mln Polek i Polaków, ale także dla ich dzieci, bo dziecko nie ma wpływu na to, czy jego rodzice żyją w małżeństwie, czy w związku nieformalnym. Jeżeli przez lata wychowuje się z partnerem czy partnerką mamy lub taty, to ta osoba jest dla niego po prostu bliska, ważna. Jest osobą, która się nim opiekuje, odprowadza do szkoły, jest przy nim i daje mu

poczucie bezpieczeństwa. I dlatego powinna móc reprezentować interesy dziecka. Szczególnie w sytuacjach kryzysowych, nagłych zdarzeń, jak wypadki, choroby. Prawo powinno widzieć rzeczywiste relacje rodzinne, więzi, a nie tylko formalny akt małżeństwa. Dziecko nie może być poszkodowane tylko dlatego, że jego rodzice nie zawarli małżeństwa. Najważniejsze jest dobro dziecka, jego poczucie bezpieczeństwa i stabilność. To my mamy obowiązek stworzyć przepisy, które chronią dzieci. Zrobimy to. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Magdalena Kołodziejczak, bardzo proszę. Jest?

(*Głos z sali: Nie ma.*)

Nie widzę.

Państwo dopisani, tak? To znaczy nie dopisani, tylko których automat zmylił.

Bardzo proszę, pan poseł Gramatyka. Zapraszam, bo pani posłanki Rosy nie widzę.

Poseł Michał Gramatyka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Zawsze wtedy, kiedy pojawia się debata na temat fundamentalnej równości ludzi wobec prawa, usiłujecie nas przekonać, że tak, wprowadźcie wszyscy są wobec prawa równi, ale niektórzy są równiejsi. To jest kwestia równości wobec prawa. Nie tylko tego, że mamy XXI w., że ludzie mają prawo żyć tak, jak chcą. Ilu z was żyje w związkach partnerskich?

(*Poseł Jan Mosiński: Ja nie.*)

Ilu z was ta ustawa by się przydała?

Osoby homoseksualne mają prawo do bycia w rodzinie. Są dziećmi Boga, mają prawo do rodziny. Nikogo nie można z rodziny wyrzucić. Musimy uregulować ich wspólne życie. Mają prawo do tego, by ich związki były prawnie chronione. Za tym się opowiadam: papież Franciszek, głowa Kościoła katolickiego. (*Oklaski*)

Ilu z was, katolicy, jest gotowych przyjąć z godnością słowa papieża?

(*Poseł Jan Mosiński: Będę słuchał tylko św. Jana Pawła II.*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani posłanka Ewa Szymanowska.
Bardzo proszę.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prezydent zawetował ustawę o statusie osoby najbliższej. Ustawę bardzo zachowawczą, będącą daleko idącym kompromisem. Wetując, kwestionuje rozwiązania dotyczące spraw, które są niezbędne, kiedy dwoje ludzi żyje ze sobą przez wiele lat, czasem kilkadziesiąt, i mają wspólny majątek. Chcą po sobie dziedziczyć, chcą wspólnie rozliczać podatki. Czy to jest naprawdę aż tak dużo? Powiem o sobie, bo żyję w takim związku. Żyjemy razem, prowadzimy wspólny dom, dzielimy wydatki, opiekujemy się sobą i wspólnie budujemy swoje życie. Jeśli z ustawy usuniemy właśnie te rozwiązania, to co z niej zostanie? Przecież bez nich nie rozwiążemy najważniejszych problemów, z którymi mierzą się osoby żyjące w związkach nieformalnych. Prezydentowi zależy na tym, aby status osoby najbliższej istniał tylko z nazwy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.
Pani posłanka Joanna Wicha na koniec.

Posel Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Lewica od lat mówi: miłość to miłość. Na ustawę o statusie osoby najbliższej czeka prawie milion par. To ludzie, którzy żyją obok nas, pracują, płacą podatki i wychowują dzieci. I to są osoby, które w świetle prawa pozostają dla państwa obcymi dla siebie ludźmi. Na drodze do ich szczęścia i bezpieczeństwa staje prezydent. Polityk, który woli bronić konserwatywnych dogmatów niż praw człowieka. Swoim wetem mówi milionom Polek i Polaków prosto w twarz: nie jesteście prawdziwą rodziną. Odmawia im prawa do informacji o zdrowiu bliskiej osoby czy dziedziczenia, grając ich losem w imię prawicowej ideologii.

(Posel Anna Paluch: Nie kłam!)

Nie ma naszej zgody na państwo, które dzieli ludzi na lepszych i gorszych. Prawa człowieka to nie jest przywilej, który można sobie od tak jednym podpisem zawetować.

Panie i Panowie Posłowie! Odrzućmy to haniebne weto. Zbudujmy wreszcie nowoczesną, solidarną Polskę, w której każda rodzina ma zagwarantowaną godność, szacunek *(Dzwonek)* i równe prawa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Przed nami jeszcze stałe fragmenty gry, czyli prezydent, rząd i sprawozdawca. Już o tym rozmawiałem z przedstawicielami wszystkich tych trzech gremiów. Bardzo proszę, spróbujemy zrobić tak, żebyśmy mogli głosować ok. godz. 16.50. Streśćcie się ze swoimi wystąpieniami.

Najpierw sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej pan minister Paweł Szefernaker. Bardzo proszę. *(Oklaski)*

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Paweł Szefernaker:

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Powiem szczerze, że lewa strona sali zawiodła mnie dzisiaj podczas debaty.

(Głosy z sali: Ooo...)

(Głosy z sali: Ha, ha, ha!)

Okazuje się, słuchajcie, że wszystkie wasze argumenty rozbroiłem w pierwszym wystąpieniu.

(Posel Sławomir Nitras: Drugie jest niepotrzebne. Szybciej skończymy.)

Dlatego bardzo krótko, panie pośle. Pana nie było na pierwszym, więc panu powiem. Ustawa jest rażąco sprzeczna z art. 18 konstytucji. I żadne wasze krzyki, żadne wasze opowiadanie o własnym życiu tego nie zmienią.

Szanowni Państwo! Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny ma pewne preferencje. Chcecie je bardzo mocno rozszerzyć, ale nie chcecie, żeby za tym poszły obowiązki. *(Oklaski)* Sąd Najwyższy odpowiada wprost: udogodnienia i przywileje małżonków generują koszty ponoszone przez cały ogół podatników, a uzasadnia je funkcja, jaką pełni rodzina powstała z małżeństwa. Funkcja prokreacyjna, socjalizacyjna i opiekuńcza wobec dzieci, połączona z gwarancją trwałości małżeństwa. To jest ochrona, o której mówicie, ale niewiele na jej temat wiecie.

Szanowni Państwo! Chcę powtórzyć to, co pan prezydent mówił w kampanii wyborczej. Podkreślał gotowość do rozmowy o rozwiązaniach odpowiadających na rzeczywiste problemy obywateli. To wszystko, o czym mówiliście, można zapisać w ustawie o statusie osoby najbliższej, nie tworząc quasi-małżeństwa, tego co zrobiliście. Zapisaliście quasi-małżeństwo. Daliście wszelkie prawa, nie daliście żadnych obowiązków. Tworząc takie prawo, stworzyliście sytuację, w której niepotrzebne byłoby małżeństwo, bo mogłyby być same związki partnerskie. Same prawa, zero obowiązków. Nie ma na to zgody prezydenta. Prezydent jest za tym, żeby ułatwiać życie obywatelom, ale nie za tym, żeby tworzyć quasi-małżeństwa.

Szanowni państwo, ta ustawa wprowadza do polskiego prawa konstrukcję, która po prostu działa pod wieloma względami tak, jak instytucja małżeństwa. Ta konstrukcja zapewnia szerokie skutki prawne, majątkowe, podatkowe, spadkowe, socjalne i proce-

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Paweł Szefernaker**

duralne, a jednocześnie nie wiąże się z takim samym poziomem trwałości, odpowiedzialności i obowiązków jak instytucja małżeństwa. Wystarczy powiedzieć tylko tyle, że ta ustawa daje możliwość rozwiązania związku partnerskiego przez jedną stronę, nieobligatoryjnie.

Szanowni państwo, przejdę do drugiej kwestii, o której mówiłem wcześniej, a teraz chciałbym ją powtórzyć. Ta ustawa zmienia 240 innych ustaw. Wszędzie, gdzie w polskim prawie jest zapisane: małżeństwo, ta ustawa po prostu dopisuje: związki partnerskie. Nie ma na to zgody prezydenta. To nie jest drobna korekta, to nie są techniczne ułatwienia, to nie jest poprawka do jakiegoś formularza medycznego, który małżeństwa też muszą wypełniać. To jest po prostu szeroka ingerencja w system prawa, w podatki, w dziedziczenie, w ubezpieczenia społeczne, w postępowania sądowe, w prawo karne, prawo administracyjne, sprawy mieszkaniowe, świadczenia i wiele innych obszarów życia publicznego.

Szanowni państwo, kolejna sprawa, o której mówiłem wcześniej i chciałbym ją powtórzyć, dotyczy tego, jak ta ustawa była przygotowywana, bo to obnaża, jakie są jej cele. Ta ustawa była przygotowywana w taki sposób, co jest opisane w ocenach skutków regulacji, że była konsultowana, szanowni państwo, tylko i wyłącznie ze środowiskami skupionymi wokół postulatów ideologii LGBT. W OSR wymieniono – powtórzę – m.in. Fundację Trans-Fuzja, Fundację Tęczowe Rodziny, Homokomando, Queer.pl, Niebinarnosc.pl i wiele innych podobnych środowisk – i tylko takie, innych nie było. Mówiłem o tym wcześniej i powtórzę to teraz: przyszłości narodu, przyszłości Polski nie tworzy się hasłami ideologicznymi. Przyszłość rodzi się w rodzinie – i jest związana z demografią – a nie w Homokomando. *(Oklaski)*

Szanowni państwo, praktycznie nie było żadnych pytań z państwa strony. To były tylko wypowiedzi, które potwierdzały państwa zdanie w tym temacie. Ja powiem tak: w imieniu prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej apeluję o podtrzymanie tego weta. Nie dlatego, żeby odmawiać komukolwiek szacunku, żeby ignorować realne problemy, żeby zamykać drogę do dobrych, praktycznych rozwiązań. Ale dlatego, że państwo musi działać w granicach konstytucji. Musi prowadzić pluralistyczne konsultacje, chronić małżeństwo i rodzinę, myśleć o demografii oraz wzmacniać odpowiedzialność, a nie ją omijać. Polska rodzina potrzebuje prawa, które jest uczciwe, precyzyjne i odpowiedzialne, zarówno ta rodzina, która wywodzi się z małżeństwa, jak i ta, która żyje bez małżeństwa. Każda rodzina potrzebuje takich rozwiązań, które można zapisać w tej ustawie, bez tworzenia quasi-małżeństw. Potrzebne jest prawo, które rozwiązuje konkretne problemy, ale nie niszczy równowagi całego systemu. Prawo, które pomoże obywatelom, ale nie osłabi konstytucyjnych fundamentów. Prawo,

które patrzy nie tylko na dzisiejszy spór, lecz także na przyszłość Polski, polskich rodzin, dzieci i całego państwa. Powtarzam: prezydent jest gotowy na wspólną pracę nad prawem, które realnie pomoże Polakom. Poprawmy to, co wymaga poprawy i rozwiążmy realne problemy obywateli, ale nie róbmy tego kosztem małżeństwa, rodziny i konstytucyjnego porządku państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Na koniec głos zabierze sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów pani minister Katarzyna Kotula.

7 minut.

Tak jak się umówiliśmy, po wystąpieniu pani minister Kotuli nastąpi krótka przerwa, a potem blok głosowań.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Katarzyna Kotula:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

(Głos z sali: Brawo!)

Bardzo się cieszę, że państwo biją brawo, bo 55% Polaków negatywnie oceniło weto pana prezydenta. Brawo dla Polaków. *(Oklaski)* Polacy chcą żyć tak, jak sobie wybrali, i nie chcą, żebyście to wy wybierali dla nich, kogo mają kochać, z kim mają żyć czy z kim mają tworzyć rodziny.

Słowo: konstytucja wybrzmiewało tu wielokrotnie w państwa oświadczeniach, więc chciałabym państwu przypomnieć *(Gwar na sali, dzwonek)*, że to Lewica przyniosła konstytucję i to Lewica konstytucję uchwaliła, a ojcowie i matki konstytucji podczas tworzenia jej zapisów nigdy nie mieli w swojej intencji wykluczania kogokolwiek ze wspólnoty.

Art. 1 konstytucji mówi o tym, że Rzeczpospolita jest dobrem wszystkich obywateli. Art. 5 mówi o wolności i prawach człowieka. Art. 32 mówi o niedyskryminacji. Art. 30 mówi o przyrodzonej godności. Art. 47 gwarantuje prawo do ochrony życia prywatnego i rodzinnego. Art. 71 mówi o tym, że dobro rodziny jest chronione w polityce społecznej i gospodarczej. Raz jeszcze powiem: konstytucja to nie jest kwiaciarnia, należy stosować wszystkie jej przepisy.

Poseł Wójcik – to pytanie potem się powtarzało – pytał o to, co zostanie dla instytucji małżeństwa. Uroczystość, dziedziczenie, adopcja, przysposobienie, nazwisko i szereg różnych przywilejów, m.in. podatkowych – wszystko to zostanie i nie zostanie tej instytucji odebrane. Ustawa nie narusza art. 18, nie

**Sekretarz Stanu w Kancelarii
Prezesa Rady Ministrów Katarzyna Kotula**

jest zagrożeniem dla małżeństwa, jest o odpowiedzialności, a nie o przywilejach, dotyczy codzienności, a nie ideologii. Nie ma rodzin lepszych i gorszych, panie prezydencie. Każda polska rodzina ma prawo być chroniona. Ta ustawa chroni różne rodziny i pary, a nie tylko takie, jakie wy uznajecie za właściwe.

To weto prezydenta utrwała prawny absurd. Wy nie chcecie nikogo chronić, wy nie chcecie nawet chronić małżeństwa. Wy po prostu chcecie wykluczać. Wzmocnienie małżeństwa i rodziny – to hasło wybrzmiało tutaj wielokrotnie. 100-procentowo się z tym zgadzam, ale może po prostu połączmy fakty na stół. Co rząd koalicji 15 października i chociażby obecny tu wiceminister rodziny zrobili dla małżeństwa i rodziny?

(Głos z sali: Nic.)

Reforma rynku pracy, reforma Państwowej Inspekcji Pracy, budowa tanich mieszkań na wynajem dzięki Lewicy, program „Aktywny rodzic”, in vitro, z którego urodziło się 15 tys. dzieci, renta wdowia, uzłobkowienie itd., itd. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Panie pośle Śliwka, to dla pana był ten dzwonek.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Katarzyna Kotula:**

Co wy zrobiliście dla rodziny? Wprowadziliście zakaz przerywania ciąży w przypadku wad letalnych, programy kredytowe, od których zdrożały mieszkania, i zlikwidowaliście program in vitro. Gratuluję. Takie jest podsumowanie waszych rządów.

Po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy, mówił pan prezydent. Wielokrotnie w kampanii obiecywał, że podpisze ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu. W sierpniu 2025 r. pan prezydent stał na tej mównicy. Chciałabym cytować jego orędzie. Mam nadzieję, że państwo to uszanują, będą cicho i wysłuchają, bo to w końcu wasz prezydent. *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Prezydent Polski.)

Wrażliwości społecznej możemy się uczyć od Korfanteo, który przypominał, że główną funkcją państwa jest służenie – tak mówił z mównicy sejmowej pan prezydent. Dalej mówił: My jesteśmy tu po to, żeby służyć polskim obywatelom, służyć ludziom. I ja jako prezydent też nie jestem od niczego innego, tylko od służenia. Ignacy Daszyński dopowiadał, drodzy państwo, że trzeba służyć społeczeństwu, ciężko pracować i społeczeństwa słuchać. Tak mówił tu,

z mównicy sejmowej pan prezydent. Tak, musimy słuchać społeczeństwa – to koniec cytatu.

Panie Prezydencie! Żałuję, że po prostu zabrakło panu odwagi, żeby naprawdę wysłuchać tego, co Polki i Polacy mają do powiedzenia w sprawie związków partnerskich. Bardzo żałuję, że zabrakło panu odwagi, żeby stanąć po stronie tych, którzy od ponad 20 lat są wykluczani. Bardzo żałuję, że zabrakło panu odwagi, żeby wyjść i powiedzieć: podpiszę tę ustawę, bo chcę chronić wszystkie rodziny. Panie prezydencie, może czas przypomnieć sobie swoje hasło: po pierwsze, Polska, po pierwsze, Polacy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania w tych sprawach przystąpimy za chwilę w bloku głosowań.

Zarządzam przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 46
do godz. 16 min 55)*

Marszałek:

Dzień dobry państwu.

Wznawiam obrady.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych, druk nr 3109,

— o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3107,

— dotyczących zmiany ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, druk nr 3118.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugich czytań bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Wnioskodawcy uzasadniają swoje wnioski wagą spraw regulowanych w projektach oraz ich terminowością.

Wnioski te poddam kolejno pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 3109, zechce podnieść rękę...

(Poseł Paweł Zalewski: Nie działa moja karta.)

(Głos z sali: Nie może być.)

Bardzo proszę.

(Poseł Antoni Macierewicz: Dobrze, że nie działa. Zrezygnuj z obecności.)

(Głos z sali: To dobrze, że nie działa.)

Poczekamy chwileczkę, panie pośle.

Działa? Za chwilę...

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 3109, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał? (*Gwar na sali*)

Głosowało 431 posłów. 236 – za, 194 – przeciw, 1 się wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 3107, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. 271 – za, 19 – przeciw, 142 się wstrzymało.

Sejm wniosek przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad sprawozdaniem komisji o projektach ustaw dotyczących zmiany ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu projektu ustawy z druku nr 3118, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. 273 – za, 161 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm wniosek przyjął.

Proszę państwa, zgodnie z art. 186 o głos poprosił prezes Rady Ministrów pan premier Donald Tusk. (*Oklaski*)

Bardzo proszę.

**Prezes Rady Ministrów
Donald Tusk:**

Panie Marszałku! Szanowne Panie i Szanowni Panowie Posłowie! W związku z wydarzeniami w pobliżu naszej granicy, a także informacjami, jakie otrzymujemy od...

(*Głos z sali: Ojej.*)

(*Głos z sali: CIA.*)

...kilkunastu już dni od naszych sojuszników – mówię o sojusznikach NATO – a także od naszych partnerów ukraińskich, oczywiście mówię też o naszych własnych źródłach...

(*Poseł Katarzyna Czochara: Nikt tak dobrze nie straszy jak...*)

Wiadomo, że sytuacja, szczególnie ostatnie ataki w pobliżu polskiej granicy budzą niepokój obywateli. Syreny odzywiają się coraz częściej tam, przy wschodniej granicy. Są związane z realnym zagrożeniem, ponieważ ataki z użyciem dronów, rakiet balistycznych, innego typu pocisków są w tej chwili przeprowadzane z niespotykaną do tej pory częstotliwością. Dzisiaj w nocy, dzisiaj wczesnym popołudniem zachodnia Ukraina w pobliżu naszej granicy znowu była przedmiotem takiego ataku. To oczywiście budzi niepokój i wymaga, oczywiście w ramach odpowiedzialności, możliwie dokładnej informacji o przewidywanym biegu zdarzeń, bo obywatelki i obywatele absolutnie mają prawo do tego, aby wiedzieć, jakiego scenariusza można się spodziewać na podstawie dzisiaj dostępnych danych. Od razu zastrzegam – i to nie jest tylko moje zastrzeżenie, ale także naszych partnerów, Stanów Zjednoczonych, NATO i Ukrainy – że scenariusz, który wydaje się najbardziej prawdopodobny i o którym za chwilę powiem, nie jest jedynym możliwym scenariuszem. Dobrze o tym wiemy, w ostatnich latach potwierdza się to niezwykle intensywnie, że planowanie na dłuższy dystans w tych czasach bywa bardzo ryzykowne i że nieprzewidywalność stała się kluczową cechą dzisiejszej polityki. Dlatego pozwolę sobie jeszcze raz podkreślić, że chcę przedstawić opinii publicznej oraz paniom i panom posłom najbardziej prawdopodobny scenariusz na najbliższych kilka miesięcy, ponieważ jest to scenariusz zakładający poważne zdarzenia i wymagający od nas skupienia, powagi i przede wszystkim mentalnej gotowości do zdania trudnych egzaminów. Bo takie egzaminy przed nami, tutaj siedzącymi, ale też przed wszystkimi Polakami na pewno są.

Jaki scenariusz wydaje się dzisiaj najbardziej prawdopodobny? Mówię, tak jak powiedziałem, o najbliższych kilku miesiącach, czyli, powiedzmy, do wczesnej wiosny, ponieważ według wszystkich źródeł właśnie późna jesień i zima będą najbardziej krytycznym czasem w dotychczasowej wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Nastąpiła jedna zmiana, niestety o bardzo negatywnym charakterze. Rosjanie wprowadzają na masową skalę nowy typ dronów, drony odrzutowe, poruszające się z bez porównania większą prędkością i działające na dużej wysokości, zanim spadną i ude-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

rzą w cel. Nie ma co ukrywać, dotyczy to nie tylko Ukrainy, bo generalnie mało kto jest w tej chwili przygotowany na skuteczne przeciwdziałanie akcjom tego typu dronów.

To jest praca także dla nas do wykonania. Jak państwo wiecie, dzisiaj będę jechał na Ukrainę i m.in. z prezydentem Zelenskim będę rozmawiał także o tym, w jaki sposób możemy współdziałać w ramach koalicji antybalistycznej i korzystać z umiejętności, możliwości, zdolności zarówno Ukrainy, jak i innych państw także w tej dziedzinie. Teraz jest to szczególnie pilne, biorąc pod uwagę nowe techniki, jakie stosuje Rosja. Jak wiecie, my w jakimś sensie już jesteśmy tego ofiarami, ponieważ ostatnie ataki blisko naszej granicy, 2,5 km, 3,5 km od naszej granicy, były właśnie z użyciem dronów odrzutowych, oczywiście uzbrojonych.

Musimy zdać sobie sprawę, że zapowiedzi niektórych liderów globalnych dotyczące tego, że Rosja jest gotowa do swego rodzaju rozejmu, żeby nie niszczyć infrastruktury energetycznej na Ukrainie, się nie spełniły. Tzn. od czasu, kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych poinformował, że Rosja zapewniła go, że jest gotowa taki częściowy rozejm honorować razem z Ukrainą, zdarzyło się wiele ataków, w tym na infrastrukturę energetyczną w Ukrainie. Musimy więc założyć, że niestety to będzie kontynuowane, co ma także jakieś konsekwencje oczywiście dla Polski, ponieważ te ataki coraz częściej dotyczą instalacji bardzo blisko naszych przejść granicznych z Ukrainą.

Według tych informacji, o których tak ogólnie wspominałem, Rosja zdecydowała się na w jakimś sensie nową strategię prowadzenia wojny. Przede wszystkim celem Rosji dzisiaj jest zniszczenie w możliwie dużej skali gospodarki i logistyki Ukrainy. Na razie Ukrainy. Spodziewane są ciągle uderzenia o bardzo dużej częstotliwości i intensywności na sześć głównych miast ukraińskich, w tym niszczenie magazynów, wszelkiego typu produktów niezbędnych przede wszystkim do obrony kraju, a także, czego jesteśmy świadkami w ostatnich tygodniach już bardzo mocno, infrastruktury kolejowej. W ciągu ostatnich kilkunastu tygodni Rosjanie zniszczyli ponad 300 lokomotyw kolei ukraińskich. Nie muszę państwu tłumaczyć z całą pewnością, jak ważne są linie kolejowe i infrastruktura kolejowa dla Ukrainy w kontekście dostaw i generalnie możliwości bronięcia się.

W planie rosyjskim w ocenie wywiadów są także hybrydowe uderzenia dronami i rakietami na państwa wspierające Ukrainę, w tym Polskę. O tych możliwościach wspominało już od dłuższego czasu. Dzisiaj te informacje są już bardzo spójne i niestety przekonujące. Rosja najprawdopodobniej będzie nadal trzymała się tej strategii, której byliśmy także świadkami, a nawet ofiarami rok temu w czasie nocy dronów. Czyli te potencjalne możliwe uderzenia będą miały charakter, w cudzysłowie, „przypadkowy”, tak

aby paraliżować albo przynajmniej osłabiać motywację państw NATO do tego, aby stosować stosowne przepisy NATO-wskie w przypadku agresji na któryś z krajów członkowskich. Mówiąc krótko, istnieje realne ryzyko, że na teren któregoś z państw lub kilku państw NATO na wschodniej flance mogą wlatywać drony lub innego typu pociski, dokonywać nawet zniszczeń. I oficjalna narracja będzie taka, że jest to przypadek i że nie ma powodu, aby ktokolwiek myślał o jakiejś odpowiedzi ze strony NATO.

Celem, i to jest także wynik analizy tego, co do tej pory Rosjanie robili, jest także osłabienie generalnie integralności NATO i przede wszystkim przekonanie, i tego też już byliśmy świadkami, państw NATO-wskich, że art. 5 jest bardziej teoretyczny niż praktyczny. Tzn. chodzi o założenie, że nikt nie będzie chciał umierać za Łotwę czy za Litwę, skoro mamy do czynienia z incydentami, a nie wypowiedzeniem wojny. Te przypadkowe uderzenia mogą się powtarzać i będą taką coraz bardziej jaskrawą ilustracją w zamyśle Rosjan bezradności NATO. To będzie możliwe wtedy – i to jest także akcja przez Rosjan precyzyjnie przygotowywana – kiedy polityczne zmiany w niektórych państwach europejskich dadzą władzę, albo przynajmniej donośny głos tym, którzy coraz częściej pod szczytnymi hasłami pokoju, pacyfizmu, niepotrzebnych ofiar będą nawoływali do pokoju czy pełnej kapitulacji Ukrainy.

Informacje, jakie otrzymaliśmy, jeśli chodzi o przebieg konsultacji czy rozmów na różnych szczeblach amerykańsko-rosyjskich, są dość jednoznaczne: Rosja nie jest gotowa do żadnej poważnej rozmowy na temat rozejmu, przerwania ognia, już nie mówiąc o pokoju, bez de facto kapitulacji Ukrainy. Nie chcę tu wymieniać tych warunków, o jakich była mowa, które przedstawiali Rosjanie w czasie tych rozmów, ale wystarczy powiedzieć, że z punktu widzenia Ukrainy i każdego innego niepodległego państwa one byłyby traktowane jako prowokacje i byłyby absolutnie nie do przyjęcia. Przyjęcie tych warunków oznaczałoby także wzrost bezpośredniego zagrożenia dla państw europejskich graniczących dzisiaj z Ukrainą, a więc także dla Polski.

I nikt nie ma wątpliwości – też tę informację otrzymałem i ona jest jednoznaczna niezależnie od źródeł – że Rosjanie nie są zainteresowani przynajmniej do końca zimy żadnymi poważnymi rozmowami, ponieważ są przekonani – nie wiemy oczywiście, czy to ma jakikolwiek związek z rzeczywistością – że zima będzie tragicznie krytyczna dla Ukrainy z różnych powodów, przede wszystkim ze względu na zablokowanie dostaw do Ukrainy. Mówiłem o tych atakach. Na razie są to, powiedzmy, incydenty. Byliśmy tego świadkami w Mołdawii, w Rumunii, teraz w Polsce. Ale w zamyśle rosyjskim według tych analiz jest zniszczenie po stronie ukraińskiej, a poprzez incydenty także być może po stronie polskiej czy mołdawskiej, przejść drogowych i kolejowych, w naszym przypadku ukraińsko-polskich. To będzie np. oznaczało, że przy zniszczeniu infrastruktury energetycznej Ukrainy – jak

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

pamiętacie, zeszłej zimy nie było prądu w większości miast ukraińskich, Polska była wtedy jednym z czołowych państw, jeśli chodzi o pomoc, czyli generatory i paliwo – nasza akcja nie będzie mogła być przeprowadzona, bo nie będzie czynnych przejść granicznych i nie będzie logistycznej możliwości, aby ją przeprowadzić. Nie mówię już o funkcjonowaniu gospodarki ukraińskiej. Według informacji ukraińskich tylko w sierpniu straty na samych podatkach to jest ponad 300 mln dolarów, co dla Ukrainy jest ciosem wyjątkowo dotkliwym. To wynika z ataków i zniszczeń w przypadku tej infrastruktury przemysłowej. Jak państwo wiecie, dotyczy to także polskich fabryk na Ukrainie. Dwie z nich zostały zaatakowane, jedna dość poważnie zniszczona. Nowa strategia rosyjska, przede wszystkim nowe techniczne możliwości, a więc drony odrzutowe, to także o wiele większe straty po stronie ukraińskiej. Nasi partnerzy z Ukrainy poinformowali mnie, że ostatnio miesięcznie jest 27 tys. zabitych i rannych. To są oczywiście niestety w najsmutniejszym tego słowa znaczeniu rekordy w tej wojnie. Przy takiej tendencji zima na Ukrainie rzeczywiście może mieć katastrofalny przebieg.

Świadomi tego, że te zagrożenia będą coraz bardziej koncentrowały się blisko granicy polskiej, świadomi tego, że te incydenty, przypadkowe naruszenia przestrzeni powietrznej będą na razie koncentrowały się najprawdopodobniej w pobliżu przejść granicznych, podjęliśmy decyzje. Przede wszystkim wzmacniana jest infrastruktura zabezpieczająca Straż Graniczną, wykorzystywana przez Straż Graniczną i pracowników przejść granicznych. Żołnierze dwóch pułków saperów, 4. i 18., realizują zadania, dzięki którym wzmocnione będą posterunki i infrastruktura w pobliżu granicy Polski z Ukrainą. Na razie zrealizowaliśmy 23 schrony HESCO Bastion z 28 zaplanowanych. Są to takie mobilne w jakimś sensie schrony, takie nowoczesne instalacje. Nie jest to jakiś hotelowy komfort oczywiście, ale są to schrony, które zabezpieczą Straż Graniczną, celników, pracowników na przejściach granicznych i ludzi przebywających w pobliżu przejść granicznych na wypadek ataku i jakiegoś incydentu po naszej stronie. Te schrony realizujemy w tej chwili w Dorohusku, Zosinie, Budmierzu, Korczowej, Medyce i Krościenku. Rozwinęliśmy także system obrony przeciwlotniczej na sześciu przejściach granicznych i uzupełniliśmy nasze możliwości o kolejne stanowisko dowodzenia i jedno stanowisko radiolokacyjne.

Wojska inżynieryjne utrzymują siły i środki do wsparcia grup ewakuacyjno-poszukiwawczo-rozpoznawczych w Chełmie, Hrubieszowie, Zamościu, Jarosławiu i Przemyślu. A w odwodzie mamy siły i środki 16. Batalionu Remontu Lotnisk na wypadek ataku, który mógłby zdewastować jakąś płytę lotniska czy tory kolejowe na przejściu granicznym. Chcemy być gotowi do natychmiastowej naprawy, tak aby nikt nie miał wątpliwości, szczególnie w Rosji, że ich

ataki przenoszą długotrwały skutek. Gdyby się miało coś złego zdarzyć, chcemy być gotowi. Jestem pewien, że wojskowi inżynierowie zrobią wszystko, co w ich mocy, aby Polska była gotowa do natychmiastowej naprawy i przywrócenia użyteczności infrastruktury drogowej, kolejowej i, jeśli będzie trzeba, energetycznej. Pan premier Kosiniak-Kamysz już informował o tym, że od kilku tygodni zwiększamy także aktywność w powietrzu, F-16, śmigłowce, Mi-17 i Black Hawki, oraz wzmacniamy system obrony powietrznej i szybkiego reagowania.

Mówiłem już o tym politycznym kontekście, jakim jest nasza współpraca z sojusznikami i waga art. 5. To jest mój gorący apel do wszystkich bez wyjątku, niezależnie od politycznych barw, aby już nigdy w Polsce nie pojawił się żaden głos, który kwestionowałby lojalność Polski wobec sojuszników w kwestii realizacji art. 5. To jest bardzo ważne, ponieważ dzisiaj jesteśmy w sytuacji jako kraj graniczny, de facto frontowy, że będziemy raczej bardziej potrzebowali lojalności sojuszniczej w kontekście art. 5 niż Portugalia czy Irlandia. Irlandia jest neutralna, ale inne państwo członkowskie NATO. Dlaczego o tym mówię? Chcę, żeby wszyscy Polacy to usłyszeli. To nie jest tak, że wszyscy politycy na Zachodzie, w Stanach Zjednoczonych czy w Europie, myślą o tym, jak bronić Polski, Litwy, Łotwy czy Estonii, że wszyscy marzą o tym, aby natychmiast udowodnić, że są żelaznymi sojusznikami, i w ramach art. 5 ruszyć na pomoc Polsce. Daleko nie wszyscy. Przecież państwo o tym wiecie. I bardzo wielu polityków, a także sił politycznych, które zyskują w tej chwili na sile, na znaczeniu w państwach europejskich, czeka tylko na alibi. Nie będziemy umierać za Polskę, nie będziemy ginąć za Łotwę czy Litwę. A dlaczego? Bo przecież Polska też powiedziała, że nie będzie ginąć za Litwę czy za Łotwę. Art. 5, lojalność sojusznicza, wierność zobowiązaniom – to musi stać się naszym markowym znakiem. (*Oklaski*) Wszyscy nasi sojusznicy muszą wiedzieć, że na Polskę zgodnie z naszymi zobowiązaniami można zawsze liczyć, jeśli my chcemy liczyć, a chcemy, naprawdę tego potrzebujemy. A więc chcemy liczyć, potrzebujemy lojalności sojuszników i takiej pewności, że gdyby Rosji przyszło do głowy coś więcej niż incydent, to naprawdę możemy liczyć na szybką i skuteczną reakcję całego bloku, że nie zostaniemy sami. Dzisiaj jest 17 września. W tym dniu chyba wszyscy w Polsce szczególnie rozumieją, co znaczy samotność wtedy, kiedy atakuje nas Rosja. (*Oklaski*)

Elementem tej nowej strategii rosyjskiej są także domniemane możliwe zmiany polityczne w niektórych państwach europejskich. Jak wiecie, zbliżają się wybory w różnych państwach. Nie brakuje sił, które można nazwać jawną opcją prorosyjską, także w kontekście konfliktu z Ukrainą. Ta dezinformacja... (*Gwar na sali*)

Wiecie co?

(*Głos z sali*: Słuchajcie, nie przeszkadzajcie.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Chyba dzisiaj warto być przez chwilę poważnym i nie poszczeniwać. Proszę. *(Oklaski)*

Wydaje się rzeczą absolutnie niezbędną, żebyśmy wszyscy, niezależnie od tego, jakie barwy polityczne prezentujemy... Tu zwracam się szczególnie do kolegów i koleżanek z Konfederacji, żeby w żadnym wypadku nie uczestniczyć niechcący w intencyjnym lub nie promowaniu treści, na których bardzo zależy Rosjanom. Szczucie na Unię Europejską, szczucie na naszych sojuszników i szczucie na Ukraińców jest wprost wykonywaniem strategii rosyjskiej. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Witek: A szczucie na opozycję?)

Wszyscy to muszą wreszcie zrozumieć.

Jesteśmy państwem, które buduje naprawdę poważne zdolności obronne. To jest wspólny wysiłek nas wszystkich.

(Poseł Anna Paluch: To nie jest twoja zasługa.)

No i po co to? Ludzie, tyle wstydu już było. Naprawdę można by w tej sprawie powstrzymać się od nie za bardzo mądrych komentarzy.

(Głos z sali: Siadaj.)

Bardzo bym apelował do wszystkich bez wyjątku, żeby mimowolnie czy intencjonalnie nie realizować strategii rosyjskiej, która polega de facto na osłabianiu woli stawiania oporu rosyjskim planom, zamiarom, a w razie potrzeby także atakom. Chcę zwrócić państwa uwagę na to, że nasza rola, rola Polski jest szczególna. Skoro jesteśmy w polu zagrożenia – to nie jest zagrożenie inwazją, bo dzisiaj nic na to nie wskazuje, ja nie jestem tutaj po to, żeby kogokolwiek straszyć – to będziemy musieli zdać bardzo poważny egzamin.

(Głos z sali: A po co?)

Na pewno będziemy obiektem wielu groźniejszych niż do tej pory prowokacji i incydentów, więc musimy zdać ten egzamin wszyscy: i politycy, i naród.

(Poseł Barbara Bartuś: Niestety nie zdaje pan egzaminu.)

W tej sprawie nie tylko nie możemy się dzielić, nie możemy na siebie powarkować, pani poseł, ale także musimy mieć pełną świadomość, co leży w interesie Rzeczypospolitej i od czego zależy nasze bezpieczeństwo. *(Oklaski)*

(Poseł Elżbieta Witek: Wstyd.)

Dlatego będę apelował do was wszystkich bez wyjątku, żeby wszędzie tam, gdzie rzecz będzie dotyczyła bezpieczeństwa naszych granic, powietrza nad Polską i bezpieczeństwa naszych domów...

(Poseł Barbara Bartuś: Pamiętajmy, że pierwszą osobą w państwie jest prezydent.)

...mówić jednym głosem, podejmować wspólne decyzje, nie wahać się i pokazać, że wszyscy, niezależnie od poglądów politycznych, jesteśmy patriotami w chwili próby. Naród naprawdę nas wszystkich, bez wyjątku, będzie za to rozliczał. Dziękuję bardzo.

(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

Sejm wysłuchał uzasadnienia wniosku przedstawionego przez sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Pawła Szefernakera i sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Jolantę Niezgodzką oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 122 ust. 5 konstytucji Sejm ponownie uchwala ustawę, której podpisania odmówił prezydent, większością 3/5 głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o ponowne uchwalenie ustawy w brzmieniu dotychczasowym.

Nieuchwalenie ustawy będzie oznaczało, że postępowanie ustawodawcze w stosunku do ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu uległo zamknięciu.

Komisja wnosi o ponowne uchwalenie ustawy w brzmieniu dotychczasowym.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ponownym uchwaleniem ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Większość 3/5 – 259. 232 – za, 199 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Konstytucja.)

Stwierdzam, że wobec nieuzyskania wymaganej większości głosów Sejm nie uchwalił ponownie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

Sejm wysłuchał uzasadnienia wniosku przedstawionego przez sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pana Pawła Szefernakera i sprawozdania komisji przedstawionego przez panią poseł Jolantę Niezgodzką oraz przeprowadził dyskusję.

Przechodzimy do głosowania.

Przypominam, że zgodnie z art. 122 ust. 5 konstytucji Sejm ponownie uchwala ustawę, której podpisania odmówił prezydent, większością 3/5 głosów

Marszałek

w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o ponowne uchwalenie ustawy w brzmieniu dotychczasowym.

Nieuchwalenie ustawy będzie oznaczało, że postępowanie ustawodawcze w stosunku do ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu uległo zamknięciu.

Komisja wnosi o ponowne uchwalenie ustawy w brzmieniu dotychczasowym.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za ponownym uchwaleniem ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Większość 3/5 – 260. 232 – za, 200 – przeciw, nikt się nie wstrzymał. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że wobec niez uzyskania wymaganej większości głosów Sejm nie uchwalił ponownie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 54. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku Europejskiego Prokuratora Generalnego z dnia 29 lipca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla.

Poseł Wojciech Król złożył oświadczenie o wyrażeniu zgody na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej za czyny określone we wniosku europejskiego prokuratora generalnego z dnia 29 lipca 2026 r.

W związku z tym na podstawie art. 8 ust. 3 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora zwróciłem się do Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o przedstawienie opinii co do formalnej poprawności tego oświadczenia.

Komisja przedstawiła w tej sprawie opinię pozytywną.

W związku z tym będziemy głosować jedynie nad wnioskiem o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla.

Na podstawie art. 105 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej poseł może być zatrzymany i tymczasowo aresztowany tylko za zgodą Sejmu.

Przypominam, że Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych na podstawie art. 7c ust. 5 w związku z art. 10 ust. 6 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora proponuje, aby Sejm przyjął wniosek o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla.

Na podstawie art. 10 ust. 7 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora Sejm wyraża zgodę na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w drodze uchwały podjętej bezwzględną większością głosów ustawowej liczby posłów.

Głosować będziemy nad wnioskiem o zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku europejskiego prokuratora generalnego z dnia 29 lipca 2026 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Większość bezwzględna – 231. 422 – za, 3 – przeciw, 5 się wstrzymało.

Sejm bezwzględną większością głosów podjął uchwałę o wyrażeniu zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła Wojciecha Króla na wniosek Europejskiego Prokuratora Generalnego z dnia 29 lipca 2026 r. *(Oklaski)*

Powracamy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych o poselskim projekcie uchwały o zmianie Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o podjęcie projektu uchwały z druku nr 3071.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu uchwały w brzmieniu z druku nr 3071, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. 232 – za, 144 – przeciw, 51 się wstrzymało.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Ogłaszam minutę przerwy. Dziękuję państwu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 28 do godz. 17 min 32)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Ponieważ mamy prawie 2 godziny opóźnienia w związku ze zwłazkiem, chcę uprzedzić wszystkich państwa, że pytania w punktach dotyczących uchwał będą – bo mogłoby ich nie być – i będą trwały 30 sekund. Ale jakby ktoś z państwa czuł, że może powściągnąć ciekawość, to bardzo proszę, bo to znaczy, że kończymy dzisiejsze obrady o godz. 4 w nocy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli (druki nr 2419 i 2686).

Proszę pana posła Piotra Babinetza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie sejmowej Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli, druki nr 2419 i 2686.

Jest to projekt złożony przez grupę posłów klubu Prawo i Sprawiedliwość. Jego inicjatorem i twórcą był poseł Tomasz Zieliński, któremu należą się podziękowania i wielkie uznanie za zgłoszenie, proponowanie tak zacnej, wielkiej postaci na patrona przyszłego roku. (*Oklaski*)

Marszałek Sejmu skierował ten projekt do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja pracowała nad tym projektem 17 czerwca br. – praca była bardzo zgodna – i następnie bez głosu sprzeciwu rekomendowała Wysokiej Izbie przyjęcie tego projektu. Tutaj również podziękowania dla pana przewodniczącego i całej Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu za tę wspólną, zgodną pracę.

Zanim przedstawię projekt, mam takie cztery uwagi. Św. Andrzej Bobola poniósł śmierć męczeńską w okrutnie bestialski sposób zadaną mu rękami Kozaków w 1657 r. w trakcie wieloletniego potopu moskiewsko-szwedzkiego. W XX w., po wojnie polsko-bolszewickiej sowieccy funkcjonariusze wykradli ciało męczennika jako tego, który przyczynił się do ich klęski. Symboliczne jest to, że debatujemy o św. Andrzeju 17 września, w kolejną rocznicę następnej agresji bolszewickiej Rosji na Polskę.

Druga rzecz. Co prawda, to nie św. Andrzej Bobola, a raczej ks. prymas Andrzej Leszczyński był autorem ślubów lwowskich króla Jana Kazimierza, ale to właśnie żarliwy jezuita Bobola miał wpływ na Albrychta Stanisława Radziwiłła, kanclerza wielkiego litewskiego i wybitnego pisarza i pamiętnikarza, który ogłosił ideę ustanowienia Matki Bożej Królową Polski już 20 lat przed złożeniem ślubów lwowskich.

Po trzecie, św. Andrzej Bobola jest czczony przez Polaków w ojczyźnie i na obczyźnie. W szczególnie sposób otoczony jest kultem w Sanktuarium św. An-

drzeja Boboli w Strachocinie koło Sanoka na Podkarpaciu, pod przewodem gorliwego kustosa i kapłana Józefa Niżnika. Bo przecież tam, w Strachocinie, na Bobolówce urodził się jeden z patronów Polski.

Po czwarte, św. Andrzej, nieustraszony misjonarz nazywany Duszochwatem, to postać heroiczna, niezwykle w historii i współczesności Polaków ważna, przede wszystkim w wymiarze religijnym i duchowym, ale także jako symbol niepodległości i niezależności od Moskwy oraz jako święty, za którego pośrednictwem Polacy modlą się za ojczyznę. To jeden z najważniejszych polskich świętych.

Projekt uchwały, nad którym pracowała komisja kultury, ostatecznie brzmi następująco:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli

W 2027 roku przypada 370. rocznica męczeńskiej śmierci Świętego Andrzeja Boboli – jezuity, jednego z patronów Polski.

Andrzej Bobola urodził się w 1591 roku w Strachocinie koło Sanoka w szlacheckiej rodzinie herbu Leliwa. W młodości kształcił się w kolegium jezuitów w Braniewie. W 1611 roku wstąpił do zakonu jezuitów w Wilnie, w którym 31 lipca 1613 roku złożył śluby zakonne. Studiował na Uniwersytecie Wileńskim filozofię oraz teologię. 12 marca 1622 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

Andrzej Bobola to niestrudzony czciciel Najświętszej Marii Panny, założyciel i kierownik sodalicii mariańskich, kaznodzieja, misjonarz ludowy oraz wykładowca w wielu miejscach Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Posługę kapłańską pełnił m.in. w Nieświeżu, Bobrujsku, Płocku, Warszawie i Półlocku. Szczególnie związany był z Wilnem, gdzie spędził z przerwami prawie 20 lat. W Kościele św. Kazimierza w Wilnie pełnił funkcje rektora, kaznodziei i spowiednika, w domu profesorów prowadził wykłady na temat Pisma Świętego. Także tutaj zasłynął z heroicznej pomocy podczas epidemii dżumy, kiedy to z narażeniem życia opiekował się chorymi, udzielał im sakramentu spowiedzi oraz dokonywał ich pochówków.

Andrzej Bobola posiadał wybitne zdolności krasomówcze. Cechowała go głęboka wiara w Boga oraz miłość do Polski. To tymi zaletami jednał sobie młodzież i dzięki nim miał posłuch u szlachty, mieszczan i chłopów. Ostatnie lata działalności poświęcił ziemi pińskiej. Podejmował akcje ewangelizacyjne wśród tamtejszej ludności. Był to czas agresywnej ofensywy moskiewskiego prawosławia – katolicy kapłani masowo ginęli z rąk Rosjan podczas ich najazdu na Rzeczpospolitą w latach 1654–1667. Świetna znajomość dorobku greckich ojców Kościoła oraz przymioty umysłu i charakteru pozwalały mu odnosić sukcesy w dysputach z przedstawicielami prawosławia, którego wyznawcy pod wpływem Andrzeja Boboli licznie przechodzili na katolicyzm. Jego energia i żar-

Posel Sprawozdawca Piotr Babinetz

liwa praca duszpasterska sprawiły, że ówcześni nadali mu przydomki Duszochwata oraz Apostoła Polesia.

Andrzej Bobola zginął śmiercią męczeńską 16 maja 1657 roku w Janowie Poleskim. Poddany okrutnym, wyrafinowanym torturom przez Kozaków służących Moskwie, nie wyrzekł się wiary katolickiej i modlił się za swoich oprawców. Od początku XVIII wieku kult Andrzeja Boboli zaczął się rozprzestrzeniać i w niedługim czasie znalazł licznych wyznawców wśród wszystkich grup społecznych Rzeczypospolitej. W 1712 roku generał jezuitów Michał Anioł Tamburini rozpoczął starania o jego beatyfikację, jednak dopiero w 1853 roku dokonał jej papież Pius IX.

Andrzej Bobola stał się dla Polaków symbolem walki z rosyjskim barbarzyństwem. W czasie Bitwy Warszawskiej jego relikwie niesiono w procesjach, które szły ulicami stolicy. Za jego wstawianictwem modlono się o zwycięstwo nad Rosją – i spektakularne zwycięstwo nastąpiło.

W 1922 roku Rosjanie wykradli z Połocka ciało męczennika i przewieźli je do Moskwy, gdzie umieścili je na wystawie w gmachu Higienicznej Wystawy Ludowego Komisariatu Zdrowia. Rok później wysłannikom papieża udało się wykupić zwłoki i przewieźć je do Rzymu. 17 kwietnia 1938 roku papież Pius XI dokonał kanonizacji Andrzeja Boboli, po której relikwie świętego zostały uroczystie przewiezione do Polski. Było to wielkie religijne i patriotyczne wydarzenie.

W 300. rocznicę męczeńskiej śmierci papież Pius XII wydał poświęconą Andrzejowi Boboli encyklikę *Invicti Athletae Christi* (Niezwyciężony Atleta Chrystusowy). Jest to wyjątkowa w historii Kościoła Katolickiego encyklika, dedykowana w całości jednemu świętemu. Czytamy w niej: »Niechże, więc, wszyscy jako we wzór wpatrują się w męstwo Świętego Męczennika Andrzeja Boboli. Niech nieugięta jego wiarę i sami zachowują i na wszelki sposób bronią. Niech tak naśladują jego apostolską gorliwość, żeby starali się najusilniej, stosownie do swego stanu, Królestwo Chrystusowe na ziemi umacniać i we wszystkich kierunkach rozszerzać«.

Na wniosek kardynała Józefa Glempa, prymasa Polski, w 2002 roku papież Jan Paweł II włączył Świętego Andrzeja Bobolę do grona patronów Polski, podkreślając w ten sposób jego znaczącą rolę w dziejach naszej Ojczyzny i Narodu. Uroczystego ogłoszenia Świętego Andrzeja Boboli patronem Polski dokonał 16 maja 2002 roku kardynał Józef Glemp podczas mszy świętej w sanktuarium Jego Imienia w Warszawie, w którym są przechowywane relikwie świętego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 370. rocznicę męczeńskiej śmierci wielkiego polskiego patrioty i obrońcy wiary katolickiej ustanawia rok 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Krystian Łuczak w imieniu Koalicji Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Łuczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli.

Św. Andrzej Bobola zajmuje szczególne miejsce w historii Polski, Kościoła i polskiej kultury. Był człowiekiem swojej epoki, ale wartości, które uosabiał, pozostają aktualne również dzisiaj. Dlatego 370. rocznica jego męczeńskiej śmierci powinna być czasem refleksji nad tym, co jego postawa mówi współczesnym Polkom i Polakom. Andrzej Bobola był jezuitą, duszpasterzem, człowiekiem pogranicza kultur i tradycji chrześcijańskich, ewangelizatorem i wreszcie męczennikiem. Swoją posługę pełnił na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, gdzie spotykały się różne narody, języki i wyznania. Jako kapłan służył ludziom niezależnie od ich pochodzenia i statusu społecznego, a w czasach epidemii niósł pomoc chorym, ryzykując własne życie.

Jego męczeńska śmierć 16 maja 1657 r. stała się świadectwem wierności własnemu sumieniu i przekonaniom. Niezależnie od różnic światopoglądowych i religijnych postawa człowieka, który w obliczu przemocy nie wyrzekł się swoich wartości, pozostaje ważnym elementem europejskiego i polskiego dziedzictwa. Dlatego św. Andrzej Bobola jest przede wszystkim symbolem niezłomności, wierności wierze i ojczyźnie, poświęcenia drugiemu człowiekowi oraz odporności na prześladowania.

Pamięć o Boboli była obecna w najtrudniejszych momentach polskiej historii, ale nie tylko z powodu jego heroicznej walki. Podkreślić należy jego przywiązanie do wartości oraz oddanie ludziom i wspólnotie, której służył i za którą oddał życie. W 2002 r. św. Andrzej Bobola został włączony przez papieża Jana Pawła II do grona patronów Polski. Jego miejsce w polskiej tradycji jest więc ugruntowane nie tylko przez wielowiekowy kult religijny, ale również przez znaczenie, jakie jego postaci i czynom przypisywały kolejne pokolenia Polek i Polaków.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli powinno być okazją do przypomnienia jego dorobku, ale także do refleksji nad poszanowaniem wartości tożsamy dla całej wspólnoty obywatelskiej: odpowiedzialności, odwagi, służby drugiemu

Posel Krystian Łuczak

człowiekowi, ochrony ludzkiej godności i wierności ojczyźnie.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera ustanowienie roku 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Tomasz Zieliński przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli.

Andrzej Bobola pochodził ze szlacheckiej rodziny herbu Leliwa. Urodził się w 1591 r. w Strachocinie koło Sanoka. Od najmłodszych lat związany był z zakonem jezuitów, początkowo kształcąc się w kolegium jezuickim w Braniewie, a następnie składając śluby zakonne w 1613 r. w Wilnie. Przez całe swoje życie dał się poznać jako świetny kaznodzieja, spowiednik, wykładowca, badacz Pisma Świętego. Z narażeniem własnego życia wspomagał potrzebujących podczas epidemii dżumy. Był moderatorem solidarności mariańskiej w Wilnie, Połocku, Pińsku, nawiązując bardzo dobre kontakty z młodzieżą.

Przez ostatnie lata swojego życia był zaangażowany w działalność ewangelizacyjną ludności Polesia, w szczególności ziemi pińskiej. Podczas swojej pracy misyjnej wytrwale walczył z zaniedbaniem religijnym wśród ludności wiejskiej. Pod wpływem jego kazań wielu prawosławnych przechodziło na katolicyzm, czym zyskał sobie przydomek „Duszochwata”, czyli łowcy dusz, oraz „Apostoła Polesia”.

Jego działalność na Polesiu przepadła na okres buntów kozackich i najazdu Moskwy na ziemie Rzeczypospolitej. Najeźdźcy oprócz grabieży i mordów ludności cywilnej systemowo walczyli także z religią katolicką. Andrzej Bobola był poszukiwany i 16 maja 1657 r. został ujęty przez oddział kozaków. Mimo poddania nieludzkim torturom nie wyrzekł się wiary i został ostatecznie zamordowany.

Od początku XVIII w. zaczął się rozpowszechniać kult Andrzeja Boboli. Już w 1712 r. rozpoczęto starania o beatyfikację, która miała miejsce 30 października 1853 r. W 1938 r. papież Pius XI dokonał uroczystej kanonizacji błogosławionego Andrzeja Boboli.

Andrzej Bobola jest jedynym świętym katolickim, któremu papież poświęcił osobną encyklikę. W 300. rocznicę męczeńskiej śmierci Ojciec Święty Pius XII wydał encyklikę „Niezwyciężony atleta Chrystusowy”, w której wstępie czytamy: Jest naszym

gorącym pragnieniem, żeby wszyscy po całym świecie uczestnicy chlubnego miana katolików, a zwłaszcza ci synowie ukochanej przez nas polskiej ziemi, dla których niezwykły bohater Chrystusowy Andrzej Bobola jest chlubą i wspaniałym wzorem chrześcijańskiego męstwa, w 300. rocznicę jego zgonu pobożnym sercem i umysłem rozważyli jego męczeństwo i jego świętość.

W 2002 r. Ojciec Święty Jan Paweł II na wniosek kard. Józefa Glempa, prymasa Polski, włączył Andrzeja Bobolę do grona patronów naszej ojczyzny.

Biorąc pod uwagę życie i męczeńską śmierć Andrzeja Boboli, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał poselski projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli. Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Sławomir Skwarek: Brawo, panie pośle!)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pan poseł Sławomir Skwarek, Rozwój Plus. Bardzo proszę.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Staję dziś na tej mównicy, by z pełnym przekonaniem poprzeć projekt uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli.

W przyszłym roku przypadnie dokładnie 370. rocznica jego męczeńskiej śmierci. Dla Polaków, dla obrońców tożsamości Rzeczypospolitej ta uchwała to nie jest pusty gest. To manifest naszej wierności fundamentom, na których stoi polski naród.

Dziękuję też mojemu koledze panu posłowi Tomaszowi Zielińskiemu za zgłoszenie tej znacznej postaci i przygotowanie projektu uchwały.

Kim był Andrzej Bobola? Urodzony w 1591 r. w Strachocinie na ziemi sanockiej. Potomek szlacheckiego rodu herbu Leliwa. Otrzymał doskonałe wykształcenie akademickie w kolegiach jezuickich w Braniewie i Wilnie. Biegle władał greką i łaciną. Jako „Duszochwat” przez blisko 20 lat przemierzał piaski i bagna Polesia, odbudowując tkankę – i tę społeczną, i tę religijną – państwa. Gdy w Wilnie wybuchła epidemia dżumy, Bobola nie uciekł, nie schował się w klasztornych murach. Służył chorym i umierającym, ryzykując własnym życiem.

Wreszcie nadszedł tragiczny rok 1657, apogeum krwawego buntu Chmielnickiego. 16 maja w Janowie Poleskim kozackie hordy inspirowane nienawiścią do polskości i Kościoła schwytały zakonnik. Poddano go nieludzkim torturom. Przypalano go ogniem, zdzierano skórę z pleców, wyłupano oko, wyrwano język, a na koniec wbito sztych w serce. Przed każdym ciosem pytano go: Czy wyrzekasz się wiary, czy wyrzekasz się Rzeczypospolitej? Do końca pozostał

Posel Sławomir Skwarek

wierny Bogu i ojczyźnie. Zarzeczony stał się symbolem obrony naszej cywilizacji.

Pamiętajmy też o roku 1920, gdy bezbożna bolszewicka nawała szła na Warszawę. To wtedy tysiące Polaków na placach stolicy błagało o wstawiennictwo właśnie św. Andrzeja Bobolę.

Dziś ideologiczny walec też chce zniszczyć naszą tożsamość, zniszczyć rodzinę i odciąć nas od chrześcijańskich korzeni. Dlatego ta uchwała to nie jest patrzenie wstecz. Rok 2027 będzie rokiem narodowego odrodzenia, odrodzenia ducha i świadomości. Św. Andrzej Bobola to dobry patron nie tylko na rok 2027. To dobry patron na trudne czasy. To dobry patron, wzór do naśladowania. To patron na sztandary Rzeczypospolitej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Samborski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe gorąco popiera projekt uchwały Sejmu Rzeczypospolitej w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli, jezuity, męczennika, jednego z patronów Polski.

Nad projektem uchwały debatujemy niemal w 370. rocznicę męczeńskiej śmierci zadanej mu przez kozaków zaporoskich, gdyż odmówił wyparcia się wiary katolickiej oraz zaprzestania misji duszpasterskiej. Historycy odnotowali, iż św. Andrzej Bobola poddany został wyrafinowanym i niehumanitarnym torturom, które swoim okrucieństwem przypominały męki pierwszych chrześcijan w czasach Imperium Rzymskiego, a także ludobójcze metody banderowców mordujących Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1947.

Ogromną zasługą św. Andrzeja Boboli było m.in. to, że w czasach potopu szwedzkiego i wojen kozackich, gdy państwowość polska była śmiertelnie zagrożona, nie opuścił swoich wiernych. Z pełną świadomością grożącego mu niebezpieczeństwa przemierzał ogarnięte chaosem wojennym wschodnie ziemie Rzeczypospolitej, niosąc pomoc humanitarną, budząc ducha oporu i podtrzymując polskość oraz wiarę na najdalej wysuniętych rubieżach kraju.

W świetle powyższych faktów zrozumiałe jest, że postać św. Andrzeja Boboli wyrosła w polskiej pamięci zbiorowej na uniwersalny symbol bohaterstwa, bezkompromisowej wierności przekonaniom oraz szczeremu dążeniu do pojednania religijnego i naro-

dowego. Jego postawa życiowa i niezłomność w obliczu próby stanowią fundament, na którym opiera się etos współczesnego patriotyzmu oraz polskiej tożsamości historycznej. Kanonizacja dokonana przez Piusa XI 17 kwietnia 1938 r. miała duże znaczenie dla II Rzeczypospolitej, gdyż stanowiła nie tylko tryumf religijny, ale także wielką manifestację narodową na arenie międzynarodowej, podnoszącą na duchu społeczeństwo polskie w obliczu rosnącego zagrożenia wojennego.

Edukacyjny walor tej uchwały zawiera się w przekonaniu, iż przybliży ona współczesnemu społeczeństwu, w szczególności młodemu pokoleniu, wartości takie jak patriotyzm, niezłomność charakteru oraz gotowość do poświęceń dla dobra wspólnego. Św. Andrzej Bobola do dziś pozostaje szczególnym patronem środowisk kresowych, a pamięć o nim stanowi niezwykle ważny filar tożsamości historycznej oraz kulturowej osób i organizacji pielęgnujących dziedzictwo Kresów Wschodnich, m.in. Stowarzyszenia „Wspólnota i Pamięć” kierowanego przez pana redaktora Pawła Zdziarskiego.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera *(Dzwonek)* procedowaną uchwałę, gdyż uważamy, że będzie ona aktem dziejowej sprawiedliwości wobec osoby, która oddała życie za wiarę i ojczyznę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Barbara Okuła, klub Centrum. Bardzo proszę.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Łatwo być wiernym swoim wartościom i przekonaniom wtedy, kiedy nic nas to nie kosztuje. Znacznie trudniej pozostać przy nich wtedy, kiedy ceną może być wolność, a nawet życie.

Po 370 latach wspominamy postać Andrzeja Boboli. Nie musimy nawet podzielać jego wiary, żeby dostrzec w jego historii coś ważnego także dla nas żyjących w obecnych czasach – odwagę, wierność własnemu sumieniu i gotowość do poniesienia konsekwencji swoich przekonań. Żył w czasach wojny, przemocy i głębokich podziałów. Sam padł ofiarą brutalności. Jeżeli mamy wracać do tej historii, to przede wszystkim po to, żeby przypominać sobie, jak niebezpieczne stają się podziały, kiedy odbieramy drugiemu człowiekowi prawo do własnych przekonań. Polska jest wspólnym domem ludzi wierzących, niewierzących i tych, którzy swoją wiarę przeżywają indywidualnie, ludzi o różnych poglądach, różnych doświadczeniach i różnych wyborach. I właśnie dlatego potrzebujemy dziś nie więcej powodów do dzielenia, ale więcej szacunku do tego, co nas różni.

Posel Barbara Okuła

Jeśli rok 2027 zostanie poświęcony pamięci Andrzeja Boboli, powinien być okazją nie tylko do uroczystości, ale także okazją do rozmowy o wartościach, które są uniwersalne, o odwadze, odpowiedzialności, wierności sumieniu i szacunku do drugiego człowieka. Bo siła przekonań nie polega na tym, że potrafimy nimi pokonać innych. Polega na tym, że potrafimy według nich żyć, ale jednocześnie pozwolić innym żyć według własnych.

Klub Centrum poprze ten projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Bartosz Romowicz, Polska 2050.

Bardzo proszę.

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadki, w których Sejm ustanawia patrona roku, są okazją nie tylko do przypomnienia konkretnej postaci, ale przede wszystkim do zastanowienia się nad tym, jakie wartości i wydarzenia chcemy zachować w naszej wspólnej pamięci.

Andrzej Bobola urodził się w Strachocinie w 1591 r. Był jezuitą, duchownym, kaznodzieją, misjonarzem. Angażował się przede wszystkim w działalność duszpasterską i edukacyjną. Znany był ze swoich zdolności oratorskich i umiejętności nawiązywania kontaktu z ludźmi z różnych warstw społecznych. Szczególnym przykładem jego działalności była epidemia dżumy w Wilnie. Pomagał wówczas osobom chorym, udzielał im posługi religijnej i uczestniczył w pochówkach. Robił to pomimo zagrożenia własnego życia. W ostatnich latach życia prowadził działalność misyjną na Polesiu. Tam również znalazł się w centrum konfliktów religijnych i politycznych. W 1657 r. został schwytany i zamordowany w Janowie Poleskim. Historia Boboli nie kończy się jednak wraz z jego śmiercią. W kolejnych stuleciach rozwijał się jego kult, a jego postać zaczęła zajmować ważne miejsce nie tylko w historii Kościoła katolickiego, ale również w polskiej pamięci narodowej.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli może być okazją do przypomnienia nie tylko jego działalności religijnej, ale również historii Rzeczypospolitej, jej wielokulturowego charakteru, konfliktów, które ją dotknęły, oraz losów ludzi żyjących w tamtym okresie. To także okazja do przypomnienia człowieka, który swoje życie poświęcił pracy z innymi ludźmi i który w sytuacji epidemii zdecydował się pomagać osobom chorym, narażając własne życie.

Z tych, ale nie tylko z tych powodów Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ustanowienie roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posła Jarosława Sachajki wyjątkowo nie widzę.

A więc pan poseł Roman Fritz, Konfederacja Korony Polskiej.

Proszę bardzo.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście Konfederacja Korony Polskiej w pełni się podpisuje pod projektem uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli, bo był to absolutnie jeden z największych Polaków w historii. Nigdy dość przypominania, że św. Andrzej jako jezuita był jednym z ok. 80–90 jezuitów zamordowanych w czasie zaledwie jednej dekady 1648–1658 opisanej w pierwszych dwóch częściach „Trylogii” przez Henryka Sienkiewicza i był nr 48, jeżeli chodzi o kolejne ofiary zabijane na Wschodzie. Zabijano ojców jezuitów, profesorów kolegiów, również braci, wszystkich, jak leci, równo, w straszliwy sposób. Ale św. Andrzej zamordowany był chyba w sposób najbardziej przeokrutny, znamionujący antycypację tego wszystkiego, co wydarzyło się później, w latach 1939–1947 na Wołyniu i na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej.

Jeszcze parę słów o kontekście – o czym zapominamy – jego męczeńskiej śmierci. 6 grudnia 1656 r. w Radnot podpisano układ rozbiorowy, w myśl którego wojska Jerzego II Rakoczego, księcia Siedmiogrodu, udały się na Brześć. Udały się na Brześć zimą 1657 r., w styczniu, kiedy zupełnie inne panowały zimy niż teraz i nie było autostrad. Szło tysiące żołnierzy i zaprzęgów konnych. To była bardzo ciężka, poważna wyprawa, mająca na celu – uwaga – ustanowienie nowego króla Polski tej kadłubowej po rozbiorach w postaci Jerzego II Rakoczego. Obejmować miało to królestwo kadłubowe tylko część Mazowsza i Małopolski.

Jerzy II Rakoczy, brat Zygmunta, niedoszłego króla Polski, spotkał się już na terenie Mazowsza z wojskami, korpusem szwedzkim, aby zdobywać twierdzą w Brześciu. Właśnie tam, niedaleko, w odległości zaledwie kilkudziesięciu kilometrów, działał św. Andrzej Bobola. Nie mógł to być przypadek, że ten, być może *(Dzwonek)*, autor ślubów lwowskich, a w każdym razie ten, który miał na te śluby wielki wpływ, śluby lwowskie Jana Kazimierza, musiał wtedy w tak okrutny sposób zginąć, aby wyeliminowane zostało jakiegokolwiek podejrzenie istnienia polskiej elity, ponieważ jezuita byli elitą na tamtych terenach. To miało wykorzenić po prostu Polskę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Podziwiam erudycję historyczną pana posła. Mówię to bez żadnego przekąsu.
Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.
14 posłów zgłosiło się do pytań.
Zamykam listę.
Tak jak uprzedzałem, czas – 30 sekund.
Pani posłanka Klaudia Jachira.

Poseł Klaudia Jachira:

Sejm zajmuje się uchwałą mającą na celu uczczenie Andrzeja Boboli. Mam pytanie: Jak można czcić kogoś, kto nie miał w sobie ani krzty tolerancji religijnej, kto nawracał prawosławnych, wbrew ich woli (*Poruszenie na sali*), mieszkających tam z dziada pradziada...

(*Głos z sali*: No nie.)

...żeby podlegali katolickiemu papieżowi. Rozumiem, że w dobie wojen religijnych każdy pretekst był dobry, by zabijać, palić i grabić. Wystarczyło, żeby jedni księża się żenili, a drudzy nie, albo żeby jedni grali na organach, a drugim tego zakazano. Z dzisiejszej perspektywy wiemy, że te różnice doktrynalne nie były warte tych tysięcy i milionów śmierci. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Poseł Klaudia Jachira:

Po dzisiejszym wystąpieniu premiera Tuska – tak ważnym – wręcz nie przystoi...

(*Poseł Sławomir Skwarek*: Przystoi, przystoi.)

...żeby Wysoka Izba świeckiego państwa traciła czas na takie uchwały. (*Poruszenie na sali, oklaski*)

(*Poseł Sławomir Skwarek*: Jak tam brat się czuje.)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Ewa Leniart. Nie widzę pani posłanki Leniart.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie widzę posła.

Pani posłanka Lidia Czechak.

(*Poseł Lidia Czechak*: Jestem, jestem.)

To zapraszam.

(*Poseł Lidia Czechak*: Nie spodziewałam się, że tylu posłów nie będzie.)

Trzeba być czujnym.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Po co?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, wystarczy historyk.

Bardzo proszę.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Ustanowienie roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli jest okazją do przypomnienia postaci wyjątkowej dla historii naszej ojczyzny. Kapłana, jezuitę, męczennika, wielkiego patrioty, jednego z patronów Polski. Św. Andrzej Bobola swoją posługą dawał świadectwo niezachwianej wiary, odwagi i wierności wartościom, których nie wyrzekł się nawet w obliczu okrutnej śmierci. Zamordowany w 1657 r. pozostał symbolem wierności Bogu i Rzeczypospolitej. Jego życie (*Dzwonek*) przypadło na niezwykle trudny okres w dziejach naszego państwa, czas wojen, konfliktów i zagrożenia dla polskiej państwowości. Swoją działalnością duszpasterską służył ludziom, niósł Ewangelię i podejmował wysiłki na rzecz jedności chrześcijan. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Tak było.

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Ewa Szymanowska.

Zapraszam.

Poseł Ewa Szymanowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo. Zajmujemy się dzisiaj uchwałą w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli. Mam proste pytanie: Czy naprawdę rolą Sejmu świeckiego państwa jest ustanowienie roku św. Kościoła Katolickiego? Nikt nie odbiera Kościołowi prawa do upamiętniania swoich świętych, patronów i ważnych dla niego rocznic, ale od tego jest Kościół i episkopat, a nie parlament Rzeczypospolitej. (*Poruszenie na sali*)

(*Poseł Tadeusz Woźniak*: Księża i zakonnice to nie obywatele?)

Gdzie w takim razie stawiamy granicę między państwem a Kościołem (*Dzwonek*) i dlaczego tę granicę po raz kolejny przesuwamy właśnie tutaj, w Sejmie? Dziękuję. (*Oklaski, poruszenie na sali*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Poseł Ewa Szymanowska*: Też jestem Polką i mam prawo.)

Pani posłanka Małgorzata Pępek.

Posel Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali, dzwonek*) Państwo powinno pamiętać o postaciach, które przez lata były ważną częścią polskiej historii i tradycji. Nie chodzi o rozstrzyganie, jakie miejsce powinien zajmować Kościół we współczesnym państwie. Chodzi o pamięć o historii i o ludziach, którzy dla wielu pokoleń byli ważnym punktem odniesienia. W uzasadnieniu tej uchwały św. Andrzej Bobola został wskazany jako symbol walki z rosyjskim barbarzyństwem. (*Dzwonek*) Odnosi się to oczywiście do konkretnego doświadczenia historycznego, ale trudno nie zauważyć, że także dzisiaj polityka władz Rosji pozostaje poważnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa Europy.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

Warto patrzeć na tę uchwałę przez pryzmat pamięci historycznej. Możemy różnić się w ocenie roli Kościoła w życiu publicznym, ale nie powinniśmy rezygnować z pamięci o postaciach i wydarzeniach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, pani poseł.
Pan poseł Tadeusz Woźniak.
Zapraszam.

Posel Tadeusz Woźniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu ponad 50 posłów i senatorów oraz własnym jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu na Rzecz Katolickiej Nauki Społecznej pragnę podziękować inicjatorom ustanowienia 2027 r. Rokiem św. Andrzeja Boboli. Całym sercem popieramy tę inicjatywę. Jednocześnie chciałbym poinformować, że w dniu dzisiejszym w godzinach południowych przyjęliśmy uchwałę i wystąpiliśmy z apelem do narodu polskiego (*Dzwonek*) o narodową modlitwę w intencji ojczyzny, także za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.
Pan poseł Michał Kowalski. Nie widzę pana posła.
Pani posłanka Maria Koc.
Bardzo proszę.

Posel Maria Koc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zastanawiam się, dlaczego państwo, którzy jesteście niewierzący, jesteście tak bardzo nietolerancyjni. Dlaczego nie pozwalacie nam, ludziom wierzącym, upamiętnić tutaj, w Sejmie, św. Andrzeja Boboli, który przecież był świętym patronem Polski, ale też wielkim polskim bohaterem?

(*Posel Klaudia Jachira*: Macie tyle kościołów w Polsce, to róbcie to w kościele.)

Cóż macie przeciwko temu? Gdyby nie chrzest Polski, nie byłoby Polski, nie byłoby naszej polskiej tożsamości. Przecież wiara chrześcijańska pozwoliła Polakom (*Dzwonek*) przetrwać najgorsze, najtrudniejsze momenty, także w czasach zaboru. A kiedy w 1938 r. sprowadzono szczątki Andrzeja Boboli, jego relikwie, to było wielkie święto dla całego narodu polskiego. Uszanujcie to. Nie musicie wierzyć, ale uszanujcie, że inni wierzą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pani poseł Wioletta Kulpa.

Zapraszam.

A pan poseł Mrówczyński jest blisko, tak? Dobrze.

(*Posel Klaudia Jachira*: To nie są nasze wiezienia.)

Pani poseł Jachira, bardzo proszę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mija 370. rocznica męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli, który posługiwał w wielu miejscach dawnej Rzeczypospolitej, także w Płocku. Dwukrotnie przebywał w Płocku, angażując się w pracę z młodzieżą. Lata 1633–1634: po raz pierwszy trafił do Płocka, gdzie powierzono mu funkcję moderatora sodalicii mariańskiej uczniów przy miejscowej szkole jezuickiej. Lata 1637–1638: po krótkim pobycie w Warszawie (*Dzwonek*) powrócił do Płocka, aby objąć stanowisko prefekta studiów – dyrektora – w kolegium jezuitów oraz kaznodziei.

Przyjęcie tej uchwały będzie okazją, by przybliżyć jego życie, posługę i miejsce w historii Polski. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Aleksander Mrówczyński.

Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Święty Andrzeju Bobolo! Módl się za nami, byśmy dochowali wierności Bogu i ojczyźnie, by wartości: Bóg, honor, ojczyzna kierowały naszym życiem. Módl się za tymi, którzy dzisiaj są przeciwni tej uchwale. Amen. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Amen.

Pan poseł Jan Mosiński.

Bardzo proszę.

(Poseł Klaudia Jachira: Będziecie palić na stosie?)

(Poseł Joanna Lichocka: Tak, panią.)

Odchodzi się od palenia na stosie, pani posłanko.

(Poruszenie na sali)

Poseł Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję panu przewodniczącemu Tomaszowi Zielińskiemu i komisji za ten projekt... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo proszę o spokój.

Pan poseł Mosiński.

Poseł Jan Mosiński:

Bardzo dziękuję.

...bo on jest potrzebny. Nie tylko nam, nie tylko w tej Izbie, ale następnym pokoleniom. Dla mnie to też osobista okazja, żeby wspomnieć w tym miejscu dwóch kapłanów: nieżyjącego o. Józefa Pałubickiego, jezuitę, wielkiego propagatora kultu św. Andrzeja Boboli, odtwórcę *(Dzwonek)* malowniczej postaci św. Andrzeja Boboli w filmie „Duszochwat”, i ks. prałata Józefa Niżnika, kustosa sanktuarium w Strachocinie, wielkiego propagatora kultu św. Andrzeja Boboli, zabiegającego o to, aby św. Andrzej Bobola był głównym patronem Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Joanna Lichocka. Zapraszam.

Poseł Joanna Lichocka:

Panie Marszałku! Pomysł, żeby Andrzej Bobola był patronem roku 2027, zrodził się właśnie w Strachocinie przy okazji obecności tam Jarosława Kaczyńskiego, mojej i innych przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, gdzie zobaczyliśmy, jak wielkie dzieło jest dalej kontynuowane pod patronem tego

wielkiego Polaka. Dziękuję Tomkowi Zielińskiemu za to, że napisał tę uchwałę. To jest uchwała, która upamiętnia wielkiego Polaka, który zginął w walce *(Dzwonek)* – i słownej, i takiej zwykłej – z imperiaлизmem rosyjskim. Prawosławie było wtedy narzędziem walki z Rzeczpospolitą i o tym trzeba pamiętać. To jest bohater naszych czasów. To jest jedna z najważniejszych postaci w starciu z moskiewskim barbarzyństwem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch.

Bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Chcę bardzo serdecznie podziękować zarówno inicjatorom, jak i komisji za ustanowienie patronatu na rok 2027 w osobie św. Andrzeja Boboli. To człowiek wielkiej wiary, człowiek zasad, człowiek gorącej wiary, kochający bliźniego i walczący o jego duszę. Pamiętajmy o tym, a w 25. rocznicę włączenia św. Andrzeja Boboli w grono patronów polskich, która będzie miała miejsce w przyszłym roku, możemy żyć w przekonaniu, że to jest dobry patron *(Dzwonek)* na trudne czasy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Pani posłanka Aleksandra Leo.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Leo:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Andrzej Bobola jest postacią ważną dla polskiej historii, dla wielu Polaków, także dla ich wiary. Ale to kolejny patron roku bezpośrednio związany z Kościołem katolickim. Może przy tej okazji warto zadać sobie pytanie, gdzie powinna przebiegać granica, bo Polska jest państwem świeckim. Powinniśmy tej zasady przestrzegać również wtedy, kiedy wybieramy patronów ustanawianych przez Sejm. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Aleksandra Leo: Kościoły są od tego.)

(Głos z sali: Nie ma zakazu.)

Prosił o głos jeszcze przedstawiciel wnioskodawców, do czego ma prawo, pan poseł Tomasz Zieliński. Błagam, krótko.

Posel Tomasz Zieliński:

Tak, panie marszałku, bardzo krótko. (*Poruszenie na sali, dzwonek.*)

Ja tylko chcę podziękować za wszystkie stanowiska klubów, bo one są rzeczywiście pozytywne dla tej uchwały. Dziękuję też za pracę komisji.

I, panie marszałku, ponawiam mój apel sprzed roku, żeby Ministerstwo Kultury zajęło się wszystkimi patronami, których ustanawiamy, żeby był jakiś program. Pan marszałek wtedy mówił, że wydajemy tutaj piękny biuletyn sejmowy. On rzeczywiście jest bardzo dobrze opracowywany przez zawodowych historyków, ale jednak program popularyzujący patronów na dany rok jest niezwykle ważny. Byłoby dobrze, gdyby Ministerstwo Kultury znalazło dosłownie kilka złotych na to, aby ten program był realizowany, w szczególności wśród młodzieży. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Rozumiem, że pan poseł Babinetz głosu nie zabierze, z czego się bardzo cieszę, bo temat wyczerpał. W zasadzie mówił tak wyczerpująco, że już wszystko wie.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Nie, ja nie kuszę. Ja, broń Boże...

(*Głos z sali:* Zabierze.)

(*Posel Sławomir Skwarek:* Zabierze, panie marszałku.)

Zabierze. No nie, jest sprawozdawcą, może zabrać, tylko, błagam, krótko, dobrze?

(*Posel Sławomir Skwarek:* Nie, będzie druga część, ukryta biografia.)

Posel Piotr Babinetz:

Pan marszałek mnie wywołał.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Następnym razem będę mądrzejszy.

Posel Piotr Babinetz:

Ja tylko króciutko, panie marszałku.

Postulat do pana marszałka, że może warto zorganizować warsztaty dla parlamentarzystów, tak aby zrozumieli, na czym polega polska wspólnota narodowa, ale też państwowa. I to byłoby w kontekście tej dzisiejszej dyskusji, myślę, że cenne dla naszej przyszłości, przyszłości naszej ojczyzny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Myślę, że mamy tak rozjechane definicje tego w tej chwili, że jedyne, co mogę polecić, to moje dwie książki o świętych, które wydałem.

(*Posel Sławomir Skwarek:* A to koleżankom z byłego klubu.)

Serdecznie państwa zachęcam: „Święci pierwszego kontaktu” i „Święci codziennego użytku”, wciąż jeszcze dostępne pewnie na Allegro są. To była reklama.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej (druki nr 2506 i 2759).

Stanowisko komisji przedstawi pan poseł Marek Biernacki.

Bardzo proszę.

(*Posel Marek Biernacki:* Panie marszałku, witam serdecznie.)

Kłaniam się nisko po raz wtóry.

Posel Sprawozdawca Marek Biernacki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przypadł mi honor przedstawić sprawozdanie o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

Projekt uchwały wpłynął do Sejmu 16 kwietnia 2026 r. i został podpisany przez przedstawicieli przede wszystkim klubu PSL, ale też wsparty został głosami z innych klubów. Podpisów było troszeczkę więcej, nie tylko z naszego klubu. Inicjatywa uchwały powstała podczas spotkania w Gietrzwałdzie ks. rektora Przemysław Sobonia, gospodarza sanktuarium, z premierem Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem i posłanką Ulą Pasławską, która zresztą jest naprawdę inicjatorem tej uchwały.

Marszałek Sejmu w dniu 6 maja 2026 r., zgodnie z art. 33 ust. 2 regulaminu Sejmu, skierował powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w dniu 2 lipca 2026 r. przeprowadziła pierwsze czytanie, a następnie rozpatrzyła powyższy projekt uchwały i wnosi o jego przyjęcie, co jest istotne, bez głosów przeciwnych, żeby to było jasne i czytelne.

Teraz pozwolicie państwo, że przytoczę uchwałę.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Marek Biernacki

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

W dniach od 27 czerwca do 16 września 1877 roku na Warmii, w niewielkim Gietrzwałdzie, doszło do serii objawień maryjnych, które stały się fenomenem na skalę światową. Dwie polskie dziewczynki, Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska, doświadczyły spotkań z Matką Bożą w czasie, gdy Polska formalnie nie istniała na mapach świata, a polski naród poddawany był brutalnej germanizacji i rusyfikacji.

Kluczowym elementem objawień gietrzwałdzkich, odróżniającym je od innych uznanych objawień maryjnych, był fakt, że Matka Boża przemówiła do wizjonerek w języku polskim. W dobie kulturkampfu i rugowania polszczyzny ze szkół oraz urzędów fakt ten miał znaczenie rewolucyjne. Matka Boża, mówiąc po polsku, przywróciła rodakom godność i prawo do ojczystej mowy i uczyniła z Gietrzwałdu duchową stolicę polskości.

»Życzę sobie, abyście codziennie odmawiali różaniec« – te słowa wypowiedziane w języku polskim stały się impulsem do masowego odrodzenia religijnego i narodowego we wszystkich trzech zaborach.

Gietrzwałd stał się centrum integracji Polaków. Objawienia gietrzwałdzkie wpłynęły na:

- kulturę i literaturę: inspirowały twórców do podejmowania tematyki wiary nierozzerwalnie związanej z polskością,

- naukę: były przedmiotem wnikliwych badań teologicznych i historycznych prowadzonych m.in. przez wybitnych intelektualistów tamtej epoki,

- dziedzictwo narodowe: Gietrzwałd jako jedyne w Polsce miejsce objawień maryjnych zatwierdzonych przez Kościół stanowi fundament polskiego dziedzictwa kulturowego na Warmii.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podkreśla, że ruch gietrzwałdzki był jednym z fundamentów odzyskania niepodległości w 1918 roku. Przebudzenie świadomości narodowej, do którego doszło w 1877 roku, zjednoczyło Polaków ponad granicami wyznaczonymi zaborczymi kordonami. Wspólne pielgrzymki mieszkańców Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska do Gietrzwałdu stworzyły wspólnotę, która 41 lat później była gotowa do walki o wolną Rzeczpospolitą.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zachęca instytucje państwowe i samorządowe, organizacje społeczne oraz placówki edukacyjne do upamiętnienia tego jubileuszu.

Podjęcie niniejszej stanowi hołd złożony pokoleniom Polaków, którzy dzięki gietrzwałdzkiemu orędziu zachowali wiarę w wolną Ojczyznę.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanawia rok 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej”. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Serdecznie dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego również wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Koalicji Obywatelskiej wypowie się pan poseł Henryk Szopiński.

Zapraszam.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej, zawartego w druku nr 2506.

W 2027 r. przypada 150. rocznica wydarzeń, które zajmują szczególne miejsce w religijnym, historycznym i kulturowym dziedzictwie Polski. Od 27 czerwca do 16 września 1877 r. w Gietrzwałdzie na Warmii miała miejsce seria objawień maryjnych. Wydarzenia te stały się impulsem do wielkiego ożywienia religijnego, ale miały również wyjątkowe znaczenie narodowe. Gietrzwałd znajdował się wówczas pod panowaniem pruskim, a objawienia przypadły na okres kulturkampfu, germanizacji oraz ograniczania obecności języka polskiego w szkołach, urzędach i życiu publicznym. Polska nie istniała na mapie Europy, a Polacy byli podzieleni granicami trzech zaborów. Fakt, że orędzie zostało przekazane w języku polskim, miał dla mieszkańców Warmii znaczenie wykraczające poza wymiar religijny. Przywracał poczucie godności, wzmacniał przywiązanie do ojczystej mowy oraz umacniał świadomość narodową. Gietrzwałd stał się miejscem spotkań Polaków przybywających z różnych ziem i zaborów. Wspólna modlitwa oraz pielgrzymowanie tworzyły więzi ponad granicami narzuconymi przez państwa zaborcze.

Gietrzwałd pozostaje jedynym w Polsce miejscem objawień maryjnych oficjalnie uznanych przez Kościół katolicki. Dziś Gietrzwałd jest jednym z najważniejszych polskich sanktuariów i miejscem licznych pielgrzymek.

Dziedzictwo objawień obejmuje nie tylko sferę religijną. Wywarły one wpływ na kulturę, literaturę, życie społeczne oraz rozwój polskiej świadomości narodowej na Warmii. Stały się także przedmiotem badań historycznych i teologicznych. Ruch pielgrzymkowy sprzyjał integracji Polaków, a Gietrzwałd urósł do rangi ważnego ośrodka obrony wiary, języka i polskiej tożsamości. Ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej będzie godnym uczczeniem 150. rocznicy tych wydarzeń. Powinno to stać się okazją do pogłębienia wiedzy o historii Warmii, przypomnienia walki Polaków o zachowanie języka i tożsamości oraz ukazania roli, jaką

Posel Henryk Szopiński

wiara i wspólnota odgrywały w czasach narodowej niewoli. Jubileusz może połączyć działania Kościoła, instytucji państwowych, samorządów, placówek edukacyjnych i organizacji społecznych. Może również służyć promocji Gietrzwałdu oraz całej Warmii jako miejsca o wyjątkowym znaczeniu duchowym, historycznym i kulturowym. Historia Gietrzwałdu przypomina, że obrona ojczystego języka, prawa do wyznawania wiary i narodowej tożsamości może dokonywać się także poprzez codzienną wytrwałość, solidarność i budowanie wspólnoty.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera procedowany projekt uchwały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Posel Artur Chojecki przedstawi stanowisko Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Artur Chojecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. przypada 150. rocznica objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej ma wymiar nie tylko religijny, ale również historyczny i narodowy. Projekt uchwały przypomina, że od 27 czerwca do 16 września 1877 r. Justyna Szafryńska i Barbara Samulowska doświadczały objawień. Był to czas, kiedy Polski nie było na mapie, a Polacy na Warmii poddawani byli germanizacji. Szczególnym symbolem Gietrzwałdu pozostaje to, że Matka Boża przemawiała do dziewcząt po polsku. W czasach walki z polską mową miało to ogromne znaczenie dla podtrzymywania wiary, tożsamości i świadomości narodowej. Gietrzwałd stał się miejscem pielgrzymowania Polaków z różnych zaborów i ważnym punktem polskiego odrodzenia narodowego. Przesłanie Gietrzwałdu było głęboko religijne. To wezwanie do modlitwy, szczególnie różańcowej, nawrócenia i życia zgodnego z wiarą. Z objawieniami i rozwijającym się ruchem gietrzwałdzkim wiązało się także mocne wezwanie do trzeźwości i walki z alkoholizmem, problemem, który wówczas niszczył wiele polskich rodzin. Dla wierzących Gietrzwałd nie jest więc wyłącznie miejscem historycznym – jest żywym sanktuarium, miejscem modlitwy, zawierzenia i duchowej przemiany. To również jedyne w Polsce objawienia maryjne oficjalnie uznane przez Kościół katolicki.

Wysoka Izbo! Przyjęcie tej uchwały powinno jednak oznaczać coś więcej niż symboliczne upamiętnienie. Za słowami muszą pójść działania. Już wcześniej z tej mównicy wraz z posłem Andrzejem Śliwką zwracaliśmy uwagę na to, że przed jubileuszem Gietrzwałd

musi zostać odpowiednio przygotowany. W tej sprawie kierowana była do ministra infrastruktury interpelacja z pytaniami o realizację Traktu Pielgrzyma, drogi dojazdowe, bezpieczeństwo pieszych i pielgrzymów, parkingi oraz możliwość lepszego skomunikowania tej inwestycji z drogą krajową nr 16 i pozostałą siecią drogową regionu. Potrzebne są także pozostałe inwestycje, o których mówimy od miesięcy: odpowiednia organizacja ruchu i parkingów, przebudowa infrastruktury drogowej, remont dwóch mostów oraz właściwe odwodnienie błoni i terenu, na którym odbywają się największe uroczystości. To nie są inwestycje na przyszłość. One muszą być gotowe przed jubileuszem. Skala wydarzenia może być wyjątkowa. Według prezentowanych publicznie szacunków w centralnych uroczystościach (*Dzwonek*) może uczestniczyć ok. 500 tys. wiernych, a w całym roku jubileuszowym Gietrzwałd mogą odwiedzić miliony pielgrzymów.

Będziemy popierać tę uchwałę. Gietrzwałd to nie tylko historia Warmii. Gietrzwałd to ważna część historii Polski. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Ewa Cicholska przedstawi stanowisko klubu Rozwój Plus.

Bardzo proszę.

Posel Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. W 2027 r. będziemy obchodzić 150. rocznicę objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. To wydarzenie jest szczególnie dla polskich katolików, ale jego znaczenie wykracza daleko poza sam wymiar religijny, dlatego ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej powinno być czymś więcej niż symbolicznym gestem. Powinno stać się wyrazem szacunku dla naszej wiary, historii i nadrodowego dziedzictwa, a jednocześnie impulsem do tego, aby Gietrzwałd zajął należne mu miejsce na religijnej, kulturowej i turystycznej mapie Polski i Europy.

Gietrzwałd jest miejscem wyjątkowym. To jedyne w Polsce miejsce objawień maryjnych uznanych przez Kościół. W 1877 r., w czasie, gdy Warmia znajdowała się pod panowaniem pruskim, a polska ludność doświadczała silnej presji germanizacyjnej, Matka Boża według przekazu wizjonerek przemówiła właśnie tutaj do polskich dzieci w języku polskim. Trudno przecenić znaczenie tego wydarzenia dla ówczesnych mieszkańców Warmii. W czasach, kiedy

Poseł Anna Ewa Cicholska

próbowano ograniczać polski język, kulturę i narodową tożsamość, Gietrzwałd stał się miejscem duchowego umocnienia. Wiara spletała się tutaj z przywiązaniem do ojczystej mowy, tradycji i wspólnoty. Dlatego dziedzictwo Gietrzwałdu należy traktować jako część naszego dziedzictwa narodowego. Ale przesłanie Gietrzwałdu nie należy wyłącznie do przeszłości. Są w nim również odpowiedzi na pytania, które stawia przed nami współczesność. Żyjemy w czasach ogromnego tempa życia, kryzysu więzi społecznych i rodzinnych, samotności, niepewności i zagubienia młodych ludzi. Tym bardziej potrzebujemy miejsc, które przypominają, że człowiek potrzebuje nie tylko dobrobytu materialnego, ale również wartości, zakorzenienia, odpowiedzialności za drugiego człowieka i poczucia wspólnoty. Przede wszystkim potrzebujemy mocnych rodzin. Dlatego z pełnym przekonaniem klub Rozwój Plus popiera ten projekt uchwały. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pani posłanka Urszula Pasławska, jedna ze współinicjaterek tego projektu, jeśli nie inicjatorka.

Bardzo proszę.

Poseł Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego jako mieszkanka Warmii i Mazur, reprezentantka mieszkańców Warmii i Mazur, ale również ewangeliczka, protestantka, która ma wielki szacunek do naszego wielkiego dobra, jakim jest wielokulturowość, wieloreligijność, pragnę przedstawić stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2027 rokiem objawień gietrzwałdzkich, które mają swój wymiar zarówno duchowy, patriotyczny, jak i wspólnotowy.

W 1870 r., w apogeum kulturkampfu, kiedy język polski usuwany był ze szkół, z urzędów, pojawiła się wiadomość, że w małej wiosce warmińskiej, wśród społeczności polskiej, miały miejsca objawienia maryjne. Wówczas do Gietrzwałdu, nie tylko z Warmii i Mazur czy z Prus Wschodnich, ale również z innych zaborów, przybywała ludność polska, która przybywała po to, aby wspólnie się pomodlić, ale również potwierdzić swoją tożsamość. Kiedy obchodziliśmy stulecie niepodległości naszego państwa, wielokrotnie słyszałam na Warmii i Mazurach, że nasza niepodległość przyszła do nas z Gietrzwałdu. Warmia i Mazury były terenem wielokulturowym, tak jak powiedziałam, protestanckim i katolickim. Jednak dla kulturkampfu nie miało to znaczenia. Wydarzenia gietrzwałdzkie rozpoczęły pewien proces wśród

Warmiaków, ale również wśród Mazurów, którzy zjednoczyli się, i chcą powiedzieć tutaj kilka zdań o Mazurach, i zaczęli tworzyć wspólnoty mazurskie, polskie wspólnoty mazurskie, zaczęli organizować banki spółdzielcze, polskie biblioteki. Powstała również pierwsza formacja polityczna, polska formacja polityczna w Prusach Wschodnich. Była to Mazurska Partia Ludowa. Mówię o tym, dlatego że współtworzył ją mój pradziadek Bogumił Labusz. Tej fali polskości nie dało się już zatrzymać. W Gietrzwałdzie Andrzej Samulowski otworzył księgarnię polską, potem „Gazetę Olsztyńską”, a w całym regionie budowano sieć polskich czytelni, bibliotek, banków spółdzielczych, kółek rolniczych i innych organizacji, które wspierały polskość.

Wydarzenia gietrzwałdzkie miały zatem znaczenie nie tylko historyczne, nie tylko religijne, ale przede wszystkim patriotyczne i tożsamościowe. Ten projekt uchwały został przez komisję przyjęty jednogłośnie, z jedną uwagą, że wydarzenia mają charakter nie europejski, lecz światowy. *(Dzwonek)* Przyjęcie tej uchwały, promocja tych wydarzeń może być dla nas jako Polaków wielką szansą na budowanie wielkiej promocji wydarzeń gietrzwałdzkich na całym świecie. Pielgrzymi z całego świata przyjadą do Polski, a naszym zadaniem, niezależnie od wrażliwości religijnej czy politycznej, jest zrobienie wszystkiego, abyśmy mogli z dumą uczestniczyć w tych uroczystościach i wykorzystali te uroczystości do budowania naszej wspólnej, pięknej tożsamości i przyszłości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję bardzo.

Pani posłanka Aleksandra Leo.

Bardzo proszę.

Poseł Aleksandra Leo:

Pani Marszałku! Wysoka Izbo! Gietrzwałd i wydarzenia z 1877 r. są ważne dla Polaków, przede wszystkim jednak są związane z wiarą katolicką. Od tego faktu nie powinniśmy uciekać. Polska jest państwem świeckim. I nie jest to zasada wymierzona przeciwko religii. Przeciwnie, świeckie państwo powinno gwarantować każdemu możliwość wyznawania swojej wiary albo nie wyznawania żadnej. Powinno jednak zachować bezstronność wobec różnych przekonań religijnych i światopoglądowych. Dlatego mam wątpliwość, czy wybieranie przez Sejm wydarzeń religijnych na patronów roku jest właściwym sposobem realizowania tej zasady. Sejm nie jest przecież instytucją katolicką. Reprezentuje wszystkich obywateli: katolików, osoby innych wyznań, agnostyków i ateistów.

Posel Aleksandra Leo

I właśnie dlatego powinniśmy szczególnie pilnować granicy między szacunkiem dla religii a angażowaniem państwa w sprawę wiary. Nie oznacza to oczywiście, że mamy pomijać znaczenie Gietrzwałdu w naszej historii. Wręcz przeciwnie, wydarzenia z 1877 r. miały miejsce w czasie zaborów i nasilonej germanizacji. Według relacji dzieci Maryja miała zwracać się do nich po polsku. W tamtych realiach język polski miał znaczenie daleko wykraczające poza codzienną komunikację. Był częścią walki o zachowanie własnej tożsamości. Gietrzwałd zaczął przyciągać Polaków z różnych zaborów. Stał się miejscem spotkania ludzi, których dzieliły granice, ale łączyły język, kultura i poczucie wspólnoty. Ten społeczny i historyczny wymiar wydarzeń jest ważny i warto o nim mówić.

Jednak czym innym jest opowiadanie o znaczeniu religii dla polskiej historii, a czym innym jest ustanawianie przez parlament patronatu nad wydarzeniem będącym przedmiotem konkretnej wiary.

W projekcie idziemy jeszcze o krok dalej. Do obchodów jubileuszu zachęca się instytucje państwowe, samorządy, organizacje społeczne, a także szkoły. Właśnie w tym miejscu pytanie o świeckość państwa staje się szczególnie istotne. Musimy szanować świecki charakter państwa, a jednocześnie pamiętać, że historia Polski jest nierozzerwalnie związana także z historią chrześcijaństwa. Gietrzwałd jest tego przykładem. To wydarzenie stało się ważnym doświadczeniem społecznym i narodowym w czasie, gdy Polacy walczyli o zachowanie własnej tożsamości.

Ten kulturowy i wspólnotowy wymiar sprawia, że Klub Parlamentarny Centrum skłania się do poparcia tej uchwały. Jednocześnie chcemy wyraźnie zaznaczyć, że przy kolejnych patronatach Sejm powinien znacznie uważniej przestrzegać granicy między upamiętnieniem roli religii w naszej historii a państwowym patronatem nad wydarzeniami o charakterze wyznaniowym. Dziękuję.

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Osmalak, Polska 2050.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Dzisiaj rozmawiamy o tym, aby rok 2027 był pod patronatem objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Od 27 czerwca do 16 września 1877 r. w Gietrzwałdzie na Warmii, w małej miejscowości doszło do serii objawień, których doświadczyły dwie małe dziewczynki. Wydarzenia te miały miejsce w bardzo szczególnym momencie, ponieważ nie było wtedy Polski na mapie świata.

Byliśmy pod zaborami i nasz język i tożsamość narodowa były poddawane bardzo silnej presji.

Gietrzwałd stał się miejscem, które przyciągało Polaków z różnych części kraju. Wspólne pielgrzymki mieszkańców Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska budowały więzi ponad granicami zaborów i wzmacniały poczucie polskości i wspólnoty. Dlatego upamiętnienie tego wydarzenia można postrzegać nie tylko w kontekście religijnym, ale również jako przypomnienie o historii, polskiej tożsamości, kulturze i o dziedzictwie Warmii.

Podjęcie tej uchwały będzie godnym uczczeniem 150-lecia tych wydarzeń. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sachajko jeszcze nie powrócił na salę.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Bardzo proszę.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Objawienia Matki Bożej w Gietrzwałdzie trwające od 27 czerwca do 16 września 1877 r. to jedyne na ziemiach polskich objawienia Maryjne wśród 12 oficjalnie uznanych na całym świecie przez Kościół katolicki. Głównymi wizjonerkami były 13-letnia Justyna Szafryńska i 12-letnia Barbara Samulowska. Od lipca Maria codziennie ukazywała się podczas wieczornego nabożeństwa różańcowego, a od 24 nawet trzy razy dziennie. Łącznie było to ponad 160 razy. Matka Boża ukazywała im się na klonie przy kościele, przemawiała po polsku i wzywała do codziennego, gorliwego odmawiania Różańca, trzeźwości oraz życia sakramentalnego. Wydarzenia te rozgrywały się w czasie zaboru pruskiego i kulturkampfu. Polskojęzyczne orędzie Maryi stało się źródłem otuchy, umocnienia wiary i tożsamości narodowej Polaków.

Gietrzwałd stał się miejscem wielkich pielgrzymek. Według danych archiwalnych tylko w 1877 r. za pomocą kolei, co było ekskluzywnym sposobem podróżowania, do Gietrzwałdu dotarło ponad 200 tys. pielgrzymów.

Kult objawień został zatwierdzony w 1977 r., w ich 100-lecie, przez bp. Józefa Drzazgę. Nie było to trudne, gdyż w czasie objawień proboszcz parafii Gietrzwałd, Niemiec ks. Augustyn Weichsel w uzgodnieniu z abp. Krementzem powołał dwie komisje, które, co warto podkreślić, na bieżąco w trakcie objawień prowadziły przesłuchania widzących i sporządzały bardzo szczegółową dokumentację.

Wielu badaczy dowodzi ogromnego znaczenia objawień Matki Bożej dla Polski i Polaków. Ks. prof. Krzysztof Bielawny udowodnił w swojej książce „Niepodległość wyszła z Gietrzwałdu” właśnie to ogromne zna-

Posel Włodzimierz Skalik

czenie. Szczegrze polecam tę pozycję tym, którzy byliby zainteresowani, jaka jest prawda i jakie jest znaczenie Gietrzwałdu dla Polski i Polaków. To odrodzenie zaowocowało, uwaga, podwojeniem populacji przez najbliższe 4 dekady. Polski naród stanął na nogi, był gotów przyjąć tę upragnioną niepodległość w 1918 r., a w 1920 r. – odeprzeć sowieckie hordy.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w 150. rocznicę tych wydarzeń (*Dzwonek*) jest wyjątkową okazją, by w końcu cały naród polski wraz z władzami kościelnymi i cywilnymi podziękował za cud ocalenia, cud odrodzenia i cud odzyskania niepodległości. Matko Boża Gietrzwałdzka, Królowo Polski, módl się za nami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Szymon Hołownia:

Dziękuję, panie pośle.
Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.
Czas to pół minuty.
Pani posłanka Klaudia Jachira.
Bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z objawieniami, z wierzeniami jest tak, że jeżeli dziewczynki widziały Maryję na złotym tronie, siedzącą na drzewie, i to 150 razy z rzędu, to widziały. To, że Maryja mówiła po polsku, a nie po aramejsku, tzn. niemiecku, przepraszam, też po prostu nie podlega dyskusji. Dzieci zresztą wierzą w różne rzeczy i nie jest rolą dorosłych ich tej wiary pozbawiać.

Natomiast ile byśmy czasu nie poświęcali tej uchwa-
le, nie uciekniemy od tego, że drugą godzinę w świeckim państwie prawa Wysoka Izba, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej (*Dzwonek*) zajmuje się tym, czym powinna ambona, księża i Kościół katolicki, a nie poważny parlament w świeckim państwie. Od tego nie uciekniemy. I to, że polski Sejm zajmuje się takimi rzeczami, jest bardzo przykre. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Preambuła – warto znać.)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Monika Wielichowska*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dzień dobry. Przejmuję prowadzenie.
Zapraszam pana posła Sachajkę, ale go nie widzę.
Nie ma go.
Jest pani poseł Lidia Czechak.
Zapraszam, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2027 r. przypada 150. rocznica objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. To wydarzenie o szczególnym znaczeniu nie tylko dla polskiego Kościoła, ale również dla naszej historii i narodowej tożsamości. Objawienia rozpoczęły się 27 czerwca 1877 r. Matka Boża ukazała się dwóm dziewczynkom: Justynie Szafryńskiej i Barbarze Samulowskiej. Szczególnie ważne jest to, że, jak przekazały wizjonerki, Maryja przemawiała do nich po polsku. Działo się w to czasie, gdy Polski nie było na mapie Europy (*Dzwonek*), a Gietrzwałd znajdował się pod zaborem pruskim. Dlatego Gietrzwałd stał się czymś więcej niż miejscem kultu religijnego, stał się dla Polaków miejscem nadziei i duchowego umocnienia. Przesłanie objawień było proste, a jednocześnie ponadczasowe: wezwanie do modlitwy, szczególnie różańcowej, do nawrócenia i przemiany życia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską.
Szykuje się pani poseł Pępek.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak nie św. Andrzej Bobola, to objawienia Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Kolejna uchwała o charakterze religijnym, którą zajmuje się Sejm Rzeczypospolitej Polskiej.

(*Głos z sali:* Bardzo dobrze.)

Naprawdę trudno nie zapytać, czy parlament świeckiego państwa jest właściwym miejscem do ustanowienia roku objawień religijnych. Kościół ma pełne prawo upamiętniać wydarzenia ważne dla swojej wiary i wier-
nych, ale od tego są Kościół i episkopat. (*Dzwonek*) Czy nie czas wreszcie postawić wyraźną granicę i zostawić sprawy wiary wspólnotom religijnym... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Głos z sali:* Ale wojna z zakonem... To można się zajmować wojną zakonem czy nie można?)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle Woźniak...

Posel Ewa Szymanowska:

...a w Sejmie zajmować się sprawami państwa i wszystkich obywateli? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Pępek.
Pan poseł Józefaciuk w gotowości.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gietrzwałd jest niewątpliwie miejscem ważnym dla polskiej historii i kultury, a nade wszystko Kościoła. Warto również spojrzeć na te wydarzenia przez pryzmat ówczesnej sytuacji. Był to czas, kiedy naród polski poddawany był germanizacji i rusyfikacji, a polszczyznę rugowano ze szkół i urzędów. Ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej byłoby (*Dzwonek*) niewątpliwie godną formą upamiętnienia tych wydarzeń i tego miejsca.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Józefaciuka.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stanowisko złożyłem na piśmie, natomiast mam kilka pytań. Dlaczego przedmiotem obchodów państwowego roku mają być objawienia, a nie historyczne dziedzictwo Gietrzwałdu? W Sejmie zajmujemy się nie wierzeniami, a faktami. Od wierzeń są Kościoły. Jak projektodawcy godzą tę uchwałę z konstytucyjnie gwarantowaną bezstronnością władz publicznych w sprawach przekonań religijnych? Jak zagwarantujecie państwo, że udział szkół w obchodach nie przyjmie formy obowiązkowej działalności wyznaniowej? Czy zgadzacie się, że faktem historycznym jest świadectwo o objawieniach, natomiast ich nadprzyrodzony charakter pozostaje kwestią wiary? (*Dzwonek*)
Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Aleksandrę Leo.

Posel Aleksandra Leo:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy równie ochoczo Wysoka Izba zgodziłaby się, aby któryś kolejny rok ustanowić rokiem reformacji, upamiętniającym ogłoszenie przez Marcina Lutra 95 tez – wydarzenia fundamentalnego dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego (*Gwar na sali, dzwonek*), albo rokiem oświecenia Buddy pod drzewem Bodhi? Pytam, bo Sejm reprezentuje wszystkich obywateli, także wyznawców innych religii i osoby niewierzące. Dlaczego więc wydarzenia należące do tradycji jednej religii (*Dzwonek*), jakimi są objawienia w Gietrzwałdzie, mają otrzymywać patronat całego Sejmu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Przyszła kolej na pana posła Tadeusza Woźniaka. Zapraszam.

Posel Tadeusz Woźniak:

Dziękuję.
Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na początek wszystkim ateistom, a szczególnie antyteistom, chciałbym powiedzieć, że gdyby nie Kościół katolicki, nie wiara katolicka, nie byłoby państwa polskiego – to tak, żebyście państwo to zrozumieli i znali swoje korzenie oraz bazę tego, na czym budujemy naszą ojczyznę. (*Gwar na sali, dzwonek*)
(*Posel Klaudia Jachira*: A Matka Boska była Polką?)

Ale wracam już do projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. (*Dzwonek*) Jako były student Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie, jako przewodniczący uczelnianej komisji koordynacyjnej NZS, działacz podziemia, jako Polak wielokrotnie bywałem w Gietrzwałdzie i oddaję cześć Matce Bożej oraz wszystkim tym, którzy są jej czcicielami. W pełni popieram ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Marię Koc.
I za moment – panią posel Kulpe.

Posel Maria Koc:

Dziękuję, pani marszałek.
Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiem to, że ktoś jest niewierzący, że jest ateistą. Dlaczego natomiast ateista musi być zaraz człowiekiem walczącym z chrześcijaństwem i z naszym narodowym dziedzictwem?

(*Posel Klaudia Jachira*: Nie walczymy...)
Walczycie, wasze wypowiedzi są kuriozalne.

Matka Boża w Gietrzwałdzie przemówiła po polsku do polskich dziewczynek i to miało dla Polaków pod wszystkimi trzema zaborami ogromne znaczenie, nie tylko religijne, ale także narodowe, bo to umacniało ludzi w wierze, w nadziei, ale też w poczuciu polskiej narodowej wspólnoty. (*Dzwonek*) Gietrzwałd przypomina nam współcześnie, że wiara i przywiązanie do ojczyzny przez pokolenia wzajemnie się umacniały i nadal się umacniają. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpe.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Słyszymy, że Sejm nie powinien zajmować się postaciami świętych, bo są związane z religią. Czy mamy zatem wykreślić z historii Polski wszystko, co wyrastało z wiary? Czy mamy przemilczeć także Jana Pawła II, który 11 czerwca 1999 r. przemawiał właśnie w polskim parlamencie? Sejm ma prawo upamiętniać ludzi, wydarzenia ważne dla naszej kultury, historii i tożsamości. *(Dzwonek)* Uchwała ustanawiająca rok poświęcony świętej postaci lub świętemu wydarzeniu nikomu nie nakazuje wierzyć ani się modlić. Uszanujcie to. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! O Maryjo, bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do ciebie uciekamy, i za tych, którzy się do ciebie nie uciekają. Zwłaszcza za nieprzyjaciółmi Kościoła świętego i poleconymi tobie.

Wielkie wydarzenie, Gietrzwałd. Uszanujmy to, zwłaszcza z dwóch powodów: odbyło się w Polsce, Maryja mówiła w języku polskim i to jest jedyne miejsce *(Dzwonek)* uznane za miejsce objawień. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Apateistów nie przekonamy do projektu uchwały i nie ma co sobie zawracać głowy. Są zdecydowaną mniejszością w tym względzie. Natomiast dziękuję komisji za projekt uchwały, dlatego że to jest też ukłon w stronę setek tysięcy pielgrzymów, którzy każdego roku pielgrzymują do Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Cieszy mnie również, że Fundacja Christian Heritage wraz z Sanktuarium Matki Bożej Gietrzwałdzkiej przygotowuje film i spektakl *(Dzwonek)* immersyjny, upamiętniający 150. rocznicę objawień. Na premierę oczywiście zapraszam również apateistów, może zmieniać zdanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka.

Posel Henryk Kowalczyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na jedno z przesłań Matki Bożej z objawień gietrzwałdzkich na temat trzeźwości. Matka Boża wprost mówiła: niech przestaną pić wódkę. Może dzięki temu bardzo rozwinął się w Polsce ruch trzeźwościowy. Na początku XX w. spożycie czystego alkoholu na głowę wynosiło 1,5 l. Tak, nie przesłyszeliście się. I może dlatego trzeźwe w stosunku do obecnego społeczeństwo wywalczyło niepodległość, obroniło się przed *(Dzwonek)* nawałą bolszewicką. I choćby dlatego warto te objawienia upamiętnić. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią posel Joannę Lichocką.

Posel Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Tak jak Andrzej Bobola jest symbolem starcia z rosyjskim imperiaлизmem, które chciało od nas wydrzeć wiarę i tożsamość, tak objawienia gietrzwałdzkie są wyrazem oporu wobec akcji germanizacyjnej Niemiec. Polaków miało nie być. Mieli nie znać ani swojego języka, ani swojej wiary. Upamiętnienie tych objawień, które stały się zaczynem do odrodzenia polskości jest bardzo ważne. Warto też przeczytać „Na tropach Smętka” Melchiora Wańkowicza, który *(Dzwonek)*, będąc jeszcze przed wojną w Gietrzwałdzie, widział świadectwa, które teraz, po 150 latach, będziemy upamiętniać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Ostatni głos należy do pana posła Macieja Małeckiego.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Gietrzwałdzie Matka Boża przyszła w objawieniach do kraju, którego nie było na mapie świata. Mówiła do dziewczynek z polskich rodzin po polsku. W języku, którego niemiecki zaborca nie tylko zakazywał, lecz chciał wymazać z historii. Nie trzeba być katolikiem, żeby rozumieć Jasną Górę w czasie potopu. Nie trzeba być katolikiem, żeby rozumieć rolę prymasa *(Dzwonek)* Wyszyńskiego w czasie komunizmu. I chyba każdy, kto ma polskie serce, rozumie Gietrzwałd i to, co Matka Boża zrobiła dla naszej ojczyzny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zanim zaproszę pana posła sprawozdawcę, pozwólcie, że przywitam serdecznie uczennice i uczniów ze Śląska, ze szkoły podstawowej w Świerklanach. Kochani, widzicie, że jesteście w miejscu, gdzie ścierają się różnego rodzaju poglądy, ale też zapadają bardzo ważne decyzje. Pamiętajcie, że wasz głos też się liczy, więc skorzystajcie z okazji do rozmowy z panią poseł Gabriellą Lenartowicz, na której zaproszenie przysłuchujecie się dzisiejszym obradom. Witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

I już zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Marka Biernackiego.

Poseł Marek Biernacki:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Muszę się odezwać, w jakiś sposób skomentować to, co tu padło, ponieważ musimy pamiętać, że państwo świeckie to nie państwo zakłamate. Są fakty historyczne, które są niekwestionowane. I o tym musimy pamiętać. Nie będę mówił z punktu widzenia Warmii, bo Warmii tak nie znam, ale powiem z punktu widzenia Kaszub, żeby to spuentować. Z terenu bardzo podobnego, z ziemi, z której się wywodzę. Gdy był pierwszy rozbiór Polski, rodzina Wybickich, Przebendowskich, wszyscy Polacy, cała polska szlachta wyjechała z Pomorza. Gdy był drugi rozbiór Polski, elity Gdańska, które nie chciały być pod pruskim butem, w tym Schopenhauerowie, wyjechali z Gdańska. Wiecie, kto został na Pomorzu? Kaszubi, którzy byli biedni, ale za to wierni Polsce. Co dla nich było signum, wyznacznikiem polskości? Nie orzeł, bo nie wiedzieli, że to jest orzeł. Nie biało-czerwone barwy. Krzyż był wyznacznikiem. Musimy to zrozumieć. To jest fakt historyczny i tego nie zmienimy. Po powstaniu styczniowym, po nocy powstania styczniowego, po klęsce, na tych ziemiach, które były wyjątkowo pacyfikowane przez Niemców, germanizowane, właśnie Gietrzwałd, Matka Boska i krzyż były symbolami i aktem odbudowy polskości. I to jest fakt historyczny, zrozumcie to państwo. To nie jest walka Kościoła czy walka z Kościołem. To jest fakt historyczny, mówię o tym wyraźnie. Musicie to zrozumieć. Ten naród by się nie odbudował w 1918 r., gdyby nie Kościół, religia i Polacy, którzy wierzyli, a zwłaszcza prosty lud, który wierzył w krzyż. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpiemy w bloku głosowań.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa (druki nr 2507 i 2757).

Chciałabym prosić panią poseł Ewę Schädler o przedstawienie sprawozdania komisji. Zdaje się, że do nas biegnie, więc ogłaszam 1 minutę przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 18 min 55 do godz. 18 min 56)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 31. porządku dziennego.

Zapraszamy sprawozdawcę komisji panią poseł Ewę Schädler.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Ewa Schädler:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja pozytywnie zaopiniowała przyjęcie propozycji ustanowienia roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa i prosi o pozytywne rozpatrzenie tej uchwały przez Wysoką Izbę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska przedstawiam stanowisko wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027. Rokiem Jerzego Żurawlewa w stulecie pierwszego Konkursu Chopinowskiego.

Jerzy Żurawlew był wybitnym polskim pianistą, pedagogiem, kompozytorem i organizatorem życia muzycznego. Do historii przeszedł przede wszystkim jako inicjator Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, wydarzenia, które stało się jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich

Posel Henryk Szopiński

marek kulturalnych na świecie. Urodził się 25 grudnia 1886 r. w Rostowie nad Donem. Studiował w warszawskim Instytucie Muzycznym w klasie fortepianu. Studia te ukończył z wyróżnieniem w 1913 r. Prowadził szeroką działalność pedagogiczną i organizacyjną. Zakładał szkoły muzyczne, wykładał w Wyższej Szkole Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie, a po II wojnie światowej pracował w Konserwatorium Warszawskim, pełniąc również funkcję rektora.

Najważniejszym dziełem jego życia pozostaje jednak Konkurs Chopinowski. Pomysł jego utworzenia narodził się w 1925 r. Polska zaledwie kilka lat wcześniej odzyskała niepodległość, a młode państwo poszukiwało sposobów budowania swojej pozycji i obecności w świecie, także poprzez kulturę. Konkurs miał zainteresować młodzież twórczością Chopina, podnosić poziom wykonawstwa, wspierać młodych pianistów oraz otwierać im drogę na największe estrady świata. Była to idea nowatorska, odważna i dalekowzroczna, jej realizacja nie była jednak łatwa. Żurawlew spotykał się z obojętnością, niezrozumieniem, a nawet otwartą niechęcią. Brakowało pieniędzy, zaplecza organizacyjnego i wiary, że przedsięwzięcie może się udać.

Dzięki jego wytrwałości I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina rozpoczął się 23 stycznia 1927 r. w Filharmonii Warszawskiej. Uczestniczyli w nim pianiści z Polski oraz siedmiu innych państw. Wydarzenie zapoczątkowało tradycję, która przetrwała wojnę, przemiany granic i systemów politycznych. Do dziś odbyło się 19 edycji konkursu. Dla wielu wybitnych pianistów udział w nim stał się początkiem światowej kariery. Wśród jego zwycięzców i laureatów znaleźli się artyści, którzy trwale zapisali się w historii muzyki, m.in. Maurizio Pollini, Martha Argerich, Krystian Zimerman, Garrick Ohlsson czy Rafał Blechacz.

Konkurs Chopinowski jest obecnie czymś więcej niż rywalizacją pianistów. Jest świętem muzyki, miejscem spotkania różnych kultur, wielką promocją polskiego dziedzictwa oraz jednym z najważniejszych instrumentów naszej dyplomacji kulturalnej. Co 5 lat oczy melomanów z całego świata zwracają się ku Warszawie. Miliony osób śledzą przesłuchania, poznając nie tylko twórczość Chopina, ale również współczesną Polskę. Nie byłoby tego sukcesu bez Jerzego Żurawlewa, jego wyobraźni, determinacji oraz głębokiego przekonania, że kultura polska może i powinna przemawiać językiem zrozumiałym na całym świecie.

Ustanowienie roku 2027 r. Rokiem Jerzego Żurawlewa będzie należnym hołdem dla twórcy (*Dzwonek*) przedsięwzięcia, które od lat służy polskiej kulturze. To również przypomnienie, że inwestycja w kulturę nie jest wydatkiem przynoszącym jedynie doraźne rezultaty.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska popiera projekt uchwały w brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu komisji i będzie głosował za jej przyjęciem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jacka Świata, Prawo i Sprawiedliwości.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jerzy Żurawlew zapisał się w naszej pamięci jako pomysłodawca i organizator pierwszego międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, a że w przyszłym roku przypada stulecie tego konkursu, to świetna okazja, by przypomnieć i uczcić inicjatora tych zmagania. Ale też warto przypomnieć, że niebawem przypada 140. rocznica urodzin Jerzego Żurawlewa. Choć w źródłach spotkałem dwie różne daty dzień jego urodzin, to jest to rocznica okrągła, o której też powinniśmy pamiętać.

Uchwała słusznie nazywa konkursy chopinowskie naszym dobrem narodowym, wszak to jeden z najstarszych i najbardziej prestiżowych konkursów muzycznych na świecie. Laureaci tych konkursów mają otwarte drzwi praktycznie na wszystkie największe estrady świata, a wśród tych laureatów byli prawdziwi giganci klawiatury, poczynając od Jakowa Zaka, przez Halinę Czerny-Stefańską, Maurizio Polliniego, Marthę Argerich, Krystiana Zimermana, Garricka Ohlssona, Dang Thai Sona po niedawnego laureata Bruce'a Liu. I co 5 lat, co było już tu przypomniane, do Warszawy przyjeżdżają melomanii, turyści z całego świata, by chłonąć koncerty, a jednocześnie poznawać nasz kraj, naszą kulturę. Trudno o lepszą promocję. Tak nawiasem mówiąc, ostatni konkurs zmarnował ten potencjał, bo turyści mogli oglądać zamiast pomnika płot go okalający i wykopki pod filharmonią.

Wróć do Żurawlewa. On sam był świetnym pianistą i znakomitym interpretatorem Chopina oraz Liszta, jednak jego głównymi pasjami stały się pedagogika i propagowanie muzyki. Uczył adeptów pianistyki w wielu miejscach i w wielu prestiżowych instytucjach, był też przecież rektorem Konserwatorium Warszawskiego. Założył kilka szkół muzycznych, w tym w Mińsku Litewskim, Białymstoku i w Bochnie, gdzie rzucił go los po powstaniu warszawskim. Przez kilkadziesiąt lat towarzyszył konkursom chopinowskim jako juror.

Jerzy Żurawlew to jedna z wielkich postaci naszej kultury i to oczywiście, że klub Prawa i Sprawiedliwości popiera tę uchwałę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, Rozwój Plus.

Posel Sławomir Skwarek:

Wysoka Izbo! Poparcie uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa to nasz poselski

Posel Sławomir Skwarek

i patriotyczny obowiązek. To hołd dla człowieka, który podarował Polsce Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina.

Żurawlew jako wybitny artysta i żarliwy patriota doskonale rozumiał, że silny naród to naród świadomy swojej kultury. Zainspirowany przez swojego nauczyciela Aleksandra Michałowskiego wymyślił ideę i stworzył instytucję, jaką jest Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Instytucję, która do dziś jest najwspanialszą, najbardziej rozpoznawalną wizytówką Rzeczypospolitej na całym świecie. To taka polska marka, która nie potrzebuje PR-u.

Jako prawica zawsze głośno i dumnie powtarzamy, że polska kultura i tradycja również są fundamentem naszej tożsamości i suwerenności. 2027 r., w którym przypada 140. rocznica urodzin tego wielkiego, aczkolwiek mam wrażenie nadal mało znanego Polaka, musi być i powinna się stać rokiem wielkiego powrotu do debaty o roli kultury w wychowaniu młodego pokolenia. Chcemy Polski dumnej i też zakorzenionej w klasycznym pięknie. Żurawlew uczy nas, że tzw. kultura wysoka buduje elity i kształtuje twarde narodowy charakter.

W imieniu mojego klubu Rozwój Plus z pełnym przekonaniem popieram tę uchwałę. Dziękuję też panu posłowi Tomaszowi Zimochowi, inicjatorowi powyższej uchwały, za jej przygotowanie. Pokażmy, że pamiętamy o bohaterach naszego narodowego ducha. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe z radością wita inicjatywę w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa. Dziękujemy panu posłowi Tomaszowi Zimochowi za ten godny poparcia pomysł uczczenia tego wybitnego artysty, pianisty, kompozytora, pedagoga i rektora Konserwatorium Warszawskiego.

Wiekopomną zasługą prof. Jerzego Żurawlewa było wdrożenie w życie przepięknej idei Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Jerzy Żurawlew był zauroczony, jak to podkreśla się w projekcie uchwały, muzyką Chopina, chociaż w początkach kariery artystycznej cieszył się opinią pianisty znakomicie interpretującego dzieła Liszta.

Jerzy Żurawlew urodził się w Rostowie nad Donem. Jego ojciec był Rosjaninem, matka zaś Polką. Jako utalentowane dziecko w wieku 8 lat wystąpił, zagrał na fortepianie przed Ignacym Janem Paderewskim, który wówczas przebywał w Moskwie i realizował program tournée po przedrewolucyjnej Rosji. Ciekawostką może być to, że Jerzy Żurawlew w miastach, w których dłużej przebywał, zakładał szkoły muzyczne. W 1916 r. założył szkołę w Mińsku Litewskim, w 1920 r. – w Białymstoku, a w 1944 r. – w Bochni.

Usiłując uogólnić zasługi Jerzego Żurawlewa, należy stwierdzić, że był on jedną z najważniejszych postaci polskiej kultury muzycznej XX w. Jego największym osiągnięciem był oczywiście Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, dzięki któremu tysiące ludzi mogą słuchać muzyki Chopina na żywo, a miliony osób na całym świecie śledzą występy pianistów za pośrednictwem mediów i Internetu. W taki sposób muzyka Chopina nadal łączy ludzi z różnych krajów. Stworzony przez Jerzego Żurawlewa konkurs pokazuje, że muzyka może przekraczać granice języka, państw i kultur.

Jego życie i działalność artystyczna oraz organizatorska dowodzi tego, iż jeden człowiek może mieć ogromny wpływ na rozwój kultury. Jego pomysł przetrwał dziesięciolecia, wojny, zmiany polityczne i społeczne. Obecnie konkurs chopinowski jest symbolem Warszawy, Polski i światowej pianistyki. O jakości zasług Jerzego Żurawlewa dla kultury polskiej świadczy fakt, że był on uhonorowany licznymi odznaczeniami państwowymi przyznanymi mu zarówno w czasach przedwojennych, a więc II Rzeczypospolitej, jak i w latach powojennych, po II wojnie światowej, np. Złoty Krzyż Zasługi otrzymał w 1932 r., zaś Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – w 1955 r.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe uważa, że ze wszech miar celowym, pożądanym i oczekiwanym jest, aby w 100. rocznicę pierwszego Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Dorotę Olko z klubu Lewica.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt uchwały dotyczy postaci, której zasługi dla polskiej kultury muzycznej trudno przecenić. Dobrze, że dzisiaj w polskim Sejmie mamy okazję o niej przypomnieć, bo zgadzam się z – chyba – posłem Skwarem, który mówił o tym, że wciąż jest to postać mało

Posel Dorota Olko

znana w szerszej świadomości i rok pod jego patronatem będzie dobrą okazją, żeby to zmienić.

Był pianistą, pedagogiem, organizatorem życia muzycznego, ale przede wszystkim człowiekiem, który potrafił przekuć swoją pasję w dzieło o znaczeniu wykraczającym daleko poza jego własne pokolenie. W 1925 r. wyszedł z inicjatywą stworzenia międzynarodowego konkursu pianistycznego poświęconego Fryderykowi Chopinowi. 2 lata później w Warszawie odbył się pierwszy Konkurs Chopinowski. Było to przedsięwzięcie niezwykle, bo Żurawlewowi zależało nie tylko na tym, żeby wyłonić najlepszych pianistów, ale też na tym, żeby przywrócić Chopinowi należne miejsce w świadomości młodego pokolenia i w światowej kulturze muzycznej. Żurawlew rozumiał, że kultura potrzebuje ludzi, którzy mają odwagę tworzyć instytucje, inicjować wydarzenia i otwierać drzwi młodym talentom. Jego działalność nie ograniczała się tylko do konkursu. Był pedagogiem warszawskiego konserwatorium, wychowywał kolejne pokolenia młodych pianistów. Wcześniej zakładał szkoły muzyczne, angażował się w rozwój edukacji muzycznej. Powołał też Małą Filharmonię, co dawało młodym muzykom możliwość regularnego występowania przed publicznością.

A potem przyszła wojna i polska kultura została brutalnie zniszczona. Instytucje zostały zniszczone, kariery – przerwane, środowiska artystyczne – rozproszone, ale idea, którą stworzył Żurawlew, przetrwała. Po wojnie, w 1949 r., Konkurs Chopinowski powrócił. Dzisiaj jest to jedno z najważniejszych wydarzeń muzycznych na świecie i jedna z najbardziej rozpoznawalnych wizytówek Polski. Cieszy się coraz większą popularnością także wśród osób, które na co dzień słuchają niewiele muzyki klasycznej albo wcale jej nie słuchają. Dlatego ustanowienie 2027 r. Rokiem Jerzego Żurawlewa będzie czymś więcej niż uhonorowaniem wybitnego pianisty. Będzie przypomnieniem, że polska kultura potrafiła odradzać się dzięki ludziom, którzy w trudnych czasach mieli odwagę myśleć długofalowo.

W 2027 r., jak wszyscy wiemy, minie 100 lat od pierwszego Konkursu Chopinowskiego. To doskonały moment, aby przypomnieć człowieka, który ten konkurs stworzył, ale także jego szerszą wizję: Polski, która poprzez (*Dzwonek*) muzykę buduje swoją pozycję na świecie.

Klub Lewicy oczywiście ten projekt popiera. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, Polska 2050.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Jest 2015 r. Na scenie warszawskiej filharmonii pojawia się Koreańczyk Seong-Jin Cho i gra koncert e-moll op. 11 Fryderyka Chopina. Transmisja tego wydarzenia, jego zapis, osiąga 20 mln odtworzeń w serwisie YouTube. Jest to najczęściej odtwarzany film z wszystkich koncertów, z wszystkich przesłuchań Konkursu Chopinowskiego. To daje pewną perspektywę, żebyśmy dziś mogli ocenić, jak genialnym dziełem jest Konkurs Chopinowski, jak świetny był pomysł Żurawlewa, jak bardzo ten pomysł rozpromował Polskę, polską kulturę, Fryderyka Chopina i jego twórczość, ale również twórczość pianistów, którzy interpretują dzieła wielkiego Polaka. 2021 r., Kyohei Sorita – 7,6 mln. To już przesłuchanie, które miałem wielką przyjemność oglądać i go słuchać. Albo wspomniany przez jednego z posłów przedmówców Bruce Liu, genialny Chińczyk z kanadyjskim paszportem, który zajął warszawską publiczność w zasadzie od pierwszego przesłuchania, od pierwszego momentu.

Ta uchwała ma jeszcze jeden wymiar: pokazuje, jak dobrze jest w tym Sejmie współpracować ponad podziałami. Autorem uchwały jest pan poseł Tomasz Zimoch, który pewnie nie byłby w stanie złożyć takiego przedłożenia w normalnym trybie, dlatego że jest posłem niezależnym. Jako poseł niezależny musiał liczyć na to, że któryś z klubów parlamentarnych tę uchwałę przejmie i potraktuje jako swoją.

Warto pamiętać, jak wielkim dziełem jest Konkurs Chopinowski. warto doceniać jego twórcę. To świetny pomysł, aby kolejny rok, rok 100-lecia tego konkursu, ogłosić rokiem jego twórcy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Aleksandrę Leo, Centrum.

Posel Aleksandra Leo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Są takie pomysły, które z dzisiejszej perspektywy wydają się oczywiste, ale kiedy powstawały, wcale takie nie były. Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina jest jednym z najlepszych przykładów. Dziś to jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek kulturalnych na świecie, ale 100 lat temu najpierw musiał znaleźć się ktoś, kto uwierzył, że warto stworzyć w Warszawie międzynarodowy konkurs poświęcony muzyce Chopina. Tym człowiekiem był Jerzy Żurawlew – pianista, pedagog, człowiek mocno związany z edukacją muzyczną. Ukończył z wyróżnieniem warszawski instytut muzyczny, zakładał szkoły muzyczne, a później przez lata uczył w Warszawie.

Posel Aleksandra Leo

Najciekawsze jest jednak to, skąd wziął się sam pomysł na konkurs. Żurawlew obserwował ogromne zainteresowanie młodych ludzi sportową rywalizacją i pomyślał: Dlaczego podobnych emocji nie wykorzystać w muzyce? Dlaczego nie stworzyć pianistom możliwości zmierzenia się na estradzie, zdobycia nagrody, a przede wszystkim – rozpoczęcia międzynarodowej kariery?

Pomysł był odważny i początkowo wcale nie spotkał się z entuzjazmem. Żurawlew musiał mierzyć się z brakiem zainteresowania i problemami organizacyjnymi oraz finansowymi. Słyszał również, że takiego konkursu po prostu nie da się zorganizować. Ale nie zrezygnował. Przełomem okazało się wsparcie prezydenta Ignacego Mościckiego, który objął konkurs patronatem i ufundował nagrodę. Pomógł także Henryk Rewkiewicz, przekazując na organizację 15 tys. zł, wówczas bardzo znaczącą kwotę.

W styczniu 1927 r. w Filharmonii Warszawskiej odbył się pierwszy Konkurs Chopinowski. Przyjechali pianiści nie tylko z Polski, ale także m.in. ze Związku Sowieckiego, z Austrii, Szwajcarii, Holandii, Węgier, Łotwy i Belgii. Od tamtej chwili minęło 100 lat.

Odbyło się kilkanaście, 19 edycji konkursu. Chyba trudno znaleźć lepszy dowód na to, jak daleko można zaprowadzić jedną dobrą ideę. Prowadzi do tego determinacja człowieka, który nie daje się przekonać, że czegoś nie da się zrobić. Konkurs chopinowski jest czymś znacznie większym niż tylko wydarzeniem muzycznym odbywającym się raz na 5 lat. To część polskiej obecności w światowej kulturze i jeden z najbardziej rozpoznawalnych sposobów popularyzowania muzyki Fryderyka Chopina. W 100. rocznicę pierwszej edycji warto przypomnieć nie tylko sam konkurs i jego laureatów, ale też człowieka, bez którego ta historia mogłaby się nigdy nie rozpocząć. Jerzy Żurawlew miał pomysł, potrafił o niego walczyć i pozostawił po sobie coś, co przetrwało całe pokolenie.

Klub Parlamentarny Centrum poprze uchwałę ustanawiającą rok 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pana posła Sachajki nie widzę.

Ale jest pan poseł Tomasz Zimoch, poseł niezrzeszony.

Zapraszam.

Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Niezwykła, moim zdaniem najważniejsza marka kulturalna, a już na pewno polskie dobro narodowe. Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina – szczególna wizytówka Polski. W przyszłym roku będziemy obchodzić 100-lecie tego wyjątkowego wyda-

żenia, bo pierwszy konkurs odbył się w styczniu 1927 r. Na genialny pomysł organizacji wpadł wyjątkowy człowiek, Jerzy Żurawlew. Genialne pomysły powstają w głowach genialnych ludzi. Aż dziwne, że do tej pory nie powstał film o tym wyjątkowym artyście, o jego dorobku, ale i o niezwykle ciekawym życiu prywatnym. Jerzy Żurawlew nie może i nie powinien być zapomniany.

Wiele lat temu, kiedy chodziłem do szkoły podstawowej, dzięki nauczycielowi muzyki poznałem życiorys pomysłodawcy pianistycznych igrzysk olimpijskich. Dzisiaj, po latach, z wielką radością zgłosiłem więc kandydaturę Jerzego Żurawlewa jako patrona 2027 r. i przygotowałem projekt sejmowej uchwały. Bardzo dziękuję posłom, którzy podpisali się pod moim projektem. Staram się zawsze, by poparcie tego typu projektowi sejmowej uchwały udzielili parlamentarzyści wszystkich klubów. Dziękuję za dyskusję i życzliwe przyjęcie projektu przez członków sejmowej komisji kultury.

Jerzego Żurawlewa, jak miliony ludzi na całym świecie, zauroczyła twórczość Fryderyka Chopina. By ją popularyzować, postanowił właśnie wzorem igrzysk olimpijskich zorganizować międzynarodowe zawody w grze na fortepianie. Tak uzasadniał swój pomysł: W niezbyt odległym czasie od zakończenia I wojny światowej młodzież pasjonowała się ogromnie sportem. Sposób jej myślenia i podejścia do życia był na wskroś realistyczny. Często spotykałem się z poglądem, że Chopin jest zbyt romantyczny, rozkłiewa duszę i rozbraja psychicznie. Niektórzy uważali nawet, że z tych względów nie należy umieszczać utworów Chopina w programach szkół muzycznych. Wszystkie te przejawy absolutnego niezrozumienia muzyki Chopina były dla mnie bardzo bolesne. Obserwując młodzież, jej zapał do czynów sportowych, znalazłem w końcu rozwiązanie. Konkurs! Jakże realne miałyby on korzyści dla młodych odtwórców Chopina? Pierwsze – nagrody pieniężne, a drugie – zdobycie estrady światowej.

Kiedy czyta się słowa Jerzego Żurawlewa, to wręcz wydaje się dzisiaj niewiarygodne, że pomysł konkursu chopinowskiego nie wywołał wtedy wielkiego zainteresowania. Jerzy Żurawlew wspominał: Spotkałem się z absolutnym niezrozumieniem, obojętnością, a nawet niechęcią. Opinia muzyków była jednomyślna. Chopin jest tak wielki, że sam się obroni. W ministerstwie oznajmiono, że nie ma na to środków, a w ogóle pomysł jest nierealny do wykonania.

Na szczęście pomysł Jerzego Żurawlewa zyskał poparcie u prezydenta Ignacego Mościckiego, a wsparcie finansowe okazał przyjaciel artysty Henryk Rewkiewicz.

Genialny człowiek. Miał genialny pomysł. Stworzył genialny konkurs chopinowski. Bo oczywiście, Wysoki Sejmie, Chopin Chopinem. Ale nie byłoby przecież tego konkursu, gdyby nie właśnie Jerzy Żurawlew. Szczególnie w 2027 r. warto o tym pamiętać i przypominać. Od wielu lat, kiedy zostałem posłem, monitoruję jednego z patronów wybieranych przez Sejm. W 2027 r. będzie to Jerzy Żurawlew. Tradycyjnie zorganizuję już siódmy konkurs literacki dla uczniów szkół ponadpodstawo-

Posel Tomasz Zimoch

wych. Regulamin – prawie gotowy. Najprawdopodobniej w sobotę go ogłoszę. Główna nagroda, tym razem 2027 zł, przygotowana. Mam nadzieję, że konkurs chopinowski i jego pomysłodawca Jerzy Żurawlew zainspirowują uczniów szkół ponadpodstawowych.

A dla pani marszałek książeczka z opisem tego- rocznego konkursu literackiego, kiedy patronem było Polskie Radio. Tutaj najlepsze prace, a także sprawozdanie z tego. Ja tylko dodam, że konkurs ma zawsze zakończenie w Sejmie, a najlepsze prace uczniów szkół ponadpodstawowych prezentuje od wielu lat Danuta Stenka. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Na pewno przejrzę.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Przechodzimy do pytań.

Niezmienne zostaje pół minuty, bo tak zarządził pan marszałek Hołownia.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! Dziękuję komisji kultury za uchwałę o ustanowieniu roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa. W 100. rocznicę pierwszego konkursu chopinowskiego należy oddać honor pomysłodawcy i organizatorowi międzynarodowego konkursu pianistycznego, którego renoma i prestiż sięgają daleko poza Europę i rozślawiają Polskę, ojczyznę kompozytora, na całym świecie, a dla młodych pianistów są prawdziwą dźwignią kariery pianistycznej i drogą prowadzącą prosto do sal *(Dzwonek)* koncertowych całego świata. Żeby to zilustrować, powiem, że w ostatnim konkursie najliczniejsze były reprezentacje: Chin – 28 pianistów, Polski – 13, Japonii – 13. A zatem dlatego, dla tej renomy, dla tej marki konkursu, prof. Żurawlewowi, urodzonemu 140 lat temu w Rostowie nad Donem, należy się szacunek i upamiętnienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Sachajkę. Nie ma. Jest za to pani poseł Ewa Szymanowska.

Posel Ewa Szymanowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jerzy Żurawlew zapisał się w historii polskiej kultury jako inicjator Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina, wydarzenia, które od

100 lat promuje polską muzykę naszego wybitnego kompozytora na całym świecie. Możemy być z tego tytułu naprawdę dumni.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa jest pięknym sposobem przypomnienia jego do- robku i uhonorowania człowieka, któremu zawdzię- czamy ten wyjątkowy *(Dzwonek)* konkurs, którego finał mogłam na żywo oglądać w ubiegłym roku.

Dziękuję posłowi Tomaszowi Zimochowi za tę wspólną uchwałę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Aleksandrę Leo. Nie wi- dzę pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowna Pani Marszałek! Wy- soka Izbo! Jerzy Żurawlew to piękna postać polskiej kultury. To twórca międzynarodowego konkursu cho- pinowskiego. O międzynarodowym konkursie chopi- nowskim słyszał chyba każdy, ale nazwisko Jerzego Żurawlewa, wydaje się, nie jest już tak znane, więc przyszły rok będzie dobrą okazją, żeby przypomnieć zasługi tego wielkiego Polaka dla polskiej kultury. Żurawlew stworzył międzynarodowy konkurs chopi- nowski, który rozślawia *(Dzwonek)* muzykę Chopina na cały świat. Rozślawia też Polskę, rozślawia War- szawę. To wielkie dzieło i za to jesteśmy mu wdzięcz- ni. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tomasza Zimocho.

Posel Tomasz Zimoch:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Trochę wywoła- ny do tablicy chciałbym zwrócić się z pytaniem zwłaszcza do pani marszałek, ale także do przewod- niczącego komisji kultury: Czy nie można, kiedy wy- bieramy patronów roku, pozbyć się sejmowych algo- rytmów i parytetów? Przecież jeśli ktoś z klubu Ko- alicji lub ktoś z klubu PiS-u przygotuje cztery fajne, dobre uchwały, to nie decydujemy się, że ma być tylko jedna uchwała z danego klubu. Bądźmy przynajmniej w tym zakresie ponad podziałami, bo w tym roku rzeczywiście sytuacja była dosyć *(Dzwonek)* proble- matyczna. Nawet jeśli któryś z posłów niezależnych przygotuje dobry projekt i wskaże dobrego kandyda- ta, to przecież nie rezygnujemy z tego i dajmy szansę, by także ten patron został później uhonorowany uchwałą przez Sejm. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego.

Poseł Henryk Szopiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako muzyk z ogromną satysfakcją przyjmuję fakt procedowania w polskim parlamencie nad uchwałą ustanawiającą rok 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa, pianisty, pedagoga, ale przede wszystkim popularyzatora muzyki Fryderyka Chopina, inicjatora i organizatora pierwszego konkursu chopinowskiego, konkursu, który – wszyscy jesteśmy zgodni – jest najpiękniejszym ambasadorem polskiej kultury na świecie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Jako ostatnia zabierze głos pani poseł Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Międzynarodowy konkurs chopinowski to absolutnie wybitne dzieło naszej kultury, które od 100 lat rozśławia Polskę na całym świecie. To unikalne wydarzenie przyciąga do Warszawy najwybitniejszych pianistów i miłośników muzyki z najodleglejszych zakątków globu, stając się świętem sztuki, które na stałe wpisało naszą ojczyznę na mapę najważniejszych ośrodków kulturalnych świata. Jerzemu Żurawlewowi należy się za to najwyższy szacunek i uznanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystępujemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej (druki nr 2508 i 2715).

Proszę panią poseł Dorotę Olko o przedstawienie sprawozdania komisji.
Zapraszam.

Poseł Sprawozdawca Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w sprawie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej.

Ponieważ jest to postać pewnie mało znana części osób na tej sali, pozwolę sobie na krótkie przybliżenie sylwetki Kazimierzy Bujwidowej, bo była to postać niezwykle i niezwykle dla Polski zasłużona.

Kazimiera Bujwidowa urodziła się w Warszawie w 1867 r., ale przez większość życia była związana z Krakowem. Jako młoda dziewczyna miała świetne wyniki w nauce, ale nie mogła podjąć studiów w Polsce, bo na ziemiach polskich pod zaborami żaden uniwersytet nie przyjmował wtedy kobiet. I właśnie walce o równy dostęp do edukacji, do szkolnictwa wyższego Kazimiera Bujwidowa poświęciła większość swojego życia, bo doskonale wiedziała, że dostęp do edukacji i nauki nie może być przywilejem, ale musi być po prostu prawem człowieka niezależnie od płci, od pochodzenia, od majątku.

Przez wiele lat konsekwentnie i z uporem walczyła o prawo kobiet do studiowania, ale nie tylko, bo w ramach Towarzystwa Szkół Ludowych zabiegała o edukację chłopskich dzieci i zakładała darmowe czytelnie dla uboższej młodzieży.

W 1894 r. dzięki jej staraniom studia na Uniwersytecie Jagiellońskim podjęły pierwsze kobiety, w tym siostra Marii Skłodowskiej – Helena. Tej możliwości była pozbawiona Maria Skłodowska-Curie, o której dzisiaj jeszcze będziemy szczęśliwie mieli okazję mówić więcej. Bujwidowa często zwracała uwagę na to, że Maria Skłodowska-Curie musiała wyjechać do Francji, bo tu nie miała takiej możliwości, jaką szczęśliwie miała już jej siostra. Bujwidowa utworzyła też pierwsze w Krakowie żeńskie gimnazjum, które pozwoliło kobietom uzyskać dyplom maturalny, dzięki któremu mogły ubiegać się o przyjęcie na studia.

To, że kobiety mogą dzisiaj studiować, nam wydaje się oczywistością, ale jeszcze niewiele ponad 100 lat temu było pomysłem rewolucyjnym. Zmianę tego stanu rzeczy zawdzięczamy właśnie takim osobom jak Kazimiera Bujwidowa. Nie każda wielka postać polskiej historii zasiadała na tronie, dowodziła armią albo zginęła męczeńską śmiercią. Czas docenić także takich bohaterów, takie bohaterki, którzy o lepszy, bardziej sprawiedliwy świat walczyli innymi metodami.

Bardzo mnie cieszy, że na posiedzeniu komisji wszyscy posłowie i posłanki dostrzegali taką potrzebę. Bardzo dziękuję za merytoryczną, ponadpartyjną dyskusję nad tym projektem. Muszę powiedzieć, że dzisiaj jestem akurat po całym dniu debat w podkomisji, w zespole, po spotkaniach po części o tym, z jakimi problemami kobiety dalej mierzą się na polskich uczelniach, w nauce. Naszym zadaniem jest te bariery znoś i walczyć z tymi problemami. Ale nie byłibyśmy w tym miejscu, gdyby nie Kazimiera Bujwidowa.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Dorota Olko

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2026 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć załączony projekt uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Elżbietę Gapińską.

Poseł Elżbieta Gapińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby nie takie kobiety jak Kazimiera Bujwidowa, być może nie miałybyśmy dzisiaj szans na zasiadanie w polskim parlamencie. Bo Kazimiera Bujwidowa była jedną z ważniejszych polskich działaczek kobiecych na rzecz edukacji, równouprawnienia kobiet, walki o prawa wyborcze dla kobiet, co niewątpliwie przyczyniło się do równouprawnienia wyborczego kobiet po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Angażowała się w walkę o dostęp kobiet do edukacji. Wspierała ich starania o możliwość studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim. Z jej inicjatywy w 1894 r. do Uniwersytetu Jagiellońskiego trafiły 54 podania kobiet o dopuszczenie do studiów. Jeszcze w tym roku kobiety zaczęły uczestniczyć w zajęciach jako tzw. hospitantki, a od 1897 r. zniesiono częściowo ograniczenia, bowiem mogły studiować na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kazimiera Bujwidowa przyczyniła się do powstania w 1896 r. gimnazjum żeńskiego w Krakowie z programem porównywalnym do szkół męskich, ponieważ warunkiem studiowania było posiadanie matury, którą niewiele kobiet mogło się okazać, ponieważ nie istniały szkoły żeńskie, w których edukacja kończyła się egzaminem maturalnym.

Była emancypantką i działaczką feministyczną. Zajmowała się prawami politycznymi kobiet, ich edukacją, prawami nauczycielek. Najbardziej interesowała się prawami kobiet, o czym świadczą liczne teksty dotyczące tych kwestii. Współpracowała z czasopismami związanymi z ruchem kobiecym. Jej teksty ukazywały się w „Nowym Słowie”. Interesowała się problemami zdrowia publicznego. Jej działalność wykraczała poza Kraków i ziemie polskie. Reprezentowała polski ruch kobiecy m.in. podczas kongresu spraw kobiecych w Paryżu w 1910 r. Organizowała

demonstracje w sprawie praw wyborczych kobiet. Była mocno zaangażowana w kampanię wyborczą Marii Dulębianki, która jako pierwsza kobieta kandydowała do Sejmu Krajowego. Bujwidowa sprzeciwiała się tradycyjnemu rozumieniu roli kobiety i sprowadzaniu tej roli wyłącznie do macierzyństwa. Podczas I wojny światowej wraz z mężem i córkami prowadziła szpital dla żołnierzy legionów.

Proszę państwa, jest to osoba niezwykle zasłużona dla kobiet, dla tego, jaką pozycję dzisiaj możemy mieć, dlatego klub Koalicji Obywatelskiej popiera uchwałę ustanawiającą rok 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej w uznaniu jej zasług. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Joannę Lichocką, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Propozycję, aby rok przyszedł być Rokiem Kazimierzy Bujwidowej, zgłosił klub Lewicy. Prawo i Sprawiedliwość popiera tę uchwałę, tak jak popiera wszystkie inne uzgodnione projekty przez prezydium komisji. Natomiast trzeba powiedzieć, że Kazimiera Bujwidowa była jedną z przedstawicielek polskiej inteligencji, takiego środowiska na przełomie XIX i XX w., które tak świetnie opisał w „Rodowodach niepokornych” Bohdan Cywiński, czyli lewicowej lub centrowej inteligencji, która postawiła sobie za zadanie realizację etosu polskiej inteligencji, czyli podnoszenie tego kaganka oświaty, podnoszenie polskiego społeczeństwa edukacyjnego, pracę organiczną, pracę na rzecz wspólnoty, obowiązki polskie, obowiązki wobec swojego środowiska, wobec swojej wspólnoty, wobec wspólnego narodu.

Warto przy okazji Roku Kazimierzy Bujwidowej przypomnieć o tym, czym był etos polskiej inteligencji, bo on został już, mam wrażenie, dawno zapomniany, zszargany. Warto o tym mówić. Można przypomnieć nie tylko zasługi Kazimierzy Bujwidowej w podnoszeniu szans polskich kobiet pod zaborami na edukację uniwersytecką, ale również jej współpracę z wybitnym lekarzem, odkrywcą i producentem szczepionek, jej mężem Odonem Bujwidem. Pomyślałam, że Lewica tylko ze względu na zaangażowanie feministyczne postanowiła ustanowić rok 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej. Właściwie powinien to być rok tego małżeństwa. Oni byli dobrymi współpracownikami, partnerami, byli też piśsudczykami, byli wspólnie zaangażowani w tworzenie szpitala wojennego dla Legionów Polskich. To rzeczywiście jest zasłużone małżeństwo polskich inteligentów.

Posel Joanna Lichocka

Prawo i Sprawiedliwość popiera uchwałę ustanawiającą rok 2027 Rokiem Kazimiery Bujwidowej i wyraża nadzieję, że ustanawiając patronat w kolejnych latach, będziemy uwzględniać zasługi polskiej inteligencji i przypominać, czym jest jej etos. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Rozwój Plus.

Posel Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus popieramy projekt uchwały ustanawiający rok 2027 Rokiem Kazimiery Bujwidowej. Warto tę postać przypomnieć nie tylko jako działaczkę na rzecz praw edukacyjnych kobiet, ale też jako kobietę niezwykle aktywną, pracowitą i konsekwentną. Bujwidowa urodziła się w Warszawie w 1867 r., w czasach, gdy kobietom zamykano drogę do uniwersytetów. Sama zdobyła wiedzę na wykładach Uniwersytetu Latającego. Po ślubie z bakteriologiem Odonem Bujwidem pracowała także w jego laboratorium. Wspólnie przenieśli się do Krakowa, gdzie rozpoczął się najważniejszy etap jej działalności społecznej. Bujwidowa walczyła o dostęp kobiet do edukacji. Współtworzyła pierwsze krakowskie gimnazjum żeńskie z programem kończącym się maturą. Organizowała czytelnice dla kobiet, bezpłatne czytelnice dla dzieci i młodzieży. Działała na rzecz walki z analfabetyzmem. Podejmowała również starania o otwarcie uniwersytetów dla kobiet. Nie ograniczała się jednak do działalności oświatowej. Angażowała się w walkę o prawa wyborcze kobiet. Wspierała kampanię Marii Dulebianki, która w 1908 r. kandydowała do Sejmu Krajowego we Lwowie. Była także publicystką. Pisała o prawach kobiet, wychowaniu, edukacji oraz o sprawach społecznych. Jest też mniej znany, ale ważny fragment jej życiorysu – w czasie I wojny światowej razem z mężem i córką prowadziła szpital dla żołnierzy Legionów Polskich. Pokazuje to, że jej aktywność nie zamykała się w jednym obszarze. Łączyła pracę społeczną i oświatową z praktyczną pomocą ludziom.

Kazimiera Bujwidowa zasługuje na upamiętnienie. Zagłosujemy za procedowaną uchwałą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe, w imieniu którego mam zaszczyt przemawiać, popiera projekt uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Kazimiery Bujwidowej. Procedujemy nad tą uchwałą w 160. rocznicę urodzin Kazimiery Bujwidowej, wybitnej działaczki społecznej i oświatowej, która w swoim dorobku ma m.in. utworzenie pierwszego na ziemiach polskich gimnazjum żeńskiego przygotowującego młode kobiety do podjęcia studiów wyższych. Dla Bujwidowej szczególnie ważne było równouprawnienie kobiet w dostępie do nauki, pracy i życia publicznego. W obszarze jej zainteresowań i działalności społecznej było również prawo wyborcze kobiet. Głosiła, iż kobiety, stanowiące ważną część społeczeństwa, powinny mieć możliwość wpływania na jego przyszłość. Aktywność Kazimiery Bujwidowej nie ograniczała się tylko do walki o prawa kobiet. Jej działalność społeczna i publicystyczna dowodzi, że wspierała ona edukację, rozwój kultury i aktywność obywatelską. Kazimiera Bujwidowa jest bliska sercom ludowców także z tego powodu, iż w ramach Towarzystwa Szkół Ludowych zabiegała o edukację chłopskich dzieci, zakładała darmowe czytelnice dla ubogiej młodzieży. Na wielki szacunek potomnych zasłużyła też tym, że domagała się wprowadzenia w Galicji obowiązkowych lekcji historii Polski oraz zajęć dotyczących zdrowia i higieny. Jak utrzymują znawcy tamtych lat i omawianej problematyki, to właśnie Kazimiera Bujwidowa, wyprzedzając swoje czasy, mówiła o samodzielności i równouprawnieniu kobiet. Dzięki jej działalności stopniowo zmieniał się podejście społeczeństwa do roli kobiet. Kazimiera Bujwidowa nie doczekała wszystkich zmian, o które walczyła, ale jej dokonania miały znaczenie dla kolejnych pokoleń kobiet. W Polsce kobiety uzyskały pełne prawa wyborcze już w 1918 r., a ich dostęp do edukacji i życia zawodowego sukcesywnie wzrastał.

Mając powyższe na uwadze, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt uchwały o ustanowieniu roku 2027 Rokiem Kazimiery Bujwidowej, która pozostaje symbolem walki o edukację, niezależność i równouprawnienie kobiet. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek z Lewicy.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tej sali zasiada 118 kobiet, które ukończyły studia wyższe i mają

Posel Daria Gosek-Popiołek

wyższe wykształcenie. Dzisiaj to, że kobiety studiuja, prowadzą badania i wykładają na uniwersytetach, jest oczywistością, ale jeszcze niewiele ponad 100 lat temu, jeszcze za życia mojej prababci oczywistością wcale nie było. Kobiety musiały sobie wywalczyć prawo do studiowania, a na ziemiach polskich na czele tej walki stała Kazimiera Bujwidowa. W młodości sama była uzdolnioną uczennicą i miała bardzo dobre wyniki w szkole, ale na znajdujących się pod zaborami ziemiach polskich drzwi uczelni wyższych były dla niej zamknięte. Na umożliwienie jej podjęcia studiów w państwie, które dopuszczało kobiety na uniwersytety, jej rodziny po prostu nie było stać. Bujwidowa poświęciła więc swoje życie, żeby kolejnemu pokoleniu polskich kobiet nikt nie zabronił studiowania ze względu na płeć. Ta praca trwała kilkadziesiąt lat, ale zakończyła się sukcesem. Córki Kazimiery i Odon Bujwidów mogły podjąć studia, a najstarsza z nich, Zofia, była jedną z pierwszych kobiet, które uzyskały doktorat na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ta głęboka chęć, by dzieciom stworzyć możliwości, których samemu się nie miało, jest pięknym przesłaniem Kazimiery Bujwidowej, które wszyscy na tej sali powinniśmy wziąć sobie do serca. Jej determinacja, niezłomność i zaangażowanie powinny być dla nas wzorem.

Dzisiejsza kobieta bardzo dobrze orientuje się w tym, że wszelkie zdobyte prawa są przez nią wymuszone – pisała Bujwidowa w głośnym tekście „U źródeł kwestii kobiecej”. Tę myśl pokolenia polskich działaczy kobiecych wzięły na sztandary i realizowały ją w praktyce. Latami prowadziły walkę o to, by kobiety stały się pełnoprawnymi obywatelkami. Dzięki ich walce Polska po odzyskaniu w 1918 r. niepodległości była jednym z pierwszych państw, które wprowadziły równouprawnienie kobiet. Był to efekt zmiany społecznej, którą spowodowały dekady pracy osób takich jak Bujwidowa.

Ustanawiając rok 2027 Rokiem Kazimiery Bujwidowej, upamiętniamy nie tylko tę wybitną działaczkę społeczną, ale także cały wielonurtowy ruch na rzecz równych praw, którego była częścią. Przyjmując tę uchwałę, pokazujemy, że historia Polski nie jest tylko historią walki, powstań i męczeństwa, ale jest też historią wytrwałej działalności społecznej i aktywistycznej, w której również kobiety odegrały ważną rolę. Kazimiera Bujwidowa dla mnie jako aktywistki, mieszkanki Krakowa i absolwentki Uniwersytetu Jagiellońskiego jest postacią szczególnie ważną. Jest wzorem do naśladowania i przypomnieniem, że zmiana na lepsze nie przychodzi z dnia na dzień, ale jest efektem lat konsekwentnej pracy. Tylko pracą da się osiągnąć sukces, a wytrwałości nie zastąpi żadna droga na skróty.

Koalicyjny klub Lewicy (*Dzwonek*) z dumą poprze projekt tej uchwały. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Okulę z Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy dzisiaj mówimy o prawie kobiet do nauki, pracy czy udziału w życiu publicznym, łatwo zapomnieć, że jeszcze niewiele ponad 100 lat temu takie prawa nie były oczywiste.

Kazimiera Bujwidowa należała do tych kobiet, które nie chciały czekać, aż świat sam się zmieni. To ona próbowała zmieniać świat. W 1894 r. zainicjowała akcję składania podań kobiet do władz Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasach, kiedy uczelniane drzwi były dla kobiet zamknięte, powiedziała w praktyce: Chcemy się uczyć, chcemy studiować i mamy do tego prawo. Jej działania przyczyniły się do otwarcia kobietom drogi na studia.

Bujwidowa rozumiała też, że samo otwarcie drzwi uniwersytetu nie wystarczy, jeśli dziewczynki wcześniej nie będą miały możliwości zdobycia odpowiedniego wykształcenia. Dlatego zaangażowała się również w rozwój edukacji dziewcząt. W Krakowie powstało pierwsze gimnazjum żeńskie przygotowujące do matury i dalszej nauki. Bujwidowa walczyła także z analfabetyzmem i propagowała bezpłatne czytelnie dla dzieci i młodzieży. Właśnie dlatego jej historia nie jest wyłącznie historią kobiet. To też historia młodych ludzi, bo edukacja daje coś więcej niż wiedzę. Daje młodemu człowiekowi możliwość samodzielnego wyboru własnej drogi i mówi, że miejsce, w którym się urodziłeś, płeć czy status społeczny nie powinny z góry wyznaczać granic twoich możliwości.

Bujwidowa zaangażowała się również w walkę o prawa wyborcze kobiet i równouprawnienie kobiet i mężczyzn. Jej działalność była częścią szerszej walki o to, aby kobiety mogły być pełnoprawnymi uczestniczkami życia społecznego i publicznego. Dzisiaj możemy patrzeć na te postulaty jak na coś oczywistego, ale wtedy takie oczywiste nie były. Kazimierę Bujwidową warto przypomnieć młodemu pokoleniu nie po to, żeby tworzyć kolejną pomnikową postać z podręcznika, tylko po to, żeby młodzi ludzie zobaczyli, że zmiana często zaczyna się od jednej osoby, która ma odwagę powiedzieć: Nie zgadzam się, żeby tak było. Bujwidowa pokazała, że walka o edukację jednej grupy może zmienić całe społeczeństwo.

Klub Centrum popiera upamiętnienie Kazimiery Bujwidowej. Pamięć o niej jest jednocześnie przypomnieniem, że dostęp do wiedzy, możliwość rozwoju i prawo do decydowania o własnym życiu nie są przywilejem, tylko są fundamentem wolnego społeczeństwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Nie ma pana posła Sachajki.
Przechodzimy do pytań.
Pytań jest siedem.
Czas to niezmiennie pół minuty.
Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Poseł Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! O Odonie Bujwidzie słyszeliśmy pewnie sporo, natomiast o Kazimierze Bujwidowej – dużo mniej. Właśnie po to jest ta uchwała. Chodzi o to, aby docenić jej życiorys i tę odważną kobietę, która całe swoje życie poświęciła staraniom o to, by kobiety miały prawo do edukacji, także do studiowania. Wyprzedzała swoją epokę. Mówiła o prawach kobiet, także w kontekście wyborczym. Jestem przekonana, że gdyby nie takie osoby jak Bujwidowa (*Dzwonek*), Polska nigdy nie stałaby się tak nowoczesnym państwem. Dzisiaj wśród osób z wykształceniem wyższym kobiety stanowią 61%. Nigdy też, drogie posłanki, nie byłoby nas w tej Izbie, gdyby nie tak odważne kobiety jak Kazimiera Bujwidowa. Ta cześć i ta uchwała jej się należą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską. Nie widzę.
Pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Poseł Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kazimiera Bujwidowa należała do kobiet, które nie czekały na zmiany, bo same je tworzyły. Robiła to przede wszystkim w Krakowie. Walczyła o możliwość studiowania kobiet na Uniwersytecie Jagiellońskim, stworzyła gimnazjum, które przygotowywało dziewczęta do matury i studiów. Zabiegała również o prawa wyborcze kobiet. Kraków o niej pamięta. Od 2021 r. prezydent miasta Krakowa przyznaje nagrodę jej imienia czterem kobietom (*Dzwonek*), których działalność jest szczególnie ważna dla naszego miasta.

Kazimiera Bujwidowa wyprzedzała swoją epokę. Dziś jej nazwisko przypomina nam, że każda wielka zmiana zaczyna się od kogoś, kto jako pierwszy mówi, że można inaczej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Poseł Maria Koc:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dużo już mówiliśmy o działalności Kazimierzy Bujwidowej, ale warto pamiętać także o jej życiu rodzinnym. Kazimiera była żoną Odon Bujwida i matką sześciorga dzieci. Z powodzeniem więc łączyła rolę żony i matki z własną działalnością naukową i społeczną. Nie chciała wybierać między rodziną a własnymi aspiracjami. Jej życie pokazuje, że aktywność publiczna kobiety i życie rodzinne nie muszą się wykluczać. To także przesłanie, które pozostaje aktualne. (*Dzwonek*) Kobieta nie powinna być zmuszona do wyboru pomiędzy rodziną a własnym rozwojem i służbą społeczeństwu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego.

Poseł Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2027 ma być poświęcony Kazimierze Bujwidowej, postaci wyjątkowej, o której dorobku tu słyszeliśmy, kobiecie o wyjątkowych talentach w wielu profesjach. Ale myślę, że to jest historia nie tylko kobiety, ale także czy przede wszystkim – kobiety, matki i rodziny, wyjątkowej rodziny Bujwidów, tj. i dzieci, i męża, i właśnie pani Kazimierzy Bujwidowej.

Bardzo się cieszę z tego powodu, że to jest jej rok. Chcę powiedzieć, że Bujwidowie zakupili majątki ziemskie (*Dzwonek*) w Raciechowicach, w gminie Raciechowice, w powiecie myślenickim, w którym mieszkam. I tam ta pamięć o rodzinie Bujwidów jest cały czas bardzo, bardzo żywa.

Chcę powiedzieć, że zgadzam się, że dobrze by było, gdyby faktycznie to był rok małżeństwa Kazimierzy i Odon Bujwida. Ale jeżeli państwo pozwolić, to w przyszłym roku będziemy próbowali składać wnioski, aby także mąż, wyjątkowy mikrobiolog światowej i europejskiej sławy, również był w ten sposób uhonorowany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Alicję Łuczak.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Kazimiera Bujwidowa wskazała kobietom drogę do zdobycia praw przywracających godność. W książce pod tytułem „U źródeł kwestii kobiecej” postuluje: Nie ma trudniejszej walki o wyzwolenie kobiet niż sama ich edu-

Posel Alicja Łuczak

kacja – czyli wszczęcie świadomości, że trzeba zawalczyć o dostęp do edukacji, do równouprawnienia, do decydowania o sobie, o własnych dzieciach, o zarobionych przez siebie pieniądzach, o starcie do wyścigu o mandat w Sejmie, przykład Marii Dulebianki. Emancypantka (*Dzwonek*), społeczniczka, edukatorka, autorka książek, założycielka gimnazjum żeńskiego w Krakowie w pełni zasługuje na upamiętnienie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Nauki (druki nr 2509 i 2716).

Proszę panią poseł Aleksandrę Leo o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Aleksandra Leo:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy w Klubie Parlamentarnym Centrum przygotowywaliśmy nasze propozycje patronatów na 2027 r., jednym z naszych wyborów był Rok Polskiej Nauki. Punktem wyjścia była dla nas 160. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Od początku zależało nam na tym, żeby wykorzystać tę rocznicę do czegoś więcej niż tylko przypomnienie postaci, nawet tak wyjątkowej.

Maria Skłodowska-Curie ma szczególne miejsce w historii nauki. Pierwsza kobieta uhonorowana Nagrodą Nobla, dwukrotna noblistka, badaczka, której odkrycia miały ogromne znaczenie dla rozwoju fizyki, chemii i medycyny. Chcieliśmy, aby jej 160. urodziny stały się pretekstem do opowiedzenia szerzej o polskiej nauce, o jej historii, ale przede wszystkim o jej przyszłości, o edukacji, badaniach, młodych naukowcach, miejscu kobiet w nauce i współpracy nauki z gospodarką. Dlatego nasza propozycja nie brzmiała: kolejny rok Marii Skłodowskiej-Curie. Taki patronat w Sejmie już był w 2011 r. w związku ze stuleciem przyznania jej Nagrody Nobla w dziedzinie chemii. Zaproponowaliśmy Rok Nauki, a Maria Skłodowska-Curie ma być jej najważniejszym symbolem i punktem wyjścia.

Projekt z druku nr 2509 Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu rozpatrzy-

ła 18 czerwca 2026 r. Kwestia tytułu stała się jednym z głównych tematów dyskusji podczas posiedzenia komisji. Pojawiły się wątpliwości, czy w szerokim haśle Roku Nauki sama Maria Skłodowska-Curie nie staje się zbyt mało widoczna. W toku dyskusji pojawiła się propozycja, aby połączyć oba elementy i w tytule wskazać zarówno polską naukę, jak i 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Komisja przyjęła te zmiany bez sprzeciwu. Dlatego dzisiaj przedstawiamy Wysokiej Izbie projekt ustanowienia Roku 2027 Rokiem Polskiej Nauki w 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.

Jej biografia znakomicie pokazuje, dlaczego właśnie ona stała się symbolem tej inicjatywy. Maria Skłodowska-Curie urodziła się 7 listopada 1867 r. w Warszawie. Dorastała w kraju, którego wówczas nie było na mapie Europy. Jako kobieta miała też ograniczone możliwości zdobycia wyższego wykształcenia. Ten fragment projektu został podczas prac komisji doprecyzowany. Pan poseł Piotr Babinetz zwrócił uwagę, że mówiąc o braku możliwości studiowania przez kobiety na ziemiach polskich, trzeba wyraźnie wskazać historyczny kontekst zaborów. Uwaga została uwzględniona i odpowiednio zmieniono tekst uchwały. To ważny element jej biografii, bo drogę Marii Skłodowskiej-Curie do największych osiągnięć naukowych trzeba widzieć także w realiach epoki, w której kobiety miały znacznie bardziej ograniczony dostęp do wyższego wykształcenia.

W 1891 r. wyjechała do Paryża i rozpoczęła studia na Sorbonie. Studiowała fizykę i matematykę, później wspólnie z Piotrem Curie prowadziła badania nad promieniotwórczością. W 1898 r. odkryli dwa nowe pierwiastki: polon i rad. Nazwa polon była odwołaniem do Polski. W 1903 r. Maria Skłodowska-Curie otrzymała Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki wspólnie z Piotrem Curie. Była pierwszą kobietą w historii uhonorowaną Nagrodą Nobla. 8 lat później otrzymała kolejną, drugą Nagrodę Nobla, tym razem w dziedzinie chemii. Po tragicznej śmierci męża w 1906 r. przejechała jego zajęcia na Sorbonie, stając się pierwszą kobietą wykładowcą na tej uczelni. W 1908 r. otrzymała tytuł profesora. Ta kwestia była przedmiotem dyskusji podczas prac komisji. Pan poseł Piotr Gliński pytał o precyzyjne określenie jej stanowiska na Sorbonie, a posłanka Joanna Lichocka wskazywała, że Skłodowska-Curie była pierwszą kobietą profesorem tej uczelni. Doprecyzowano również rok uzyskania przez nią tytułu profesorskiego: 1908 r. Osiągnięć Marii Skłodowskiej-Curie nie da się oddzielić od warunków, w których budowała swoją karierę. Weszła do świata nauki zdominowanego przez mężczyzn i osiągnęła w nim pozycję, której wcześniej nie osiągnęła żadna kobieta. Jej biografia jest więc jednocześnie historią naukowych odkryć i przełamywania barier w dostępie kobiet do nauki.

Jest jeszcze jeden ważny wymiar jej działalności. Podczas I wojny światowej Maria Skłodowska-Curie organizowała mobilne pracownie radiologiczne. Wykorzystanie aparatury rentgenowskiej pozwalało diagnozować rannych żołnierzy. To bardzo konkretny przy-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Leo

kład znaczenia nauki. Wiedza zdobywana w laboratorium znalazła praktyczne zastosowanie w medycynie i pomocy rannym. Maria Skłodowska-Curie przez całe życie zachowywała także więź z Polską. W projekcie przypominamy o jej udziale w powstaniu Instytutu Radowego w Warszawie oraz o tym, że polscy naukowcy zdobywali doświadczenie w jej pracowni.

Podczas prac komisji dyskusja nie ograniczała się jedynie do samej Marii Skłodowskiej-Curie. Poseł Łukasz Ściebiorowski zwrócił uwagę, że skoro ustanawiamy Rok Polskiej Nauki, warto szerzej pokazać dorobek polskiej nauki, wskazując jednocześnie, że Maria Skłodowska-Curie może ten dorobek znakomicie symbolizować. Pan poseł Tadeusz Samborski opowiedział się za zachowaniem szerszego charakteru uchwały i również wskazywał na Marię Skłodowską-Curie jako postać, od której można rozpocząć szerszą opowieść o znaczeniu nauki. To odpowiada pierwotnemu założeniu projektu. W jego uzasadnieniu wskazaliśmy, że Rok Polskiej Nauki ma służyć promocji edukacji, wspieraniu młodych naukowców oraz wzmacnianiu współpracy pomiędzy nauką a gospodarką. W czasie dyskusji pojawił się także temat warunków funkcjonowania polskiej nauki i finansowania badań. Sam patronat nie zastąpi oczywiście realnych decyzji dotyczących nauki, ale może być okazją do rozmowy o jej miejscu w rozwoju państwa. Prace komisji przyniosły więc kilka konkretnych zmian. Najważniejszy dotyczył tytułu. Z pierwotnego Roku Nauki powstał Rok Polskiej Nauki w 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Doprocyzowano fragment dotyczący możliwości studiowania przez kobiety na ziemiach polskich pod zaborami oraz informacje dotyczące drogi Marii Skłodowskiej-Curie na Sorbonie. Co jednak najważniejsze, nie było sporu co do samego sensu tej inicjatywy. Po zakończeniu prac komisja przyjęła projekt uchwały bez sprzeciwu.

Wysoka Izbo! W 2027 r. minie 160 lat od urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Jej biografia bardzo dużo mówi o tym, czego nauka potrzebuje: talentu, determinacji, ale również dostępu do edukacji oraz warunków do prowadzenia badań. I właśnie tutaj przeszłość spotyka się z tym, co jest najważniejsze dzisiaj, jakie warunki tworzymy dla ludzi, którzy chcą prowadzić badania, dokonywać, odkryć i rozwijać swoje naukowe talenty w Polsce. Rok Polskiej Nauki nie odpowie za nas na to pytanie, ale może sprawić, że będziemy zadawać je częściej. Bo najlepszym sposobem uczczenia dorobku naszej noblistki jest stworzenie warunków, w których kolejne wielkie odkrycia mogą dokonywać się w naszym kraju, w Polsce.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przyjęła projekt bez sprzeciwu. W jej imieniu rekomenduję Wysokiej Izbie ustanowienie roku 2027 Rokiem Polskiej Nauki w 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Koalicja Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Maria Skłodowska-Curie – dwukrotna noblistka i matka noblistki. Obaj jej zięciowie dostali Nagrody Nobla, a wnuki zostały naukowcami. Czy można sobie wyobrazić lepszą patronkę, kandydatkę na symbol Roku Nauki? Chyba nie. Jest dwukrotną leoradką nagrody Nobla, ale w dwóch różnych dziedzinach, bo w fizyce i chemii. Odkryła polon i rad, współtworzyła teorię promieniotwórczości. Pozostaje globalną ikoną i wzorem do naśladowania dla kobiet w świecie nauki. Fakt, była pierwszą kobietą z tytułem profesora we Francji na Sorbonie.

Miała już swój rok, moja przedmówczyni o tym wspomniała, w 2011 r., w 100. rocznicę przyznania jej drugiej nagrody Nobla, właśnie tej z chemii. Obchody miały charakter międzynarodowy, bo rozpoczęły się w styczniu 2011 r. na paryskiej Sorbonie, a zakończyły w listopadzie na Zamku Królewskim w Warszawie, z udziałem m.in. wnuczki Heleny. Zorganizowano wówczas 80 konferencji, wystaw, konkursów dedykowanych naukowcom, młodzieży i dzieciom. W grudniu 2010 r. w Warszawie odsłonięto trójwymiarowy mural przy ul. Lipowej 3, przedstawiający Noblistkę przy pracy. Miasto zorganizowało też spektakl „Okrucy – rentgen duszy”, a kilka lat później, w 2017 r., powstał film o tej fascynującej postaci. Mówię o tym wszystkim, żeby pokazać, żeby zobrazować, ile fantastycznych wydarzeń można wymyślić, wykreować, zorganizować w związku z obchodami roku patrona.

Tym razem Klub Parlamentarny Centrum wnosil o ustanowienie Roku Nauki w 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, tej wybitnej postaci w historii nauki światowej, której dorobek naukowy na trwałe zmienił oblicze współczesnej fizyki i chemii. I tak będziemy ten rok traktować, mam nadzieję, że Wysoka Izba go uchwali, jako rok, w którym będziemy mówić o osiągnięciach polskich naukowców. Dziś polscy naukowcy regularnie dokonują przełomowych odkryć o globalnym znaczeniu, publikują swoje prace w najbardziej prestiżowych czasopismach naukowych. Inżynierowie z Centrum Badań Kosmicznych PAN regularnie projektują zaawansowane czujniki i podzespoły do misji Europejskiej Agencji Kosmicznej oraz NASA.

Posel Urszula Augustyn

Astronomowie dokonali przełomowego odkrycia nowego typu planet, tzw. planet swobodnych. Polscy matematycy wciąż należą do światowej czołówki. To samo klimatolodzy, genetycy, biolodzy. Polscy badacze opracowali bezinwazyjny test diagnostyczny na endometriozę, który skraca czas wykrywania choroby z kilku lat do zaledwie kilku dni, dając szansę milionom kobiet na całym świecie.

Tak, wykorzystajmy, proszę państwa, ten rok nauki właśnie do tego, żeby chwalić się naszymi osiągnięciami, ale także żeby pokazać, jaki mają wpływ na nasze codzienne życie. Ponad 1200 polskich naukowców znajduje się na prestiżowej liście Uniwersytetu Stanforda zrzeszającej najbardziej wpływowych badaczy świata pod kątem cytowanych ilości ich prac.

Myślę, że ten rok 2027 powinien się stać impulsem do wzmacniania roli nauki w życiu publicznym, w szczególności poprzez wspieranie rozwoju naukowców, budowanie prestiżu działalności naukowej, ale także wypracowanie świadomości (*Dzwonek*), że osiągnięcia naukowców usprawniają i pomagają nam w życiu, ale żeby je mieć, trzeba na naukę przeznaczać solidne pieniądze. Szanujmy naukę, szanujmy naukowców i do tego mądrze wykorzystajmy rok 2027. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jacka Świata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W przyszłym roku przypada 160. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. To jedna z niewielu postaci w naszej historii, której właściwie nie trzeba przypominać, wsktysy ją znamy, jest naszą chlubą.

Toteż wyzwaniem stojącym przed nami jest nie tyle przypomnienie tej postaci, co raczej dbałość o jej promocję w świecie, choćby o to, żeby jej wizerunek znalazł się na banknotach euro i to pod pełnym nazwiskiem.

Inaczej niż w przypadku podobnych uchwał tu nie chodzi o upamiętnienie jej bohaterki, a raczej o wyzyskanie jej wielkiej sławy i autorytetu do promocji polskiej nauki. To ma sens, więc oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości tę uchwałę poprze.

Sama uchwała wskazuje cele, jakie rokowi nauki mają towarzyszyć, bardzo sensownie. Nie sposób jednak oprzeć się refleksji, że realia ostatnich lat mocno przeczą tym szczytnym hasłom. Dość przypomnieć, że spada finansowanie na naukę. Spadło poniżej 1,1% PKB. Polska Akademia Nauk alarmuje, że po prostu

głódje. Przypomnę problemy finansowo-organizacyjne ośrodka w Świerku i reaktora Maria, nazwanego tak przecież na cześć naszej noblistki. Przypomnę rozgonienie wspaniałego ośrodka IDEAS NCBR, zajmującego się sztuczną inteligencją. Przypomnę uziemienie naszego jedyne go statku badawczego Oceania. A myślę, że również sukces naszego astronauty Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego nie został należycie wyzyskany PR-owo.

Myślę więc, że trzeba w tym roku nauki przede wszystkim zająć się ustawą, propozycją podniesienia nakładów na naukę do 3% PKB w perspektywie kilku, powiedzmy 8 lat. Warto rzeczywiście pochylić się nad zagwarantowaniem naszym uczelniom prawdziwej autonomii, wolności intelektualnej i wolności od terroru poprawności politycznej. Myślę, że powinniśmy podjąć wielki wysiłek, by nasze najlepsze uczelnie w rankingach nie zajmowały miejsc w szóstej czy siódmej setce. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Annę Baluch, Rozwój Plus.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Nauki, zawartego w druku nr 2509.

Dziś prawdziwą walutą sukcesu jest wiedza, innowacja i kapitał ludzki. Jako klub Rozwój Plus od samego początku podkreślamy, że inwestycja w polską naukę to inwestycja w naszą przyszłość. Z tego powodu również podkreślam jeszcze raz, że jesteśmy dumni i popieramy tę inicjatywę. Chcemy, aby ustanowiony rok nauki stał się impulsem do szerokiej ogólnokrajowej debaty o roli polskiego badacza, o warunkach pracy młodych naukowców oraz o konieczności komercjalizacji polskich patentów. Musimy stworzyć warunki, w których geniusz naszych rodaków będzie pracował na rzecz polskiego wzrostu gospodarczego.

Wysoka Izbo! Niech rok 2027 będzie czasem, w którym nauka wyjdzie również z murów uniwersyteckich wprost do społeczeństwa, do szkół, do przedsiębiorców, do każdego z nas. Kiedy bowiem myślimy o polskiej nauce i jej zakorzenieniu w naszej ojczyźnie, przed oczami staje postać, której 160. rocznicę urodzin będziemy obchodzić w 2027 r. – Maria Skłodowska-Curie. W czasach, gdy Polski nie było na mapach świata, ona udowodniła, że przynależność narodowa to nie kwestia granic, lecz serca, umysłu i codziennej pracy. Jej patriotyzm nie był głośny ani manifestacyjny. Był głęboko wpisany w naukę. Kiedy w 1898 r. wspólnie z mężem Piotrem odkryła nowy

Posel Anna Baluch

pierwiastek chemiczny, nadała mu nazwę polon. Zrobiła to celowo, rzucając wyzwanie zaborcom i całemu światu, by przypomnieć o istnieniu uciemzonego narodu polskiego. To był genialny akt dyplomacji.

Przez całe swoje życie we Francji nigdy nie odcięła się od swoich korzeni. Podpisywała się podwójnym nazwiskiem. Pisała listy po polsku, a swoje córki uczyła ojczystej wymowy. Wspierała finansowo i merytorycznie polskich uczonych, a jej wielkim marzeniem, które ostatecznie zrealizowała, było utworzenie Instytutu Radowego w Warszawie.

Zbliżający się rok 2027, Rok Nauki, stawia przed nami fundamentalne pytanie o to, jak rozumiemy dzisiaj, w wolnej Polsce, ten testament. Patriotyzm XXI w. to nie tylko pamięć o przeszłości, to przede wszystkim dbałość o przyszłość. Współczesnym polonem są nasze innowacje, polska myśl technologiczna czy badania nad sztuczną inteligencją oraz wsparcie dla młodych talentów na uniwersytetach. Chcemy, aby ustanowienie roku 2027 Rokiem Nauki stało się impulsem. Niech ta uchwała (*Dzwonek*) będzie zobowiązaniem do realnego wspierania polskich badaczy, modernizacji laboratoriów i budowania społeczeństwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Te kilkadziesiąt zdań hołdu składanego polskiej nauce wygłaszam dziś z trybuny sejmowej w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe. Mam zaszczyt uczynić to pod szyldem najstarszej polskiej partii politycznej, która w swoim kodzie genetycznym ma autentyczny szacunek, uznanie i podziw dla ludzi nauki, z których wielu było chłopskimi synami i osiągnęło najwyższe godności w uczelniach kraju, a także poza jego granicami.

Czynnikiem stymulującym naszą refleksję nad dokonaniem nauki polskiej i jej czołowymi przedstawicielami jest zbliżająca się 160. rocznica urodzin polskiej uczzonej Marii Skłodowskiej-Curie, jednej z najwybitniejszych postaci w historii nauki światowej, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla. Warto podkreślić, że dorobek naukowy Marii Skłodowskiej-Curie na trwałe zmienił oblicze współczesnej fizyki i chemii, co wyraźnie stwierdza się w projekcie uchwały.

Jedną z najważniejszych przesłanek wyrażenia naszego gorącego poparcia dla idei ustanowienia

roku 2027 Rokiem Nauki jest oczywisty fakt, że nauka polska ma długą tradycję, w której oprócz dokonania i odkrycia uczonych takich, jak: Mikołaj Kopernik, Jan Czochochalski, Stefan Banach, Rudolf Weigl, Tadeusz Kotarbiński, Rafał Lemkin, Ignacy Łukasiewicz, Jan Heweliusz, Ludwik Hirsfeld i wielu innych.

Jednak duma z polskiej nauki dotyczy nie tylko przeszłości, ponieważ nauka jest obecna w życiu codziennym niemal każdego z nas. Polscy naukowcy pracują dziś nad sztuczną inteligencją, nowoczesną medycyną, energetyką, cyberbezpieczeństwem, biotechnologią, astronomią i technologiami kosmicznymi. Badania w tych dziedzinach nauki wymagają ogromnych nakładów finansowych, ale podkreślamy z całym naciskiem, iż inwestowanie w naukę jest inwestowaniem w przyszłość Polski, którą z powodzeniem będą kształtowały młode pokolenia Polaków. Dlatego Rok Nauki będzie znakomitą okazją do rozmów o finansowaniu badań. Dobrze się stało, że w projekcie budżetu na 2027 r. zaplanowano ponad 46 mld zł na naukę i szkolnictwo wyższe, czyli ponad 2,6 mld zł więcej niż w roku bieżącym.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Nauki przyczyni się w efekcie do wzmocnienia roli nauki w życiu publicznym, zacieśnienia współpracy środowisk naukowych, edukacyjnych i zintensyfikowania zainteresowania nauką wśród dzieci i młodzieży. Dzisiejsza inicjatywa, warto to odnotować, ma swoją poprzedniczkę, czyli ustanowiony w roku 1973 Rok Nauki Polskiej. Wówczas symbolem roku nauki był Mikołaj Kopernik. Symbolem obecnego ustanowienia tego roku jest Maria Skłodowska-Curie.

Z powyższych względów Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera projekt proceduralnej uchwały. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Dorotę Olko z klubu Lewicy.

Posel Dorota Olko:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dyskusja nad projektem tej uchwały jest dobrym momentem do tego, żeby przypomnieć, że rozwój państwa nie zaczyna się od nowych budynków, nowych dróg, nowych fabryk, jak często myślimy o rozwoju, ani nawet od nowych technologii, ale zaczyna się tak naprawdę od ludzi, którzy mają odwagę zadawać pytania, szukać odpowiedzi, przesuwając granice tego, co jest możliwe. Jak dzisiaj powiedział jeden z profesorów na posiedzeniu podkomisji nauki, naszym zadaniem jest wymyślać coś, czego jeszcze nikt do tej pory nie wymyślił.

Posel Dorota Olko

Jedną z takich osób, które przesuwają granice była właśnie Maria Skłodowska-Curie. W 2027 r. przypada 160. rocznica jej urodzin. To pierwsza kobieta uhonorowana Nagrodą Nobla, pierwsza osoba, która otrzymała ją dwukrotnie. Jej badania zmieniły fizykę i chemię, przyczyniły się do rozwoju nowoczesnej medycyny. Historia Marii Skłodowskiej-Curie jest też historią barier, bo kiedy dorastała, kobiety na ziemiach polskich miały bardzo ograniczony dostęp do nauki, szczególnie do edukacji na uniwersytetach. Dlatego jej droga wymagała determinacji, pokonania przeszkód, których mężczyźni wtedy nie musieli pokonywać. Studiowała najpierw w Warszawie, potem na nielegalnym Uniwersytecie Latającym, potem wyjechała do Paryża. Dopiero tam mogła rozwijać swój talent naukowy. Na ten przypadek, jak już mówiłam wcześniej, zwracała uwagę w swojej walce o prawa kobiet, dostęp do nauki Kazimiera Bujwidowa, co, myślę, w piękny sposób łączy te postaci i będzie łączyło, mam nadzieję, w przyszłym roku pod ich patronatem.

Przypadek Marii Skłodowskiej-Curie powinien być dla nas ważną lekcją, że talent nie ma płci, ciekawość nie ma płci, zdolność dokonywania wielkich odkryć, i to niezależnie od dziedziny, nie ma płci i nie zależy od tego, czy ktoś jest kobietą, czy mężczyzną. Państwo powinno robić wszystko, żeby żadna młoda osoba nie rezygnowała z nauki tylko dlatego, że brakuje jej pieniędzy, nie ma dostępu do dobrej edukacji, laboratorium, stypendium czy możliwości prowadzenia badań.

Dlatego właśnie ten Rok Nauki nie może być wyłącznie symbolicznym gestem. Wiążę duże nadzieje z tym, że taki rok z dużym prawdopodobieństwem będziemy mieli, bo to musi być zobowiązanie. Jeżeli chcemy mieć przełomowe odkrycia w przyszłości, to musimy inwestować w naukę. Co roku w tej Izbie walczymy o to, by wyszarpać jeszcze jakieś środki na naukę. Cieszę się, że w projekcie budżetu udało się wygospodarować więcej środków na naukę, niż planowano na początku. Mam nadzieję, że w 2027 r. z takim patronatem nauka już na początku prac nad budżetem będzie priorytetem. Apeluję do wszystkich (*Dzwonek*), którzy poprą tę uchwałę, żeby o to walczyli i z równym szacunkiem traktowali naukę, kiedy będziemy toczyć przyszłe dyskusje o zmianach w ustawach.

Oczywiście klub Lewicy poprze tę uchwałę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Barbarę Okulę z Centrum.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy myślimy o roku 2027 jako roku nauki, to nie sposób nie pomyśleć o Marii Skłodowskiej-Curie, pierwszej kobiecie, która została profesorem na Sorbonie, i jedynej osobie, która otrzymała dwie Nagrody Nobla w dwóch różnych dziedzinach nauk: fizyce i chemii. Była genialną uczoną, której odkrycia zmieniły naukę i medycynę. Jej historia pokazuje, ile może osiągnąć wykształcona kobieta, jeśli talentu, ciekawości i pracowitości nie zatrzymają nawet zamknięte przed nią drzwi. W czasach, kiedy możliwości kobiet były bardzo ograniczone, nie zgodziła się uznać tych ograniczeń za coś naturalnego.

Bo nauka zaczyna się najczęściej od ciekawości, od prostego pytania: Dlaczego? Dlaczego coś działa właśnie tak? Dlaczego dzieje się coś, czego jeszcze nie potrafimy wyjaśnić? Maria Skłodowska-Curie miała odwagę zadawać takie pytania wtedy, kiedy odpowiedzi na nie nie było jeszcze w żadnym podręczniku. Pokazała, że wiedza nie jest własnością wybranych, że każdy ma takie samo prawo zadawać pytania.

Rok nauki powinien być przede wszystkim rokiem młodych ludzi, żebyśmy przez ten rok nie tylko wspominali wielkie nazwiska z podręczników, ale żebyśmy pokazali młodym, że nauka może zaczynać się już w szkolnym laboratorium, przy mikroskopie, przy pierwszym napisanym programie, a nawet przy doświadczeniu, które nie wyszło. Nauka rodzi się również z błędów. Maria Skłodowska-Curie wiedziała, że nauka wymaga cierpliwości, pracy i odwagi, żeby szukać odpowiedzi tam, gdzie jeszcze jej nie ma. Dla niej nauka nie była celem samym w sobie. Podczas I wojny światowej organizowała mobilne aparaty rentgenowskie i szkoliła personel, żeby można było wykorzystywać promieniowanie do pomocy rannym. Wiedza miała dla niej wartość wtedy, kiedy mogła służyć człowiekowi.

Tego potrzebujemy również dzisiaj. Potrzebujemy nauki, która pomoże nam leczyć choroby, rozwijać nowe technologie, chronić środowisko, zapewniać bezpieczeństwo energetyczne i odpowiedzialnie rozwijać sztuczną inteligencję. Chciałabym, żebyśmy potraktowali tę uchwałę jako zobowiązanie wobec przyszłości. Jej zadaniem jest sprawić, żeby młodzi ludzie, którzy jeszcze nie wiedzą, czy mogą dokonać czegoś ważnego, nie usłyszeli: to nie dla ciebie, tylko: sprawdź, poszukaj, spróbuj. Być może to właśnie ty odkryjesz coś, czego jeszcze nie wiemy. Odkrycie często zaczyna się od pytania, a od odkryć zaczyna się przyszłość.

Rok Polskiej Nauki nie powinien więc skończyć się na uroczystościach, wystawach i wspomnieniach. Powinien stać się zobowiązaniem, że będziemy traktować naukę jako inwestycję w zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość Polski, mówić o osiągnięciach naszych naukowców – ale zadbajmy też o to, żeby mogli

Posel Barbara Okula

się rozwijać – i dawać im motywację, wspierać, żeby chcieli pracować tutaj (*Dzwonek*), w naszym kraju.

Klub Centrum popiera oczywiście tę uchwałę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Pierwsze pytanie należy do pani poseł Bożeny Lisowskiej.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy nad poselskim projektem uchwały z druku nr 2509, który ustanawia rok przyszły rokiem nauki. Właśnie w 2027 r. przypada 160. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla: w fizyce w 1903 r. i w chemii w 1911 r. (*Dzwonek*) Będę popierać ten projekt uchwały. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymanowską. Czy jest pani poseł?

Zapraszam panią poseł Wiolettę Kulpe.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Matusik-Lipiec.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W 2027 r. przypada 160. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie, Polki, która jest symbolem polskiej nauki na świecie. Jej historia przypomina, że naukę tworzą ludzie, a za każdym odkryciem, przełomem stoją lata pracy, badań, ale też często porażek. Jeśli Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowi rok 2027 rokiem nauki, to ważne, by był to rok służący jej wzmacnianiu w życiu społecznym (*Dzwonek*), ale też budowaniu prestiżu działalności naukowej. Bo nauka rozwija się dzięki ludziom, a państwo rozwija się wtedy, kiedy potrafi wykorzystywać ich wiedzę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego. Pani poseł Maria Koc – jeszcze chwileczkę.

Posel Władysław Kurowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok 2027 ma być rokiem nauki, więc warto zadać parę pytań. Czy pamiętamy, że za każdym wielkim odkryciem stoją lata ciężkiej pracy, cierpliwości i często bardzo trudnych warunków? Czy dzisiejsza Polska potrafi stworzyć młodym naukowcom warunki, aby nie musieli szukać swojej przyszłości za granicą? I wreszcie, czy potrafimy przekonać młodych ludzi, że kariera naukowa może być nie tylko pasją, ale również realnym sposobem służenia Polsce i sposobem na życie? Rok nauki powinien być więc nie tylko okazją do uroczystości (*Dzwonek*) i konferencji. Powinien być okazją do rozmowy o polskich uczelniach, laboratoriach, badaniach i o przyszłości młodych naukowców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Marię Koc.

Posel Maria Koc:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pewnie włożę łyżkę dziegciu do beczki miodu swoim wystąpieniem, ale muszę o tym wspomnieć. Większość parlamentarna wyszła z propozycją ustanowienia roku nauki. To dobra inicjatywa, jednak symbolem tego, jak władza traktuje polską naukę, są spadające na nią nakłady oraz chociażby sprawa prof. Piotra Sankowskiego, jednego z najbardziej rozpoznawalnych polskich naukowców zajmujących się sztuczną inteligencją. Człowiek, który miał budować w Polsce centrum badań nad AI, przestał kierować IDEAS NCBR. (*Dzwonek*) Nie wystarczy więc o nauce mówić, trzeba też ją wspierać i tworzyć warunki do jej rozwoju. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Golińską.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Cytuję: „Rok 2027 powinien stać się impulsem do wzmacniania roli nauki w życiu publicznym, w szczególności przez wspieranie rozwoju młodych naukowców oraz budowanie prestiżu działalności naukowej”. Tak zapisaliście państwo w projekcie uchwały. Trzeba przyznać, że jeśli chodzi o narrację, to potraficie, ale na tym się kończy, niestety. Przypomnę, że rok 2026 jest rokiem

Posel Małgorzata Golińska

profilaktyki, a wy właśnie w tym roku obcieliście środki na badania, na diagnostykę, czyli na to, co składa się na profilaktykę. Zamiast więc deklarować, że będziecie wspierać naukę (*Dzwonek*), po prostu odkurcie schowane do szuflad hasła z protestu naukowców: „3% dla nauki, 100% dla Polski”. Przypomnę, że jednym z haseł było: „Z pustego i Skłodowska nie naleje”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Pani poseł, profilaktyka i diagnostyka to są różne pojęcia, a na profilaktykę nakłady wzrastają. Bardzo proszę sobie to sprawdzić. (*Oklaski*)

Zapraszam panią poseł Annę Baluch.

Posel Anna Baluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kiedy myślimy o sile polskiej nauki i o Marii Skłodowskiej-Curie, to rozumiemy, że ta genialna uczona, dwukrotna laureatka Nagrody Nobla uświadomiła światu, że pasja połączona z determinacją potrafi przełamywać najtrudniejsze bariery. Pragnę zacytować jej słowa: „Niczego w życiu nie należy się bać, należy to tylko zrozumieć”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Posel już z marszu zaczął.

Posel Maciej Małecki:

Odwołanie prof. Piotra Sankowskiego. Minister nauki z Lewicy, który wzywa rektora uczelni w Grudziądzu i zmusza go do dymisji. Kiedy ten się nie zgadza, wyrzuca go. Wjazd siłowy na Akademię Wymiaru Sprawiedliwości czy odwoływanie w ostatniej chwili przez uczelnię rezerwacji sal na spotkania z politykami, którzy nie zgadzają się z obecnym rządem. Jeśli ta uchwała o Roku Nauki ma być czymś

więcej (*Dzwonek*) niż pustym papierkiem, to musi się zmienić wolność nauki i na uczelniach musi zostać przywrócona wolność debaty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Bardzo się cieszę, że taka uchwała jest procedowana i przyszły rok będzie Rokiem Nauki. Bardzo ważna jest też w tym wszystkim postać Marii Curie-Skłodowskiej, ale myślę, że tutaj warto dodać jeden kontekst. Maria Curie-Skłodowska niestety, pomimo wybitnych osiągnięć naukowych, dochodzenia do tego na własnych zasadach, swoim talentem i ciężką pracą, była oceniana jako kobieta i o mały włos nie odebrałaby Nagrody Nobla przez to, że panowie naukowcy chcieli zaglądać w jej życie prywatne. Ale ona bardzo twardo powiedziała (*Dzwonek*), że praca naukowa, życie zawodowe nie mogą być oceniane przez pryzmat życia prywatnego kobiety.

To jest nauka, nomen omen, także dla nas dzisiaj. Kobieta ma prawo do kariery zawodowej, do kariery naukowej i nikt nie ma prawa wtrącać się w jej życie prywatne i osobiste.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W debacie o ustanowieniu Roku Nauki Polskiej pragnę przywołać z tego miejsca i w tym momencie postać wybitnego historyka sztuki, wybitnego polskiego uczonego prof. Mieczysława Gębarowicza, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, ostatniego polskiego dyrektora Ossolineum. Z jego podręczników korzystało wielu studentów uczelni krajowych i zagranicznych w okresie międzywojennym. Po ustanowieniu nowych granic pozostał we Lwowie (*Dzwonek*), nie przyjechał do Polski, był strażnikiem i opiekunem polskiego dziedzictwa kulturowego we Lwowie. Tę godność sprawował twórczo i ofiarnie, za co należy mu się nasza wdzięczna pamięć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Ja osobiście też bardzo się cieszę, że pracujemy nad ustanowieniem 2027 r. Rokiem Polskiej Nauki w 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

To będzie hołd dla jednej z najwybitniejszych Polek, ale też przypomnienie, że wiedza, badania, ciekawość świata i odwaga w przekraczaniu granic naprawdę mogą zmieniać rzeczywistość. Nasza dwukrotna noblistka, genialna naukowczyni, kobieta, która wyprzedzała swoją epokę do dziś inspirowała kolejne pokolenia.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 34. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych (druki nr 3100 i 3109).

Proszę panią poseł Katarzynę Kierzek-Koperską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Katarzyna Kierzek-Koperska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych.

Projekt wprowadza czasowy podatek od nadzwyczajnych zysków firm paliwowych osiągniętych od marca do grudnia 2026. Jest kontynuacją wcześniejszej ustawy skierowanej przez prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego, a składamy tę samą ustawę właściwie drugi raz. Powodem jest gwałtowny wzrost cen ropy po eskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie i po blokadzie cieśniny Ormuz. Cena ropy wzrosła z ok. 65 do 126 dolarów za baryłkę, a jednocześnie znacząco wzrosły marże i wyniki firm paliwowych. Przykładowo Orlen w II kwartale w 2026 r. osiągnął 76,5 mld zł przychodu, o 25,8% więcej niż rok wcześniej. A największe zagraniczne koncerny paliwowe, w tym – państwo dobrze znać tę nazwę – Saudi Aramco czy inne, takie jak BP czy Shell, osiągnęły skumulowany zysk na poziomie 93 mld dolarów, co, adekwatnie, w II kwartale 2026 r. oznacza dwukrotny wzrost w stosunku do analogicznego okresu rok wcześniej. Jednocześnie państwo czasowo obniżyło VAT i akcyzę na paliwa już w tym roku i wprowadziło ceny maksymalne. Koszt tych działań dla budżetu oszacowano na ok. 4,8 mld zł w ciągu 3 miesięcy. Te kwoty, jak przypominę, nie były planowane, gdy uchwalaliśmy ustawę budżetową na 2026 r., bo to była sytuacja nieprzewidywalna.

W naszej propozycji chodzi o to, żebyśmy powtórzyli etap obniżenia czy wyrównania ceny paliw na stacjach do ceny maksymalnej, ale jak dobrze wiemy,

pieniądze nie biorą się ze ściany. Musimy znaleźć źródła finansowania, stąd ta ustawa. Opodatkowany ma być nie cały przychód firmy, ale zysk nadzwyczajny. Podstawą będzie różnica między faktycznymi przychodami ze sprzedaży paliw a przychodami, jakie firma osiągnęłaby przy swojej normalnej, historycznej marży. Nowy podatek ma zatem objąć tylko zysk ponadstandardowy. Punktem odniesienia będzie średnia marża firmy z 2025 r. dodatkowo powiększona o 20%. Dopiero nadwyżka ponad ten poziom będzie opodatkowana stawką 60%. Jeżeli firma nie działała w 2025 r. albo wyliczona marża byłaby bardzo niska, to przyjęta zostanie minimalna marża referencyjna w wysokości 2%.

Podatek ma objąć zyski od 1 marca 2026 r., mimo że ustawa wejdzie w życie później. Projekt uzasadnia takie rozwiązanie nadzwyczajną sytuacją gospodarczą oraz wskazuje, że według orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego zasada niedziałania prawa wstecz w prawie podatkowym nie ma charakteru absolutnego i w szczególnych przypadkach może dopuszczać wyjątki. Ten szczególnie przypadek mamy w tym roku. Projekt wprowadza więc czasowy podatek od nadzwyczajnych zysków ze sprzedaży paliw ciekłych, osiągniętych we wskazanym okresie, czyli od 1 marca do 31 grudnia br. Podatek obejmie przede wszystkim producentów paliw w Polsce oraz podmioty posiadające koncesję na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą, które importują lub nabywają paliwa z innych państw Unii Europejskiej.

Przy obliczaniu rzeczywistego wyniku uwzględniane będą m.in. koszty zakupu lub produkcji paliwa, obowiązkowe obciążenia regulacyjne oraz wyniki transakcji zabezpieczających przed zmianami cen. Ma to sprawić, że podatek będzie liczony od rzeczywistej ponadstandardowej rentowności firmy. Firmy będą wpłacać miesięczne zaliczki, a ostateczne rozliczenie i zapłata podatku nastąpią do 30 kwietnia 2027 r. w ramach zeznania, jak to jest zazwyczaj w przypadku podatków dochodowych, o czym jako podatnicy doskonale wiemy. Podatek będzie dochodem budżetu państwa i nie będzie mógł zostać zaliczony do kosztów uzyskania przychodu w PIT ani CIT.

Ustawa ma wejść w życie 1 listopada 2026 r. Wpływ z podatku mają wspierać finansowanie działań osłonowych związanych ze wzrostem cen paliw. Projekt nie nakłada żadnych obowiązków na obywateli ani gospodarstwa domowe.

Rosnące ceny paliw to problem, który dotyka nie tylko kierowców. Droższe paliwo oznacza wyższe koszty transportu, produkcji, usług, a w konsekwencji może przekładać się na ceny wielu produktów. Szczególnie odczuwają to gospodarstwa domowe oraz małe i średnie firmy, dla których paliwo stanowi istotną część bieżących wydatków. Tutaj mam jedną uwagę. Doskonale wiemy, że podatek VAT nie będzie miał wpływu na firmy, które są jednocześnie podatnikami VAT-u. Jednak akcyza, która też przy tej okazji mogłaby zostać obniżona, jeżeli by się znalazły źródła finansowania wskazane w tej procedowanej

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Posel Sprawozdawca
Katarzyna Kierzek-Koperska**

ustawie, na pewno miałyby wpływ. Cena, którą widzimy na stacjach, nie jest po prostu ceną baryłki ropy przeliczoną na litr, co też warto zauważyć. Najpierw trzeba kupić ropę, sprowadzić ją do Polski, przerobić w rafinerii na benzynę czy olej napędowy, zmagazynować paliwo i dostarczyć je na stację. Po drodze pojawiają się koszty transportu, produkcji, podatki, opłaty oraz marże. Właśnie marże są tutaj kluczowe. Jeżeli ropa drożeje, to firmy paliwowe oczywiście ponoszą wyższe koszty. Jeżeli jednak jednocześnie ich marże rosną znacznie bardziej niż w normalnych warunkach, to pojawia się ten nadzwyczajny zysk. Dlatego nie chcemy opodatkować normalnego zysku, chcemy objąć podatkiem tylko tę jego część, która powstała ponad normalny, historyczny poziom rentowności, w warunkach nadzwyczajnego kryzysu. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła... Powinno być: Pawła Bliźniuka, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Zapraszam, już pana poprosiłam. Tu zaraz zmienimy.

Posel Paweł Bliźniuk:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po raz kolejny rozmawiamy o bardzo ważnej ustawie z punktu widzenia polskich kierowców, polskich przedsiębiorców i polskich konsumentów. Po raz kolejny spróbuję, choć tym razem bardzo łopatologicznie, wyjaśnić państwu, szczególnie państwu z prawej strony, o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi. Chodzi o to, żeby zagłosować za ustawą, dzięki której będziemy mogli kontynuować program CPN, czyli program „Ceny paliw niżej”. To obniżenie stawki VAT do 8%, obniżenie akcyzy, stawki maksymalne na stacjach benzynowych i uczciwe źródło finansowania. Odpowiedzialnie mówimy, że za kryzys globalny nie mogą płacić kierowcy, polscy podatnicy, przedsiębiorcy, ale przede wszystkim powinni się do tego dołożyć wielkie koncerny paliwowe, które osiągały ponadnormatywne zyski. Chyba każdy, nawet małe dziecko, wie, że wzrost cen paliw, również w Polsce, jest spowodowany kryzysem na Bliskim Wscho-

dzie, który rozpoczął się w marcu br. Na początku tego roku stawka za baryłkę ropy naftowej Brent wynosiła 60–70 dolarów. Maksymalnie, w skrajnym momencie, za baryłkę ropy na rynku płaciło się prawie 130 dolarów. Pani poseł sprawozdawczyni Kierzek-Koperska słusznie wspomniała, że na stacji benzynowej nie tankujemy ropy naftowej. Ropę naftową trzeba zakupić, ale też przetransportować i przerobić na gotowy produkt. Tutaj też osiągamy rekordowe kwoty, jeżeli chodzi o rafinację ropy naftowej. Mamy do czynienia – kilka tygodni temu i teraz – z ceną ponad 60 dolarów za baryłkę ropy na rynku światowym.

Ustaliliśmy fakty. Za kryzys nie odpowiada rząd Donalda Tuska, za kryzys odpowiada sytuacja geopolityczna. To po pierwsze. Po drugie, w momencie kiedy pojawił się kryzys, rząd Donalda Tuska zaproponował program „Ceny paliw niżej”, o którym mówiłem. A dzisiaj rozmawiamy o spełnieniu czwartego punktu tego programu, czyli o wdrożeniu rozwiązań związanych z finansowaniem tych ulg, tych niższych cen na polskich stacjach benzynowych.

Prezydent Karol Nawrocki niestety zablokował pierwszą ustawę, kierując ją do Trybunału Konstytucyjnego. Nie miał odwagi jej zawetować, bo wtedy sprawa byłaby jasna. Dzisiaj tym projektem chcemy dać panu prezydentowi szansę na to, żeby naprawił swój błąd. Gdyby ta ustawa już obowiązywała, mielibyśmy środki na to, żeby sfinansować kolejną edycję programu CPN. To jest bardzo ważne, bo każdy z nas wie, jak wysokie ceny płacą dzisiaj kierowcy tankujący samochody na polskich stacjach. W związku z tym zaproponowaliśmy podobne rozwiązanie. Chciałbym podziękować Komisji Finansów Publicznych za przyjęcie poprawki, która umożliwia bardzo szybkie wprowadzenie zmian, jeżeli chodzi o akcyzę – przez ministra finansów, w drodze rozporządzenia.

Dzisiaj mamy egzamin z odpowiedzialności – odpowiedzialności za portfele polskich kierowców, za budżety gospodarstw domowych w Polsce. Państwo zagłosujecie albo za kierowcami, polskimi przedsiębiorcami, polskim konsumentem, albo za zyskami koncernów paliwowych, które są osiągane w sytuacji kryzysu, kiedy ceny ropy, diesla, benzyny sztybują do maksymalnych poziomów. Dlatego dzisiaj apeluję do państwa, żeby się państwo zreflektowali. Chociaż może to daremny apel.

Kilka godzin temu w tej sali głosowaliśmy nad bardzo prostą sprawą. Robicie konferencje prasowe, opowiadacie o swoich różnych projektach, ale kiedy w tej sali było: sprawdzam dotyczące konkretnych rozwiązań, które są na stole, zagłosowaliście przeciwko pilnemu procedowaniu nad tą ustawą. Zagłosowaliście przeciwko temu, żeby polski rząd jak najszybciej mógł ulżyć polskim kierowcom. Zastanówcie się jeszcze raz. Podejmijcie dobrą decyzję. Dajmy panu prezydentowi możliwość skorygowania swojej decyzji i podpisania tej ważnej z punktu widzenia polskich kierowców ustawy, którą uchwalimy w polskim Sejmie i w polskim Senacie.

Posel Paweł Bliźniuk

Jednocześnie, szanowni państwo, chciałbym w imieniu Koalicji Obywatelskiej złożyć dwie poprawki do tego projektu. Pierwsza wynika z dyskusji, która miała miejsce podczas posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, i dotyczy przedłużenia obowiązywania tego nadzwyczajnego rozwiązania o I kwartał 2027 r. Wczoraj podczas debaty na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych posłowie wskazywali, że sytuacja kryzysowa nie ustała. Mało tego, ona się nasila, bo mamy niepokoje czy problemy związane z basenem Morza Czerwonego. *(Dzwonek)* Druga poprawka to pewien bezpiecznik dla firm, które zajmują się obrotem paliwami, a nie ich produkcją. Chcemy wprowadzić górny limit opodatkowania do wysokości 50% uzyskiwanych dochodów netto bądź zysku. Ma to zabezpieczyć sytuację tych najmniejszych podmiotów, tak żeby nie nadmiernie, ale w sposób proporcjonalny obciążać je tym rozwiązaniem. Chciałbym przekazać pani marszałek te poprawki. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że sporo demagogii usłyszeliśmy o tej ustawie, o wyborze między takim a takim rozwiązaniem. Mówiąc w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, raz jeszcze podkreślam, że o niekonstytucyjności tej ustawy wczoraj w czasie posiedzenia komisji bardzo długo wypowiadało się Biuro Legislacyjne Sejmu. Jeśli państwo nie macie szacunku do legislatorów sejmowych, to trudno. To znaczy, że chcecie brnąć na ścianę, nie wiadomo po co. Jaki prezydent ma wybór, jeśli wrzucacie podobną, a tak naprawdę taką samą ustawę, w której podatek nalicza się do tyłu? Od kiedy to ustanawia się podatki wstecz? Podkreślam tę jedną rzecz. Myśmży złożyli poprawkę – ona w komisji została odrzucona, ale będzie dyskutowana jako wniosek mniejszości – w której odchodzi się od tego naliczania podatku wstecz.

Próbując naprawić tę ustawę, chociaż nie wiem, czy w ogóle się da, składamy również poprawkę, której wprowadzenie dałoby gwarancję, że pieniądze z tytułu tego podatku od nadmiarowych zysków pójdą na obniżenie stawki VAT z 23% na 8% oraz obniżenie akcyzy średnio o 25 gr na 1 l, że to będzie wprost zapisane w ustawie. To będzie sprawdzian, czy rzeczywiście te pieniądze chcecie przeznaczyć na pomoc dla konsumentów.

Ale tak naprawdę to i tak nie ma żadnego znaczenia, bo w projekcie tej ustawy, w ocenie skutków regulacji uznajecie, że będzie z tego podatku 3,8 mld zł.

Tymczasem tak naprawdę sam Orlen wypracował za II kwartał zysk wynoszący 9 mld. Jeśli tak dalej to będzie szło, to znaczy, że za rok 2026 tego zysku będzie miał ok. 30 mld zł. Więc tu jest to sedno sprawy. Jeśli tak naprawdę chcemy obniżyć cenę paliw w sposób skuteczny, to powinniśmy się przyjrzyć marżom, firmom paliwowym, a nie ściąganiu podatków, które nie wiadomo gdzie później pójdą.

Wczoraj mówiłem o tych marżach i było to ćwiczone jako cena maksymalna. Tymczasem dzisiaj – i tutaj wielkie podziękowanie – pan prezydent zaprezentował założenia do projektu ustawy realizującej właśnie dokładnie ten cel: „Paliwo kosztuje normalnie”. Przewiduje się tu ustanowienie limitów marż: rafineryjnej, importowej i hurtowej. Bardzo dobrze, bo taki podział spowoduje, że nie tylko końcowa cena paliwa będzie kontrolowana, ale również kontrolowane będą ceny pośrednie, począwszy od rafineryjnej. Ten projekt prezydencki przewiduje także zwolnienia z podatku od sprzedaży detalicznej oraz upoważnienie dla ministra finansów, aby elastycznie podchodził do stawki akcyzowej w zależności od sytuacji, od tego, jak się to będzie rozwijało. I to jest bardzo skuteczny, natychmiastowy sposób obniżenia ceny paliw o ok. 2 zł. Więc zamiast bawić się w pompowanie niebotycznych zysków firm paliwowych, tak aby później móc pobierać podatki, i to jeszcze z naruszeniem konstytucji, bo wstecznie, po prostu zróbmy to w ten sposób.

Tyle tylko, że nie bardzo widzę tutaj chęć pomocy, bo rzeczywiście, jeśli ktoś chciał pomagać... Mielśmy sytuację kryzysową w 2022 r., kiedy cena baryłki ropy też mniej więcej oscylowała w tym przedziale, w jakim oscyluje teraz, a nawet była wyższa. I wtedy paliwo, benzyna kosztowała 6 zł, a teraz kosztuje 8 zł. Rzeczywiście widać, że Orlen gromadzi pieniądze, więc pojawia się pytanie, w jakim celu gromadzi te pieniądze. Bo jak pan minister wytłumaczy mi, skąd np. weźmie się 15 mld w Funduszu Rezerwy Demograficznej, skąd te przepływy, skąd ubytek o 22 mld w zakresie kosztów obsługi długu? Czy będę wiedział, że nie są to pieniądze z prywatyzacji Polskiej Grupy Zbrojeniowej, w przypadku której później w ramach prywatyzacji 40% idzie do Funduszu Rezerwy Demograficznej? *(Dzwonek)* Obawiam się, że takie są rzeczywiste zamiary: chodzi nie o pomoc konsumentom, tylko o ściągnięcie pieniędzy i udawanie, że się pomaga. Dlatego też w takiej formie tej ustawy popierać nie będziemy.

A to poprawka... *(Okłaski)*

(Posel Małgorzata Niemczyk: A w jakiej formie...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Sylwestra Tułajewę, Rozwój Plus.

(Posel Henryk Kowalczyk: Dobry sposób dał i szybko...)

Zapraszam, panie pośle.

Posel Sylwester Tułajew:

Gdybym był premierem, benzyna byłaby po 5,19, i to mogę powiedzieć z całą odpowiedzialnością. Tak, po 5,19.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie jest trudno odpowiedzieć na pytanie, czyje to słowa, kto tak zadeklarował w trakcie kampanii parlamentarnej w 2023 r. Donald Tusk. Donald Tusk tak obiecywał poprzez ogłoszenie 100 konkretów, poprzez obietnicę paliwową. Dzisiaj tworzy rząd razem z koalicją 13 grudnia i jasno można powiedzieć, że było to oszustwo, oszustwo wielkich rozmiarów. Polacy niestety zostali po raz kolejny oszukani przez Donalda Tuska. Dzisiaj przychodziecie po raz kolejny z ustawą, która jest niezgodna z konstytucją. Po pierwsze, ta ustawa ma działać wstecz, ustanawiać podatki wstecz, a po drugie, nie ma pewności, że te pieniądze rzeczywiście przeznaczą na obniżenie cen paliw. Po prostu nie mamy do was zaufania. Przychodziecie z tym samym projektem, który został już odesłany przez prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego.

Dzisiaj podczas wystąpienia posła z Koalicji Obywatelskiej słyszeliśmy, że potrzebny jest wam prezydent, że prezydent rzekomo popełnił błąd, nie podpisując tej ustawy. To bardzo ciekawe, że dzisiaj, aby przyjąć rozwiązania, które są dobre dla Polaków, abyście mogli szybko obniżyć ceny paliw, jest wam potrzebny prezydent. Nie był wam potrzebny wtedy, kiedy wprowadzaliście nielegalne zmiany władz telewizji publicznej, Polskiego Radia, PAP. Nie był wam potrzebny do odwoływania w sposób nielegalny ambasadorów. Nie był wam potrzebny do odwołania Dariusza Barskiego z funkcji prokuratora krajowego. Dzisiaj całą swoją nieudolność, nieudolność rządów, nieudolność koalicji 13 grudnia sprowadzacie właśnie, zganiacie na prezydenta czy na opozycję. Weźcie się w końcu do roboty. 5,19 to symbol niedotrzymanych obietnic Platformy Obywatelskiej.

Jako Klub Parlamentarny Rozwój Plus proponujemy konkretne rozwiązania. Przede wszystkim mówimy o funduszu wyrównywania cen paliw. Mówimy o tym w związku z tym, że nie zgadzamy się z waszym projektem, według którego pieniądze z nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych, które oczywiście powinny być naliczane, będą przekazywane do budżetu państwa, bo jak wspomniałem, nie mamy do was zaufania i nie wiemy, czy te pieniądze rzeczywiście zostaną spożytkowane na obniżenie cen paliw. Chcemy, aby te pieniądze z nadzwyczajnych zysków koncernów, które będą naliczane, wpływały bezpośrednio do funduszu wyrównywania cen paliw. Chcemy, aby to fundusz właśnie dysponował tymi pieniędzmi. Dysponentem pieniędzy będzie minister energii. Chodzi o to, aby to właśnie te pieniądze z nadzwyczajnych zysków wpływały na obniżenie cen paliwa. To będzie działało obligatoryjnie, wtedy kiedy cena baryłki przekroczy 80 dolarów. Nie będzie to miało żadnego wpływu, kto jest wtedy u władzy, kto

jest wtedy premierem. Ten mechanizm będzie działać zawsze, będzie działać w przód.

Po pierwszym czytaniu wiemy, że odrzuciliście poprawki, które złożył Klub Parlamentarny Rozwój Plus, dlatego też rozpoczynamy projekt, startujemy z projektem obywatelskim. Strona internetowa: paliwo519.pl. Tam można się zarejestrować, aby przystąpić do zbiórki podpisów pod tym obywatelskim projektem ustawy, aby rzeczywiście to obniżenie cen paliwa było realne. Podczas drugiego czytania zgłaszam poprawki w Wysokiej Izbie, aby można było przyjąć te rozwiązania. One są niezwykle ważne. To ważne, aby przyjąć tę propozycję, którą przedstawia Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Raz jeszcze powiem: powinniście dotrzymywać obietnic. Nie czekajcie teraz i nie zganiacie tej swojej nieudolności na opozycję, na prezydenta. Weźcie się po prostu do roboty. Przedłużcie program CPN. Jakie pieniądze były, takie były, jaka obniżka była (*Dzwonek*), taka była, ale zawsze była. I ten program możecie spokojnie przedłużyć. Nie zganiacie swojej nieudolności na opozycję i na prezydenta.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Adama Diedzica, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Diedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak słuchałem, panów posłów Henryka Kowalczyka z PiS-u i pana Sylwestra...

(*Głos z sali:* Tułajewa.)

Tułajego...

(*Głos z sali:* Tułajego?)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Głos z sali:* Nie, nie, nie, Tułajewa.)

Dobrze, Tułajewa.

(*Posel Sylwester Tułajew:* Pan nie wie, jak się nazywam.)

Jak słyszałem, jak pan mówił o zaufaniu, to pomyślałem: rany boskie. Bo pan nie wie, o czym pan mówi. To wy granda, swoim dziadostwem... Jak o 1000% wzrosła cena energii, to gdzie pan wtedy był, panie pośle? Gdzie pan wtedy był, panie pośle, gdzie pan był? Za waszego premiera Morawieckiego o 1000% wzrosła energia. Jak wypompowaliście z magazynów strategicznych rezerwy paliw, a wieszaliście na stacjach, że paliwa brak... Pan zapomniał, jak było przed wyborami? Jaki mieliście program, panie pośle? Jakie to zaufanie? Do kogo zaufanie? Wyście to zaufanie zdobyli? W wyniku tego zaufania naród polski powiedział wam: nie, do widzenia. I taka prawda. (*Poruszenie na sali, dzwonek*) A więc jeżeli pan mówi o zaufaniu, to niech się pan mocno zastanowi, co za wartością tego słowa się kryje. Bo pan pojęcia nie ma, żadnego, żadnego. Jeżeli pan

Posel Adam Dziedzic

mówi: 5,19, to niech się też pan zastanowi i rozejrzy wokół, co się na świecie wydarzyło, dobrze? Bo wyście przecież sprzedali 30% wartości rafinerii, tak? A teraz dostawca nawet nie daje paliw. To gdzie jest to paliwo, panie pośle? Co się z nim stało? Za czapkę gruszek? Po jednym roku się zwróciła transakcja? Niech pan tutaj za chwilkę podejdzie i wyluszczy nam wszystkim ten temat. Przecież Polacy słuchają. Takie brednie... Oczywiście ja sobie zdaję sprawę, że można wyjść tu i mówić różne brednie i nie ponosić za to żadnej kary. Makaron na uszy mogliście nawiązać, ale to się skończyło. To się po prostu skończyło. Trwa wojna na Bliskim Wschodzie. Jak pan nie wie, niech pan sobie włączy komunikatory, przeczyta pan, zobaczy pan, co się dzieje. Za prezydentem Trumpem pewnie pan stał tutaj i oklaskiwał go mocno. Niech pan nie wychodzi. Trzeba być poważnym człowiekiem, tak? Zaufanie.

(Posel Sylwester Tułajew: W którym momencie klaskałem?)

Klaskał pan: Donald Trump! Donald Trump! Ten Donald Trump teraz zniszczył rafinerie, które dostarczały do Polski paliwa. Którędy mają teraz te paliwa dostarczać?

(Wypowiedź poza mikrofonem, dzwonek)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle...

Posel Adam Dziedzic:

Jakie paliwa, jak już tego nie można robić?

(Posel Sylwester Tułajew: Pan nie wie, jak się nazywam.)

Ale przepraszam, ja panu nie przeszkadzałem. Ja panu nie przeszkadzałem, panie pośle. Mam jeszcze 2 minuty, tak że spokojnie. Niech pan nie szaleje.

(Posel Henryk Kowalczyk: Do rzeczy.)

Tym, którzy przy pierwszym czytaniu głosowali przeciw, 140 posłom zależy tylko na jednym.

(Posel Henryk Kowalczyk: Pan szaleje na tej mównicy.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, miał pan swoje wystąpienie.

Posel Adam Dziedzic:

Nakręcić dziś inflację. Nakręcić inflację, żeby było przynajmniej więcej jak te 18% za waszych czasów. Ale tak nie będzie, spokojnie.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam sprawozdanie dotyczące właśnie tego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych.

Procedowana ustawa ma na celu wprowadzenie czasowego podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych przez podmioty prowadzące działalność w zakresie produkcji oraz obrotu paliwami ciekłymi. Również tych firm, którym sprzedaliście nasze rafinerie i nasz majątek trwały. I tak to wygląda.

Ale przypomniała mi się jeszcze jedna kwestia. Czy to państwo dyskutowali, kiedy Orlen dawał środki na tarczę energetyczną, że Orlen upadnie? Ja dzisiaj słyszę od pana Henryka Kowalczyka, że przekazuje informację, szanowni państwo, że z Orlenu środki... A przecież jęczeliście, żeby tego nie robić. Coś się u was zmieniło? Przeczytajcie i odsłuchajcie sobie swoje własne protokoły i wypowiedzi.

(Posel Henryk Kowalczyk: Nic takiego nie mówiłem.)

Oczywiście, proszę posłuchać to, coście mówili jako Prawo i Sprawiedliwość: że Orlen się wywróci. Tak?

(Posel Henryk Kowalczyk: Nic takiego nie mówiłem.)

Ja nie mówię, panie pośle, że to pan mówił. To wasze ugrupowanie mówiło. A więc odpowiadajcie za swoich posłów, za ugrupowanie. Nie bądźcie tutaj śmieszni, że przychodzi jeden, mówi jedno, a drugi w komisji mówi drugie. Ale tak to nieraz w życiu jest.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt stanowi odpowiedź na tę sytuację. Celem jest objęcie podatkiem wyłącznie nadzwyczajnej części zysków przy jednoczesnym zachowaniu poziomu marży pozwalającego przedsiębiorstwom na prowadzenie normalnej działalności gospodarczej. W ocenie projektodawców to rozwiązanie pozwoli w tej sytuacji na rynku paliw na bardziej sprawiedliwe rozłożenie kosztów pomiędzy obywateli, budżet, państwa oraz podmioty *(Dzwonek)* osiągające nadzwyczajne zyski.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe wnoszę o przyjęcie przedłożonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka z Lewicy.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewica w sprawie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do

Posel Dariusz Wieczorek

grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych. Dyskutujemy nad tym projektem po raz kolejny. Przyznam się szczerze, że nie jestem w stanie zrozumieć filozofii opozycji. Jeżeli jesteście w stanie przewidzieć, co będzie się działo na rynku paliw w latach 2027–2028, to zaproponujcie dzisiaj ustawę o nadzwyczajnych zyskach w 2027 r. czy 2028 r. Przecież ta ustawa nie powstaje dlatego, że rząd czy jacyś posłowie nagle wpadli na pomysł przyszykowania ustawy po to, żeby w budżecie znalazły się jakieś dodatkowe środki finansowe. Projekt ustawy wynika wprost z tego, co się stało na Bliskim Wschodzie, z tego, co się stało w cieśninie Ormuz, z tej paniki na rynkach paliw i tego, co rząd może obserwować od początku tego roku, kiedy ten konflikt się rozpoczął. Widać, że na tym konflikcie najbardziej zarabiają koncerny paliwowe. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Te dane już się tutaj pojawiają. Za pierwsze półrocze są to dodatkowe dziesiątki miliardów złotych zysków koncernów paliwowych tylko w samej Polsce, nie mówiąc już o tym, co dzieje się na świecie. Zastanawiam się, o czym wy w ogóle dyskutujecie. Dyskutujecie o tym, że ustawa ma obowiązywać od listopada tego roku. Przecież konflikt trwa od początku tego roku, więc dlaczego mamy liczyć te zyski od listopada tego roku czy od 1 stycznia 2027 r.? To kompletnie bezsensowne podejście.

Przechodzę do drugiej kwestii. Mówicie: dobrze, niech to będzie przeznaczone na program CPN. Nie trzeba było pisać jakiegokolwiek ustawy. Rząd sam wpadł na pomysł, że trzeba wprowadzić ustawę „Ceny paliw niżej”. Widzieliśmy, co się dzieje, dlatego ta ustawa była wprowadzana. Nie wprowadzano ustawy o nadzwyczajnych zyskach. Te rozwiązania były wprowadzane właśnie dlatego, że nikt z nas, ludzie o zdrowych zmysłach nie sądził, że ktokolwiek na tej sali może mieć zastrzeżenia do ustawy o nadzwyczajnych zyskach koncernów paliwowych. Przez myśl mi, szczerze mówiąc, nie przeszło, że w ogóle możemy się czepiać zapisów w tej ustawie. Opanujcie się, panie i panowie z opozycji. Naprawdę opanujcie się. Szukacie dziury w całym.

Jeszcze raz chcę podkreślić, że wydaliśmy już 5 mld zł z budżetu, z budżetu Polski, z budżetu naszego państwa. Do budżetu wpłynęło 5 mld zł mniej w związku z rozwiązaniami ochronnymi, które przyjął rząd. W związku z tym dzisiaj nie widzę powodu, dlaczego prywatne koncerny mają na tym wszystkim zarobić dodatkowe 5 mld zł. W mojej ocenie powinny nam oddać 5 mld zł do budżetu. Nie ma tu absolutnie żadnej niesprawiedliwości. To jest normalne rozwiązanie. Wiadomo, że każdy przedsiębiorca będzie chciał zarabiać jak najwięcej. To też jest normalna rzecz. Dlatego rząd proponuje uczciwe rozwiązanie: średnia marża z 2025 r. powiększona zostanie o 20% i dopiero od ponadnormatywnych zysków naliczany będzie podatek w wysokości 60%. To bardzo uczciwe i jasne.

Cały czas przypominacie o cenach paliw, o wszystkim, co się dzieje. Mieszkam w Szczecinie, mam do granicy 15 km. Pojedźcie sobie, panowie, do Niemiec i zobaczcie, po ile tam jest paliwo. Tam kosztuje ponad 10 zł. Tyle się płaci za paliwo w Niemczech. Mamy jedne z najniższych cen paliw w Europie. Trzeba na to zwrócić uwagę. W związku z tym jeżeli ceny paliw w całej Europie są tak wysokie, to wiadomo, że wynika to z tego, co dzieje się na rynkach na całym świecie.

Jeszcze raz apeluję o przyjęcie tego rozwiązania po to, żeby w momencie, kiedy ta nerwowa sytuacja, z jaką mamy do czynienia, jeszcze by eskalowała – odpukać, mam nadzieję, że tak nie będzie – można było wprowadzić kolejny program (*Dzwonek*) CPN z tych środków, które dzięki temu uzyskamy. Lewica będzie popierała ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Kasprzyka, klub Centrum.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drogi Kolego Sylwestrze Tułajewie! Biorę kalkulator. 5,19 razy PiS-inflacja, czyli 50%: 7,78. Cuda, po prostu cuda.

(*Posel Mariusz Krystian*: Ha, ha, ha!)

Dlaczego paliwo za Tuska było tańsze? Tego nikt nie wie.

(*Głos z sali*: Właśnie nie było.)

Był program CPN, było wsparcie dla wszystkich Polaków, którego wy dzisiaj nie chcecie. Odbieracie to wsparcie. Zresztą pana ugrupowanie, PiS minus, złożyło 21 poprawek w komisji. To fakt. Ale trzeba podziękować legislatorom, bo to była kompletnie nowa, inna ustawa, którą chcieliście wprowadzić bez legislacji, bez całego procesu, bez OSR-u, bez podania skutków dla budżetu i źródeł finansowania. Dzisiaj rozmawiamy o tym, w jaki sposób ulżyć kieszeniom Polaków, polskich kierowców.

Cofnijmy się. Co się stało, że w ogóle rozmawiamy o takiej ustawie, o takich nadzwyczajnych środkach? Tak, to są nadzwyczajne środki. 28 lutego 2026 r. rozpoczyna się wojna w Zatoce Perskiej. I faktycznie strony konfliktu, obie strony, już kilka razy mówiły, że one wygrały wojnę. Tylko wie pan, kto przegrał tę wojnę? Kto przegrywa w tej wojnie? Właśnie Polacy, polscy kierowcy, polscy sklepikarze, rodzice, którzy jeżdżą, dowożą dzieci do szkół. Ta ustawa ma ograniczyć ten drastyczny wzrost cen, który spowodowała wojna w Zatoce Perskiej.

Posel Rafał Kasprzyk

Trzeba przypomnieć również, że istotą tego rozwiązania jest opodatkowanie nadmiarowych zysków. To nie jest ograniczanie wolności gospodarczej, zabieranie komukolwiek, tylko ograniczenie tego, że koncerny naftowe w sposób absolutnie nadmiarowy i nieuprawniony wykorzystują te kłopoty, tę wojnę do tego, żeby zwiększać nieustannie swoje zyski. Te zyski powinny trafić do kieszeni Polaków, a nie do tych koncernów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest, brawo!)

Szanowni Państwo! Można jeszcze przytaczać argumenty merytoryczne, które już były przytoczone wcześniej, więc oszczędzę tego i powiem, że Klub Parlamentarny Centrum zawsze będzie popierał takie rozwiązania, które są dobre dla Polaków, dla ich kieszeni, bo to jest dobre i dla nich, i dla polskiej gospodarki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Kamila Wnuka, Polska 2050.

Posel Kamil Wnuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Rodacy! Wysokie ceny paliw, które dziś uderzają w kierowców i przede wszystkim w zwykłe polskie rodziny, nie wzięły się znikąd. Wzięły się z wojny w Zatoce Perskiej, wzięły się z sytuacji globalnej, geopolitycznej, z wysokich marż i wzrostu cen surowców na giełdach. Ustawa o podatku od nadzwyczajnych zysków miała sprawić, żeby część tych ponadstandardowych zysków, które osiągają te koncerny paliwowe, wróciła do budżetu, żebyśmy mogli wprowadzić obniżkę cen. Niestety prezydent skierował tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, blokując tańsze paliwo dla Polek i Polaków. Polska 2050 popiera tę ustawę, którą składamy ponownie po to, żeby obniżyć cenę paliw, po to, żeby zwykli Polacy i zwykłe Polki mieli tańsze paliwo. Apelujemy do pana prezydenta, żeby nie zawetował tej dobrej ustawy, i do całej Izby parlamentu, żebyśmy wszyscy jednogłośnie poparli tę ustawę, nie dając argumentów panu prezydentowi, żeby ją wetaować. Pomóżmy wszystkim Polkom i Polakom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę. Ale nie ma pana posła.

Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas – 1 minuta.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego. Bardzo państwa proszę o bezwzględne pilnowanie tej 1 minuty.

Nie ma pana posła Ściebiorowskiego.

Zapraszam pana posła Tumanowicza. Też nie ma.

Zapraszam pana posła Haburę.

(Posel Krzysztof Habura: Tak niespodziewanie zostałem pierwszy.)

Zapraszam.

1 minuta.

Zamykam listę.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawa strona tej sali co rusz zarzuca rządzącym, że wysokie ceny paliw to ich вина. Dlatego warto wyraźnie powiedzieć z tego miejsca, dlaczego Polacy płacą teraz 8 zł za benzynę i 9 zł za olej napędowy. M.in. dlatego, że mamy w tej chwili do czynienia z niespotykanym do tej pory światowym kryzysem na rynku paliwowym wywołanym m.in. przez hołubionego przez was prezydenta Donalda Trumpa, że to wasz prezydent Karol Nawrocki nie podpisał wcześniejszej ustawy o opodatkowaniu nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych, która pozwoliłaby rządowi wprowadzić mechanizmy obniżające ceny paliw. Polacy wtedy płaciliby za paliwa mniej. *(Dzwonek)* Jak będzie teraz? Czy prezydent podpisze ustawę?

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Habura:

Czy prezydent będzie tu z Polakami? Czy będzie stał tam, gdzie koncerny paliwowe i jego antyrządowa polityka? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o przestrzeganie tej 1 minuty.

Obrady prawdopodobnie potrwają dzisiaj do godz. 4 w nocy.

Zapraszam panią posł Małgorzatę Kołodziejczak. Nie widzę.

Zapraszam pana Jarosława Sachajkę. Nie ma.

(Posel Klaudia Jachira: Nie ma.)

Zapraszam panią posł Lidię Czechak.

Bardzo proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Skoro rząd już w tym roku pokazał, że może wpływać na ceny paliw poprzez VAT, akcyzę i mechanizm ceny maksymalnej, to dlaczego zamiast wykorzystać instrumenty, które bezpośrednio obniżają rachunek kierowcy przy dystrybutorze, po raz kolejny proponuje podatek od nadzwyczajnych zysków? Jaki będzie konkretny efekt, panie ministrze, tej ustawy? Czy to będą grosze na litrze? Czy może i tak, i tak koncerny przerzucą tak naprawdę te koszty na cenę paliwa?

Poprzednią ustawę dotyczącą tego podatku prezydent skierował 24 lipca do Trybunału Konstytucyjnego. Dlaczego rząd zamiast poczekać na rozstrzygnięcie trybunału i wyjaśnienie wątpliwości konstytucyjnych...

(Głos z sali: Ha, ha, ha! Ale kabaret.)

...ponownie forsuje rozwiązanie *(Gwar na sali, dzwonek)* dotyczące tej samej daniny? Czy rząd nie obawia się, że tworzy kolejną niepewność prawną dla przedsiębiorców i podatników?

Skarb Państwa posiada 49,9% akcji Orlenu, a więc jest jego największym akcjonariuszem. Jeżeli intencją rządu jest uzyskanie dla państwa części wysokich zysków spółki, to dlaczego potrzebna jest do tego specjalna danina ustawowa? Dlaczego rząd nie przedstawia jasno, jaką część zysku Orlenu Skarb Państwa może otrzymać jako akcjonariusz w formie dywidendy? *(Dzwonek)* Czym ekonomicznie różnić się będzie to rozwiązanie od proponowanego podatku? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską.

Posel Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Procedujemy drugi raz nad rządowym projektem czasowego opodatkowania nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych, ponieważ prezydent Nawrocki odesłał pierwszy projekt do Trybunału Konstytucyjnego i tym samym zablokował pomoc rządu w obniżaniu cen paliw dla polskich konsumentów i polskich kierowców.

Posłowie PiS zarzucają nam dziś z tej mównicy manipulacje, ale zapomnieli, co widnieje w raportach NIK o ich manipulacjach za lata 2002 i 2003, kiedy wykorzystywali dominującą pozycję Orlenu Obajtka i świadomie łupili polskich kierowców.

(Poseł Henryk Kowalczyk: A wy co robicie?)

Cudy paliwowe, cudy przy dystrybutorach były słynne w całej Europie. *(Dzwonek)* Dziś macie szansę pomóc Polakom, głosując za tym dobrym projektem...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Bożena Lisowska:

...i apelując do Nawrockiego, aby nie wetował. *(Oklaski)*

(Poseł Wioletta Maria Kulpa: Prezydenta.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Klaudię Jachirę.

Posel Klaudia Jachira:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Projekt ustawy nakłada podatek od nadmiernych zysków na koncerny paliwowe, ale co trzeba podkreślić, w nadzwyczajnej sytuacji, bo bogacące się wskutek wojny w Zatoce Perskiej. I dobrze, bo podczas gdy świat cierpi, to akurat one się bogacą. Wojnę wywołał prezydent Trump, o czym nie wolno zapominać. Miała trwać co najwyżej 2–3 tygodnie, ale się przedłużyła, a tę ustawę zawetował już raz prezydent Nawrocki, o czym też nie wolno zapominać. No i waham się, do którego z prezydentów zaapelować: czy do pana Trumpa, żeby zakończył wojnę, bo miliony Polaków, ale też Amerykanów cierpią, płacą więcej za benzynę, transport i żywność, czy do Nawrockiego, żeby nie wspierał koncernów paliwowych i nie wetował ponownie tej ustawy.

(Poseł Henryk Kowalczyk: Nie zawetował.)

Chcę powiedzieć, że nawet Donald Trump zaatakował już koncerny paliwowe za nadmierne zyski, więc pan, panie prezydencie Nawrocki, ma realną szansę właśnie poprzez to powtórne procedowanie nad ustawą ukrócić *(Dzwonek)* ten proceder na polskim gruncie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Słucham dzisiaj posłów z prawicy i słyszę oburzone słowa: prawo nie może działać wstecz. Naprawdę? Przypomnę: rok 2023, rząd PiS składa projekt ustawy i nakłada składkę solidarnościową za nadzwyczajne dochody sektora węgla i koksu za rok 2022, za rok poprzedni. Pamiętacie? I wtedy co? Nie słyszeliśmy żadnych uwag z waszej strony, żadnych skarg, żad-

Posel Małgorzata Niemczyk

nego oburzenia. *(Oklaski)* A dzisiaj? Wtedy co? A teraz podnosicie lament. To jest hipokryzja z waszej strony.

Ale to nie jest jedyny przykład. Ustawa COVID-owa, korekta Polskiego Ładu, ustawa wiatrakowa, rok 2018. Dzisiaj mamy nadzwyczajny kryzys, a wam zależy tylko na jednym i powiem to dokładnie. My wiemy, o co wam chodzi. Wam zależy tylko na tym, aby Polacy płacili więcej i za paliwo, i za diesla po to, żeby wzrosły ceny, żebyście mogli dalej łgać Polakom, tak jak łżecie *(Dzwonek)* przez cały czas, mamicie ich i oszukujecie. Nie pozwolimy na to. Każdy Polak i każda Polka dowie się, że to wy jesteście winni, i nie obciążycie rządu Donalda Tuska. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Henryk Kowalczyk: Niech pani nie wskazuje palcem. Proszę się hamować.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Wiolettę Kulpę.

Zapowiedziałam panią posel.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Po co przelewać z pustego w próżne? Znów proponujecie ten sam projekt. Znów chcecie objąć opodatkowaniem zyski wstecz. Macie konkretną propozycję prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i uparcie nie chcecie podejść do propozycji zmian „Paliwo kosztuje normalnie”, które mają obniżyć ceny paliw na stacjach od ok. 1,70 zł do 2,60 zł na litrze. Projekt oznacza pełne zwolnienie sprzedaży paliw na stacjach z podatku od sprzedaży detalicznej oraz ustawowe ograniczenie marż koncernów paliwowych, a także odnowienie możliwości elastycznego obniżenia stawek akcyzy na paliwo przez ministra finansów.

Jak rozumiem, chcecie mieć słowo wytrych. Gdy cena paliwa na stacjach sięgnie kwoty 10 zł, to powiecie: to nie nasza wina, to wina prezydenta. Ale jak macie gotowy, położony na stole projekt ustawy, który realnie może zmniejszyć obciążenie Polaków, to brakuje wam odwagi i chęci do pracy, bo lepiej zrobić: kopiuj-wklej i uparcie przedkładać Sejmowi ten sam projekt ustawy. *(Dzwonek)* A tymczasem VAT wpływający do budżetu z powodu wysokich cen paliw cały czas wzrasta i wzrasta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy odczuwamy skutki globalnego kryzysu, szczególnie gdy pojawiają się na stacjach paliw i musimy za to paliwo zapłacić.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani posel, bardzo panią proszę. Jak pani będzie miała coś do powiedzenia, proszę się zgłosić, zapisać, a nie przerywać innym występującym. *(Oklaski)*

Mamy tę świadomość, w jak trudnej sytuacji dzisiaj wszyscy się znajdujemy. Widzimy, jak koncerny paliwowe bogacą się na tej sytuacji, osiągając nadzwyczajne zyski. Dlatego dzisiaj wybór jest bardzo prosty, bo możemy opowiedzieć się za kierowcami, za obniżeniem cen albo za dobrą pozycją koncernów paliwowych. Prezydent już w zasadzie raz dokonał tego wyboru, ale dzisiaj tę decyzję może skorygować i opowiedzieć się właśnie za kierowcami.

I do pana prezydenta *(Dzwonek)* właśnie chciałbym zaapelować, bo kierowcy oczekują niższych cen na stacjach, a nie nomen omen paliwa do politycznego sporu.

(Poseł Barbara Bartuś: I ten spór wywołaliście.)

Liczymy na to, że prezydent...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Posel Mateusz Bochenek:

...wspomoże nas w tych działaniach. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Krzysztofa Piątkowskiego.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Powtórzę coś, co wybrzmiało już z tej mównicy wielokrotnie, ale widać, że politykom prawicy trzeba powtarzać niektóre rzeczy wielokrotnie, żeby zrozumieli. Dzięki wojnie na Bliskim Wschodzie i rekordowo wysokim cenom ropy wielkie koncerny paliwowe osiągają nadzwyczajne zyski. Nie rozumiecie tego państwo? Dzięki wojnie bogacą się. Rząd chce, żeby część tych zysków, zysków, których by nie było, gdyby nie wojna, wróciła do budżetu państwa i pozwoliła sfinansować obniżenie cen paliwa. To jest proste i oczywiste. Czego nie rozumiecie?

PiS próbuje sprzedać Polakom cudowną receptę na tańsze paliwo: obniżmy podatki, nie pytajmy, kto za to zapłaci. To naprawdę nie jest takie proste, ale

Posel Krzysztof Piątkowski

prawda jest oczywista i wszyscy to rozumieją. Polacy też to rozumieją. Wy nie chcecie obniżenia cen paliw. Wy chcecie, żeby paliwo było jak najdroższe: 8 zł, 9 zł, może 12 zł. Niech Polacy płacą i płaczą, bo dzięki temu być może na was zagłosują. *(Dzwonek)* Liczy się interes partii politycznej, a nie interes Polaków. *(Oklaski)*

(Posel Barbara Bartuś: 15 zł, 20 zł.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żeby zdobyć władzę, obiecaliście ludziom paliwo po 5,19 zł, a dzisiaj bez opamiętania łupicie kierowców na stacjach benzynowych. Mimo że dobrze wiecie, że baryłka ropy kosztuje mniej niż za czasów Prawa i Sprawiedliwości i że kurs dolara jest dużo niższy – tego dolara, którym płacicie za ropę – niż za czasów Prawa i Sprawiedliwości. A mimo to paliwa macie o połowę droższe. Nie chcieliście ustawy Prawa i Sprawiedliwości obniżającej ceny paliw. Uderzacie w prezydenta, mimo że wskazywał wam też drogę obniżenia cen paliw.

I teraz tak: jeśli ta wasza ustawa, nawet jak jest niekonstytucyjna, ma rzeczywiście stworzyć podatek na obniżenie cen paliw, to wpiszcie to, że cały podatek, który zbierzecie *(Dzwonek)* od koncernów paliwowych, zostanie wykorzystany na obniżenie cen paliw. Dlaczego nie chcecie tego wpisać do ustawy? Co ukrywacie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Droga Koalicjo Rządowa! Wydaje się wam, że jak tysiąc razy powtórzycie jedno kłamstwo, to ono stanie się prawdą? A może wierzycie w to, że Polacy dalej wam będą wierzyć, tak jak uwierzyli w 5,19 zł paliwo? Mówicie tutaj, z tej mównicy, że ceny na rynkach światowych są niewyobrażalnie wysokie poprzez konflikt, który jest w Cieśninie Ormuz. Nie, szanowni państwo, jak wybuchła wojna na Ukrainie, jak Rosja zaatakowała, to wtedy ceny były najwyższe, wtedy poszybowały

powyżej 120 dolarów za baryłkę. To wtedy dolar był powyżej 4,35 zł. Dzisiaj jest to niewiele ponad 100 dolarów za baryłkę, dzisiaj dolar kosztuje 3,70 zł, 3,80 zł, 3,60 zł w zależności od dnia. Okłamujecie Polaków.

Mam pytanie do pana ministra. Jak to się niby ma przełożyć na cenę paliw to, że opodatkujecie koncerny? I co? Przez to paliwo stanie się tańsze? I drugie pytanie. *(Dzwonek)* Dlaczego państwowa spółka, jaką jest LOT, nie zaopatruje się już w Orlenie, też w państwowej spółce, tylko w BP i innych spółkach, które mają kapitał zagraniczny? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Tomasza Nowaka.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest szczyt hipokryzji – to, co się dzieje w waszych działaniach przeciwko Polakom. Bowiem te ceny energii, paliwa są takie tylko i wyłącznie w wyniku waszej decyzji politycznej, nie innej. Tak się składa, że kiedy w 2021 r., w 2022 r., w 2023 r., ba, w 2018 r. zamrażaliśmy cenę energii, wy to robiliście, a my się temu nie sprzeciwialiśmy. Głosowaliśmy za waszymi ustawami, bowiem wiedzieliśmy, że jest nadzwyczajna sytuacja i trzeba w nadzwyczajny sposób działać. Wy teraz nie chcecie tego zrobić, bo was interesuje tylko to, ażeby ceny paliwa były jak najwyższe, ponieważ wtedy wygracie wybory. Tak uważacie. Ale nie. Paliwo na stacjach benzynowych będzie miało twarz Karola Nawrockiego. Ceny prezydenta Nawrockiego – to jest to, na co czekacie. *(Oklaski)*

(Posel Krzysztof Habura: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Kowalczyka.

Posel Henryk Kowalczyk:

Dziękuję.

Jakby następne podatki powodowały obniżkę cen, to powinniśmy te podatki windować mocno w górę, ale to tak właśnie nie działa. *(Oklaski)* Ale proszę nie mówić, bo chcę zadać pytania, pozornie może z tym niezwiązane, ale mam bardzo istotne podejrzenie, że ma to bardzo duży związek z tym wszystkim.

Załącznik do budżetu 2027 r.: Potrzeby pożyczkowe budżetu państwa. Na 2027 r. – 3 mld mniej niż na 2026 r., a przecież dług rośnie o 300 mld zł. Jak to się

Posel Henryk Kowalczyk

dzieje? Czy ma to coś wspólnego z pozycją 6: Pozostałe przychody i rozchody – 22 mld zł? Proszę odkryć, co za tą pozycją się kryje.

I drugie pytanie, dotyczące Funduszu Rezerwy Demograficznej. Znów plan na 2027 r. Przychody z prywatyzacji – 15 mld zł. *(Dzwonek)* Jaka zatem będzie to prywatyzacja? Bo przychody z prywatyzacji do funduszu to jest tylko 40% wartości prywatyzacji. Proszę powiedzieć, jaka to prywatyzacja. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dzień dobry państwu albo dobry wieczór.

Mam nadzieję, że następne 4 do 5 godzin spędzimy miło i merytorycznie.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby pan prezydent Nawrocki był uczciwy i rzeczywiście dbał o kieszenie Polaków, to co by zrobił? Podpisałby w lipcu tę ustawę i skierował ją w trybie kontroli następcej do Trybunału Konstytucyjnego. I co by wtedy było? Ustawa by w tej chwili funkcjonowała. Wszystkie podatki od lipca pobrane jako nadzwyczajne zyski byłyby zgodnie z teorią pana prezydenta Nawrockiego zgodne z konstytucją i teraz nie mielibyśmy żadnego problemu. W związku z tym stwierdzenie: rzeczywiście tak wysokie ceny paliw jest to odpowiedzialność tylko i wyłącznie prezydenta Karola Nawrockiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Mariusz Popielarz: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jeden z posłów z Rozwoju Plus cytował tutaj hasła z kampanii wyborczej, więc ja też zacytuję: Po pierwsze Polska, po pierwsze Polacy. Pan prezydent mówi: po pierwsze Polacy, a nie podpisuje ustawy obniżającej ceny paliw dla wszystkich, a jak wiadomo, ma to

wpływ również na wartość innych towarów i usług. Pan prezydent mówi: po pierwsze Polska, a dziś we Włodawie, w obliczu narastających prowokacji rosyjskich, w rocznicę napaści sowieckiej na Polskę, jako zwierzchnik Sił Zbrojnych nie mówi o obronie ojczyzny, a o możliwości utraty polskiego terytorium.

Można to tylko skwitować dwoma słowami: wstyd i hańba! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Golińską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw złupiliście kierowców, złupiliście rolników, i to w czasie żniw. Odwróciliście się od nich wtedy, kiedy najbardziej potrzebowali wsparcia i najbardziej potrzebowali pomocy. Łataliście budżet ich kosztem. Kiedy paliwo kosztowało horrendalne pieniądze, oni płacili za waszą bierność przy dystrybutorach. Dzisiaj chcecie opodatkować zyski osiągnięte wcześniej, bo już od 1 marca, więc chcecie zmienić reguły gry po fakcie. To uderzenie w zasady zaufania obywatela do państwa.

(Posel Małgorzata Niemczyk: My chcieliśmy wcześniej.)

Ten projekt budzi fundamentalne wątpliwości konstytucyjne. Sygnalizował to prezydent. Ponowne pchanie niemal identycznej konstrukcji po wniosku prezydenta do Trybunału Konstytucyjnego wygląda więc na chęć eskalacji sporu politycznego, a nie na chęć faktycznego rozwiązania problemu i faktycznej pomocy Polakom. I to jest najbardziej przykre. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jako ostatniego zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jesteście partaczami. Doprowadziliście budżet państwa do zapaści. Co trzecia złotówka wydawana na potrzeby funkcjonowania polskiego państwa jest z deficytu.

(Posel Bożena Lisowska: Nie trzeba było kraść.)

Nie dość, że jesteście partaczami, to jesteście tchórzami, bo odpowiedzialność wizerunkową za to przerzucacie dzisiaj wprowadzając tę niekonstytucyjną ustawę, na prezydenta Karola Nawrockiego, a od-

Posel Paweł Rychlik

powiedzialność fiskalną na rolników, przedsiębiorców, kierowców, drenując ich kieszenie przy każdym włożeniu bagnetu do baku.

(*Posel Bożena Lisowska: Oddajcie pieniądze, to będzie.*)

Tak, szanowni państwo. Dzisiaj ropa jest po 9,15 zł, benzyna po 8 zł. Słyszemy, że zaraz będzie węgiel po 3,5 tys., a pellet po 5 tys. Tak że, szanowni państwo, te przyczepy, które kiedyś jeździły, to dzisiaj również powinny jeździć, tylko z prawdziwym, a nie kłamliwym napisem: KO równa się drożyzna.

A wszystkich obywateli zapraszam do odwiedzenia strony: paliwo 5,19 i wsparcia inicjatywy (*Dzwonek*) klubu Rozwoju Plus, mechanizmu...

(*Wicemarszałek wyłączył mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Bożena Lisowska: Rozwój minus.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zasada panuje, że jak ktoś nie ma argumentów, to obraża.

Na wszystkie państwa pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Miałem zamiar po raz kolejny wytłumaczyć państwu, skąd się biorą ceny paliw, ale chyba się poddam, bo było kilka tłumaczeń bezskutecznie.

Zachęcam, żeby państwo wstukali sobie w Internet takie pytanie, skąd się biorą hurtowe ceny paliw, i zobaczą państwo wtedy, że tego nie można ustalić. Te czasy, kiedy się ustalało marże i ceny, minęły i mamy nadzieję, że nie wrócą. Nie można zadekretować marży. Pytanie, czy posłowie z tej strony sali chcą, nie wiem, dużym koncernom na Zachodzie dyktować, jakie mają mieć marże. To się nie uda. Tego się nie da zrobić. Ale dam sobie z tym spokój, bo to jest zadanie niemożliwe, żeby tę wiedzę państwu przekazać.

Pojawiło się pytanie, dlaczego nie czekamy na trybunał. Czekamy, 2 miesiące czekamy i nic się nie dzieje. Państwo chcą, żebyśmy czekali do przyszłego roku? Ta ustawa w tej chwili, nawet gdyby trybunał, choć na to się nie zanoszą, nagle się obudził i postanowił się nią zająć, to i tak w tej postaci, która jest, byłaby już niemożliwa do realizacji.

Pojawia się też po raz kolejny wątek tego, że ten podatek zostanie przerzucony w cenę. Otóż, jak pań-

stwo zrozumieją, w jaki sposób powstają hurtowe ceny paliw, to państwo zrozumieją też, że ten podatek nie będzie przerzucony.

Pan poseł Kowalczyk spytał o prywatyzację. Panie pośle, to nie jest ta debata. To jest osobna debata. Pan pozwoli, że na piśmie panu odpowiem, bo to nie moja, mówiąc kolokwialnie, działka. (*Oklaski*)

(*Posel Henryk Kowalczyk: To jednak ma związek.*)

To chyba wszystkie pytania. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki.

Zgłoszony został też wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 35. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3102 i 3107).

Proszę pana posła Mariusza Popielarza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Mariusz Popielarz:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawarte w drukach nr 3102 oraz 3107.

Projekt dotyczy kilku ważnych obszarów funkcjonowania rynku energii elektrycznej. Chodzi przede wszystkim o dalsze wdrażanie Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii, czyli CIRE, o bezpieczeństwo wymiany danych, o lepsze bilansowanie Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, a także o uproszczenie części rozliczeń na rynku energii.

Najważniejsze zmiany można podzielić na pięć grup. Po pierwsze, zasady działania w sytuacji awarii lub czasowej niedostępności CIRE. Po drugie, rozwiązania przejściowe dla operatorów, którzy nie zakończą integracji z systemem w terminie. Po trzecie, nowe obowiązki dotyczące przekazywania danych potrzebnych do bezpiecznego prowadzenia systemu elektroenergetycznego. Po czwarte, uproszczenie zasad dotyczących płatnych stopni zasilania. I po piąte,

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Mariusz Popielarz

doprecyzowanie przepisów związanych z licznikami zdalnego odczytu.

Pierwszy duży obszar dotyczy CSIRE. Jest to centralny system, w którym przetwarzane i wymieniane są informacje rynku energii elektrycznej. Znajdują się tam m.in. dane pomiarowe, informacje dotyczące punktów poboru energii oraz dane potrzebne do realizacji procesów rynku detalicznego. W praktyce coraz większa część funkcjonowania rynku energii będzie zależała od sprawnego działania tego systemu. Właśnie dlatego projekt odpowiada na prosty problem. Co zrobić, jeżeli CSIRE albo system informatyczny któregoś z uczestników rynku przestanie czasowo działać? Obecnie przepisy regulują przede wszystkim awarię samego CSIRE. Tymczasem może być tak, że CSIRE działa poprawnie, ale nie działa system operatora, sprzedawcy albo innego uczestnika rynku. Projekt uzupełnia tę lukę. W takiej sytuacji możliwe będzie wprowadzenie określonych procesów i rozliczeń w trybie zastępczym. Podmiot, po którego stronie wystąpi problem, będzie musiał go zgłosić i podjąć działania zmierzające do jego usunięcia. Po przywróceniu normalnego działania systemu będzie obowiązek uzupełnienia brakujących danych i dokonania odpowiednich korekt. Czyli zasada jest jasna: awaria systemu informatycznego nie może sparaliżować rynku energii.

Projekt przewiduje obowiązek wcześniejszego przygotowania odpowiednich procedur awaryjnych. Kluczowi uczestnicy rynku będą musieli wiedzieć, jak działać w razie problemu, kto za co odpowiada i jak zapewnić ciągłość realizacji podstawowych procesów. To ważne, bo dzisiejsza energetyka to już nie tylko elektrownie, linie i transformatory. To również dane. Bez sprawnego przepływu tych danych rynek energii nie może funkcjonować prawidłowo.

Drugi obszar związany z CSIRE dotyczy operatorów systemów dystrybucyjnych, którzy mogą nie zakończyć integracji w pierwotnie przewidzianym terminie. Projekt nie rezygnuje z obowiązku przystąpienia do CSIRE, przewiduje natomiast rozwiązania przejściowe. Prezes Urzędu Regulacji Energetyki będzie mógł po spełnieniu określonych warunków odstąpić od wymierzenia kary operatorowi, który zakończy integrację w późniejszym terminie wskazanym w ustawie. Jednocześnie możliwe będzie prowadzenie rozliczeń również w okresie przejściowym. Chodzi o to, żeby opóźnienie techniczne jednego podmiotu nie powodowało problemów dla całego rynku.

Kolejny ważny blok projektu dotyczy danych potrzebnych do bezpiecznego prowadzenia Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Projekt przewiduje obowiązek przekazywania trzech podstawowych rodzajów danych. Pierwsze to dane strukturalne, które dotyczą parametrów technicznych, źródeł wytwórczych i magazynów energii, drugie to dane grafikowe, czyli dane o planowanej dostępności i planowanej produkcji, a trzecia grupa to dane czasu rzeczywistego, a więc informacje o tym, co faktycznie dzieje się

z danym źródłem albo magazynem w danym momencie. Dlaczego to jest ważne? Operator systemu elektroenergetycznego musi w każdej chwili utrzymywać równowagę pomiędzy produkcją energii a jej poborem, a to zadanie staje się coraz bardziej skomplikowane. Mamy coraz więcej odnawialnych źródeł energii, mamy magazyny energii, mamy coraz więcej źródeł rozproszonych i coraz więcej aktywnych uczestników rynku. W takim systemie operator musi mieć możliwie dokładny obraz tego, co dzieje się w sieci. Jeżeli tych danych nie ma albo są one przekazywane z opóźnieniem, to trudniej odpowiednio reagować. Projekt ma więc poprawić jakość i aktualność informacji, którymi dysponują operatorzy.

Szczegółowe zasady przekazywania danych będą dostosowane do rodzaju źródła i charakteru danego podmiotu. Projekt przewiduje też narzędzia egzekwowania tych obowiązków. W przypadku rażącego naruszenia obowiązków dotyczących przekazywania danych operator będzie mógł czasowo ograniczyć albo wstrzymać świadczenie usług przesyłania lub dystrybucji. Może to oznaczać ograniczenie wprowadzania energii do sieci, ograniczenie poboru albo czasowe odłączenie danego modułu wytwarzania czy magazynu energii. Podkreślam: chodzi o przypadki rażącego naruszenia, a nie o pojedynczy błąd. Projekt przewiduje również możliwość zastosowania sankcji administracyjnych przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

Kolejna grupa zmian dotyczy płatnych stopni zasilania. Jest to mechanizm stosowany wtedy, gdy zachodzi potrzeba ograniczenia poboru energii, a odbiorca otrzymuje wynagrodzenie za zastosowanie się do takiego ograniczenia. Dziś ten system rozliczeń jest dość skomplikowany. W procesie uczestniczy operator systemu przesyłowego, operator systemu dystrybucyjnego i odbiorca. To oznacza dodatkowy obieg dokumentów i bardziej złożone rozliczenia. Projekt ma to uprościć. Operator systemu dystrybucyjnego będzie działał we własnym imieniu, ale na rzecz operatora systemu przesyłowego. Dzięki temu rozliczenie będzie mogło być prowadzone bezpośrednio pomiędzy operatorem systemu dystrybucyjnego a odbiorcą. To mniej dokumentów, prostsza procedura, sprawniejsze wypłaty.

Projekt odnosi się również do liczników zdalnego odczytu instalowanych na stacjach transformatorowych. Przewidziano możliwość odstąpienia od obowiązku instalacji takiego licznika, jeżeli jego montaż będzie niemożliwy z przyczyn technicznych lub prawnych albo ekonomicznie nieuzasadniony. Oczywiście takie odstąpienie będzie musiało zostać odpowiednio udokumentowane. Chodzi więc o to, żeby przepisy nie wymuszały inwestycji, która w konkretnym przypadku jest technicznie niewykonalna albo nieproporcjonalnie kosztowna.

Wysoka Izbo! Jeżeli spojrzymy na cały projekt, widać jeden wspólny kierunek. Polska energetyka coraz bardziej opiera się na danych i systemach informatycznych. Zmienia się sposób produkcji energii.

Poseł Sprawozdawca Mariusz Popielarz

Przybywa źródeł odnawialnych, przybywa magazynów energii, przybywa aktywnych odbiorców i nowych uczestników rynku. To oznacza, że operatorzy muszą szybciej i dokładniej wiedzieć, co się dzieje w systemie. Z jednej strony rozwijamy więc CSIRE, a z drugiej wzmacniamy obowiązki dotyczące przekazywania danych. Jednocześnie wprowadzamy rozwiązania na wypadek awarii, bo żaden system informatyczny nie jest całkowicie odporny na czasową niedostępność. Dla przeciętnego odbiorcy energii większość tych zmian może pozostać niewidoczna, ale od sprawnego działania tych mechanizmów zależy prawidłowość rozliczeń, bezpieczeństwo rynku energii i stabilność całego systemu elektroenergetycznego.

Wysoka Izbo! Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych rozpatrzyła w dniu 16 września br. projekt ustawy zawarty w druku nr 3102. W trakcie prac komisji zgłoszono poprawki natury legislacyjnej oraz doprecyzowujące, które nie budziły kontrowersji. Ostatecznie komisja przyjęła projekt w brzmieniu przedstawionym w sprawozdaniu zawartym w druku nr 3107. W imieniu komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw w brzmieniu zaproponowanym przez komisję. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Danuta Jazłowiecka: To chyba jakaś pomyłka.)

Pomyłka?

(Poseł Danuta Jazłowiecka: Ja mam wystąpić w imieniu klubu.)

Tak? To proszę zapisać się, pani poseł, i zaraz to zmienimy.

Nie ma pana posła Krzysztofa Habury, głos zabierze pani poseł.

(Głos z sali: Nie.)

(Poseł Danuta Jazłowiecka: Nie miał występować poseł Habura.)

Poseł Habura nie miał wystąpić.

(Poseł Danuta Jazłowiecka: Nie.)

Jakaś pomyłka. Bardzo proszę sekretariat o uzupełnienie na liście nazwiska pani poseł: Danuta Jazłowiecka.

(Głos z sali: Ale skąd to się wzięło?)

Może dotyczyło to innego punktu.

Zapraszam, pani poseł.

W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej wystąpi pani poseł.

Poseł Danuta Jazłowiecka:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mamy dzisiaj więcej źródeł energii, a wraz z nimi więcej nowych danych, modułów, które muszą sprawnie funkcjonować w zmiennym, złożonym systemie. Muszą zapewnić sprawną interakcję Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii, CSIRE. Nowe przepisy zwiększają bezpieczeństwo oraz poprawiają efektywność funkcjonowania rynku energii elektrycznej. Porządkują i usprawniają zasady działania centralnego systemu informacji.

Ustawa wprowadza transparentne mechanizmy ułatwiające rozliczenie procesów rynkowych w przypadku wystąpienia awarii czy problemów z systemami informatycznymi. Przepisy wzmacniają obowiązek przekazywania danych technicznych i handlowych, które są kluczowe i niezbędne dla operatorów w celu bezpiecznego i transparentnego zarządzania polską siecią elektroenergetyczną. W projekcie upraszcza się zasady dokonywania rozliczeń finansowych w momentach, gdy wprowadzone są ograniczenia w poborze energii elektrycznej. Precyzuje się i porządkuje się ramy prawne dotyczące instalacji oraz funkcjonowania liczników zdalnego odczytu.

Jedno z najważniejszych rozwiązań nakłada obowiązek stworzenia i stosowania planów awaryjnych IT na kluczowe podmioty rynku, w tym operatorów informacji rynku energii, operatorów systemów dystrybucyjnych oraz podmioty bezpośrednio współpracujące z systemem, które zabezpieczą ciągłość rozliczeń oraz stabilność dostaw prądu w sytuacji, gdy CSIRE lub systemy z nim współpracujące ulegną awarii bądź staną się niedostępne. Wprowadzone w ramach transformacji energetycznej usprawnienia w zakresie funkcjonowania rynku energii przyspieszają realizację i rozszerzają zakres usług, co wpływa na zmniejszenie biurokracji i poprawę bezpieczeństwa oraz zapewnienie ciągłości korzystania z procesów rynkowych przez Polaków.

Dlatego też zaskakujące jest dla mnie ciągle kontestowanie przez prawicę transformacji energetycznej. To prawda, transformacja wymaga od nas wszystkich dużego wysiłku, jest kosztowna, wymaga czasu, ale przecież Polacy korzystają z jej efektów, a kolejne zmiany będą przynosiły jeszcze lepsze rozwiązania dla obywateli. Każdy przeciętny Polak będzie mógł w pełni korzystać z nowych rozwiązań zapewniających m.in. kilka kluczowych udogodnień, do których dzisiaj jeszcze nie wszyscy mają dostęp. Porzucamy biurokrację i wszystko załatwiamy cyfrowo.

Posel Danuta Jazlowiecka

Dzięki pełnemu uruchomieniu centralnego systemu informacji, CSIRE, zaledwie w ciągu 24 godzin każdy Polak będzie mógł zmienić sprzedawcę bez kilkutgodniowego okresu wypowiedzenia. Cały 24-godzinny proces jest operacją czysto księgowo-informacyjną. Fizycznie podczas zmiany dostawcy prąd popłynie tymi samymi kablami, a licznik będzie działać bez zakłóceń. Przeciętny klient nie musi obawiać się, że podczas zmian zostanie odcięty od sieci. Zmiany spowodują szybsze usuwanie awarii w rygorze 24 godzin oraz stabilniejsze dostawy. Sieć energetyczna przekaże dane w czasie rzeczywistym. Operatorzy dowiedzą się o awarii w danej okolicy, zanim zdążymy ją zgłosić telefonicznie. System automatycznie zlokalizuje miejsce usterki, np. zerwany kabel czy uszkodzony transformator. Skróci to czas oczekiwania na przyjazd ekipy naprawczej, zmniejszy ryzyko blackoutów w okresach letnich upałów lub zimowych mrozów.

Dostęp do taryf dynamicznych i niższych cen zostanie rozszerzony na wszystkich. Dzisiaj w ponad 36-milionowym kraju korzystają z nich zaledwie tyśiące rodzin świadomych odbiorców energii. Masowa instalacja inteligentnych liczników otworzy Polakom dostęp do tzw. cen dynamicznych, w przypadku których stawka za prąd zmienia się w ciągu dnia co godzinę, 15 minut. W środku dnia, gdy mocno świeci słońce lub wieje silny wiatr i prąd jest najtańszy, a czasami niemal darmowy, system cen dynamicznych pozwala na zaprogramowanie pralki, zmywarki lub ładowanie samochodu elektrycznego na godziny z najtańszą ceną, co pozwala znacząco obniżyć rachunki. Koniec z szacunkowymi rachunkami i wysokimi dopłatami wyrównawczymi.

Dzięki licznikom zdalnego odczytu i systemowi CSIRE faktura wystawiana jest wyłącznie za prąd faktycznie zużyty w danym miejscu. Zapłacimy dokładnie za to, co zużyliśmy, bez żadnych niespodzianek. Obecnie w polskich domach zainstalowano już kilka milionów nowoczesnych liczników zdalnego odczytu. Zgodnie z prawem operatorzy systemów dystrybucyjnych muszą wyposażyć w nie co najmniej 80% odbiorców końcowych do końca 2028 r. oraz 100% do końca 2030 r. Nowe przepisy wprowadzą proste, jednolite mechanizmy matematyczne i proceduralne pozwalające operatorom oraz firmom obrotu szybko i bezspornie wyliczyć, ile energii faktycznie dostarczono w czasie restrykcji, jakie rekompensaty lub korekty finansowe należą się poszczególnym uczestnikom rynku.

Zmiany wprowadzone w Polsce stanowią proces integracji i uodparniania rynku energii na kryzysy. Polska znajduje się obecnie w fazie największej cyfrowej rewolucji infrastrukturalnej w historii krajowej energetyki. Choć startujemy z opóźnieniem, za liderami takimi, jak Estonia czy kraje nordyckie, którzy proces ten zamknęli ponad dekadę temu – cóż, opóź-

nienia zawdzięczamy poprzedniemu rządowi – dzisiaj nadrabiamy zaległości w możliwie szybkim tempie. Ustawa nie tylko wpisuje się (*Dzwonek*) w nurt dobrych zmian na rynku energetycznym, ale też zapewnia bezpieczeństwo na wypadek awarii. Jest kolejnym ważnym elementem transformacji.

Klub Koalicji Obywatelskiej popiera ustawę. W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w przypadku złożenia w czasie drugiego czytania poprawek i wniosków wnoszę o przejście do przegłosowania rządowego projektu ustawy w trzecim czytaniu bez ponownego odsyłania go do komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie posłowie! W dniu wczorajszym sejmowa Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 3102, dokonując pierwszego czytania projektu tej ustawy. Wskazaniem jej celem jest usprawnienie funkcjonowania rynku energii elektrycznej poprzez uregulowanie lub zmianę przepisów, w których stwierdzono luki lub ich nieefektywność. Szczególnie skupiono się nad opracowaniem i stosowaniem planów działania na wypadek zakłóceń działania systemów informacyjnych dotyczących informacji rynku energii elektrycznej, chodzi o CSIRE, i dodatkowo wprowadzono mechanizmy zapewniające ciągłość procesów rynkowych, dające możliwość wprowadzenia rozliczeń w systemie niedostępności do systemu CSIRE. CSIRE to centralny system informacji rynku energii. Wprowadzono także uczestnikom rynku energii mechanizmy zapewniające ciągłość procesów rynkowych. Regulacje te upraszczają model rozliczeń tzw. płatnych stopni zasilania poprzez dostosowanie go do rzeczywistej roli operatorów systemów dystrybucyjnych oraz ograniczenie działań administracyjnych i liczby dokumentów.

Celem jest zapewnienie spójnych rozwiązań poprzez nałożenie obowiązku opracowania i stosowania planów działania zapewniających ciągłość realizacji procesów rynku energii elektrycznej także w sytuacjach awaryjnych. Ustawa ta powinna zapewnić bezpieczeństwo, ciągłość i pewność dostaw energii elektrycznej. Osiągnięcia tego celu życzę energetykom, a w szczególności odbiorcom energii elektrycznej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Ireneusz Zyska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3102 i 3107.

Projekt ma na celu wprowadzenie rozwiązań usprawniających funkcjonowanie rynku energii w Polsce. W szczególności wprowadza obowiązek opracowania i stosowania planów działania na wypadek zdarzeń zakłócających działanie systemów informacyjnych zintegrowanych z centralnym systemem informacji rynku energii, CSIRE. Projekt doprecyzowuje zasady prowadzenia rozliczeń w sytuacjach niedostępności CSIRE oraz systemów współpracujących z przyczyn innych niż awaria tych systemów i wprowadza mechanizmy zapewniające ciągłość procesów rynkowych. Ustanawia obowiązki w zakresie przekazywania przez uczestników rynku energii danych czasu rzeczywistego, danych graficznych oraz danych strukturalnych na potrzeby operatora systemu przesyłowego, co ma na celu poprawę bezpieczeństwa i efektywności bilansowania krajowego systemu elektroenergetycznego. Jednocześnie poprawione regulacje upraszczają model rozliczeń płatnych stopni zasilania poprzez dostosowanie go do rzeczywistej roli operatorów systemów dystrybucyjnych i ograniczenie obciążeń administracyjnych.

Centralny system informacji rynku energii jest wdrażany na podstawie ustawy z dnia 20 maja 2021 r. – Prawo energetyczne. Jest to tzw. ustawa licznikowa, która wprowadziła do polskiego porządku prawnego pojęcie CSIRE, powierzyła funkcję operatora systemu rynku energii spółce Polskie Sieci Elektroenergetyczne i zapoczątkowała masowy montaż liczników zdalnego odczytu. Od wejścia w życie tej ustawy minęło 5 lat. W tym czasie diametralnie zmienił się miks energetyczny, znacząco zwiększył się udział źródeł OZE. Na rynku energii w masowej skali pojawili się nowi uczestnicy, jak prosumenci i społeczności energetyczne. Zmieniły się profile dzienne, miesięczne i roczne w zakresie wytwarzania i konsumpcji energii. Wprowadzone zostały nowy model rozliczeń prosumentów, net-billing i taryfy dynamiczne. Powszechne stało się także zjawisko curtailmentu, redysponowania nierynkowego, jako celowego ograniczenia lub wstrzymania produkcji energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych, co prowadzi de facto do marnotrawstwa energii, która mogłaby być wykorzystania np. do elektryfikacji ciepłownictwa systemowego. Nastąpił także szybki wzrost udziału

magazynów energii, ładowarek i samochodów elektrycznych. To tylko niektóre elementy systemu elektroenergetycznego i rynku energii, które wyglądały zupełnie inaczej lub nie było ich wcale w 2021 r.

Już wtedy wprowadzenie CSIRE było pilnym zadaniem państwa i operatora systemu przesyłowego. Zatem pytam, dlaczego tak długo trwa wdrażanie systemu, instrumentu stanowiącego istotny element informacji o rynku energii w Polsce, zwiększającego także bezpieczeństwo systemu elektroenergetycznego. Ustawa z 21 maja 2025 r. o zmianie ustawy w związku z wprowadzeniem centralnego systemu informacji rynku energii bezpośrednio umożliwia start systemu CSIRE od 1 lipca 2025 r. Zdefiniowała bezpieczny, etapowy model przyłączenia podmiotów do systemu, rozłożony w czasie. Pełne uruchomienie CSIRE zaplanowano na dzień 18 października 2026 r. Tymczasem, drodzy państwo, przedmiotowy projekt ustawy wprowadza mechanizm odstąpienia od kar pieniężnych za niewdrożenie i nierealizowanie obowiązków związanych z CSIRE wobec tych operatorów systemów dystrybucyjnych, którzy mimo niedotrzymania pierwotnego terminu przystąpią do systemu najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2028 r. De facto jest to przesunięcie wdrożenia systemu CSIRE o półtora roku. Opóźnienie jest działaniem na szkodę uczestników rynku energii i operatorów systemów dystrybucyjnych i systemu przesyłowego. Skutkuje osłabieniem bezpieczeństwa systemu elektroenergetycznego, a w konsekwencji – bezpieczeństwa państwa.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mimo tych niedoskonałości, mając na uwadze znaczenie tego projektu dla funkcjonowania systemu elektroenergetycznego i rynku energii w Polsce, Klub Parlamentarny Rozwój Plus poprze przedmiotowy projekt ustawy. Jednakże wyrażam także nadzieję, że ten termin, 19 kwietnia 2028 r., nie będzie już więcej przesuwany. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzic, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam sprawozdanie dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w drukach nr 3102 i 3107.

Przedłożony projekt porządkuje szereg istotnych kwestii związanych z funkcjonowaniem rynku energii elektrycznej. Dotyczy m.in. bezpieczeństwa systemu energetycznego, funkcjonowania Centralnego Sys-

Poseł Adam Dziedzic

temu Informacji Rynku Energii, przekazywania danych przez uczestników rynku, rozliczeń w sytuacjach awaryjnych, a także uproszczenia niektórych procedur administracyjnych.

Jednym z najważniejszych elementów projektu są regulacje dotyczące Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii. Ustawa wprowadza obowiązek opracowania i stosowania planów działania na wypadek zakłóceń lub niedostępności systemu. Dopracowuje również zasady prowadzenia rozliczeń w sytuacji, gdy CSIRE albo system współpracujący z nim jest niedostępny. Jednocześnie przewidziano obowiązek późniejszego uzupełnienia danych oraz dokonania korekt rozliczeń, tak aby zachować wiarygodność informacji wykorzystywanych na rynku energii.

Istotne znaczenie mają także przepisy dotyczące okresu przejściowego wdrażania Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii. Projekt przewiduje możliwość odstąpienia przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki od wymierzenia kary operatorowi systemu dystrybucyjnego, który z opóźnieniem rozpocznie realizację swoich zadań, pod warunkiem spełnienia określonych w ustawie wymogów. Jednocześnie chronieni mają być inni uczestnicy rynku, jeżeli niewykonanie przez nich obowiązków będzie wynikało wyłącznie z opóźnienia operatora.

Projekt wzmacnia również bezpieczeństwo Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Wprowadza obowiązki dotyczące przekazywania danych czasu rzeczywistego, danych graficznych i danych strukturalnych. Jest to szczególnie istotne w warunkach rosnącego udziału rozproszonych źródeł energii oraz magazynów energii. Według uzasadnienia na koniec maja 2026 r. dla ok. 2 tys. modułów wytwarzania energii, czyli prawie 20%, nie były przekazywane dane graficzne.

Kolejnym elementem jest uproszczenie rozliczeń tzw. płatnych stopni zasilania. Zmiana ma ograniczyć liczbę dokumentów, uprościć rozliczenie między operatorami i odbiorcami oraz zmniejszyć ryzyko błędów i opóźnień. Projekt przewiduje także możliwość odstąpienia od instalacji licznika zdalnego odczytu w konkretnych przypadkach, gdy instalacja jest niemożliwa z przyczyn technicznych lub prawnych albo nieuzasadniona ekonomicznie. Nie jest to generalnie zwolnienie. Operator będzie musiał udokumentować przyczyny odstąpienia i poinformować o nich prezesa Urzędu Regulacji Energetyki.

Ustawa upraszcza również rozliczenia Funduszu Wyплаты Różnicy Ceny, umożliwiając dokonywanie zwrotów należnych kwot bezpośrednio ze środków tego funduszu.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dla Polskiego Stronnictwa Ludowego szczególnie ważne jest, aby przepisy dotyczące energetyki były jednocześnie skuteczne, przejrzyste i możliwe do realnego wykonania. Bezpieczeństwo dostaw energii wymaga bowiem sprawnego systemu, wiarygodnych danych oraz jasnych za-

sad odpowiedzialności wszystkich uczestników rynku. Dlatego składamy poprawki do tej ustawy. Projektowane rozwiązania odpowiadają na zidentyfikowane problemy i porządkują obowiązujące regulacje. Dlatego Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe popiera procedowanie nad tą ustawą. Składam na ręce pani marszałek poprawki. Proszę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewicy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

To rzeczywiście bardzo techniczny projekt, skomplikowany, bo skomplikowany jest Krajowy System Elektroenergetyczny i rozliczenia związane z funkcjonowaniem tego systemu. Ale rzeczywiście dzisiaj musimy zdawać sobie sprawę z ogromnej dynamiki, z jaką mamy do czynienia, jeżeli chodzi o informatyzację systemu energetycznego, rozliczenia między producentami, dystrybutorami, firmami zajmującymi się przesyłem energii elektrycznej a odbiorcami. Ten projekt rzeczywiście po tych wszystkich doświadczeniach uszczegóławia pewne rzeczy, ale co najważniejsze, stara się również wyjść naprzeciw temu, co się stanie, jak nagle z jakichś powodów Centralny System Informacji Rynku Energii nie będzie funkcjonował. Myślę, że w dzisiejszych czasach, czasach bardzo nerwowych, niepokojących pewnie nas wszystkich, jest to bardzo istotne. Zwracamy uwagę na to, że szczególnie te zmiany są potrzebne w ogóle ze względu na zmianę po wielu latach filozofii, jeżeli chodzi o rozwijanie sieci elektroenergetycznych i systemu energetycznego w naszym kraju. Przeszliśmy z centralnego systemu opartego na tylko i wyłącznie węglu i kilku elektrowniach, które znajdowały się na południu Polski. Ta energia była przesyłana z południa na północ. Dzisiaj idziemy w kierunku rozproszonej energetyki, w tej chwili jeszcze opartej na węglu, ale również na różnych źródłach odnawialnych. W związku z tym te wszystkie programy, które tak intensywnie w tej chwili wprowadza rząd koalicji 15 października, mają na celu właśnie poprawę efektywności wykorzystania energii elektrycznej, zmniejszenie kosztów energii elektrycznej, bo to jest w tym wszystkim bardzo istotne, i zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego nam wszystkim i naszym odbiorcom. Przypomnę, że w październiku pewnie będzie wdrażany program związany z inteligentnymi magazynami energii. Będzie to kolejna odsłona realizacji tej polityki i wdrażania polskiej energetyki

Posel Dariusz Wieczorek

rozproszonej, jeżeli chodzi o cały krajowy system elektroenergetyczny.

W związku z tym w tej ustawie mamy plany działania na wypadek zdarzeń zakłócających działanie systemów informacyjnych związanych z centralnym systemem informacji rynku energii – to jest bardzo istotna sprawa – i doprecyzowanie zasad prowadzenia rozliczeń w momencie, kiedy ten centralny system nie funkcjonuje. Do tego oczywiście kwestie danych czasu rzeczywistego, danych graficznych, danych strukturalnych. To wszystko bardzo techniczne i precyzyjne kwestie. Tutaj też pewnie była ogromna rola przedsiębiorstw energetycznych i operatorów sieci przesyłowej, sieci dystrybucyjnej, bo oni najlepiej w praktyce wiedzą, co trzeba tutaj wprowadzić.

Pan minister Zyska zwraca uwagę na przesunięcie tego terminu, ale daje się też zauważyć jedną rzecz. Przecież energetycy w tej kryzysowej sytuacji związanej z wojną w Ukrainie muszą reagować na bieżące sprawy, więc są pewne opóźnienia, jeżeli chodzi o wdrażanie inteligentnych liczników. Dzisiaj jesteśmy na poziomie ok. połowy... Chyba ok. 10 mln odbiorców te inteligentne liczniki już posiada. Plan był taki, żeby bodajże do roku 2028, z tego, co pamiętam, 80% odbiorców te liczniki miało. To opóźnienie może powodować potrzebę, żeby również w tej ustawie dać taką możliwość, żeby ci, którzy z jakichś tam powodów z tym nie zdążą, niekoniecznie byli karani. Chodzi o to, żebyśmy (*Dzwonek*) pilnowali tego, żeby mogli to zrealizować.

Podsumowując: klub Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Nie widzę pana posła Sachajki.

Na tym zakończyliśmy wypowiedzi w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do pytań.

Mamy zapisanych siedem osób.

Proszę państwa, w związku z tym, że jest godz. 22, mamy ok. 2 godzin poślizgu, a obrady są przewidziane do godz. 2 w nocy, ustalmy, że daję czas – pół minuty. Nie będę państwu przeszkadzać, natomiast raczej skracajcie swoje wypowiedzi.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Krzysztofa Haburę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Habura:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jako zdyscyplinowany poseł dostosuję się do sugestii pani marszałek. Bez preambuły, trzy pytania: Czy na dzień 19 października wszystkie kluczowe podmioty rynku będą technicznie gotowe do pełnej współpracy z CSIRE?

Jakie zabezpieczenia przewidziano, aby ewentualna awaria systemu nie spowodowała błędnych rachunków lub problemów ze zmianą sprzedawcy energii przez odbiorców? Według jakich kryteriów prezes URE będzie mógł odstępować od wymierzania kar podmiotom, które nie wykonały (*Dzwonek*) swoich obowiązków w terminie? Jedna sekunda. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję za współpracę.

Nie ma pana posła Jarosława Sachajki.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Czy rząd może wskazać, w jaki konkretny sposób rozwiązania zawarte w tej ustawie przełożą się na rachunki za energię elektryczną dla gospodarstw domowych i przedsiębiorców? Czy Ministerstwo Energii posiada wyliczenia pokazujące, czy i o ile nowe regulacje mogą obniżyć koszty ponoszone przez odbiorców końcowych?

Jednym z największych problemów polskiej energetyki pozostają ograniczone możliwości przyłączania nowych źródeł energii do sieci. Czy proponowane rozwiązania rzeczywiście zwiększą dostępną moc przyłączeniową i przyspieszą inwestycje, czy przede wszystkim zmieniają procedury? O ile według wyliczeń rządu dzięki tej ustawie zwiększy się możliwość przyłączania (*Dzwonek*) nowej mocy do polskiej sieci i w jakim terminie? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo rozliczeń trzeba zapewnić, ale odbiorca nie może ponosić kosztów opóźnień operatora ani dowiadywać się o błędzie dopiero z faktury korygującej. Zatem ilu operatorów może skorzystać z okresu przejściowego? Ilu odbiorców to dotyczy? Kto pokryje koszty prowadzenia równoległych rozliczeń oraz późniejszych korekt? Ile środków zarządca rozliczeń musi zachować na zwroty dla uprawnionych podmiotów? Jak rząd zabezpieczy terminową wypłatę tych pieniędzy? Jestem przed czasem. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Bardzo dziękuję za przestrzeganie rygoru czasowego.

Zapraszam pana posła Tomasza Piotra Nowaka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! 2026 r. wobec 2028 r., CSIRE. Tutaj mamy trochę dłuższy czas na to, żeby wszystkie firmy mogły dojść do systemu. Ile instalacji jest poza systemem w tej chwili? Jak to się ma do rozporządzenia SO GL? Tam jest obowiązek przekazywania danych strukturalnych, grafikowych, czasu rzeczywistego, ale teraz nie wszystkie podmioty zobowiązane wypełniają swój obowiązek. Poproszę o informację: Co z tymi ok. 20% firm (*Dzwonek*), instalacji, które nie wypełniają obowiązku informacyjnego? Jak to będzie zabezpieczone? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Bożenę Lisowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Bożena Lisowska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sprawny rynek energii nie może zamierać, gdy zawodzi centralny system informacji rynku energii. Rządowy projekt nowelizacji Prawa energetycznego odpowiada na ten problem i porządkuje postępowanie awaryjne. Wprowadza jasne kryteria i terminy raportowania niedostępności systemów. Projekt porządkuje rynek i wzmacnia ochronę odbiorców w sytuacjach awaryjnych. (*Dzwonek*) A moje pytanie brzmi: Czy małe OSD są gotowe na całodobowe raportowanie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Ireneusza Zyskę, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Poseł Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W przypadku ustawy biometanowej przesunęliście termin wejścia w życie przepisów dotyczących prosumenta wirtualnego, rozliczeń z prosumentem wirtualnym. Te przepisy stanowią ogromną szansę na to, żeby rozwinąć rynek możliwości korzystania z energii na własne potrzeby dla nawet kilkunastu milionów

polskich obywateli. Natomiast nie jest to w tej chwili w tej wersji w ogóle objęte systemem CSIRE. (*Dzwonek*) Czy do tego terminu, do 19 kwietnia 2028 r., jesteście w stanie przygotować kompletne, pełne wdrożenie systemu CSIRE? Pytam o to w kontekście pytania pana posła Tomasza Nowaka o system SOGL, bo to się w sumie łączy, gdyż ani obecni prosumenci nie są, ani w przyszłości prosumenci wirtualni nie będą objęci systemem CSIRE. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Ta ustawa wprowadza pewne zabezpieczenia na wypadek kłopotów z funkcjonowaniem systemu CSIRE. Pytanie jest takie: Czy do tej pory doszło do jakichś zakłóceń, jeśli chodzi o ten system? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań, a na wszystkie państwa pytania bardzo wyczerpująco odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Konrad Wojnarowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan poseł sprawozdawca dość skrupulatnie przedstawił projekt ustawy. Podobnie wynikało z oświadczeń pań i panów posłów. Chciałbym podziękować za, jak do tej pory, 100-procentowe poparcie dla tego, co proponowaliśmy. Zwracam się do państwa o to, aby również na dalszym etapie legislacyjnym nasz projekt, krótko mówiąc, poprzeć.

Natomiast odnosząc się do samych pytań, powiem tak. Jeśli chodzi o termin wdrożenia CSIRE, zaplanowany na 19 października, to nie jest on zmieniany. To jest warte podkreślenia. Należy również podkreślić, że CSIRE to jeden z najbardziej zaawansowanych systemów informatycznych do zarządzania rynkiem energii, a jego wdrożenie oczywiście może się wiązać z pewnymi problemami wdrożeniowymi. W związku z tym w ramach projektowanych przepisów proponuje się jedynie pewne uelastycznienie w zakresie sankcji nakładanych na prezesa URE,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Konrad Wojnarowski**

które to uelastycznienie będzie obowiązywać do 18 kwietnia 2028 r. Zakładamy, że taki margines będzie wystarczający, aby CSIRE oraz systemy współpracujące uczestników rynku funkcjonowały optymalnie.

Z danych opublikowanych przez operatora informacji rynku energii wynika, że procesy CSIRE realizuje obecnie 31 operatorów systemu dystrybucyjnego elektroenergetycznego oraz 112 sprzedawców energii elektrycznej. Natomiast według rejestrów prezesa URE koncesję na dystrybucję energii elektrycznej posiada 200 podmiotów, a koncesję na obrót energii elektrycznej – 437 podmiotów. Oznacza to, krótko mówiąc, że do CSIRE przystąpiło dotychczas ok. 15,5% operatorów systemów dystrybucyjnych oraz ok. 26% sprzedawców energii elektrycznej. Krótko mówiąc, poza CESIRE pozostaje na ten moment ok. 84% podmiotów posiadających koncesję dystrybucyjną oraz 74% podmiotów posiadających koncesję na obrót energią elektryczną. Niemniej jednak ta liczba powinna zacząć ulegać pewnej korekcie od dnia 19 października 2026 r.

Jeśli chodzi o to, ilu wytwórców obejmą przepisy dotyczące przekazywania danych operatorom, liczbę podmiotów objętych obowiązkiem przekazywania danych określono w OSR do ustawy: 1536 wytwórców energii elektrycznej oraz 33 posiadacze magazynów energii zostanie objętych regulacją.

Było też pytanie od kogoś z państwa dotyczące traktowania wszystkich typów modułów wytwarzania i nieróżnicowania czasu wejścia w życie obowiązków dla nich, bodajże. Otóż właściciele modułów wytwarzania energii zgodnie z decyzją prezesa URE wydaną na podstawie przepisów rozporządzenia Komisji z sierpnia 2017 r. ustanawiającego wytyczne dotyczące pracy systemu przesyłowego energii elektrycznej, zwanego rozporządzeniem SOGL, które zresztą było wspomniane, zatwierdzającą metodykę i zakres zmienianych danych dla potrzeb planowania pracy i prowadzenia ruchu, mają obowiązek przekazywania określonych w tej metodyce danych strukturalnych, graficznych i danych czasu rzeczywistego do operatorów systemu elektroenergetycznego. Analogiczny obowiązek jest nałożony na posiadaczy magazynów energii elektrycznej decyzją prezesa URE ze stycznia 2024 r. Obowiązek jest już więc w mocy, a więc przepisy proponowanej regulacji odnoszą się jedynie do wzmocnienia mechanizmu weryfikacji poprawności realizacji obowiązków i konsekwencji w przypadku braku realizacji tych obowiązków.

Generalnie te przepisy identyfikujemy jako kolejny etap, element budowania naszego bezpieczeństwa energetycznego.

Oczywiście każdy kolejny projekt, który wzmacnia bezpieczeństwo energetyczne, ma na celu obniżenie cen energii. Tak się dzieje obecnie na niwie nie tylko krajowej, ale myślę, że przede wszystkim europejskiej. Z naszego punktu widzenia jest to także bardzo istotne. Te nowe przepisy mają za zadanie usprawnić procesy rynkowe, ograniczyć zbędne ob-

ciążenia administracyjne i dostosować rynek do wyzwań związanych z cyfryzacją sektora. Krótko mówiąc, są bardzo istotne dla całego systemu elektroenergetycznego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Czy sprawozdawca komisji chce zabrać głos?
Zapraszam pana posła Mariusza Popielarza.
(Głos z sali: No i 15 minut...)
(Głos z sali: 2 minuty.)
(Głos z sali: Zamierza wykorzystać?)
Może niecałe, proszę, nie.

Poseł Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za poparcie dla tego projektu ustawy. To dobrze rokuje, bo zmiany są ważne i konieczne. A zatem mam nadzieję, że podobnie będzie w trakcie głosowań i Wysoka Izba przyjmie ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*
(Głos z sali: 10 sekund.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zamykam dyskusję*.
Podczas drugiego czytania zgłoszone zostały poprawki.
Zgłoszony został też wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu do komisji.
Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 53. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym oraz poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych;

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego;

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw

(druki nr 3099, 2033, 2127, 2872 i 3118).

Bardzo proszę o uspokojenie rozmów.

Pani poseł, bardzo proszę, bo nie słysząc nas.

(Poseł Danuta Jazłowiecka: Przepraszam.)

Proszę pana posła Marka Sowę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Marek Sowa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych Komisji: Finansów Publicznych oraz Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej mam zamiar i zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące tych czterech druków, o których pani marszałek wspomniała.

Wszystkie te druki zmierzają do zmian głównie w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, tak aby umożliwić samorządom terytorialnym pobieranie opłaty miejscowej, znosząc m.in. kryterium klimatyczne. Samorządowcy od wielu lat postulowali, aby taka zmiana nastąpiła, aby była możliwość, szczególnie w tych gminach, które z punktu widzenia obsługi turystycznej są niezwykle istotne, wprowadzenia opłaty turystycznej. Rząd też w pewnym momencie widział taką inicjatywę. W Ministerstwie Sportu i Turystyki rozpoczęły się prace nad konkretnym przedłożeniem ustawowym. Efektem tej debaty, szeregu stanowisk, które były przez stronę samorządową przedkładane, są właśnie cztery projekty ustaw, które wpłynęły do parlamentu.

Pierwszy, z druku nr 2033, złożony 7 listopada, był to projekt ustawy złożony przez posłów klubu Polska 2050, a jego wnioskodawcą był pan poseł Rafał Komarewicz. Drugi projekt, z druku nr 2127, złożony był przez klub Lewicy, a jego wnioskodawcą była pani posłanka Daria Gosek-Popiołek. Trzeci to projekt złożony w maju br. przez posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego i poparty przez posłów Koalicji Obywatelskiej, a którego posłem wnioskodawcą był minister Ireneusz Raś. I wreszcie, można powiedzieć, na podsumowanie tej debaty mamy projekt rządowy, chyba najbardziej dojrzały, ale też uwzględniający wszystkie te aspekty, o których wcześniej w trakcie debaty sejmowej mówiliśmy. Tym samym ten projekt rządowy został uznany za projekt wiodący i był przedmiotem naszych obrad.

Turystyka stanowi bardzo istotną część: tworzy miejsca pracy, napędza koniunkturę gospodarczą. W wielu gminach przekracza to nawet 10% PKB. To wszystko powoduje, że konieczne są też duże nakłady na to, aby ten znaczący ruch turystyczny utrzymywać, żeby podnosić sferę usług publicznych, tak aby ona nie służyła tylko i wyłącznie mieszkańcom, ale również turystom. Myślę, że pora nie jest najlepsza do tego, aby szczegółowo przytaczać te dane, ale zachęcam wszystkich państwa: GUS opublikował raport „Turystyka w 2025 r.”, w którym możemy się zapoznać z informacjami na temat skali zjawiska korzystania z infrastruktury turystycznej, z miejsc noclegowych. Te liczby są naprawdę imponujące. 70% ruchu turystycznego noclegowego jest skoncentrowane w pięciu województwach. To są województwa: mazowieckie, małopolskie, pomorskie, zachodniopomorskie i dolnośląskie. Największym uznaniem czy zainteresowaniem cieszy się województwo mazowieckie, które odwiedzone zostało w ubiegłym roku przez 7,7 mln turystów, którzy przynajmniej jedną noc

zdecydowali się pozostać. Województwo małopolskie – 6,7 mln, województwo dolnośląskie – 5,1 mln. Ta debata często pokazywała, że mówiliśmy tylko o turystach zagranicznych. Udział turystów zagranicznych stanowi zaledwie albo aż 20%. To jest oczywiście zróżnicowane w różnych województwach. Województwa mazowieckie i małopolskie są najchętniej odwiedzane przez turystów zagranicznych. Ta liczba w ubiegłym roku w obu województwach kształtowała się na poziomie 2,2 mln turystów. Najwięcej noclegów mieliśmy w województwie zachodniopomorskim – 17,3 mln, w Małopolsce było to 17 mln, a w Mazowieckiem i Dolnośląskiem – po 12,5 mln. To było tak w ramach wstępu, żeby państwu pokazać, jaka to jest mniej więcej ilość. Naprawdę warto iść w tę stronę.

Tak jak już na wstępie powiedziałem, ustawa znosi kryterium klimatyczne, więc opłata miejscowa będzie mogła być wprowadzona uchwałą rady gminy. Jest też katalog zwolnień ustawowych, ale samorządy mają tutaj pełną swobodę kształtowania tego, kogo ta opłata będzie dotyczyła. Oczywiście największa część sporu czy debaty dotyczyła tak naprawdę tego, na jakim poziomie określić stawkę maksymalną. W projekcie, który był złożony przez posła Komarewicza, było to 5 zł, w przypadku projektu pani poseł Gosek-Popiołek – 8 zł, a w przypadku projektu PSL-u – 11 zł.

(Głos z sali: Dziennie.)

Rząd zaproponował stawkę 5,50 zł i oczywiście dla uzdrowisk – bodajże 6,86 zł. Tam jest oczywiście jeszcze dopłata z budżetu państwa. To wszystko pokazuje, że propozycja wyjściowa jest właśnie na tym niższym poziomie. Najważniejsze jest jednak to, że to finalizujemy, że mamy, że tak powiem, gotowe rozwiązania, które samorządy terytorialne będą mogły po prostu wdrożyć. Dotyczy to w szczególności tych z nich, które żyją w znaczącym stopniu z turystyki, ale które też muszą ponosić duże koszty obsługi ruchu turystycznego.

W tym miejscu chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłankom i posłom, a w szczególności posłom wnioskodawcom: pani poseł Gosek-Popiołek, panu posłowi Komarewiczowi i Ireneuszowi Rasiowi. Dziękuję też pani marszałek, która osobiście angażowała się w rozmowy z ministerstwem sportu i ministrem finansów. Dla uczciwości trzeba też powiedzieć, że bardzo dużą rolę odegrała pani senator Monika Piątkowska, która na końcowym etapie bardzo mocno zabiegała o te rozwiązania.

Nie dziwcie się państwo, że pokazałem województwa, które w największym stopniu korzystają z ruchu turystycznego. Dla tych pięciu województw ta opłata jest po prostu bardzo istotna. To nie są jednak dodatkowe środki finansowe tylko dla dużych miast w Małopolsce. Można powiedzieć, że całe południe Małopolski to są gminy, dla których to będzie znaczące źródło dodatkowych dochodów. Tym samym będzie można z tego tytułu realizować szereg zadań zarówno dla mieszkańców, jak i dla tych, którzy tak chętnie nasz region odwiedzają.

Posel Sprawozdawca Marek Sowa

Kończąc, wnoszę, aby Wysoka Izba przyjęła przedłożenie z druku nr 3118. Chcę też powiedzieć, że do sprawozdania dołączone są trzy wnioski mniejszości. Te wnioski mniejszości dotyczą, że tak powiem, korekty stawki. W jednym jest to stawka na poziomie ok. 11 zł, a dokładnie 35% minimalnego godzinowego wynagrodzenia. W przypadku drugiej propozycji to jest stawka wynosząca 50% minimalnego godzinowego wynagrodzenia, czyli ok. 16 zł. Jedna poprawka czy jeden wniosek mniejszości dotyczy partycypacji w tej opłacie na poziomie 10% Polskiej Organizacji Turystycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odnośnie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, druki nr 3099 i 3118.

Dziś drugie czytanie rządowego projektu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Jesteśmy więc po raz pierwszy od lat na bardzo zaawansowanym etapie legislacyjnym, zmierzającym do uchwalenia bardzo oczekiwanej ustawy, która da narzędzia gminom turystycznym do poboru opłat. Proponowane zmiany w zakresie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych dotyczą zmian w przepisach regulujących pobieranie opłaty miejscowej i opłaty uzdrowiskowej. Zmiany te mają na celu uporządkowanie i doprecyzowanie obu opłat w celu poprawy przejrzystości systemu podatkowego, a także ich uproszczenie i uszczelnienie.

W zakresie opłaty uzdrowiskowej główne zasady funkcjonowania tej opłaty nie ulegają zmianie. Zmieniają się zasady jej poboru. W zakresie opłaty miejscowej przewiduje się duże zmiany, które umożliwią wprowadzenie tej opłaty w miejscowościach, w których obecnie nie jest możliwe jej pobieranie z powodu niespełnienia warunków dotyczących czystości powietrza. Zmiana w podatku dochodowym od osób fizycznych wprowadza nowe zasady wynagradzania płatników z tytułu poboru opłaty miejscowej i uzdro-

wiskowej. Są to więc zmiany techniczne, umożliwiające wprowadzenie w życie i realizację ustawy.

Zmiana podatku od czynności cywilnoprawnych ma charakter deregulacyjny i zmierza do urealnienia nieefektywnego fiskalnie limitu zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych przy sprzedaży rzeczy ruchomych. W ustawie proponuje się podniesienie limitu zwolnienia sprzedaży rzeczy ruchomych z 1 tys. zł do 3 tys. zł, co pozytywnie wpłynie na zwolnienie z podatku drobnego obrotu.

Wracając do opłaty miejscowej, generalnie polega to na rezygnacji z kryterium klimatycznego, które obecnie wyłącza wiele miast o wysokich walorach turystycznych z możliwości poboru opłaty turystycznej czy miejscowej, niezależnie od tego, jak ją nazwiemy. Miejscowość nie będzie musiała spełniać określonych norm czystości powietrza, aby gmina mogła wprowadzić opłatę miejscową. Dzięki temu opłata będzie mogła być pobierana także w atrakcyjnych turystycznie miejscowościach, które dziś są wykluczone, jeżeli chodzi o możliwość jej pobierania.

Od wielu lat samorządy tych miejscowości ubiegają się o stworzenie dla nich warunków poboru opłat od turystów. Ponoszą one bowiem wysokie koszty zapewnienia odpowiedniej infrastruktury obsługi ruchu turystycznego oraz inne koszty zapewnienia czystości, porządku i bezpieczeństwa. Ważne jest także zapewnienie ciekawej i szerokiej oferty kulturalnej i sportowej.

Podczas procesu legislacyjnego najczęściej dyskusji wywoływały dwa obszary: po pierwsze, wysokość stawek opłaty miejscowej za jedną noc, po drugie, podział środków pochodzących z opłat, a mianowicie dystrybucja tych środków pomiędzy gminę i Polską Organizację Turystyczną. Jako Koalicja Obywatelska opowiadamy się za ustaleniem stawek na stosunkowo niskim poziomie, przynajmniej na tym etapie, tj. według propozycji rządowej, i sukcesywne ich podwyższanie, a także za pozostawieniem wszystkich uzyskanych dochodów z tego tytułu do dyspozycji gmin.

To jest dobre przedłożenie, które uwzględnia propozycje wniesionych projektów poselskich, a także liczne wnioski zgłaszane przez samorządy i ich związki. Jednocześnie, co jest bardzo ważne, tworzy przejrzysty i uproszczony system podatkowy w zakresie podatków lokalnych. Wprowadzone rozwiązania dotyczą poboru opłat, czynią ten pobór łatwiejszym i jednocześnie bardziej szczelnym. Jako klub Koalicja Obywatelska będziemy głosować za uchwaleniem projektu ustawy i zachęcam wszystkich państwa do poparcia tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przypadł mi zaszczyt przedstawienia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych z druku nr 3099.

Szanowni Państwo! Ta regulacja odnosi się do trzech ustaw i rzeczywiście opiera się na trzech zmianach. Z jednej strony wydaje się, że dla posła sprawozdawcy najistotniejsza jest zmiana dotycząca opłat związanych z opłatą miejscową i uzdrowiskową, o której za chwilę. Druga część to kwestia płatnika tychże opłat, a trzeci element jest związany z podatkiem PCC od sprzedaży rzeczy ruchomych.

Co do pierwszej rzeczy, proszę państwa, zanim dokonamy oceny przedłożenia, trzeba przypomnieć jedną rzecz. Do komisji trafiają cztery konkurencyjne projekty ustaw większości rządowej. Ukazuje to pewnego rodzaju bałagan albo, niektórzy twierdzą, chęć licytowania się przed wyborami, które dosłownie za chwilę odbędą się w Krakowie, i to, że w ogóle cała ta ustawa i pośpiech w jej wprowadzaniu jest podyktowany potrzebą polityczną jednego ze środowisk. Ale myślę, że o tym nie powinniśmy specjalnie długo mówić, choć zapewne to istotny element w tym całym zamieszaniu. Cztery projekty ustaw, w trakcie prac komisji przerzucanie się argumentami z jednej, z drugiej, z trzeciej, a w konsekwencji z czwartej strony. Propozycje dotyczące stawek, o których rzeczywiście chyba było najwięcej. Tutaj rozstrzał od 5 zł do, przypominę, 50% najniższej kwoty godzinowej stawki za pracę. W przyszłym roku, tj. w 2027, będzie to 36 zł i chyba 20 gr czy 40 gr, co świadczyłoby o tym, proszę państwa, że czteroosobowa rodzina w ciągu jednego dnia musiałaby dołożyć do takiego rozwiązania ok. 65 zł, kiedy przebywałaby w miejscowościach, które wprowadziłyby taką opłatę. Czy to mało, czy to dużo? Bardzo dużo dla tych, którzy mają zapłacić. A tym, którzy pozyskują te pieniądze, każdy pieniądz się przyda. Rozumiem w jakimś stopniu logikę tych, którzy chcą pozyskać te pieniądze, wskazując na potrzebę dofinansowywania zadań samorządowych, dbałości o przestrzeń i przyjmowanie turystów. Ale turystyka to nie tylko koszty, szanowni państwo, o których tylko chcieliście mówić, ale także to olbrzymie dochody, sięgające dziesiątek miliardów złotych w przypadku polskiej turystyki. Słusznie zauważył pan poseł Sowa, że 80 parę procent to głównie polscy turyści i że to oni będą musieli zapłacić te opłaty. Pytanie, czy to dobrze, czy źle.

Źle, że zabrakło pokazania drugiej strony, a więc strony dochodowej dla polskich samorządów, które przyjmują ruch turystyczny. Bo jeżeli popatrzymy dzisiaj choćby na przepiękny Kraków, Gdańsk, Wrocław, Poznań, Warszawę, ale i Sopot, Zakopane, Szczyrk, które są tutaj wymieniane, to te miasta,

szanowni państwo, nie wyglądałyby tak pięknie i tak dobrze by się nie rozwijały, gdyby nie olbrzymi ruch turystyczny. Trzeba mieć to na uwadze. No i pytanie, czy jest potrzeba, byśmy dzisiaj dokładali w momencie, kiedy ruch turystyczny w Polsce rzeczywiście mocno się napędza i rozwija. Wydaje się, że nie do końca.

Bardzo istotnym elementem przeszkadzającym nam jest kwestia braku właściwego wysłuchania czy konsultacji społecznych. Na to zwróciła uwagę strona społeczna. Bo to, w jaki sposób argumentowali swoje stanowisko choćby hotelarze, przy braku akceptacji ze strony pana przewodniczącego, nawet dopuszczenia do głosu, wskazuje na to, że pośpiech w przygotowaniu tej regulacji jest olbrzymi.

Drugą rzeczą, która jest najmniej kontrowersyjna, jest kwestia poboru opłaty i samego płatnika. Co do tego wszyscy chyba się zgadzamy. I trzecia rzecz, o której poseł sprawozdawca nie mówi (*Dzwonek*), a więc sprzedaż rzeczy ruchomych i PPC. Chcemy podnieść z kwoty 1 tys. zł do 3 tys. przy sprzedaży jednorazowej rzeczy ruchomej, ale też pamiętajmy, że to jest dochód własny samorządów. I pytanie, czy ktoś dzisiaj na poziomie ministerstwa zastanawia się, jak wyrównać utracone korzyści samorządów z tego tytułu, bo bez wątplenia takowe będą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpatrywane ustawy, które są dzisiaj już zestawione w jednym druku nr 3118, są już kilkuletnim postulatem samorządów, zwłaszcza tych, które żyją z turystyki, także gmin uzdrowiskowych. Myślę, że okres dojrzewania do tego, żeby ta ustawa wreszcie się pojawiła, jest także okazją do dyskusji, na ile samorządy mogą być samodzielne. Postulaty ze strony wszystkich środowisk politycznych w parlamencie są takie, żeby te samorządy były jak najbardziej samodzielne, dlatego ta ustawa jest pewnym testem, czy dajemy tę samodzielność w tym zakresie. Chodzi o to, żeby to gminy decydowały o określonych stawkach, żeby one jednocześnie nie były tak spłaszczane, tylko żeby to gmina określała jasno, czy opłata ma być przy tym wyższym pułapie, czy niższym, jak to będzie wpływało na ruch turystyczny, korzyści miasta, ale także jaki ma to związek z obowiązkami i z wydatkami związanymi z obsługą ruchu turystycznego czy też ruchu uzdrowiskowego. W związku z tym myślę, że jeżeli mamy tę ustawę, która została wypracowana, i główną kontrowersją są tylko pułapy stawek, a także sposób związany z dzieleniem tych zgromadzonych pieniędzy, to warto otworzyć tę możliwość i ten pułap zwiększyć. Tutaj mamy drugą poprawkę mniejszości,

Posel Włodzimierz Tomaszewski

która ustanawia ten pułap na poziomie 35% minimalnej stawki godzinowej. Myślę, że to warto poprzeć. Jednocześnie chcę zwrócić uwagę, że ten pułap był od samego początku określony w druku nr 2872.

Druga część podziału tych pieniędzy, mówię o tych środkach o charakterze turystycznym, dotyczy tego, czy część tych pieniędzy ma również trafiać do Polskiej Organizacji Turystycznej. Wydaje się, że tak, a wydaje się na bazie także stanowiska tych firm turystycznych, które wypowiadały się w trakcie pracy nad tą ustawą. To jest także zapis z druku nr 2872, który jest treścią trzeciej poprawki, wniosku mniejszości. Warto to poprzeć, ponieważ te firmy widzą związek z promocją ruchu turystycznego, miejsc atrakcji danego miejsca i warto się do tego odwołać. Ale jeszcze raz podkreślam, że jeśli chodzi o wielkość tych stawek, mają i powinny decydować bezpośrednio samorządy. Mogą nie ustanawiać tych stawek, mogą na różnych poziomach to ustanowić, niech o tym decydują i niech odpowiadają za to, czy sobie pomogą, czy zaszkodzą.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o jednym elemencie, który zazgrzytał podczas sprawozdania posła sprawozdawcy, bo ono bardzo pięknie brzmiało do momentu, kiedy pan poseł Marek Sowa nie wymienił zasług pani senator Moniki Piątkowskiej.

(Poseł Marek Sowa: Wszystkim dziękuję za zaangażowanie.)

Więc ja oczywiście dodaję w tej chwili do tego, że starania o takie opłaty i możliwość ich ustanawiania w większej swobodzie przez samorządy również zgłaszali kandydaci Łukasz Gibała i Michał Drewnicki. Więc zgłaszam ich w ramach tej palety politycznej, żeby już było jasne, że wszyscy o to się starali. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania z posiedzenia połączonych Komisji: Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Finansów Publicznych, które zajmowały się i tym rządowym, i poselskimi projektami ustaw głównie o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ale także o zmianie innych ustaw, o których była tutaj mowa. Oczywiście jako wiodący rozpatrywaliśmy projekt rządowy, który zakłada istotną reformę opłaty miejscowej i uzdrowskiej. Najważniejszą zmianą jest odejście od nieja-

snego kryterium celu pobytu oraz rezygnacja z wymogu czystości powietrza jako warunku pobierania tych danin publicznych, co pozwoli na ich wprowadzenie w miastach takich jak Szczyrk czy Kraków. I tutaj chcę zaznaczyć, że nie miała na to wpływu kampania wyborcza, która odbywa się teraz w Krakowie, bo część z tych projektów została złożona jeszcze w czasie, kiedy nie wiadomo było, czy będzie referendum, a tym bardziej nie wiadomo było, jakim zakończy się ono wynikiem.

Projekt wprowadza też funkcję płatnika, którym jest podmiot świadczący nocleg w miejsce dotychczasowego inkasenta, co ma uszczelnić system i ułatwić egzekucję środków. Rozszerza również listę zwolnień dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Tak jak było wspomniane, projekt ustala maksymalne stawki opłaty miejscowej do 5 zł za noc w miejscowościach posiadających walory krajobrazowe i do 5,50 zł w miejscowościach znajdujących się na obszarach ochrony uzdrowskiej.

Podczas posiedzenia komisji jako klub Polskie Stronnictwo Ludowe złożyliśmy dwie poprawki. One w trakcie posiedzenia z uwagi na brak akceptacji stały się wnioskami mniejszości, o których też już była tutaj mowa. Proponowaliśmy, aby stawka opłaty miejscowej nie przekraczała równowartości 35% minimalnej stawki godzinowej ustalonej na podstawie przepisów ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Ta proponowana przez nas zmiana wprowadza mechanizm niejako samowaloryzacji tej stawki bez obowiązku dokonywania tego w drodze obwieszczeń ministra finansów. Jednocześnie jest to kwota, zaznaczam, maksymalna, która w dzisiejszych warunkach wynosi maksymalnie właśnie ok. 11 zł, co niekoniecznie jest barierą dla turysty, jeżeli porównamy stawki w innych europejskich krajach i miastach.

Jeśli chodzi o naszą drugą poprawkę, która, tak jak powiedziałem, stała się wnioskiem mniejszości, to proponowaliśmy, aby opłata miejscowa podlegała dystrybucji w następujących proporcjach: 90% gmina, w której dokonano poboru, 10% Polska Organizacja Turystyczna, czyli jednostka, która czuwa nad całościową promocją atrakcyjności turystycznej Polski. Ta kwota mogłaby być dystrybuowana przez POT na różne obszary aktywności: na czek turystyczny, czyli instrument, który dotychczas został wprowadzony na obszarach objętych spadkiem ilości przyjazdów turystycznych – docelowo ten instrument mógłby objąć całą Polskę – na rozwój całego systemu, czyli Polska Organizacja Turystyczna, regionalne organizacje turystyczne, lokalne organizacje turystyczne, czy na ogólnopolski projekt „Karta turysty”.

Zachęcam, aby jutro podczas trzeciego czytania, poprzeć te wnioski mniejszości. Niemniej jednak, jeżeli nawet nie uzyskają one poparcia, to klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie i tak głosować za tym rządowym przedłożeniem, dlatego że stanowi ono istotny przełom, jeśli chodzi właśnie o opłatę miejscową, i to nie tylko dla Krakowa, ale dla wielu miejsc w Polsce. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Darię Gosek-Popiołek, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Cieszy mnie bardzo to, że posuwamy się do przodu, jeżeli chodzi o pracę nad opłatą miejscową. Po wczorajszej komisji rozmawiałam z wieloma samorządowcami, nie z Krakowa, z innych gmin. Pierwsze ich pytanie brzmiało: Dlaczego na sztywno 5 zł? Wskazywali, że jest różnica między małymi gminami i dużymi gminami, że jest różnica między gminami, dla których ta masowa turystyka jest wyzwaniem i jest problemem w pewnym sensie, a tymi, dla których tego nie ma. Te 5 zł to zdecydowanie za mało. Nie rozumiem, jak w Izbie, w której być może połowa, może nawet więcej parlamentarzystów ma doświadczenie samorządowe, jest tak olbrzymi opór przed wysłuchaniem tej strony samorządowej. W przypadku innych ustaw, na prawo i lewo, przez wszystkie przypadki państwo odmieniacie słowo „samorządowcy”, mówicie o zaufaniu, mówicie o potrzebie dawania im większej elastyczności, ale w tym jednym przypadku nagle brakuje wam zaufania. Zupełnie tego nie rozumiem. Co więcej, nie rozumieją tego samorządowcy, także związani z państwem.

Rozumiem, że 50% minimalnej stawki godzinnego wynagrodzenia to było za dużo. Chociaż ja uważam, że to jest racjonalne podejście do tego, jak wyglądają zarobki w gospodarce. Ale w czasie dyskusji, w czasie debat, które toczyliśmy na różnych etapach, w różnych gremiach, także w Krakowie, pamiętam, pojawiła się propozycja 10 zł. I taką propozycję 10 zł niniejszym składam. Mam nadzieję, że uda się nam ją przyjąć. Oczywiście, jeżeli tak nie będzie, również złożą ją senatorki Magdalena Biejat i Anna Górską w Senacie, bo uważam, że te 10 zł jest dla mnie za mało, ale być może dla państwa racjonalnie. I mam nadzieję, że tej poprawce uda się zgromadzić większość.

Jednocześnie zwróciły się do mnie osoby głuche i wskazały, że w ustawie znajduje się istotna luka, jeżeli chodzi o zwolnienia. Otóż zwalniamy osoby, które mają umiarkowany stopień niepełnosprawności, zgodnie z przepisami ustawy, natomiast nie dotyczy to osób głuchych. Tak więc składam też drugą poprawkę, bo uważam, że jest to kwestia pewnego uczciwego podejścia do osób, które z różnych powodów takiej opłaty nie powinny uiszczać. A ponieważ zależy mi na tym, żeby bardzo szybko przejść do pracy, nie widzę potrzeby de facto powtarzania dyskusji w komisji – bo albo się ma zaufanie do samorządowców, albo tego zaufania, jak widać, się nie ma. Zgłaszam jednocześnie wniosek o niezwłoczne przejście do trzeciego czytania, bez odsyłania tych poprawek do komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Ale nie widzę pana posła.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Do zadawania pytań mamy zapisane dwie osoby. (*Poseł Lidia Czechak*: Tylko dwie osoby.)

Pana posła Sachajki nie ma.

Zamykam listę.

Ustalę czas na pół minuty.

Jako jedyna głos zabierze pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Ja mam dwa pytania. Czy rząd analizował skutki podniesienia z 1 do 3 tys. zł limitu zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych przy sprzedaży rzeczy ruchomych? Mam też pytanie, bo nie jestem członkiem tej komisji, skąd wzięła się ta kwota 3 tys. zł. Ktoś mnie zapytał, dlaczego to są akurat 3 tys. zł.

(*Poseł Marek Sowa*: W uzasadnieniu jest, zaraz odpowiem.)

Dobrze.

Jakie będą skutki proponowanych zmian dotyczące opłaty miejscowej i uzdrowiskowej dla dochodów samorządów? Ale mam pytanie – bo część samorządów obawia się, że jednak mogą odnotować spadek wpływów – czy przewidują państwo jakiejkolwiek rekompensaty dla tych gmin. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

Na wszystkie pytania pani poseł odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Zapraszam, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pytań jest niedużo i są konkretne, więc miło będzie się odpowiadało.

15 mln zł, nie przewidujemy żadnej rekompensaty dla samorządów. Jest to uzgodnione ze stroną samorządową. Czasami jest tak, że samorządy coś zyskują na zmianach, czasami jest tak, że coś tracą. W tym przypadku 15 mln tracą, potencjalnie dużo więcej zyskują.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman**

Było jeszcze jedno pytanie, ale zapomniałem.

(*Posel Lidia Czechak*: Dlaczego od 1 do 3 tys., pytam, bo nie jestem członkiem komisji.)

To jest pewna wypadkowa wzrostu wynagrodzeń i wzrostu inflacji w tym okresie, przez te 25 lat. Tak w połowie tych dwóch wskaźników się spotkaliśmy. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę komisji pana posła Marka Sowę.

Posel Marek Sowa:

Po pierwsze, posłowie zauważyli, że pominąłem ważny element opłaty od czynności cywilnoprawnych. Tak, to jest w ustawie, nikt tego nie kwestionował. Również jeżeli chodzi o podniesienie tego poziomu, to tak naprawdę gdybyśmy przenieśli wynagrodzenia z 2001 r. i ich realny wzrost, ta kwota byłaby dzisiaj dokładnie na takim samym poziomie. Można to odnosić np. do nieruchomości czy do innych elementów, więc czasami jest powyżej, czasami poniżej. Natomiast wartość pieniądza 25 lat temu była zupełnie inna niż dzisiaj. Więc to jest dostosowanie do aktualnego momentu, taka jednorazowa indeksacja.

Powiem tak: wydaje mi się, że do tej ustawy i tak trzeba będzie wrócić, ale pozwólmy w ogóle jej funkcjonować, a także tej opłacie miejscowej. Zobaczmy, czy ona będzie powszechna, czy, tak jak do tychczas, będzie przyjęta w 10% gmin. Jestem przekonany, że gminy skorzystają z tej możliwości, wprowadzą tę opłatę. To jest pewien element, powiedziałbym, konsensusu politycznego, bo przecież są różne propozycje: z jednej strony PiS mówi, że to jest stanowczo za mało, a ktoś inny mówi, że za dużo. Jest różnie. W mojej ocenie lepsze jest 5 zł czy 5,50 niż brak i taki marazm, w jakim byliśmy dotychczas.

Pan poseł Tomaszewski zarzucił mi, że nie odniosłem się w ogóle do propozycji pana radnego Gibały, więc teraz się odniosę. Mówiłem już o tym w komisji. Odniosłem się do tych posłanek i posłów, którzy naprawdę bardzo aktywnie w tej Izbie podnosili temat opłaty miejscowej czy opłaty turystycznej, którzy byli autorami swoich projektów i dzięki którym ta debata szczęśliwie dochodzi do końca. Natomiast co zaproponował 3 dni temu Łukasz Gibała? Łukasz Gibała zaproponował w swoim stanowisku „Kraków dla mieszkańców” przyjęcie przez radę miejską w Krakowie rezolucji, żeby w ustawie była minimalna stawka, nie maksymalna, i żeby ta minimalna stawka opłaty miejscowej wynosiła co najmniej 40 zł. Łukasz Gibała jest milionerem, jest pewnie bogatszy niż my wszyscy w tej

Izbie. On może sobie płacić 40, 100 zł i w ogóle tego nie odczuje. Na referendum dał, czy powiązana z nim firma, 2 mln zł, przecież media o tym informowały, jest to w sprawozdaniu. I wie pan, co mnie zaskoczyło i co mnie zbulwersowało? Że jego sprzymierzeńcami w forsowaniu tak drakońskiej stawki był pan radny Drewnicki i wszyscy radni z PiS-u, i że tym sprzymierzeńcem była też radna Aleksandra Owca z partii Razem. To znaczy, że tu meritum żadnego nie było. Tam się odbyła czysta polityka, a my po prostu próbowaliśmy dojść do jakiegoś konsensusu. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Włodzimierz Tomaszewski*: Ale się starali.)
Tak, 40 zł od osoby.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Tak, panie posle, ale jest takie staropolskie powiedzenie, że piekło jest wybrukowane dobrymi chęciami. Wszyscy się starali i wyszło jak zawsze.

Zamykam dyskusję*).

Podczas drugiego czytania zgłoszono poprawki.

Zgłoszono również wniosek o przystąpienie do trzeciego czytania bez kierowania projektu ustawy do komisji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 36. i 37. porządku dziennego:

36. Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2025 roku oraz Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2025 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały (druki nr 2725 i 2829).

37. Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały (druki nr 2726 i 2830).

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Panie posle i panie ministrze, zapraszam do saloniku.

Proszę przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji panią Agnieszkę Glapiak o przedstawienie dokumentu z druku nr 2725.

Bardzo proszę.

**Przewodnicząca
Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji
Agnieszka Glapiak:**

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym na wstępie przypomnieć, że w systemie organów państwowych Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma status szczególny, jest konstytucyjnym organem kontroli państwowej i ochrony prawa, stoi na straży wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. W tym miej-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Glapiak

scu chcę zaakcentować, że KRRiT nie jest organem administracji rządowej, a jej niezależność ma charakter ustrojowy, uzasadniony wykonywanymi zadaniami. Autonomia organu regulacyjnego w dziedzinie mediów to gwarancja współczesnego ładu medialnego opartego na wolności słowa oraz przestrzeganiu praw odbiorców i prawa do informacji.

Szanowni Państwo! Fundamentalne zasady ładu medialnego w Polsce zostały ukształtowane 34 lata temu poprzez przyjęcie ustawy o radiofonii i telewizji. Choć była wielokrotnie nowelizowana, to nadal brakuje jej kompleksowych zapisów, które objęłyby cały rynek medialny. Na pewno nie spełnia tych założeń projekt tzw. ustawy medialnej, przygotowanej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Trzeba jasno podkreślić, że pod pretekstem implementacji europejskiego aktu o wolności mediów, tzw. EMFA, wprowadza się zmiany służące wyłącznie obozowi rządzącemu, który chce się pozbyć członków KRRiT, wybranych demokratycznie, a na ich miejsce wprowadzić swoich, wybranych w takim samym trybie określonym dawno przez konstytucję. Przy braku pieniędzy i ograniczeniu budżetu krajowej rady przewiduje się zwiększenie liczby jej członków z 5 do 9, co kosztowałoby 6 mln zł rocznie.

Z całą mocą podkreślam, że pomijanie eksperckiej roli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przy pracach nad ustawą świadczy o celowym, politycznie motywowanym dyskryminowaniu konstytucyjnego organu regulacyjnego. Dzieje się tak nie dlatego, że KRRiT nie wykonuje swoich obowiązków, ale właśnie dlatego, że wykonuje je konsekwentnie i niezależnie. Pomijanie KRRiT jest tym bardziej bulwersujące, że proponowane rozwiązania dotyczą właśnie KRRiT: jej struktury, trybu działania, finansowania, sposobu wyłaniania liczebności jej składu, a także sposobu finansowania podmiotów podlegających nadzorowi Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, czyli mediów publicznych.

Podobnie było w trakcie procesu legislacyjnego dotyczącego stosowania w Polsce aktu o usługach cyfrowych, czyli tzw. DSA. Podczas wysłuchania publicznego w Sejmie jasno podkreślałam, że musimy zadbać o to, aby mechanizmy walki z nielegalnymi treściami nie stały się narzędziem służącym do ograniczania debaty publicznej. Krajowa rada chce pozostać regulatorem, a nie być cenzorem. Mimo merytorycznego charakteru uwag zgłoszonych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji nie zostały one uwzględnione. Kolejnym przykładem celowego osłabiania roli KRRiT jest także likwidacja Krajowego Instytutu Mediów.

Szanowni Państwo Posłowie! Szczególnie krytycznie należy oceniać działania rządu w zakresie finansowania mediów publicznych. Przedstawiciele rządzących zapowiadają likwidację abonamentu, podczas gdy obowiązek ten nadal istnieje i podlega egzekwowaniu. Efektem tych działań jest narastający

chaos prawny i informacyjny, za który pełną odpowiedzialność ponoszą autorzy tych deklaracji, oraz dezorientacja wśród Polaków.

Szanowni Państwo! Istotnym zadaniem krajowej rady jest kontrola realizacji misji publicznej przez media publiczne. Niestety siłowe i bezprawne przejęcie mediów i postawienie ich w stan likwidacji stoi w sprzeczności z wypełnianiem przez nie misji publicznej. Media publiczne pozostają w głębokim kryzysie prawnym, organizacyjnym i finansowym, co ogranicza ich zdolność do realizacji misji publicznej i osłabia pozycję względem konkurencji. KRRiT wielokrotnie zwracała uwagę na świadome sankcjonowanie przez rządzących pozorności procesu likwidacji. Mimo formalnego otwarcia likwidacji media publiczne nadal tworzą i rozpowszechniają programy, zatrudniają nowych pracowników, zamawiają nowe audycje i planują inwestycje, np. kupują nowe samochody. Sami likwidatorzy i kadra menedżerska publicznie mówią o przekształcaniu jednostek organizacyjnych, a nie o czynnościach likwidacyjnych, a zgodnie z k.s.h. likwidatorzy powinni zakończyć interesy bieżące spółki, ściągnąć wierzytelności, wypełnić zobowiązania i upłynnić majątek spółki.

Mimo postawienia w stan likwidacji spółek mediów otrzymują one miliardowe dotacje z budżetu państwa. W 2025 r. było to 2,071 mln zł, a w pierwszym półroczu 2026 r. – 1,2 mld zł. Przypominam, że to obecnie rządzący, kiedy przed laty byli w opozycji, twierdzili, iż nie powinno być jakiegokolwiek dotowania budżetowego mediów publicznych, ponieważ są pilniejsze i ważniejsze potrzeby społeczne, takie jak np. służba zdrowia, która zmagą się z wielkimi kłopotami. Obecny rząd nie zabezpieczył środków dla mediów publicznych w żadnej ustawie. Dofinansowuje je doraźnymi dotacjami, co pogłębia uzależnienie od decyzji rządzących.

Skutki kryzysu mediów publicznych widoczne są przede wszystkim w wynikach oglądalności. Spadki objęły zarówno główne anteny telewizji publicznej, TVP1 i TVP2, jak i kanały tematyczne oraz regionalne. Szczególnie wyraźny regres dotyczył TVP Info, która zanatowała trzykrotny spadek oglądalności i utratę pozycji jednego z liderów rynku informacji na rzecz nadawców prywatnych. Drastycznie zmniejszyła się widownia głównych audycji informacyjnych. Straciły one setki tysięcy widzów. Tak, proszę państwa, setki tysięcy, co świadczy o odpływie odbiorców i dramatycznym osłabieniu funkcji informacyjnych mediów publicznych. Niepokojące jest też to, że w 2025 r. trzy programy: TVP World, Bielsat TV i TVP Polonia straciły samodzielność jako jednostki organizacyjne w strukturze TVP SA w likwidacji.

Szanowni Państwo! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w 2025 r. wykonywała ustawowe zadania związane z podziałem środków abonamentowych, przekazała nadawcom publicznym ponad 692 mln zł przeznaczonych na realizację misji publicznej. Przypominam, że po ogłoszeniu likwidacji mediów publicznych ze względu na wątpliwości, kto w istocie posiada tytuł prawny do dysponowania publicznymi pieniędz-

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Glapiak

mi, na początku 2024 r. KRRiT podjęła uchwałę o przesunięciu terminów wypłat środków z abonamentu. Podkreślam, że to było przesunięcie terminu, a nie odstąpienie od wypłaty środków abonamentowych. Jednocześnie krajowa rada uznała, że do czasu prawomocnego potwierdzenia przez KRS osób prawnie reprezentujących daną spółkę opłaty abonamentowe będą trafiać do depozytu sądowego. Nie oznaczało to odmowy finansowania misji publicznej. Oznaczało to przeniesienie sporu o prawidłowego odbiorcę środków pod kontrolę sądu i zabezpieczenie pieniędzy do czasu usunięcia wątpliwości. Trzeba dodać, że wówczas nadawcy publiczni zostali poinformowani, w jaki sposób zgodnie z prawem mogą otrzymać te środki z depozytu. Z tej możliwości skorzystali nieliczni. Przekazywanie środków abonamentowych do depozytów sądowych trwało do września 2024 r. Od tego momentu pieniądze są wypłacane mediom publicznym na bieżąco.

Wysoki Sejmie! Działania KRRiT chroniące pieniądze publiczne stały się podstawą politycznie motywowanych ataków skierowanych wobec KRRiT. Kulminacją tych ataków był wniosek o postawienie przewodniczącego KRRiT Macieja Świrskiego przed Trybunałem Stanu. W poczuciu odpowiedzialności za nieprzerwane działanie organu konstytucyjnego krajowa rada dokonała wyboru nowego kierownictwa. Na mocy uchwały z lipca 2025 r. objęłam funkcję przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a zastępcą przewodniczącej została prof. Hanna Karp. W tym miejscu chcę przypomnieć, że Najwyższa Izba Kontroli w wystąpieniu pokontrolnym nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości w działalności KRRiT w 2025 r., którego dotyczy sprawozdanie.

Szanowni Państwo Posłowie! Działania KRRiT w 2025 r. obejmowały, począwszy od monitoringów, m.in. monitoring relacjonowania w mediach kampanii wyborczej na urząd prezydenta RP i sytuacji kryzysowych, analizę treści w Internecie, interwencje w sprawach pluralizmu mediów, sposobu prezentowania partii politycznych i organizacji pożytku publicznego oraz swobody wykonania zawodu dziennikarza. Wnioski są niepokojące. Monitoring przekazów medialnych podczas kampanii na urząd prezydenta RP wykazał brak bezstronności i standardów dziennikarskich. W programach: Fakty, 19.30 i Wydarzenia dominował pozytywny przekaz dotyczący tylko Rafała Trzaskowskiego. Z kolei TV Republika w pozytywnym świetle przedstawiała Karola Nawrockiego. Telewizja Polska w likwidacji nie realizowała zadań mediów publicznych. Aż 84% analizowanych treści nie spełniało kryteriów obiektywizmu dziennikarskiego. Media publiczne nie zapewniały równego dostępu do informacji, nie prezentowały wszystkich kandydatów ani poglądów politycznych, a przypominam, że do tego są zobowiązane. Niestety obniżenie standardów dziennikarskich oraz stronni-

czość audycji i dziennikarzy mediów publicznych wykazał również monitoring audycji publicystycznych emitowanych w TVP Info i TVP 3. Przypomnę, że zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji media publiczne mają obowiązek oferowania audycji cechujących się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością.

Szanowni Państwo! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji podejmowała także interwencje. Do przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej skierowaliśmy wniosek w sprawie zbadania, czy debata prezydencka organizowana w hali sportowej w Końskich odbyła się zgodnie z prawem, bowiem m.in. nie poinformowano kandydatów o terminie i tematach debaty. Poważne wątpliwości dotyczyły również m.in. roli publicznego nadawcy w zorganizowaniu i finansowaniu wydarzenia przez sztab wyborczy Rafała Trzaskowskiego. Do tej pory ta sprawa nie została wyjaśniona i budzi wiele emocji społecznych.

KRRiT interweniowała także w sprawach blokowania dziennikarzom TV Republika i w Polsce 24 udziału w konferencjach prasowych przedstawicieli rządu. Przypomnę, że art. 6 ustawy – Prawo prasowe stanowi, iż nie wolno utrudniać prasie zbierania materiałów krytycznych ani w jakikolwiek sposób tłumić krytyki. Deklaruję, że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zawsze będzie stała na straży równego dostępu do informacji.

Szanowni Państwo Posłowie! Istotnym elementem działań KRRiT była analiza udziału przedstawicieli partii politycznych w audycjach mediów publicznych. Chcę podkreślić, bo to jest bardzo ważne, że analiza ta dokonana była na podstawie danych nadesłanych przez same spółki mediów publicznych. Dane za 2025 r. wskazują, że w telewizji publicznej w likwidacji aż 78% czasu przeznaczonego na prezentację stanowisk wszystkich partii politycznych poświęcono partiom rządzącym, a 22% opozycji. Podobne zjawisko odnotowano w radiofonii. Przypominam, że to są analizy na podstawie nadesłanych danych przez same media publiczne.

Szanowni Państwo! W 2025 r. do krajowej rady wpłynęło ponad 18 tys. skarg. Dotyczyły one przede wszystkim braku obiektywizmu i rzetelności dziennikarskiej, obecności wulgaryzmów, przypadków mowy nienawiści, ochrony małoletnich oraz przekazów handlowych. W związku z tym wszczęto 379 postępowań wyjaśniających. W wyniku prowadzonych działań wydano 167 decyzji o nałożeniu kar finansowych na łączną kwotę prawie 5 mln zł. Chciałabym państwu przypomnieć, iż decyzje przewodniczącego KRRiT podlegają kontroli sądowej. Orzecznictwo w wielu przypadkach potwierdza zasadność działań prawnych krajowej rady i przedstawioną przez radę argumentację, wzmacniając w ten sposób praktykę regulacyjną.

Szanowni Państwo Posłowie! Do podstawowych obowiązków krajowej rady należą działania związane z udzielaniem koncesji. W 2025 r. wydano m.in. 8 nowych koncesji satelitarnych, 20 na kolejny okres oraz 18 dla programów w sieciach kablowych. W radiofonii

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Głapiak

przyznano 8 nowych koncesji lokalnych oraz 14 na kolejne 10 lat. Krajowa rada podejmowała też decyzje dotyczące zmian programowych i technicznych. Na koniec 2025 r. obowiązywały 322 koncesje radiowe i 304 koncesje telewizyjne.

Szanowni Państwo Posłowie! Rok 2025 pokazał dobitnie, że wolność słowa, pluralizm mediów i prawo obywateli do rzetelnej informacji nie są wartościami danymi raz na zawsze. Wymagają codziennej ochrony, konsekwencji i odwagi w reagowaniu na wszelkie próby ich ograniczenia. Przedstawione sprawozdanie nie jest wyłącznie zapisem działań ustawowych, jest także świadectwem stanu polskiego rynku medialnego w czasie głębokich sporów politycznych, dynamicznych zmian technologicznych oraz bezprecedensowych wydarzeń związanych z funkcjonowaniem mediów publicznych. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wykonywała swoje konstytucyjne obowiązki niezależnie od presji politycznej, prób podważania jej pozycji ustrojowej czy pomijania jej głosu w pracach nad kluczowymi regulacjami dotyczącymi rynku mediów.

Wysoki Sejmie! Często słyszymy z tej mównicy, jak ważna jest walka z dezinformacją. Tym bardziej zdumiewające jest, że dezinformację zawiera komisyjny projekt uchwały w sprawie sprawozdania KRRiT za 2025 r. Po pierwsze, fake newsem są informacje, że sądy administracyjne stwierdziły beczynność lub przewlekłość postępowania w sprawie wypłaty środków z abonamentu na rzecz mediów publicznych. Przypominam, że wszystkie wyroki w USA dotyczące beczynności przy przekazywaniu środków z opłat abonamentowych zostały uchylone przez NSA. W 2025 r. KRRiT na bieżąco przekazywała wszystkie środki abonamentowe i były to 622 mln zł. Po drugie, nie ma żadnych wyroków sądów administracyjnych stwierdzających, że wstrzymanie wypłat z abonamentu dla mediów publicznych jest rażącym naruszeniem prawa przez KRRiT. Kolejny zarzut dotyczy orzeczeń w USA potwierdzających rzekomo beczynność KRRiT oraz grzywny (*Dzwonek*) w związku z brakiem podjęcia działań dotyczących skarg na nadawców stosujących homofobię i mowę nienawiści. To fałsz. Rada na bieżąco podejmowała działania dotyczące skarg Fundacji Basta, bo o nią chodzi. Sąd oddalił skargi fundacji, ponadto sąd podzielił stanowisko KRRiT. Dziękuję.

Proszę o przyjęcie sprawozdania krajowej rady za 2025 r.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana posła Michała Krawczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 2829. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Przewodnicząca! Szczerze mówiąc, z wielkim zdziwieniem słuchałem pani wystąpienia – tutaj chyba zostały jeszcze pani materiały, jeśli się nie mylę – ponieważ miała pani okazję na tej mównicy zachować się jak urzędnik państwowy, jak przewodnicząca, jak to pani powiedziała, konstytucyjnego organu, a zachowała się pani jak polityk, tak samo jak na posiedzeniu sejmowej komisji, tak samo jak pani napisała to w swoim i Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji sprawozdaniu. To przemówienie, które pani przed chwilą wygłosiła, to nie było przemówienie urzędnika organu konstytucyjnego, ale przemówienie polityka. Niestety w znacznym stopniu takie samo jest sprawozdanie, które pani przygotowała. Powielala znów pani nieprawdziwe i sprzeczne z orzeczeniami sądów informacje.

Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2025 r. jest niemerytoryczne i pełne PiS-owskiej publicystyki, tak jak pani wystąpienie sprzed chwili. W sprawozdaniu...

(Posel Joanna Lichocka: KO-wiec się odezwał.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Lichocka, bardzo proszę.

(Posel Joanna Lichocka: KO-wska propaganda.)

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Spokojnie, spokojnie, spokojnie.

Szekać pani nie będzie, mam nadzieję. Mam nadzieję, że szekać pani nie będzie.

(Posel Joanna Lichocka: KO-wskie kłamstwa.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, ostatni raz panią upominam i będę czytała.

Bardzo proszę...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani ma miejsce w tej chwili i słucha wypowiedzi. Potem wyjdzie pani i pan poseł będzie słuchał pani wypowiedzi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Jesteśmy niestety, pani marszałek, przyzwyczajeni do zachowania pani posłanki Lichockiej, bo to, w jaki sposób się zachowuje teraz... Zawsze w ten sposób zachowuje się na posiedzeniach sejmowej komisji kultury...

(Posel Joanna Lichocka: Zawsze prostuję KO-wskie kłamstwa.)

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk

...na których jej zachowanie z kulturą nie ma absolutnie nic wspólnego.

(Posel Joanna Lichocka: Zawsze prostuję KO-wskie kłamstwa.)

Mam nadzieję tylko, że nie będzie pani czekać, tak jak pani koleżanka.

Pojawiają się tezy sprzeczne z postanowieniami sądu.

(Posel Joanna Lichocka: KO-wskie...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, chwileczkę.

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że zakłóca pani obrady Sejmu. Bardzo proszę. Pierwszy raz czytam. Bardzo proszę wysłuchać wystąpienia pana posła. Pan poseł nie będzie pani przeszkadzał. Dziękuję.

(Posel Joanna Lichocka: Pani marszałek, czy mogę o coś panią poprosić?)

Oczywiście, że tak.

(Posel Joanna Lichocka: Czy mogłaby pani zwrócić uwagę temu panu, żeby nie sugerował, że będę czekać?)

Pani poseł, ja nie ingeruję ani w pani wypowiedzi, ani...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, ja panią wysłuchałam. Ja panią wysłuchałam. Czy pani zaprzecza, że pani koleżanka czekała w sali sejmowej? To wszystko. Dziękuję bardzo.

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

Ja tylko zapytałem.

Proszę zatrzymać czas.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Doliczę panu czas. Bardzo dziękuję.

(Posel Joanna Lichocka: Pani marszałek, ja bym prosiła...)

Gdyby pani spokojnie wysłuchała wypowiedzi pana posła, nie byłoby tej dyskusji. Bardzo proszę panią poseł i ostatni raz proszę, że pani usiadła i wysłuchała wypowiedzi.

(Posel Joanna Lichocka: Dobrze, a ja mam do pani prośbę.)

Tak, ja nie będę ingerowała w pani wypowiedź ani nie będę ingerowała w wypowiedź pana posła.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pani poseł, bardzo proszę, żeby pani usiadła.

(Posel Joanna Lichocka: KO-wskie kłamstwa...)

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

O, to jest właśnie pani poziom kultury.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, jeszcze raz. Za to, że nie słucha pani i obraża pani kolejny raz, m.in. mnie... KO-wskie kłamstwa – to jest obrażanie. Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku.

(Posel Joanna Lichocka: Ja nikogo nie obrażałam. Czy to jest nieprawda? Bardzo panią proszę o pilnowanie jednak tego, żeby w miarę sprawiedliwie rozdzielać...)

Pani poseł, jeszcze chwila i panią wykluczę z obrad. Naprawdę, proszę usiąść. Jest godz. 24. Wszyscy zachowują się normalnie, trzymają emocje, a pani już 15 minut przedłuża wystąpienie i wszystkich obraża. Bardzo proszę usiąść. Ja pilnuję tego, o co pani prosiła. Proszę usiąść.

Bardzo proszę, panie pośle.

(Posel Joanna Lichocka: Ja się uprzejmie do pani zwróciłam z prośbą.)

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk:

W sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji piszecie państwo, co trzeba powiedzieć wprost, bzdury. Cytuję: o siłowym przejęciu mediów. Także cytuję: o bezprawnych działaniach. To piszecie państwo już we wstępie. A więc już sam wstęp sprzeczny, że można by to sprawozdanie odrzucić, bo oba stwierdzenia są niezgodne z prawdą i wpisują się w 100% w przekaz jednej partii.

Jednocześnie jednak w sprawozdaniu jest mowa o prawomocnych wpisach likwidatorów do KRS. A więc autorzy sprawozdania sami sobie zaprzeczają i pani przewodnicząca sama sobie zaprzecza, bo raz pisze pani o zamachu na publiczne media, a później pisze pani o prawomocnych wpisach do KRS. A więc albo coś jest zamachem, albo coś jest prawomocne. Trzeba się na coś zdecydować. Różnica polega na tym, że zamach to jest wasza opinia, a prawomocność stwierdza niezawisły sąd. Co więcej, w sprawozdaniu piszecie też, że po prawomocnych wpisach likwidatorów do KRS pieniądze z abonamentu Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji bezpośrednio wypłacała spółkom. Czyli uznaliście wyroki sądów, ale publicystycznie, jakbyście pisali w partyjnym periodyku, mówicie o zamachu na publiczne media. W tym jest kompletny brak logiki. Z jednej strony powołuje się pani na prawomocne orzeczenia sądów, pisząc o fakcie, a z drugiej strony stosuje pani polityczną publicystykę, która jest z tym faktem absolutnie sprzeczna, ocenna i nieprawdziwa. To jest bardzo przykre, bo takie rzeczy w sprawozdaniu, jak to sama pani powiedziała, konstytucyjnego organu absolutnie nie powinny się znaleźć.

Sprawozdanie nie jest w stanie obronić stawianej tezy o pozornej likwidacji, bo tu znów jednocześnie państwo piszecie, że likwidacja jest pozorna, ale zaraz dalej – że powoduje dramatyczny regres. Jeśli

Posel Sprawozdawca Michał Krawczyk

więc coś jest pozorne, to powoduje konkretne efekty czy ich nie powoduje? Jeśli coś jest pozorne, to tych konkretnych efektów powodować nie może, więc zdecydуйте się, czy likwidacja według was jest pozorna, czy to jest prawdziwa likwidacja, która powoduje dramatyczny regres. Nie jesteśmy w stanie absolutnie ze sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, z tego, co piszecie, wywieść jakiegokolwiek logicznego wniosku.

W sprawozdaniu jeden z akapitów – o czym pani też przed chwilą mówiła w swoim wystąpieniu – nosi tytuł: Atak na przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Tak państwo zatytułowaliście jeden z akapitów w sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. To, pani przewodnicząca, nie jest stwierdzenie urzędnika państwowego, tylko to jest stwierdzenie polityka. Przypomnę, że chyba zapomniała pani, że podpisując się pod tym sprawozdaniem, nie jest pani redaktorką w partyjnym periodyku, ale jest pani przewodniczącą ważnej państwowej instytucji. Przypomnę, że Sejm przegłosował postawienie szefa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji przed Trybunałem Stanu, stawiając mu bardzo konkretne zarzuty. Jeśli nazywa to pani atakiem, to zachowuje się pani jak polityk. Jeśli chciałaby pani zachować się jak urzędnik państwowy, to by pani napisała, że Sejm większością głosów, zgodnie z polskim prawem, zdecydował o postawieniu przewodniczącego KRRiT przed Trybunałem Stanu. To jest właśnie ta różnica, na którą chciałbym pani i państwu zwrócić uwagę.

Zarzuty, które zostały postawione panu przewodniczącemu, są bardzo konkretne: niewypłacanie środków z abonamentu dla TVP i Polskiego Radia, przewlekłe postępowania koncesyjne, zwłaszcza wobec części nadawców komercyjnych, czy niewykonywanie ustawowych obowiązków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. A więc to są bardzo konkretne zarzuty postawione przez posłów, przez Sejm panu przewodniczącemu Świrskiemu. Uchwała Sejmu zdecydowała o tym, że pan przewodniczący, mam nadzieję, będzie odpowiadał przed Trybunałem Stanu. To więc nie jest, jak pani pisze, atak na przewodniczącego KRRiT, tylko to jest procedura wynikająca z polskich regulacji ustawowych, regulacji prawnych. Tak o niej powinien mówić urzędnik, a nie polityk, w jakimże pani w tym momencie się zamieniła.

Dodatkowo za odrzuceniem sprawozdania przemawiają: wyroki sądów administracyjnych stwierdzające beczynność lub przewlekłość postępowania przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawie wypłaty środków z abonamentu na rzecz publicznej radiofonii i telewizji; liczne wyroki sądów administracyjnych stwierdzające, że wstrzymanie wypłat z abonamentu dla mediów publicznych jest rażącym naruszeniem prawa; 25 orzeczeń w USA potwierdzających beczynność KRRiT – przy czym w 21 orzecznio grzywny w związku z brakiem pod-

jęcia działań w reakcji na składane do KRRiT skargi na nadawców prezentujących homofobię i stosujących mowę nienawiści – uchylenie przez sądy znacznej części kar nałożonych na nadawców przez przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; brak wystarczającej kontroli Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nad obowiązkami dokonywania terminowych opłat koncesyjnych; niezgodność regulaminu prac Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z ustawą o radiofonii i telewizji; złamanie przez przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji regulaminu pracy Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Przypomnę państwu jeszcze dodatkowo, że do sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji zostało zgłoszone zdanie odrębne. bardzo jasno też te wszystkie błędy, zaniechania, zaniedbania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w 2025 r. precyzujące.

Chciałbym jeszcze powiedzieć dwa słowa o sytuacji, jaka miała miejsce podczas posiedzenia komisji kultury. Chciałbym, żebyście państwo także o tym wiedzieli. Nie po raz pierwszy, niestety, doszło do skandalicznego zachowania posłów PiS-u podczas posiedzenia komisji kultury. Wielokrotnie podejmowane były interwencje przez przewodniczącego Piotra Adamowicza, który miał problem, zwyczajnie po ludzku mówiąc, z uspokojeniem, uciszeniem posłów PiS-u, którzy nie byli w stanie podczas posiedzenia komisji kultury zachować kultury. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę członka Rady Mediów Narodowych pana Marka Rutkę o przedstawienie informacji z druku nr 2726.

(Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Glapiak: Przepraszam, zostałam teczkę.)

Tak, tak, bardzo proszę.

Członek Rady Mediów Narodowych Marek Rutka:

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! Realizując obowiązek zawarty w art. 13 ustawy o Radzie Mediów Narodowych, z upoważnienia przewodniczącego rady, jako jej członek przedstawiam sprawozdanie zawarte w druku nr 2726, złożone na ręce pana marszałka Sejmu dnia 31 marca br.

Jednocześnie chciałbym wyjaśnić, że ustawa o Radzie Mediów Narodowych w art. 13 pkt 1 stanowi, że rada prezentuje sprawozdanie Wysokiej Izbie, natomiast nie jest wskazane, że musi to wykonywać jej przewodniczący. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Sławomir Skwarek: A gdzie jest?)

Ze względu na objętość pełnej wersji sprawozdania, które liczy 300 stron, przedstawię jedynie jego skrótową wersję.

**Członek Rady Mediów Narodowych
Marek Rutka**

Sprawozdanie z działalności Rady Mediów Narodowych za 2025 r. zostało omówione przeze mnie podczas posiedzeń Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu w dniach 1 i 15 lipca. Rok 2025, czyli okres objęty niniejszym sprawozdaniem, obejmuje okres pierwszych pełnych 12 miesięcy od czasu powołania rady w 2016 r., w którym większość w radzie utracili reprezentanci tzw. Zjednoczonej Prawicy. Zapewnienie obecnej większości w radzie było istotnym krokiem na drodze do umacniania pluralizmu i niezależności mediów publicznych. W okresie sprawozdawczym Rada Mediów Narodowych odbyła 8 posiedzeń i 3 głosowania korespondencyjne.

Przedstawiam najważniejsze decyzje i uchwały dotyczące zarządów spółek mediów publicznych. Rada podjęła dwie porządkujące uchwały, które uchylały wcześniejsze uchwały rady dotyczące powołania prezesa Zarządu TVP SA i członka Zarządu Telewizji Polskiej SA. Uchylone uchwały nie weszły w życie z uwagi na otwarcie likwidacji spółki Telewizja Polska SA. W 2025 r. wygasły mandaty członków rad nadzorczych. Nastąpiło to w spółkach: Polskie Radio Katowice, Polskie Radio Lublin, Radio Wrocław. Ponadto w związku z brakiem ustalenia w statucie radia Poznań okresu kadencji rady nadzorczej stwierdzono także wygaśnięcie mandatów członków rady nadzorczej tej spółki.

We wszystkich wymienionych spółkach publicznej radiofonii powołano nowe składy rad nadzorczych. Pragnę podkreślić, że każdorazowo podczas rozmów kwalifikacyjnych z kandydatami na członków rad nadzorczych były zadawane przez nas pytania o przynależność do partii politycznych. Obecna większość w Radzie Mediów Narodowych przyjęła zasadę dotyczącą niepowoływania na funkcję członka Rady Nadzorczej w mediach publicznych członków partii politycznych. Tej zasady przestrzegamy do dziś.

W związku z wygaśnięciem kadencji rad programowych Rada Mediów Narodowych w 2025 r. powołała nowe składy rad programowych we wszystkich jednostkach publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej. Rady programowe zostały powołane w konsensusie i składają się z przedstawicieli partii politycznych z uwzględnieniem parytetu wielkości ich reprezentacji w parlamencie. W skład rad programowych wchodzi również przedstawiciele środowiska medialnego i świata kultury. Wszystkie podjęte działania miały jeden cel: wsparcie w odbudowie zaufania widzów i słuchaczy do publicznych mediów.

Warto podkreślić, że w okresie sprawozdawczym Program 1 Telewizji Polskiej utrzymywał pozycję najchętniej oglądanej anteny wśród ogółu widzów. Telewizja Polska była niekwestionowanym liderem w segmencie polskich seriali telewizji linearnej w 2025 r. W zestawieniu top 10 audycji w 2025 r. aż 8 należało do Telewizji Polskiej. Natomiast kanał informacyjny

TVP Info odnotował ponad 20-procentowy wzrost oglądalności rok do roku. Szczególnie należy podkreślić znaczący wzrost udziału Telewizji Polskiej Kultury, którego udział rok do roku wzrósł o ponad 14%. Dobre wyniki osiągnęła także publiczna radiofonia, która systematycznie odbudowuje zaufanie słuchaczy i udziały w rynku. Przykładem jest chociażby Radio Szczecin, które jest najchętniej słuchaną rozgłośnią w tym mieście, oraz Radio Gdańsk, które notowało w przedmiotowym okresie wzrost słuchalności o ponad 1/3.

W okresie sprawozdawczym do Rady Mediów Narodowych wpłynęły ogółem 23 zapytania, wnioski, prośby i petycje. Były one kierowane przez stowarzyszenia, parlamentarzystów, instytucje, rady programowe, a także osoby prywatne. Dotyczyły kwestii związanych z mediami publicznymi i ich funkcjonowaniem. Zgodnie z ustawą o Radzie Mediów Narodowych koszty funkcjonowania rady pokrywane są ze środków, których dysponentem jest szef Kancelarii Sejmu. Obsługę rady w 2025 r. stanowiło trzech pracowników Kancelarii Sejmu zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy. Koszty funkcjonowania Rady Mediów Narodowych w 2025 r. wyniosły 1680 tys. zł.

Chciałbym podkreślić, że był to ostatni rok funkcjonowania rady w takiej formule. W bieżącym roku nastąpiła redukcja jednego etatu oraz zmniejszenie zajmowanej powierzchni przez radę o połowę.

Wysoka Izbo! Odwołując się do szczegółowego sprawozdania zawartego w druku nr 2726 i niniejszego wystąpienia, a także mając na uwadze pozytywną opinię Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, zwracam się do pań i panów posłów z prośbą o przyjęcie sprawozdania z działalności Rady Mediów Narodowych za rok 2025.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Piątkowskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu uchwały z druku nr 2830.

Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Sprawozdawca
Krzysztof Piątkowski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu przedstawiam komisyjny projekt uchwały w sprawie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2025.

Informacja rady została przedstawiona Sejmowi w druku nr 2726, natomiast stanowisko komisji zawarte jest w druku nr 2830. Komisja rozpatrywała informację rady na dwóch posiedzeniach, które odbyły się 1 lipca oraz 15 lipca. W toku prac pojawiły się odmienne oceny zarówno działalności samej Rady

Posel Sprawozdawca Krzysztof Piątkowski

Mediów Narodowych, jak i szerszej sytuacji prawnej i instytucjonalnej mediów publicznych. Dyskusja pokazała, że kwestie te pozostają przedmiotem zasadniczego sporu politycznego. Ostatecznie komisja przyjęła projekt uchwały, w którym rekomenduje Wysockiej Izbie przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2025. Za takim stanowiskiem głosowało 16 posłów, przeciw było 9, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Nie będę szczegółowo powtarzał danych zawartych w sprawozdaniu. Przypomnę jedynie, że w 2025 r. Rada Mediów Narodowych odbyła 8 posiedzeń, przeprowadziła 3 głosowania korespondencyjne i podjęła 251 uchwał. Wykonywała swoje ustawowe kompetencje związane przede wszystkim z powoływaniem i odwoływaniem członków organów spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej, a także z funkcjonowaniem rad programowych. Można więc powiedzieć, że w wymiarze formalnym rada wykonywała zadania, które powierzył jej ustawodawca.

Pozwolę sobie w tym miejscu na krótką refleksję, którą przedstawiałem również podczas prac komisji, także z perspektywy przewodniczącego Podkomisji stałej do spraw mediów i polityki audiowizualnej. Mam świadomość, że ustawowe kompetencje Rady Mediów Narodowych są stosunkowo wąskie. Ustawodawca skoncentrował je przede wszystkim wokół kwestii personalnych i jednocześnie wskazał, że rada, wykonując swoje zadania, powinna kierować się potrzebą rzetelnego wypełniania przez media publiczne ich ustawowych zadań oraz ochroną ich samodzielności i niezależności redakcyjnej. I właśnie w tym widzę przestrzeń do szerszej aktywności rady. Nie chodzi o przekraczanie ustawowych kompetencji ani o zastępowanie parlamentu, rządu czy regulatora rynku medialnego. Chodzi o pełniejsze wykorzystanie potencjału instytucji, którą tworzą osoby posiadające wiedzę i doświadczenie związane z funkcjonowaniem mediów. Bo polski i europejski rynki medialne zmieniają się dzisiaj w tempie, które jeszcze kilka lat temu trudno było sobie wyobrazić. Właśnie dlatego rozmowa o przyszłości powinna wykraczać poza podstawowe zadania Rady Mediów Narodowych. Powinna być przedmiotem większego zainteresowania Radą Mediów Narodowych, moim zdaniem, w przyszłości.

Przyjęcie informacji o działalności Rady Mediów Narodowych wydaje się czymś oczywistym, ponieważ rada w roku sprawozdawczym wykonywała wszystkie powierzone jej ustawą zadania, choć obecna dyskusja jest okazją, aby zachęcić radę do pełniejszego wykorzystania możliwości, które już dzisiaj posiada, jej instytucjonalnej pozycji, wiedzy i doświadczenia jej członków, oraz wynikającej z ustawy odpowiedzialności za ochronę samodzielności i niezależności redakcyjnej mediów publicznych. Niezależnie bowiem od tego, jak w przyszłości ustawodawca ukształtuje

instytucjonalny model mediów publicznych w Polsce, już dzisiaj warto budować dobre standardy debaty i odpowiedzialności za ich jakość, pluralizm i wiarygodność.

Jeszcze raz w imieniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu rekomenduję Wysockiej Izbie przyjęcie projektu uchwały zawartego w druku nr nr 2830. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałkini! Wysoka Izbo! Wystąpienia moich poprzedników dość jednoznacznie sytuują zakres przedmiotowy dzisiejszej debaty.

W przypadku Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie mamy żadnych wątpliwości. Odrzucamy sprawozdanie. Podstawowy argument dotyczący upolitycznienia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji nie jest przecież jakimś zaskakującym zjawiskiem. Otóż Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji przez długie lata po dojściu PiS do władzy wspierała niszczącą polską demokrację TVP PiS. Czegoś podobnego nie przeżyliśmy w Rzeczypospolitej po 1989 r. Taka skala niewiści, jaka wylewała się wówczas z telewizji publicznej, była nie do ogarnięcia. Niestety poprzednia Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wspierała to, a państwo jesteście dzisiaj właściwie kontynuatorami tego myślenia. Upolitycznienie państwa pracy jest szkodliwe dla całego ustroju medialnego w Polsce, nieestety. Podważa konsensus, jaki został wypracowany po 1989 r. Media publiczne miały służyć nie partii politycznej, tylko polskiemu społeczeństwu. Jest to coś, czego nie możemy akceptować. Państwo z zimną krwią, cynicznie upolityczniliście ten bardzo ważny organ, który powinien pełnić zupełnie inną funkcję: regulatora, strażnika wolności słowa itd. Państwa działalność jest zupełnie odwrotna, jest szkodliwa.

Chciałbym w tym miejscu zakomunikować, że powinniśmy wypracować formułę – przede wszystkim państwo powinniście zastanowić się nad swoimi decyzjami w ramach zakresu obowiązków, jakie posiadacie – jak zmienić i jak współpracować z telewizją publiczną, ale w ogóle z całą przestrzenią medialną.

Państwo bardzo jednoznacznie i w sposób niezwykle radykalny oceniacie pracę telewizji publicznej.

Posel Krzysztof Mieszkowski

Zupełnie inna jest moja ocena telewizji. Oglądam ją właściwie od zawsze. To, co się wydarzyło po zmianie władz w telewizji publicznej, jest niezwykle istotne z punktu widzenia jej powrotu do dialogu z polskim społeczeństwem, a Teatr Telewizji, który został zniszczony za kadencji Kurskiego, powrócił do fenomenalnej formy. Pojawiły się wybitne przedstawienia, arcydzieła teatralne, które nie tylko kształtują świadomość w sferze sztuki, świadomość estetyczną i filozoficzną, ale także są bardzo istotnym elementem dialogu demokratycznego. Warto na to zwrócić uwagę.

A osobiście jestem fanem „Kwiatków Polskich”. Bardzo państwu gratuluję tej audycji. Zwracam się w tej chwili oczywiście do autorów tego programu.

Natomiast Rada Mediów Narodowych, bo trzeba powiedzieć o niej dwa zdania, w 2016 r. została powołana po to, żeby wyrzucić wszystkich ludzi, którzy pełnili wówczas funkcję szefów telewizji publicznej zarówno w Warszawie, jak i w ośrodkach pozawarszawskich, ale także dotyczyło to radia. To była czystka. Państwo pracujący w Radzie Mediów Narodowych tej czystki dokonaliście w sposób niespotykany w ogóle chyba w żadnym kraju demokratycznym. A więc jesteście tutaj reprezentantami i uwiarygadnacie jakąś absolutnie niegodną formę sprawowania władzy. Mówię o przeszłości oczywiście.

Natomiast to, co się wydarzyło... Pan Marek Rutka precyzyjnie wyartykułował zadania i prace Rady Mediów Narodowych. Te informacje Koalicja Obywatelska przyjmuje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Joannę Lichocką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rozumiem, że pora – dochodzi północ – tej debaty, została zgrana z aresztowaniem przewodniczącego Rady Mediów Narodowych Wojciecha Króla, prawda? Bo jakoś tak się stało, że musieliście poczekać do późnych godzin nocnych, żeby ta debata mogła się dokonać. Wstyd wam. I wcale się nie dziwię. Wielki wstyd. Chodzi o to, do czego doprowadziliście media publiczne, nielegalnie je przejmując, nielegalnie stawiając w stan fikcyjnej likwidacji Telewizję Polską, Polskie Radio i Polską Agencję Prasową.

Mój poprzednik, reprezentant klubu Koalicji Obywatelskiej powiedział, że za czasów, kiedy Prawo i Sprawiedliwość dominowało w Radzie Mediów Narodowych, przeprowadzono jakieś niespotykane czyst-

ki w mediach publicznych. Proszę pana, w tej chwili wyrzucono już nie tylko tysiące dziennikarzy, redaktorów i pracowników technicznych Telewizji Polskiej, ale także, ustanawiając stan fikcyjnej likwidacji, zawieszono całkowicie przepisy Prawa pracy. Wyrzucane są kobiety po macierzyńskim, które chcą wrócić. Wyrzucane są kobiety w ciąży. Wyrzucani są ludzie bez względu na staż pracy. To zrobiliście. Tu jest wstyd, panie pośle. Tu jest wstyd, pani marszałek – to, co zrobiliście z tymi ludźmi. Nie mogą ani brać kredytów, ani być bezpieczni w perspektywie miesiąca czy dwóch, jeśli chodzi o pracę. Są zastraszeni. Nie mogą swobodnie rozmawiać na korytarzach, oceniać krytycznie tej sytuacji, bo stracą pracę. Wróciliście do PRL-u. I wcale się z tym nie kryjecie. Zatrudniacie propagandystów z PRL-u. Zatrudniacie byłych współpracowników Służby Bezpieczeństwa, którzy w czasie Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka realizowali w mediach propagandę reżimu autorytarnego, komunistycznego. Szorujecie po dnie. Media publiczne szorują po dnie i żadne zaklęcia nie zmieniają tej rzeczywistości. Dlatego ta debata odbywa się o północy. Żeby ją ukryć przed opinią publiczną.

Szorujecie po dnie z mediami publicznymi, ze standardami, które wprowadziliście, tak, że nawet płacie w paśmie śniadaniowym, żeby wystąpił tam jeden czy drugi minister. Przecież to są standardy białoruskie. Przecież to jest ręczne sterowanie i odcinanie propagandystów. Ile zarabia jeden z waszych głównych propagandystów Tomasz Sekielski za jeden program? Dwóch ludzi w studiu, razem z małą widownią i jakiś wóz, żeby to był live. 390 tys. zł za odcinek.

W tej chwili prawie już zlikwidowaliście TVP Wilno, kilkanaście osób straciło pracę. Ale Sekielski musi być nagrodzony. Ale seriale kumpli waszych ministrów muszą być produkowane. I to nie jeden sezon. Od razu dwa są zakontraktowane, żeby wypracować pieniądze.

Wstydu nie macie, wstydu nie macie.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że przyjąć należy sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, w którym to jasno pokazane jest, po pierwsze, łamanie prawa we wprowadzaniu fikcyjnej likwidacji mediów, po drugie, łamanie prawa, jeśli chodzi o zachowanie pluralizmu i równowagi w przekazie, po trzecie, ignorowanie konstytucyjnych organów. Czy państwo wiecie, że te fikcyjne władze Telewizji Polskiej nie pofatygowwały się, żeby przestrzegać ustawy o Radzie Mediów Narodowych i przysyłać co roku sprawozdania finansowe? Łamią prawo w biały dzień. Będą rozliczeni.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości składam wniosek o odrzucenie uchwały w sprawie sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Uważamy, że to sprawozdanie należy przyjąć. Składamy również wniosek o odrzucenie uchwały o przyjęciu informacji Rady Mediów Narodowych. Rada Mediów Narodowych przejęta przez większość koalicji 13 grud-

Posel Joanna Lichocka

nia nie wypełniła swoich zadań, jeśli chodzi o przeciwdziałanie fikcyjnym władzom Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej. (*Dzwonek*) Niestety nie udało się doprowadzić do tego, żeby Rada Nadzorcza Telewizji Polskiej, Rada Nadzorcza Polskiego Radia i Rada Nadzorcza Polskiej Agencji Prasowej mogły być ustanowione legalnie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Dziękuję.

Posel Joanna Lichocka:

Ale do tego wrócimy, a winni zostaną rozliczeni. Również ci, którzy w tej chwili prowadzą te porządki neokomunistyczne...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł, gdyby pani poseł otwierała informacje klubowe, to widziałaby pani, że wstępny harmonogram był 2 tygodnie temu i ten punkt był uwzględniony. Trudno więc mówić o jakimś specjalnym utworzeniu. To po pierwsze.

(*Posel Joanna Lichocka: Niech pani nie kpi.*)

Ja nie kpię, tylko mówię pani, co przekazujemy klubom. Może pani zapyta szefa swojego klubu, dlaczego pani nie przekazał harmonogramu. To po pierwsze.

(*Posel Joanna Lichocka: Niech pani nie kpi.*)

Po drugie, wstyd to jest pojęcie względne.

(*Posel Joanna Lichocka: Dla pani na pewno.*)

Mnie wstyd za cały okres pana Kurskiego. Jest mi wstyd, to na pewno, więc zachowajmy to dla siebie.

A teraz zapraszam pana posła Sławomira Skwarek – może przedstawię jeszcze pana posła – Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Sławomir Skwarek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj bez blasku fleszy i w ciszy medialnej prawie o północy nad sprawozdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz informacją Rady Mediów Narodowych z działalności za 2025 r.

Te dwa dokumenty i problemy zostały szeroko omówione, choć z próbą cenzury, przez pana przewodniczącego Adamowicza na posiedzeniu komisji w dniach 1 i 15 lipca. Sprawozdanie i informacja, choć są pełne suchych danych, urzędniczych tabel,

w rzeczywistości, stanowią gotowy akt oskarżenia. To porażający dowód na absolutną ruinę mediów publicznych, zarówno tę instytucjonalną, jak i głęboko moralną. Doprowadziliście do niej w zaledwie 2,5 r., droga koalicjo 13 grudnia. Rok 2025 przejdzie do historii jako czarny rok polskiej debaty publicznej, co pokazała najlepiej kampania prezydencka. Pomimo zmasowanych ataków i medialnych nalotów dywanowych nie daliście rady. Ale sprawozdanie dokumentuje też potężne, bezprecedensowe spadki oglądalności rządowej telewizji, Tuskowizji. Zamiast obiecanych standardów czystej wody, Polacy otrzymali prymitywny, jednostronny monopol z cenzurą rodem z PRL-u i coraz mętniejszą, brudną, nienadającą się do użycia medialną wodą. Nie wspomnę już o atakach politycznych i próbie postawienia jej byłego przewodniczącego pana Macieja Świrskiego przed Trybunałem Stanu. Nieskutecznie.

Ale to, co wyłania się przy okazji z drugiego dokumentu, sprawozdania Rady Mediów Narodowych, to już nie jest kryzys prawa czy spadek oglądalności. To jest całkowita degrengolada i kompromitacja ludzi Tuska. I w tym miejscu muszę, bo wymaga tego elementarna uczciwość, przyzwoitość i zobowiązanie wobec wyborców, zwrócić się personalnie do posła Wojciecha Króla, przewodniczącego Rady Mediów Narodowych.

Panie Przewodniczący Kró! Gdzie pan jest? Nie ma, to już wiemy. Został zatrzymany przez CBA. Przypadek posła Króla to symbol i kwintesencja waszych osławionych pseudostandardów. Obiecywaliście Polakom likwidację mediów narodowych i TVP Info, a pieniądze miały pójść na onkologię. Zamiast tego zrobiliście z niej swój prywatny folwark, polityczny łup i postawiliście na jej czele człowieka, który uciekał przed wymiarem sprawiedliwości, prokuraturą europejską. Tak, drodzy Europejczycy z Koalicji Obywatelskiej, najpierw wybroniście posła Króla przed zatrzymaniem i aresztowaniem, ale dzisiejsza decyzja Wysokiej Izby dała zielone światło do zatrzymania i aresztowania posła. Zarzuty korupcyjne, ustawianie przetargów, płatna protekcja, przyjmowanie setek tysięcy złotych korzyści majątkowych czy prezentów – całkiem niezła lista. Apełuję do pana posła o natychmiastową dymisję, bo chyba nie będzie przewodniczącym Król prowadził obrad rady z za krat.

Zastanawiam się, po co to było. Wprawdzie zdobył głosów niewiele, tylko 7136, ale ustawił się niezłe w parlamencie. Taka cicha, szara, ale ciemna eminencja. Jest poseł król zastępcą przewodniczącego Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu i dlatego pobierał pewnie kulturalnie 3% od transakcji, a mógł nawet 10%. Jest też przewodniczącym jednej z podkomisji stałych, płatnej. Łącznie zarobił w Sejmie 215 tys. i jeszcze 162 tys. w Radzie Mediów Narodowych. Łącznie daje to kwotę 377 tys. i nadal było mu mało.

Posel Sławomir Skwarek

Rada w 2025 r. aż osiem razy zebrała się na posiedzeniach stacjonarnych i trzy razy korespondencyjnie. Przewodniczący się trochę napodpisywał, co widać w tym 300-stronicowym dokumencie. Cenne, bardzo cenne, a w zasadzie drogie, bardzo drogie, są te podpisy.

Wysoka Izbo! Sprawozdanie i informacja pokazują jedno: system władzy koalicji 13 grudnia nad mediami publicznymi opiera się na ich zawłaszczeniu. Media publiczne w likwidacji permanentnej od 3 lat, zwłaszcza w wyniku (*Dzwonek*) ich siłowego przejęcia na rozkaz pałkownika Sienkiewicza, są ważnym elementem systemu sprawowania władzy nazywanego tuskizmem. Jestem przekonany, że w 2027 r. zostaną zwrócone, przywrócone Polakom, a na razie koalicja 13 grudnia...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Sławomir Skwarek:

...działa nie na rzecz mediów polskich, narodowych, publicznych, ale na rzecz...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

(*Posel Sławomir Skwarek: 5 sekund więcej... Można było dać dokończyć, łaskawie.*)

(*Posel Michał Krawczyk: Terlecki wyłączał mikrofon w pierwszej sekundzie.*)

(*Posel Sławomir Skwarek: Marszałek Terlecki.*)

(*Posel Michał Krawczyk: Nie narzekaj.*)

Posel Marek Biernacki:

Tak właśnie wyglądają debaty komisji kultury, w ten sposób, jak przed chwilą słyszeliśmy: inwektywy, inwektywy, inwektywy. Zapomina się też o tym, jak funkcjonowała telewizja ze czasów Jacka Kurskiego, i nie tylko. A sprawy pana Wojciecha Króla nikt z naszej strony nie zamiata pod dywan, tak jak wy to skutecznie robiliście. Ale do rzeczy.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko w sprawie dwóch uchwał związanych z mediami. Pierwsza uchwała dotyczy sprawozdania Krajowej Rady Radio-

fonii i Telewizji z działalności w 2025 r. oraz informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2025 r., druga – informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 r.

Najpierw chciałbym powiedzieć kilka słów o informacji i uchwale dotyczących działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 r., ponieważ w tym przypadku sprawa wydaje się prosta. Jest jasna, jednoznaczna i została klarownie przedstawiona przez pana przewodniczącego. Wszystkie te sprawy dotyczące powoływania i odwoływania członków rad nadzorczych i programowych zostały zrealizowane. Zostało to zresztą przedstawione i rozpatrzone podczas posiedzenia komisji. Wszystkie zadania wynikające z ustawy zostały w tym roku wykonane.

Przy okazji warto wspomnieć, i to jest moja opinia, że w najbliższym czasie powinny toczyć się dyskusje zmierzające do nowelizacji przepisów regulujących działanie rady. Rada od początku, od momentu powstania była krytykowana za upolitycznienie mediów publicznych, faworyzowanie jednej opcji politycznej, naruszanie kompetencji KRRiTu. I tak się działo. Teraz są próby normalizacji, ale nad tym należy dyskutować. To jest temat nie na dzisiaj, ale sugeruję, że tego typu dyskusje powinny się zacząć.

Drugi przedstawiony projekt uchwały dotyczy sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za 2025 r. Należy wspomnieć, że sprawozdanie to było już przedmiotem obrad Senatu RP. Zostało ono przez izbę wyższą odrzucone. Postaram się przytoczyć najważniejsze argumenty, zresztą zawarte w uchwale komisji, które przemawiają za tym, by Sejm procedował nad tą sprawą identycznie jak Senat.

Zacznę jednak od przebiegu obrad Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. To bardzo ładna nazwa, chociaż obrady tej komisji czasami tego nie potwierdzają. Podczas obrad – odsyłam tu do stenogramu – przeciw przyjętemu przez nią stanowisku nie padło szczególnie wiele merytorycznych argumentów. Przedstawiciele opozycji skupiali się raczej, tak jak i dzisiaj czasami to słyszymy, na dynamicznym oskarżaniu koalicji rządzącej praktycznie o wszystko: od szpitala południowego po powiązania z Januszem Palikotem. Merytorycznych argumentów ze strony opozycji praktycznie nie było.

A merytoryczne argumenty? Przede wszystkim wyroki sądów administracyjnych stwierdzające bezczynność, przewlekłość postępowań w sprawie przekazywania jednostkom publicznej radiofonii i telewizji środków pochodzących z opłat abonamentowych. Niestety zanim w pewnym momencie zdecydowano się na przekazywanie tych środków, mieliśmy do czynienia z ewidentnym konfliktem pomiędzy telewizją a Krajową Radą Radiofonii i Telewizji. Uderzyło to w pracowników i współpracowników, producentów zewnętrznych oraz organizacji zbiorowego zarządzania. I tak w zaległości TVP wobec ZAiKS-u z tego powodu sięgnęły miliony. Skutkiem takiej sytuacji były problemy z realizacją pełnego zakresu misji, m.in. okresowe ograniczenia w zakresie programów

Posel Marek Biernacki

regionalnych, TVP Info czy TVP World na początku procesu. Nie bez znaczenia były też spowodowane posunięciami KRRiT-u spadki oglądalności i problemy wizerunkowe mediów publicznych, szczególnie po zmianach programowych i kadrowych związanych z likwidacją. Nie sposób nie dostrzec, że następowało wzmacnianie konkurentów komercyjnych na rynku reklamowym. To też jest koszt.

Pozostałe punkty zawarte w sprawozdaniu komisji, uzasadniające odrzucenie sprawozdania są równie oczywiste. Można jedynie mieć nadzieję, że ta jakże niezdrowa sytuacja (*Dzwonek*) ulegnie zmianie. Pewne symptomy poprawy już odnotowaliśmy. W tej sytuacji nikt rozsądny nie zdecyduje się na przyjęcie tego sprawozdania.

Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga opowie się za jego odrzuceniem. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani pośle.

(*Posel Marek Biernacki*: Dziękuję, pani marszałek.)

Pan poseł Jarosław Sachajko, Demokracja Bezpośrednia. Nie ma pana posła.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przystępujemy do serii pytań.

Mamy osiem osób.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Bardzo proszę, pan poseł Mieszkowski.

Zamykam listę.

Ustalę czas na... Umówmy się na 30 sekund.

(*Posel Lidia Czechak*: Minutkę.)

Do minuty nie będę przerywać. Dobrze? Tylko żeby nie przedłużać bardziej.

Jako pierwsza pani poseł Bożena Lisowska, Klub Parlamentarny, Koalicja Obywatelska. Nie ma pani posła.

Pani poseł Klaudia Jachira. Nie ma pani posła.

Pani poseł Lidia Czechak jest.

(*Posel Lidia Czechak*: Ale jeszcze jest Ściebiorowski przede mną.)

(*Głos z sali*: Poseł Ściebiorowski, pani marszałek.)

Nie przeczytałam?

To bardzo proszę, pan poseł Ściebiorowski. Przeczasz bardzo.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję, pani marszałek, późna pora.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Gdzieś mi przeskoczyło.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do pani poseł Li-chockiej. Pseudostandem jest ucieczka posłów Ziobry i Romanowskiego z kraju. To jest pseudostandard funkcjonowania parlamentu.

Z największym oburzeniem, żeby nie użyć mocniejszego słowa, można podejść do tego, co działo się w TVP właśnie za waszych rządów.

Jeśli chodzi o sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, szanowni państwo, to najłatwiej krzyczeć o politycznym podporządkowaniu mediów wtedy, kiedy sami państwo straciliście wpływ na instytucję telewizji, która przez lata była elementem politycznego sporu i (*Dzwonek*) powodowała oburzenie tym, co się tam działo. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji ma kontrolować media, a nie być kolejnym uczestnikiem partyjnej wojny, bo takie jest to sprawozdanie.

Mam pytanie: Jakie kryteria wyboru w przypadku krajowej rady stały za najwyższymi karami dla poszczególnych stacji? Dlaczego Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji nie podejmowała skutecznych działań, jeżeli chodzi o skargi dotyczące homofobii i mowy nienawiści w mediach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Bożeny Lisowskiej nie ma.

Pani poseł Klaudii Jachiry też nie ma.

Pani poseł Lidia Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Lidia Czechak*: Jestem.)

Proszę.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Mam aż trzy pytania do tego projektu. Przed wyborami Polacy słyszeli hasło: 2 mld z TVP na onkologię. Tymczasem media publiczne nadal są finansowane ogromnymi środkami publicznymi. Czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji analizowała, ile łącznie pieniędzy z budżetu państwa i innych źródeł publicznych trafia dziś do mediów publicznych? Czy przy tak ogromnych potrzebach ochrony zdrowia, w tym onkologii, skala tego finansowania jest uzasadniona?

Z danych Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wynika, że w 2025 r. TVP poświęciła (*Dzwonek*) 78% czasu antenowego partiom rządzącym, a zaledwie 22% opozycji. Czy zdaniem Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji tak ogromna dysproporcja jest zgodna z zasadą pluralizmu i bezstronności mediów publicznych? I czy nie jest paradoksem, że ci, którzy przed laty zarzucali telewizji publicznej upolitycznienie,

Posel Lidia Czechak

dziś stworzyli system, w którym przedstawiciele obecnej większości tak wyraźnie dominują na antenie?

Jako prawnik pytam. Telewizja Polska od 2 lat formalnie znajduje się w stanie likwidacji, ale otrzymuje miliardy złotych, zatrudnia nowych pracowników i planuje kolejne inwestycje. Uważam, że łamiecie prawo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Jakuba Kaczmarczyka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na jednej z komisji mówiliście państwo, że opozycja w poprzedniej kadencji nie brała udziału w podziale czasu antenowego w mediach publicznych, w tym w TVP. Przecież to było kłamstwo, dlatego że państwo sami odmawiali udziału w tych programach i później to jest nanoszone na papier. To potem stanowi dokument mówiący o tym, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości *(Dzwonek)* np. Platforma Obywatelska, Koalicja Obywatelska nie była zapraszana do mediów publicznych. To jest wierutne kłamstwo.

Podczas tej dyskusji cały czas padają zarzuty w stronę opozycji. Pani poseł Joanna Lichocka jest atakowana, bo są do niej pytania, czy tak jak koleżanka będzie tutaj czekać. Pani marszałek, na takie inwektywy trzeba reagować, a nie pytać pani poseł, czy koleżanka nie czekała. Jakie to są standardy parlamentaryzmu? Przepraszam bardzo, ale proszę zmienić sposób prowadzenia tej dyskusji, bo ja równie dobrze mógłbym zapytać, czy pani szef przytulał się na molo z Władimirem Putinem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Panie pośle, czy obraźliwe jest zapytanie kogoś o to, czy będzie czekał? Ja jako lekarz weterynarii nie mam nic przeciwko temu.

(Poseł Joanna Lichocka: Niech pani nie brnie.)

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: To jest obrażanie.)

To nie jest obraźliwe. To nie jest obrażanie, to jest zapytanie.

Proszę porównać sobie, kiedy człowieka można obrazić. Rozumiem, że zachowanie pani poseł panią

obraziło, ale to jest problem pani poseł, która czekała.

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: To co z tym mołem i Putinem?)

Tak samo moje pytanie może brzmieć, czy ktoś tego nie będzie robił.

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: To jest taka sama dyskusja.)

Pani pośle, nie, to nie jest taka sama dyskusja, naprawdę nie. Jeżeli kogoś nie obraża to, co pani poseł zrobiła na sali, to dla mnie to nie jest w ogóle dyskusja.

(Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk: Ale to w żaden sposób nie odnosi się do pani poseł Lichockiej.)

Zapraszam pana posła Krzysztofa Piątkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chcę powiedzieć w tym punkcie tylko o jednej rzeczy. Wypowieź pani przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji na temat rzekomego ataku na pana Świrskiego, w efekcie którego stracił pracę w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, jest po prostu obrażająca. To jest skandal. Jako członek Komisji Odpowiedzialności Konstytucyjnej chcę przypomnieć pani, że to jest kompetencja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, że to posłowie w *(Dzwonek)* głosowaniu zdecydowali o tym, że pan stanie przed Trybunałem Stanu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Joannę Lichocką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Lichocka:

Chciałabym poinformować państwa o praktyce Rady Mediów Narodowych pod rządami koalicji 13 grudnia, jeśli chodzi o wybieranie przedstawicieli do rad nadzorczych. Tutaj pan Rutka powiedział, że kierowaliśmy się tym, żeby nie było tam działaczy partyjnych, z wyjątkiem działaczy PZPR. W każdej radzie nadzorczej powoływanej przez koalicję 13 grudnia jest były działacz PZPR, o czym pan Marek Rutka nie powiedział.

Jeśli chodzi o rady nadzorcze Telewizji Polskiej, Polskiego Radia i Polskiej Agencji Prasowej, to wpisane są *(Dzwonek)* do KRS-u te rady nadzorcze, które wybierała Rada Mediów Narodowych poprzednią większością. Te, które wybierał pan Sienkiewicz nielegalnie, nie zostały wpisane do KRS-u. To oznacza, że Telewizja Polska, Polskie Radio nie mają rad nadzorczych, które pracują, mają uzurpatorów. A legalne

Posel Joanna Lichocka

radę nadzorczą, te powołane wcześniej, są niewpuszczane do budynków zarówno Telewizji Polskiej, jak i Polskiego Radia i uniemożliwiają im się pracę. To jest oczywiście powód, żeby złożyć zaskarżenie do prokuratury, i z tego, co wiem, takie zawiadomienie do prokuratury zostało złożone. Natomiast to będzie miało konsekwencje. Cała Telewizja Polska, całe Polskie Radio...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani posel.

Posel Joanna Lichocka:

...wszystkie decyzje finansowe nie są pod kontrolą legalnych rad nadzorczych.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Joanna Lichocka:

Będą za to rozliczeni nie tylko likwidatorzy, ale też ci, którzy...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, posel przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Naprawdę się państwu to podobało?

Chciałbym przypomnieć, że Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie wielokrotnie stawał po stronie mediów publicznych, wtedy kiedy pan Świrski blokował pieniądze dla mediów publicznych. Warto przypomnieć, że wówczas dziennikarze i dziennikarki w całej Polsce klepali biedę, nie otrzymywali honorariów. To po prostu jest skandal! Pani Holecka za czasów Kurskiego zarabiała 50 tys. zł netto miesięcznie (*Dzwonek*), nie mówiąc o pani Ogórek, Adamczuku i wielu innych.

Jeszcze jedno. Taką wisienką na torcie były paski nienawiści za czasów państwa telewizji. Przypomnijcie je sobie i przestańcie atakować telewizję publicz-

na, która dzisiaj naprawdę jest na bardzo wysokim poziomie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Posel Joanna Lichocka: Nie wstyd panu?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Mam pytanie do przewodniczącej Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji pani Agnieszki Głapiak, czy chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Głapiak:

Szanowni Państwo! Po kolei. Chciałabym zwrócić uwagę, że to są dwa 200-stronicowe dokumenty i naprawdę niepoważne jest potraktowanie tych dokumentów wybiórczo, bo bardzo szczegółowo na 200 stronach zarówno w jednym, jak i w drugim dokumencie opisano to, co Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zrobiła w 2025 r., stojąc na straży wolności słowa, prawa do informacji, i jakie były jej działania.

Odpowiadając na pytanie pana posła Ściebiorowskiego, chciałabym podkreślić, w ogóle na początku chciałabym powiedzieć, że wszystkie z siedmiu punktów, które zawiera uchwała i którą to rekomendują państwo z koalicji rządzącej, zawierają nieprawdę. Nieprawdą jest, że rzekomo beczynna była Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, a nakładano na nią grzywny w związku z brakiem podjęcia działań dotyczących skarg na nadawców stosujących homofobię i mowę nienawiści. To jest fałsz, panie posle. Rada na bieżąco podejmowała działania dotyczące skarg Fundacji Basta, bo to o nią chodzi. Sąd oddalił skargi fundacji. Ponadto sąd podzielił stanowisko krajowej rady, że interes grupowy LGBT+ nie może być utożsamiany z interesem społecznym, co uzasadniało odmowę wszczynania postępowań o nałożenie kar w tych sprawach.

Pani posel Czechak pytała, jak można potraktować pluralizm w telewizji, skoro 78% czasu zajmują państwo z koalicji rządzącej, a 22% z opozycji. Tak, to nie jest pluralizm. Ale o braku pluralizmu świadczy także brak odpowiednich proporcji w programach publicystycznych, w informacji, jeśli chodzi o programy publicystyczne i informacyjne, które monitorowaliśmy w 2025 r. Wspominałam o tym.

Druga rzecz dotyczy pozornej likwidacji. Zarówno w 2025 r., jak i teraz w 2026 r. w planach programowo-finansowych planowane są nakłady inwestycyjne w polskiej telewizji, w Polskim Radiu i w rozgłoszeniach Polskiego Radia. Czyli likwidacja jest pozorna. Złożyłam do prokuratury zawiadomienie o zbadanie m.in. pozorności likwidacji w mediach publicznych.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Głapiak

Pani pytała o dotacje na rzecz mediów publicznych. W 2025 r. TVP1 przekazano 656 mln zł, Polskiemu Radiu 208 388 tys. zł, a rozgłosniom regionalnym Polskiego Radia 206 mln 612 zł, natomiast do końca lipca 2026 r. w całości był to 1450 mln zł. Jeśli chodzi o Telewizję Polską było to 1150 mln zł, Polskie Radio otrzymało ok. 150 mln zł, a rozgłoszenie regionalne również ok. 150 mln zł.

To chyba wszystkie odpowiedzi dotyczące tego, o co państwo pytaliście.

(Poseł Łukasz Ściebiorowski: Jeszcze... dlaczego dostawał największe kary?)

Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o kary, to w przypadku 2025 r. bardzo szczegółowo są opisane. Okazuje się, że najczęściej kar było nałożonych na Telewizję Republika. W drugiej kolejności były to kary nałożone na telewizję publiczną. One wynikają z rodzaju sprawy i skargi, jaka wpływa do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Natomiast nie wynikają z jakichś widzimisię przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Ja bardzo szczegółowo podkreślałam, że decyzje przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji poddawane są kontroli sądowej i zdarza się, że nadawcy nie zgadzają się z nałożonymi karami i idą do sądu, natomiast bardzo rzadko wygrywają sprawę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Czy członek Rady Mediów Narodowych pan Marek Rutka chce zabrać głos?

(Członek Rady Mediów Narodowych Marek Rutka: Tak.)

Zapraszam.

Członek Rady Mediów Narodowych Marek Rutka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść do kwestii związanych z powoływaniem członków rad nadzorczych. Tak jak powiedziałem w swoim wystąpieniu, myśmy każdorazowo podczas rozmów z kandydatami pytali o ich przynależność polityczną i ją weryfikowali. Żaden z kandydatów nie jest członkiem partii politycznej, natomiast prawdopodobnie jakieś poglądy polityczne ma. Za czasów pana przewodniczącego Czabańskiego do rad nadzorczych rada mediów powoływała członków partii politycznych, pracowników biur poselskich i urzędów wojewódzkich z klucza partyjnego. Do Rady Programowej Radia Gdańsk zgłosili państwo radnego powiatu lęborskiego, który pod wpływem alkoholu spowodował wypadek, uciekł z miejsca tego wypadku, został ska-

zany prawomocnym wyrokiem i dopiero wskutek mojej interwencji państwo to poparcie dla niego...

(Poseł Joanna Lichocka: Zrezygnował.)

Tak, pod wpływem mojej interwencji.

(Poseł Joanna Lichocka: Sam zrezygnował.)

Tak że, jak widać, ucieczka z miejsca wypadku pod wpływem alkoholu to są standardy, które was nie bulwersują.

(Poseł Joanna Lichocka: Nie było działaczy PZPR?)

To jest przykre, ale taka jest prawda. Mamy to w protokole. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Lichocka: Niech pan o tym opowie. O PZPR.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Czy pani poseł Lichocka już skończyła? Czy możemy zacząć obrady?

Dziękuję.

Czy pan poseł Michał Krawczyk, przedstawiciel wnioskodawców, chce zabrać głos?

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Michał Krawczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo krótko ze względu na późną porę, ale muszę dodać dwa słowa. Jeśli ktoś wchodzi na tę mównicę i zarzuca, że we władzach mediów są osoby, które były kiedyś w PZPR-ze – nie wiem, czy takie są, czy nie – to chyba państwo o czymś zapomnieliście. Mówią coś państwu takie nazwiska jak Kryże, Piotrowicz, a może sam Czabański...

(Poseł Joanna Lichocka: Cimoszewicz, Miller, Rosati.)

...który był szefem Rady Mediów Narodowych i był w PZPR-ze? To pani nie przeszkadza. Natomiast jak przed chwilą padło z tej mównicy, nie ma obecnie we władzach mediów publicznych – w przeciwieństwie do czasów, kiedy rządził PiS – osób, które są członkami partii politycznej. Wtedy wam nie przeszkadzało, że ktoś był członkiem PiS-u i był we władzach mediów publicznych, a teraz wam przeszkadza, że tam nie ma ludzi, którzy są członkami partii politycznych. To absolutnie niesamowite.

(Poseł Joanna Lichocka: W kierownictwie telewizji są pracownicy służby bezpieczeństwa.)

To, że Czabański, Kryże i Piotrowicz byli w PZPR-ze, wam nie przeszkadzało, natomiast przeszkadza to wam u innych. To jest absolutny szczyt hipokryzji.

Bardzo znamienne jest też to, że przedstawiciele opozycji, posłowie PiS-u i Rozwoju Plus, praktycznie w ogóle nie mówili o sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Mediów Narodowych. Jak zwykle mówiliście państwo o polityce. Rzucaliście tutaj absolutnie bezpodstawne oskarżenia, natomiast nie mówiliście o tym, co jest przed-

Posel Michał Krawczyk

miotem dyskusji, czyli o sprawozdaniu Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Mediów Narodowych. To jest bardzo znamienne.

Na koniec jeszcze jedna rzecz. Mówicie państwo o upolitycznieniu mediów, zarzucacie, że media są teraz nieobiektywne. Nie będę przywoływał państwa określeń. Wasi ludzie 8 lat wspólnie i w porozumieniu tworzyli największą możliwą szczupnię, szczupnię nie do wyobrażenia, która niszczyła konkretnych ludzi, niszczyła całe grupy ludzi dzień w dzień. Od tego słynnego programu... Jakżeż on się nazywał... O godz. 8 był ten program.

(Posel Joanna Lichocka: „Kwiatki polskie”.)

„Minęła ósma”. Minęła dziewiąta? Przez cały dzień były paski nienawiści aż do „Minęła dwudziesta”.

(Posel Joanna Lichocka: Kłamstwo nie przejdzie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Chwileczkę, panie pośle.

Pani poseł, naprawdę mam już dosyć tego uspokajania pani. Pani poseł, na podstawie art. 175 ust. 4 regulaminu Sejmu przywołuję panią do porządku i stwierdzam, że uniemożliwia pani prowadzenie obrad. Jeszcze raz i panią wykluczę. Czy pani zrozumiała, co pani przeczytałam? Zrozumiała pani? Proszę pokiwać głową.

(Posel Joanna Lichocka: Boję się.)

Pani się nie musi bać. Niech pani się tylko podporządkuje regulaminowi Sejmu. A więc powtarzam: jeszcze jedno upomnienie i wykluczę panią z obrad Sejmu.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Michał Krawczyk:

Przez 8 lat stworzyliście maszynę propagandy, która dzień w dzień niszczyła ludzi poprzez tzw. publiczne, PiS-owskie media.

(Posel Paweł Rychlik: Miało być krótko, pani marszałek.)

(Posel Łukasz Ściebiorowski: 11 minut ma do wykorzystania.)

Teraz zaś macie czelność wyjść na tę mównicę i zarzucać coś obecnie przywróconym społeczeństwu publicznym mediom. Szczyt hipokryzji. Nie mam słów.

A pani śmiech jest najlepszym tego dowodem. Jeśli ktoś nie ma nic do powiedzenia, to się nerwowo śmieje. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Czy pan poseł Krzysztof Piątkowski, przedstawiciel wnioskodawców, chce zabrać głos?

Zapraszam, panie pośle.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle...

(Posel Paweł Rychlik: Słucham.)

...zwracam panu uwagę, że zakłóca pan obrady Sejmu.

(Posel Paweł Rychlik: Pan poseł obiecał, że miało być krótko, a głupoty gadał cały czas.)

Panie pośle, na podstawie art. 75 ust. 3 regulaminu Sejmu przywołuję pana do porządku. Okej? Rozumie pan? Rozumie pan słowa, które do pana mówię?

(Posel Paweł Rychlik: Ale nie zakłócam...)

Dziękuję panu bardzo.

Pan poseł Piątkowski.

Zapraszam.

Posel Krzysztof Piątkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Powiem kilka zdań na zakończenie tej debaty. Przysłuchiwałem się jej uważnie i mam wrażenie, że część występujących postanowiła debatę nad informacją o działalności Rady Mediów Narodowych zamienić w proces jednego człowieka. Nie będę w tym uczestniczył. Sprawa pana posła Wojciecha Króla jest przedmiotem postępowania prowadzonego przez właściwe organy, i bardzo dobrze. Jeżeli prokuratura uważa, że istnieją podstawy do postawienia zarzutów, to powinna mieć możliwość ich postawienia.

(Posel Paweł Rychlik: A Giertycha?)

Jeżeli istnieją dowody, to powinny zostać ocenione. Jeżeli sprawa trafi do sądu, rozstrzygnie ją niezależny sąd. Tak właśnie wygląda państwo prawa. Państwo tego, zdaje się, nie rozumiecie i dlatego nie zamierzam z tej mównicy ani bronić pana posła, ani wydawać wyroku. Ale kiedy słyszę z ław Prawa i Sprawiedliwości to moralne oburzenie i słowa o rzekomym chronieniu kogokolwiek przed odpowiedzialnością, to naprawdę trudno nie zauważyć tej gigantycznej hipokryzji. Państwo przez 8 lat stworzyliście system, w którym polityczna, partyjna lojalność zbyt często zastępowała kontrolę, a publiczne pieniądze traktowano, jakby należały do partii rządzącej, waszej partii, Prawa i Sprawiedliwości. I dzisiaj kolejne instytucje państwa badają konsekwencje tamtych działań. Polska Fundacja Narodowa, kampania „Sprawiedliwe sądy”, instytucje kultury, publiczne fundacje, setki milionów złotych wydawanych w mechanizmach, które dziś są przedmiotem kontroli, postępowań i śledztw. Dlatego naprawdę radziłbym państwu zachować pewną powściągliwość w rozdawaniu z tej mównicy świadectw moralności.

A jeśli członkowie komisji kultury z PiS-u chcą pouczać kogokolwiek w kwestii odpowiedzialności za publiczne pieniądze, to możemy oczywiście odbyć osobną debatę. Możemy porozmawiać o Polskiej Fundacji Narodowej, możemy porozmawiać o Muzeum Pamięć i Tożsamość, możemy porozmawiać o insty-

Posel Krzysztof Piątkowski

tucjach tworzonych i finansowanych w czasach, kiedy pan prof. Gliński, państwa kolega partyjny, odpowiadał za resort kultury. Wtedy bardzo chętnie porozmawiamy o odpowiedzialności politycznej, tylko nie mieszajmy tych spraw.

Dzisiaj przedmiotem naszej debaty jest informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w roku 2025. Komisja tę informację rozpatrzyła, przeprowadziła debatę i zdecydowała o rekomendowaniu Wysokiej Izbie jej przyjęcia.

Narzekacie państwo, że późno, że debatujemy o godz. 23.30, a nie pamiętacie już, że debatowaliśmy o godz. 4 rano, o godz. 5 rano w czasach, kiedy mieliście większość? O tym już zapomnieliście. Nie zwróciliście też uwagi, że ta debata i dyskusja miała się zacząć 2,5 godziny wcześniej, ale postanowiliście w czasie posiedzenia intensywnie szydzić z ustawy o statusie osoby najbliższej, szydzić z propozycji dotyczących programu nazwanego „Ceny paliwa niżej” i bronić programu: ceny paliwa Nawrockiego.

Jeszcze jedno zdanie o waszej opinii na temat tego, co jest dzisiaj w Telewizji Polskiej. Myślę, że Polacy widzą, jaka Telewizja Polska jest dzisiaj, i pamiętają, jaka była w czasach, kiedy nią rządziście. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 51 ust. 1 pkt 2 regulaminu Sejmu, wnosi, by Sejm przystąpił do drugiego czytania obu projektów uchwały bez kierowania tych projektów do komisji.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

(Posel Joanna Lichocka: Sprzeciw. Będziecie siedzieć.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 38. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3074).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Jarosława Nenemana o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Myślę, że moje wystąpienie nie wzbudzi takich emocji, bo usta-

wa ma charakter bardzo, ale to bardzo techniczny. Mam przyjemność państwu przedstawić zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw. Zmiany w podatku od towarów i usług wprowadzone niniejszym projektem mają na celu implementację dyrektywy, a w zasadzie zmian dyrektywy VAT, czyli dyrektywy 2006/112. Nowelizacja dyrektywy została przyjęta w związku z dynamicznym rozwojem gospodarki cyfrowej. Rozwój ten powoduje, że system VAT musi być na bieżąco dostosowywany do nowych modeli biznesowych i okoliczności, w jakich sprzedawane są towary i usługi. Wdrażane przepisy mają na celu modernizację systemu VAT Unii Europejskiej, zwalczanie oszustw oraz sprostanie wyzwaniom gospodarki opartej na platformach cyfrowych. Zmiana dyrektywy obejmuje również przepisy poprawiające wdrożony w 2021 r. tzw. VAT e-commerce.

Projekt ustawy przewiduje szereg zmian, które w większości mają charakter doprecyzowujący już istniejące rozwiązania oraz upraszczający i ułatwiający prowadzenie działalności gospodarczej, przede wszystkim w zakresie e-commerce. W związku z nimi, jak już wspominałem, oczekujemy poprawy funkcjonowania tzw. pakietu VAT e-commerce, a także usunięcia wątpliwości interpretacyjnych, które powstały na kanwie praktycznego stosowania tych przepisów. Oczekujemy również, że wprowadzone rozwiązania ograniczą konieczność rejestrowania się do celów VAT w różnych państwach członkowskich.

Dodatkowo projekt uchyla przepisy dotyczące procedury magazynu typu call-off stock. W jej miejsce, w kolejnym etapie implementacji prawa UE zostanie wprowadzona tzw. procedura TOOG, czyli Transfer of Own Goods, czyli procedura dotycząca transferu własnych towarów z jednego do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Projekt przewiduje również zmiany dostosowawcze w ustawie – Kodeks karny skarbowy oraz w ustawie o KAS. Zmiany te są związane z likwidacją procedury magazynu typu call-off stock i polegają na uchyleniu sankcji związanych z tą procedurą.

Szanowni Państwo! Rozwiązania, o których mówimy, są neutralne dla dochodów budżetu państwa. Chcemy, żeby weszły od 1 stycznia przyszłego roku, z wyjątkiem przepisów odnoszących się do likwidacji procedury call-off stock, które zgodnie z dyrektywą wejdą w późniejszych terminach.

Tak jak mówiłem, mam nadzieję, że ten projekt nie wzbudzi emocji politycznych, a jedynie merytoryczne, i spotkamy się na posiedzeniu komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświad-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

czeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Andrzeja Kosztowniaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kosztowniak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedłożenia stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw z druku nr 3074.

Rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan minister, zdecydowana większość tego przedłożenia to element związany z jednej strony z deregulacją, a z drugiej strony z dostosowaniem.

Cel ustawy, jaki stawia wnioskodawca, to zmiana ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, która przewiduje zmiany w ustawie z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, zwanej dalej ustawą o VAT, mająca na celu implementację art. 2 i art. 4 dyrektywy Rady Unii Europejskiej Nr 2025/516 z dnia 11 marca 2025 r., zmieniającej dyrektywę, o której już tu wspomniał pan minister, Nr 2006/112/WE w odniesieniu do przepisów dotyczących VAT w epoce cyfrowej, zwanych dalej pakietem ViDA. Pakiet ViDA ma na celu modernizację systemu VAT w Unii Europejskiej, zwalczanie oszustw związanych z VAT, sprostanie wyzwaniom gospodarki opartej o platformy cyfrowe.

Szanowni Państwo! Klub Prawa i Sprawiedliwości jest zainteresowany pracą nad tym projektem ustawy, tym samym oczekujemy pracy w komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Rozwój Plus.

Posel Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Rozwój Plus pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług, które sprowadza się do wyrażenia gotowości pracy na posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie ma.

Mamy zapisane cztery osoby do pytań, ale wydaje mi się, że żadnej z nich nie ma. Wyczytuję: Jarosław Sachajko, Bożena Lisowska, Jerzy Meysztowicz, Artur Jarosław Łacki. Nie ma.

Zamykam serię pytań.

Skoro nie ma pytań, pana ministra nie zapraszam do udzielenia odpowiedzi.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 3074, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia 6 października 2026 r.

Na tym, proszę państwa, zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 17 września.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z państwa posłów, pan poseł chce jeszcze zapisać się do oświadczeń? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Jako pierwszy – pan poseł Roman Fritz. Nie ma.

Pan poseł Włodzimierz Skalik. Nie ma.

Pan poseł Jarosław Sachajko. Nie ma.

Pani poseł Anna Gembicka. Nie ma.

Pan poseł Paweł Sałek. Nie ma.

Godz. 0.30 ma jednak swoje dobre strony.

Pani poseł Barbara Bartuś. Nie ma.

Pani poseł Bożena Lisowska. Nie ma.

Pani poseł Anna Dąbrowska-Banaszek. Nie ma.

Pan poseł Wicher. Nie ma.

Pan poseł Mejza. Nie ma.

Pan poseł Piotr Kandyba, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Zapraszam. Uratował pan honor oświadczeń poselskich.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Walka ze złem i kłamstwem to nasz obywatelski obowiązek, zwłaszcza tutaj, w polskim parlamencie, ale odbywa się ona także w naszych małych ojczyznach.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Piotr Kandyba

Wczoraj dyrekcja Biblioteki Publicznej w Piasecznie odmówiła wynajęcia sali na spotkanie z Braunem, które ukryto pod płaszczykiem promocji książki. Jakiś czas temu w Szczecinie spotkanie z Braunem chciano zorganizować pod płaszczykiem spotkania opłatkowego i tam również odmówiono. Braun wykorzysta każdy pretekst, aby zakłamywać fakty dotyczące Auschwitz i Holokaustu, aby sęczyć własną narrację, aby budować nieufność, zawiść i nienawiść wśród nas.

W Sejmie już odrobiliśmy tę lekcję, lekcję jeszcze z lat 30. ubiegłego wieku w Niemczech, i Braun nie ma wstępu na cały teren Kancelarii Sejmu. Dla takich ludzi jak on (*Dzwonek*), dla takich poglądów, dla agendy dziwnym zbiegiem okoliczności zbieżnej z propagandą Kremla nie ma i nie może być miejsca w przestrzeni publicznej, a powoływanie się na demokrację i wolność słowa nie oznacza zgody na obecność w życiu publicznym osób, które łamią prawo i naruszają normy społeczne. Dla tych osób są miejsca wyznaczone przez wymiar sprawiedliwości.

Chcę dzisiaj przestrzec wszystkie instytucje, które dysponują miejscami i używają ich na spotkania i prezentacje. Sprawdzajcie, czy nie ma pod nimi ukrytych zupełnie innych treści, niekoniecznie zgodnych z wartościami, które chcielibyśmy mieć w Polsce, ale też z wartościami, które wasza placówka zobowiązana jest reprezentować. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

W związku z tym, że mamy niedosyt oświadczeń, zapraszam panią poseł Bartuś.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj, a w zasadzie już wczoraj, mieszkańcy Podkarpacia usłyszeli syreny alarmowe i otrzymali alert RCB: Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce. I wielu zwykłych Polaków zadało bardzo proste, ale fundamentalne pytania: Co mam robić? Dokąd mam pójść? Gdzie jest moje bezpieczne miejsce? W poradniku jest informacja o plecaku ewakuacyjnym, ale ludzie słusznie pytają: A dokąd mamy z nim uciekać? Jeżeli pan premier Donald Tusk mówi Polakom o odpowiedzialności, powadze i konieczności przygotowania się na trudne miesiące, to warto zapytać, czy odpowiedzialność za państwo może ograniczać się do apeli z mównicy sejmowej lub wygłoszonych oświadczeń na konferencjach dla wybranych mediów. (*Dzwonek*) Czy odpowiedzialność może kończyć się tylko na słowach? Czy można wzywać obywateli do spokoju, a jednocześnie pozostawiać ich bez jakich-

kolwiek jasnych procedur, bez przygotowanej infrastruktury i pewności, że państwo zadziała w chwili próby?

Odpowiedzialność to także szacunek dla konstytucji i konstytucyjnych prerogatyw prezydenta, to powstrzymanie się od zamachu na niezależność Trybunału Konstytucyjnego, to poszanowanie legalnych organów państwa. To także odpowiedzialność za finanse publiczne. Nie można jednocześnie mówić Polakom, że nadchodzą trudne czasy i osłabiać państwa od środka. Nie można żądać od obywateli zaufania, a zarazem podważać funkcjonowanie instytucji, które mają to zaufanie chronić.

Państwo musi być silne nie tylko w deklaracjach, lecz także w działaniu, w swoich granicach, w urzędach, służbach i procedurach. Polacy potrzebują dzisiaj nie politycznej wojny, lecz silnego państwa, silnej armii, bezpiecznych granic, stabilnych finansów i władzy, która rozumie, że konstytucja nie jest przeszkodą w rządzeniu, lecz jest granicą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że dołączył pan poseł Dorywalski.

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, proszę się dopisać.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym przywołać historię dwóch żołnierzy, dwóch mundurów, dwóch flag, dwóch narodów i jednej chwili, w której przestało mieć znaczenie, kto jest Polakiem, a kto Amerykaninem.

28 sierpnia 2013 r. podczas ataku na bazę Ghazni w Afganistanie ranny polski żołnierz pochodzący z Oleszna kpt. Karol Cierpica znalazł się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Obok niego był sierż. szt. Armii Stanów Zjednoczonych Michael Ollis. Nie kalkulował, nie pytał, czy warto. Stanął pomiędzy ranym Polakiem a zamachowcem, osłonił Karola własnym ciałem. Karol przeżył, Michael zginął.

Wysoka Izbo! Właśnie w takich chwilach poznajemy prawdziwe znaczenie słów: honor, odwaga, służba i braterstwo broni. Polaków i Amerykanów łączy ono od ponad dwóch stuleci. Kościuszko walczył o wolność Ameryki, Pułaski oddał za nią życie. Zmieniają się epoki, pola bitew, zmieniają się mundury, ale braterstwo pozostaje. (*Dzwonek*) Dlatego uroczystość, która odbyła się w Olesznie, w gminie Krasocin, miała znaczenie daleko wykraczające poza granicę naszej małej ojczyzny.

Dokładnie w dniu, w którym Michael Ollis obchodził 38. urodziny, miejscowe Centrum Kultury otrzy-

Posel Bartłomiej Dorywalski

mało jego imię. W obecności prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego, polskich i amerykańskich żołnierzy oraz mieszkańców Oleszna podniesiono flagi Polski i Stanów Zjednoczonych, odegrano hymny obu państw oraz odsłonięto tablicę poświęconą Michaelowi. Pan prezydent powiedział tego dnia niezwykle piękne słowa: Flagi w obliczu śmierci mogą być różne, ale odwaga przemawia zawsze tym samym językiem.

Wysoka Izbo! Ze śmierci jednego człowieka ocalało życie drugiego. Z tragedii narodziła się przyjaźń dwóch rodzin, a z ofiary jednego żołnierza – symbol braterstwa dwóch narodów. Dlatego z tego miejsca chcę serdecznie pogratulować mieszkańcom Oleszna, całej gminie Krasocin, radzie gminy, wójtowi Ireneuszowi Gliścińskiemu, gospodarzowi tej wyjątkowej uroczystości. Gratuluję również niezwyklej oprawy muzycznej. Wspólny występ amerykańskiego big-bandu i Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Krasocin był pięknym dopełnieniem wydarzenia odbywającego się pod wymownym hasłem: „Jeden cel – pokój”.

W tym wszystkim jest jeszcze jeden piękny paradoks. Imię człowieka, który oddał życie, otrzymało miejsce, które ma być pełne życia. Niech więc tam rozbrzmiewa muzyka, przychodzą dzieci, spotykają się kolejne pokolenia. I niech kiedyś któreś z nich spojrzy na nazwisko patrona i zapyta, kim był Michael Ollis. Wtedy odpowiadamy: był Amerykaninem, który oddał życie za Polaka z Oleszna. Był żołnierzem, który pokazał, że prawdziwe braterstwo nie zna granic. Był bohaterem dwóch narodów. Oleszno pamięta, Polska pamięta. Cześć jego pamięci! Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Lucjana Marka Pietrzczyka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Lucjan Marek Pietrzczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ceny paliw rosną i wychodzi na to, że będą rosły. Rosną z powodu wojny na Bliskim Wschodzie wywołanej nie przez polski rząd, ale przez politycznego idola prawej strony sceny politycznej. Odpowiedzią na rosnące ceny paliw był rządowy program „Ceny paliw niżej”. Jednak na ten program potrzebne są pieniądze. Rząd chciał je uzyskać z nadmiarowych zysków koncernów paliwowych. To nadzwyczajne dochody osiągane nie z powodu wzrostu własnej wydajności, inwestycji czy innowacji, ale w wyniku wzrostu marż i zysków korporacji, podczas gdy koszty te w całości pokrywają konsumenci na stacjach paliw.

Prezydent Karol Nawrocki skierował do Trybunału Konstytucyjnego uchwaloną ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych. Tym samym zamknął możliwość obniżenia cen paliw kierowcom na stacjach paliw w ramach programu „Ceny paliw niżej”, zastępując go, mówiąc niestety niefortunnie, programem: ceny prezydenta Nawrockiego. *(Dzwonek)* Ceny są coraz wyższe i nadal rosną. I nie jest to wina rządu.

Rząd Donalda Tuska ponownie złożył ustawę o podatku od nadzwyczajnych zysków firm paliwowych. Nie chodzi tu tylko o państwowy Orlen. W Polsce to jest suma co najmniej 4 mld zł. Jeżeli prezydent ją podpisze, to rząd natychmiast zrealizuje kolejny wariant programu „Ceny paliw niżej”. Jeżeli nie podpisze, to będzie to oznaczało po prostu tyle, że stoi po stronie koncernów paliwowych, a nie obywateli Polski.

Na zakończenie informacja, pewien smaczek. Wojna na Bliskim Wschodzie uderzyła w importerów paliw, generując dla nich koszty rzędu 330 mld dolarów w okresie zaledwie 6 miesięcy. Pieniądze te zasiły konta sektora naftowego. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Ostatniego zapraszam pana posła Łukasza Mejzę, posła niezrzeszonego.

Posel Łukasz Mejza:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kochana Polsko! Chcę to jasno powiedzieć: nasza ojczyzna nie jest azylem dla dezertów uchylających się od obowiązku obrony własnego państwa. Skończmy udawać, że nic się nie dzieje, zanim będzie za późno. Polacy już teraz co chwilę słyszą o ukraińskich pijakach za kółkiem czy o atakach z nożem na naszych obywateli dokonywanych przez ukraińskich mężczyzn wieku poborowym. Mówiąc wprost, Ukrainiec wieku poborowym nie jest uchodźcą, jest tchórzem. Tchórzem i pasożytem, który zrobił sobie z Polski bankomat.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, zwracam uwagę. Bardzo proszę o używanie odpowiedniego słownictwa.

Posel Łukasz Mejza:

Granica ma być granicą, pani marszałek, prawo ma być prawem, a Polak w Polsce gospodarzem. Nie dla migracji, tak dla deportacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy serię oświadczeń poselskich*).

Zanim zarządę przerwę, chciałabym bardzo serdecznie podziękować wszystkim posłom, którzy są

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

jeszcze na sali, czyli dwóm osobom, przede wszystkim pracownikom Kancelarii Sejmu i Straży Marszałkowskiej, że dotarliśmy do szczęśliwego końca, prawie do godz. 1.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu nie do jutra, ale do dzisiaj, tj. do 18 września, do godz. 9.

Życzę wszystkim miłej, aczkolwiek krótkiej nocy. Dobranoc państwu.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 47)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Klaudia Jachira

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Jak się bronić przed Rosją?

19 naruszeń polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony, 4 rosyjskie rakiety, do tego dochodzi rosyjski sabotaż na terenie Polski. Zatrzymano 55 osób, o wszystkich wiadomo, że powiązane są z rosyjskimi służbami. Podpalenia na Marywilskiej i we Wrocławiu. Celowe uszkodzenie torów. Rekrutowanie ludzi do dywersji na terenie Polski, próba zamachu. To wszystko pokazuje, że Rosja jest już na wojnie z Polską.

I teraz pytanie: Jak adekwatnie odpowiadać na te akty agresji?

Rosja rozumie tylko język siły. I mam wrażenie, że dopóki nie zaczniemy odpowiadać na każdy rosyjski atak w sposób taki, żeby agresora zabolalo, dopóty będzie czuł się bezkarny. Dlatego pytanie: Czy od taktyki obronnej nie powinniśmy przejść do taktyki ofensywnej? Tak żeby Rosjanie wiedzieli, że nie opłaca im się Polska atakować. Obawiam się, że odpowiedzi defensywne zachęcą Putina do dalszych aktów agresji.

Posel Łukasz Ściebiorowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Nie ma dziś ważniejszego tematu niż kwestia bezpieczeństwa naszej ojczyzny oraz działań podejmowanych na rzecz wzmocnienia zdolności obronnych Polski, w tym obrony cywilnej i ochrony ludności oraz wschodniej flanki NATO.

Wspólnie mierzymy się z wyzwaniem, jakie niesie ze sobą niestabilna sytuacja za naszą wschodnią granicą. Jako posłowie zależy mi na tym, aby nasza armia była silna, nowoczesna i ściśle zintegrowana

z sojusznikami. Chciałbym jednak, abyśmy w tej debacie o bezpieczeństwie równie mocno skupili się na wymiarze cywilnym – na tym, co dotyka każdego obywatela na co dzień w odniesieniu do zagrożeń, z którymi w domach, na ulicach, w przestrzeni publicznej może zmierzyć się każdy z nas. Powodzie, pożary, wichury, zagrożenia w ruchu drogowym i wiele innych.

Dlatego zwracam się do pana ministra z pytaniem: Jak przebiega dalsze wzmacnianie naszych zdolności obronnych we współpracy z NATO, a także – co niezwykle istotne dla mieszkańców – jak nowoczesny, spójny i powszechny system ochrony ludności, który budujemy, możemy wykorzystać w przypadku wystąpienia zagrożeń zewnętrznych? Istotna jest w tym inwentaryzacja schronów i klarowne procedury na wypadek sytuacji kryzysowych.

Posel Małgorzata Tracz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ostatnie działania Federacji Rosyjskiej dobitnie pokazują, że musimy być gotowi na każdy scenariusz. Dziękuję Ministerstwu Obrony Narodowej i Ministerstwu Spraw Zagranicznych, że każdego dnia aktywnie działają na rzecz naszego bezpieczeństwa.

Chcę zwrócić szczególną uwagę ministra na koncepcję Zielonej Tarczy Wschód. To innowacyjne podejście, które łączy ochronę naszej granicy z szacunkiem dla natury. Bagna, rzeki i gęste lasy to naturalne, niezwykle skuteczne przeszkody dla ciężkiego sprzętu, co dobitnie pokazują doświadczenia z Ukrainy. Inwestycje w renaturyzację to nie tylko działanie proekologiczne, ale także strategiczne wzmocnienie naszych zdolności obronnych.

Równocześnie musimy pamiętać, że nasza pierwsza linia obrony opiera się dziś na bohaterstwie ukraińskich żołnierzy. Dlatego konsekwentne wspieranie Ukrainy to inwestycja w nasze własne bezpieczeństwo. Wbrew głosom płynącym z ław opozycji – wolę, żeby nasz sprzęt zatrzymywał rosyjski imperializm tam, niż żeby zbierał kurz w magazynach.

Panie Ministrze! W jaki sposób obecny projekt Tarczy Wschód w praktyce implementuje ten „zielony

ny pancierz”? I co najważniejsze – czy ministerstwo dostrzega tu jeszcze przestrzeń do rozszerzenia działań, by obrona naturą stała się jednym z filarów naszej strategii granicznej?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska rzeczywiście musi wzmacniać swoje zdolności obronne i wschodnią flankę NATO. Problem w tym, że samo wydawanie rekordowych miliardów nie oznacza jeszcze budowy bezpieczeństwa.

Wojna na Ukrainie pokazała, że potrzebujemy przede wszystkim masowej produkcji amunicji, dronów, systemów antydronowych i tanich środków rażenia. Tymczasem nadal jesteśmy uzależnieni od zagranicznych technologii, licencji i kluczowych komponentów.

Rząd chwali się SAFE i wielkimi kontraktami z PGZ. Ale trzeba zapytać, ile z tych pieniędzy rzeczywiście buduje polskie zdolności produkcyjne, a ile ostatecznie trafi do zagranicznych dostawców.

Musimy otworzyć rynek również dla prywatnego polskiego przemysłu zbrojeniowego, zwiększać konkurencję i inwestować we własne technologie. Każdy wielki program zbrojeniowy powinien pozostawiać w Polsce nowe fabryki, kompetencje i własność intelektualną. Silna wschodnia flanką zaczyna się od silnego polskiego przemysłu obronnego. Polska nie może być tylko klientem. Musi być producentem. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o przedstawionym przez Prezydium Sejmu projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. w 30. rocznicę jej uchwalenia

– punkt 25. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30. rocznica uchwalenia konstytucji powinna być okazją do poważnej refleksji. Ale refleksja to nie to samo co bezkrytyczna celebacja.

Jeżeli ustanawiamy rok 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r., nie możemy jednocześnie ustanowić go rokiem niepamięci o tym, jak ta konstytucja powstawała i jak była łamana.

W referendum konstytucyjnym za jej przyjęciem opowiedziało się 52,71% głosujących. Przeciw było 45,89 %. Frekwencja wyniosła zaledwie 42,86%.

Oznacza to, że za obowiązującą do dziś ustawą zasadniczą zagłosowało ok. 6,4 mln obywateli spośród ponad 28 mln uprawnionych. To było legalne i skuteczne referendum. Ale nie był to wielki narodowy konsensus.

Pamiętajmy też o tym, o czym dzisiaj mówi się znacznie rzadziej. Własny obywatelski projekt konstytucji przygotowało środowisko „Solidarności”. Pod projektem zebrano ogromną liczbę podpisów. Jego zwolennicy chcieli, aby Polacy mogli w referendum dokonać wyboru pomiędzy dwiema wizjami ustawy zasadniczej. Takiego wyboru obywatele nie otrzymali.

Dlatego sprzeciwiam się tworzeniu po 30 latach wygodnego mitu, że konstytucja z 1997 r. narodziła się z powszechnej zgody Polaków. Nie narodziła się. Była rezultatem ostrego sporu politycznego i społecznego. I ten spór jest częścią naszej historii.

Konstytucji trzeba przestrzegać. Ale konstytucję wolno również krytykować, analizować jej słabości i rozmawiać o jej zmianie. Sama ustawa zasadnicza taką możliwość przeciw przewiduje. Dlatego jeżeli rok 2027 ma być Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, nie róbmy z niego roku politycznej hagiografii. Po 30 latach Polsce nie jest potrzebny kult konstytucji. Potrzebna jest kultura konstytucyjna, której w ostatnich latach brakuje. I to bez względu na opcję rządzącą. Konstytucja łamana była zarówno za rządów PiS, jak i obecnej koalicji. Być może 30. rocznica jej uchwalenia będzie dobrą okazją do refleksji. Klub Konfederacji zagłasuje przeciwko ustanowieniu roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z obchodami Roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w 2027 r.? Jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację i promocję?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprę tę uchwałę. 30. rocznica Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasługuje na wspólne upamiętnienie. Nie dlatego, że ustawa zasadnicza jest doskonała, lecz dlatego, że przez trzy dekady wyznaczała granice władzy, chroniła prawa obywateli i dawała nam wspólny punkt odniesienia w najtrudniejszych sporach.

Dobrze, że komisja poprawiła pierwotny projekt. W tekście znalazły się: rola „Solidarności”, odrzucenie komunizmu, odzyskanie niepodległości, referen-

dum konstytucyjne oraz znaczenie bezpieczeństwa państwa. Zamiast wygładzonej opowieści mamy pełniejszy obraz naszej historii. Co ważne, projekt po poprawkach został przyjęty w komisji przez aklamację.

Ale powiedzmy uczciwie: konstytucji nie czi się uroczystą akademią, plakatem ani kolejną broszurą. Szanuje się ją wtedy, gdy państwo przestrzega prawa także wówczas, gdy jest to niewygodne dla aktualnie rządzących. Tej samej miary trzeba wymagać od rządu, prezydenta, Sejmu, sądów i każdej instytucji publicznej.

Rok Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej powinien stać się rokiem praktycznej edukacji obywatelskiej. Uczennica liceum, uczeń technikum czy szkoły branżowej powinni wiedzieć nie tylko, ile izb ma parlament. Powinni rozumieć, czym są godność, równość wobec prawa i prawo do nauki, jak bronić swoich praw oraz gdzie szukać pomocy, gdy władza przekracza granice.

Nauczyciele potrzebują materiałów rzetelnych, pluralistycznych i wolnych od partyjnej propagandy. Muszą być one dostępne także dla osób z niepełnosprawnościami i dla szkół poza największymi miastami.

Jako poseł niezrzeszony poprę tę uchwałę. Oczekuję jednak konkretnego programu, koordynatora, harmonogramu i rozliczenia efektów. Inaczej Rok Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej pozostanie kartką w kalendarzu, a konstytucja zasługuje na coś więcej: na codzienne stosowanie.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Sejm zamierza uczcić 30. rocznicę uchwalenia konstytucji, aby obchody miały charakter ogólnopolski i wspólnotowy, a jednocześnie pozostały wolne od bieżącego sporu politycznego?

2. Czy centralnym elementem obchodów będzie przypomnienie udziału obywateli, którzy 25 maja 1997 r. przyjęli konstytucję w ogólnokrajowym referendum, potwierdzając, że źródłem demokratycznej legitymacji państwa pozostaje naród?

3. Czy Rok Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zostanie wykorzystany do przypomnienia, że przyrodzona i niezbywalna godność człowieka przysługuje każdemu na równych zasadach – także osobom z niepełnosprawnościami, seniorom, dzieciom, mniejszościom oraz osobom pozostającym w trudniejszej sytuacji społecznej?

4. W jaki sposób w obchody zostaną włączone szkoły – w tym szkoły branżowe i technika – aby znajomość konstytucji nie ograniczała się do zapamiętywania nazw organów państwa, lecz pomagała młodym ludziom rozumieć własne prawa, wolności i obowiązki obywatelskie?

5. Czy wydarzenia, publikacje i materiały przygotowywane w ramach Roku Konstytucji Rzeczypospo-

litej Polskiej będą dostępne dla osób niewidomych, niesłyszących, z niepełnosprawnością intelektualną oraz dla osób, które nie mogą uczestniczyć w uroczystościach organizowanych w Warszawie?

6. Czy w ramach obchodów zostanie stworzona przestrzeń do poważnej rozmowy o tym, jak zasady zapisane w konstytucji są realizowane w praktyce – nie po to, aby podważać jej znaczenie, lecz aby uczciwie ocenić, gdzie państwo nadal nie zapewnia obywatelom pełnej ochrony ich praw i wolności?

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Trudno o większy paradoks niż ten, którego jesteśmy dziś świadkami. Koalicja 13 grudnia proponuje nam uczczenie 30. rocznicy konstytucji, będąc jednocześnie tą samą formacją, która od 2 lat łamie ją w praktyce niemal na każdym kroku. To rząd Donalda Tuska ignorował wyroki Trybunału Konstytucyjnego, uznając je za „nieistniejące”. To ten rząd w nocy z 19 na 20 grudnia 2023 r. siłą, z pominięciem procedur, przejął media publiczne. To ten rząd miesiącami blokował publikację orzeczeń sądu konstytucyjnego w Dzienniku Ustaw.

Wysoka Izbo, chcecie roku konstytucji? To zaszczycie ją najpierw szanować. Nie można świętować ustawy zasadniczej ustami tych, którzy traktują ją jak przeszkodę do ominięcia, kiedy jest im wygodnie. Dziękuję.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Debatujemy nad ustanowieniem roku 2027 Rokiem Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. I trudno nie dostrzec zasadniczej sprzeczności między uroczystym odwoływaniem się do konstytucji a praktyką sprawowania władzy.

Przez lata nosiliście konstytucję na koszulkach, organizowaliście manifestacje w jej obronie. Szymon Hołownia publicznie mówił o niej ze łzami w oczach. Dziś ten sam Szymon Hołownia przedstawia projekt uchwały, która ma uczynić rok 2027 Rokiem Konstytucji. Tylko że konstytucji nie wystarczy nosić na koszulce. Przepisów konstytucji trzeba przestrzegać.

Po pierwsze, ochrona życia. Art. 38 stanowi wprost: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Tymczasem rządowe wytyczne wskazują, że tzw. zagrożenie zdrowia psychicznego kobiety może stanowić podstawę przerwania ciąży i że wystarczające może być jedno orzeczenie lekarza, np. psychiatry. Tak opisuje te zasady sama Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Nie chodzi więc o hasła, tylko o fundamentalne pytanie kon-

stytucyjne: Jak szeroko można interpretować przesłankę zagrożenia zdrowia, aby ochrona życia wynikająca z art. 38 nie stała się ochroną wyłącznie na papierze? W mojej ocenie przyjęta przez rząd interpretacja prowadzi do dramatycznego osłabienia prawnej ochrony życia prenatalnego. Nie zmieniliście ustawy większością parlamentarną – zmieniliście praktykę jej stosowania wytycznymi administracji. Bezprawnie. Macie na rękach krew polskich dzieci.

Po drugie, małżeństwo. Art. 18 konstytucji stanowi, że „małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny” znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej. Tymczasem premier Donald Tusk wprowadza bezprawne regulacje umożliwiające transkrypcję zagranicznych aktów małżeństwa par jedнопłciowych. Nie wolno więc udawać, że nie istnieje tutaj poważne zagadnienie dotyczące relacji tego obowiązku z jednoznacznym brzmieniem art. 18 konstytucji. To właśnie takie problemy powinny być przedmiotem poważnej debaty konstytucyjnej, a nie przykrywane okolicznościowymi uchwałami.

Po trzecie, Trybunał Konstytucyjny. Art. 190 ust. 1 mówi jasno: „Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego mają moc powszechnie obowiązującą i są ostateczne”. Tymczasem od lat trwa praktyka niepublikowania części orzeczeń TK. Co szczególnie istotne, rzecznik praw obywatelskich prof. Marcin Wiącek stwierdził jednoznacznie, że nie ma podstaw prawnych do niepublikowania orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego. Konstytucja nie zawiera przepisu: orzeczenia trybunału są ostateczne, chyba że aktualnej większości parlamentarnej nie odpowiada jego skład. Widać to bardzo dobrze w sprawie religii w szkołach. Rozporządzenie Ministerstwa Edukacji wprowadziło od roku szkolnego 2025/2026 jedną godzinę religii tygodniowo. 3 lipca 2025 r. Trybunał Konstytucyjny w sprawie U 2/25 orzekł, że rozporządzenie to jest w całości niezgodne z ustawą o systemie oświaty m.in. w związku z art. 2,7, 25 ust. 3 i 92 ust. 1 konstytucji. Niezależnie od politycznego sporu wokół obecnego TK trudno pogodzić uroczyste deklarowanie szacunku dla konstytucyjnego sądu z sytuacją, w której jego orzeczenia są przez władzę wykonawczą traktowane jako niewiążące.

I wreszcie autonomia szkół wyższych. Art. 70 ust. 5 konstytucji mówi: „Zapewnia się autonomię szkół wyższych na zasadach określonych w ustawie”. Dziś mamy otwarty konflikt wokół Akademii Wymiaru Sprawiedliwości. 27 maja 2026 r. TK w postanowieniu zabezpieczającym w sprawie K 11/26 wezwał ministra sprawiedliwości do powstrzymania się od działań zmierzających do zawieszenia albo odwołania rektora Michała Sopińskiego oraz do zawieszenia postępowania administracyjnego w tym przedmiocie. Mimo tego minister Waldemar Żurek 9 września 2026 r. złamał przepisy, zabezpieczenie TK, dokonując bezprawnego, siłowego zajęcia uczelni, z pogwałceniem jej autonomii.

Konstytucja z 1997 r. nie jest konstytucją pisaną przez moje środowisko polityczne. Tworzyli ją ludzie

bardzo odlegli ode mnie światopoglądowo. Ale właśnie na tym polega państwo prawa: obowiązującego prawa przestrzega się także wtedy, kiedy się z nim politycznie nie zgadzamy. Nie można jednocześnie urządzić roku konstytucji i traktować jej przepisów wybiórczo. Nie można powoływać się na konstytucję wtedy, kiedy jest wygodna, a omijać ją wtedy, kiedy ogranicza władzę.

Dlatego zamiast kolejnych uroczystych uchwał proponuję coś znacznie prostszego: przeczytajcie konstytucję, przestrzegajcie konstytucji i szanujcie jej przepisy. Bo szacunek dla konstytucji mierzy się nie liczbą przemówień, koszułek i rocznicowych uchwał. Mierzy się tym, czy władza jest gotowa podporządkować się prawu również wtedy, gdy prawo ogranicza właśnie ją.

Posel Dorota Olko

Koalicjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 30. rocznica uchwalenia konstytucji powinna być nie tylko okazją do uroczystych obchodów. Powinna być przede wszystkim okazją do przypomnienia sobie, czym jest konstytucja i dlaczego bez jej przestrzegania demokratyczne państwo nie może funkcjonować.

Chociaż na czele komisji konstytucyjnej stali Aleksander Kwaśniewski czy później Włodzimierz Cimoszewicz, to konstytucja z 2 kwietnia 1997 r. nie była dziełem jednej partii ani jednej politycznej większości. Była rezultatem długiego procesu, negocjacji, sporów i kompromisów. Została uchwalona przez Zgromadzenie Narodowe, a następnie przyjęta przez obywateli w referendum konstytucyjnym 25 maja 1997 r.

To ma ogromne znaczenie, bo konstytucja jest właśnie po to, żebyśmy nawet wtedy, gdy różnimy się niemal we wszystkim, mieli wspólne reguły gry. W demokracji można zmienić rząd. Można zmienić większość parlamentarną. Można zmienić ustawy i prowadzić zupełnie inną politykę państwa. Nie można jednak traktować konstytucji jak przeszkody, którą należy omijać wtedy, gdy ogranicza działania aktualnej większości.

Konstytucja wiąże wszystkich. Większość parlamentarna jest zobowiązana do jej przestrzegania. Opozycja jest zobowiązana do jej przestrzegania. Rząd, prezydent, sądy i wszystkie organy władzy publicznej są zobowiązane do jej przestrzegania. To właśnie jest istota państwa prawa.

Konstytucja ustanawia nie tylko kompetencje władz, ale także granice ich działania. Chroni prawa i wolności obywateli, określa zasady funkcjonowania państwa i rozdziela władzę pomiędzy poszczególne instytucje. Jej przepisy nie są deklaracją, którą można stosować wybiórczo. Są prawem najwyższym Rzeczypospolitej.

Dlatego łamanie konstytucyjnych norm jest niebezpieczne. Niebezpieczeństwo zaczyna się wtedy, gdy jedna strona uznaje, że jej cel polityczny jest ważniejszy od reguł, które mają obowiązywać wszystkich. I niestety jeszcze niedawno aż za dobrze widzieliśmy, jakie mogą być konsekwencje łamania przepisów konstytucji w imię własnych korzyści politycznych. Degrengolada Trybunału Konstytucyjnego, organu, który miał tej konstytucji bronić, jest tego najlepszym i najsmutniejszym przykładem.

Dlatego w 2027 r. powinniśmy mówić o konstytucji nie jako o dokumencie historycznym. Powinniśmy mówić o niej jako o zobowiązaniu. Zobowiązaniu, że władza ma swoje granice. Że prawa obywatelskie nie zależą od politycznej koniunktury. Że demokratyczny mandat nie daje prawa do wszystkiego. I że spór polityczny nigdy nie może oznaczać rezygnacji z zasad państwa prawa.

Jeżeli ustanowimy rok 2027 Rokiem Konstytucji RP, uczcijmy go najlepiej właśnie w ten sposób: traktując konstytucję jako wspólne dobro wszystkich obywateli, a nie jako własność którejkolwiek partii.

Koalicyjny klub Lewicy oczywiście poprze przedstawiony projekt uchwały

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie środki publiczne zostaną przeznaczone na organizację obchodów Roku Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Skoro projektodawcy chcą, aby rok 2027 był rokiem konstytucji, to czy przewidują również podsumowanie przypadków, w których w ostatnich latach organy państwa były oskarżane o jej naruszanie, czy obchody mają mieć wyłącznie uroczysty charakter? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rzetelne upamiętnienie konstytucji

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Rocznica uchwalenia konstytucji powinna służyć wiedzy o całym porządku ustrojowym, w tym zasa-

dzie legalizmu, podziale władz i konstytucyjnej ochronie małżeństwa oraz rodziny.

Czy wnioskodawcy poprą przygotowanie obchodów roku konstytucji w sposób zapewniający pluralizm debaty i rzetelne przedstawienie wszystkich jej zasad, także kompetencji prezydenta RP oraz ochrony małżeństwa, rodziny i prawa rodziców do wychowania dzieci?

Proszę o przedstawienie propozycji programu, zasad udziału przedstawicieli różnych środowisk oraz sposobu udostępnienia materiałów edukacyjnych szkołom i bibliotekom.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego

– punkt 26. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tadeusz Mazowiecki bez wątpienia należy do ważnych postaci polskiej historii. Był doradcą „Solidarności”, pierwszym niekomunistycznym premierem po II wojnie światowej i uczestnikiem wielkiej zmiany roku 1989. Ale właśnie dlatego jego biografii nie wolno zamieniać w hagiografię.

Jeżeli Sejm chce ustanowić rok 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego, powinien przypomnieć całą jego drogę, także jej najtrudniejsze rozdziały. A jednym z nich jest okres stalinizmu. Młody Tadeusz Mazowiecki był związany ze środowiskiem PAX Bolesława Piaseckiego i zajmował kierownicze stanowiska w jego prasie. W 1953 r., kiedy komunistyczne państwo przeprowadziło pokazowy proces bp. Czesława Kaczmarka, człowieka poddanego brutalnemu śledztwu i represjom, Mazowiecki nie stanął w jego obronie. Jako redaktor naczelny pisma związanego z PAX-em uczestniczył w kampanii wymierzonej w biskupa, posługując się argumentacją zbieżną z ówczesną propagandą komunistyczną.

To jest część jego biografii i nie wolno tego przemilczeć. Tak samo jak nie wolno przemilczeć pytań dotyczących roku 1989. Dlaczego w pierwszym niekomunistycznym rządzie Czesław Kiszczak nadal kierował Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, a Florian Siwicki obroną narodową? Dlaczego demokratyczne państwo tak wolno przejmowało kontrolę nad aparatem bezpieczeństwa? Dlaczego nie przeprowadzono wówczas szerokiej lustracji i dekomunizacji, jak choćby w Czechach? I wreszcie: Dlaczego społeczne koszty transformacji dla tak wielu Polaków okazały się tak wysokie? Możemy uwzględnić niezwykle trudne realia roku 1989, ale nie możemy usuwać tych pytań z historii tylko dlatego, że są niewygodne.

Szacunek dla późniejszych zasług Tadeusza Mazowieckiego nie wymaga milczenia o jego błędach. Jeżeli mamy pamiętać, pamiętajmy uczciwie. Nie potrzebujemy kolejnego pomnika zbudowanego z przemilczeń, a niestety wszystko wskazuje na to, że to właśnie państwo robicie, przyjmując tę uchwałę. Potrzebujemy prawdy o polskiej historii, także wtedy, gdy jest ona skomplikowana i niewygodna.

Klub Konfederacja zgłasza przeciwko ustanowieniu roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z obchodami Roku Tadeusza Mazowieckiego w 2027 r. i jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację i promocję?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tadeusz Mazowiecki należał do tych polityków, którzy nie potrzebowali krzyku, aby wpływać na bieg historii. Był człowiekiem dialogu, ale nie oznaczało to braku odwagi. Bronił represjonowanych studentów, wspierał strajkujących robotników, działał w opozycji, został internowany, a później wziął odpowiedzialność za pokojowe przeprowadzenie Polski od systemu komunistycznego do demokratycznego i niepodległego państwa.

Jako pierwszy niekomunistyczny premier po 1989 r. stanął przed zadaniem, którego skali nie sposób dziś przecenić. Trzeba było nie tylko zmienić instytucje i gospodarkę, lecz także odbudować zaufanie obywateli do własnego państwa. Mazowiecki rozumiał, że prawdziwa zmiana nie może opierać się na odwecie i upokorzeniu przeciwnika.

Jego działalność nie zakończyła się wraz z okresem transformacji. Współtworzył konstytucję z 1997 r., działał na rzecz integracji europejskiej oraz bronił praw człowieka jako specjalny sprawozdawca ONZ w byłej Jugosławii. Gdy społeczność międzynarodowa pozostała bierna wobec tragedii w Srebrenicy, potrafił zrezygnować z pełnionej funkcji, ponieważ nie chciał firmować bezsilności swoim nazwiskiem.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Tadeusza Mazowieckiego przypomina o polityce rozumianej jako służba, odpowiedzialność i gotowość do rozmowy również z tymi, z którymi głęboko się nie zgadzamy. Jego słowa, że można się różnić i spierać, ale nie wolno się nienawidzić, brzmią dziś wyjątkowo aktualnie.

Najbardziej godnym sposobem uczczenia Tadeusza Mazowieckiego będzie nie tylko przypomnienie jego biografii, lecz także poważne potraktowanie wartości, którym pozostał wierny.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Sejm zamierza uczcić pamięć Tadeusza Mazowieckiego, aby obchody ukazywały go nie tylko jako pierwszego niekomunistycznego premiera po 1989 r., lecz także jako człowieka, który przez dziesięciolecia budował przestrzeń niezależnej myśli, bronił represjonowanych i przygotowywał Polskę do pokojowego odzyskania wolności?

2. Czy jednym z głównych przesłań Roku Tadeusza Mazowieckiego stanie się przypomnienie, że spór polityczny nie musi prowadzić do pogardy, wykluczenia i nienawiści, a umiejętność prowadzenia dialogu z przeciwnikiem może być oznaką siły, a nie słabości?

3. Czy obchody obejmą miejsca szczególnie związane z życiem Tadeusza Mazowieckiego – Płock, Warszawę, Gdańsk i Łaski – oraz środowiska, z którymi współpracował: inteligencję katolicką, ludzi „Solidarności”, twórców niezależnej prasy i obrońców praw człowieka?

4. W jaki sposób szkoły, w tym technika i szkoły branżowe, zostaną włączone w Rok Tadeusza Mazowieckiego, aby młodzi ludzie mogli poznać nie tylko historię transformacji ustrojowej, lecz także znaczenie odpowiedzialności za państwo, wolności słowa, kompromisu i pokojowego rozwiązywania konfliktów?

5. Czy w ramach obchodów zostanie przypomniana działalność Tadeusza Mazowieckiego jako specjalnego sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka ONZ w byłej Jugosławii oraz jego rezygnacja po masakrze w Srebrenicy, będąca protestem przeciwko bierności społeczności międzynarodowej?

6. Czy materiały, wystawy i wydarzenia przygotowywane z okazji Roku Tadeusza Mazowieckiego będą dostępne dla osób niewidomych i słabowidzących oraz innych osób z niepełnosprawnościami, a do współtworzenia obchodów zostanie zaproszone środowisko Łasek, z którym związane było miejsce jego pochówku?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt tej uchwały złożyli posłowie Platformy Obywatelskiej. To wymaga chwili refleksji, bo Tadeusz Mazowiecki to pierwszy niekomunistyczny premier Polski, człowiek Okrągłego Stołu, autor słów o odpowiedzialności tylko za własne czyny, który kojarzył się przede wszystkim z powagą urzędu, umiarem i szukaniem kompromisu ponad podziałami. Trudno o cechy dalsze od tego, co dziś prezentuje koalicja 13 grudnia.

Sam Tadeusz Mazowiecki kojarzy się także niestety z polityką grubej kreski, dzięki której komuni-

styczni aparaczczy bez poniesienia żadnych konsekwencji weszli w system władzy II Rzeczypospolitej i uzyskali bardzo potężny wpływ na rzeczywistość polskiego państwa we wszystkich dziedzinach życia.

Dlatego uchwała powinna prezentować wszystkie aspekty skutków polityki, jaką prowadził Tadeusz Mazowiecki, bez przemilczania niewygodnych faktów i uznawania wszystkich jego zasług dla Rzeczypospolitej.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Nie poprę tej uchwały. Moje sumienie nie pozwala mi głosić za tym, aby Sejm oddawał Tadeuszowi Mazowieckiemu hołd i przedstawiał jego postawę jako „wzór życia publicznego”, jak zapisano w projekcie.

Nie mogę zapomnieć o jego działalności w PAX-ie w latach 1948–1955 ani o udziale w propagandowej kampanii przeciwko prześladowanemu przez komunistów bp. Czesławowi Kaczmarkowi. IPN wskazuje również na jego uwikłanie w propagandę wymierzoną w podziemie niepodległościowe.

Nie mogę też zaakceptować pomnikowego przedstawiania polityki grubej kreski i sposobu przeprowadzenia transformacji. W rządzie Mazowieckiego Czesław Kiszcak pozostawał ministrem spraw wewnętrznych, a Florian Siwicki ministrem obrony aż do lipca 1990 r. W tym okresie niszczone dokumenty SB, a solidarnościowy OKP musiał apelować do premiera o ich natychmiastowe zabezpieczenie.

To właśnie ten model transformacji jest przez środowiska niepodległościowe i antykomunistyczne oceniany jako jeden z podstawowych błędów założycielskich III RP: zbyt mało rozliczeń z komunizmem, zachowanie wpływów dawnych elit i ogromne społeczne koszty przemian.

Nie można jednak pisać historii tak, jakby tych ciemnych kart nie było. Dlatego nie zgłoszę za uchwałę, która każe mi oddawać mu hołd i stawiać go Polakom za wzór.

Posel Dorota Olko

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoko Izbo! Uchwała, o której dyskutujemy, dotyczy upamiętnienia postaci wyjątkowo ważnej dla współczesnej Polski. Gdy Tadeusz Mazowiecki obejmował urząd premiera 24 sierpnia 1989 r., nie robił tego dla zaspokojenia własnych ambicji politycznych. Był pełen obaw wobec pozycji środowisk demokratycznych, obawiał się odwetu sił komunistycznych. Mimo to przyjął odpowiedzialność za los Polski w tym trudnym okresie. Jego

rola nie ograniczała się wyłącznie do rozmontowania starego systemu. Wśród jego zasług należy wskazać wzniesienie fundamentów demokratycznego i praworządnego państwa polskiego.

Życiorys Mazowieckiego jako polityka, ale też opozycjonisty z okresu PRL, publicysty oraz działacza chrześcijańskiego, któremu bliskie były wartości lewicowe, dla Lewicy szczególnie jest ważny ze względu na trzy wyznawane przez niego przekonania.

Pierwszą z nich jest obywatelskość. Jako współautor konstytucji Mazowiecki wyjątkową wagą darzył art. 1: Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli. Uważał, że pomyślność państwa zależy od zaangażowania ludzi, którzy chcą brać na siebie odpowiedzialność oraz działać, kierując się dobrem całej wspólnoty. Jednocześnie Mazowiecki sprzeciwiał się działaniu dla korzyści tu i teraz, podkreślając znaczenie myślenia o długofalowych konsekwencjach polityki dla interesu publicznego.

W latach 1992–1995 Mazowiecki jako wysłannik Organizacji Narodów Zjednoczonych wysłuchiwał setki relacji ofiar krwawej wojny domowej w byłej Jugosławii. Jednoznacznie ustalił, że czystki etniczne dokonane przez strony konfliktu nie były przypadkiem, lecz stanowiły część systematycznej polityki. Po masakrze w Srebrnicy w geście protestu wobec bezczynności świata na cierpienie ludności cywilnej zrezygnował z pełnionej funkcji. Sprzeciw Mazowieckiego wobec obojętności pozostaje wciąż ważny w obliczu trwającej zbrodniczej wojny Rosji przeciwko Ukrainie oraz izraelskiego ludobójstwa na Palestyńczykach.

Z dzisiejszej perspektywy musimy szczególnie pamiętać o przesłaniu Mazowieckiego: można się różnić, można się spierać, ale nie wolno się nienawidzić. Mazowiecki traktował z szacunkiem różnice w poglądach i opiniach, był otwarty na dialog oraz konstruktywną wymianę zdań. Uważał, że z wrogości, pomówień i uprzedzeń nie można czynić paliwa wyborczego, nawet jeżeli może się to wiązać z przegraną polityczną. Dlatego po odejściu z funkcji premiera z coraz większą trwogą obserwował narastającą w polskim życiu publicznym nienawiść.

Nie zapominając, że rozpoczętej za jego rządów transformacji ustrojowej towarzyszyły ogromne koszty społeczne i ludzkie tragedie, w uznaniu dla postawy Tadeusza Mazowieckiego jako męża stanu oraz wzorca odpowiedzialnej oraz moralnej polityki, klub parlamentarny Lewicy poprze przedstawiony projekt uchwały.

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakże konkretnie dokonania Tadeusza Mazowieckiego zdecydowały zdaniem wnioskodawców o ustanowieniu go patronem roku 2027?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Udział Tadeusza Mazowieckiego w tworzeniu konstytucji z 1997 r. został przedstawiony w uchwale jako jedno z jego osiągnięć. Czy projektodawcy dostrzegają również słabości stworzonego wówczas ustroju, który po niemal 30 latach wymaga zmiany?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rzetelna debata o dziedzictwie Tadeusza Mazowieckiego

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Upamiętnienie postaci życia publicznego powinno łączyć uznanie jej roli historycznej z możliwością rzetelnej dyskusji o podejmowanych decyzjach. Obywatele mają prawo poznać także różne oceny skutków transformacji.

Czy wnioskodawcy poprą uwzględnienie w obchodach Roku Tadeusza Mazowieckiego otwartej debaty historycznej nad społecznymi kosztami transformacji gospodarczej oraz sposobem rozliczenia aparatu państwa komunistycznego? Proszę o wskazanie, w jaki sposób w proponowanych przedsięwzięciach zostanie zapewniony udział historyków i świadków reprezentujących różne oceny tego okresu.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o wniosku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o ponowne rozpatrzenie ustawy z dnia 29 maja 2026 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu

– punkty 27. i 28. porządku dziennego

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Prezydent Karol Nawrocki odmówił podpisania ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu i skierował ją do ponownego rozpatrzenia przez Sejm. Argumentacja przedstawio-

na w wecie koncentruje się przede wszystkim na konstytucyjnej ochronie małżeństwa i rodziny.

Ustawa nie dotyczyła jedynie możliwości załatwienia przez partnera spraw w szpitalu czy udzielenia pełnomocnictwa. Tworzyła sformalizowaną instytucję zawieraną przed notariuszem i rejestrowaną przez urząd stanu cywilnego, przewidującą m.in. możliwość wspólności majątkowej, zobowiązań alimentacyjnych, praw do mieszkania oraz wzajemnych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu weta prezydent wskazuje, że taka konstrukcja jest funkcjonalnie zbliżona do małżeństwa, ale podlega mniejszym wymaganiom i zobowiązaniom. Jego zastrzeżenie dotyczy więc tego, czy ustawodawca może stworzyć równoległą, sformalizowaną instytucję o wielu skutkach podobnych do małżeństwa, zachowując szczególną ochronę małżeństwa wynikającą z art. 18 konstytucji.

Jednocześnie weto nie sprowadza się do twierdzenia, że osoby żyjące poza małżeństwem nie mogą regulować swoich spraw majątkowych, spadkowych czy związanych z wzajemną pomocą. Zastrzeżenie dotyczy zakresu instytucjonalizacji i zbliżenia nowej konstrukcji do małżeństwa. To właśnie jest zasadnicza kwestia konstytucyjna, którą prezydent postawił przed Sejmem. To jest istota tego sporu: nie pojedyncze uprawnienia, ale pytanie o miejsce małżeństwa i rodziny w polskim porządku konstytucyjnym oraz o granice tworzenia instytucji prawnych do małżeństwa zbliżonych. Pełne poparcie dla weta pana prezydenta.

Posel Grzegorz Placzek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy proponowana instytucja nie tworzy w praktyce quasimałżeństwa pod inną nazwą, z bardzo zbliżonymi skutkami prawnymi?

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie posłowi sprawozdawcy oraz przedstawicielowi Rady Ministrów poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Ochrona małżeństwa jako związku kobiety i mężczyzny oraz ochrona rodziny wymagają uwzględnienia w całym systemie prawa. Ponowne rozpatrzenie ustawy powinno obejmować rzeczową odpowiedź na zastrzeżenia prezydenta RP.

Jakie konkretne argumenty prawne uzasadniają proponowane stanowisko wobec zastrzeżeń prezydenta RP dotyczących ustawy o statusie osoby naj-

bliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, w szczególności w zakresie relacji nowych rozwiązań do konstytucyjnej ochrony małżeństwa?

Proszę o przedstawienie analizy skutków poszczególnych uprawnień i obowiązków oraz ocenę możliwości rozwiązania praktycznych problemów osób bliskich przy wykorzystaniu innych instrumentów prawa cywilnego.

Ocena przepisów wprowadzających wymaga pełnej wiedzy o ich skutkach podatkowych, ubezpieczeniowych i administracyjnych. Należy także wyjaśnić ich relację do ochrony małżeństwa i wsparcia rodzin wychowujących dzieci.

Jakie będą łączne skutki finansowe Przepisów wprowadzających ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu oraz jak proponowane rozwiązania wpłyną na sytuację małżeństw i rodzin z dziećmi w poszczególnych systemach świadczeń i opodatkowania?

Proszę o przedstawienie wyliczeń dla pierwszych 5 lat, oddzielnie dla budżetu państwa, samorządów i systemu ubezpieczeń społecznych, wraz z założeniami dotyczącymi liczby uprawnionych.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli

– punkt 29. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są w historii Polski postaci, których życie staje się świadectwem wartości przekraczających granice jednej epoki. Do takich postaci bez wątpienia należy św. Andrzej Bobola. Dlatego z pełnym przekonaniem popieram ustanowienie roku 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli. W przyszłym roku minie 370 lat od jego męczeńskiej śmierci. To właściwy moment, aby przypomnieć Polakom człowieka niezwyklej odwagi, niezłomnej wiary i służby drugiemu człowiekowi.

Andrzej Bobola nie ograniczał swojej misji do słów. Kiedy Wilno dotknęła epidemia, niósł pomoc chorym i potrzebującym. Później jako misjonarz na Polesiu pozostał wierny swojemu powołaniu mimo narastającego zagrożenia. W 1657 r. zapłacił za tę wierność najwyższą cenę – własne życie. Ale historia Andrzeja Boboli nie zakończyła się wraz z jego śmiercią.

Jego postać przez kolejne stulecia towarzyszyła Polakom w najtrudniejszych momentach naszej historii. Szczególnego znaczenia nabrała w 1920 r., kiedy w obliczu bolszewickiego zagrożenia tysiące Polaków modliły się za jego wstawiennictwem o ocalenie ojczyzny.

W 1938 r. został kanonizowany, a powrót jego relikwii do kraju stał się wielkim wydarzeniem religij-

nym i państwowym. Od 2002 r. św. Andrzej Bobola jest jednym z patronów Polski.

Wysoka Izbo! W czasach, w których tak często słyszymy o kryzysie autorytetów, warto przypominać tych, którzy swoim życiem pokazali znaczenie odwagi, służby, poświęcenia i wierności wartościom. Andrzej Bobola jest częścią naszego dziedzictwa: religijnego, historycznego i narodowego. Ustanawiając rok 2027 jego rokiem, nie tylko oddajemy hołd wielkiemu Polakowi i patronowi naszej ojczyzny, lecz także przekazujemy kolejnym pokoleniom pamięć o człowieku, który pozostał wierny temu, w co wierzył – aż do końca.

Dlatego w imieniu klubu Konfederacji wyrażam poparcie dla ustanowienia roku 2027 Rokiem Świętego Andrzeja Boboli. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje podjąć Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w 2027 r. w związku z obchodami Roku Andrzeja Boboli i jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację i promocję?

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Andrzej Bobola jest jedną z tych postaci polskiej historii, w których los osobisty, wiara i doświadczenie Rzeczypospolitej spletały się w sposób szczególnie dramatyczny. Jezuita, kaznodzieja, misjonarz i jeden z patronów Polski zapłacił życiem za wierność swoim przekonaniom.

W jego biografii warto dostrzec nie tylko męczeńską śmierć, lecz także wcześniejszą działalność. Kształcił się w Braniewie i Wilnie, pracował w wielu miejscach Rzeczypospolitej Obojga Narodów, prowadził działalność duszpasterską i edukacyjną. Szczególnego znaczenia nabiera jego postawa podczas epidemii dżumy w Wilnie, kiedy z narażeniem własnego życia opiekował się chorymi, udzielał im pomocy duchowej i uczestniczył w pochówkach.

Pamięć o Andrzeju Boboli jest również związana z trudnym doświadczeniem rosyjskiej przemocy wobec Polski. Jego relikwie towarzyszyły modlitwom podczas bitwy warszawskiej, a później zostały wywiezione przez Rosjan do Moskwy. Ich odzyskanie i powrót do kraju po kanonizacji stały się ważnym wydarzeniem religijnym i patriotycznym.

Obchody Roku św. Andrzeja Boboli powinny łączyć pamięć historyczną z odpowiedzialnością za język, którym tę historię opowiadamy. Opis konfliktów religijnych XVII w. nie może prowadzić do przenoszenia odpowiedzialności na współczesnych wy-

znawców prawosławia ani do budowania niechęci między ludźmi różnych wyznań. Siła tej postaci wynika przecież także z tego, że pomimo okrutnych tortur nie wyrzekł się wiary i modlił się za swoich oprawców.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli może stać się okazją do przypomnienia postawy odwagi, wierności wartościom i służby drugiemu człowiekowi. Najbardziej godne obchody będą takie, które nie ograniczą się do uroczystości religijnych, lecz pozwolą lepiej poznać historię Rzeczypospolitej, znaczenie wolności sumienia oraz odpowiedzialności za pokój między ludźmi.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Sejm zamierza uczcić św. Andrzeja Bobolę, tak aby obchody nie ograniczyły się do przypomnienia okoliczności jego męczeńskiej śmierci, lecz pokazały również jego działalność edukacyjną, duszpasterską i społeczną?

2. Czy szczególnym elementem obchodów będzie przypomnienie pomocy, jakiej Andrzej Bobola udzielał mieszkańcom Wilna podczas epidemii dżumy, narażając własne życie podczas opieki nad chorymi i uczestnicząc w pochówkach?

3. W jaki sposób w obchodach zostanie przedstawiony kontekst konfliktów religijnych XVII w., tak aby rzetelnie mówić o prześladowaniach i rosyjskiej przemocy, a jednocześnie nie przenosić historycznej odpowiedzialności na współczesnych wyznawców prawosławia?

4. Czy do przygotowania wydarzeń i materiałów edukacyjnych zostaną zaproszeni historycy, przedstawiciele Kościoła katolickiego oraz innych Kościołów chrześcijańskich, tak aby Rok Świętego Andrzeja Boboli sprzyjał nie tylko kultywowaniu pamięci, lecz także dialogowi międzywyznaniowemu?

5. W jaki sposób szkoły, w tym technika i szkoły branżowe, zostaną włączone w obchody, tak aby uczniowie mogli poznać zarówno postać Andrzeja Boboli, jak i wielowyznaniową historię Rzeczypospolitej oraz znaczenie wolności sumienia i wyznania?

6. Czy wydarzenia, publikacje i transmisje przygotowywane w ramach Roku Świętego Andrzeja Boboli będą dostępne dla osób z niepełnosprawnościami, seniorów oraz mieszkańców miejscowości szczególnie związanych z jego życiem i działalnością?

Poseł Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. minie 370 lat od męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli. Warto zatrzymać się nie tylko nad samą rocznicą, ale

nad tym, dlaczego jego historia wciąż do nas przemawia. Andrzej Bobola miał wybór. Mógł wyrzec się wiary i uniknąć tortur, które ostatecznie go zabiły. Nie zrobił tego. Wybrał wierność Bogu i wartościom, które wyznawał, zamiast łatwiejszej drogi, mimo że ta wierność kosztowała go życie.

Wysoka Izbo! To nie przypadek, że taką postać Kościół i naród polski uczynili patronem Polski. Wiara i miłość ojczyzny od wieków szły w naszej historii w parze, a Andrzej Bobola, apostoł Pińszczyzny i Polesia, oddał życie właśnie na tych ziemiach, które przez stulecia były częścią Rzeczypospolitej. Jego świadectwo to nie tylko sprawa religijna. To lekcja patriotyzmu rozumianego jako wierność temu, co się kocha i w co się wierzy, nawet gdy przychodzi za to zapłacić najwyższą cenę.

Dziś, gdy tak łatwo o kompromisy z własnymi zasadami, gdy wygodniej milczeć niż bronić prawdy, warto mieć takich patronów. Andrzej Bobola przypomina, że wiara i miłość do ojczyzny nie są sloganami, tylko zobowiązaniem, które trzeba nieść przez całe życie, a czasem, jak w jego przypadku, także przez śmierć.

To dlatego warto, żeby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W 2027 r. przypada 370. rocznica męczeńskiej śmierci św. Andrzeja Boboli – jezuita, misjonarza i jednego z patronów Polski. Projekt uchwały proponuje, aby właśnie z tej okazji rok 2027 został poświęcony jego pamięci.

Andrzej Bobola przez całe swoje życie prowadził działalność duszpasterską i misyjną na ziemiach Rzeczypospolitej. Był kaznodzieją, spowiednikiem i wykładowcą. Podczas epidemii dżumy w Wilnie, narażając własne życie, pomagał chorym, udzielał im sakramentów i uczestniczył w pochówkach zmarłych.

16 maja 1657 r. w Janowie Poleskim poniósł męczeńską śmierć. Mimo tortur nie wyrzekł się swojej wiary. Jego postać przez kolejne stulecia stała się ważnym elementem polskiej tradycji religijnej i historycznej. W 1938 roku został kanonizowany, a w 2002 r., na wniosek prymasa Józefa Glempa, Jan Paweł II zaliczył go do grona patronów Polski.

Warto również przypomnieć jego szczególne miejsce w polskiej pamięci historycznej. W czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 r. relikwie Andrzeja Boboli były niesione w procesjach ulicami Warszawy, a wierni modlili się za jego wstawiennictwem w dniach walk o stolicę. Ta uchwała ma więc wymiar nie tylko religijny, ale również historyczny i patriotyczny. Przypomina człowieka, którego życie łączyło służbę drugiemu człowiekowi, wierność własnym przekonaniom i przywiązanie do Rzeczypospolitej.

Św. Andrzej Bobola należy do tych postaci naszej historii, których pamięć przetrwała całe stulecia. 370. rocznica jego męczeńskiej śmierci jest okazją, aby tę historię przypomnieć kolejnemu pokoleniu Polaków.

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy planowane są centralne uroczystości państwowe związane z tym patronatem, a jeżeli tak, jaki będzie ich zakres i koszt?

Posel Łukasz Ściebiorowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pełnym przekonaniem popieram projekt uchwały ustanawiający rok 2027 Rokiem świętego Andrzeja Boboli, w 370. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Postać ta – jako wybitnego kaznodziei, obrońcy wiary oraz jednego z patronów Polski – na stałe wpisała się w dzieje naszego narodu i tradycję polskiej suwerenności, co dobitnie odzwierciedlały m.in. dramatyczne losy jego relikwii w XX w.

W związku z tym chciałbym zapytać wnioskodawców, czy w ramach przygotowań do tych narodowych obchodów planują szeroką współpracę z samorządami oraz instytucjami kultury z regionów szczególnie bliskich świętemu – takich jak jego rodzinna Strachocina k. Sanoka, Wilno czy ziemia pińska – aby ten rok stał się pomostem budującym wspólnotę ponad podziałami politycznymi. Dziękuję bardzo.

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Św. Andrzej Bobola jest postacią ważną zarówno dla historii Kościoła, jak i dla historii Polski. Był jezuitą, misjonarzem i kaznodzieją, a podczas epidemii dżumy z narażeniem własnego życia pomagał chorym. Ostatecznie poniósł męczeńską śmierć, nie wyrzekając się swojej wiary.

Jego postać ma również bardzo wyraźny wymiar patriotyczny. W 1920 r., podczas wojny z bolszewikami, jego relikwie były noszone w procesjach ulicami Warszawy, a Polacy modlili się za jego wstawiennictwem o zwycięstwo. Od 2002 r. św. Andrzej Bobola jest jednym z patronów Polski.

W 2027 r. przypada 370. rocznica jego męczeńskiej śmierci, dlatego ustanowienie tego roku Rokiem

Świętego Andrzeja Boboli jest dobrą okazją do przypomnienia jego historii, szczególnie młodemu pokoleniu.

Jakie konkretne inicjatywy edukacyjne i historyczne są planowane w związku z obchodami Roku Świętego Andrzeja Boboli, aby wiedza o tej postaci rzeczywiście dotarła do młodych Polaków? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Upowszechnianie dziedzictwa św. Andrzeja Boboli

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej uchwały proszę o przekazanie przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Upamiętnienie św. Andrzeja Boboli powinno przybliżyć jego życie i znaczenie dla polskiej tradycji religijnej oraz narodowej. Warto umożliwić udział w obchodach również małym wspólnotom lokalnym. Jakie konkretne przedsięwzięcia edukacyjne i kulturalne wnioskodawcy proponują w związku z Rokiem św. Andrzeja Boboli, aby jego dziedzictwo mogło zostać przybliżone młodzieży także poza głównymi ośrodkami obchodów? Proszę o wskazanie możliwości współpracy z parafiami, szkołami, muzeami i samorządami oraz źródeł wsparcia lokalnych inicjatyw.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. minie 150 lat od wydarzeń, które uczyniły niewielki Gietrzwałd miejscem wyjątkowym – nie tylko na religijnej mapie Polski, ale także w historii naszej narodowej tożsamości. W 1877 r. Warmia znajdowała się w granicach Cesarstwa Niemieckiego. Był to czas Kulturkampf, germanizacji i silnej presji na język polski oraz polską kulturę. I właśnie wtedy dwie młode Polki – Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska – relacjonowały objawienia Matki Bożej.

Szczególne znaczenie miało to, że – według ich świadectwa – Maryja przemawiała do nich po polsku. W tamtych realiach język nie był tylko narzędziem komunikacji. Był znakiem przynależności, kultury i narodowej tożsamości. Dlatego wydarzenia gietrzwałdzkie bardzo szybko wykroczyły poza wymiar wyłącznie religijny. Gietrzwałd stał się miejscem pielgrzy-

mek, ale również ośrodkiem budzenia polskiej świadomości na Warmii. Wkrótce powstała tam także polska księgarnia Andrzeja Samulowskiego. Właśnie dlatego pamięć o Gietrzwałdzie może łączyć, a nie dzielić.

Dla ludzi wierzących Gietrzwałd pozostaje miejscem szczególnego kultu maryjnego. Dla historyków jest świadectwem losów polskich Warmiaków. Dla nas wszystkich może być przypomnieniem, jak ogromne znaczenie dla przetrwania narodu miały język, kultura, wiara i przywiązanie do własnej tożsamości. Rok 2027, rok 150. rocznicy wydarzeń gietrzwałdzkich, jest naturalnym momentem, aby tę historię przypomnieć całej Polsce. Dlatego w imieniu klubu Konfederacji wyrażam poparcie dla ustanowienia roku 2027 rokiem Gietrzwałdu – miejsca, które w tak trudnym okresie naszej historii stało się symbolem wiary, polskości i trwania przy ojczystym języku. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z obchodami Roku Objawień Gietrzwałdzkich w 2027 r. i jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację i promocję?

Posel Marcin Józefaciuk
Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gietrzwałd zasługuje na pamięć. Zasługuje na nią jako miejsce oporu przeciw germanizacji, obrony polskiego języka i budowania wspólnoty na Warmii. Nie poprę jednak uchwały ustanawiającej rok 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej.

Historycznym faktem jest to, że w 1877 r. dwie młode dziewczyny: Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska złożyły świadectwo o objawieniach. Faktem jest napływ pielgrzymów, rozwój kultu oraz wpływ tych wydarzeń na polską świadomość narodową w okresie zaborów. To wszystko możemy badać, opisywać i upamiętniać. Natomiast odpowiedź na pytanie, czy doszło do objawienia Matki Bożej, należy do sfery wiary. Kościół ma prawo takie objawienia uznawać. Ludzie mają prawo w nie wierzyć. Sejm nie powinien jednak rozstrzygać o prawdziwości wydarzenia nadprzyrodzonego w imieniu wszystkich obywateli.

Rozumiem ustanawianie lat poświęconych świętym. Upamiętniamy wtedy konkretne osoby, ich życie, działalność i wpływ na historię. Tutaj przedmiotem państwowej uchwały ma być samo objawienie. To istotna różnica.

Komisja poprawiła część nieprecyzyjnych sformułowań, ale nie rozwiązała podstawowego problemu. Co więcej, określenie „fenomen na skalę europejską” zmieniono na określenie „fenomen na skalę światową”, chociaż nie przedstawiono jasnego i obiektywnego kryterium takiej oceny.

Poparłbym rok Gietrzwałdu, rok dziedzictwa Warmii albo rok poświęcony obronie języka polskiego przed germanizacją. Wtedy szkoły mogłyby rzetelnie uczyć o kulturkampfie, usuwaniu języka polskiego ze szkół i urzędów oraz o losach obu dziewcząt.

Bezstronność państwa nie oznacza walki z religią. Oznacza szacunek dla zarówno wierzących, jak i niewierzących. Nie głosuję przeciw historii Gietrzwałdu. Nie głosuję przeciw katolikom. Nie poprę jednak uchwały, która czyni objawienie przedmiotem państwowego roku. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W przyszłym roku minie 150 lat od objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, jedynych, jakie Kościół w Polsce oficjalnie uznał za autentyczne. To było w 1877 r. na Warmii, pod zaborem pruskim, w czasie gdy zakazywano dzieciom mówić po polsku w szkole, a księży katolickich zamykano za odprawianie mszy w ojczystym języku. I właśnie wtedy Matka Boża przemówiła do dwóch prostych dziewczyn – po polsku. Trudno o lepszy dowód na to, że w najtrudniejszych momentach naszej historii wiara i polskość szły ze sobą w parze, jedna wspierała drugą. To dziedzictwo, które ukształtowało nas jako naród.

Dlatego warto, żeby Sejm ustanowił rok 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej. Popieram ten projekt uchwały. Dziękuję.

Posel Dariusz Matecki
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W 2027 r. mija 150 lat od wydarzeń, które rozpoczęły się 27 czerwca 1877 r. w Gietrzwałdzie na Warmii. Justyna Szafrzyńska i Barbara Samulowska doświadczały tam objawień maryjnych w szczególnym momencie naszej historii – kiedy Polski nie było na mapie Europy, a Polacy znajdowali się pod presją germanizacji i rusefikacji.

Szczególne znaczenie Gietrzwałdu dla polskiej tradycji wiąże się z tym, że – jak podkreślono w projekcie – Matka Boża miała przemówić do dziewcząt w języku polskim. W okresie Kulturkampfu, gdy język polski był wypierany ze szkół i urzędów, dla tysięcy Polaków miało to znaczenie nie tylko religijne, ale również narodowe.

Gietrzwałd stał się miejscem pielgrzymek Polaków rozdzielonych granicami zaborów. Projekt wskazuje na przybywających tam mieszkańców Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska oraz przedstawia ruch gietrzwałdzki jako jeden z elementów odrodzenia świadomości narodowej przed odzyskaniem niepodległości.

Dlatego ta uchwała dotyczy nie tylko historii Kościoła. Dotyczy również polskiej kultury, języka, pamięci narodowej i trwania wspólnoty w czasach zaborów. Gietrzwałd pozostaje miejscem szczególnym także dlatego, że projekt określa go jako jedyne w Polsce miejsce objawień maryjnych zatwierdzonych przez Kościół.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej ma służyć przypomnieniu tego dziedzictwa, a projekt zachęca instytucje państwowe, samorządy, organizacje społeczne i szkoły do upamiętnienia jubileuszu.

Gietrzwałd przypomina o czasach, gdy Polacy nie mieli własnego państwa, ale zachowali swoją wiarę, język, kulturę i przekonanie, że Polska może odzyskać niepodległość.

Posel Grzegorz Płaczek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy wiedza o znaczeniu Gietrzwałdu dla polskiej historii i kultury zostanie szerzej uwzględniona w działaniach edukacyjnych prowadzonych w 2027 r.?

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. przypada 150. rocznica objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie. To wydarzenie szczególne nie tylko dla polskiego Kościoła, ale również dla naszej historii. W okresie zaborów, germanizacji i rusyfikacji Matka Boża przemawiała w Gietrzwałdzie po polsku, a same objawienia stały się impulsem do religijnego i narodowego odrodzenia Polaków.

Dobrze więc, że ta rocznica zostanie odpowiednio upamiętniona. W samej uchwale trochę zbyt mało miejsca poświęcono jednak temu, co było istotą objawień. Maryja wzywała do codziennej modlitwy różańcowej, ale także do odnowy moralnej i porzucenia nałogów. Projekt mocno podkreśla znaczenie narodowe Gietrzwałdu, natomiast słabiej jego najważniejszy, duchowy wymiar.

Dlatego w uchwale ustanawiającej Rok Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej nie zdecydowano się mocniej przypomnieć właśnie religijnego przesłania tych objawień, w tym wezwania do modlitwy i odnowy moralnej? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dziedzictwo objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej
Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Gietrzwałd zajmuje szczególne miejsce w polskiej tradycji religijnej i narodowej. Obchody powinny zachować ten wymiar oraz służyć przekazywaniu młodemu pokoleniu wiedzy o historii tego miejsca.

W jaki sposób proponowane obchody Roku Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej połączą upowszechnianie ich religijnego i narodowego dziedzictwa z ochroną zabytków oraz przygotowaniem miejscowej infrastruktury na zwiększony ruch pielgrzymkowy?

Proszę o wskazanie proponowanych partnerów, zakresu współpracy z samorządem i gospodarzem sanktuarium oraz możliwych źródeł finansowania działań.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa
– punkt 31. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa jest okazją do przypomnienia wybitnego polskiego pianisty, pedagoga i wizjonera, którego inicjatywa na trwałe wpisała Polskę w historię światowej kultury muzycznej.

Jerzy Żurawlew był człowiekiem szczególnie oddanym muzyce Fryderyka Chopina. To właśnie z jego inicjatywy w 1927 r. odbył się w Warszawie I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Dlatego rok 2027 ma znaczenie szczególne. Będziemy wówczas obchodzili 100. rocznicę pierwszej edycji konkursu chopinowskiego – wydarzenia, które przez kolejne dziesięciolecia stało się jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich marek kulturalnych na świecie. Jerzy Żurawlew doskonale rozumiał, że muzyka Fryderyka Chopina jest nie tylko wielkim dziełem artystycznym, ale również częścią polskiego dziedzictwa narodowego. Stworzenie międzynarodowego konkursu poświęconego twórczości naszego wielkiego kompozytora było niezwykle skutecznym sposobem promocji polskiej kultury i polskiej historii.

Dzisiaj konkurs chopinowski przyciąga do Warszawy najwybitniejszych młodych pianistów z całego świata. Śledzą go miliony melomanów, a jego laureaci

rozpoczynają wielkie międzynarodowe kariery. Kiedy na światowych scenach rozbrzmiewają mazurki, polonezy, nokturny czy koncerty Chopina, wraz z nimi obecna jest Polska. Za tym wielkim przedsięwzięciem stała przed 100 laty wizja Jerzego Żurawlewa.

Warto więc przypominać jego nazwisko i jego dokonania, szczególnie młodemu pokoleniu. Żurawlew pokazał, że służba Polsce może mieć wiele wymiarów. Można służyć ojczyźnie również poprzez kulturę, edukację, pielęgnowanie narodowego dziedzictwa i konsekwentne budowanie jego znaczenia na świecie.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa będzie należnym hołdem dla człowieka, którego pomysł przetrwał całe stulecie i stał się jednym z najważniejszych wydarzeń muzycznych na świecie. Niech jubileusz ten będzie również okazją do przypomnienia, że polska kultura jest jednym z najcenniejszych elementów naszego narodowego dziedzictwa i jednym z najlepszych ambasadorów Polski na świecie.

Posel Bronisław Foltyn Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są pomysły, które przeżywają swoich twórców. Są też ludzie, którzy jednym pomysłem potrafią pozostawić Polsce dziedzictwo na całe pokolenia. Taką postacią był Jerzy Żurawlew. Dlatego z pełnym przekonaniem popieramy ustanowienie roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa.

Niemal 100 lat temu, w styczniu 1927 r., odbył się I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. To konkurs, którego inicjatorem był właśnie Jerzy Żurawlew. Jego idea była niezwykle odważna i – jak pokazała historia – genialna. Żurawlew dostrzegł fascynację młodego pokolenia sportową rywalizacją i postanowił wykorzystać podobne emocje, aby zainteresować młodych muzyków twórczością Chopina.

Tak narodziło się wydarzenie, które przez 100 lat stało się jedną z najbardziej rozpoznawalnych wizytówek polskiej kultury na świecie. Do Warszawy zaczęli przyjeżdżać młodzi pianiści z kolejnych państw i kontynentów. Dla wielu zwycięstwo lub nawet udział w Konkursie Chopinowskim stawały się początkiem wielkich międzynarodowych karier. A wszystko zaczęło się od idei polskiego pianisty i pedagoga. Żurawlew nie poprzestał jednak na stworzeniu pierwszej edycji. Organizował kolejne konkursy, przez dziesięciolecia zasiadał w jury i był związany ze swoim dziełem aż do lat 60.

Wysoka Izbo! Polska kultura jest jednym z najpotężniejszych sposobów budowania obecności naszego kraju w świecie. Fryderyk Chopin dał nam muzykę, która nie zna granic. Jerzy Żurawlew stworzył natomiast przestrzeń, dzięki której kolejne pokolenia artystów z całego świata mogą tę muzykę odkrywać, interpretować i przekazywać dalej. 100 lat Konkursu Chopinowskiego to najlepszy dowód na to, jak dalekosyżny był jego pomysł.

Rok Jerzego Żurawlewa jest czymś więcej niż upamiętnieniem jednego człowieka. Jest hołdem złożonym polskiej kulturze, naszym tradycjom muzycznym i ludziom, którzy potrafią polskie dziedzictwo uczynić dziedzictwem światowym. Ten projekt zasługuje na pełne poparcie. Klub Konfederacji zgłasza. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z obchodami Roku Jerzego Żurawlewa w 2027 r. i jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację i promocję?

Posel Marcin Józefaciuk Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina jest dziś jednym z najważniejszych wydarzeń muzycznych na świecie i polskim dobrem narodowym. Za jego powstaniem stał Jerzy Żurawlew – pianista, kompozytor i pedagog, który 100 lat temu dostrzegł, że wielka sztuka potrzebuje nie tylko uznania, lecz także odważnego pomysłu, wytrwałości i szansy dla młodych artystów.

Żurawlew obserwował fascynację młodzieży sportową rywalizacją i zaproponował stworzenie międzynarodowych zawodów pianistycznych wzorowanych na igrzyskach olimpijskich. Konkurs miał otwierać młodym muzykom drogę na światowe estrady, a jednocześnie bronić twórczości Chopina przed przekonaniem, że jego muzyka jest zbyt romantyczna i nie odpowiada nowym czasom.

Początkowo spotkał się z niezrozumieniem, obojętnością i brakiem środków. Nie zrezygnował. Dzięki jego konsekwencji, a następnie wsparciu prezydenta Ignacego Mościckiego i Henryka Rewkiewicza, pierwszy konkurs odbył się w styczniu 1927 r. w Filharmonii Warszawskiej.

Od tego czasu Konkurs Chopinowski stał się miejscem spotkania kultur, pokoleń i najwybitniejszych talentów. Dla wielu młodych pianistów pozostaje spełnieniem marzeń i początkiem międzynarodowej kariery, a dla Polski jednym z najbardziej rozpoznawalnych symboli jej dziedzictwa.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Jerzego Żurawlewa w 100. rocznicę pierwszego Konkursu Chopinowskiego przywraca należne miejsce człowiekowi, bez którego ta historia mogłaby się nie wydarzyć. Przypomina także, że wielkie instytucje kultury często zaczynają się od pomysłu jednej osoby, która potrafi wytrwać mimo początkowego zwątpienia innych.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób obchody Roku Jerzego Żurawlewa przywrócą powszechnej pamięci nazwisko człowieka, którego dzieło jest dziś znane na całym świecie, podczas gdy sam jego twórca pozostaje dla wielu Polaków postacią niemal nieznaną?

2. Czy główne wydarzenia jubileuszowe pokażą Jerzego Żurawlewa nie tylko jako inicjatora Konkursu Chopinowskiego, lecz także jako wybitnego pedagoga i założyciela szkół muzycznych w Mińsku Litewskim, Białymstoku i Bochni?

3. W jaki sposób w obchody zostaną włączone szkoły muzyczne z całej Polski, szczególnie te działające poza największymi ośrodkami, aby jubileusz nie ograniczył się do wydarzeń organizowanych w Warszawie?

4. Czy Rok Jerzego Żurawlewa stanie się okazją do uruchomienia programów stypendialnych, kursów mistrzowskich lub cyklu koncertów umożliwiających szczególnie uzdolnionym młodym pianistom rozwój i pierwszy kontakt z profesjonalną sceną?

5. Czy z okazji setnej rocznicy zostaną zgromadzone, opracowane i publicznie udostępnione dokumenty, wspomnienia, fotografie oraz nagrania dotyczące Jerzego Żurawlewa i pierwszych edycji Konkursu Chopinowskiego?

6. W jaki sposób koncerty, wystawy, transmisje i materiały przygotowane w ramach obchodów zostaną udostępnione osobom z niepełnosprawnościami, seniorom oraz mieszkańcom miejscowości oddalonych od najważniejszych instytucji muzycznych?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W 2027 r. minie 100 lat od chwili, gdy w sali Filharmonii Warszawskiej rozpoczął się I Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Jego twórcą był Jerzy Żurawlew – pianista i pedagog, który postanowił stworzyć konkurs poświęcony wyłącznie muzyce jednego kompozytora w czasach, gdy Chopina bywało modnie uznawać za salonowego, sentymentalnego romantyka.

Żurawlewowi się to udało w sposób, który przerósł chyba jego własne oczekiwania. Konkurs, który zaczynał się skromnie, dzięki wsparciu jednego przyjaciela mecenasa stał się dziś jednym z najbardziej prestiżowych wydarzeń muzycznych na świecie – bramą do międzynarodowej kariery dla kolejnych pokoleń pianistów, także w najtrudniejszych latach naszej historii, kiedy przetrwał wojnę i lata komunizmu.

Wysoka Izbo! 100 lat Konkursu Chopinowskiego to 100 lat, w ciągu których polska kultura, mimo zaborów, wojen i zmieniających się granic, nieprzerwanie promieniowała na cały świat dzięki jednej, dobrze wykorzystanej idei jednego człowieka. To dobra okazja, żeby przypomnieć, komu tak naprawdę to zawdzięczamy.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Ani w przedłożeniu z druku nr 2507, ani w sprawozdaniu z druku nr 2757 nie wspomniano w ogóle o procesie opiniowania aktu. Z jakiego powodu zrezygnowano z rzetelnych konsultacji społecznych i instytucjonalnych z kluczowymi podmiotami merytorycznymi w kraju przed złożeniem projektu?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak państwo zamierza wykorzystać Rok Jerzego Żurawlewa do promocji polskiej kultury muzycznej za granicą?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jerzy Żurawlew stworzył inicjatywę, która po 100 latach jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich marek kulturalnych na świecie. Pierwszy Konkurs Chopinowski odbył się w 1927 r. i od tego czasu jego kolejne edycje przyciągają do Polski pianistów z całego świata.

Warto przy tym przypomnieć, że sam pomysł Żurawlewa początkowo spotykał się z niezrozumieniem, obojętnością i problemami ze zdobyciem finansowania. Dopiero jego determinacja oraz pozyskane wsparcie pozwoliły doprowadzić do organizacji pierwszego konkursu.

100. rocznica tego wydarzenia jest więc dobrą okazją nie tylko do przypomnienia samego Konkursu Chopinowskiego, ale również człowieka, bez którego prawdopodobnie nigdy by on nie powstał.

Jakie konkretne działania są planowane w 2027 r., aby przy okazji 100. rocznicy pierwszego Konkursu Chopinowskiego przybliżyć Polakom postać Jerzego Żurawlewa i jego rolę w stworzeniu tego wydarzenia? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Dziedzictwo Jerzego Żurawlewa w edukacji muzycznej

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Rok poświęcony wybitnej postaci polskiej kultury powinien pozostawić trwałe korzyści w edukacji muzycznej. Szczególne znaczenie ma wsparcie talentów rozwijających się poza największymi ośrodkami.

Jakie działania w ramach Roku Jerzego Żurawlewa wnioskodawcy proponują skierować do uczniów szkół muzycznych z mniejszych miast, aby obchody w ich przypadku zwiększyły dostęp do warsztatów, koncertów i kontaktu z uznanymi pedagogami?

Proszę o wskazanie możliwości włączenia w obchody szkół i instytucji kultury z Sądecczyny oraz zasad finansowania udziału uczniów, których rodzin nie stać na pokrywanie dodatkowych kosztów.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej – punkt 32. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej jest okazją do przypomnienia wyjątkowej polskiej działaczki społecznej i oświatowej. W przyszłym roku przypada 160. rocznica jej urodzin.

Kazimiera Bujwidowa żyła w czasach zaborów, kiedy możliwości zdobywania wyższego wykształcenia przez kobiety były bardzo ograniczone. Szczególnie mocno angażowała się w działania na rzecz umożliwienia kobietom podejmowania studiów, w tym na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jej działalność pokazuje, jak wielką wartością jest edukacja i jak wiele można osiągnąć dzięki konsekwencji, odwadze oraz społecznemu zaangażowaniu.

Przypominając Kazimierę Bujwidową, warto pamiętać także o tysiącach Polek, które w trudnym okresie zaborów poprzez pracę, edukację i wychowanie kolejnych pokoleń pomagały zachować polski język, kulturę i narodową tożsamość.

Niepodległa Polska została zbudowana wspólnym wysiłkiem kobiet i mężczyzn. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o tych, którzy swoją pracą tworzyli fundamenty odradzającej się Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie każda postać, która odegrała rolę w naszej historii, musi zostać patronem roku ustanawianym przez Sejm Rzeczypospolitej. Tym bardziej postać, która dla Polaków jest całkowicie anonimowa. Nie kwestionujemy zasług Kazimierzy Bujwidowej dla edukacji. Nie kwestionujemy jej

zaangażowania w walkę o prawa wyborcze ani działalności społecznej. Jednak patronat Sejmu to coś więcej niż wpisanie nazwiska do lewicowej broszurki.

Patron roku powinien być postacią o szczególnym znaczeniu dla całej wspólnoty narodowej. Tymczasem proponuje nam się osobę reprezentującą bardzo konkretny, radykalny program światopoglądowy. Kazimiera Bujwidowa była zdecydowaną zwolenniczką świeckiej szkoły, krytyczką instytucjonalnego Kościoła i przeciwniczką wpływu religii na wychowanie dzieci. Sama deklarowała niewiarę swojej rodziny. W sporze dotyczącym szkolnych praktyk religijnych ironicznie pisała o mechanicznym chodzeniu do kościoła, odmawianiu pacierza, spowiedzi i przyjmowaniu komunii.

W swojej publicystyce przedstawiała również średniowieczną tradycję intelektualną poprzez opowieść o rzekomych rozważaniach nad tym, czy kobieta posiada duszę, powielając fałszywy obraz, który trudno uznać za rzetelny opis chrześcijańskiej teologii.

Czy naprawdę Sejm Rzeczypospolitej powinien ustanawiać cały rok imieniem postaci reprezentującej tak jednoznaczny światopogląd? Czy 160. rocznica urodzin zasłużonej lewicowej działaczki uzasadnia patronat nad rokiem 2027? Odnoszę wrażenie, że Rok Kazimierzy Bujwidowej jest potrzebny wyłącznie jednej partii – Lewicy – do wyciągania pieniędzy z budżetu państwa i wykorzystywania ich na potrzeby nadchodzącej kampanii wyborczej.

Ostatnia sprawa. Takie działania powodują, że sama idea tego wyróżnienia całkowicie traci swoją rangę. Kazimiera Bujwidowa ma swoje miejsce w historii. Jej zasługi dla edukacji kobiet powinny być przypominane. Jednak pamięć historyczna to jedno, a państwowy patronat – drugie.

Nie zgadzamy się, aby z postaci będącej uczestniczką ostrego sporu ideowego tworzyć patronkę roku całej Rzeczypospolitej, przedstawiając przy tym jedynie wygodną część jej biografii. Historia nie potrzebuje hagiografii. Sejm nie powinien zamieniać patronatów roku w narzędzie promocji określonego światopoglądu i partii. Konfederacja zagłasuje przeciwko tej uchwale. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z obchodami Roku Kazimierzy Bujwidowej w 2027 r. i jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację oraz promocję?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kazimiera Bujwidowa wiedziała z własnego doświadczenia, jak

wiele może człowiekowi odebrać prawo oparte na nierówności. Mimo znakomitych wyników w nauce i zdanego egzaminu nauczycielskiego nie mogła rozpocząć studiów, ponieważ kobietom na ziemiach polskich pod zaborami nie wolno było studiować. Sama została pozbawiona tej szansy, ale swoją działalność poświęciła temu, aby kolejne kobiety nie musiały mierzyć się z taką samą barierą.

Dzięki jej staraniom pierwsze kobiety złożyły podania o przyjęcie na Uniwersytet Jagielloński. Gdy okazało się, że formalną przeszkodą jest brak matury, nie poprzestała na proteście. W 1896 r. założyła pierwsze na ziemiach polskich gimnazjum żeńskie realizujące taki sam program jak szkoły męskie i kończące się egzaminem maturalnym.

Bujwidowa rozumiała jednak edukację znacznie szerzej. Zabiegała o naukę dzieci chłopskich, tworzyła darmowe czytelnice dla ubogiej młodzieży, wspierała prześladowanych uczniów i domagała się szkoły wychowującej świadomych obywateli, a nie jedynie posłusznych poddanych.

Łączyła walkę o edukację z troską o zdrowie i prawa obywatelskie. Domagała się zajęć dotyczących higieny, organizowała ruch na rzecz praw wyborczych kobiet, a podczas I wojny światowej prowadziła z rodziną szpital dla żołnierzy Legionów i kierowała jednym z pierwszych na ziemiach polskich zakładów produkujących szczepionki.

Ustanowienie roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej przypomina postać, która nie czekała, aż zmieni się rzeczywistość – sama tworzyła szkoły, instytucje i rozwiązania otwierające innym drogę do nauki oraz pełnego uczestnictwa w życiu społecznym. Jej historia pokazuje, że powszechna edukacja i równe prawa nie zostały nam dane, lecz zostały wywalczone pracą, odwagą i konsekwencją wielu pokoleń.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób obchody Roku Kazimierzy Bujwidowej przywrócą powszechnej pamięci postać kobiety, której działalność otworzyła Polkom drogę do matury, studiów wyższych i pełnego uczestnictwa w życiu publicznym?

2. Czy szkoły i uczelnie zostaną włączone w obchody w sposób pozwalający młodzieży zrozumieć, że równy dostęp do edukacji nie zawsze był prawem, a zdobycie przez kobiety możliwości studiowania wymagało przełamywania barier prawnych, ekonomicznych i społecznych?

3. W jaki sposób w obchodach zostanie przypomniana działalność Kazimierzy Bujwidowej na rzecz dzieci chłopskich i ubogiej młodzieży? Czy szczególne miejsce znajdą w nich szkoły z mniejszych miejscowości, szkoły branżowe i technika oraz placówki pracujące z uczniami zagrożonymi wykluczeniem?

4. Czy Rok Kazimierzy Bujwidowej stanie się okazją do rozmowy o szkole, która – zgodnie z jej przekonaniem – wychowuje świadome obywatelki i świadomych obywateli, a nie tylko przygotowuje do zdawania egzaminów i podporządkowania się instytucjom?

5. Czy w ramach obchodów zostanie odpowiednio pokazany mniej znany dorobek Kazimierzy Bujwidowej dotyczący ochrony zdrowia – prowadzenie szpitala dla żołnierzy Legionów Polskich, kierowanie zakładem produkującym szczepionki oraz zabieganie o nauczanie zdrowia i higieny?

6. Czy materiały edukacyjne, wystawy i wydarzenia przygotowywane z okazji Roku Kazimierzy Bujwidowej zostaną udostępnione również osobom z niepełnosprawnościami, seniorom oraz osobom wykluczonym cyfrowo i ekonomicznie?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Kazimiera Bujwidowa była otwartą krytyczką Kościoła katolickiego i nauczania religii w szkołach, pisząc wprost o mechanicznym, pozbawionym treści praktykowaniu wiary przez uczniów. Czy wnioskodawcy brali pod uwagę, że rok sejmowy ustanawiany jest w imieniu całej Izby, reprezentującej także miliony wierzących Polaków?

2. Dlaczego spośród wielu polskich emancypantek walczących o prawa kobiet, w tym takich, dla których wiara i walka o równouprawnienie nie stały w sprzeczności, wybrano akurat postać znaną z jawnie antyklerykalnych poglądów?

3. Czy podobny honor spotka kiedyś którąś z polskich działaczek na rzecz praw kobiet, która swoją działalność łączyła z wiarą katolicką, czy wnioskodawcy planują upamiętniać wyłącznie te postacie, których światopogląd pokrywa się z ich własnym?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Izby Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Z jakich źródeł budżetowych planowane jest finansowanie państwowych i samorządowych obchodów Roku Kazimierzy Bujwidowej oraz czy oszacowano już całkowite koszty tych działań dla budżetu państwa?

Jaki jest merytoryczny cel eksponowania w oficjalnym akcie państwowym informacji, że patronka była „nieślubnym dzieckiem” i czy twórcy projektu uważają, że takie prywatne detale licują z powagą uchwał Sejmu RP?

Kto weźmie na siebie odpowiedzialność za nadzór nad materiałami edukacyjnymi przygotowywanymi w związku z obchodami, aby uchronić polskie szkoły przed nadmierną publicystyką polityczną i ideologizacją?

Posel Grzegorz Placzek
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy podczas obchodów przedstawiona zostanie pełna biografia tej postaci, wraz z jej poglądami społecznymi i politycznymi?

Posel Ewa Schädler
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są postaci, których działalność wykracza daleko poza epokę, w której żyły, i pozostawia ślad w kolejnych pokoleniach. Warto o nich mówić również dlatego, że pytania, które stawiały, pozostają aktualne.

Do takich osób bez wątpienia należy Kazimiera Bujwidowa. W 2027 r. przypada 160. rocznica jej urodzin. Bujwidowa była działaczką społeczną i oświatową, ale przede wszystkim osobą, która bardzo wcześnie dostrzegła prostą zależność: bez dostępu do edukacji trudno mówić o rzeczywistym równouprawnieniu. Sama doświadczyła ograniczeń, jakie nakładało na kobiety ówczesne prawo. Nie mogła podjąć studiów, dlatego swoją edukację kontynuowała w ramach Uniwersytetu Latającego. Po przeprowadzce do Krakowa zaangażowała się w działalność społeczną i przez lata działała na rzecz dostępu kobiet do uniwersytetów oraz edukacji dzieci z uboższych środowisk.

W 1894 r. dzięki jej staraniom pierwsze 54 kobiety złożyły podania o przyjęcie na Uniwersytet Jagielloński. Problem był jednak bardzo praktyczny: aby studiować, trzeba było mieć maturę, a kobiety nie miały możliwości ukończenia szkoły średniej dającej takie uprawnienia. Bujwidowa nie poprzestała więc na postulatach. Założyła pierwsze żeńskie gimnazjum, którego program odpowiadał programowi szkół męskich i kończył się egzaminem maturalnym. To właśnie ten element jej działalności wydaje mi się szczególnie ważny. Pokazuje bowiem, że zmiana społeczna nie zawsze zaczyna się od wielkich deklaracji. Czasem zaczyna się od stworzenia komuś realnej możliwości zdobycia wiedzy, wykształcenia, zawodu i samodzielności.

Bujwidowa rozumiała również, że edukacja prowadzi dalej – do udziału w życiu publicznym. Organizowała demonstracje na rzecz praw wyborczych kobiet, kierowała petycje do władz i angażowała się w działalność ruchu kobiecego. Jej działalność nie ograniczała się zresztą do kwestii praw kobiet. Angażowała się w reformę szkoły, chciała, aby wychowywała ona świadome obywatelki i świadomych obywateli, zabiegała także o edukację dotyczącą zdrowia i higieny. W czasie I wojny światowej wraz z rodziną prowadziła szpital dla żołnierzy legionów i współtwo-

rzyła jeden z pierwszych zakładów produkujących szczepionki na ziemiach polskich.

Rok Kazimierzy Bujwidowej może więc być okazją nie tylko do przypomnienia konkretnej postaci. Może być również okazją do rozmowy o tym, jak wiele zmienia dostęp do edukacji, wiedzy i możliwości samodzielnego decydowania o własnym życiu. Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera ustanowienie roku 2027 Rokiem Kazimierzy Bujwidowej i będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kazimiera Bujwidowa była jedną z czołowych przedstawicielek pierwszej fali feminizmu na ziemiach polskich i działała w środowiskach progresywnych swoich czasów. Miała zasługi w zakresie edukacji kobiet, ale nie można pomijać całego jej światopoglądowego zaangażowania. Prowadziła działalność przeciwną środowiskom konserwatywnym, a także oficjalnie wystąpiła z Kościoła. Ustanowienie całego roku jej imieniem jest natomiast szczególnym państwowym wyróżnieniem jej dorobku.

Dlatego projektodawcy uznali, że właśnie całość działalności Kazimierzy Bujwidowej, w tym jej wyraźne zaangażowanie ideowe przeciwko środowiskom konserwatywnym, zasługuje na tak szczególne wyróżnienie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Równe szanse edukacyjne w Roku Kazimierzy Bujwidowej

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Upamiętnienie działalności na rzecz dostępu kobiet do edukacji powinno prowadzić do praktycznej pomocy młodym osobom, którym warunki materialne lub miejsce zamieszkania utrudniają naukę. Jakie konkretne działania edukacyjne, stypendialne lub popularyzujące naukę wnioskodawcy proponują w ramach Roku Kazimierzy Bujwidowej, aby wesprzeć dziewczęta z rodzin o niższych dochodach oraz z mniejszych miejscowości?

Proszę o przedstawienie sposobu dotarcia do zainteresowanych, proponowanych partnerów i kryteriów dostępu, z poszanowaniem roli rodziców w wychowaniu dzieci.

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie ustanowienia roku 2027 Rokiem Nauki

– punkt 33. porządku dziennego

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie roku 2027 Rokiem Nauki to okazja, aby przypomnieć, że rozwój Polski zawsze był i nadal musi być oparty na wiedzy, edukacji, badaniach i odwadze tych, którzy poszukują nowych rozwiązań.

W 2027 r. przypada 160. rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie – wybitnej polskiej uczoney, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla, której odkrycia na trwałe zmieniły światową naukę i medycynę. Rok Nauki powinien być jednak nie tylko okazją do przypominania wielkich osiągnięć polskich naukowców. Powinien zwrócić naszą uwagę przede wszystkim na młodych ludzi – uczniów, studentów i młodych badaczy. To od warunków, jakie im stworzymy, zależy przyszłość polskiej nauki i innowacyjność naszej gospodarki. Musimy zachęcać młode pokolenie do rozwijania talentów, zadawania pytań i zdobywania wiedzy. Niech Rok Nauki będzie także przypomnieniem, że inwestycja w naukę i edukację jest inwestycją w przyszłość i siłę Rzeczypospolitej. Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Są takie dziedziny życia państwa, które powinny nas łączyć ponad politycznymi podziałami. Jedną z nich bez wątpienia jest nauka. Dlatego z pełnym przekonaniem popieram ustanowienie roku 2027 Rokiem Nauki.

Bezpośrednia okazja jest wyjątkowa. W przyszłym roku będziemy obchodzili 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie – jednej z najwybitniejszych uczonych w historii i jednej z najbardziej rozpoznawalnych Polek na świecie: to dwukrotna laureatka Nagrody Nobla, pionierka badań nad promieniotwórczością, kobieta, której odkrycia zmieniły fizykę i chemię, ale również przyczyniły się do rozwoju współczesnej medycyny. Jej życiorys przypomina nam jednak o czymś jeszcze. Wielkie odkrycia zaczynają się od ciekawości, od odwagi zadawania pytań, od ludzi, którzy nie godzą się na odpowiedź: tego się nie da zrobić.

I właśnie takich ludzi Polska potrzebuje dzisiaj. Potrzebujemy młodych matematyków, fizyków, chemików, biologów, lekarzy, inżynierów i informatyków. Potrzebujemy ich, ponieważ współczesna nauka to nie tylko laboratoria i uniwersytety. To także bezpieczeństwo państwa, nowoczesna medycyna, ener-

getyka, sztuczna inteligencja, technologie kosmiczne i konkurencyjna gospodarka.

Wysoka Izbo! Rok Nauki powinien być więc czymś więcej niż wspomnieniem naszych wielkich uczonych. Powinien być jasnym komunikatem skierowanym do młodego pokolenia: Polska potrzebuje waszej wiedzy, waszego talentu i waszej odwagi. Powinien również przypominać nam, politykom, że inwestowanie w naukę nie jest kosztem. Jest inwestycją w przyszłość Rzeczypospolitej. Uczcijmy Marię Skłodowską-Curie, przypominajmy wielkie osiągnięcia polskich naukowców, ale przede wszystkim zróbmy wszystko, aby za kilkadziesiąt lat kolejne pokolenia Polaków miały równie wielkie nazwiska, z których będą mogły być dumne. Bo państwo, które inwestuje w wiedzę i naukę, inwestuje we własną przyszłość.

Klub Konfederacji zgłasza za ustanowieniem roku 2027 Rokiem Nauki Dziękuję.

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Jakie działania planuje Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w związku z obchodami Roku Nauki w 2027 r. i jaka łączna kwota środków publicznych zostanie przeznaczona na ich organizację i promocję?

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustanowienie roku 2027 Rokiem Polskiej Nauki w 160. rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej-Curie łączy pamięć o jednej z najwybitniejszych uczonych w historii z przypomnieniem znaczenia nauki dla współczesnego państwa.

Maria Skłodowska-Curie nie tylko dwukrotnie otrzymała Nagrodę Nobla i dokonała odkryć, które zmieniły fizykę oraz chemię. Ale również pokazała, że wiedza może bezpośrednio służyć człowiekowi. Jej badania stworzyły podstawy radiologii, diagnostyki i terapii nowotworowej, a organizowana przez nią podczas I wojny światowej służba radiologiczna pomagała ratować życie tysięcy rannych żołnierzy.

Jej droga była także historią przełamywania barier. Wyjechała do Paryża, ponieważ kobiety nie mogły studiować na ziemiach polskich pod zaborami. Później jako pierwsza kobieta uzyskała doktorat z fizyki i tytuł profesora na Sorbonie. Jednocześnie zachowała więź z Polską, wspierała krajowe środowisko naukowe i doprowadziła do powstania Instytutu Radowego w Warszawie.

Komisja rozszerzyła pierwotną nazwę i zaproponowała ustanowienie Roku Polskiej Nauki. To dobrze oddaje znaczenie tej rocznicy. Skłodowska-Curie może być jej symbolem, ale obchody powinny również pokazać współczesnych badaczy, nauczycieli, doko-

rantów, laborantów i popularyzatorów, którzy każdego dnia rozwijają polską naukę.

Rok Polskiej Nauki nie powinien ograniczać się do uroczystości i wspominania dawnych osiągnięć. Powinien wzmacniać zaufanie do wiedzy, zainteresowanie nauką wśród dzieci i młodzieży oraz przekonanie, że młody człowiek może zostać naukowcem niezależnie od płci, miejsca zamieszkania i sytuacji materialnej.

Najlepszym upamiętnieniem Marii Skłodowskiej-Curie będzie państwo, które traktuje naukę jako inwestycję w zdrowie, bezpieczeństwo i przyszłość swoich obywateli.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. W jaki sposób Rok Polskiej Nauki zostanie wykorzystany do pokazania, że nauka nie jest dziedziną odległą od codziennych problemów obywateli, lecz jest źródłem rozwiązań dotyczących zdrowia, bezpieczeństwa, gospodarki i jakości życia?

2. Czy Rok Polskiej Nauki pozostawi po sobie trwałe programy wspierające młodych badaczy, doktorantów i osoby rozpoczynające pracę naukową, zamiast zakończyć się wraz z kalendarzem uroczystości w grudniu 2027 r.?

3. W jaki sposób szkoły – w tym szkoły branżowe i technika – zostaną włączone w obchody? Chodzi o to, aby pokazać uczniom, że nauka powstaje nie tylko na uniwersytetach, lecz także w laboratoriach, przedsiębiorstwach, placówkach medycznych i dzięki pracy specjalistów posiadających wykształcenie zawodowe.

4. Czy szczególnym elementem obchodów będzie wspieranie dziewcząt i młodych kobiet zainteresowanych naukami ścisłymi, technicznymi i medycznymi oraz przypomnienie barier, które Maria Skłodowska-Curie musiała pokonać, aby rozpocząć studia i pracę naukową?

5. W jaki sposób zostanie przedstawiony związek między polską nauką a ochroną zdrowia, szczególnie w zakresie diagnostyki i leczenia chorób nowotworowych, które bezpośrednio wyrastają z badań zapoczątkowanych przez Marię Skłodowską-Curie?

6. Czy wydarzenia i materiały przygotowane w ramach Roku Polskiej Nauki będą docierały również do mieszkańców mniejszych miejscowości, osób z niepełnosprawnościami, seniorów i osób wykluczonych cyfrowo, a nie wyłącznie do środowisk akademickich oraz mieszkańców największych miast?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Jak można ustanowić rok 2027 Rokiem Nauki, gdy jednocześnie wprowadzacie w szkołach dietę planetyarną? Przez tę ideologiczną decyzję dzieci chodzą

głodne, bo obiad im nie wystarcza. To nie jest hołd dla nauki, to nadużywanie jej autorytetu do przepechnienia decyzji, której skutków dla najmłodszych nikt rzetelnie nie zbadał. Jak rząd zamierza to wytłumaczyć?

2. Nakłady na badania i rozwój w Polsce od lat należą do najniższych w całej Unii Europejskiej, a rząd zamiast realnie zwiększyć finansowanie polskiej nauki, funduje sobie tanią, symboliczną uchwałę. Dlaczego zamiast pieniędzy dla naukowców dostajemy kolejny pusty gest?

3. Polscy naukowcy i najzdolniejsi absolwenci masowo wyjeżdżają za granicę, bo w Polsce nie mają warunków do pracy ani perspektyw finansowania badań. To realny dramat, jeżeli chodzi o przyszłość polskiej nauki, a odpowiedzią rządu jest uchwała bez żadnego mechanizmu, który powstrzymałby ten odpływ. Kiedy skończy się rządzenie fasadą, a zacznie rządzenie realnymi decyzjami?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Projekt jednoznacznie deklaruje „wspieranie rozwoju młodych naukowców” oraz „promocję edukacji opartej na wiedzy”. Z jakich konkretnie rezerw lub programów budżetowych zostaną sfinansowane te zadania i na jakiej podstawie wyliczono ich koszty?

Wskazano, że ustanowienie omawianego roku ma być „impulsem do wzmacniania roli nauki w życiu publicznym”. Na jakich konkretnych ekspertyzach i obiektywnych analizach oparto optymistyczne założenie, że sama uchwała okolicznościowa wywoła tak szerokie skutki społeczne?

Jakie wymierne wskaźniki ekonomiczne lub naukowe posłużą do rzetelnej weryfikacji tezy, według której uchwała przyczyni się do „zwiększenia konkurencyjności Polski na arenie międzynarodowej”?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy w 2027 r. szczególne wsparcie otrzymają strategiczne dla bezpieczeństwa państwa dziedziny, takie jak energetyka, sztuczna inteligencja, cyberbezpieczeństwo i technologie obronne?

Posel Piotr Paweł Strach

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

W dobie niespotykanego w dziejach historii postępu naukowego i technologicznego, rozwoju zupełnie nowych gałęzi gospodarki opartych na rozwiązaniach cyfrowych i sztucznej inteligencji stajemy przed bezprecedensowymi wyzwaniem.

Zdając sobie sprawę, że państwo polskie winno rozwijać gospodarkę opartą na wiedzy, my, naród, w tej Izbie ogłaszamy rok 2027 Rokiem Polskiej Nauki.

Posel Łukasz Ściebiorowski

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Z pełnym poparciem stoję dziś za projektem uchwały ustanawiającym rok 2027 Rokiem Nauki, w 160. rocznicę urodzin naszej wybitnej rodaczki, dwukrotnej laureatki Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie. Jej bezprecedensowy wkład w rozwój światowej nauki, fizyki i chemii pokazuje, że to właśnie edukacja, innowacje oraz wspieranie badaczy są fundamentem nowoczesnego państwa. Rok Polskiej Nauki możemy wykorzystać do pokazania wartości i dorobku polskiej nauki na przestrzeni lat, a jednocześnie jej wzmocnienia.

Chciałbym w związku z tym zapytać wnioskodawców: Jakie konkretne programy wsparcia dla młodych naukowców planujemy wdrożyć w ramach tego roku, aby jubileusz realnie przełożył się na rozwój polskiej gospodarki opartej na wiedzy? Dziękuję bardzo.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Maria Skłodowska-Curie jest bezsprzecznie jedną z najwybitniejszych postaci polskiej nauki, a jej osiągnięcia są rozpoznawalne na całym świecie. W projekcie uchwały założono jednak, że Rok Nauki polskiej ma nie tylko upamiętniać jej dorobek, ale również zwiększać zainteresowanie nauką wśród młodych ludzi, wspierać młodych naukowców i budować prestiż działalności naukowej.

Samo ustanowienie roku i organizowanie wydarzeń rocznicowych tych problemów oczywiście nie rozwiąże. Jeżeli rzeczywiście chcemy, żeby młodzi, zdolni Polacy wiązali swoją przyszłość z nauką, potrzebne są przede wszystkim warunki pozwalające im prowadzić badania i rozwijać karierę w Polsce.

Jakie konkretne działania, poza wydarzeniami i inicjatywami związanymi z Rokiem Nauki polskiej, mają zostać podjęte w 2027 r., żeby rzeczywiście można było poprawić warunki rozwoju młodych polskich naukowców? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Rok Nauki i rozwój uczelni regionalnych

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie

przedstawicielowi wnioskodawców oraz posłowi sprawozdawcy poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Rok Nauki powinien wzmocniać polski potencjał badawczy i wyrównywać szanse rozwoju uczelni regionalnych. Korzyści z finansowania nauki powinny być widoczne także poza największymi miastami.

Jakie działania wnioskodawcy proponują powiązać z Rokiem Nauki, aby zwiększyć udział uczelni regionalnych, w tym uczelni w Nowym Sączu, w programach badawczych, rozwoju kadr i we współpracy z polskimi przedsiębiorstwami?

Proszę o wskazanie proponowanych instrumentów, zasad dostępu do środków oraz mierników oceny korzyści dla ośrodków akademickich spoza największych aglomeracji.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych

– punkt 34. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pracach komisji pojawiła się jedna konkretna poprawa. Nowy art. 11 pozwoli ministrowi finansów obniżyć akcyzę na benzynę, olej napędowy i biokomponenty. To lepsze niż sama polityczna obietnica, ponieważ daje rządowi realne narzędzie zmniejszenia cen paliw. Ale minister może z tego narzędzia skorzystać, a nie musi. Ustawa nie mówi, kiedy akcyza zostanie obniżona, o ile i na jak długo. Nie obejmuje też LPG. 4 mld zł z nowego podatku nadal pozostają zwykłym dochodem budżetu, bez ustawowej gwarancji przeznaczenia ich na obniżenie cen.

Najważniejszych problemów komisja nie usunęła. Ustawa ma wejść 1 listopada, ale podatek obejmie sprzedaż od 1 marca. Pierwsza zaliczka ma rozliczyć wcześniejsze 8 miesięcy. To nadal poważne ryzyko naruszenia zasady niedziałania prawa wstecz i zafiania obywatela do państwa.

Podatek nazywa się podatkiem od zysków, ale opiera się na nadwyżce przychodów i marży. Limit odnoszący daninę do dodatkowego dochodu lub zysku netto obejmuje tylko podmioty nieprodukujące paliw. Co więcej, przy obliczaniu zaliczek nie działa nawet wobec nich.

Jest wniosek mniejszości, który przesuwą początek opodatkowania na 1 listopada. Poprę go, ponieważ państwo nie może najpierw pozwalać przedsiębiorcy działać według obowiązującego prawa, a po kilku miesiącach wystawiać mu nowego rachunku. Nie poprę natomiast tworzenia na ostatniej prostej ogromnego

systemu dopłat opartego na danych z centralnej ewidencji pojazdów, integracji wszystkich stacji paliw i karach sięgających 1 mln zł bez konsultacji, pilotażu i rzetelnej oceny kosztów.

Podtrzymuję trzy postulaty: żadnego podatku wstecz, limit podatku do 60% dodatniego dochodu lub zysku netto dla wszystkich podatników oraz stosowanie tego limitu również do zaliczek. Cel solidarnościowy popieram. Bez tych poprawek ustawy jednak nie poprę.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Jakie konkretne mechanizmy uniemożliwią przedsiębiorstwom paliwowym przerzucenie kosztu podatku na klientów poprzez podwyższenie cen hurtowych, ograniczenie rabatów, zmianę warunków dostaw albo nałożenie dodatkowych opłat?

2. Jak rząd uzasadnia zgodność projektu z zasadą *lex retro non agit*, skoro ustawa ma wejść w życie 1 listopada, a pierwsza zaliczka zostanie obliczona od przychodów i marż osiągniętych w okresie od marca do października, czyli w znacznej części na podstawie zdarzeń zakończonych przed jej wejściem w życie?

3. Na podstawie jakich szczegółowych analiz ustalono jednocześnie stawkę podatku na poziomie 60%, zwiększenie historycznej marży z 2025 r. o 20% oraz minimalną marżę referencyjną wynoszącą 2%?

4. Dlaczego zrezygnowano z ponownych konsultacji społecznych mimo pojawienia się zarzutów konstytucyjnych, ryzyka przerzucenia kosztów na klientów oraz bardzo krótkiego czasu na rozliczenie pierwszej zaliczki obejmującej okres od marca do października?

5. W jaki sposób rząd zagwarantuje równe warunki konkurencji, skoro podatkiem zostaną objęci producenci paliw oraz podmioty posiadające koncesję na obrót paliwami ciekłymi z zagranicą, a nie wszystkie przedsiębiorstwa uczestniczące w krajowym rynku paliw?

6. W jaki sposób zostanie zapewnione, że prognozowane 4 mld zł wpływów rzeczywiście posłużą do sfinansowania działań obniżających koszty paliwa dla obywateli i przedsiębiorców, skoro ustawa stanowi jedynie, że podatek będzie dochodem budżetu państwa?

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Ten projekt powtarza konstrukcję ustawy z 3 lipca 2026 r., którą prezydent skierował do Trybunału Konstytucyjnego, zarzucając jej naruszenie zasady niedziałania prawa wstecz (art. 2 konstytucji). Rok podatkowy nadal zaczyna się 1 marca, a ustawa

wchodzi w życie dopiero 1 listopada. Czy resort w ogóle próbował usunąć tę wadę, czy przedkłada Sejmowi ten sam, zakwestionowany mechanizm?

2. Od eskalacji kryzysu naftowego w marcu do pierwszego projektu minęły 4 miesiące, a po skierowaniu go do TK w lipcu – kolejne miesiące do ponownego złożenia praktycznie tej samej regulacji. Dlaczego w tym czasie nie przygotowano wersji odpornej na zarzuty konstytucyjne?

3. Prezydent zarzucił poprzedniej wersji także naruszenie art. 32 i art. 64 konstytucji dotyczących ochrony własności i równości wobec prawa. Czy obecny projekt wprowadza w tym zakresie jakiegokolwiek zmiany merytoryczne, czy tylko ponawia tę samą konstrukcję?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W ocenie skutków regulacji wprost przyznano, że odstąpiono od przeprowadzenia prekonsultacji publicznych oraz ponownych konsultacji projektu. Z jakiego powodu nad ustawą wprowadzającą nowe obciążenia fiskalne, szacowane na 4 mld zł, proceduje się w pośpiechu, z całkowitym pominięciem dialogu społecznego i ignorowaniem głosu polskich przedsiębiorców?

Posel Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Odnosnie do rządowego projektu ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych, jest potwierdzenie, że prezydent RP Karol Nawrocki skieruje do Sejmu własny projekt obniżający ceny paliw. W moim głębokim przekonaniu należy się skupić właśnie na tej propozycji. Zakłada ona obniżenie do zera podatku od sprzedaży detalicznej paliw do końca marca 2027 r., możliwość elastycznego obniżenia stawek akcyzy przez Ministerstwo Finansów oraz wprowadzenie ustawowego limitu na marże koncernów paliwowych. Jest to rozwiązanie jednocześnie obniżające ceny paliw na stacjach, które uniemożliwi nieuczciwe zyski koncernom paliwowym oraz tzw. presję inflacyjną. Program prezydenta nosi nazwę PKN – Paliwo Kosztuje Normalnie.

Przypominę jeszcze, że pod koniec lipca br. prezydent Karol Nawrocki zdecydował o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego w trybie kontroli prewencyjnej ustawy o podatku od nadzwyczajnych zysków osiągniętych w okresie od marca do grudnia 2026 r. ze zbycia paliw ciekłych. Wskazał w uzasadnieniu m.in. na działanie wstecz przepisów.

**Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii,
Klimatu i Aktywów Państwowych o rządowym
projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo
energetyczne oraz niektórych innych ustaw**
– punkt 35. porządku dziennego

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja w druku nr 3107, bez wniosków mniejszości, rekomenduje uchwalenie tej ustawy. Porównanie sprawozdania z drukiem nr 3102 prowadzi jednak do jasnego wniosku: poprawiono odesłania i zrobiono redakcję, ale nie usunięto najważniejszych zagrożeń.

Cel projektu jest zasadny. System elektroenergetyczny nie może działać bez wiarygodnych danych o produkcji, magazynowaniu i planowanej pracy instalacji. Według danych przytoczonych przez resort pod koniec maja dla prawie 20% modułów, czyli około 2 tys., nie przekazywano danych graficznych. Potrzebujemy też procedur awaryjnych dla CSIRE, aby usterka informatyczna nie paraliżowała rozliczeń rynku.

Bezpieczeństwo sieci nie może jednak oznaczać blankietowej władzy operatora. W druku nr 3107 nadal pozostaje możliwość ograniczenia pracy albo odłączenia źródła lub magazynu na 24 godziny z powodu rażącego naruszenia, którego szczegółowe kryteria mają znaleźć się nie w ustawie, lecz w instrukcji operatora. Nie ma obowiązku wcześniejszego ostrzeżenia, nie ma odszkodowania ani rekompensaty, a operator nie odpowiada za skutki zastosowanego środka. Do tego dochodzą kary w wysokości do 500 tys. zł.

Pozostaje też nierównowaga. Część operatorów może korzystać z rozwiązania przejściowego aż do 19 kwietnia 2028 r., podczas gdy nowe obowiązki i sankcje wobec wytwórców oraz magazynów mają wejść w życie już po 14 dniach. Ocena skutków regulacji mówi o braku kosztów, chociaż URE wskazywał na potrzebę 17 dodatkowych etatów i ponad 4 mln zł.

Sprawozdanie nie rozwiązuje również problemu szkół, dla których określona wielkość mocy umownej również wynosi co najmniej 300 kW. W projekcie rozporządzenia nie zostały one wyraźnie objęte ochroną przewidzianą dla części obiektów szczególnie wrażliwych.

Jako poseł niezrzeszony popieram cel tej reformy, ale nie daję rządowi blankietowej zgody. Potrzebne są ustawowe kryteria, obowiązek ostrzeżenia, szybka kontrola zasadności odłączenia, odpowiedzialność za błędną decyzję, wiarygodna kalkulacja kosztów i wyraźna ochrona placówek oświatowych. Bez tych zmian projekt nie powinien zostać uchwalony w obecny kształcie. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Ministrze! Druk nr 3107 nie usunął kluczowych wątpliwości, dlatego proszę o sześć krótkich odpowiedzi.

Po pierwsze, dlaczego kryteria rażącego naruszenia określi instrukcja operatora, a nie ustawa?

Po drugie, dlaczego nie wprowadzono obowiązku wcześniejszego ostrzeżenia, z możliwością odstąpienia od niego tylko w przypadku bezpośredniego zagrożenia sieci?

Po trzecie, jaki szybki i niezależny tryb kontroli przysługuje odłączonemu podmiotowi i kto naprawi szkodę, jeżeli decyzja okaże się błędna?

Po czwarte, dlaczego część operatorów ma okres przejściowy do 19 kwietnia 2028 r., a nowe sankcje wobec wytwórców i magazynów zaczną obowiązywać już po 14 dniach?

Po piąte, jak rząd godzi zerowe koszty wskazane w OSR z oszacowaniem przez URE potrzeb na 17 dodatkowych etatów i ponad 4 mln zł?

Po szóste, czy szkoły i placówki oświatowe o mocy umownej co najmniej 300 kW zostaną wyraźnie objęte ochroną przed ograniczeniami? Dziękuję.

Posel Rafał Kasprzyk

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3102.

To projekt dotyczący przede wszystkim funkcjonowania rynku energii, współpracy instalacji wytwórczych i magazynów energii z operatorami sieci oraz bezpieczeństwa systemu po uruchomieniu Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii.

Pierwsza istotna zmiana dotyczy większych instalacji wytwarzających energię oraz magazynów energii. Ich właściciele będą mieli jasno określone obowiązki wobec operatorów systemu – m.in. dotyczące przekazywania informacji o instalacji, jej bieżącej pracy i planowanej produkcji oraz wykonywania poleceń operatora. To ważne, bo przy rosnącej liczbie źródeł rozproszonych i magazynów operator musi mieć rzeczywistą wiedzę o tym, co dzieje się w sieci, i możliwość odpowiedniego reagowania.

Drugi element to awarie systemów związanych z Centralnym Systemem Informacji Rynku Energii. Projekt wprowadza konkretne terminy zgłaszania niedostępności systemu, przekazywania informacji o zakresie awarii i przewidywanym czasie jej usunięcia oraz obowiązek usunięcia awarii co do zasady w ciągu 24 godzin. Po jej usunięciu konieczne będzie również uzupełnienie danych i odpowiednie skorygowanie rozliczeń. To nie są techniczne szczegóły bez znaczenia. Sprawnie działający system informacji jest konieczny do prawidłowego rozliczania energii i funkcjonowania rynku.

Projekt przewiduje również obowiązek przygotowania planów działania na wypadek awarii systemów związanych z CSIRE. Takie plany mają przygotować operator informacji rynku energii oraz operator przesyłowy i podmioty współpracujące z systemem.

Kolejna kwestia dotyczy sytuacji, w której wdrożenie CSIRE przez operatora sieci ulega opóźnieniu. Projekt daje prezesowi URE możliwość odstąpienia od nałożenia kary, jeżeli wystąpią przesłanki uzasadniające takie odstąpienie. To rozwiązanie pozwala odróżnić rzeczywiste naruszenie obowiązków od problemów wynikających z okoliczności niezależnych od operatora.

W ocenie Klubu Parlamentarnego Centrum kluczowe jest, aby nowe obowiązki były powiązane z realną możliwością zapewnienia stabilności i bezpieczeństwa systemu energetycznego. W tym projekcie takie powiązanie jest widoczne: więcej informacji dla operatorów, jasne procedury awaryjne i określone terminy reakcji. Dlatego Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia kierunek projektu. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Projekt pozwala prezesowi URE odstąpić od kar wobec operatorów spóźniających się z integracją z CSIRE. Ilu operatorów realnie nie zdąży i czy to nie osłabi dyscypliny wdrożeniowej przy przyszłych projektach informatycznych państwa?

2. Nowy obowiązek raportowania danych czasu rzeczywistego obejmie też małych producentów energii rzędu dziesiątek kilowatów. Czy oszacowano koszt dostosowania się do tego obowiązku dla mniejszych podmiotów?

3. Pojęcie awarii uprawniające do odstąpienia od CSIRE rozszerza się na szerszą niedostępność systemów współpracujących. Czy to nie stwarza ryzyka nadużywania trybu awaryjnego poza sytuacjami rzeczywiście uzasadnionymi?

4. Uproszczenie rozliczeń płatnych stopni zasilania ma ograniczyć liczbę dokumentów i obciążeń administracyjnych. Czy ta zmiana przenosi jakiegokolwiek koszty lub obowiązki na odbiorców końcowych, czy dotyczy wyłącznie relacji między operatorami?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie jest konstytucyjne uzasadnienie dla uprawnień z art. 9je ust. 1, które pozwala operatorowi na odłączenie modułu wytwarzania energii lub magazynu energii od sieci elektroenergetycznej na 24 godziny w przypadku „rażącego naruszenia” wymagań?

Posel Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pozwolę sobie krótko odnieść się do prawa, które, w swoim zamyśle, ma wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne poprzez ustawę sieciową. Dotyczy ono

kwestii obrotu mocami przyłączeniowymi i ma usprawnić proces inwestycyjny w budowaniu nowych instalacji produkujących prąd.

Wśród kluczowych zmian trzeba wymienić m.in. model przyłączeń do sieci. Ustawa skraca ważność warunków przyłączenia do 12 miesięcy, wprowadza uproszczenia w procedurze przyłączeniowej, ma również zwiększyć transparentność procesu przyłączeniowego. Regulacja została uzupełniona o magazyny energii, wprowadza regulacje pozwalające na szybsze uwalnianie blokowanych mocy przyłączeniowych, wprowadza również nowe opłaty – opłatę za rozpatrzenie wniosku o określenie warunków przyłączenia, zabezpieczenie, oraz podnosi wysokość zaliczki na poczet opłaty za przyłączenie do sieci.

Kończąc, pragnę dopytać, czy wszystkie postulaty skierowane przez środowisko branżowe zostały wzięte pod uwagę, a jeśli nie – to które pominięto, jak długo w sumie trwały prace nad finałowym projektem omawianych dziś zmian oraz czy w ocenie inicjatorów jest on rzeczywiście optymalny.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zmian w Prawie energetycznym zawiera szereg rozwiązań technicznych związanych przede wszystkim z uruchomieniem Centralnego Systemu Informacji Rynku Energii. Potrzebne są procedury na wypadek awarii systemu, możliwości prowadzenia rozliczeń zastępczych czy rozwiązania, które nie pozwolą przerzucać skutków opóźnień operatorów na odbiorców. Pozytywnie można też ocenić uproszczenie rozliczeń płatnych stopni zasilania oraz możliwość rezygnacji z instalowania liczników tam, gdzie byłoby to technicznie niemożliwe albo ekonomicznie nieuzasadnione.

Jednocześnie projekt wprowadza nowe obowiązki i daleko idące sankcje. Najwięcej wątpliwości budzi możliwość ograniczenia pracy albo odłączenia źródła lub magazynu od sieci nawet na 24 godziny w przypadku rażącego naruszenia obowiązków. Problem w tym, że szczegółowe kryteria takiego naruszenia nie zostały określone w ustawie, lecz mają znaleźć się w instrukcjach operatorów.

Przy tak poważnym środku przedsiębiorca powinien dokładnie wiedzieć, jakie zachowanie może doprowadzić do odłączenia instalacji. Powinna też obowiązywać zasada proporcjonalności. Jeżeli nie występuje bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa systemu, naturalnym rozwiązaniem byłoby najpierw wezwanie do usunięcia naruszenia, a dopiero później stosowanie najdalej idących środków.

Wątpliwości dotyczą również sankcji finansowych oraz bardzo krótkiego czasu na dostosowanie się do nowych obowiązków. Trudno oczekiwać od przedsiębiorców szybkiego dostosowania systemów informa-

tycznych i procedur, jeżeli część szczegółowych wymagań będzie wynikała z instrukcji przygotowywanych dopiero po wejściu ustawy w życie.

Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo systemu elektroenergetycznego wymaga sprawnego przepływu danych i skutecznych procedur awaryjnych. Te rozwiązania powinny jednak iść w parze z jasnymi zasadami, proporcjonalnością sankcji i odpowiednią ochroną przedsiębiorców przed arbitralnymi decyzjami. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt pozwala operatorowi ograniczyć pracę albo odłączyć źródło lub magazyn od sieci nawet na 24 godziny w przypadku rażącego naruszenia obowiązków, ale szczegółowe kryteria takiego naruszenia mają znaleźć się dopiero w instrukcjach operatorów. Jakie konkretnie przesłanki będą decydowały o uznaniu naruszenia za rażące i czy będą one jednakowe dla wszystkich operatorów, tak aby przedsiębiorcy w całym kraju podlegali tym samym zasadom? Dziękuję.

Poseł Kamil Wnuk

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo energetyczne oraz niektórych innych ustaw.

To jest ustawa przede wszystkim o bezpieczeństwie energetycznym państwa. W sytuacji, w której polski system elektroenergetyczny staje się coraz bardziej rozproszony i cyfrowy, operatorzy muszą dysponować aktualną i wiarygodną informacją o tym, co dzieje się w sieci. I właśnie temu służy ten projekt.

Po pierwsze, chodzi o CSIRE, czyli Centralny System Informacji Rynku Energii. Pełne uruchomienie systemu zaplanowano na 18 października 2026 r., a 19 października jest ustawowym terminem rozpoczęcia realizacji obowiązków przez kolejną grupę uczestników rynku. Projekt wprowadza procedury na wypadek niedostępności CSIRE lub systemów z nim współpracujących. To bardzo ważne. Awaria systemu informatycznego nie może oznaczać awarii rynku energii. Dlatego projekt wprowadza możliwość czasowego prowadzenia rozliczeń na podstawie danych alternatywnych, obowiązek szybkiego zgłaszania niedostępności systemów, uzupełnienia danych po usunięciu awarii oraz, jeżeli będzie to konieczne, korekty rozliczeń. Maksymalny termin usunięcia niedostępności został określony na 24 godziny, z możliwością jego wydłużenia tylko w sytuacjach niezależnych od danego podmiotu. To rozwiązanie

zwiększa bezpieczeństwo, ale również chroni odbiorców energii przed skutkami problemów technicznych, które nie powinny przekładać się na chaos w rozliczeniach.

Po drugie, projekt wzmacnia możliwość zarządzania pracą źródeł energii i magazynów. Operatorzy otrzymają dostęp do danych strukturalnych, danych graficznych oraz danych czasu rzeczywistego. Ma to szczególne znaczenie przy rosnącym udziale rozproszonych źródeł energii. Sam projekt wskazuje, że kompletne i poprawne dane są warunkiem prawidłowej oceny stanu sieci, jej bilansowania i podejmowania właściwych decyzji operacyjnych. To jest kierunek, którego potrzebujemy: więcej informacji dla operatorów oznacza większą zdolność do zarządzania systemem.

Po trzecie, bardzo istotne są przepisy dotyczące magazynów energii. Obowiązki obejmują magazyny o mocy powyżej 50 kW, a także określone źródła i zasoby zarządzane przez agregatorów. Dzięki temu magazyny będą mogły być lepiej wykorzystywane jako element stabilizujący pracę sieci. To szczególnie ważne dla transformacji energetycznej. Rozwój OZE musi iść w parze z rozwojem zdolności systemu do bilansowania energii.

Po czwarte, projekt porządkuje system reagowania na sytuacje kryzysowe. Aktualizuje zasady wprowadzania ograniczeń w dostarczaniu i poborze energii elektrycznej oraz dostarczaniu ciepła. Jednocześnie przepisy wykonawcze mają uwzględniać m.in. znaczenie odbiorców dla gospodarki, ochronę określonych grup oraz zasady wynagradzania odbiorców uczestniczących w mechanizmach ograniczeń. W przypadku ciepła szczególnie istotne jest zachowanie ochrony mieszkań, szpitali, żłobków i przedszkoli. Projekt przewiduje również, że w budynkach mieszkalnych w sytuacji ograniczeń należy umożliwić utrzymanie temperatury co najmniej +10°C.

Po piąte, projekt wprowadza bardziej racjonalne podejście do instalowania liczników zdalnego odczytu. OSD będzie mógł odstąpić od instalacji na konkretnej stacji, jeżeli będzie ona niemożliwa z przyczyn technicznych lub prawnych albo nieuzasadniona ekonomicznie. Nie jest to generalne zwolnienie, konieczne będzie udokumentowanie przyczyny, a informacja o odstąpieniu będzie przekazywana prezesowi URE.

To dobry przykład deregulacji tam, gdzie obowiązek nie przynosi proporcjonalnych korzyści przy jednoczesnym pozostawieniu nadzoru regulatora. Warto też podkreślić, że projekt nie został zbudowany wyłącznie wokół nowych obowiązków. Upraszcza również rozliczenia środków Funduszu Wyплаты Różnicy Ceny, ograniczając liczbę czynności finansowych i formalnych związanych z transferem środków między funduszami.

Z perspektywy Polski 2050 najważniejsze jest jednak to, że ta ustawa buduje odporniejszy system energetyczny. Nie możemy dzisiaj patrzeć na energię wyłącznie przez pryzmat produkcji energii.

Równie ważne są sieci, dane, magazyny, cyfryzacja, szybkość reagowania i zdolność systemu do działania w sytuacjach kryzysowych.

Projekt przewiduje również mechanizm elastycznego podejścia do podmiotów, które z przyczyn technicznych lub organizacyjnych nie zdążą z pełnym wdrożeniem CSIRE. Prezes URE będzie mógł odstąpić od wymierzenia kar wobec operatora, który mimo opóźnienia rozpocznie realizację wymaganych zadań najpóźniej 19 kwietnia 2028 r. To połączenie wymagań, odpowiedzialności i elastyczności wdrożeniowej.

Dlatego Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie pracował nad tym projektem konstruktywnie. Będziemy wspierać rozwiązania, które zwiększają bezpieczeństwo energetyczne, poprawiają jakość danych, wzmacniają odporność systemu i jednocześnie ograniczają niepotrzebne obciążenia administracyjne. Bezpieczeństwo energetyczne Polski wymaga dziś nie tylko nowych źródeł energii. Wymaga także nowoczesnej, cyfrowej i odpornej sieci. Ten projekt jest krokiem właśnie w tym kierunku.

Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2025 roku oraz Informacja o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2025 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały

Informacja o działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 roku wraz z komisyjnym projektem uchwały

– punkty 36. i 37. porządku dziennego

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie zgodzę się na wygodny partyjny podział, według którego KRRiT jest zła, bo większość wybrał poprzedni obóz, a RMN dobra, bo dziś większość ma koalicja. Te same kryteria muszą obowiązywać wszystkich: legalność, niezależność, pluralizm, skuteczność i przejrzystość.

KRRiT wykazuje 18 088 skarg, 379 postępowań i 167 decyzji o karach. To dużo czynności, ale liczba pism nie jest miarą ochrony odbiorców. Poważne wątpliwości budzą długotrwałe sprawy dotyczące środków abonamentowych, stwierdzana przez sądy bezczynność przy części skarg Fundacji Basta oraz brak czytelnej informacji, jaki odsetek kar utrzymał się po kontroli sądowej.

Trzeba jednak mówić uczciwie: KRRiT kwestionuje część zarzutów komisji, a w zdaniu odrębnym znalazł się co najmniej jeden błędny przykład dotyczący rzekomej kary za reportaż „Siła kłamstwa”. Nie będę budował stanowiska na niezwyfikowanych tezach. Bilans pozostaje jednak negatywny, bo regulator ma działać terminowo, jednakowo wobec wszystkich nadawców i umieć wykazać rezultaty.

RMN odbyła osiem posiedzeń i trzy głosowania korespondencyjne, a jej działalność kosztowała 1,68 mln zł. Wykonała ustawowe minimum, głównie decyzje personalne. To za mało, by udzielić jej politycznej pieczęci akceptacji, zwłaszcza że nadal nie wykonano wyroku TK z 2016 r. dotyczącego udziału KRRiT w powoływaniu władz mediów publicznych.

Jako nauczyciel patrzę również na edukację medialną. Raport wymienia publikacje, spotkania i kampanie, lecz nie pokazuje liczby uczniów i nauczycieli ani zmierzonego efektu. Kilka dni temu sam skierowałem do KRRiT skargę na materiał TVP zawierający nieprawdziwe i wprowadzające w błąd informacje o radach rodziców. Sprawdzę, czy organ odpowie terminowo i merytorycznie.

Dlatego jako poseł niezrzeszony zgłoszę za drukiem nr 2829, czyli za odrzuceniem sprawozdania KRRiT, oraz przeciw drukowi nr 2830, czyli przeciw bezwarunkowemu przyjęciu informacji RMN. Dziękuję.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Pytania

1. Dlaczego KRRiT kontynuowała kierowanie środków abonamentowych do depozytów sądowych pomimo utrwalającej się linii orzeczniczej kwestionującej legalność tego działania? Kto ponosi odpowiedzialność za finansowe skutki tej decyzji?

2. Jak KRRiT wyjaśnia skalę bezczynności w sprawach dotyczących homofobii i mowy nienawiści oraz jakie procedury zostały zmienione, aby kolejne zaawizdomienia osób narażonych na dyskryminację były rozpoznawane terminowo?

3. Ile decyzji o nałożeniu kar przez przewodniczącego KRRiT zostało ostatecznie uchylonych przez sądy? Jakież łączne koszty poniósł z tego tytułu organ? Czy przeprowadzono analizę błędów prawnych popełnianych przy wydawaniu tych decyzji?

4. Dlaczego przez niemal 5 miesięcy członkowie KRRiT nie byli informowani o niepełnym regulowaniu opłaty koncesyjnej przez Telewizję Republika? Jakież rozwiązania wprowadzono, aby wszyscy nadawcy byli kontrolowani według jednakowych zasad?

5. Jakież działania KRRiT podejmie wobec bardzo niskiej praktycznej dostępności usług VoD dla osób niewidomych, słabowidzących, głuchych i niedosłyszących? Kiedy odbiorca będzie mógł łatwo sprawdzić dostępność materiału jeszcze przed zaplaceniem za usługę?

6. Jakież konkretne działania kontrolne podjęła RMN po stwierdzeniu, że Telewizja Polska oraz Polska Agencja Prasowa nie przekazywały wymaganych dokumentów? Jakież były rezultaty tych działań?

7. Jak RMN uzasadnia koszty swojego funkcjonowania przy ośmiu posiedzeniach i trzech głosowaniach korespondencyjnych? Jakież mierzalne efekty, poza dokonanymi powołaniami, uzyskano dzięki wydatkom poniesionym w 2025 r.?

8. Dlaczego kandydaci do rad programowych zgłaszani przez ugrupowania parlamentarne nie podlegają ocenie kompetencji, podczas gdy w przypadku kandydatów organizacji społecznych analizuje się ich doświadczenie w obszarze kultury i mediów? Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. TVP w likwidacji zwiększyła zatrudnienie do 3160 osób i wypłaciła 692 mln zł wynagrodzeń, otrzymując przy tym 1656 mln zł dotacji. Jak można nazywać to likwidacją?

2. Mimo rekordowych nakładów oglądalność TVP spadła z 26,8% do 20,5% w ciągu 2 lat. Ile jeszcze pieniędzy pójdzie na medium tracące widzów?

3. Trybunał Konstytucyjny uznał wniosek o postawienie przewodniczącego KRRiT przed Trybunałem Stanu, a Sejm i tak go przegłosował. Dlaczego zignorowano ten wyrok?

4. Sejm zarzucił KRRiT pozbawienie mediów publicznych rekompensaty abonamentowej, choć to sam parlament nie uchwalił w 2024 r. ustawy ją przyznającej. Jak to pogodzić?

Posel Wioletta Maria Kulpa

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W 2025 r. ministerstwo kultury przekazało im 2,071 mld zł, w tym 1,656 mld zł TVP. W 2024 r. wszystkie te spółki otrzymały prawie 2,197 mld zł.

„Likwidacja”, podczas której TVP nadal się rozwija. Sprawozdanie wskazuje, że TVP w likwidacji zwiększyła w 2025 r. zatrudnienie z 2900 do 3160 osób, a kwotę wynagrodzeń o ponad 47 mln zł względem 2024 r.

Jaki jest plan zakończenia likwidacji i ile jeszcze będzie kosztować podatników utrzymywanie tego stanu?

Według sprawozdania postawienie spółek w stan likwidacji pozwoliło zmienić ich władze z pominięciem RMN. Dlaczego obowiązująca ustawowo rada została odsunięta od decyzji personalnych i kiedy rząd zamierza przedstawić trwałe rozwiązanie prawne?

W zdaniu odrębnym do sprawozdania członek rady Tadeusz Kowalski wskazuje, że na koniec 2025 r. ponad 327 mln zł środków abonamentowych pozostawało w depozytach sądowych, mimo niekorzystnych dla KRRiT orzeczeń. Dlaczego rada kontynuowała tę praktykę i jaki był jej koszt?

W kampanii słyszeliśmy: pieniądze na onkologię, nie na telewizję. Dziś sprawozdanie pokazuje 2,071 mld zł z budżetu dla mediów publicznych w likwidacji w samym 2025 r. TVP zatrudnia więcej osób, a rząd wciąż nie kończy „likwidacji”. Rada Mediów Narodowych została pominięta, zaś wobec KRRiT pozostaje poważne pytanie o setki milionów złotych abonamentu w depozytach.

Posel Aleksandra Leo

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zajmuje szczególną pozycję w państwie. Konstytucja powierza jej ochronę wolności słowa, prawa do informacji oraz interesu publicznego w radiofonii i telewizji. To bardzo duża odpowiedzialność. Dlatego działalność krajowej rady powinna być oceniana przede wszystkim przez pryzmat tego, czy działa zgodnie z prawem, sprawnie i czy właściwie wykonuje powierzone jej zadania. I właśnie tutaj mamy poważne zastrzeżenia.

Komisja wskazuje na wyroki sądów administracyjnych stwierdzające bezczynność lub przewlekłość postępowań przewodniczącego KRRiT dotyczących wypłaty środków abonamentowych dla Telewizji Polskiej i Polskiego Radia. Wskazuje również na wyroki stwierdzające, że wstrzymywanie wypłat tych środków stanowiło rażące naruszenie prawa. Możemy się politycznie spierać o model mediów publicznych, sposób ich finansowania czy ich przyszłość. Ale Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jako konstytucyjny organ państwa musi działać w granicach obowiązującego prawa.

To nie koniec zastrzeżeń. Komisja wskazuje również na orzeczenia wojewódzkiego sądu administracyjnego potwierdzające bezczynność KRRiT w związku z brakiem reakcji na składane do rady skargi na nadawców. W tych sprawach nakładane były także grzywny. Kolejny problem to uchylanie przez sądy znacznej części kar nakładanych na nadawców przez przewodniczącego KRRiT.

Mamy również kwestię Telewizji Republika. Komisja wskazuje na brak wystarczającej kontroli KRRiT nad obowiązkiem terminowego wnoszenia opłat koncesyjnych przez tego nadawcę. Regulator rynku medialnego musi stosować te same standardy wobec wszystkich nadawców, bez względu na ich linię programową i bez względu na to, komu politycznie jest do nich bliżej lub dalej.

Zastrzeżenia dotyczą również sposobu funkcjonowania samej rady. Komisja wskazuje na niezgodność regulaminu pracy KRRiT z ustawą o radiofonii i telewizji oraz na złamanie tego regulaminu przez przewodniczącego KRRiT.

Sama krajowa rada przedstawia swoją działalność w zupełnie innym świetle. W sprawozdaniu podkreśla działania dotyczące ochrony wolności słowa, interesów odbiorców, postępowań koncesyjnych czy kontroli realizowania misji przez media publiczne. Ale właśnie po to Sejm rozpatruje to sprawozdanie, żeby działalność konstytucyjnego organu poddać ocenie, a nie jedynie przyjąć jego własną ocenę swojej pracy.

Niezależność krajowej rady jest ważna. Nie oznacza jednak braku odpowiedzialności za podejmowane decyzje. Szczególnie wtedy, kiedy sposób działania rady kończy się wyrokami sądów stwierdzającymi bezczynność, przewlekłość czy rażące naruszenie prawa.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum podziela rekomendację Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu i zgłasza za odrzuceniem sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2025 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rada Mediów Narodowych odpowiada za jeden z istotnych obszarów funkcjonowania mediów publicznych, przede wszystkim kwestie personalne i nadzorcze. Powołuje i odwołuje członków organów publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej, a także członków rad programowych.

Dzisiaj rozpatrujemy informację o jej działalności w 2025 r., warto więc przyjrzeć się konkretnie temu, jakie zadania rada w tym czasie wykonywała. Duża część jej pracy dotyczyła rad programowych mediów publicznych. Rada powoływała ich członków w Polskim Radiu, regionalnych rozgłośniach, Telewizji Polskiej i Polskiej Agencji Prasowej. W przypadku kandydatów zgłaszanych przez ugrupowania parlamentarne rada przyjmowała wszystkie przedstawione kandydatury, bez dokonywania własnej oceny ich kompetencji. Ma to znaczenie, ponieważ rady programowe mają być miejscem reprezentacji różnych środowisk i różnych punktów widzenia. Ustawa przewiduje, że spośród 15 członków rady programowej 10 reprezentuje ugrupowania parlamentarne, a pozostałych 5 powołuje się spośród osób z dorobkiem i doświadczeniem w kulturze i mediach.

Rada wykonywała również zadania związane z obsadzaniem rad nadzorczych regionalnych rozgłośni publicznego radia. W 2025 r. uzupełniała ich składy, m.in. w związku z wygaśnięciem mandatów dotychczasowych członków.

Drugim ważnym obszarem jej działalności był nadzór. Spółki publicznej radiofonii i telewizji oraz Polska Agencja Prasowa przekazują radzie informacje dotyczące swojej działalności. Obejmują one m.in. sytuację ekonomiczno-finansową, wyniki audytów i kontroli, realizację planów finansowych czy gospodarowanie środkami. W 2025 r. rada korzystała z tych kompetencji i występowała o dokumenty dotyczące sytuacji w Telewizji Polskiej, Polskim Radiu i Polskiej Agencji Prasowej. To ważna część działalności RMN. Jej rola nie powinna sprowadzać się wyłącznie do decyzji personalnych. Skoro ustawodawca wyposażył radę również w instrumenty nadzorcze, powinny być one wykorzystywane do uzyskiwania informacji o sytuacji mediów publicznych.

Do rady kierowane były także skargi i wystąpienia dotyczące funkcjonowania Telewizji Polskiej, Polskiego Radia, regionalnych rozgłośni oraz rad programowych. Z przedstawionej Sejmowi informacji wynika, że sprawy te były przedmiotem korespondencji i działań rady.

Sprawozdanie pokazuje również, że sytuacja prawna mediów publicznych wpływała na zakres podejmowanych działań. W 2025 r. rada nie podejmo-

wała uchwał dotyczących powoływania dyrektorów oddziałów terenowych Telewizji Polskiej. Nie określiła również minimalnego udziału audycji tworzonych przez oddziały terenowe w programach ogólnokrajowych TVP. W informacji jako przyczynę wskazano pozostawanie spółki w stanie likwidacji.

Mamy więc przed sobą dokument, który przedstawia zarówno działania podejmowane przez radę, jak i sytuacje, w których określonych kompetencji nie wykonywała, wskazując przyczyny takiego stanu rzeczy. Przyjęcie tej informacji jest oceną działalności rady w konkretnym okresie. Nie musi oznaczać podzielenia każdej decyzji podejmowanej przez RMN ani zamykać dyskusji o przyszłym modelu funkcjonowania mediów publicznych.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po rozpatrzeniu informacji na dwóch posiedzeniach przedstawiła Sejmowi projekt uchwały o jej przyjęciu. Klub Parlamentarny Centrum podziela tę rekomendację i zgłasza za przyjęciem informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 r.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Jakie konkretnie wyroki sądów administracyjnych (proszę o podanie sygnatur akt) stanowią podstawę do twierdzenia zawartego w projekcie, że przewodniczący KRRiT dopuścił się bezczynności, przewlekłości lub rażącego naruszenia prawa w sprawie wypłat środków z abonamentu dla mediów publicznych?

Czy projektodawcy, formułując zarzuty o bezprawnym wstrzymywaniu wypłat z abonamentu, uwzględnili analizy prawne i ustrojowe dotyczące niejasnego statusu władz jednostek publicznej radiofonii i telewizji postawionych w stan likwidacji?

O jakich dokładnie orzeczeniach wojewódzkich sądów administracyjnych oraz o jakich grzywnach nałożonych na KRRiT mowa w pkt 3 projektu uchwały?

W jaki sposób na potrzeby pkt 3 projektu zdefiniowano subiektywne pojęcia „homofobii” i „mowy nienawiści” i na jakich opiniach prawnych oparto ich interpretację w kontekście gwarantowanej konstytucyjnie wolności słowa?

Na jakiej podstawie statystycznej lub dokumentacyjnej użyto w projekcie sformułowania o uchyleniu przez sądy „znacznej części kar” nałożonych na nadawców przez przewodniczącego KRRiT?

Ile dokładnie decyzji o ukaraniu zostało uchylonych przez sądy, a ile utrzymanych w mocy w omawianym okresie, i jaki procent ogółu spraw z 2025 r. to faktycznie stanowi?

Które konkretnie przepisy Regulaminu Pracy KRRiT zostały przez autorów projektu uznane za niezgodne z ustawą o radiofonii i telewizji?

Jakimi opiniami prawnymi i ekspertyzami dysponowała komisja, formułując wniosek o niezgodności Regulaminu Pracy KRRiT z ustawą?

Kiedy Wojciech Król przestanie być przewodniczącym Rady Mediów Narodowych?

Czy wy w Koalicji Obywatelskiej macie jakiegokolwiek poczucie wstydu?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ile skarg dotyczących nierzetelności, braku bezstronności lub naruszania pluralizmu wpłynęło do KRRiT i ile z nich uznano za zasadne?

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czy w świetle obecnego chaosu prawnego wokół mediów publicznych istnienie Rady Mediów Narodowych w obecnym kształcie nadal ma uzasadnienie?

Posel Ewa Schädler

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata dotyczy dwóch instytucji związanych z funkcjonowaniem systemu mediów publicznych – Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji oraz Rady Mediów Narodowych.

I warto od razu zaznaczyć, że nie rozpatrujemy dziś tych dokumentów wyłącznie w wymiarze formalnym. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po analizie sprawozdania KRRiT przyjęła projekt uchwały rekomendujący jego odrzucenie. Z kolei w przypadku Rady Mediów Narodowych komisja przyjęła projekt uchwały rekomendujący przyjęcie informacji o jej działalności w 2025 r.

W przypadku KRRiT projekt uchwały z druku nr 2829 wskazuje siedem konkretnych przesłanek przemawiających za odrzuceniem sprawozdania. Są wśród nich m.in. wyroki sądów administracyjnych dotyczące bezczynności lub przewlekłości postępowań w sprawie przekazywania środków abonamentowych, orzeczenia dotyczące wstrzymywania tych środków, uchylanie części kar nakładanych przez przewodniczącego KRRiT, a także kwestie dotyczące regulaminu pracy rady.

Szczególnie istotna jest kwestia środków abonamentowych. W 2025 r. KRRiT rozdysponowała 692 356 zł pomiędzy Telewizję Polską, Polskie Radio i regionalne spółki radiofoniczne. Przy takiej skali środków oczekiwanie jest proste: decyzje muszą być podejmowane terminowo, na podstawie jasnych przepisów i w sposób możliwy do zweryfikowania.

To szczególnie ważne, ponieważ spór wokół mediów publicznych od kilku lat dotyczy nie tylko ich organizacji, ale także sposobu wykonywania kompetencji przez poszczególne organy. Dlatego oceniając działalność KRRiT, powinniśmy patrzeć przede

wszystkim na konkretne decyzje, ich podstawę prawną oraz skutki dla funkcjonowania mediów publicznych i rynku medialnego.

Drugi dokument dotyczy Rady Mediów Narodowych. Tu sytuacja była szczególna. W 2025 r. wszystkie spółki publicznej radiofonii i telewizji oraz Polska Agencja Prasowa pozostawały w stanie likwidacji. Sama RMN wskazuje, że ograniczało to możliwość wykonywania przez nią części kompetencji dotyczących obsady władz tych spółek. Jednocześnie rada podejmowała uchwały dotyczące m.in. rad programowych oraz rad nadzorczych regionalnych rozgłośni.

I tutaj komisja przyjęła odmienne rozstrzygnięcie niż w przypadku KRRiT. Projekt uchwały z druku nr 2830 przewiduje przyjęcie „Informacji o działalności Rady Mediów Narodowych w 2025 roku”.

Te dwa rozstrzygnięcia pokazują, że przy ocenie działalności instytucji publicznych nie powinniśmy kierować się wyłącznie tym, jakie stanowisko prezentuje sama instytucja czy też jak wygląda bieżący spór polityczny. Powinniśmy patrzeć na konkretne działania, ich zgodność z prawem, sposób wykonywania powierzonych kompetencji i odpowiedzialność za środki publiczne. Bo media publiczne nie powinny być własnością żadnej partii ani żadnej większości parlamentarnej. Ich rolą jest służyć obywatelom: zapewnienie dostępu do informacji, różnorodności opinii oraz obecności tematów ważnych dla całego społeczeństwa, również na poziomie regionalnym.

Dlatego potrzebujemy systemu, w którym kompetencje poszczególnych organów są jasne, ich decyzje przejrzyste, a odpowiedzialność możliwa do rozliczenia. Niezależność mediów publicznych nie może oznaczać braku odpowiedzialności. Tak samo odpowiedzialność organów regulacyjnych nie może oznaczać ich politycznego podporządkowania.

Dzisiejsze rozpatrywanie sprawozdań KRRiT i RMN powinno być więc nie tylko oceną dokumentów za 2025 r. Powinno być również okazją do refleksji nad tym, jak powinien wyglądać stabilny, przejrzysty i odporny na polityczne naciski system mediów publicznych w Polsce. System, w którym najważniejszym punktem odniesienia nie jest interes kolejnej większości politycznej, ale prawo obywatela do rzetelnej, pluralistycznej i wiarygodnej informacji.

Klub Parlamentarny Polska 2050 popiera stanowisko komisji zarówno w odniesieniu do KRRiT, jak i RMN.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dyskusja nad tymi dwoma sprawozdaniami dobrze pokazuje, w jakim stanie znalazł się system mediów publicznych. Z jednej strony mamy Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, z drugiej Radę Mediów Narodowych, a pomiędzy nimi trwający od lat spór

polityczny i instytucjonalny. Trudno uznać, że taki system dobrze służy obywatelom.

W przypadku KRRiT nie można przejść obojętnie obok problemów wskazywanych przez sądy. W sprawach dotyczących środków abonamentowych stwierdzano beczynność i przewlekłość, a znaczna część głośnych decyzji o karach nakładanych na nadawców była następnie uchylana. To szczególnie poważny problem w przypadku organu, który sam ma pilnować przestrzegania prawa na rynku medialnym.

Jednocześnie samo sprawozdanie pokazuje coś, czego nie można ignorować: media publiczne są dzisiaj w bardzo złej sytuacji. TVP pozostaje formalnie w likwidacji, a mimo to normalnie nadaje, zatrudnia i inwestuje. Do tego finansowanie odbywa się poprzez doraźne środki budżetowe. Według przedstawionych danych w 2025 r. było to ponad 2 mld zł.

Nie ma również podstaw, żeby pozytywnie ocenić działalność Rady Mediów Narodowych. NIK wskazywała m.in. na brak szczegółowych zasad powoływania i odwoływania członków organów spółek medialnych oraz nieprawidłowości przy procedurach personalnych. Szczególnie wymowny jest też sposób tworzenia rad programowych. Konfederacja została pominięta zarówno w radach programowych TVP i jej oddziałach, jak i w rozgłoszeniach radiowych.

Nie zamierzamy wybierać, która instytucja w tym sporze politycznym ma więcej racji. Od organów odpowiedzialnych za media publiczne powinniśmy wymagać przejrzystych zasad, respektowania prawa i rzeczywistego pluralizmu. W przedstawionych sprawozdaniach znajdujemy zbyt wiele przykładów pokazujących, że tych standardów wciąż brakuje.

Dlatego negatywnie oceniamy zarówno sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jak i informację o działalności Rady Mediów Narodowych. Dziękuję.

Poseł Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rada Mediów Narodowych dokonywała w 2025 r. licznych zmian w radach programowych. Jakimi konkretnie kryteriami kierowała się rada przy ustalaniu składów rad programowych i dlaczego nie zapewniono w nich reprezentacji wszystkich klubów parlamentarnych? Dziękuję.

Poseł Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Pluralizm i wykonywanie zadań KRRiT

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przewodniczącemu Krajowej Rady Radiofonii i Tele-

wizji poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Obywatele mają prawo do pluralistycznej informacji, a Sejm powinien oceniać działalność KRRiT na podstawie udokumentowanych działań i ich skutków. Jakie ustalenia z monitoringu i rozpatrywania skarg w 2025 r. dotyczyły równego przedstawiania stanowisk rządu i opozycji, zwłaszcza w mediach publicznych, oraz jakie działania KRRiT podjęła w związku ze stwierdzonymi naruszeniami?

Proszę o podanie zastosowanej metodologii, liczby i przedmiotu skarg, wyników ich rozpatrzenia oraz stanu wykonania podjętych rozstrzygnięć wraz z rozróżnieniem ustaleń i zarzutów skarżących.

Wykonywanie ustawowych zadań Rady Mediów Narodowych

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przewodniczącemu Rady Mediów Narodowych poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Ocena działalności Rady Mediów Narodowych powinna uwzględniać zakres jej zadań oraz rzeczywiste możliwości ich wykonywania. Spory instytucjonalne wymagają przedstawienia dokumentów i skutków dla mediów publicznych. Czy w 2025 r. Rada Mediów Narodowych mogła wykonywać wszystkie powierzone jej ustawowo zadania, a jeżeli występowały przeszkody, jakie konkretnie działania lub zaniechania innych podmiotów je powodowały i jakie środki prawne podjęto w odpowiedzi?

Proszę o wskazanie dokumentów, dat oraz aktualnego stanu ewentualnych postępowań bez utożsamiania nieprawomocnych rozstrzygnięć z ostatecznym przesądzeniem sporu.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw
– punkt 38. porządku dziennego

Poseł Lidia Czechak
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania dotyczące ustawy.

1. Czy Ministerstwo Finansów oszacowało, ilu polskich przedsiębiorców faktycznie skorzysta z uproszczeń w systemie OSS i o ile zmniejszą się ich koszty administracyjne związane z rozliczaniem VAT w innych państwach Unii Europejskiej?

2. Skoro projekt ma upraszczać transgraniczną sprzedaż internetową, to jak rząd zamierza zagwarantować, że nowe rozwiązania nie poprawią jednocześnie warunków działania zagranicznych platform

kosztem polskich małych i średnich przedsiębiorców? Czy analizowano wpływ tych zmian na konkurencyjność polskiego handlu internetowego?

Posel Piotr Górnikiewicz

Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku nr 3074.

Rozpatrywany projekt wdraża do polskiego prawa część unijnego pakietu ViDA (VAT in the Digital Age – VAT w epoce cyfrowej). Jego zasadniczym celem jest dostosowanie systemu VAT (Value Added Tax – podatek od towarów i usług) do rozwoju handlu internetowego, działalności platform cyfrowych oraz coraz częstszej sprzedaży transgranicznej.

To potrzebny kierunek zmian. Gospodarka cyfrowa nie zatrzymuje się na granicach państw, dlatego również przepisy podatkowe powinny być możliwie spójne, przejrzyste i dostosowane do nowych modeli prowadzenia działalności.

Jednym z najważniejszych rozwiązań przewidzianych w projekcie jest uporządkowanie zasad korzystania z procedur OSS (One Stop Shop – punkt kompleksowej obsługi) oraz IOSS (Import One Stop Shop – punkt kompleksowej obsługi importu). Umożliwiają one przedsiębiorcy rozliczenie podatku należnego w innych państwach Unii Europejskiej za pośrednictwem jednego elektronicznego systemu. Ogranicza to konieczność rejestrowania się do celów VAT oddzielnie w każdym państwie, w którym przedsiębiorca sprzedaje swoje towary lub usługi.

Dla polskich firm, szczególnie małych i średnich przedsiębiorstw rozwijających sprzedaż internetową za granicą, oznacza to mniej formalności, niższe koszty obsługi podatkowej i większą pewność prawa. To właśnie w taki sposób powinniśmy wykorzystywać cyfryzację – nie do tworzenia kolejnych obowiązków, lecz do upraszczania relacji pomiędzy przedsiębiorcą a administracją.

Projekt doprecyzowuje również sposób obliczania progu 10 tys. euro, czyli w Polsce 43 tys. zł, odnoszącego się do WSTO (wewnątrzwspólnotowej sprzedaży towarów na odległość) oraz usług TBE (usług telekomunikacyjnych, nadawczych i elektronicznych). Usunięcie istniejących wątpliwości interpretacyjnych powinno zwiększyć bezpieczeństwo przedsiębiorców prowadzących sprzedaż na terenie kilku państw Unii Europejskiej.

Kolejna zmiana dotyczy momentu powstania obowiązku podatkowego dla transakcji rozliczanych w procedurach OSS. Ujednolicenie tych zasad w państwach członkowskich jest rozwiązaniem racjonalnym. Przedsiębiorca działający na wspólnym euro-

pejskim rynku nie powinien być zmuszony do każdorazowego analizowania odmiennych zasad powstawania obowiązku podatkowego.

Pozytywnie oceniamy także objęcie procedurą OSS dostaw gazu, energii elektrycznej, energii cieplnej i chłodniczej. Rozwiązanie to powinno ograniczyć liczbę obowiązkowych rejestracji podatkowych i zmniejszyć obciążenia administracyjne podmiotów działających na rynku energii.

Projekt przewiduje również stopniowe zakończenie stosowania procedury magazynu typu call-off stock, czyli magazynu konsygnacyjnego. Od 1 lipca 2028 r. ma ją zastąpić szersza procedura TOOG (Transfer of Own Goods – przemieszczanie własnych towarów), umożliwiająca rozliczanie VAT od przemieszczania własnych towarów pomiędzy państwami członkowskimi za pośrednictwem systemu OSS.

Ważne jest, że przewidziano okres przejściowy pozwalający zakończyć rozpoczęte wcześniej operacje na dotychczasowych zasadach. Przedsiębiorcy muszą mieć czas na dostosowanie swoich systemów księgowych, informatycznych i organizacyjnych.

Jednocześnie zwracamy uwagę, że skuteczność projektowanych rozwiązań będzie zależała nie tylko od treści ustawy, lecz także od przygotowania systemów informatycznych KAS (Krajowej Administracji Skarbowej). Nowe procedury powinny być wdrażane wraz z czytelnymi instrukcjami, odpowiednio wcześnie kampanią informacyjną i realnym wsparciem dla przedsiębiorców.

Nie możemy dopuścić do sytuacji, w której rozwiązanie mające ograniczać formalności stanie się źródłem kolejnych trudności technicznych. Potrzebne są stabilne systemy, proste formularze oraz jednoznaczne informacje dotyczące terminów i zasad rozliczeń.

Dlatego podczas dalszych prac będziemy pytać Ministerstwo Finansów o stan przygotowania infrastruktury informatycznej, harmonogram testów nowych funkcjonalności oraz działania informacyjne skierowane szczególnie do mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

Klub Parlamentarny Polska 2050 pozytywnie ocenia zasadniczy kierunek przedstawionych zmian. Projekt porządkuje przepisy, dostosowuje je do europejskiego rynku cyfrowego i może realnie ograniczyć obciążenia administracyjne przedsiębiorców prowadzących działalność transgraniczną.

Poprzemy skierowanie projektu zawartego w druku nr 3074 do dalszych prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrywany projekt dostosowuje polskie przepisy dotyczące podatku VAT do prawa Unii Europejskiej. Zmiany obejmują przede wszystkim handel internetowy, sprze-

daż za pośrednictwem platform cyfrowych oraz procedury szczególne OSS i IOSS.

Kierunek tych zmian należy ocenić pozytywnie. Przedsiębiorca prowadzący działalność w kilku państwach Unii nie powinien być zmuszany do wielokrotnej rejestracji i rozliczania tego samego rodzaju obowiązków w różnych systemach. Możliwość dokonania rozliczenia w jednym państwie może ograniczyć biurokrację i ułatwić rozwój także mniejszym firmom.

Samo uproszczenie zapisane w ustawie nie wystarczy jednak, jeżeli jego koszty zostaną przeniesione na przedsiębiorców, biura rachunkowe i pośredników. Nowe przepisy będą wchodziły w życie etapami – w latach 2027, 2028 i 2029. W okresie przejściowym część podmiotów będzie musiała równolegle stosować dotychczasowe oraz nowe zasady. To stwarza ryzyko błędów, rozbieżności w ewidencjach i sporów z administracją skarbową.

Szczegółowej uwagi wymaga zakończenie procedury magazynu typu call-off stock. Dotyczy ona stosunkowo niewielkiej liczby podatników, ale dla każdego z nich konieczność prowadzenia równoległych ewidencji może oznaczać konkretne koszty i odpowiedzialność. Potrzebne są zatem jasne wytyczne, odpowiednio wcześnie przygotowanie systemów informacyjnych oraz rzeczywista możliwość ich przetestowania.

Cyfryzacja systemu podatkowego ma sens wtedy, gdy upraszcza życie obywatelom i przedsiębiorcom. Nie może polegać wyłącznie na przenoszeniu złożoności z przepisów do firmowych systemów informacyjnych i biur rachunkowych.

Dlatego wdrożeniu ustawy powinny towarzyszyć czytelne objaśnienia, szkolenia oraz jednolita praktyka organów podatkowych. Uczciwy przedsiębiorca działający w dobrej wierze musi wiedzieć, jak prawidłowo wykonać nowe obowiązki, zanim państwo zacznie rozliczać go z popełnionych błędów. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

1. Kiedy przedsiębiorcy otrzymają szczegółowy harmonogram dostosowania systemów OSS i IOSS do zmian wchodzących w życie latami 2027, 2028 i 2029 oraz uzyskają możliwość przetestowania nowych rozwiązań przed rozpoczęciem ich obowiązywania?

2. Czy Ministerstwo Finansów wyda przed zakończeniem procedury call-off stock objaśnienia zapewniające podatnikom ochronę w zakresie rozliczeń dokonywanych w okresie przejściowym?

3. W jaki sposób zostanie ograniczone ryzyko podwójnego raportowania lub wystąpienia rozbieżności pomiędzy informacjami przekazywanymi w systemach VIES i OSS a krajowymi ewidencjami podatkowymi?

4. Jakiego konkretnie zakresu należytej staranności państwo będzie oczekiwało od operatorów platform elektronicznych oraz pośredników korzystających z procedury IOSS i w jaki sposób podmioty te będą mogły wykazać, że działały w dobrej wierze?

5. Według jakich jednolitych kryteriów organy skarbowe będą oceniały, czy korzystanie z magazynu prowadzonego przez zewnętrzny podmiot tworzy w danym państwie stałe miejsce prowadzenia działalności?

6. W jaki sposób rząd zamierza ocenić rzeczywiste skutki ustawy dla małych i średnich przedsiębiorców oraz biur rachunkowych, skoro w ocenie skutków regulacji nie oszacowano kosztów dostosowania systemów, szkoleń ani obsługi okresu przejściowego?

Posel Katarzyna Kierzek-Koperska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Stanowisko

Projekt ustawy wdraża art. 2 i 4 dyrektywy 2025/516. Zmiany mają przede wszystkim usprawnić rozwiązanie VAT e-commerce, rozszerzyć stosowanie procedury OSS i ograniczyć konieczność rejestracji przedsiębiorców do VAT w wielu państwach UE, a także zakończyć stosowanie procedury call-off stock.

Zmiany te mają wspólną nazwę: pakiet ViDA, co można tłumaczyć jako VAT w epoce cyfrowej. Pakiet ma na celu modernizację systemu VAT w Unii Europejskiej, ograniczenie oszustw podatkowych oraz dostosowanie zasad VAT do gospodarki cyfrowej. Obejmuje trzy główne obszary: sprawozdawczość cyfrową (DRR), opodatkowanie działalności prowadzonej za pośrednictwem platform cyfrowych (DSR) oraz pojedynczą rejestrację VAT w UE (SVR).

Rozwiązania pakietu będą wdrażane etapami: od 1 stycznia 2027 r. zmiany uzupełniające pakiet VAT e-commerce, od 1 lipca 2028 r. regulacje dotyczące platform cyfrowych i pojedynczej rejestracji VAT, od 1 lipca 2029 r. zakończenie stosowania procedury magazynu typu call-off stock, a od 1 lipca 2030 r. regulacje dotyczące fakturowania elektronicznego. Projekt zawiera również zmiany doprecyzowujące przepisy obowiązujące od 1 lipca 2021 r. oraz odpowiednie zmiany w Kodeksie karnym skarbowym i ustawie o Krajowej Administracji Skarbowej. Zmiany mają przede wszystkim uprościć rozliczanie VAT przy sprzedaży internetowej w Unii Europejskiej.

Co się zmieni?

— Sprzedaż przez platformy internetowe – przepisy dokładniej określają, kiedy to platforma, np. marketplace, odpowiada za rozliczenie VAT jako tzw. uznany dostawca.

— Limit 10 tys. euro – przy ustalaniu limitu dla sprzedaży na odległość uwzględniana będzie sprzedaż towarów wysyłanych z kraju, w którym przedsiębiorca ma siedzibę.

— OSS – rejestracja w OSS będzie oznaczała wybór rozliczania VAT w kraju, do którego trafiają towary. OSS to skrót od one stop shop, czyli jednego okienka do rozliczania VAT w Unii Europejskiej. W praktyce przedsiębiorca, który sprzedaje towary lub usługi klientom w różnych krajach UE, może rozliczyć należny tam VAT za pośrednictwem administracji podatkowej jednego państwa zamiast rejestrować się do VAT osobno w każdym z tych krajów.

— Moment rozliczenia VAT – zasady dotyczące tego, kiedy powstaje obowiązek podatkowy dla sprzedaży rozliczanej przez OSS, zostaną ujednolicone w UE.

— IOSS – mali przedsiębiorcy korzystający ze zwolnienia z VAT nie będą mogli korzystać z IOSS przy sprzedaży importowanych towarów. Ma to zapobiegać sytuacjom, w których sprzedaż nie została by opodatkowana VAT.

W praktyce zmiany mają sprawić, że przedsiębiorcom prowadzącym sprzedaż transgraniczną będzie łatwiej ustalić, gdzie i w jaki sposób powinni rozliczyć VAT. Kolejne zmiany mają ograniczyć konieczność rejestrowania się przedsiębiorców do VAT w kilku państwach UE.

Od 1 stycznia 2027 r. firmy sprzedające gaz, energię elektryczną, energię ciepłą lub chłodniczą do innych państw UE będą mogły rozliczać VAT za pośrednictwem OSS zamiast rejestrować się do VAT w każdym kraju, w którym następuje sprzedaż. Od 1 lipca 2028 r. rozwiązanie to stanie się docelowym elementem procedury OSS.

Od 1 lipca 2028 r. pojawi się również nowa procedura TOOG, która umożliwi rozliczanie przez OSS przemieszczania własnych towarów między państwami UE. Dzięki temu przedsiębiorca co do zasady nie będzie musiał rejestrować się do VAT w państwie, do którego przemieszcza swoje towary. TOOG to skrót od transfer of own goods, czyli po prostu przemieszczanie własnych towarów między krajami UE.

Jednocześnie wygaszona zostanie procedura magazynu call-off stock. Nowe przemieszczenia w tej procedurze będą możliwe tylko do 30 czerwca 2028 r., a rozpoczęte wcześniej będą mogły być rozliczane na dotychczasowych zasadach do 30 czerwca 2029 r. Dla przedsiębiorcy oznacza to przede wszystkim mniej zagranicznych rejestracji VAT i możliwość rozliczenia większej liczby transakcji w jednym systemie OSS.

Projekt ma charakter deregulacyjny i uszczelniający, a także wpisuje się w szereg pozytywnych działań cyfrowych dla przedsiębiorców.

Posel Agnieszka Maria Kłopotek

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Stanowisko

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe przedstawiam stanowisko wobec projek-

tu ustawy zmieniającej ustawę o podatku od towarów i usług oraz niektóre inne ustawy.

Rozpatrywany projekt jest częścią szerszej reformy unijnego systemu VAT, określanej jako VAT w epoce cyfrowej. Jego zasadniczym celem jest dostosowanie polskich przepisów do zmian przyjętych na poziomie Unii Europejskiej oraz uporządkowanie zasad opodatkowania handlu internetowego i transakcji prowadzonych pomiędzy państwami członkowskimi.

Cyfryzacja gospodarki postępuje bardzo szybko. Coraz więcej przedsiębiorców sprzedaje towary i świadczy usługi za pośrednictwem Internetu, platform handlowych oraz innych narzędzi elektronicznych. Polskie firmy coraz częściej prowadzą działalność nie tylko na rynku krajowym, ale również w innych państwach Unii Europejskiej. Przepisy podatkowe muszą nadążać za tymi zmianami. Powinny być jasne, jednolite i możliwie proste w stosowaniu.

Jednym z najważniejszych elementów projektu jest doprecyzowanie zasad korzystania z procedury OSS, czyli punktu kompleksowej obsługi rozliczeń VAT. Mechanizm ten pozwala przedsiębiorcy rozliczyć podatek należny w innych państwach członkowskich za pośrednictwem administracji podatkowej jednego kraju.

To rozwiązanie ogranicza konieczność oddzielnego rejestrowania się do celów VAT w wielu państwach. Dla przedsiębiorców oznacza to mniej formalności, niższe koszty obsługi księgowej i mniejsze ryzyko popełnienia błędów. Z punktu widzenia polskich firm, szczególnie małych i średnich, jest to zmiana potrzebna i korzystna.

Projekt rozszerza również możliwość stosowania procedury OSS do dostaw gazu, energii elektrycznej, energii cieplnej oraz chłodniczej. Pozwoli to przedsiębiorcom dokonywać rozliczeń w jednym miejscu, bez obowiązku rejestrowania się w każdym państwie, w którym następuje sprzedaż lub konsumpcja.

Ustawa porządkuje także zasady obliczania progu 10 tys. euro, który w Polsce odpowiada kwocie 42 tys. zł. Próg ten ma znaczenie przy ustalaniu miejsca opodatkowania sprzedaży wysyłkowej oraz niektórych usług elektronicznych. Przepisy jasno wskażą, które transakcje należy uwzględniać przy jego obliczaniu. Dzięki temu przedsiębiorcy będą mogli łatwiej ustalić, gdzie powinni rozliczyć podatek.

Projekt ujednolici również moment powstania obowiązku podatkowego dla transakcji rozliczanych w procedurze OSS. Obecne różnice między państwami członkowskimi mogą prowadzić do niepewności oraz problemów interpretacyjnych. Jednolite zasady ograniczą te wątpliwości i zwiększą bezpieczeństwo prowadzenia działalności gospodarczej.

Ważną zmianą jest także uporządkowanie odpowiedzialności platform internetowych uczestniczących w sprzedaży towarów. Jeżeli platforma faktycznie ułatwia dokonanie transakcji, przepisy powinny jednoznacznie określać jej obowiązki podatkowe. Chodzi zarówno o skuteczne pobieranie należnego podatku, jak i o zapewnienie uczciwej konkurencji

między sprzedawcami działającymi w Polsce, w innych państwach Unii oraz poza jej granicami.

Projekt przewiduje ponadto stopniowe zakończenie stosowania procedury magazynu typu call-off stock. Nowych przemieszczeń towarów w tej procedurze będzie można dokonywać do 30 czerwca 2028 r., natomiast sprawy rozpoczęte wcześniej będą mogły zostać rozliczone na dotychczasowych zasadach do 30 czerwca 2029 r.

Dobrze, że przewidziano okres przejściowy. Przedsiębiorcy muszą mieć czas na zakończenie rozpoczętych operacji, dostosowanie sposobu rozliczeń oraz przygotowanie się do nowych regulacji. Zmiany podatkowe nie mogą być wprowadzane w sposób nagły ani powodować niepotrzebnego chaosu.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera rozwiązanie, które upraszcza działalność gospodarczą, ograniczają zbędną biurokrację i ułatwiają polskim przedsiębiorcom obecność na wspólnym rynku europejskim.

Jednocześnie podkreślamy, że powodzenie tej reformy będzie zależało nie tylko od treści ustawy, ale również od jej praktycznego wdrożenia. Systemy informatyczne Krajowej Administracji Skarbowej muszą być odpowiednio przygotowane i wcześniej przetestowane. Przedsiębiorcy, księgowi i doradcy podatkowi powinni otrzymać czytelne wyjaśnienia, instrukcje oraz dostać czas na dostosowanie swoich systemów.

Każda zmiana w podatku VAT budzi uzasadnione obawy przedsiębiorców. Dlatego administracja skarbową powinna w pierwszym okresie koncentrować się na informowaniu i pomaganiu podatnikom, a nie na nakładaniu kar za drobne błędy wynikające z niejasności nowych regulacji.

Wysoka Izbo! System podatkowy musi nadążać za cyfrową gospodarką, ale powinien również pozostawać zrozumiały dla przedsiębiorców. Omawiany projekt zmierza w dobrym kierunku: porządkuje przepisy, ujednolica zasady rozliczeń i ogranicza obowiązek wielokrotnej rejestracji VAT.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe poprze skierowanie projektu do dalszych prac parlamentarnych. Dziękuję.

Posel Rafał Komarewicz
Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3074.

Projekt wdraża art. 2 i art. 4 dyrektywy 2025/516, przyjętej w ubiegłym roku. Cała dyrektywa wdrażana jest etapami, aż do 2030 r., a dziś wprowadzamy część z tych zmian.

Jeden cel to naprawa tego, co przez 5 lat okazało się problematyczne w pakiecie e-commerce, obowiązującym od lipca 2021 r. Porządkowanych jest kilka kwestii.

Przesądzamy, że reżim uznanego dostawcy, czyli sytuacja, w której platforma sama płaci VAT, obejmuje dostawy na rzecz podmiotów nierozliczających wewnątrzwspólnotowego nabycia.

Rozstrzygamy też, jak liczyć wspólny próg 10 tys. euro. Zmiana dotyczy części towarowej. Od teraz ma się do niej wliczać wyłącznie sprzedaż wysyłaną lub transportowaną z państwa siedziby, a nie z magazynów położonych w innych państwach członkowskich.

Wprowadzamy także zasadę, że sama rejestracja do unijnej procedury OSS oznacza wybór opodatkowania w państwie konsumpcji – bez odrębnego zawiadomienia naczelnika urzędu skarbowego.

Ponadto ujednolicamy moment powstania obowiązku podatkowego w procedurach OSS, zarówno unijnej, jak i nieunijnej, wyłączając zasady szczególne, a wraz z nimi metodę kasową. Wyjątkiem pozostają dostawy objęte reżimem uznanego dostawcy, dla których obowiązek nadal powstaje z chwilą zaakceptowania płatności.

Projektowane przepisy znoszą bezwarunkowy obowiązek podawania adresów stron internetowych przy rejestracji do procedury nieunijnej OSS oraz do procedury importu IOSS.

Cel drugi to ograniczenie konieczności rejestrowania się do celów VAT w różnych państwach członkowskich. Służy temu rozwiązanie przejściowe: od 1 stycznia 2027 r. do końca czerwca 2028 r. dostawy gazu w systemie gazowym oraz energii elektrycznej, ciepłej i chłodniczej w relacjach B2C będą na potrzeby procedury unijnej uznawane za wewnątrzwspólnotową sprzedaż towarów na odległość i będą mogły być rozliczane za pośrednictwem OSS.

Projekt wdraża także art. 4 dyrektywy, który uchyla obowiązki ewidencyjne i sprawozdawcze związane z procedurą magazynu typu call-off stock. Uchylamy także od połowy 2028 r. przepisy dotyczące tych magazynów, które będą zastąpione przez nową procedurę w przyszłości.

W ślad za tym nowelizujemy Kodeks karny skarbowy oraz ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej w zakresie dostosowawczym. Projektowane rozwiązania służą doprecyzowaniu prawa i implementacji przepisów unijnych.

Klub Parlamentarny Centrum będzie głosował za tym projektem ustawy. Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Termin transpozycji dyrektywy upływa 30 grudnia 2026 r., a ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r. – praktycznie następnego dnia po unijnym

terminie. Czy przedsiębiorcy prowadzący handel transgraniczny będą mieli choćby kilka dni na dostosowanie swoich systemów informatycznych do nowych zasad rozliczania VAT?

2. W uzasadnieniu stwierdzono, że dotychczasowe przepisy dotyczące zakresu tzw. reżimu uznanego dostawcy oraz sposobu liczenia progu 10 tys. euro budziły od lat wątpliwości interpretacyjne wśród przedsiębiorców prowadzących sprzedaż transgraniczną. Ile lat trwała ta niepewność prawna, zanim doczekaliśmy się doprecyzowania na poziomie unijnym?

3. Procedura magazynu typu call-off stock zostanie całkowicie wygaszona etapami. Nowe magazyny będzie można zakładać tylko do połowy 2028 r., a cała procedura przestanie obowiązywać w połowie 2029 r. Czy przedsiębiorcy korzystający obecnie z tej procedury zostali odpowiednio poinformowani o tym rozłożonym w czasie wygaszaniu?

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczący zmian w VAT przedstawiany jest jako uproszczenie rozliczeń dla przedsiębiorców prowadzących sprzedaż internetową w Unii Europejskiej. Kierunek cyfryzacji i ograniczania zbędnych obowiązków administracyjnych można oczywiście poprzeć. Ale przy takiej ustawie kluczowe są szczegóły.

Dlatego mam do strony rządowej kilka konkretnych pytań.

Po pierwsze: Jaki będzie rzeczywisty koszt wdrożenia tych zmian dla małych i średnich przedsiębiorców oraz biur rachunkowych? Czy uproszczenie systemu OSS rzeczywiście oznacza mniej obowiązków, czy część z nich zostanie tylko zastąpiona nowymi obowiązkami ewidencyjnymi?

Po drugie: Jak rząd zamierza zabezpieczyć przedsiębiorców przed błędami w rozliczeniach transgranicznych, szczególnie przy nowych zasadach dotyczących platform internetowych i sprzedaży na odległość?

Po trzecie: Projekt przewiduje etapowe wejście części zmian w życie. Czy administracja skarbową i systemy informatyczne będą w pełni przygotowane przed pierwszym terminem obowiązywania nowych regulacji?

I wreszcie: Jakie będą skutki tych zmian dla dochodów budżetu państwa oraz skali kontroli podatkowych? Chcemy wiedzieć, czy mamy do czynienia z rzeczywistym uproszczeniem dla przedsiębiorców, czy przede wszystkim z kolejną zmianą sposobu raportowania VAT.

Oczekujemy od rządu konkretnych odpowiedzi i danych, a nie tylko deklaracji o deregulacji. Dziękuję.

Posel Dorota Marek

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pytania

Wysoka Izbo! Rządowy projekt nowelizacji ustawy o VAT to znakomita i niezwykle potrzebna gospodarczo inicjatywa. To kolejny dowód na to, że polskie państwo aktywnie i skutecznie upraszcza prawo, wdrażając unijne standardy.

Nowe przepisy to potężny zastrzyk pewności prawa dla tysięcy przedsiębiorców. Zdejmujemy z biznesu zbędne obowiązki biurokratyczne, rozszerzamy możliwości korzystania z przyjaznego systemu OSS, a także kończymy z niepotrzebnymi barierami przy handlu elektronicznym i dostawach energii. To jasny sygnał, że polska gospodarka staje się nowoczesna, cyfrowa i maksymalnie przyjazna dla rzetelnych podatników.

Co istotne, projekt ten wychodzi naprzeciw głośnym praktykom biznesu oraz sektora MŚP. Dbamy o to, by transformacja cyfrowa szła w parze z redukcją kosztów administracyjnych.

Likwidacja przestarzałych procedur czy precyzyjne uregulowanie momentu powstania obowiązku podatkowego to fundamenty, na których budujemy silną, konkurencyjną pozycję naszych firm na unijnym rynku.

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

W jaki sposób ministerstwo zamierza zrekompenzować polskim biuram rachunkowym oraz drobnym przedsiębiorcom drastyczny wzrost kosztów obsługi administracyjnej i aktualizacji systemów ERP, który wynika bezpośrednio z projektowanych zmian w procedurach OSS?

Biorąc pod uwagę nagromadzenie niejasności, czy ministerstwo nie dostrzega, że przenoszenie ryzyka interpretacyjnego na obywateli i przerzucanie kosztów dostosowawczych na MŚP stanowi naruszenie konstytucyjnej zasady zaufania obywatela do państwa oraz zasady proporcjonalności?

Posel Grzegorz Płaczek

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jakie nowe obowiązki dokumentacyjne, sprawozdawcze lub informatyczne zostaną nałożone na przedsiębiorców?

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy bardzo technicznego, ale ważnego dla

przedsiębiorców obszaru VAT w handlu transgranicznym. Jego głównym celem jest poprawienie zasad funkcjonowania systemów OSS i IOSS oraz ograniczenie sytuacji, w których przedsiębiorca prowadzący sprzedaż w kilku państwach Unii musi osobno rejestrować się do VAT w każdym z nich.

Kierunek części zmian jest rozsądny. Rozszerzenie możliwości korzystania z OSS, jednoznaczne określenie momentu powstania obowiązku podatkowego czy rezygnacja z obowiązku posiadania strony internetowej przy rejestracji to rozwiązania, które mogą ograniczyć zbędne formalności.

Jednocześnie ten projekt pokazuje szerszy problem. Pakiet VAT e-commerce obowiązuje dopiero od 2021 r., a już trzeba usuwać kolejne wątpliwości interpretacyjne i doprecyzowywać zasady jego stosowania. Dla przedsiębiorcy rozliczającego sprzedaż w kilku państwach przepisy podatkowe powinny być przede wszystkim przewidywalne i możliwe do zastosowania bez ciągłego zastanawiania się, jak właściwie należy rozumieć kolejne wyjątki.

Ostrożnie należy również podejść do likwidacji procedury magazynu typu call-off stock. Obecnie korzysta z niej 351 podatników. Od lipca 2028 r. to rozwiązanie ma zniknąć, a przedsiębiorcy będą mogli przejść na nową procedurę opartą na OSS. Trzeba więc dopilnować, aby zapowiadane uproszczenie rzeczywiście oznaczało mniej obowiązków dla firm, a nie tylko zastąpienie jednej skomplikowanej procedury drugą.

W przypadku VAT-u w handlu transgranicznym mamy do czynienia ze skomplikowanymi regulacjami, które bezpośrednio przekładają się na obowiązki przedsiębiorców. Dlatego najważniejsze będzie to, jak nowe zasady OSS i pozostałe zmiany sprawdzą się w praktyce oraz czy rzeczywiście ograniczą liczbę obowiązków administracyjnych. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz
Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt rozszerza procedurę OSS na transgraniczne dostawy gazu, energii elektrycznej oraz energii cieplnej i chłodniczej.

Ilu polskich przedsiębiorców według szacunków ministerstwa faktycznie skorzysta z tego rozwiązania i ilu dzięki temu uniknie rejestracji do VAT w innych państwach Unii? Dziękuję.

Posel Patryk Wicher
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Koszty nowych zasad VAT w handlu internetowym

Szanowny Panie Marszałku! W związku z rozpatrywaniem wskazanej sprawy proszę o przekazanie przedstawicielowi Rady Ministrów odpowiedzialne-

mu za projekt poniższego pytania oraz o uzyskanie odpowiedzi w formie pisemnej.

Ułatwienia w sprzedaży internetowej na rynku unijnym powinny być dostępne także dla małych polskich firm. Złożoność rozliczeń nie może wzmacniać przewagi największych platform. Jak projekt usprawniający rozliczenia VAT przy internetowej sprzedaży towarów i usług w innych państwach Unii Europejskiej zmieni koszty oraz zakres odpowiedzialności małego polskiego sprzedawcy korzystającego z platformy handlowej?

Proszę o przedstawienie porównania obecnych i projektowanych obowiązków na przykładzie mikroprzedsiębiorcy, kosztów dostosowania oprogramowania oraz zasad postępowania w razie błędu po stronie platformy.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym oraz poselskich projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych;

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego;

— o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz o zmianie niektórych innych ustaw

– punkt 53. porządku dziennego

Posel Piotr Górnikiewicz
Klub Parlamentarny Polska 2050

Stanowisko

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o projektach ustaw zawartych w drukach nr 2033, 2127, 2872 i 3099.

Rozpatrywany projekt porządkuje zasady pobierania opłaty miejscowej i opłaty uzdrowiskowej. To rozwiązanie ważne zarówno dla samorządów, jak i dla przedsiębiorców świadczących usługi zakwaterowania oraz osób korzystających z tych usług. Obecne przepisy od lat wywołują wątpliwości dotyczące tego, kto podlega opłacie, kiedy powstaje obowiązek jej zapłaty i w jaki sposób powinna być pobierana. Projekt odpowiada na te problemy, wprowadzając jednolite i bardziej czytelne reguły.

Pozytywnie oceniamy powiązanie obowiązku zapłaty z faktycznym świadczeniem usługi zakwaterowania przez okres obejmujący co najmniej jedną noc. Jasno określono również moment powstania obowiązku, termin uiszczenia opłaty oraz rolę podmiotu świadczącego usługę zakwaterowania jako płatnika.

Dla gościa oznacza to większą przejrzystość, a dla gmin – skuteczniejszy i bardziej uporządkowany pobór należności.

Ważne jest także pozostawienie radom gmin prawa do decydowania o wprowadzeniu opłaty i ustaleniu jej wysokości w granicach ustawowych. Samorządy najlepiej znają lokalne uwarunkowania, skalę ruchu turystycznego i potrzeby związane z utrzymaniem infrastruktury. Projekt umożliwia im różnicowanie stawek i wprowadzanie dodatkowych zwolnień m.in. ze względu na lokalizację lub rodzaj obiektu, sezon, długość pobytu, wiek, miejsce zamieszkania, posiadanie Karty Dużej Rodziny czy stopień niepełnosprawności. To właściwe połączenie ustawowych ram z samodzielnością wspólnot lokalnych.

Projekt zachowuje przy tym potrzebne zwolnienia o charakterze społecznym. Obejmują one m.in. osoby z niepełnosprawnościami i ich opiekunów, dzieci i młodzież szkolną w zorganizowanych grupach wraz z opiekunami, a także osoby korzystające z długotrwałego zakwaterowania. Dzięki temu opłata zachowuje swój turystyczny i lokalny charakter, nie obciążając nadmiernie osób znajdujących się w szczególnej sytuacji.

Dobrze oceniamy ujednolicenie obowiązków płatników. Rejestr opłat, miesięczna informacja przekazywana organowi podatkowemu oraz określenie terminu rozliczenia zwiększą przejrzystość systemu. Jednocześnie ustawowe wynagrodzenie płatnika w wysokości 10% prawidłowo pobranych i terminowo wpłaconych opłat rekompensuje część kosztów obsługi tego zadania. Możliwość składania informacji w formie papierowej do końca 2029 r. daje samorządom i przedsiębiorcom czas na przygotowanie się do pełnej elektroniczności.

Istotnym elementem projektu jest również podwyższenie z 1000 do 3000 zł limitu zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych przy sprzedaży rzeczy ruchomych. Dotychczasowy próg nie odpowiada już realiom gospodarczym i wzrostowi cen. Zmiana ograniczy zbędne obowiązki podatkowe przy okazjonalnej sprzedaży używanych mebli, telefonów, komputerów czy sprzętu gospodarstwa domowego przez osoby prywatne. Jest to rozwiązanie proste, zrozumiałe i oczekiwane przez obywateli.

Klub Polska 2050 podkreśla, że dochody z opłaty miejscowej i uzdrowskiej powinny wspierać rozwój miejscowości turystycznych i uzdrowskich, poprawę jakości przestrzeni publicznej, utrzymanie infrastruktury oraz promocję polskiej turystyki. W tym kontekście ważna jest dyskusja nad wnioskami mniejszości dotyczącymi sposobu ustalania maksymalnej stawki opłaty miejscowej oraz przeznaczenia części wpływów na działalność Polskiej Organizacji Turystycznej. Każde z tych rozwiązań powinno być oceniane z uwzględnieniem stabilności dochodów gmin, przewidywalności obciążeń dla turystów i rzeczywistych efektów promocyjnych.

Sprawozdanie komisji tworzy spójne podstawy do uporządkowania systemu opłat lokalnych, wzmacnia możliwości samorządów i upraszcza rozliczenia drob-

nych transakcji między osobami prywatnymi. Z tych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 poprze projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji z druku nr 3118. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Turystyka daje gminom dochody, ale generuje też realne koszty: transportu, czystości, bezpieczeństwa i przestrzeni publicznej. Dlatego popieram odejście od fikcji, w której o prawie gminy do opłaty miejscowej decyduje m.in. jakość powietrza w całej strefie. Dobrze, że opłata pozostaje fakultatywna, a decyzję podejmuje rada gminy.

Rządowy projekt jest lepszy od wcześniejszych propozycji. Nie przewiduje 18% dla Polskiej Organizacji Turystycznej ani symbolicznych 2% dla inkasenta. Zapewnia co najmniej 10% wynagrodzenia płatnika. Naprawia też ważny błąd społeczny: zwalnia z opłaty zorganizowane grupy dzieci i młodzieży szkolnej wraz z opiekunami. Poszerza ochronę osób z niepełnosprawnościami. Słuszne jest również podniesienie, pierwszy raz od 2001 r., limitu zwolnienia z PCC z 1 tys. zł do 3 tys. zł.

Kierunek reformy nie może jednak usprawiedliwiać złych przepisów. Maksymalna stawka opłaty miejscowej rośnie z planowanych 3,56 zł do 5 zł, czyli o ok. 40%. Każdy krótki nocleg w objętej nią miejscowości, także służbowy, będzie opodatkowany. Małe obiekty staną się płatnikami, będą prowadzić rejestr imion i adresów gości, także zwolnionych, przechowywać dane przez 5 lat, składać comiesięczne informacje i odpowiadać za niepobrą daninę. Prezes UODO zgłosił zastrzeżenia dotyczące minimalizacji danych, odpowiedzialności administratorów i bezpieczeństwa. Ocena skutków regulacji nadal nie pokazuje rzeczywistych kosztów wdrożenia.

Najbardziej niepokoi tempo. Projekt wpłynął do Sejmu 15 września, a 2 dni później trafia do drugiego czytania. Gminy mają przygotować nowe uchwały przed 1 stycznia, bo stare utracą moc.

Popieram cel i dalszą pracę. Bez dłuższego okresu przejściowego, pełnej oceny kosztów i ograniczenia zakresu danych nie poprę jednak tej ustawy. Samorządy potrzebują dochodów, przedsiębiorcy – prostych obowiązków, a obywatele – dobrego prawa. Dziękuję.

Posel Marcin Józefaciuk

Posel niezrzeszony

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam sześć pytań.

Pierwsze: Dlaczego maksymalna opłata miejscowa rośnie do 5 zł, czyli o ok. 40%, bez pełnej analizy wpływu na krajową turystykę?

Drugie: Ile wyniosą rzeczywiste koszty nowych rejestrów i comiesięcznych rozliczeń w małych obiektach noclegowych?

Trzecie: Dlaczego nie uwzględniono uwag prezesa UODO dotyczących minimalizacji danych, odpowiedzialności administratorów i cyberbezpieczeństwa?

Czwarte: Czy naprawdę konieczne jest przechowywanie przez 5 lat adresów wszystkich gości, także osób zwolnionych z opłaty?

Piąte: Jak rząd zagwarantuje, że gminy zdążą przyjąć i ogłosić nowe uchwały przed 1 stycznia 2027 r. bez utraty dochodów?

Szóste: Czy 15 mln zł rocznego ubytku z PCC zostanie zrekompensowane każdej gminie, również tej, która nie pobiera opłaty miejscowej? Dziękuję.

Posel Rafał Kasprzyk

Klub Parlamentarny Centrum

Stanowisko

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Centrum przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, druk nr 3099.

To projekt, który wprowadza kilka konkretnych zmian w podatkach i opłatach. Pierwszy obszar to opłata miejscowa i opłata uzdrowskowa. Dzisiaj przy pobieraniu tych opłat znaczenie ma m.in. cel pobytu. Projekt odchodzi od tego rozwiązania. Kluczowe ma być samo korzystanie z zakwaterowania – co najmniej przez jedną noc. Projekt zmienia również zasady poboru opłaty. Za jej pobranie będzie odpowiadał bezpośrednio podmiot świadczący usługę zakwaterowania. Będzie on prowadził ewidencję pobranych opłat i przekazywał je gminie. Jednocześnie projekt wprowadza konkretne maksymalne stawki: do 5 zł za opłatę miejscową, do 5,50 zł w określonych obszarach ochrony uzdrowskowej oraz do 6,86 zł za opłatę uzdrowskową. Są to stawki maksymalne – o faktycznej wysokości nadal decyduje gmina. Projekt rozszerza również możliwość pobierania opłaty miejscowej. Nie będzie już konieczne spełnianie dotychczasowego kryterium dotyczącego jakości powietrza. Wystarczające będą określone walory krajobrazowe i odpowiednia baza noclegowa.

Drugi element dotyczy podatku dochodowego od osób fizycznych. Projekt podnosi z 1000 do 3000 zł limit, przy którym sprzedaż rzeczy ruchomych przez osobę fizyczną korzysta ze zwolnienia z podatku. Dotyczy to zwykłych transakcji między osobami prywatnymi, np. sprzedaży używanego sprzętu, mebli czy roweru na OLX.

Trzeci element to podatek od czynności cywilnoprawnych. Tutaj również podnoszony jest limit dotyczący sprzedaży rzeczy ruchomych – z 1000 do 3000 zł. W praktyce oznacza to, że przy sprzedaży rzeczy

o wartości do 3000 zł nie będzie obowiązku zapłaty PCC z tego tytułu.

Wysoka Izbo! warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden praktyczny aspekt projektu. Przy opłatach miejscowych i uzdrowskowych odpowiedzialność zostaje przesunięta na podmiot, który faktycznie świadczy usługę zakwaterowania. Jednocześnie projekt przewiduje wynagrodzenie dla takiego płatnika za terminowe pobieranie i przekazywanie opłaty.

Klub Parlamentarny Centrum popiera te rozwiązania, ponieważ upraszczają przepisy tam, gdzie obecne regulacje generują niepotrzebne obowiązki, a jednocześnie pozostawiają samorządom możliwość ustalania faktycznych stawek opłat lokalnych.

Dlatego Klub Parlamentarny Centrum pozytywnie ocenia sprawozdanie komisji i będzie popierał dalsze procedowanie nad ustawą. Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

1. Aż 18% wpływów z opłaty ma trafiać do Polskiej Organizacji Turystycznej, mimo że opłata ma być lokalną rekompensatą za obciążenia ponoszone przez gminę z tytułu ruchu turystycznego. Dlaczego znacząca część tej daniny zasili budżet centralnej instytucji, a nie w całości gminę, która ponosi realne koszty?

2. Wprowadzenie opłaty wymaga uchwalenia przez radę gminy rekompensaty w zamian, ale ustawa nie przewiduje żadnego mechanizmu weryfikacji, czy taka rekompensata jest w ogóle adekwatna do wysokości pobieranej opłaty. Kto ma to kontrolować?

3. Zwolnienie z opłaty dla osób niewidomych i ich przewodników, obowiązujące przy opłacie uzdrowskowej, nie zostało powtórzone przy nowej opłacie turystyczno-rekompensacyjnej. Obejmuje ona tylko osoby w szpitalach i dzieci do lat 16. Czy to zamierzone pominięcie, czy przeoczenie w projekcie?

4. Nowy, powiązany z płacą minimalną limit stawki dziennej wynosi aż 11,31 zł. To ponad dwukrotnie więcej niż dzisiejszy maksymalny pułap opłaty uzdrowskowej. Czy ustawodawca bierze pod uwagę skalę tego wzrostu względem obecnych stawek?

Posel Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Pytania

Opinia Biura Ekspertyz i Oceny Skutków Regulacji (BEOS) jednoznacznie wskazuje, że brak powiązania opłaty z wymogiem spełnienia przez gminę konkretnych świadczeń ekwiwalentnych sprawia, iż danina ta konstrukcyjnie staje się podatkiem, a nie opłatą. Jak projektodawcy oceniają ryzyko niekonstytucyjności tego rozwiązania w świetle orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego (m.in. wyrok II FSK 3579/17)?

Dlaczego projekt nie narzuca gminom celowego charakteru wydatkowania tych środków (np. wyłączenie na budowę infrastruktury turystycznej)? – co już w ramach konsultacji społecznych uznano za stworzenie kolejnego podatku na dowolne cele samorządów.

Posel Michał Pyrzyk

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe
– Trzecia Droga

Pytania

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy zakłada przeniesienie na przedsiębiorców roli i ryzyka organu podatkowego. W związku z tym mam pytanie: Czy narzucenie na podmioty świadczące usługi zakwaterowania, w tym sanatoria i obiekty noclegowe, statusu płatnika z pełną odpowiedzialnością majątkową za opłatę niepobrąną, co wynika z art. 30 Ordynacji podatkowej, oraz ryzykiem karnoskarbowym nie stanowi nadmiernego obciążenia i ingerencji w wolność działalności gospodarczej, co wynika z art. 22 Konstytucji RP? Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Stanowisko

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wracamy do projektu, o którym dyskutowaliśmy w pierwszym czytaniu, ale dziś warto zwrócić uwagę przede wszystkim na sposób jego procedowania. Rządowy projekt został skierowany do komisji 16 września i jeszcze tego samego dnia komisje rozpatrzyły go razem z trzema innymi projektami poselskimi. Dziś mamy już drugie czytanie.

A przecież nie mówimy o drobnej technicznej korekcie. Zmieniamy zasady pobierania opłaty miejscowej i uzdrowskiej, rozszerzamy możliwość pobierania opłaty miejscowej, określamy nowe obowiązki dla podmiotów świadczących zakwaterowanie i wyznaczamy nowe maksymalne stawki.

Nasza ocena podstawowych rozwiązań pozostaje więc niejednoznaczna. Podniesienie limitu zwolnienia z PCC z 1 tys. do 3 tys. zł jest krokiem w dobrą stronę, choć przypomnę, że Konfederacja proponowała 5 tys. zł. Z drugiej strony pozostaje rozszerzenie możliwości pobierania opłaty miejscowej i maksymalna stawka 5 zł, a na obszarach ochrony uzdrowskiej 5,50 zł za noc.

Największe zastrzeżenie na tym etapie budzi jednak tempo. W ciągu jednego dnia skierowano rządowy projekt do komisji, połączono jego rozpatrywanie z trzema projektami poselskimi i przygotowano wspólny tekst. Przy zmianach podatkowych dotyczących obywateli, przedsiębiorców i samorządów Sejm powinien mieć czas, żeby spokojnie ocenić skutki przyjmowanych rozwiązań.

Dobre prawo podatkowe nie powinno powstawać w takim tempie tylko dlatego, że rządowi zależy na szybkim zakończeniu procesu legislacyjnego. Dziękuję.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Pytania

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie zrezygnowano z wymogu korzystnych właściwości klimatycznych, dzięki czemu opłatę miejscową będą mogły wprowadzić także gminy, które dotychczas nie spełniały tego warunku.

Jakie konkretnie kryteria mają w takim razie odróżniać miejscowość, w której opłata miejscowa jest uzasadniona, od miejscowości, w której nie powinna być pobierana? Dziękuję.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie w sprawie skandalicznego przejęcia Akademii Wymiaru Sprawiedliwości przez dr. Sławomira Cudaka, jego bezprawnych działań wymierzonych w legalnie interweniujących posłów i jego dyskusyjnego wykształcenia

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To, co się dzieje w Akademii Wymiaru Sprawiedliwości, jest skandaliczne i nie ma na to naszej zgody. Pan Cudak publicznie stwierdził, że wie, na czym polega interwencja poselska, że być może złamał prawo, ale nie wpuszcza posłów dla ich bezpieczeństwa i nie będzie ich wpuszczał tak długo, aż wszyscy uznają jego legalny wybór. Czy to nie pachnie autorytaryzmem? Despotyzmem?

Może te słowa są panu Cudakowi obce, bo przecież habilitację robił na Słowacji, co śmiało można uznać za element turystyki habilitacyjnej; u naszego sąsiada w Rużomberku było po prostu szybciej i łatwiej. Kariera naukowa w Rużomberku – brzmi dumnie, prawda? Ale jeżeli prawdą jest, że w latach 90. Sławomir Cudak uzyskał tytuł magistra inżyniera z mechaniki, w 2005 r. doktora pedagogiki, a 3 lata później docenta w Rużomberku, to naprawdę mamy cudaczną karierę. I siłowe przejęcie AWS. Dziękuję.

Posel Zbigniew Chmielowiec

Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Szanowni Państwo! Chciałbym powiedzieć dzisiaj o inwestycji, z której jako mieszkańcy Podkarpacia możemy być naprawdę dumni.

W Rzeszowie przy Klinicznym Szpitalu Wojewódzkim nr 2 im. św. Jadwigi Królowej powstało pierwsze w Polsce wyniesione lądowisko przyszpital-

ne przystosowane do przyjmowania ciężkich śmigłowców wojskowych, w tym Black Hawków. Pomysł powstał z konkretnej potrzeby szpitala. W miejscu dotychczasowego lądowiska ma powstać Podkarpackie Centrum Medycyny Dziecięcej. Zdecydowano więc o budowie lądowiska nad wielopoziomowym parkingiem. Ostatecznie powstała jednak infrastruktura o znacznie większym znaczeniu – mogąca przyjmować śmigłowce o masie do 11,5 t, również maszyny Sił Zbrojnych RP i NATO.

Inwestycja kosztowała blisko 80 mln zł. Ponad 66 mln zł pochodziło z budżetu województwa, ponad 13 mln zł z budżetu państwa, a ponad 633 tys. zł stanowił wkład własny szpitala.

Chcę podziękować marszałkowi Władysławowi Ortyłowi, Zarządowi Województwa Podkarpackiego oraz radnym województwa za odważne decyzje i konsekwentne wsparcie tej inwestycji. Szczególne podziękowania kieruję do pani dyrektor Barbary Rogowskiej i całego zespołu szpitala za determinację, zaangażowanie i dążenie do realizacji tego projektu.

Dzisiaj możemy powiedzieć z dumą: pierwsze takie lądowisko w Polsce jest właśnie w Rzeszowie. To inwestycja w ratowanie życia, ale także w bezpieczeństwo Podkarpacia i całej Polski. Gratuluję wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania. Serdecznie dziękuję.

Posel Kazimierz Bogusław Choma

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na wyjątkowe wydarzenie kulturalne, które 13 września 2026 r. odbyło się w Stróży w gminie Kraśnik. Z inicjatywy wójta gminy Kraśnik, Gminnej Biblioteki Publicznej w Stróży oraz Szkoły Podstawowej z Zespołu Placówek Oświatowych w Stróży zorganizowano spotkanie w ramach Narodowego Czytania.

Tegoroczne wydarzenie było okazją do wspólnego spotkania z jednym z najważniejszych dzieł polskiej literatury – „Dziadami” Adama Mickiewicza. Uczestnicy mieli możliwość wysłuchania fragmentów tego niezwykłego utworu, a szczególnym punktem programu było widowisko na podstawie II części „Dziadów”, przygotowane i przedstawione przez młodzież szkolną z terenu gminy Kraśnik. To właśnie takie inicjatywy pokazują, że literatura narodowa może być żywa, bliska i interesująca również dla młodego pokolenia. Zaangażowanie uczniów w przygotowanie przedstawienia jest szczególnie cenne, ponieważ pozwala nie tylko poznawać polską kulturę i historię, ale także rozwijać wrażliwość artystyczną, kreatywność i umiejętność wspólnego działania.

Chciałbym serdecznie podziękować wójtowi gminy Kraśnik, pracownikom Gminnej Biblioteki Publicznej w Stróży, nauczycielom oraz wszystkim osobom zaangażowanym w organizację tego wydarzenia. Szczególne słowa uznania kieruję do młodzieży szkolnej, która podjęła się przygotowania widowiska na podstawie II części „Dziadów”. To piękny przy-

kład tego, jak młodzi ludzie mogą aktywnie uczestniczyć w pielęgnowaniu polskiego dziedzictwa kulturowego. Dziękuję również wszystkim mieszkańcom gminy Kraśnik, którzy 13 września spotkali się przy kaplicy Trójcy Przenajświętszej w Stróży, aby wspólnie czytać, słuchać i przeżywać dzieło Adama Mickiewicza.

Warto wspierać takie wydarzenia, ponieważ budują one lokalną wspólnotę, łączą pokolenia i przypominają nam, że polska kultura i literatura są ważną częścią naszej wspólnej tożsamości.

Gratuluję organizatorom i młodzieży pięknej inicjatywy. Dziękuję.

Posel Lidia Czechak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chcę zwrócić uwagę na problem ogromnych dysproporcji w wynagrodzeniach w publicznej ochronie zdrowia.

Przykład z mojego regionu jest szczególnie wymowny. W Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu w 2025 r. 16 najlepiej zarabiających lekarzy otrzymało łącznie ponad 27 mln zł. Czterech z nich zarobiło po ponad 2 mln zł w ciągu roku. W tym samym czasie szpital zakończył rok ze stratą przekraczającą 28 mln zł.

Chcę podkreślić bardzo wyraźnie: lekarze wykonują niezwykle odpowiedzialną pracę i powinni być za nią godnie wynagradzani. Nie chodzi o podważanie ich wiedzy, kompetencji czy odpowiedzialności. Musimy jednak zapytać, gdzie znajduje się granica, gdy mówimy o placówkach utrzymywanych ze środków publicznych. Tym bardziej że szpitale mierzą się z problemami finansowymi, pacjenci miesiącami czekają na świadczenia, a pieniędzy brakuje na leczenie, diagnostykę i inwestycje.

Rząd zapowiedział wprowadzenie limitów wynagrodzeń personelu medycznego finansowanych ze środków NFZ, maksymalnych stawek oraz większej kontroli kontraktów. Pytam więc Ministerstwo Zdrowia: Kiedy te rozwiązania rzeczywiście zaczną obowiązywać i kiedy przyniosą realny skutek w publicznych szpitalach?

Czy ministerstwo przeanalizowało skalę takich milionowych kontraktów w całej Polsce? Ile osób zatrudnionych w publicznym systemie ochrony zdrowia otrzymało w 2025 r. wynagrodzenie przekraczające 1 mln, a ile – 2 mln zł?

Publiczna ochrona zdrowia musi dobrze wynagradzać specjalistów, ale pieniądze publiczne muszą być wydawane w sposób racjonalny, przejrzysty i przede wszystkim służący pacjentom. Dziękuję.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z trwającą wojną Rosji przeciwko Ukrainie oraz powtarzającymi się przypadkami zagrożeń z powietrza w pobliżu polskiej granicy mieszkańcy województwa lu-

belskiego mają uzasadnione prawo oczekiwać od państwa nie tylko sprawnie działającego systemu ostrzegania, ale również rzetelnej i możliwie szczegółowej informacji o charakterze zagrożenia.

Alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa są ważnym elementem systemu bezpieczeństwa. Ich wprowadzenie było wymuszone na rządzie przez zaniepokojonych obywateli. Alert nie może być jednak pretekstem do dalszego nicnierobienia. Samo otrzymanie komunikatu o zagrożeniu nie powinno kończyć procesu informowania obywatela. W sytuacji realnego zagrożenia mieszkańcy powinni wiedzieć, czego dotyczy alert, jakiego obszaru faktycznie dotyczy zagrożenie, jakiego rodzaju działania należy podjąć oraz gdzie można uzyskać bieżące i wiarygodne informacje. Ogólny alert daje tylko pozór właściwej reakcji władz.

W regionie przygranicznym, jakim jest Lubelszczyzna, ogólnikowe komunikaty mogą prowadzić do poczucia niepewności i wrażenia, że obywatel otrzymuje jedynie sygnał ostrzegawczy, bez wystarczających informacji pozwalających mu właściwie zareagować.

Nie chodzi o przekazywanie informacji, które mogłyby utrudniać działania służb lub zwiększać ryzyko dla bezpieczeństwa państwa. Chodzi o znalezienie właściwej równowagi pomiędzy ochroną informacji wrażliwych a prawem obywateli do wiedzy o zagrożeniach, które mogą bezpośrednio dotyczyć ich życia, zdrowia i bezpieczeństwa.

Dlatego zwracam się do odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa organów z apelem o przeanalizowanie obecnego systemu komunikacji z mieszkańcami województwa lubelskiego i rozważenie jego uzupełnienia o bardziej precyzyjne informacje.

Obywatele powinni mieć jasność, czy komunikat dotyczy jedynie podwyższonej gotowości służb, potencjalnego zagrożenia czy też bezpośredniego zagrożenia dla ludności. Powinni również otrzymywać jednoznaczne wskazówki dotyczące właściwego sposobu postępowania.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Dzisiaj przypada dokładnie 4. rocznica dnia, w którym Rzeczpospolita Polska dokonała historycznego czynu geopolitycznego, otwierając kanał żeglugowy przez Mierzę Wiślaną.

Dzień 17 września, który przez dekady kojarzył się Polakom wyłącznie z bolesną rocznicą zdradzieckiej napaści sowieckiej z 1939 r., zyskał zupełnie nowy dumny wymiar. Poprzez realizację tej strategicznej inwestycji zerwaliśmy ostatnie pęta rosyjskiej dominacji w rejonie Zalewu Wiślanego. Przełamaliśmy narzucony nam przez Moskwę dyktat, odmieniając tragiczną symbolikę tej daty w triumf polskiej niezależności, suwerenności oraz niezłomnej woli budowania własnej siły morskiej.

Niestety 4. rocznica tego epokowego sukcesu rządu Prawa i Sprawiedliwości zbiega się z ponurą rzeczywistością polityczną, którą Polakom zafundowała obecna koalicja rządząca pod wodzą Donalda Tuska. Zamiast dynamicznego rozwoju i pełnego wykorzystania potencjału nowej drogi wodnej jesteśmy dziś świadkami celowego destrukcyjnego hamowania rozbudowy strategicznego portu w Elblągu. Gabinet Tuska poprzez permanentne blokowanie kluczowych inwestycji infrastrukturalnych oraz celowe niedofinansowanie modernizacji portu w Elblągu drastycznie ogranicza możliwości gospodarcze tego regionu. To jawne uderzenie w interesy lokalnej społeczności oraz sabotaż polskiej racji stanu. Obecny paraliż decyzyjny i spychanie Elbląga na margines żeglugi towarowej to nic innego jak powrót do najgorszych praktyk zwijania państwa, znanych z poprzednich rządów Platformy Obywatelskiej. Nie pozwolimy, aby gigantyczny wysiłek finansowy i organizacyjny polskiego narodu został zmarnowany przez polityczną małostkowość i niechęć do kontynuowania wielkich projektów. To celowe ograniczanie rozwoju gospodarki morskiej, a przede wszystkim naszych portów na rzecz konkurencyjnych portów niemieckich.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ujawnione ostatnio informacje dotyczące transakcji Orlenu w Wenezueli pokazują skalę niegospodarności, do jakiej dochodziło za czasów prezesury Daniela Obajtka. Spółka córka Orlenu zawarła umowę na zakup wenezuelskiej ropy, a w ramach realizacji transakcji zamiast tradycyjnych środków płatniczych wykorzystano kryptowaluty. Orlen przekazał wykonawcy z góry setki milionów dolarów, jednak zakontraktowanego towaru nigdy nie otrzymał.

Ostatecznie Orlen rozwiązał kontrakt, a znaczna część przekazanych pieniędzy pozostaje nieodzyskana. Nietypowy sposób rozliczeń i wykorzystanie kryptowalut dodatkowo utrudniają odzyskanie środków. Według najnowszych ustaleń chodzi o kwotę sięgającą 230 mln dolarów.

Trudno znaleźć lepszy przykład tego, jak za czasów PiS wyglądało zarządzanie majątkiem państwowej spółki. Miliony dolarów powierzono pośrednikom, których wiarygodność budziła poważne wątpliwości, a część pieniędzy została przekazana w kryptowalucie. Dziś za te decyzje płaci Orlen, a więc w praktyce wszyscy Polacy. Dziękuję.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Uroczystości dożynkowe Pomorza Środkowego

Dożynki to jedno z najpiękniejszych i najważniejszych świąt w polskiej kulturze ludowej. Stanowią

one zwieńczenie całorocznego, niezwykle trudnego, trudu rolnika, będąc jednocześnie manifestacją głębokiego szacunku dla ziemi oraz jej plonów. W okręgu koszalińskim, na Pomorzu Środkowym, tradycja ta ma wymiar szczególny. Choć region ten charakteryzuje się specyficzną, powojenną historią i mozaiką kulturową przesiedleńców z różnych stron przedwojennej Polski, to właśnie dożynki stały się tu trwałym fundamentem budowania lokalnej tożsamości, integracji oraz międzypokoleniowej ciągłości. Istota piękna koszalińskiego święta plonów tkwi w jego wspólnotowym charakterze. To czas, kiedy codzienne troski ustępują miejsca radości, dumie i wdzięczności.

Uczestnicząc w uroczystościach dożynkowych (jeszcze trwają), m.in. w gminach: Kołobrzeg, Świdwin, Wierzchowo, Złocieniec, Gościno, Będzino, Ustronie Morskie, Białogard, Tychowo, Świeszyno, Sławoborze, Brzeźno, można dobitnie przekonać się, że Pomorze Środkowe w czasach trudnych podziałów społecznych i politycznych potrafi tak pięknie i tak tłumnie jednoczyć i integrować lokalną społeczność, kultywować dziedzictwo naszych przodków i z taką klasą dziękować rolnikom za ich codzienny, niezwykle, wymagający wysiłek. To misterium autentycznego piękna, łączące w sobie powagę dziękczynnej mszy świętej, dumę z lokalnej tożsamości oraz czystą, radosną biesiadę.

Zawsze święto plonów rozpoczyna dziękczynna msza święta, podczas której uroczyście zostają poświęcone chleb i misternie utkane wieńce dożynkowe. To autentyczne wyrazy wdzięczności i uwagi dla wszystkich naszych dobrodziejów, czyli rolników, sadowników, ogrodników, pszczelarzy, działkowiczów, hodowców, producentów żywności, za zapewnienie nam poczucia bezpieczeństwa żywnościowego i praktyczny wyraz umiłowania ziemi, która staje się żywicielką jako jej owoc wypracowany trudem ludzkich rąk oraz jako hojny dar Boga.

Piękną i bardzo ważną funkcję symboliczną pełni starostowie dożynkowi – kobieta i mężczyzna, cieszący się powszechnym autorytetem rolnicy z regionu koszalińskiego. To oni, reprezentując wszystkich gospodarzy, niosą przed ołtarz i przekazują gospodarzowi dożynek (wójtowi, burmistrzowi czy staroście), bochen chleba, upieczony z mąki z tegorocznych zbiorów. Gest ten, połączony z tradycyjną prośbą, by dzielić go sprawiedliwie, tak aby nikomu nie zabrakło, jest kwintesencją dożynek. Przypomina o solidarności, szacunku dla ludzkiej pracy oraz o tym, jak wielką wartością jest chleb. Albowiem chleb dożynkowy to przede wszystkim symbol życia, urodzaju, dostatku oraz owoc ciężkiej pracy rąk ludzkich.

W centrum tych wydarzeń zawsze stoją ludzie, a filarami organizacji i strażnikami obyczaju są niezastąpione instytucje: koła gospodyń wiejskich (KGW) i ochotnicze straże pożarne (OSP). Koła gospodyń wiejskich to prawdziwe serce i artystyczna dusza każdego święta plonów w powiecie koszalińskim. To dzięki pasji, talentowi i tytanicznej pracy

zrzeszonych w nich kobiet dożynki olśniewają bogactwem barw, smaków i zapachów. Członkinie KGW spędzają długie tygodnie na misternym wyplataniu wieńców dożynkowych – arcydzieł sztuki ludowej, z kłosów zbóż, gałązek jarzębiny, ziół i kwiatów, które symbolizują urodzaj. Na dożynkowych straganach królują tradycyjne, regionalne potrawy, wypieki i przetwory, które nie tylko karmią uczestników, ale przede wszystkim ocalają od zapomnienia dawne receptury i smaki Pomorza Środkowego. Z kolei ochotnicze straże pożarne stanowią logistyczny i organizacyjny kręgosłup uroczystości. Druhowie z OSP to ludzie czynu, na których zawsze można polegać. Dbają o bezpieczeństwo uczestników, koordynują przemarsz barwnych korowodów dożynkowych i zabezpieczają teren imprezy. Ich obecność w galowych mundurach podnosi rangę wydarzenia, dodając mu powagi i ceremonialnego blasku. OSP w okręgu koszalińskim udowadnia, że nowoczesne ratownictwo doskonale współgra z pielęgnowaniem tradycji i bezinteresowną służbą na rzecz małych ojczyzn.

Tak więc dożynki w okręgu koszalińskim to nie tylko barwny festyn, ale i żywe misterium wdzięczności i jedności. Dzięki gospodarzom uroczystości dożynkowych, zaangażowaniu KGW, niezawodności OSP oraz godnej postawie starostów dożynkowych tradycja ta wciąż tętni życiem, łącząc przeszłość z przyszłością i przypominając nam o naszych korzeniach.

Poseł Marcin Józefaciuk

Poseł niezrzeszony

Wysoka Izbo! Jedenaście stron rządowego materiału o polityce senioralnej. Programy, projekty, kampanie i miliardy złotych. A dla starszych mężczyzn? Ani jednego konkretnego działania z własnym budżetem, celem i mierzalnym rezultatem.

Dokument sam wskazuje, że przewaga liczebna kobiet wśród seniorów wynika m.in. z nadumieralności mężczyzn. Rząd wie więc, że mężczyźni żyją krócej, lecz zamiast planu działania przedstawia kolejną listę zamierzeń.

W 2025 r. spośród 943 samobójstw osób w wieku co najmniej 65 lat aż 750 dotyczyło mężczyzn. Pytałem na posiedzeniu Komisji Polityki Senioralnej, jakie konkretne działanie rządu odpowiada na tę tragedię, czy zapowiadana kampania ruszyła i ilu mężczyzn otrzymało dzięki niej pomoc. Pytałem również, ilu mężczyzn 65+ przeszło w programie „Moje zdrowie” pełną drogę, od badania PSA, przez konsultację urologiczną, aż do diagnozy i leczenia.

Co państwo proponuje mężczyznom między 60. a 65. rokiem życia, którzy są już uznawani za seniorów, ale nie mają jeszcze prawa do emerytury?

Dlaczego nadal nie ma danych o beneficjentach według płci, wieku i województwa? Dlaczego do polityki senioralnej zalicza się całe budżety inwestycji

ogólnodostępnych, skoro nie wiadomo, ilu seniorów faktycznie z nich skorzystało?

Ministerstwo odpowie na moje pytania na piśmie. Sprawdzę każde zdanie tej odpowiedzi.

Nie wystarczy powiedzieć, że program jest „dla wszystkich”. Jeżeli państwo nie mierzy, czy pomoc dociera do mężczyzn, to nie wie, czy dociera. Jeżeli nie wyznacza celu, to nie prowadzi polityki. Administruje problemem.

Pytanie o mężczyzn nie jest atakiem na kobiety. Równość nie polega na przemilczaniu problemów jednej płci.

Państwo nie może zauważać starszych mężczyzn dopiero w statystyce śmierci. Musi zobaczyć ich wcześniej.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos
Klub Parlamentarny Rozwój Plus

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tradycyjne dożynki to czas radości i wdzięczności, ale również moment refleksji nad sytuacją w rolnictwie. Podczas dożynek powiatu mieleckiego, które w tym roku odbyły się w Gawłuszowicach, zwróciłem uwagę na trudną sytuację rolników.

Szybko rosnące koszty: wysokie ceny paliwa, nawozów oraz środków produkcji przy jednoczesnych niskich cenach skupu płodów rolnych to duży problem, z którym muszą mierzyć się rolnicy. Nie brakuje również globalnych zagrożeń, takich jak niekontrolowany napływ produktów z Ukrainy oraz z państw Mercosur, co stawia pod znakiem zapytania opłacalność wielopokoleniowych gospodarstw.

Wielu rolników zadaje mi pytanie, czy mają iść do pracy zawodowej i oddawać w dzierżawę ziemię przekazywaną z pokolenia na pokolenie. To wyzwanie dla całej Polski. Musimy zabezpieczyć polskiego rolnika, bo to on gwarantuje nam bezpieczeństwo i jest strażnikiem naszej wiary oraz tradycji.

W obliczu zmieniającego się świata polscy rolnicy gwarantują zdrową żywność wysokiej jakości. To dzięki nim na naszych stołach nie brakuje chleba. To rolnicy dbają o nasze bezpieczeństwo żywnościowe. Z szacunkiem ściskam ich spracowane ręce i raz jeszcze serdecznie dziękuję

Posel Mariusz Krystian
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dożynki dobiegły końca. Zostały po nich zdjęcia, wieńce i przemówienia o szacunku dla trudu rolnika. Nie zostało jednak nic konkretnego, co pomogłoby temu rolnikowi przetrwać kolejne miesiące. Mówię to nie tylko jako poseł, lecz także jako rolnik, bo wiem z własnego doświadczenia, co dziś oznacza zatankować ciągnik. Cena oleju napędowego zbliża się do 10 zł za 1 l. To nie jest

abstrakcyjna liczba z notowań giełdowych, tylko realny koszt każdej godziny pracy w polu. A akurat teraz, zaraz po żniwach, zaczyna się jeden z najważniejszych okresów w roku dla gospodarstw: czas orki i siewu ozimin, od których zależą przyszłoroczne zbiory.

W tym właśnie momencie, kiedy rolnik najbardziej potrzebuje pewności, słyszy tylko ciszę. Żadnego programu osłonowego skierowanego do rolnictwa, żadnej zapowiedzi, żadnego sygnału, że ktoś w Warszawie w ogóle dostrzega, co dzieje się dziś na polskiej wsi. Wysoka Izbo, rolnik nie prosi o litość. Prosi o to, żeby państwo traktowało bezpieczeństwo żywnościowe Polski poważnie, także wtedy, gdy ceny paliw są rekordowo wysokie, a nie tylko przy okazji dożynkowych przemówień.

Pytam wprost: Czy ten rząd w końcu przestanie milczeć i zajmie się polską wsią, zanim będzie na to za późno?

Posel Wioletta Maria Kulpa
Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowni Państwo! Drodzy Druhowie i Druhny Ochotniczej Straży Pożarnej w Czermnie! Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Gąbin! 100 lat działalności ochotniczej straży pożarnej to wyjątkowy jubileusz. To 100 lat służby, odpowiedzialności i gotowości do niesienia pomocy drugiemu człowiekowi.

Od 100 lat kolejne pokolenia druhow OSP Czermnno tworzą historię tej jednostki, ale także historię swojej miejscowości i całej gminy Gąbin. Zmieniały się czasy, sprzęt i wyzwania, ale nie zmieniło się jedno – strażackie przyrzeczenie, że kiedy ktoś potrzebuje pomocy, druhowie są gotowi ruszyć na ratunek.

Ochotnicza straż pożarna to jednak znacznie więcej niż udział w akcjach ratowniczych. To szkoła odpowiedzialności, patriotyzmu i społecznej solidarności. To również miejsce, które od pokoleń integruje lokalną społeczność, pielęgnuje tradycję i uczy młodych ludzi, czym jest bezinteresowna służba.

Dlatego w dniu jubileuszu 100-lecia OSP Czermnno składałam wyrazy najwyższego uznania wszystkim druhom i druhom – obecnym oraz tym, którzy przez minione dziesięciolecia budowali siłę i dobre imię tej jednostki.

Dziękuję również waszym rodzinom, które każdego dnia dzielą z wami trud strażackiej służby i niepokój związany z każdą akcją.

Życzę, aby OSP Czermnno przez kolejne dziesięciolecia rozwijała się, pozyskiwała nowoczesny sprzęt i wychowywała następne pokolenia strażaków ochotników.

Niech św. Florian ma was zawsze w swojej opiece, a słowa: Bogu na chwałę, ludziom na pożytek niezmiennie prowadzą was przez kolejne 100 lat służby.

Wszystkiego najlepszego z okazji pięknego jubileuszu.

Posel Władysław Kurowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie 87. rocznicy sowieckiej agresji na Polskę z 17 września 1939 r. oraz pamięci o jej konsekwencjach

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W obliczu 87. rocznicy 17 września 1939 r. stajemy w głębokiej zadumie nad wydarzeniem, które brutalnie przypieczętowało tragiczny los II Rzeczypospolitej. Cios zadany w plecy Polsce walczącej z niemieckim najeźdźcą przez Związek Sowiecki do dziś stanowi jedną z najbardziej bolesnych kart naszej współczesnej historii.

Kiedy polscy żołnierze z ogromnym poświęceniem stawiali opór wojskom hitlerowskim, o świcie 17 września Armia Czerwona, realizując postanowienia zbrodniczego paktu Ribbentrop-Mołotow, bez wypowiedzenia wojny przekroczyła nasze wschodnie granice. Złamano w ten sposób wszelkie wiążące nas ze stroną sowiecką traktaty międzynarodowe, z paktem o nie-agresji na czele. Następstwem tego aktu bezprawia były nie tylko natychmiastowe straty na froncie, ale również wieloletni czas wywózek, masowych egzekucji i systemowej eksterminacji obywateli polskich.

Choć bezpośrednie działania militarne po 17 września toczyły się na Kresach Wschodnich, konsekwencje sowieckiego terroru dotarły do najdalszych zakątków kraju – w tym bardzo wyraźnie na ziemię małopolską i obszar dzisiejszego powiatu myślenickiego.

Mieszkańcy ziemi myślenickiej, którzy po ciężkich walkach obronnych we wrześniu 1939 r., toczonych m.in. na szlaku bojowym słynnej 10. Brygady Kawalerii płk. Stanisława Maczka, wycofywali się na wschód lub zostali tam zmobilizowani, znaleźli się w strefie sowieckiego zaboru. Wielu z nich trafiło bezpośrednio do obozów jenieckich NKWD. Tragiczny los polskich oficerów rezerwy, urzędników, nauczycieli i funkcjonariuszy Policji Państwowej z Myślenic, Dobczyc, Sułkowic oraz okolicznych miejscowości dopełnił się w dołach śmierci w Katyniu, Charkowie czy Twerze. Sowiecki aparat represji sprowadził także ogromne cierpienie na liczne rodziny z naszego powiatu, poddając je brutalnym deportacjom w głąb Syberii i na bezkresne stepy Kazachstanu.

Upamiętnianie 17 września to nasz bezwzględny, moralny i patriotyczny obowiązek. Stanowi ono równocześnie ponadczasowe ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem imperialnej polityki ze Wschodu, przypominając nam, jak bezcenną wartością jest niepodległość, silne wojsko oraz pełna suwerenność naszego państwa.

Cześć i chwała bohaterom! Wieczna pamięć wszystkim ofiarom sowieckiego agresora! Dziękuję bardzo.

Posel Stanisław Lamczyk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

W Międzyzdrojach w dniach 13–16 września 2026 r. odbyło się XXX Forum Ciepłowników Polskich. Moc-

ny sygnał dla elektryfikacji przyszedł również z Brukseli. 17 lipca Komisja Europejska przedstawiła plan działania na rzecz elektryfikacji, a równolegle także przegląd systemu ETS. Plan wskazuje orientacyjny cel zwiększenia udziału energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii w UE z obecnych 23% do 46% w 2040 r. Dla technologii Power-to-Heat oznacza to wyraźny kierunek rozwoju. Wraz z rosnącą mocą OZE zwiększa się bowiem nie tylko ilość energii odnawialnej w systemie, lecz także potrzeba jej zagospodarowania dokładnie wtedy, kiedy jest dostępna. W okresach wysokiej produkcji i niższego zapotrzebowania możliwości systemu są ograniczone, dlatego część potencjalnej produkcji OZE trzeba redukować. Wielkoskalowe magazyny energii są jednym z rozwiązań, ale nie jedynym. Potrzebne są również elastyczne odbiorniki, które mogą zwiększyć zużycie w godzinach nadwyżki.

Taką rolę mogą pełnić kotły elektryczne zarówno w ciepłownictwie systemowym, jak i w sektorze przemysłowym, zastępując klasyczne źródła oparte nie tylko na paliwach kopalnych, lecz także na biomasie.

Skalę wyzwania dobrze pokazują dane z Polski. Jak podał think tank energetyczny Forum Energii, 26 lipca skumulowane nierynkowe redysponowanie OZE od początku 2026 r. przekroczyło już poziom z całego ubiegłego roku. Od 1 stycznia do 26 lipca ograniczono w ten sposób 1382 GWh potencjalnej produkcji energii z OZE, podczas gdy w całym 2025 r. było to 1376 GWh. Sam 2025 r. również był rekordowy. Ograniczono wtedy około 1,4 TWh potencjalnej produkcji ze źródeł odnawialnych, niemal dwukrotnie więcej niż rok wcześniej. Jeżeli wraz ze wzrostem mocy OZE nie będą równie szybko rozwijać się elastyczność systemu, magazyny energii i sieci, skala redysponowania może nadal rosnąć.

Kotły zasilane energią elektryczną mogą być jednym z elementów odpowiedzi na ten problem. Zwiększając pobór energii w momentach nadwyżki, mogą wspierać bilansowanie Krajowego Systemu Elektroenergetycznego (KSE), a jednocześnie wykorzystywać tę energię do produkcji ciepła.

Sector coupling pomoże kotłom.

Kotły elektrodowe przekształcają energię elektryczną w ciepłą. Sama technologia nie jest więc ani nowa, ani nieznaną. Do tej pory jej szersze wykorzystanie ograniczały jednak przede wszystkim uwarunkowania rynkowe i legislacyjne. Obecnie otoczenie zaczyna się zmieniać. Wraz z postępującą elektryfikacją ciepłownictwo i elektroenergetyka będą coraz mocniej ze sobą powiązane. Na tym polega tzw. sector coupling, czyli łączenie sektorów, które wcześniej funkcjonowały w dużej mierze niezależnie od siebie. W takim systemie ciepłownictwo może stać się elastycznym odbiorcą energii elektrycznej i pomagać w zarządzaniu zmienną produkcją z OZE.

Jedną technologią, korzyści dla wielu uczestników rynku.

Kotły elektrodowe i oporowe mogą pełnić dwie role jednocześnie. Z jednej strony produkują ciepło,

z drugiej zwiększają elastyczność systemu elektroenergetycznego, ponieważ mogą szybko zwiększyć pobór, kiedy energii jest za dużo. Dają więc dodatkowy, sterowalny popyt, który może ograniczać potrzebę redukcji produkcji OZE. Dla inwestorów oznacza to możliwość lepszego wykorzystania potencjału instalacji odnawialnych. Dla KSE – dodatkowe narzędzie pomagające bilansować podaż i popyt.

Korzyści pojawiają się również po stronie ciepłownictwa. Kotły mogą być dodatkowym źródłem ciepła uruchamianym wtedy, gdy ceny energii elektrycznej są niskie lub ujemne, a jej podaż wysoka. W takich godzinach mogą zastępować część produkcji opartej na paliwach kopalnych, ograniczając bezpośrednie emisje CO₂ oraz koszty zakupu uprawnień do emisji w systemie EU ETS.

Sz szczególnie interesujący jest okres letni. Wysoka produkcja energii z fotowoltaiki zbiega się wtedy z niższym zapotrzebowaniem na energię elektryczną – o ile nie występują upały podnoszące popyt w związku z potrzebą chłodzenia – podczas gdy ciepłowni nadal muszą produkować ciepło na potrzeby ciepłej wody użytkowej lub odbiorców przemysłowych. O ile nadpodaż najczęściej występuje latem, o tyle zdarza się również wiosną, gdy nadal wymagane jest ogrzewanie, ale słońce zapewnia nadwyżki energii elektrycznej. W takich warunkach kotły elektryczne mogą wykorzystywać nadwyżki energii z systemu. Przy odpowiednio niskich cenach energii może to ograniczać koszty wytwarzania ciepła i zmniejszać presję na wzrost taryf dla odbiorców.

Elastyczny pobór energii powinien się bardziej opłacać.

Technologia Power-to-Heat doczekała się korzystniejszych warunków legislacyjnych i coraz wyraźniejszego miejsca w strategiach transformacji ciepłownictwa. Nadal pozostaje jednak kilka barier ograniczających jej rozwój. Jedną z nich są warunki przyłączenia do sieci. Kocioł elektryczny potrzebuje odpowiednio dużej mocy przyłączeniowej. Inwestor musi więc uzyskać warunki przyłączenia, ponieść związane z tym koszty i mieć dostęp do wystarczającej przepustowości sieci. Obecny model nie uwzględnia jednak w pełni korzyści, jakie elastyczne urządzenia Power-to-Heat mogą przynosić KSE.

Instalacje Power-to-Heat powinny być postrzegane nie tylko jako lokalne źródła ciepła, lecz także jako odbiorniki, które mogą reagować na sytuację w systemie i zagospodarowywać nadwyżki energii. Jednym z kierunków zmian powinno być zatem szersze wykorzystanie mechanizmów takich jak Interwencyjna Dostawa Mocy Czynnej (IDC), która pozwala zwiększać pobór ponad moc umowną w okresach wskazanych przez operatora.

Potrzebne jest również wprowadzenie tzw. zielonych godzin, w których odbiorcy wykorzystujący nadwyżki energii z OZE byłiby czasowo zwolnieni z opłaty mocowej i części opłat dystrybucyjnych. Taki model premiowałby pobór energii wtedy, gdy jest on korzystny dla systemu. Poprawa warunków mogłaby

znacząco zwiększyć opłacalność technologii Power-to-Heat. Jednocześnie dałaby ciepłownictwu realną możliwość zagospodarowania większej części nadwyżek OZE – z korzyścią dla producentów energii, przedsiębiorstw ciepłowniczych, odbiorców ciepła i całego systemu elektroenergetycznego.

Posel Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

80 lat temu, 17 września 1940 r., Niemcy zamordowali w Palmirach k. Warszawy 200 więźniów Pawiaka. Była to kolejna odsłona zbrodni dokonywanej przez Niemców w palmirskim lesie.

Las na skraju Puszczy Kampinoskiej Niemcy nieprzypadkowo wybrali na miejsce kaźni – do września 1939 r. w lasach Kampinosu mieściły się składy amunicji Wojska Polskiego, a część terenu była ogrodzona drutem kolczastym i zamknięta dla osób postronnych. Niemcy rozpoczęli serię masowych egzekucji ludności cywilnej już na początku grudnia 1939 r., kilka tygodni przed egzekucją w Wawrze. Ofiarami zbrodni w Palmirach byli głównie więźniowie Pawiaka i aresztu gestapo przy alei Szucha. Pierwsze egzekucje odbyły się 7 i 8 grudnia 1939 r. Niemcy rozstrzelali wówczas kolejno 80 i 70 osób. 14 grudnia popełniono następną zbrodnię, mordując wtedy 46 osób.

Pod koniec marca 1940 r. dokonano masowych aresztowań wśród inteligencji: działaczy politycznych i społecznych, nauczycieli, prawników, urzędników, lekarzy, duchownych. Egzekucje z 1940 r. były elementem Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej (Akcja AB), która rozpoczęła się 30 marca 1940 r. Największe nasilenie działań eksterminacyjnych przypadło na okres od maja do lipca 1940 r. Największą skalę miały egzekucje dokonane w dniach 20–21 czerwca – zginęło wówczas 358 osób.

Chociaż w czasie narady odbywającej się 23 lipca 1940 r. generalny gubernator Hans Frank obwieścił zakończenie akcji AB, egzekucje w palmirskich lasach trwały. Kolejna egzekucja odbyła się 30 sierpnia. Rozstrzelano wówczas 87 osób.

Pełna odpowiedzialność za działania prowadzone przez SS i policję niemiecką w Warszawie w okresie między jesienią 1939 r. a latem 1941 r., a więc również za zbrodnię w Palmirach, spada w pierwszym rzędzie na gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera oraz ówczesnego dowódcę SS i Policji w dystrykcie warszawskim SS-Gruppenführera Paula Modera. 3 marca 1947 r. Fischer został skazany wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego na karę śmierci. Wyrok wykonano. Moder zginął w 1942 r. na froncie wschodnim.

Sz szczególnie rolę podczas akcji eksterminacyjnej w Palmirach odgrywał jednak podległy im SS-Standartenführer Josef Meisinger, który w okresie od listopada 1939 r. do marca 1941 r. pełnił funkcję komendanta niemieckiej policji bezpieczeństwa i służby

bezpieczeństwa (KdS) w Warszawie oraz odpowiadał osobiście za realizację Akcji AB na terenie dystryktu warszawskiego. 3 marca 1947 r. Meisinger został skazany wyrokiem Najwyższego Trybunału Narodowego na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Poseł Dariusz Matecki

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sprawie Akademii Wymiaru Sprawiedliwości doszło do wydarzeń, które wymagają pełnego wyjaśnienia przez organy ścigania. Trybunał Konstytucyjny 27 maja wydał postanowienie w sprawie K 11/26, w którym wezwał ministra sprawiedliwości do powstrzymania się od działań zmierzających do odwołania rektora oraz do zawieszenia postępowania. Mimo to Ministerstwo Sprawiedliwości kontynuowało działania wobec Michała Sopińskiego, a we wrześniu rozpoczęło się faktyczne przejmowanie uczelni. W trakcie tych wydarzeń dochodziło również do interwencji Policji, usuwania dziennikarzy oraz ograniczania parlamentarzystom możliwości wykonywania ustawowych uprawnień. Opinie prawne Kancelarii Sejmu jednoznacznie wskazują, że posłowie mają prawo podejmować interwencje w uczelniach publicznych, uzyskiwać informacje i materiały oraz wchodzić do pomieszczeń w zakresie wynikającym z ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora.

Dlatego złożyłem zawiadomienie do Prokuratury Krajowej. Wnoszę w nim o zbadanie odpowiedzialności Waldemara Żurka i wszystkich osób uczestniczących w tej operacji, w tym pod kątem przekroczenia uprawnień oraz tego, czy skoordynowane działania wielu osób mogą wypełniać znamiona udziału w zorganizowanej grupie przestępczej lub kierowania nią. Trzeba zabezpieczyć monitoring, kamery nasobne funkcjonariuszy, korespondencję służbową oraz wszystkie wydawane polecenia. Należy ustalić, kto zaplanował tę operację, kto wydawał rozkazy i kto za nią odpowiada. Waldemar Żurek za te działania poniesie konsekwencje karne.

Poseł Anna Pieczarka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Choć tak naprawdę powinienam zacząć: Szanowny Panie Premierze! Czas spojrzeć prawdzie w oczy. Najnowsze wyniki poparcia dla koalicji rządzącej nie pozostawiają złudzeń. Polacy mają dość takiego układu sił politycznych i wystawili rządowi stosowną cenzurkę.

Prawica bardzo mocno umacnia przewagę, a szanse obozu rządzącego na utrzymanie władzy spadły do jednego z najniższych poziomów w tej kadencji. W parze ze spadkiem notowań rządu idzie wzrost negatywnych ocen samego Donalda Tuska. Gdyby

wybory odbyły się dzisiaj, większość w Sejmie ostatecznie zdobyłaby właśnie prawica.

Polacy z sentymentem wracają do czasów, gdy w Polsce u władzy była Zjednoczona Prawica, mocno negatywnie natomiast oceniają obecnych. Niezadowolenie dotyczy wielu sfer życia, w szczególności kolejnych ograniczeń w dostępie do świadczeń w służbie zdrowia oraz ruchów gospodarczych, które zamiast umacniać nasz kraj pod tym względem, bardzo go osłabiają.

Jesienią przyszłego roku Polacy wybiorą nowy Sejm i nowy Senat, a wraz z nimi większość parlamentarną, przyszły rząd i kierunek rozwoju państwa na kolejne lata. Historia III Rzeczypospolitej pokazuje, że niektóre wybory stają się punktami zwrotnymi w dziejach kraju. Wszystko wskazuje na to, że w 2027 r. tak właśnie będzie.

Poseł Agnieszka Anna Sojn

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tragiczna katastrofa kolejowa w Sokolnikach Suchych pokazuje, że system bezpieczeństwa na polskich torach wymaga natychmiastowych zmian strukturalnych, a nie jedynie deklaracji Ministerstwa Infrastruktury.

Składam głębokie wyrazy współczucia rodzinie ofiary oraz wszystkim poszkodowanym i zapewniam o swoim pełnym wsparciu.

Popierając protest maszynistów walczących o bezpieczną pracę, żądam od ministra infrastruktury natychmiastowej modernizacji systemów bezpieczeństwa ruchu kolejowego, ze szczególnym uwzględnieniem przejazdów kolejowo-drogowych.

Rządowe zapowiedzi zaostrzania kar dla kierowców to jedynie próba odwrócenia uwagi od systemowych zaniedbań infrastrukturalnych. Bez fizycznych zabezpieczeń nie zatrzymamy kolejnych tragedii. Dla mieszkańców Dolnego Śląska, regionu o wyjątkowo obciążonej sieci kolejowej, sprawa ta ma wymiar fundamentalny.

Wzywam do natychmiastowego przyspieszenia modernizacji infrastruktury kolejowej.

Bezpieczeństwo pasażerów i kolejarzy nie ma barw politycznych.

Jako poseł Prawa i Sprawiedliwości będę stanowczo rozliczać rządzących z każdego opóźnienia w działaniach na rzecz poprawy bezpieczeństwa.

Poseł Artur Szalabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

To, co dzieje się wokół Kopalni Soli Kłodawa, zagraża na skandal. W czynnej kopalni, która produkuje sól spożywczą trafiającą na stoły Polaków, planuje się składowanie odpadów, w tym odpadów niebezpiecznych. We wniosku wymieniono 274 kody

odpadów, z czego aż 106 dotyczy odpadów niebezpiecznych. Mowa m.in o popiołach ze spalarni i materiałach zawierających azbest. Docelowo może chodzić nawet o 100–150 tys. t odpadów rocznie.

Kłodawa to nie jest opuszczona dziura w ziemi. To czynna kopalnia, miejsca pracy, polskie bogactwo naturalne i producent jednej z najlepszych soli na świecie. A wy chcecie obok wydobywania soli spożywczej urządzać podziemne składowisko odpadów niebezpiecznych?

Jeszcze bardziej bulwersujący jest argument finansowy. Kopalnia zakończyła rok stratą, a składowanie odpadów ma poprawić jej sytuację ekonomiczną. To ma być plan naprawczy państwowej spółki? Odpady, azbest, składowisko, degradacja? Sytuacja w kopalni Kłodawa pokazuje jak w soczewce rządy koalicji 13 grudnia, czyli rządy nieudaczników.

Historia już pokazała, że podobne eksperymenty mogą skończyć się katastrofą. Niemiecka kopalnia Asse II miała być bezpiecznym miejscem składowania odpadów. Dziś Niemcy od lat głowią się, jak wydobyć to, co kiedyś bezpiecznie schowano pod ziemię.

Nie pozwólmy, żeby perłę polskiego górnictwa zamieniono w śmietnik tylko dlatego, że komuś nie zgadza się rachunek ekonomiczny.

Żądam od rządu pełnej informacji, kto odpowiada za ten pomysł, jakie są ekspertyzy bezpieczeństwa, jakie ryzyko ponoszą pracownicy i mieszkańcy oraz kto zagwarantuje, że składowanie odpadów nie zagrazi przyszłości wydobywania soli. Polacy mają prawo wiedzieć, czy sól z Kłodawy ma być symbolem polskiej jakości, czy ma pochodzić z kopalni, pod którą zwozi się dziesiątki tysięcy ton odpadów.

Kłodawa potrzebuje inwestycji i rozwoju, a nie azbestu i popiołów. Nie zamieniajcie polskiej kopalni soli w podziemne wysypisko.

Posel Paweł Szrot

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczam, że w dniu 17 września 2026 r. w głosowaniu nr 10 dotyczącym pkt. 27, tj. weta prezydenckiego do ustawy o statusie osoby najbliższej, intencją moją było głosowanie przeciw ponownemu uchwaleniu ustawy. Nie wiem, dlaczego system nie odnotował mojego głosu, gdyż jestem przekonany, że oddałem ważny głos przeciwko.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie postulowanych zmian w zakresie ochrony gruntów przeznaczonych na rodzinne ogrody działkowe

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu reprezentujący działkowców zrzeszonych

w rodzinnych ogrodach działkowych na terenie działania okręgu poznańskiego w swoim stanowisku z dnia 24 sierpnia 2026 r. wyraża głębokie zaniepokojenie sytuacją prawną dotyczącą gruntów zajmowanych przez rodzinne ogrody działkowe oraz pojawiającym się zagrożeniem obciążaniem ogrodów przez niektóre samorządy gminne opłatami za użytkowanie wieczyste komercyjną stawką 3% wartości gruntu. Dzisiaj jeszcze zjawisko ma charakter incydentalny i dotyczy 1% ogrodów działkowych już obciążonych komercyjnymi stawkami, ale niebezpieczeństwo jest daleko większe, bo może dotyczyć 65% ogrodów działkowych w Polsce. Luka prawna w przepisach i niedostrzeżenie roli i funkcji rodzinnych ogrodów działkowych daje urzędowi możliwość stosowania stawek, które mogą w krótkiej perspektywie doprowadzić do porzucania ich przez osoby o niższych dochodach i w efekcie do samolikwidacji ogrodu działkowego.

Rodzinne ogrody działkowe są trwałym i niezwykle ważnym elementem przestrzeni polskich miast i gmin. Pełnią nie tylko funkcję rekreacyjną i wypoczynkową, ale również społeczną, ekologiczną i klimatyczną. Stanowią miejsca integracji mieszkańców, aktywności rodzinnej i międzypokoleniowej, a jednocześnie są istotnym elementem systemu terenów zielonych, wpływającym na retencję wód opadowych, ochronę bioróżnorodności, poprawę jakości powietrza i ograniczanie skutków zmian klimatu.

W ocenie Okręgowego Zarządu PZD obecna sytuacja prawna dotycząca gruntów zajmowanych przez rodzinne ogrody działkowe oraz pojawiające się zagrożenia obciążaniem ogrodów przez niektóre samorządy gminne opłatami za użytkowanie wieczyste komercyjną stawką 3% wartości mogą w szczególności powodować:

1) ryzyko wzrostu kosztów korzystania z gruntów zajmowanych przez ROD, w tym stosowania stawek o charakterze komercyjnym, nieadekwatnych do społecznego i niezarobkowego charakteru ogrodów,

2) przerzucenie zwiększonych kosztów na działkowców poprzez konieczność podnoszenia opłat ogrodowych,

3) ograniczenie dostępności działek dla osób o niższych dochodach, dla których wzrost kosztów utrzymania działki może oznaczać konieczność rezygnacji z prawa do działki,

4) ryzyko stopniowej degradacji ekonomicznej ogrodów wynikającej z rosnących kosztów ich funkcjonowania przy ograniczonych możliwościach finansowych działkowców,

5) zagrożenie samolikwidacją ogrodów, jeżeli wysokość obciążeń finansowych stanie się nieproporcjonalna do możliwości stowarzyszenia ogrodowego i działkowców,

6) brak wystarczającej stabilności prawnej gruntów ROD pomimo wieloletniego funkcjonowania ogrodów oraz poniesienia przez działkowców i PZD znacznych nakładów na ich zagospodarowanie i infrastrukturę,

7) nieuwzględnianie w regulacjach prawnych szczególnego charakteru ROD, które nie są przedsięwzięciami komercyjnymi, lecz pełnią istotną funkcję społeczną, rekreacyjną, ekologiczną i klimatyczną,

8) utrudnianie tworzenia nowych oraz odtwarzania likwidowanych ROD, w szczególności poprzez brak odpowiednich mechanizmów umożliwiających preferencyjne pozyskiwanie gruntów publicznych.

Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Działkowców w Poznaniu pozytywnie ocenia działania Polskiego Związku Działkowców zmierzające do wypracowania rozwiązań legislacyjnych, które z jednej strony zapewnią ochronę istniejących ROD, a z drugiej strony stworzą realne możliwości pozyskiwania terenów pod nowe oraz odtwarzane ogrody. Przygotowany przez PZD projekt zmian przewiduje m.in. określenie preferencyjnej stawki opłaty rocznej z tytułu użytkowania wieczystego gruntów przeznaczonych na cele zakładania, prowadzenia lub odtworzenia ROD na poziomie 0,1% ceny nieruchomości. W ocenie Okręgowego Zarządu PZD w Poznaniu rozwiązania te są uzasadnione społecznym i niekomercyjnym charakterem rodzinnych ogrodów działkowych.

Posel Witold Tumanowicz

Klub Poselski Konfederacja

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Europejska po raz kolejny próbuje metodą faktów dokonanych decydować o miliardach euro, które mają służyć bezpieczeństwu państw członkowskich.

Ursula von der Leyen zapowiedziała, że niewykorzystane środki z programu SAFE mają zostać przeznaczone na nowy program wspólnych projektów z ukraińskim przemysłem zbrojeniowym. Mówimy potencjalnie o 10 do 20 mld euro. Co szczególnie bulwersujące, z państwami członkowskimi nie zostało to wcześniej skonsultowane.

To ma również bezpośrednie znaczenie dla Polski. Nasz rząd zapowiadał, że będzie zabiegał o udział w drugim naborze SAFE i o wykorzystanie środków niewykorzystanych przez inne państwa na kolejne polskie projekty obronne. Teraz te pieniądze mogą zostać skierowane gdzie indziej. Trzeba przypomnieć podstawową rzecz. SAFE to nie są pieniądze Ursuli von der Leyen. To mechanizm pożyczkowy, a zobowiązania spłacają państwa członkowskie. Tym bardziej niedopuszczalne jest ogłaszanie takich planów bez wcześniejszych uzgodnień z państwami, które ponoszą finansową odpowiedzialność za ten mechanizm.

Polska ma własne ogromne potrzeby obronne. Potrzebujemy amunicji, obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej, dronów oraz rozbudowy własnych zdolności produkcyjnych. Polski rząd powinien jasno powiedzieć w Brukseli: najpierw bezpieczeństwo Polski i rozwój polskiego przemysłu obronnego. Dziękuję.

Posel Tadeusz Woźniak

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Wysoki Sejmie! Rodacy! 17 września 1939 r., zaledwie kilkanaście dni po agresji hitlerowskich Niemiec na Polskę, od wschodu wkroczyła na terytorium Rzeczypospolitej Armia Czerwona. Sowiecka napaść była wbiciem noża w plecy walczącej Polsce i przyniosła naszej ojczyźnie tragiczne konsekwencje. Stała się początkiem kolejnego etapu walki o przetrwanie polskiego państwa i narodu.

Związek Sowiecki zadziałał zgodnie z ustaleniami zawartymi w tajnym protokole paktu znanego na Zachodzie jako pakt Hitler-Stalin, a w Polsce nazywanego paktem Ribbentrop-Mołotow. Związek Sowiecki, po Niemczech i Słowacji, dokonał zbrojnej agresji na Rzeczpospolitą Polską. Był to akt brutalnego naruszenia polskiej niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej.

We wrześniu 1939 r. Polska została zaatakowana ze wszystkich stron i przy bierności naszych zachodnich aliantów, która de facto też była zdradą, została skazana na zagładę, a obywatele polscy na eksterminację i totalny terror. Za hordami zwanymi Armią Czerwoną na okupowane ziemie wkroczyły struktury NKWD i cała machina sowieckiego państwa. Rozpoczął się czas represji, terroru, aresztowań i deportacji. Sowieckie władze prowadziły działania wymierzone w polskie społeczeństwo, których celem było złamanie jego oporu, pozbawienie elit oraz całkowite podporządkowanie mieszkańców okupowanych terenów sowieckiemu systemowi.

Nastąpiły liczne aresztowania. Setki tysięcy obywateli polskich deportowano w głąb Związku Sowieckiego. Rodziny rozdzielano, ludzi pozbawiano domów i majątków, a wielu polskich patriotów skazano na niewolniczą pracę oraz życie i umieranie w skrajnie nieludzkich warunkach. Represje dotknęły nie tylko samych Polaków, ale także innych obywateli Rzeczypospolitej różnych narodowości – wszystkich tych, których sowiecki okupant uznał za przeszkodę w realizacji swoich celów. Do sowieckich struktur komunistycznego państwa Sowieci werbowali zdrajców i kolaborantów.

Wysoki Sejmie! 17 września jest dniem pamięci o ofiarach Sybiru. Jest też dniem pamięci o wszystkich ofiarach sowieckiej agresji. Jest także dniem, który przypomina nam, jak wielką wartością jest niepodległość i suwerenność państwa polskiego. Pamięć o tamtych wydarzeniach jest naszym obowiązkiem wobec tych, którzy doświadczyli sowieckiego terroru. Naszym obowiązkiem jest pamięć o polskich żołnierzach, policjantach i funkcjonariuszach różnych służb państwowych, którzy stanęli w obronie kresów Rzeczypospolitej, oraz o ludności cywilnej, która podjęła heroiczny opór wobec zdziczałego najeźdźcy. Musimy pamiętać o Polakach mordowanych, aresztowanych oraz deportowanych, o rodzinach rozdzielonych w wyniku represji oraz o wszystkich innych ofiarach sowieckiego systemu.

Symbolem sowieckich zbrodni popełnionych na polskich jeńcach jest Katyń – miejsce jednej z najstraszniejszych zbrodni popełnionych na polskich obywatelach. Zamordowano tam strzałami w tył głowy oficerów Wojska Polskiego, policjantów, funkcjonariuszy publicznych, księży i zakonników oraz wielu innych przedstawicieli polskich elit.

Za okupację, zbrodnie, terror, za zagrabione ziemie, majątki i dzieła kultury, za wszystkie krzywdy, jakich doznali nasz kraj i obywatele, Związek Sowiecki i jego spadkobierca, Federacja Rosyjska, nigdy nie odpowiedzieli i nigdy nie dokonali zadośćuczynienia. Historia stosunków polsko-rosyjskich jest nadal zakłamywana zarówno w Rosji, jak i w wielu innych państwach byłego bloku komunistycznego oraz w państwach, w których do dzisiaj zbrodnica ideologia komunistyczna ma się dobrze.

W Polsce przez dziesięciolecia prawda o sowieckiej agresji i komunistycznych zbrodniach była zakłamywana lub przemilczana za sprawą Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i ich partii satelickich oraz za sprawą stworzonych przez nie struktur państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz jej aparatu bezpieczeństwa. Dziś obowiązkiem wolnych Polaków jest całą tę prawdę zachować i przekazywać kolejnym pokoleniom. Pamięć historyczna nie jest jedynie wspomnieniem przeszłości. Jest również zobowiązaniem wobec przyszłości. Niepodległość, suwerenność i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej są wartościami, których musimy strzec każdego dnia i każdej nocy.

Cześć i chwała bohaterom! Cześć i chwała wszystkim, którzy oddali życie za wolną Polskę! Wieczna pamięć ofiarom sowieckiej agresji! Niech żyje wolna, niepodległa i suwerenna Rzeczpospolita Polska!

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768